Wojciech Śleszyński

Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939-1941

PROPAGANDA I INDOKTRYNACJA



BENKOWSKI

OKUPACJA SOWIECKA NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 1939-1941

PROPAGANDA I INDOKTRYNACJA

Monice

Wojciech Śleszyński

OKUPACJA SOWIECKA NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 1939-1941

PROPAGANDA I INDOKTRYNACJA

Agencja Wydawnicza Benkowski
Białostockie Towarzystwo Naukowe
Białystok 2001

Prace
Białostockiego Towarzystwa Naukowego nr 53

© *Copyright by Wojciech Śleszyński*
Białystok 2001

Projekt okładki: Anna Drozdowska

Korekta: Ewa Regucka

Skład i opracowanie graficzne: Studio Graficzne BENKOWSKI

Publikacja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu
Urzędu Miasta w Białymstoku

Agencja Wydawnicza
Benkowski
ul. Nowy Świat 2
15-453 Białystok
tel. 745-52-45
www.benkowski.zetobi.com.pl

Białostockie Towarzystwo Naukowe
ul. Sienkiewicza 40
15-004 Białystok

ISBN 83-88433-40-7
ISBN 83-88045-67-9

Druk i oprawa
Białostockie Zakłady Graficzne SA
ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego 2
15-111 Białystok, tel. (085) 675 29 06

Spis treści

Wstęp **7**

CZĘŚĆ I: Aneksja i polityczno-prawna sowietyzacja Białostocczyzny **17**

Pakt Ribbentrop-Mołotow.
Podział stref wpływów w okupowanej Polsce 19

Proces formowania się zarządów tymczasowych.
Pierwsze decyzje administracyjne władz okupacyjnych 49

Wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej 81

Obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.
„Prawne" przyłączenie ziem okupowanych 113

Zmiany prawne, społeczne i gospodarcze 157

Wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS (24 marca 1940 r.)
i rad terenowych (15 grudnia 1940 r.) 203

Rocznice i święta państwowe 243

Polityka narodowościowa i antyreligijna 259

Kadry 277

Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej
na Białostocczyźnie jako forma obronna przeciwko sowietyzacji 295

CZĘŚĆ II: Środki masowego przekazu i kultura na usługach ideologii i propagandy sowieckiej **309**

Nowoczesne środki masowego przekazu w sowieckim systemie
indoktrynacji 311

Sieć sowieckich placówek kulturalnych i ich rola propagandowa 339

Działalność wydawnicza władz sowieckich 377

Słowo drukowane – narzędzie propagandy i walki ideologicznej 415

Część III: Polityka oświatowa władz sowieckich na Białostocczyźnie. Ideologiczna i propagandowa rola szkoły sowieckiej 445

Reorganizacja, struktura i funkcjonowanie szkolnictwa. Nauczanie początkowe, średnie oraz kształtowanie się szkolnictwa wyższego 447

Podstawy funkcjonowania pedagogiki sowieckiej 479

Władze szkolne. Kadra pedagogiczna 495

Uczniowie a szkoła sowiecka 511

Zakończenie 525

Wykaz skrótów 529

Spis ilustracji 531

Spis tabel 543

Spis schematów 545

Wykaz źródeł i literatury 547

Summary: Soviet Occupation in Białystok Province (1939-1941). Propaganda and Indoctrination 577

Изложение: Советская оккупация Белосточчины в 1939 – 1941 годах. Пропаганда и индоктринация 585

Wstęp

Do końca istnienia PRL-u dzieje okupacji sowieckiej pozostawały jednym z najsłabiej zbadanych okresów w najnowszej historii[1]. Zasadnicza zmiana nastąpiła po 1989 roku, gdy zniknęły bariery polityczne, a wraz ze stopniowym otwieraniem archiwów sowieckich, historycy polscy zyskiwali do nich dostęp. Oczywiście, nie wszystkie materiały zostały odtajnione, w dalszym ciągu oczekujemy na udostępnienie zasobów NKWD. Jednak postęp w tej dziedzinie jest znaczny, czego efektem jest m. in. niniejsza publikacja.

Celem książki „Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Propaganda i indoktrynacja" jest przybliżenie mechanizmów unifikacji okupowanych obszarów do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Założeniem autora było wnikliwe opracowanie zarówno problemów polityczno – prawnej jak i kulturalno – oświatowej sowietyzacji Białostocczyzny w latach 1939-1941, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu organizacyjno – funkcjonalnego. Poza zasadniczym zakresem zainteresowań autora pozostawały problemy związane z efektywnością oddziaływania poczynań władz sowieckich na miejscową ludność. Wynikało to głównie z charakteru wykorzystanego materiału sowieckiego, który najczęściej na pełną tego typu analizę nie pozwalał. Autor nie dokonuje również moralnych ocen postaw osób (obywateli polskich) współpracujących z władzami sowieckimi w latach 1939-1941. W jego odczuciu zgodne to jest z nowymi trendami w naukach historycznych, podkreślającymi bezstronny charakter opracowania, abstrahującego od ocen ideologicznych czy światopoglądowych autora.

Naturalnymi granicami chronologicznymi niniejszej pracy są wrzesień 1939 roku – wybuch II wojny światowej i agresja sowiecka (17 września) oraz czerwiec 1941 roku – początek konfliktu sowiecko-niemieckiego, kończący 21 miesięczny okres okupacji sowieckiej wschodnich ziem polskich.

Bazę źródłową opracowania stanowią sowieckie dokumenty partyjne, materiały polskich urzędów na wychodźstwie, zbiory relacji, literatura wspomnieniowa oraz roczniki ówczesnej okupacyjnej prasy lokalnej. Pełny obraz okupacji sowieckiej można uzyskać jedynie dzięki konfrontacji sowieckiego i polskiego materiału źródłowego.

Wśród archiwaliów najpoważniejsze znaczenie mają dokumenty Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, zgromadzone w Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie oraz materiały centralnych urzędów sowieckich, znajdujące się w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku. Fragmenty wspomnianych zasobów obecnie znajdują się w Polsce, zostały powielone przez archiwistów polskich i złożone w dwóch polskich archiwach – Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Centralnym Archiwum Wojskowym. Bogaty i różnorodny materiał zawarty w tych zespołach pozwala na szczegółowe poznanie polityki i metod okupanta. Znajdują się tam uchwały i decyzje Komitetu Centralnego KP(b)B, protokoły i stenogramy posiedzeń Komitetu Obwodowego, sprawozdania i korespondencja z komitetami rejonowymi, zestawienia statystyczne, materiały opisujące działalność propagandową, oświatową oraz sprawy personalne. W zespołach tych można znaleźć cenne informacje o funkcjonowaniu NKWD i działalności polskich organizacji podziemnych w obwodzie białostockim. Trzeba jednak zaznaczyć, że w omawianej grupie materiałów zasadnicza część dokumentów dotyczy propagandy, indoktrynacji, pracy wychowawczej czy upowszechniania współzawodnictwa pracy socjalistycznej wśród dorosłych i młodzieży. Tego typu zbiory wymagają od badacza dużej ostrożności, gdyż w znacznej swojej objętości materiał partyjny przedstawia rzeczywistość postulowaną, w sztuczny sposób kreowaną na potrzeby rządzących. Korzystając z dokumentów sowieckich, szczególną uwagę należy zwrócić na krytykę i weryfikację archiwaliów.

Wiarygodność zawartych w dokumentach sowieckich większości danych statystycznych pozostawia wiele do życzenia. Trudno nie ulec złudzeniu, iż niejednokrotnie jedynym ich celem było zaspokojenie biurokratycznych potrzeb totalitarnego państwa. Każda instytucja tworząc własne dane, pragnęła jedynie wykazać się osiągnięciami przed centralą, co w konsekwencji prowadziło do operowania nierealnymi cyframi, całkowicie rozmijającymi się z rzeczywistością. Weryfikacja danych sowieckich jest dzisiaj niezwykle trudnym zadaniem (często już niemożliwym), gdyż nie dysponując żadnymi innymi zestawieniami, siłą rzeczy zdani jesteśmy jedynie na posiadane archiwalia posowieckie.

Przeciwwagę dla bogatego partyjnego zasobu źródeł sowieckich stanowią materiały polskich instytucji rządowych i wspomnienia obywateli polskich. W archiwach krajowych na szczególną uwagę zasługują dwa zespoły w Archiwum Akt Nowych: Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji oraz jeden zbiór w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego, tzw. Archiwum Prof. S. Kota, gdzie są

m. in. polskie sprawozdania opisujące polityczno-społeczną sytuację pod okupacją sowiecką. Nie zawierają one co prawda tak szczegółowych danych jak materiały KP(b)B, jednak pokazują ówczesne wydarzenia z innej (polskiej) perspektywy.

Cennym uzupełnieniem dokumentów archiwalnych są wspomnienia opisujące codzienność okupacji sowieckiej z punktu widzenia zwykłego obywatela. Do najwartościowszych zbiorów zalicza się przede wszystkim zespół relacji zebranych wśród osób (żołnierzy i ich rodzin), które opuściły ZSRS z Armią gen. Wł. Andersa. Niedaleka odległość czasowa (relacje zaczęto spisywać jeszcze w trakcie trwania wojny) dzieląca ankietowanych od wydarzeń, pozwoliła zgromadzić bogaty materiał faktograficzny. Wadą skompletowanego materiału jest jednak fakt, że został on spisany głównie wśród osób narodowości polskiej, represjonowanych przez system sowiecki, co sprzyjało uproszczeniom i jednostronności w zawartych ocenach. Podobne zastrzeżenia można również skierować pod adresem relacji i wspomnień spisywanych współcześnie, z tym że w tym przypadku większe znaczenie ma odległość czasowa. W wielu relacjach i wspomnieniach prawda miesza się z fikcją, jednak prezentowany całościowy obraz rządów sowieckich wydaje się wiernie oddawać surrealizm tamtej epoki.

Znacznie skromniej – w przeciwieństwie do relacji – prezentuje się literatura pamiętnikarska. Okresowi okupacji sowieckiej w publikowanych wspomnieniach autorzy poświęcają stosunkowo niewiele miejsca. Do pozycji godnych polecenia (opisujących dzieje Białegostoku i Białostocczyzny), zaliczyć można następujące książki: J. Siemiński, *Walczące Grodno. Wspomnienia harcerza*, Białystok 1990, F. Nowak, *Moja Gwiazda*, Białystok 1991, S. Kossakowski, *Byłem adiutantem „Mścisława"*, Rajgród 1999.

W ostatnim okresie coraz liczniej ukazują się opracowania naukowe przybliżające nam kolejne etapy w dziejach okupacji sowieckiej lat 1939-1941. Widać wyraźny postęp w poznawaniu zasad funkcjonowania totalitarnego systemu komunistycznego. Po pięćdziesięciu latach przymusowego milczenia (z prac powstałych w poprzedniej epoce na większą uwagę zasługują dwie: M. Turlejska, *Prady i fikcje*, Warszawa 1966 i M. Gnatowski, *Białostocczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, Białystok 1979), obecnie od połowy lat 90 regularnie ukazują się kolejne publikacje: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997, A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich.* Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997, M. Gnatowski, *W radzieckich okowach (1939-1941)*, Łomża 1997, *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941)*, pod redakcją T. Strzembosza, Warszawa 1997, K.

Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1997, J. T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939 r.*, Kraków 1999, *Radziecka agresja 17 września i jej skutki dla mieszkańców ziem północno – wschodnich II Rzeczypospolitej*, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Studia polsko – białoruskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 2000.

Z wyżej wymienionych prac dokładniejszego omówienia wymaga książka A. Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997. Jest ona, jak do tej pory, najpełniejszym studium okupacji sowieckiej, opartym na wnikliwej analizie zarówno materiałów krajowych jak i zagranicznych. Szczególnie cenny, z uwagi na zagadnienia poruszane w niniejszej pracy, jest rozdział 5 „Informacja – propaganda – kultura – indoktrynacja", w którym szczegółowo omówiono repertuar środków mających za zadanie ukształtować w jak najkrótszym czasie nowego człowieka sowieckiego. Praca A. Głowackiego jest swoistym przewodnikiem po zagadnieniach propagandy i indoktrynacji. I choć dotyczy jedynie ludności polskiej stanowiła nieocenioną pomoc przy konstruowaniu i pisaniu niniejszej pracy. Autor korzystał z wielu ustaleń poczynionych przez A. Głowackiego mimo, iż bazował na innym materiale archiwalnym. Wykorzystanie źródeł wytworzonych przez lokalne instytucje sowieckie (A. Głowacki korzystał z materiałów centralnych, zbiorczych) pozwoliło, w ocenie autora, uzyskać pełniejszy obraz działalności zaborcy. W mikroskali – jakim był obwód białostocki – znacznie łatwiej było wyodrębnić i przeanalizować mechanizmy i środki stosowane przez okupanta w latach 1939-1941.

Omawiając publikację A. Głowackiego nie można oczywiście nie docenić olbrzymiej pracy innych badaczy m. in. T. Strzembosza i M. Gnatowskiego oraz historyków młodszego pokolenia K. Jasiewicza i M. Wierzbickiego. Wszystkie wymienione powyżej książki stanowiły istotną pomoc w badaniu problemów sowieckiej propagandy i indoktrynacji lat 1939-1941.

W ostatnich latach ukazały się też liczne wydawnictwa źródeł z archiwów sowieckich, m. in. M. Gnatowskiego, którego publikacje drukowane były *„Studiach Podlaskich"*, *„Studiach Łomżyńskich"* i *„Białostockich Tekach Historycznych"*. Z innych prac na szczególną uwagę zasługują: *Okupacja sowiecka w świetle tajnych dokumentów 1939-1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1996 oraz *„Zachodnia Białoruś" 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, Warszawa 1998.

Przeciwieństwem współczesnej polskiej literatury naukowej są opracowania historiografii sowieckiej, do których należy podchodzić z dużą ostrożnością. Celem ich było bowiem nie rzetelne badanie zagadnień historycznych, a potwierdzanie tez serwowanych przez propagandę partyjną. Podstawowym błędem warsztatowym popełnianym przez historyków z ZSRS było bezkrytyczne wykorzystywanie partyjnych źródeł archiwalnych i powielanie zawartych w nich haseł. Nie uwzględniano materiałów polskich, przez co uzyskiwany obraz okupacji raził swoją jednostronnością. W pracach historyków dominował wątek o tzw. „rewolucji", która jakoby odbyła się (pod parasolem Armii Czerwonej) na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej jesienią 1939 roku, a wkroczenie wojsk sowieckich było jedynie sygnałem do internacjonalistycznego powstania klasy pracującej przeciwko „panom polskim". Do klasycznych prac historiografii sowieckiej zaliczyć możemy, m. in.: I. O. Caruk, *W bratskom sojuzie. Socjalisticzeskije preobrazowanija ekonomikiki w zapadnych obłostiach BSRR (sientiabr 1939 – ijuń 1941)*, Mińsk 1976, W. M. Michniuk, *Socjalisticzeskije prieobrazowanija w zapadnych obłastiach BSRR (sientiabr 1939 – ijuń 1941). Istoriograficzeskij oczerk*, Mińsk 1979, E. A. Misarewicz, *Na oswobożdiennoj ziemle*, Mińsk 1989.

W ostatnich latach historiografia rosyjska i białoruska powoli zaczęła uwalniać się od wzorów narzuconych przez historiografię sowiecką. Świetny przykład stanowić może grupa osób skupiona wokół rosyjskiego ośrodka „Memoriał", aktywnie współpracująca z polskimi naukowcami, w szczególności z Warszawskim Ośrodkiem „Karta" i Archiwum Wschodnim. Również część młodego pokolenia historyków białoruskich inicjuje nowe, rzetelne badania źródłowe, korzystając z całego dostępnego aparatu naukowego. Zmiany w ocenie lat 1939 -1941 widać było już w części wygłaszanych referatów, m. in. na dwóch konferencjach w Białymstoku – 22-23 października 1999 r. „Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej" i 26-27 listopada 1999 r. „Życie społeczno-polityczne na Białorusi w latach 1939-1941". Nowe podejście do realiów sowieckich zaobserwować można również w zbiorze referatów: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995. Niestety ostatnio wydana na Białorusi pozycja z okazji 60 rocznicy „zjednoczenia" Białorusi Zachodniej z BSRS, ponownie w części tekstów powiela oceny historiografii sowieckiej, ignorując najnowszej badania (*Nazajsjedy razam. Da 60-goddzja uzjeddnannia Zapadnjaj Bielarusi z BSSR*, Mińsk 1999). Wydaje się, iż pod

wpływem bieżących uwarunkowań politycznych zachodzących we współczesnym państwie białoruskim, następuje powrót do tzw. „nowej starej oceny" historii.

Praca „Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Propaganda i indoktrynacja" ma w zasadniczej swojej części układ rzeczowo-chronologiczny. Układ taki, aczkolwiek nie pozbawiony cech ujemnych (niektóre problemy, np. aresztowania są omawiane w kilku miejscach), pozwala jednak uważnie prześledzić ważne związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy poszczególnymi zagadnieniami.

Opracowanie podzielone zostało na trzy części i 18 rozdziałów. W rozdziale pierwszym części pierwszej przybliżono sytuację polityczną w Europie w momencie podpisania paktu Ribbentrop – Mołotow, przedstawiono główne kierunki uderzeń wojsk sowieckich, a także zaprezentowano podział stref wpływów pomiędzy Niemcami a ZSRS, dokonany po zakończeniu działań wojennych. Ze względu na fakt, iż omawiana problematyka jest stosunkowo najlepiej znana w polskiej historiografii, autor ograniczył się w omawianym rozdziale jedynie do krótkiej charakterystyki zagadnień, odsyłając zainteresowane osoby do szczegółowej literatury (spis pozycji zamieszczony został w przypisach). Rozdział drugi obejmuje pierwsze dwa, trzy tygodnie okupacji sowieckiej, skupiając się na wyjaśnieniu politycznych celów rozpoczętej przez okupanta „prawnej" akcji inkorporacji ziem polskich. W rozdziale trzecim ukazano kolejny etap skrupulatnie przygotowanego scenariusza, czyli propagandową kampanię przedwyborczą i sam akt „wyborów" do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Rozdział czwarty prezentuje zwieńczenie „prawnej" procedury aneksji. Akcja rozdziału najpierw toczy się w Białymstoku w Teatrze Miejskim – Domu Ludowym im. J. Piłsudskiego, a następnie przenosi się do Moskwy (na obrady RN ZSRS) i do Mińska (obrady RN BSRS), gdzie następuje uroczyste przyjęcie ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w skład ZSRS. W rozdziale piątym omówiono wybrane zmiany prawne, społeczne i gospodarcze dostosowujące Białostocczyznę do wzorów sowieckich. Znalazły się tu takie zagadnienia jak podział administracyjny, struktura nowych władz, nacjonalizacja przemysłu oraz kolektywizacja. Szósty rozdział opisuje wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS oraz do rad terenowych w obwodzie białostockim, będące ostatnim etapem trwającej ponad rok polityczno-prawnej akcji inkorporacji obszarów okupowanych do ZSRS. Obchody największych rocznic i świąt państwowych omówione zostały w rozdziale siódmym, a politykę narodowościową i antyreligijną władz okupacyjnych zaprezentowano w rozdziale ósmym. Charakterystykę kadr wcielających nowe zarządzenia na obszarach pol-

skich zajętych po 17 września 1939 roku przez Armię Czerwoną, przedstawiono w rozdziale następnym – dziewiątym. Część pierwszą pracy zamyka rozdział „Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 jako forma obronna przeciwko sowietyzacji", który stanowi próbę zbadania jednego z fragmentu dziejów oporu miejscowej ludności przeciwko okupantowi sowieckiemu.

W części drugiej zatytułowanej „Środki masowego przekazu i kultura na usługach ideologii i propagandy sowieckiej" szczegółowo omówiono kolejne sfery instytucjonalnej działalności władz okupacyjnych. W rozdziale pierwszym przybliżono rolę filmu (kina) oraz radia w kształtowaniu świadomości nowych obywateli. W rozdziale drugim te same aspekty omówiono na przykładzie bibliotek, muzeów, teatrów, zespołów estradowych, domów kultury i izb – czytelni funkcjonujących w latach 1939 -1941 na Białostocczyźnie. W rozdziale trzecim natomiast skupiono się na przedstawieniu działalności wydawniczej władz okupacyjnych, zarówno na przykładzie tytułów książkowych (broszur) jak i prasy. Rozdział ostatni w tej części zamykają badania nad białostockim środowiskiem pisarzy sowieckich oraz analiza sowieckiej (w polskiej wersji językowej) nowomowy.

Część trzecia (ostatnia) w całości poświęcona została problemom oświaty na Białostocczyźnie w latach 1939 – 1941. Rozdział pierwszy otwierający tę część, omawia reorganizację i tworzenie nowej struktury szkolnictwa, natomiast w rozdziale drugim przedstawiono plany nauczania oraz założenia pedagogiki komunistycznej. Dwa kończące pracę rozdziały poświęcono nauczycielom i uczniom w szkole sowieckiej. Opracowanie zamyka zakończenie podsumowujące przedstawione w niniejszej pracy badania.

Oddzielnych wyjaśnień wymaga problem użytej w pracy terminologii. W pierwszym rzędzie sprecyzować należy pojęcia propaganda i indoktrynacja. Szczegółowe rozgraniczenie obu terminów, często używane są one w literaturze wymiennie, jest trudne i nastręcza wiele problemów metodologicznych[2]. Na potrzeby niniejszej pracy autor przyjął kategoryzację dokonaną przez Eugeniusz C. Króla, który tak precyzuje oba terminy: *„Przez propagandę (...)* [rozumiemy – WS] *– informacyjne, perswazyjne i rytualne – oddziaływanie na zbiorowość ludzką w celu osiągnięcia pożądanych efektów politycznych, społeczno-ekonomicznych i kulturalnych. Chodzi o wytworzenie odpowiedniej – pozytywnej lub negatywnej – dyspozycji psychicznej odbiorcy, znajdującej odbicie w zachowaniu i postawach. Prostą, tak pod względem organizacyjnym, jak i programowym, formą aktywności propagandowej jest agitacja, obliczona na odruchy emocjonalne odbiorców i doraźny skutek oddziaływania. Na długofalowy program, z perspektywą wytworzenia trwałych zmian w postawach oraz w świadomości społecznej*

ludzi, nastawia się indoktrynacja, osiągająca swoje cele przez takie instytucje, jak: system oświaty, wojsko, monopartie i organizacje masowe"[3].

Nazwy miejscowości, zgodnie z zakorzenioną w polskiej literaturze tradycją, autor postanowił podawać wyłącznie w polskiej wersji językowej. W przypadku jednak imion i nazwisk starał się posługiwać jak najbardziej zbliżoną do oryginału wersją (z uwzględnieniem zasad polskiej gramatyki)[4]. Autor zdecydował się również, w stosunku do określenia ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wymiennie stosować pojęcia Kresy Północno-Wschodnie oraz Białoruś Zachodnia[5], zdając sobie jednak sprawę, że Kresy Północno-Wschodnie wywołują negatywne skojarzenia na Białorusi, podobnie jak określenie Białoruś Zachodnia w odniesieniu do lat 1939-1941 w Polsce. Również wymiennie w pracy stosuje się pojęcia Białostocczyzna i obwód białostocki, rozumiejąc pod tymi nazwami jeden obszar geograficzny, który po 17 września 1939 roku wszedł w skład BSRS (ZSRS) i ostatecznie przyjął nazwę obwód białostocki. Obejmował on swoim zasięgiem ziemie, w przeważającej swojej części pokrywające się z obszarem województwa białostockiego z 1939 roku, z tym że na zachodzie przyłączono do niego – pozostającą pod okupacją sowiecką – część województwa warszawskiego; natomiast Hajnówkę, Kleszczele i Siemiatycze, wchodzące do 1939 roku w skład województwa białostockiego, włączono do obwodu brzeskiego. Powiat suwalski i dwie gminy powiatu augustowskiego Sowieci przekazali Niemcom (traktat o granicach z 28 września1939 r.). Nowa jednostka administracyjna obejmowała 20,9 tys. km^2 powierzchni i była zamieszkana przez 1368 800 osób[6]. Równie kontrowersyjne, z punktu widzenia terminologii, może być zastosowanie nazwy Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), zrywającej z dotychczas przyjętą – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Stosowane w pracy określenie „sowiecki", traktuję jako powrót do tradycyjnej przedwojennej terminologii, dlatego też oczywiste wydało mi się zmodyfikowanie nazwy i skrótu państwa sowieckiego do formy ZSRS[7].

W kilku sowieckich zestawieniach statystycznych dane nie zawsze pokrywają się z rzeczywistymi wynikami. W przypadku rozbieżności, powstałych najprawdopodobniej z błędnych obliczeń (oczywiście nie można również wykluczyć celowych działań), w nawiasach kwadratowych podaję właściwą liczbę.

W celu pełnego zrozumienia poruszanych w pracy zagadnień, przestawienia wymaga struktura ludności w przedwojennym województwie białostockim. Był to bowiem region o przebogatej różnorodności narodowej, gdzie 68% stanowili Polacy, 16,4% Białorusini, 12% Żydzi, 2,1% Rosja-

nie, 0,8% Litwini, 0,4% Niemcy, 0,3% Ukraińcy i 0,1% inne narodowości (dane z 1931 r.), co nie mogło pozostać bez wpływu na wydarzenia, jakie miały miejsce w okresie okupacji sowieckiej[8].

Prezentując wyniki badań zawarte w pracy „Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Propaganda i indoktrynacja", autor świadomy jest niedoskonałości powstałego opracowania, wynikających głównie ze specyfiki materiału źródłowego, sposobu rozmieszczenia akcentów, a nierzadko także z kontrowersyjnego charakteru poszczególnych ustaleń. Wierzy jednak, że prezentowana praca, wynik kilkuletnich badań, wniesie znaczący wkład w dzieło poznania okupacji sowieckiej lat 1939-1941[9].

***

Chciałbym gorąco podziękować wszystkim osobom, dzięki którym praca ta powstała, w szczególności Prof. dr. hab. Barbarze Stępniewskiej-Holzer za wsparcie naukowe i moralne. Pragnę również słowa podziękowania skierować pod adresem recenzentów – Prof. dr. hab. Michała Gnatowskiego i Prof. dr. hab. Tomasza Strzembosza.

Wdzięczny jestem także za wsparcie finansowe Urzędowi Miejskiemu w Białymstoku oraz Panom Dr. Olegowi Łatyszonkowi i Mikołajowi Wawrzeniukowi za udostępnienie prezentowanego na CD filmu.

PRZYPISY

[1] Badania nad dziejami okupacji sowieckiej do roku 1989 prowadzono głównie na emigracji. Artykuły i relacje ukazywały się w „Kulturze", „Zeszytach Historycznych" i „Aneksie". Z autorów badających powyższą tematykę szczególnie należy wymienić J. T. Grossa. Autor niniejszego opracowania dla okresu lat 1939-1941 używa określenia okupacja sowiecka – jako najpowszechniej przyjętego w historiografii polskiej, pamiętając jednak, iż po listopadzie 1939 roku na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej mamy odczynienia nie tyle z okupacją co z aneksją i inkorporacją.

[2] Propaganda (od łac. propagatio – rozkrzewienie), współczesne znaczenie – rozpowszechnienie, szerzenie, wyjaśnianie (idei, poglądów). Indoktrynacja (od łac. doctrina, -ae – nauka, umiejętność nauczania), współczesne znaczenie – systematyczne, zorganizowane wpajanie jakiś przekonań, poglądów, idei. (Zob. W. Kopaliński, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, kolejne wydania).

[3] E. C. Król, Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945, Warszawa 1999, s. 7.

[4] Zdecydowana większość dokumentów sowieckich sporządzona została w języku rosyjskim. Zdarzały się jednak przypadki, iż słabiej wyedukowani urzędnicy wplatali słowa białoruskie do teksu rosyjskiego.

[5] Pojęcia „Białoruś Zachodnia – Zachodnia Białoruś" po raz pierwszy użył na II Zjeździe KPP w 1923 r. przedstawiciel Międzynarodówki Komunistycznej – K. Radek dla określenia terenów działania, utworzonej wówczas w ramach KPP, autonomicznej organizacji KPZB. W latach 1939-1941 pod tym pojęciem kryły się wszystkie obszary północno-wschodniej Polski włączone w skład BSRS. Były to obwody: baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wilejski.

[6] M. Gnatowski, Radziecka polityka okupacyjna na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Zarys tematu i problemy badawcze, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 110.

[7] W przypadku cytatów autor postanowił pozostawić pisownię oryginalną.

[8] Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium, Warszawa 1993, s. 163-164.

[9] Autor niniejszego opracowania pragnie nadmienić, iż fragmenty wstępu i zakończenia oraz rozdziały 1-6 części I zostały wcześnie opublikowane w książce „Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939-1941. Proces aneksji i polityczno – prawnej sowietyzacji Białostocczyzny" (Białystok 2000).

CZĘŚĆ I

ANEKSJA I POLITYCZNO-PRAWNA SOWIETYZACJA BIAŁOSTOCCZYZNY

Rozdział 1

Pakt Ribbentrop-Mołotow. Podział stref wpływów w okupowanej Polsce

Wydarzenia 1938 roku i pierwszej połowy 1939 roku niechybnie zapowiadały zbliżającą się nową wojnę w Europie. Parły do niej głównie nazistowskie Niemcy i faszystowskie Włochy, wierząc przede wszystkim, że w jej wyniku zmianie ulegnie dotychczasowy układ sił na starym kontynencie. Politykę ekspansjonistyczną prezentował także Związek Sowiecki, który, choć bazował na innych hasłach, miał również na swoich sztandarach wypisany eksport własnej ideologii.

W połowie 1939 roku zmiany zachodzące w polityce zagranicznej ZSRS zaczęły zapowiadać korektę stosunków z jego dotychczasowym głównym, ideologicznym wrogiem – Niemcami nazistowskimi. Zachodzące na arenie międzynarodowej przewartościowanie w układzie sił, zdawało się zbliżać do siebie dwa wrogie systemy totalitarne. Dymisja 3 maja 1939 roku Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych, Maksima Litwinowa[1] (z pochodzenia Żyda) i powołanie na jego stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRS – Wiaczesława Mołotowa[2] nieprzypadkowo zbiegła się ze zgłoszeniem ze strony władz sowieckich gotowości podjęcia z Berlinem rozmów handlowych i politycznych[3].

Na przestrzeni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1939 roku ZSRS równolegle prowadziło rokowania wojskowe z Wielką Brytanią i Francją oraz wysyłało kolejne sygnały w stronę Niemiec, sondując możliwość normalizacji stosunków obustronnych[4]. Hitler, ograniczony uciekającym czasem (decyzją o ataku na Polskę została już podjęta), postanowił przyjąć warunki porozumienia oferowane przez stronę sowiecką i najpierw podpisać traktat handlowy, a dopiero następnie pakt o nieagresji. 18 sierpnia ambasador Niemiec w Moskwie (Schulenberg) otrzymał przesłane telegraficz-

nie przez Ribbentropa[5] pełnomocnictwa do sfinalizowania układu handlowego, który podpisano już dnia następnego (19 sierpnia 1939 roku).

Szansę zawarcia brytyjsko-francusko-sowieckiego porozumienia wojskowego znacznie się oddalały, tym bardziej, że Związek Sowiecki oficjalnie już zaczął faworyzować niemiecki kierunek polityki zagranicznej. Pertraktacje ostatecznie zawieszone zostały 21 sierpnia 1939 roku, pod pretekstem kategorycznej odmowy przez Polskę zgody na przemarsz wojsk Armii Czerwonej przez swoje terytorium. Był to jednak wyłącznie wybieg dyplomatyczny, bowiem już dzień wcześniej (20 sierpień 1939 roku) Hitler pozytywnie zaopiniował wstępny tekst porozumienia o nieagresji wypracowany przez ambasadora Niemiec w Moskwie – Schulenberga i Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych – Mołotowa.

Wydarzenia polityczne zaczynały nabierać coraz większego przyspieszenia. 22 sierpnia 1939 roku w Moskwie zjawił się Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Ribbentrop i osobiście ze Stalinem uzgadniał ostateczną wersję traktatu o nieagresji. Stalin świetnie orientował się w położeniu politycznym Hitlera, wiedział, że Niemcy chcąc przeprowadzić jeszcze w tym roku inwazję na Polskę, będą musiały przystać na warunki oferowane im przez ZSRS. Dla obu sygnatariuszy traktat był posunięciem czysto taktycznym, umożliwiającym realizację ich własnych planów militarnych.

Wypracowany w rozmowach dwustronnych tekst porozumienia o nieagresji pomiędzy ZSRS a Niemcami podpisany został w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 roku przez Ribbentropa i Mołotowa w Moskwie. Składał się on z dwóch części, z pierwszej – oficjalnej, zawierającej stwierdzenia o wyrzeczeniu się użycia siły w stosunkach obustronnych, jak i niepopieraniu działań państw trzecich, zamierzających naruszyć interesy jednej z układających się stron (układ ważny był przez 10 lat) oraz z części drugiej (tajnej), która tak naprawdę była tematem obrad obu zainteresowanych stron[6]. Wyznaczała ona nienaruszalne strefy wpływów Niemiec i ZSRS w Europie Wschodniej oraz gwarantowała swobodę działań obu państw w wyznaczonych przez traktat rejonach. Sprawy polskiej bezpośrednio dotyczył punkt drugi, który mówił, że: *„W razie przeobrażeń terytorialnych i politycznych w okręgach, należących do Państwa Polskiego, sfery wpływów Niemiec i ZSRR zostaną rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narew, Wisła i San. Kwestie tego, czy pożądane jest w interesie obu Stron zachowanie niepodległego Państwa Polskiego, oraz kwestia granic takiego państwa zostanie ostatecznie rozwiązana jedynie przez bieg przyszłych wydarzeń politycznych. W każdym wypadku obydwa Rządy rozwiążą sprawę w drodze przyjacielskiej zgody”*[7].

Podpisane przez Niemcy i ZSRS tajne porozumienie jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych przeciwko Polsce ustalało podział łupów i gwarantowało obu stronom korzyści terytorialne[8]. Powiązany porozumieniem militarnym z ZSRS, a jednocześnie niewierzący w możliwość interwencji zbrojnej Francji i Wielkiej Brytanii, Hitler mógł rozpocząć 1 września 1939 roku wojnę z Polską[9].

Od początku prowadzenia działań militarnych przeciwko II Rzeczypospolitej, Niemcy naciskały na ZSRS, aby ten wkroczył na tereny zagwarantowane mu podpisanymi traktatami. Interwencja wojsk sowieckich, argumentowała strona faszystowska, nie tylko odciąży oddziały niemieckie, ale także przyczyni się do szybszego rozgromienia Polski, co przecież leżało w interesie obu krajów. Pierwsza depesza zawierająca żądanie podjęcia działań militarnych wysłana została przez Ribbentropa do Moskwy już 3 września 1939 roku[10]. Władze sowieckie jednak nie do końca były przekonane o celowości podejmowania natychmiastowych kroków wojennych[11]. Wolały poczekać na dalszy rozwój sytuacji na froncie polskim i na ewentualne ruchy armii brytyjskich i francuskich. Nie zaniedbywały jednak przygotowań militarnych, 1 września 1939 roku zmieniono ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, umożliwiając tym samym mobilizację większej liczby rezerwistów. 7 września wprowadzono stan pogotowia bojowego w trzech okręgach wojskowych: Leningradzkim, Białoruskim i Kijowskim, a w czterech następnych ogłoszono podwyższony stan gotowości bojowej: Moskiewskim, Kalinińskim, Orłowskim i Charkowskim[12]. W tym też okresie rozpoczęto koncentrowanie jednostek wojskowych wzdłuż granicy z Polską.

Kolejne dyplomatyczne ponaglenia strony niemieckiej oraz szybkie zbliżanie się Wehrmachtu do linii demarkacyjnej wyznaczonej w tajnym protokole paktu Ribbentrop – Mołotow, zmuszały ZSRS do podjęcia działań militarnych. Sygnałem przygotowującym społeczeństwo sowieckie do mającej nastąpić inwazji na Polskę był artykuł zamieszczony 14 września w „Prawdzie", zatytułowany „O przyczynach wewnętrznych klęski militarnej Polski", wymieniający jako główny powód klęski złą (zbrodniczą) politykę II Rzeczypospolitej w stosunku do mniejszości narodowych. Zaprezentowany w „Prawdzie" kierunek argumentacji działań Armii Czerwonej stał się trwałym wyznacznikiem polityki propagandowej ZSRS. Oczywiście, przy zastosowaniu tego typu przesłania działań sowieckich, zachodziła obawa, że strona niemiecka może poczuć się zagrożona, dlatego też propagandowe znaczenie akcji militarnej, w przeddzień rozpoczęcia agresji osobiście wyjaśniał ambasadorowi Niemiec w Berlinie W. Mołotow. Schulenberg relacjonując w tajnym telegramie wysłanym do Berlina, treść rozmowy z Mołoto-

wem, pisał: *„(...) rząd radziecki zamierza motywować swoje działania w sposób następujący: państwo polskie rozpadło się i więcej nie istnieje, dlatego anulowaniu ulegają wszystkie zawarte z Polską porozumienia; mocarstwa trzecie mogą podjąć próbę osiągnięcia pożytku z zaistniałego chaosu; Związek Radziecki uważa za swój obowiązek interweniować w celu ochrony swoich braci ukraińskich i białoruskich i umożliwienie spokojnej pracy tej nieszczęśliwej ludności.*

Rząd radziecki zamierza opublikować utrzymany w tym duchu komunikat przez radio, w prasie itd., od razu po tym, gdy Armia Czerwona przekroczy granicę i jednocześnie oświadczyć to w oficjalnej nocie polskiemu ambasadorowi tu [w Moskwie – WS] *i wszystkim tutejszym misjom dyplomatycznym.*

Mołotow zgodził się z tym, że planowany przez rząd radziecki pretekst zawiera nutę obrażającą uczucia Niemców, ale prosi, by, zważywszy na trudną dla rządu radzieckiego sytuację, nie pozwalać na to, aby takie drobiazgi stawały na naszej drodze. Rząd radziecki, niestety, nie dostrzegł jakiegoś innego pretekstu, gdyż dotychczas Związek Radziecki nie troszczył się o swoje mniejszości w Polsce i musiał w ten lub inny sposób usprawiedliwić wobec zagranicy swą obecną ingerencję" [13].

Związek Sowiecki współuczestnicząc w agresji na Polskę, pragnął wszelkie swoje poczynania oficjalnie argumentować racjami wyższymi, w tym przypadku była to ochrona mniejszości narodowych. Również przygotowany, a następnie skrupulatnie wprowadzany plan aneksji ziem polskich, był pomyślany jako jedno wielkie propagandowe przedstawienie, mające przekonać o słuszności podjętych działań, zarówno własnych obywateli jak i zachodnią opinię publiczną. Dwoistość prowadzonej polityki była nieodłącznym elementem totalitarnego systemu komunistycznego.

Granicę polską oddziały Armii Czerwonej przekroczyły 17 września 1939 roku o godz. 3.00 (czasu polskiego). Frontem Białoruskim dowodził 42-letni komandarm II rangi Michaił Kowalow[14]. Zgrupowanie oddziałów dowodzone przez Kowalowa składało się z: czterech armii, grupy konno–zmechanizowanej i samodzielnego korpusu strzeleckiego. Kierunki uderzeń północnego frontu wojsk sowieckich przedstawiały się następujące:
- kierunek Wilno – 3 Armia,
- kierunek Grodno – Ostrołęka – 11 Armia,
- kierunek Nowogródek – Wołkowysk – Białystok – Warszawa – Grupa Konno–Zmechanizowana (w trzecim dniu agresji działania Grupy Konno-Zmechanizowanej i 11 Armii wsparła nie w pełni jeszcze sformowana 10 Armia),
- kierunek Kobryń – Brześć – 4 Armia[15].

Działania militarne rozpoczęły specjalnie przygotowane do tego celu pograniczne oddziały NKWD, świetnie orientujące się z rozmieszczeniu i uzbrojeniu strażnic polskich. Najczęściej zaskoczeni żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, pomimo zaciętej obrony, szybko ulegali przeważającym siłom wroga[16]. Wyjątek mogą stanowić oddziały pułków KOP „Głębokie" i „Wilejka", które wsparte przez miejscowych osadników, policjantów i młodzież, nie dały się zaskoczyć i w większości przypadków zdołały wycofać się do granicy litewskiej[17]. Sytuację militarną stacjonujących na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej jednostek Wojska Polskiego komplikował dodatkowo niejednoznaczny rozkaz wodza naczelnego, zalecający unikanie walk z Sowietami i jak najszybsze wycofywanie się w stronę Rumunii i Węgier.

Wkraczające na ziemie polskie oddziały Armii Czerwonej otrzymywały wsparcie logistyczne i militarne ze strony miejscowych komunistów, nierzadko specjalnie przerzucanych w tym celu przez NKWD. Do największych rozruchów antypaństwowych (antypolskich) doszło 18 września 1939 roku w Skidlu, gdzie miejscowi komuniści na wiadomość o przekroczeniu granicy przez wojska sowieckie, wystąpili zbrojnie przeciwko miejscowym władzom. Rewolta trwała tylko jeden dzień, a sytuację unormowało przybycie 19 września 1939 r. do Skidla ekspedycji karnej z Grodna, która przywróciła (na krótko) rządy polskie[18].

W północno-wschodniej Polsce do najcięższych walk obronnych doszło w Grodnie, gdzie dwa pododdziały Ośrodków Zapasowych 19 i 29 Dywizji Piechoty, pluton działek przeciwlotniczych i miejscowa młodzież 20 i 21 września 1939 r. stawiały zacięty opór wkraczającym od strony Białegostoku przez most na Niemnie, pancernym oddziałom Armii Czerwonej. W walkach na moście i na ulicach miasta zdołano głównie przy pomocy butelek z benzyną spalić kilka czołgów wroga[19]. Oddziały polskie, pod naporem coraz liczniejszych jednostek sowieckich, wycofały się ostatecznie z miasta w nocy z 21 na 22 września 1939 r. W walkach po stronie polskiej zginęło około 300 osób, natomiast straty Armii Czerwonej, według danych sowieckich, przedstawiały się następująco: *„(...) 47 poległych, 156 rannych, 4 czołgi i 1 samochód pancerny; uszkodzono 12 czołgów i 2 samochody pancerne"* [20].

Walki z oddziałami polskimi zakończyły się do 1 X 1939 r. Po tej dacie likwidowano już tylko niewielkie grupki pozostałe na zapleczu Armii Czerwonej[21].

Białostocczyzna w ostatniej fazie działań wojennych, została podzielona pomiędzy dwóch agresorów. Nacierające z zachodu wojska niemieckie, na wiadomość o włączeniu się do wojny ZSRS, zatrzymały się na linii Knyszyn – Białystok – Narew – Hajnówka – Brześć Litewski[22]. Kontakt

dwóch obcych armii prowadzących niezależnie akcje militarne przeciwko Armii Polskiej, nastręczał wiele kłopotów związanych z logistyką i bezpieczeństwem. Ribbentrop już 15 września 1939 roku, jeszcze przed rozpoczęciem działań przez armię sowiecką, proponował władzom w Moskwie przeprowadzenie spotkania oficerów niemieckich i rosyjskich w Białymstoku w celu koordynacji obustronnych operacji wojennych. Do pierwszych kontaktów Armii Czerwonej z frontowymi oddziałami niemieckimi doszło 20 września 1939 roku w rejonie Kuźnica – Gródek[23]. W tym też dniu w Moskwie zapadły wstępne decyzje o ponownym przedyskutowaniu wcześniejszych ustaleń linii demarkacyjnej, wyznaczonej na rzekach Pisa – Narew – Wisła – San[24]. Szczegóły porozumienia uzgodnić miał w Moskwie osobiście Ribbentrop[25].

Niezależnie jednak od ostatecznych szczegółowych ustaleń linii demarkacyjnej, wojska niemieckie i tak musiały opuścić część zajmowanych obszarów. Na Białostocczyźnie rozkaz nr 14 dowództwa 4 Armii Niemieckiej zarządzał wycofanie wojsk Wehrmachtu z Białegostoku do 22 września 1939 r. do godziny 14.00[26]. Przebieg ewakuacji 20 września 1939 r. w Białymstoku w Pałacu Branickich omawiali lokalni dowódcy Armii Czerwonej i Wehrmachtu. Spotkanie zakończyło się uroczystym obiadem na cześć komisji sowieckiej wydanym w Hotelu Ritz[27].

Ostatni akt przekazania miasta w ręce sowieckie odbył się na dziedzińcu Pałacu Branickich. Jego przebieg tak opisywał M. Czajkowski naoczny świadek tamtych wydarzeń: *„Kompanie honorowe obu obcych wojsk dzielił (a może lepiej byłoby powiedzieć łączył) wysoki maszt, na którym powiewała czerwona flaga z czarnym, o złamanych ramionach, krzyżem na białym polu. Orkiestra grała „Deutschland, Deutschland űber Alles". Obie kompanie sprezentowały broń i flaga ze swastyką zaczęła się opuszczać. Do masztu podszedł oficer sowiecki i założył inną, czerwoną flagę, z sierpem i młotem. Obie sojusznicze kompanie prezentowały broń, grano hymn Związku Sowieckiego. Kiedy zawisła flaga na szczycie masztu, podeszli do siebie oficerowie obu wojsk. Odsalutowali wyciągniętymi szablami, schowali je do pochew i podali sobie przyjaźnie ręce. Wreszcie poklepali się poufale.... Za chwilę padły komendy z obu stron, kompanie raz jeszcze sprezentowały broń. Po chwili odmaszerowali w swoich kierunkach, a czarne limuzyny zaczęły opuszczać dziedziniec. Za nimi w równych odstępach poruszały się motocykle z żołnierzami Wehrmachtu."*[28].

Ostateczny tekst „układu o przyjaźni i granicach między ZSRS i Niemcami" opracowany został w Moskwie 27 i 28 września 1939 r. w czasie wizyty Ribbentropa. Akt podpisania nastąpił 29 września 1939 roku o godzinie 5.00 (rano), jednak dokument sygnowała data 28 września 1939 r[29].

W stosunku do postanowień zawartych w układzie o nieagresji z 23 sierpnia 1939 roku, Niemcy nazistowskie wyrzekały się swoich praw do Litwy, natomiast w zamian otrzymywały ziemie polskie położone pomiędzy Wisłą, Sanem a Bugiem. Obie strony zobowiązywały się ponadto do niepodejmowania w przyszłości sprawy polskiej, którą uważano za trwale rozwiązaną[30]. Zgodnie z tymi porozumieniami, ZSRS odstąpiło od swojego wcześniejszego pomysłu, stworzenia na części zaanektowanego obszaru polskiego – Polskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (patrz rozdział następny).

Zakończenie działań militarnych i ostateczne ustalenie granicy demarkacyjnej pomiędzy sowiecką a niemiecką strefą okupacyjną, rozpoczęło kolejny etap w historii ziem polskich. Każdy z okupantów zaczął wprowadzać własne zarządzenia i prawa. W strefie sowieckiej, obok aresztowań prowadzonych przez funkcjonariuszy NKWD według wcześniej przygotowanych list, działalność rozpoczęła olbrzymia machina polityczno–propagandowa. Władze sowieckie powoływały w terenie kolejne szczeble zarządów tymczasowych oraz przygotowywały wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, mającego „prawnie" usankcjonować dokonaną agresję.

PRZYPISY

[1] Maksim Litwinow (1876-1951), działacz rewolucyjny, w latach 1930-1939 pełnił funkcję Ministra Spraw Zagranicznych (Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych) i jednocześnie reprezentował (1934-1938) ZSRS w Lidze Narodów. Członkiem KC WKP (b) był w latach 1934-1941.

[2] Wiaczesław Mołotow (wł. nazwisko W. Skriabin), od 1921 wchodził w skład K C RKP (b), a od 1926 był członkiem Biura Politycznego KC WKP (b). W latach 1939-1941 pełnił funkcję premiera ZSRS, a od 1941 wicepremiera. Ministrem Spraw Zagranicznych był w latach 1939-1949. Po śmierci Stalina i częściowej korekcie polityki (negacja kultu jednostki) został w latach 1957-60 zesłany na placówkę (jako ambasador) do Mongolii.

[3] A. Głowacki, Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej, Łódź 1997, s. 18.

[4] Wielka Brytania i Francja pragnęły zawrzeć z ZSRS sojusz wojskowy, gwarantujący wzajemną pomoc w przypadku agresji ze strony Niemiec nazistowskich.

[5] Joachim Ribbentrop (1893-1946), dyplomata nazistowski. Od 1934 r. kierował biurem do spraw zagranicznych, a w latach 1936-1938 pełnił funkcję ambasadora Niemiec w Wielkiej Brytanii. Od 1938 roku do końca II wojny światowej mianowany przez Hitlera Ministrem Spraw Zagranicznych Niemiec. Po zakończeniu wojny sądzony i skazany na karę śmierci przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze. Stracony w więzieniu.

[6] Dzieje przygotowania i podpisania traktatu o nieagresji pomiędzy ZSRS a Niemcami, są jedną z najlepiej opracowanych kart w historii okupacji sowieckiej lat 1939 – 1941. Zob. np. P. Żaroń, Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990, T. Jasudowicz, Widmo krąży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop – Mołotow, Toruń 1993. G. L. Pozanow, Stalin i Hitler. Dokumentalnyj oczerk sowietsko-germanskich diplomaticzeskich otnoszenij 1939-1941 gg, Moskwa 1991.

[7] Białe plamy, ZSRR – Niemcy 1939-1941, Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r., Wilno 1990, s. 59.

[8] Wnikliwe studium ważności paktu Ribbentrop – Mołotow z punktu widzenia prawa międzynarodowego przeprowadził w swojej pracy T. Jasudowicz, op. cit..

[9] Pierwotnie data ataku została wyznaczona na 26 VIII 1939 roku, jednak podpisanie porozumień wojskowych pomiędzy Wielką Brytanią a Polską (25 VIII 1939 r.) przyczyniło się do przełożenia przez Hitlera daty rozpoczęcia działań militarnych na 1 IX 1939 roku.

[10] Białe plamy.., s. 77. S. Dębski, Pakt Ribbentrop – Mołotow a sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r., w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 21. Telegram Ribbentropa przekazany został władzom na Kremlu 4 IX 1939 roku.

[11] K. Grünberg, Polska karta Stalina, Toruń 1991, s. 98. R. C. Raack, Polska i Europa w planach Stalina, Warszawa 1997, s. 44.

[12] Cz. Grzelak, Działania Armii Czerwonej na Białorusi we wrześniu 1939 roku, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939 -1941, pod red. M. Giżejewskiej, T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 71.

[13] Białe plamy.., s. 90-91.

[14] Michaił Kowalow (1897-1967), komandarm II rangi. W armii carskiej pełnił funkcję sztabskapitana, w 1918 roku wstąpił do Armii Czerwonej. W latach 1938-1940 był dowódcą Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego. We wrześniu 1939 roku, w okresie inwazji na Polskę, dowodził Frontem Białoruskim. W czasie wojny niemiecko-sowieckiej pełnił różne funkcje dowódcze. Na emeryturę odszedł w 1955 roku.

[15] Cz. Grzelak, op. cit., s. 772-774. Istorija Wielikoj Otieczniestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza 1941-1945, T. 1, Moskwa 1960, s. 246.

[16] J. Prochwicz, Walki oddziałów KOP na obszarach północno–wschodniej Polski, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000, s. 33-44.

[17] Cz. Grzelak, op. cit., s. 78.

[18] Zob. M. Wierzbicki, Powstanie skidelskie 1939 r., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1997, z. 7, s. 75-99. Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł pod red. T. Strzembosza, Dokument 30, Warszawa 1996, s. 131-144.

[19] Opis walk o Grodno ma już bogatą literaturę: M. Bielski, Obrona Grodna we wrześniu 1939 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1990, nr 3-4, s. 52-77. W. Kowalski, Tak broniło się Grodno, „Kontrasty", 1990, nr 1., G. Baziur, Grodzieńszczyzna jesienią 1939 r., „Białostocczyzna" 1996, nr 4, s. 75-88. J. Siemiński, Walczące Grodno. Wspomnienia harcerza, Białystok 1990.

[20] Cz. Grzelak, op. cit., s. 81.

[21] Szczegółowy opis działań wojskowych na Kresach Wschodnich we wrześniu 1939 roku można znaleźć w następujących pozycjach: Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939. Działania wojsk Frontu Białoruskiego, red. naukowa Cz. Grzelak, t. 3, Warszawa 1995. K. Liszewski, Wojna polsko-sowiecka 1939, Londyn 1988. W. K. Cygan, Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939, Warszawa 1990. Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939), red.: J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985.

[22] „Zachodnia Białoruś" 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, Dokument 27, Warszawa 1998, s. 134.

[23] Ibidem, s. 134.

[24] Dwa największe dzienniki sowieckie „Prawda" i „Izwiestia" opublikowały 23 IX 1939 r. mapę z podziałem Polski według sierpniowych ustaleń paktu Ribbentrop – Mołotow.

[25] Białe plamy..., s. 100.

[26] Agresja sowiecka..., Dokument 49, s. 100.

[27] „Gazeta Współczesna" 17 IX 1996 r., nr 181.

[28] „Kurier Podlaski" 23-25 XI 1990 r., nr 227.

[29] J. Żołyński, Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939-1940). Problemy ustrojowe i prawne, Wrocław 1994, s. 42.

[30] Białe plamy.., s. 104-106.



1. Moment podpisania paktu o nieagresji. Wiaczesław Mołotow składa podpis pod dokumentem. Moskwa, 22 VIII 1939 r.



2. Michaił Kowalow, dowódca Frontu Białoruskiego, 1939 r.



3. Odpoczynek kawalerzystów. Spokój bijący ze zdjęcia podkreślać miał charakter prowadzonych działań wojennych – wyzwoleńczy, długo oczekiwany przez miejscową ludność marsz Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r.



4. Kawaleria sowiecka na terytorium II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 r.



5. Kawaleria sowiecka na terytorium II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 r.



6. Jednostki piechoty Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r.



7. Kolumna wojsk sowieckich na obszarach Polski, wrzesień 1939 r.





8, 8a, 8b. Jednostki pancerne na terytorium Polski, wrzesień 1939 r.







9, 9a. Niszczenie umocnień na przedwojennej granicy polsko–sowieckiej, wrzesień 1939 r.





10, 10a. Kolumna jeńców polskich, wrzesień 1939 r.



11. Pokonana armia polska, wrzesień 1939 r.



12. Żołnierze polscy i sowieccy we wrześniu 1939 roku. Zdjęcie zrobione zostało zgodnie z ówczesnymi wskazówkami propagandowymi, zalecającymi eksponowanie przyjaźni pomiędzy polskimi szeregowcami a ich,,wyzwolicielami" z Armii Czerwonej.



13, 13a. Spotkanie żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r.



14. Niedawni wrogowie polityczni, dziś przyjaciele złączeni wspólną sprawą – pokonaniem Polski, wrzesień 1939 r.



15. Wyżsi oficerowie Wehrmachtu i Armii Czerwonej ustalają przebieg linii demarkacyjnej na środkowym odcinku frontu. Brześć nad Bugiem, 20 września 1939 r.



16, W oczekiwaniu na zakończenie rozmów. Żołnierze niemieccy i sowieccy przed budynkiem w Brześciu, w którym ich przełożeni wytyczali przebieg nowej granicy. Brześć nad Bugiem, 20 września 1939 r.



17. W oczekiwaniu na zakończenie rozmów. Żołnierze niemieccy i sowieccy przed budynkiem w Brześciu, w którym ich przełożeni wytyczali przebieg nowej granicy. Brześć nad Bugiem, 20 września 1939 r.



18. Podpisanie protokołu o przebiegu linii demarkacyjnej. Białystok, 20 września 1939 r.



19, 19a. Moment spotkania dowódcy 6 Korpusu Kawalerii Armii Czerwonej Andreja Jeremienko z delegacją dowództwa Wehrmachtu, w czasie rozmów o przebiegu w terenie linii demarkacyjnej, wrzesień 1939 r.





20. Delegacje sowiecka i niemiecka opuszczają po podpisaniu porozumienia Pałac Branickich w Białymstoku, 20 września 1939 r.





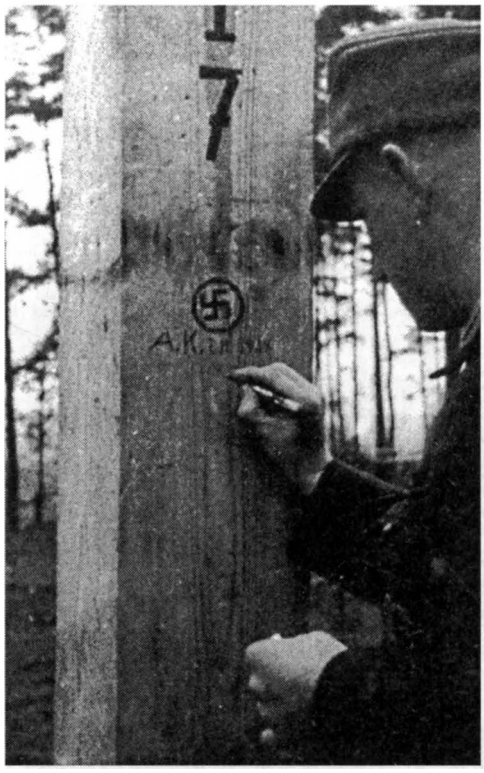
21, 21a. Wymiana okupantów. Oddziały niemieckie opuszczają Białystok. Ewakuacja wojsk nazistowskich winna była się zakończyć do 22 IX 1939 r. do godziny 14.00.



22. Posterunek na nowo wytyczonej linii demarkacyjnej w okolicach Augustowa, 1939-1941.



23. Miejsce zbiegu granic niemieckiej, sowieckiej i litewskiej.



24. Słupy graniczne na linii demarkacyjnej, 1939-1941.

25. Warta niemiecka na linii demarkacyjnej w okolicach Augustowa, 1939-1941.

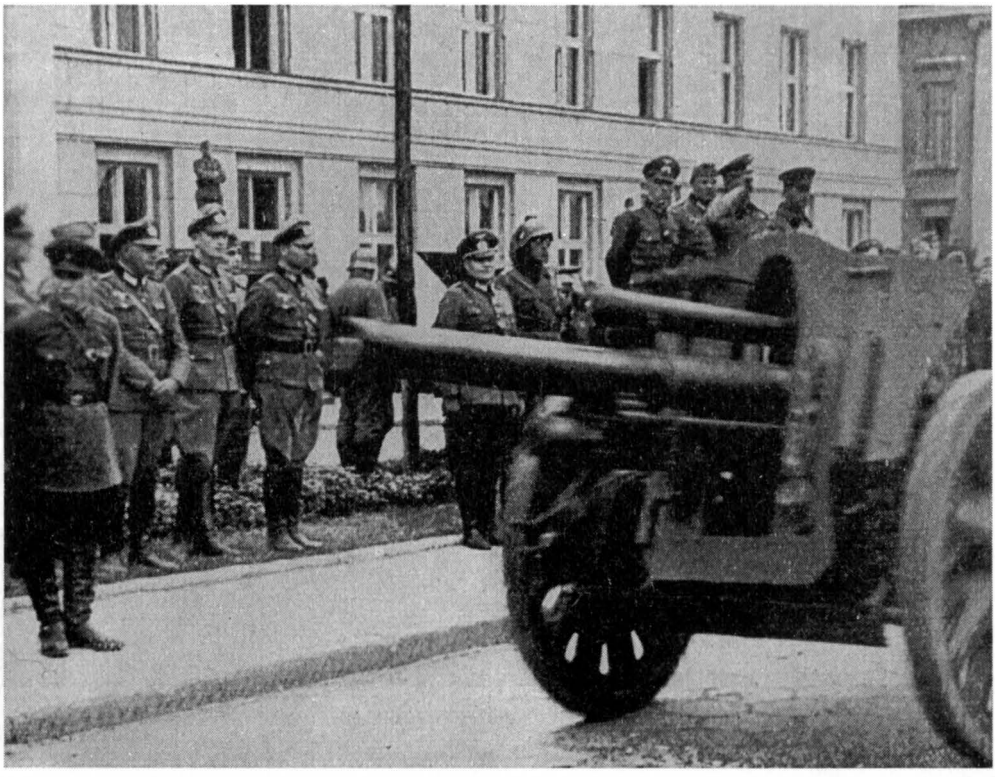




26. Sowiecki słup graniczny, 1939-1941.



27. Oficerowie niemieccy i sowieccy przyjmują defiladę. Brześć nad Bugiem, 22 września 1939 r.





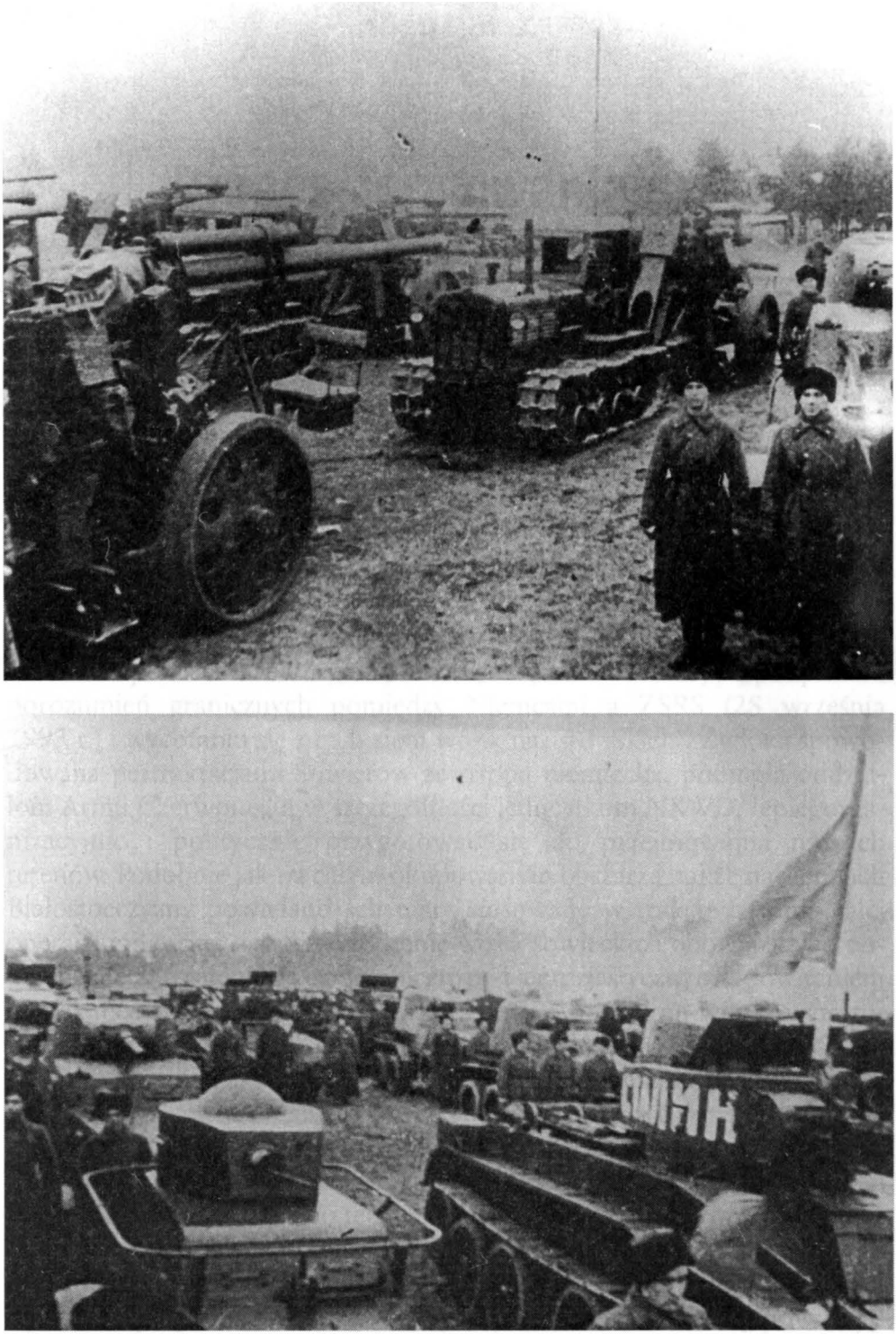
28, 28a. Defilada zwycięzców. Batalion T-26 z 29 Brygady Czołgów (zdjęcie na dole). Brześć nad Bugiem, 22 września 1939 r.



29. Politruk z 6 Brygady Czołgów – pułkownik Szatałow z wyróżniającymi się czołgistami, wrzesień – październik 1939 r.



30. Dowództwo 6 Brygady Czołgów: z lewej dowódca pułkownik Bałotnikow, z prawej politruk pułkownik Szatałow, wrzesień – październik 1939 r.



31, 31a. Oddziały Armii Czerwonej przygotowujące się do defilady w Białymstoku, wrzesień 1939 r.

Rozdział 2

Proces formowania się zarządów tymczasowych. Pierwsze decyzje administracyjne władz okupacyjnych

Wkroczenie wojsk sowieckich na obszary przedwojennego województwa białostockiego odbyło się w dwóch etapach. Ziemie na wschód od Białegostoku Armia Czerwona zajęła w pierwszej fazie działań wojennych, natomiast pozostałe obszary, aż po rzekę Pisę na zachodzie, po podpisaniu porozumień granicznych pomiędzy Niemcami a ZSRS (28 września 1993 r.) i wycofaniu się z tych ziem wojsk nazistowskich[1]. Zwłoka spowodowana pertraktacjami Sowietów ze stroną niemiecką, pomogła oddziałom Armii Czerwonej, a w szczególności jednostkom NKWD, lepiej organizacyjnie i politycznie przygotować się do przejmowania nowych terenów. Podobnie jak na całym okupowanym obszarze, także na ziemiach Białostocczyzny powielano schematy stosowane w trakcie trwania całej operacji militarnej – czyli wkroczenie wojsk sowieckich obowiązkowo poprzedzane musiało być „spontanicznym i entuzjastycznym" powitaniem mieszkańców. W tym celu, posuwającym się jednostkom wojskowym towarzyszyły oddziały NKWD, „pomagające" lokalnym społecznościom w praktycznym przygotowaniu się do godnego powitania „wyzwolicieli". Zasadniczym celem organizowanych spotkań miało być potwierdzenie tezy, jakoby podjęte 17 września działania zbrojne wyrażały jedynie wolę mieszkańców Białorusi Zachodniej, pragnących zjednoczenia z resztą ziem Kraju Rad, a zachodzące po tej dacie zmiany nie zostały wymuszone przez okupanta, lecz były naturalną reakcją szczęśliwego ludu w podnieceniu oczekującego przybycia „wyzwolicieli". Postawa lokalnych społeczności musiała współgrać z hasłami głoszonymi przez armię sowiecką, powielającymi opinię, że jedną z głównych przyczyn klęski militarnej II Rzeczypo-

spolitej było zniewolenie zarówno klasy pracującej jak i mniejszości narodowych. Entuzjazm „ludu pracującego" miał być w opinii władz sowieckich pierwszym swoistym rodzajem plebiscytu, udowadniającym słuszność poczynań Armii Czerwonej.

Oczywiście, nie można wykluczyć, iż część powitań miała charakter spontaniczny i wychodziła naprzeciw oczekiwaniom władz sowieckich[2]. Jednak identyczny scenariusz wszystkich uroczystości wydaje się potwierdzać tezę o odgórnej reżyserii większości spotkań, które, choć miały imitować naturalność, w rzeczywistości były w większym lub mniejszym stopniu przygotowane przez politruków[3]. Ingerencja agitatorów sowieckich była szczególnie widoczna na obszarach przejmowanych pod koniec września 1939 roku od Niemców, gdzie wkroczenie jednostek regularnych Armii Czerwonej poprzedziło przybycie oddziałów NKWD, dbających o staranne przygotowanie i przebieg organizowanych uroczystości[4].

Ceremoniał powitania zazwyczaj składał się z kilku stałych, charakterystycznych elementów. Uroczystość rozpoczynało przystrojenie budynków mieszkalnych czerwonymi sztandarami i okolicznościowymi hasłami o treści komunistycznej, zbudowanie powitalnej bramy (najczęściej na rogatkach miasta) oraz skompletowanie komitetu powitalnego, reprezentującego lokalną społeczność. Po wstępnej części powitania rozpoczynał się zasadniczy moment uroczystości, składający się z okolicznościowych przemówień, wygłaszanych zarówno przez agitatorów sowieckich jak i starannie wybranych przedstawicieli miejscowej ludności. Treść wszystkich wystąpień była przygotowana według odgórnie zaprogramowanych zasad. Krytykowano wszystko, co związane było z dokonaniami II Rzeczypospolitej, jednocześnie wychwalając osiągnięcia ZSRS. Już w czasie pierwszych wieców ludność Białostocczyzny zapoznała się ze stałym schematem tego typu uroczystości, które obowiązkowo musiały być zakończone pozdrowieniami na cześć Stalina i członków sowieckiego Politbiura.

Stosunek ludności województwa białostockiego do wkraczających oddziałów Armii Czerwonej, niezależnie od „praktycznej pomocy" NKWD, w dużej mierze uzależniony był od narodowości mieszkańców i reprezentowanych przez nich poglądów politycznych. Pozostawione relacje polskie, jak i dokumenty sowieckie jednoznacznie wskazują, iż na przychylne powitanie czerwonoarmiści mogli liczyć głównie ze strony Białorusinów i Żydów. W Zabłudowie *„Żydzi i Białorusini robili bramy i wychodzili na spotkanie Armii Czerwonej z chlebem, solą i kwiatami"*[5]. Podobnie moment wkroczenia Sowietów przedstawiał się w Choroszczy, gdzie także *„Część ludności żydowskiej i białoruskiej przyjmowała ją* [Armię Czerwoną – WS] *z entuzjazmem, co się objawiało w budowaniu bram tryumfal-*



32. Pantalejmon Ponomarienko, I sekretarz KC KP(b)B, 1943 r.



33. Ławrientij Canawa, szef NKWD Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Moskwa 1945 r.



34. Brama powitalna na cześć żołnierzy Armii Czerwonej we wsi Grudziewicze, pow. grodzieński, wrzesień 1939 r.



35. Mieszkańcy Białegostoku witają wkraczające oddziały sowieckie, wrzesień 1939 r.



36. Spragniona„Prawdy" ludność Knyszyna. Czołgiści rozdają numery prasy sowieckiej, wrzesień 1939 r.



37. Robotnicy jednej z fabryk Białegostoku z delegacją w Zarządzie Tymczasowym Miasta. Białystok, październik 1939 r.



38. Siedziba Zarządu Tymczasowego w Białymstoku. Budynek udekorowany plakatami i hasłami z okazji mających się odbyć 22 października 1939 r. wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r.

nych, wychodzeniu z chlebem i solą i wywieszaniu sztandarów komunistycznych"[6]. Byłoby jednak błędem na podstawie przedstawionych relacji uogólniać postawy i rozciągać je na wszystkich przedstawicieli obu narodowości[7]. W szczególności z dużą rezerwą do wkraczających wojsk Armii Czerwonej odnosiła się bogata ludność żydowska, obawiająca się przede wszystkim o posiadaną własność. Jednak ich zachowawcza i pełna obaw postawa nie była tak eksponowana, jak radość grup witających przybywające oddziały.

Entuzjazm dużej części ludności białoruskiej i żydowskiej wynikał przede wszystkim z wiary w poprawę politycznych i ekonomicznych warunków życia. Hasła głoszone przez wkraczające oddziały sowieckie, obiecujące równość klasową, narodowościową i stworzenie nowych szans w dostępie do edukacji i urzędów państwowych, w zderzeniu z rzeczywistością II Rzeczypospolitej brzmiały zachęcająco. Niechęć do przedwojennej polityki rządu dodatkowo potęgowały doświadczenia ostatnich klęsk militarnych II Rzeczypospolitej, która wbrew buńczucznym zapowiedziom, łatwo uległa wojskom sąsiadów[8]. Władze okupacyjne umiejętnie wykorzystywały panujące nastroje, roztaczając przed wiejską białoruską biedotą i żydowskim lumpenproletariatem wizje łatwej kariery politycznej i zawodowej. Chłop białoruski liczył przede wszystkim na rozwiązanie problemu „głodu ziemi", podczas gdy ludność żydowska tradycyjnie poszukiwała swoich szans w miastach i wiązała duże nadzieje z przyszłymi posadami w nowej administracji. Obie grupy społeczne, zajmujące w przedwojennej Polsce najniższe szczeble w hierarchii społecznej, w myśl ideologii komunistycznej, stawały się elementem najwartościowszym, nieskażonym grzechem kapitalizmu. Niebagatelną rolę w poparciu udzielonym Sowietom ze strony znacznej części ludności białoruskiej i żydowskiej, odegrała również nadzieja na uzyskanie lepszych warunków rozwoju narodowego. Wydawało się, iż na zachodzących zmianach oba narody w stosunku do tego, co było przed wojną, mogą tylko zyskać.

Zgoła inny stosunek do żołnierzy sowieckich miała ludność polska (w przeważającej masie zamieszkująca zachodnie powiaty województwa białostockiego), która z wyjątkiem nielicznych grup komunistycznych, z niechęcią, a często i wrogością, odnosiła się do wkraczających jednostek. W sprawozdaniu z dnia 25 września 1939 roku sekretarz KC KP(b)B, P. Ponomarienko, pisząc do J. Stalina tak relacjonował sytuację na terenach polskich zajmowanych przez wojska sowieckie: *„Za Białymstokiem ludność wita nasze wojska wstrzemięźliwie, gorzej zna język rosyjski, częściej rozlegają się strzały zza węgła, z lasu do czerwonoarmistów, do dowódców. W mia-*

stach [gdzie] *znajduje się PPS i robotnicy pepeesowcy – sytuacja staje się bardziej złożona niż w miejscowościach, gdzie są Białorusini*"[9]. Polakom emocjonalnie związanym z II Rzeczypospolitą obca była retoryka sowieckich propagandzistów, a zapewnienia o równości, braterstwie i sprawiedliwości w zderzeniu z pierwszymi doświadczeniami okupacji (terror, aresztowania) wydawały się być farsą. Większość społeczeństwa polskiego świadomie odrzucała wszelką dobrowolną współpracę z komunistami, traktując ją jednoznacznie jako formę kolaboracji. Aktywne poparcie dla władz sowieckich deklarował stosunkowo niewielki odsetek ludności polskiej, rekrutujący się nie tylko ze środowisk komunistycznych, ale także byłych więźniów politycznych i kryminalnych oraz zwykłych konformistów, poszukujących w nowej rzeczywistości szansy na zrobienie łatwej kariery[10].

Wszelkie poczynania prawne władz sowieckich na zajmowanych obszarach normowała Dyrektywa nr 01 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16 września 1939 roku, która zobowiązywała dowódców poszczególnych jednostek do przestrzegania następujących procedur:

„1. Po zajęciu przez nasze wojska tych lub innych miast – [naszym zadaniem – WS] *jest stworzenie „Zarządów Tymczasowych" tych miast, nie rewkomów (Komitetów Rewolucyjnych), a właśnie „Zarządów Tymczasowych" określonych miast w składzie przedstawiciela Armii (w osobie jednego z pracowników aparatu politycznego – jako przewodniczącego), przedstawiciela Narkomwnutrdzieła (NKWD) i po jednym przedstawicielu robotników i lewicowej inteligencji.*

2. Zorganizować drukowanie, zapewnić papier i wydawać gazety odpowiednio do potrzeb w językach: ukraińskim, białoruskim i polskim. Jest to zadanie dla wydziałów politycznych i odkomenderowanych do ich dyspozycji pracowników.

3. Zapewnić zaopatrzenie ludności miast w żywność; przejąć magazyny z żywnością, włączyć do tych spraw organizacje robotnicze zajmujące się zaopatrzeniem, nawiązać stałe kontakty z organizacjami robotniczymi, stworzyć gwardię robotniczą w celu zaprowadzenia rewolucyjnego porządku.

4. Stworzyć w gminach komitety chłopskie z przedstawicielami biednego i średniego chłopstwa w celu przejęcia ziemi obszarniczej i kościelnej, a także ziemi wysokich urzędników państwowych i przekazać przejętą ziemię biednemu i średniemu chłopstwu.

5. Żadnych kołchozów na razie nie organizować i żadnych wezwań do ich organizacji nie podejmować.

6. Wymienione przedsięwzięcia (punkty 1-4) mają za cel rozbicie istniejącej pańsko– burżuazyjnej władzy. Dokonać tego powinni pracownicy po-

lityczni Armii i pracownicy NKWD. Wszystkie prace należy prowadzić w imieniu Armii, gdyż do powołania nowych władz radzieckich jedyną władzą w zajętych województwach jest Armia i jej organy, działające razem z organami Komisariatu Spraw Wewnętrznych.

7. W celu rozstrzygnięcia kwestii, jaką ma być nowa władza i w jaki sposób ma być powoływana należy, po gruntownym przygotowaniu, powołać w drodze wyborów powszechnych trzy zgromadzenia ludowe: Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Ukrainy, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Białorusi i Polskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach z przewagą ludności polskiej"[11].

Punkt ostatni – 7 – odnośnie zwołania Polskiego Zgromadzenia Ludowego, w związku ze zmianami wprowadzonymi 28 września 1939 roku do pierwotnego układu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, tracił ważność. W wyniku korekty wcześniej ustalonych granic okupacyjnych, Związek Sowiecki w zamian za otrzymane wpływy na Litwie (w praktyce było to prawo do aneksji), zrzekał się ziem polskich położonych pomiędzy Wisłą i Sanem na zachodzie a Bugiem na wschodzie. Zgodnie z podpisanymi porozumieniami obaj okupanci zobowiązali się dodatkowo do ścisłej współpracy w celu likwidowania wszelkich polskich dążeń narodowych[12]. Konsekwencją tych ustaleń było zaostrzenie polityki w stosunku do ludności polskiej na obszarach zajętych przez ZSRS i rezygnacja ze wszelkich akcentów propolskich. W praktyce oznaczało to wzmocnienie wątku białoruskiego i ukraińskiego w uzasadnianiu przyczyn agresji. Powszechnie głoszone były hasła o sprawiedliwym, dziejowym wyzwoleniu obu narodów spod jarzma „polskich jaśniepanów" i zakończeniu rozpoczętego przed ponad 20 laty zjednoczenia obu nacji w jednym wspólnym państwie – ZSRS. W propagandowej retoryce prowadziło to do negowania wszelkich praw Polaków do ziem kresowych, utożsamiając ich jedynie z kolonistami i zaborcami. Identyczną politykę władze sowieckie prowadziły na całym obszarze okupowanym, nie zważając nawet na fakt, iż ludność białoruska nigdy nie zamieszkiwała zachodnich powiatów województwa białostockiego. Często prowadziło to do groteskowych sytuacji, gdy nie zaznajomieni z narodowościową sytuacją, przysyłani ze wschodnich obwodów BSRS agitatorzy partyjni, nie mogli zrozumieć, dlaczego miejscowa ludność protestuje, gdy słyszy słowa *„Bracia Białorusini..."*[13].

W pierwszym okresie okupacji władze sowieckie kładły duży nacisk przede wszystkim na formalne (prawne) organizowanie nowych struktur

administracyjnych. Do tworzenia zarządów tymczasowych zazwyczaj przystępowano niezwłocznie po zakończeniu działań militarnych[14]. Zadaniem powołanych struktur miało być przede wszystkim administrowanie podległym im obszarem. Organizowane zarządy tymczasowe miały być też kolejnym elementem potwierdzającym wyzwoleńczą rolę Armii Czerwonej. Władze sowieckie świadomie zrezygnowały z tworzenia oficjalnych administracyjnych struktur okupacyjnych, zastępując je „niezależnymi" lokalnymi instytucjami samorządowymi. Swoim zasięgiem powstające urzędy administracyjne w zasadniczej formie powielały dotychczasowy schemat podziału kraju. Głównymi instytucjami były zarządy tymczasowe województw (obwodów) i zarządy tymczasowe miast i powiatów, którym z kolei podlegały zarządy chłopskie tworzone w gminach i we wsiach (schemat 1). Ostatecznie sprawę powoływania tymczasowych struktur administracyjnych normował rozkaz M. P. Kowalowa – dowódcy frontu białoruskiego, z dnia 28 września 1939 roku, w którym czytamy:

„W celu uporządkowania sprawy zarządzania na Zachodniej Białorusi uważam za konieczne zamiast byłych województw utworzyć Tymczasowe Zarządy Obwodowe – Wileński, Nowogródzki, Białostocki i Poleski w Brześciu. Aby zapewnić właściwe kierowanie pracą komitetów chłopskich w gminach, należy utworzyć wiejskie, miejskie i osiedlowe komitety chłopskie, składające się z trzech do ośmiu osób. Komitety te powinny rozstrzygać wszystkie problemy (agrarne) w swojej gminie i kierować pracą komitetów wiejskich i osiedlowych.

W powiatach utworzyliśmy już zarządy tymczasowe i one kierują pracą komitetów chłopskich w gminach oraz rozwiązują wszystkie problemy swojego powiatu.

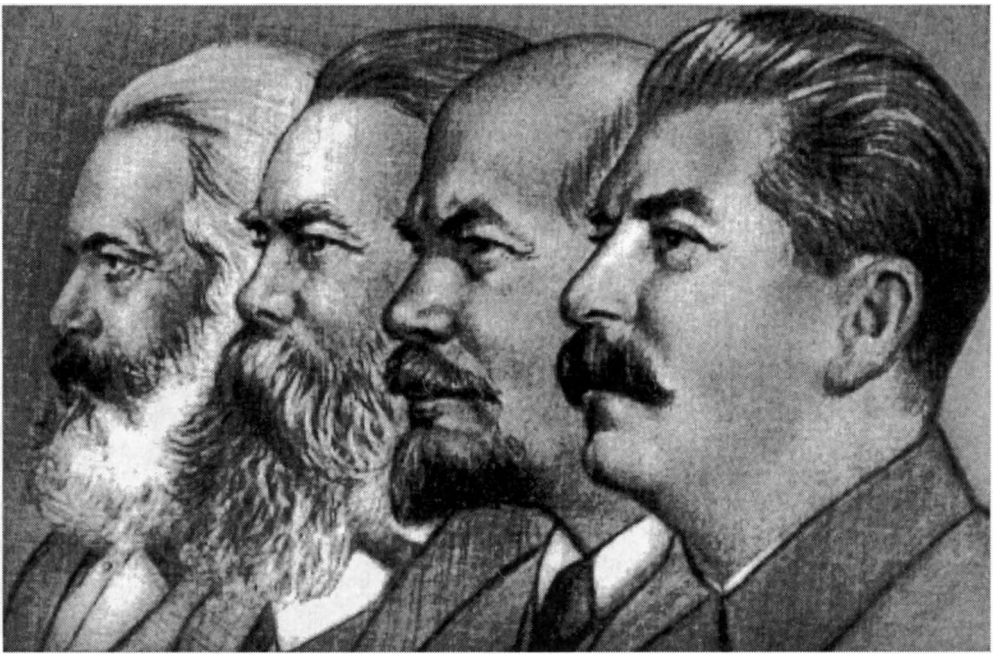
Kierownictwo nad tymczasowymi zarządami powiatów winny sprawować tymczasowe zarządy obwodowe.

Przy dowódcy Frontu i Radzie Wojennej nieodzowne jest istnienie Wydziału Zarządzania Cywilnego, kierującego wszystkimi tymczasowymi zarządami w całej Białorusi Zachodniej"[15].

Tworzenie nowej administracji na okupowanych terenach odbywało się niezwykle sprawnie i szybko[16]. W przeciągu kilku tygodni aparat administracyjny władz tymczasowych rozrósł się do olbrzymich rozmiarów, a powstające wydziały wzorowane były na funkcjonujących w ZSRS. Jedną z głównych niepodważalnych zasad organizowanych instytucji była ich całkowita zależność od organów partyjnych. Zarządy tymczasowe wszystkich szczebli (wojewódzkie i powiatowe) w rzeczywistości tworzyli wyselekcjonowani członkowie KP(b)B ze wschodnich obwodów BSRS, posiadający duże doświadczenie w pracy partyjnej. Nikołaj J. Awchimowicz, przed wybuchem I wojny sekre-



39. Pałac Branickich w Białymstoku przystrojony zgodnie z nowymi politycznymi trendami, październik 1939 r.



40. Czterech„mędrców": Marks, Engels, Lenin i Stalin. Tego typu plakaty były stałym elementem wystroju miast Białostocczyzny, 1939 r.



41. Słynny plakat fotografika W. Korieckiego przedstawiający całującego się „wyzwolonego" chłopa z żołnierzem Armii Czerwonej, jesień 1939 r.



42. Jeden z wielu antypolskich plakatów rozpowszechnianych masowo na polskich ziemiach okupowanych po 17 IX 1939 roku przez Armię Czerwoną, jesień 1939 r.

tarz Komitetu Rejonowego KP(b)B w Kopylu – miejscowości nadgranicznej w BSRS, tak opisywał moment swojego „wyboru" na przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Powiatu Augustowskiego: *„(...) zostałem wezwany do Mińska. W KC przebrali nas w wojskowe mundury. Powiedziano mi, że zostałem mianowany przewodniczącym Zarządu Tymczasowego Rejonu Augustowskiego. Zrobiono mi krótki instruktaż. Zebrała nas się grupa około 30 ludzi. Ciężarówką dojechaliśmy do Baranowicz. Stąd pociągiem dotarliśmy do Grodna. W Grodnie w odróżnieniu od innych miast trwały boje. Trochę musiałem poczekać. (...) Augustów jeszcze nie został zajęty, ale nasze wojska już były w lasach augustowskich. Poprosiłem o samochód żołnierzy, żeby pojechać do Augustowa. Kiedy przyjechaliśmy w mieście nie było jeszcze naszych żołnierzy, z wyjątkiem nielicznych, śpiących w pomieszczeniach starostwa. Przedstawili się jako armijni wywiadowcy. Do rana rozlepiliśmy w mieście obwieszczenia o organizacji Zarządu Tymczasowego"*[17].

Na Białostocczyźnie na najważniejsze stanowiska we władzach tymczasowych skierowano następujące osoby: pełnomocnikiem do spraw organizacji pracy partyjnej w województwie mianowano S. Igajewa[18], przewodniczącym zarządu tymczasowego został W. Gajsin, a władzami miejskimi Białegostoku kierował P. Spasow[19]. W pierwszych tygodniach okupacji nad przebiegiem wszystkich wprowadzanych zmian w Białymstoku (i całej Białorusi Zachodniej) osobiście czuwał sekretarz KC KP(b)B, P. Ponomarienko, który przy Zarządzie Tymczasowym Województwa (Obwodu) Białostockiego posiadał własne biuro[20].

Tabela 1.

Spis wydziałów, telefonów oraz osób pracujących w Zarządzie Tymczasowym Województwa (Obwodu) Białostockiego

Nazwa Wydziału	Nazwisko osoby odpowiedzialnej	Nr tel.	Nr pokoju
1. Zastepca Przewodniczącego Zarządu Tymczasowego	Kamieński	43	73
2. Wydział Administracjo-Gospodarczy	Astanowiecki	30	89
3. Wydział Przemysłu	Danilow	2	7
4. Wydział Handlowy	Gutman	9	101
5. Wydział Finansowy	Prokosenko	36	82
6. Wydział Paliwowy	Smoliak	49	62
7. Wydział Gruntowy (Rolny)	Morzański	miast. 1-40 Sienkiewicza 67	
8. Wydział Komunalny	Karajew	Warszawska 57	
9. Wydział Oświatowy	Jakowlew	40	93
10. Wydział Zdrowia	Grakin	42	52
11. Wydział Polityczno-Oświatowy	Poplawski	21	100

12. Wydział ds. Zatrudnienia	Dobrinski	miast. 3-87 Orzeszkowej 5	
13. Wydział Ubezpieczeń Społecznych	Mikulski		
14. Wydział Statystyczny	Jegorow	12	107
15. Wydział Informacji	Rinburg	31	33
16. [Wydział – WS] Łączność	Boruckin	41	78
17. Pełno. ds. Łączności	Wierulin	13	
18. Wydział Administracyjny	German	90	
19. Komitet ds. Uchodźców (tzw. Bieżeńców)	Geller	20	63
20. Redakcja gazety „Wyzwolony Białystok"	Zelman	47	116
21. Spedycja	Jerszow	34	28
22. Ponomarienko	43 pok. 1 (p. 1)		

(...)

Źródło: Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, sygn. Bl/1/F, k. 52-53, M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa na północno–wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień–grudzień 1939 r.), Dokument 7, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 187 (fragment dokumentu).

Proces powoływania administracyjnych struktur lokalnych, podobnie jak w przypadku organizowanych powitań Armii Czerwonej, miał z góry narzucony uroczysty charakter[21]. Pracownicy partyjni przy współpracy z NKWD zwoływali w poszczególnych miejscowościach zebrania wszystkich mieszkańców, na których zgromadzona ludność miała dokonać wyboru swoich przedstawicieli. Do pomocy w organizowaniu władz tymczasowych w III dekadzie września KC KP(b)B wysłał do powiatów *„(...) 400 przeszkolonych na 2 dniowych kursach aktywistów, po 2-ch na dwie gminy. Mieli oni działać parami i dotrzeć do wszystkich miejscowości"*[22]. Cały proces elekcji, po wysłuchaniu tradycyjnych przemówień podkreślających wyzwoleńczą rolę partii komunistycznej i Armii Czerwonej, ograniczał się jedynie do zaakceptowania już wcześniej wyłonionych przez władze kandydatów. Większość pozostawionych relacji opisujących przebieg tego typu spotkań, w sposób bardzo zbliżony przedstawia farsę wyborczą: *„W dwa tygodnie* – wspomina H. W., rolnik z gminy Czerwone – *po wkroczeniu* [Armii Czerwonej – WS] *przyjechał do wsi komisarz polityczny w towarzystwie NKWD i zarządzili wybory do tzw. wiejskich komitetów. W zebraniu musieli uczestniczyć wszyscy mieszkańcy wsi i po wstępnych przemówieniach politruka, który domagał się wyboru najbiedniejszego na przewodniczącego komitetu, wybrano Stanisława Pupkę. Od tej chwili Pupka musiał wykonywać wszystkie zarządzenia władz okupacyjnych"*[23]. *„Objęcie władzy w gminach wiejskich i miejskich – relacjonuje początki tworzenia administracji sowieckiej M. Bakun, leśnik z leśnictwa Horodnianki – zapoczątko-*

wane było przez organizowanie tymczasowych komitetów włościańsko–robotniczych przy udziale specjalnych inspektorów sowieckich. W skład komitetów zasadniczo wchodzili wszyscy mieszkańcy danej wsi, czy też kilku wsi w wieku od 16 lat obojga płci. Zarząd komitetu składał się z 7-12 członków, który wybierał spośród siebie prezesa, zastępcę, sekretarza, naczelnika miejscowej milicji i innych komendantów"[24].

Schemat 1.

Struktura organizacyjna sowieckich władz tymczasowych (wrzesień – grudzień 1939 r)

Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej

(Wybory 22 października 1939 roku. Obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej zakończyły pierwszy, tzw. rewolucyjny etap okupacji i rozpoczęły formalne funkcjonowanie ziem północno-wschodnich w składzie ZSRS)

Zarządy Tymczasowe Województw (Obwodów)

(Skład zarządów ustalany był przez KC KP(b)B i zatwierdzany przez Radę Wojenną Frontu Białoruskiego)

Zarządy Tymczasowe Powiatów, Zarządy Tymczasowe Miast

(Skład zarządów ustalany był przez dowództwo Armii Czerwonej)

Gminne Zarządy Chłopskie

(Skład zarządów ustalano na zebraniach, a wyniki zatwierdzały Zarządy Tymczasowe Powiatów)

Wiejskie Zarządy Chłopskie

(Skład zarządów ustalano na zebraniach wiejskich, a wyniki zatwierdzały Zarządy Tymczasowe Powiatów)

Źródło: Na podstawie – M. Gnatowski, W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941, Łomża 1997.

Osoby delegowane na eksponowane stanowiska w zarządach tymczasowych wszystkich szczebli, obok odpowiedniego pochodzenia społecznego (najlepiej robotniczego lub chłopskiego), musiały również bezwarunkowo popierać politykę władz sowieckich. Kryterium lojalności było najważniejszym czynnikiem decydującym o doborze kadr[25]. Powoływane zarządy w sprawach administracyjnych posiadały duże uprawnienia; do ich zadań należała kontrola pracy urzędników, banków, zakładów przemysłowych w miastach i przygotowywanie reformy rolnej na wsi. Teoretycznie miały one zapobiegać kradzieżom, w rzeczywistości jednak nierzadko same uczestniczyły w grabieży prywatnego mienia.

Powoływane do władz tymczasowych osoby stopniowo zastępowały dotychczasowych niepewnych politycznie urzędników polskich. W pierwszym okresie okupacji aresztowaniami objęte zostały głównie osoby zajmujące eksponowane stanowiska w przedwojennej hierarchii rządowej

i samorządowej – wojewodowie, komendanci policji, burmistrzowie i najaktywniejsi działacze partyjni[26]. Władza sowiecka traktowała te aresztowania jako wstępną fazę eliminacji elity polskiej, stanowiącej realne zagrożenie przy wprowadzaniu planowanych zmian. Ze względów praktycznych represjami nie objęto osób na niższych szczeblach administracyjnych, niezbędnych do w miarę sprawnego funkcjonowania przejętych struktur[27]. Jednak wraz z upływem czasu i oni byli usuwani z pracy i zastępowani osobami bardziej dyspozycyjnymi, aktywnie demonstrującymi swój negatywny stosunek do rzeczywistości panującej w II Rzeczypospolitej i poparcie dla ideologii komunistycznej. Wielu osobom (szczególnie narodowości białoruskiej i żydowskiej), po wielu latach dominacji żywiołu polskiego, dano po raz pierwszy szansę udziału w życiu politycznym[28]. Promowanie Białorusinów i Żydów władze sowieckie traktowały w kategoriach likwidacji dotychczasowej dominacji ludności polskiej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego[29]. Jedynym obszarem, na którym do uczestniczenia w strukturach władz tymczasowych obok ludności żydowskiej dopuszczono także w większej liczbie Polaków, były zachodnie powiaty województwa białostockiego. Okupant nie mógł tam oprzeć się na ludności białoruskiej, natomiast zbyt aktywne promowanie żywiołu żydowskiego wywoływało gwałtowne protesty społeczności polskiej.

W nowej rzeczywistości najlepszą przepustką do stanowisk w administracji stawały się popełnione w II Rzeczypospolitej wszelkie przewinienia polityczne, wyroki skazujące oraz długoletnie pobyty w więzieniach (nie tylko z powodów politycznych)[30]. *„Ci, którzy siedzieli* – wspominał S. G., rolnik z Andrzejewa – *po 10 lat w więzieniu powołano na stanowiska następujące jak sielsowiet, milicjonierów, predsedatelów wioskowych"*[31]. W skład władz tymczasowych w Białymstoku wszedł *„(...) Podskrobko Władysław, znany z tego, że w roku 1938 wymordował całą rodzinę kolejarza w Starosielcach"*[32].

Podobne kryteria, co w przyjmowaniu do władz tymczasowych, okupant stosował także w stosunku do kandydatów na funkcjonariuszy milicji[33]. W większych miastach dodatkowo powoływano gwardię robotniczą rekrutującą się spośród miejscowych robotników i sympatyków ruchu komunistycznego[34]. Stworzone przez władze sowieckie w oparciu o miejscową kadrę struktury służb porządkowych, miały być trzecim, obok powitania i tworzenia lokalnej administracji elementem potwierdzającym „oddolną" inicjatywę zachodzących zmian. Głównym zadaniem powstających lokalnych oddziałów milicji było zarówno dbanie o zabezpieczenie porządku, jak i współpraca z Armią Czerwoną i jednostkami NKWD w li-

kwidowaniu zbrojnego polskiego oporu[35]. Główne środowiska, z jakich rekrutowali się członkowie milicji trafnie przedstawił M. Wierzbicki w artykule *„Polacy i Białorusini wobec procesu tworzenia podstaw władzy radzieckiej (wrzesień – październik 1939 r.)"*, w którym wymienia następujące zasadnicze kategorie ludności miejscowej przyjętej do służby w organach milicji:

„- byli więźniowie polityczni – działacze i sympatycy KPZB,
– byli więźniowie kryminalni, uczestnicy antypolskich działań dywersyjnych: „partyzanci białoruscy", członkowie komitetów rewolucyjnych i uzbrojonych bojówek,
– osoby z tzw. „marginesu społecznego", „szumowiny", „męty społeczne",
– młodzież białoruska i żydowska,
– miejscowi biedni chłopi białoruscy"[36].

W powiatach wschodnich przedwojennego województwa białostockiego w szeregach milicji dominowała ludność narodowości białoruskiej i żydowskiej, natomiast w rejonie łomżyńskim przeważała ludność żydowska[37]. Dla młodych Żydów i Białorusinów posiadanie broni i możliwość wstępowania w szeregi nowo powołanych służb porządkowych bez wątpienia było rodzajem nobilitacji, stwarzającej okazję do błyskawicznego awansu społecznego: *„(...) do Kapic przyjechało z Tykocina trzech Żydów uzbrojonych w karabiny z czerwonymi opaskami na rękach. Na powitanie nie mówili już „dzień dobry", lecz „zdrastwujcie". Kiedy przyjrzałem im się z bliska, rozpoznałem jednego, był to Fiska – szmaciarza syn. Ojciec jego często przyjeżdżał do Kapic, aby kupować szmaty. Podczas bojkotu Żydów przez Stronnictwo Narodowe nieraz przeganialiśmy go kamieniami z naszej wsi (...)"*[38].

Posiadanie broni i wiążące się z tym poczucie władzy, zachęcało część członków milicji do samowolnego wymierzania „sprawiedliwości". Niejednokrotnie w czasie interwencji dochodziło do kradzieży i gwałtów[39]. Samosądy były próbą odreagowania faktycznych (nierzadko zadawnionych) lub tylko urojonych krzywd: *„Po przyjeździe NKWD* – wspomina P. W., kolejarz ze Starosielc – *zorganizowano milicję narodową z mętów społecznych, kryminalistów politycznych i Żydów, która była bardzo duża i została uzbrojona i miała za zadanie wykrywanie, aresztowanie i doprowadzanie do NKWD polskich patriotów jak działaczy społecznych, księży, nauczycieli, urzędników państwowych i komunalnych (...)"*[40], *„(...) milicja robotnicza wchłaniała wszystkich żądnych zemsty, a zwalnianych przez bolszewików z więzień (...) Białystok jako miasto ubogie, na wskroś robotnicze, mogło dostarczyć dość dużo elementów tego rodzaju. Władze (...) potrzebowały tej kategorii ludzi dla stworzenia „radosnego" nastroju w mieście (...)"*[41].



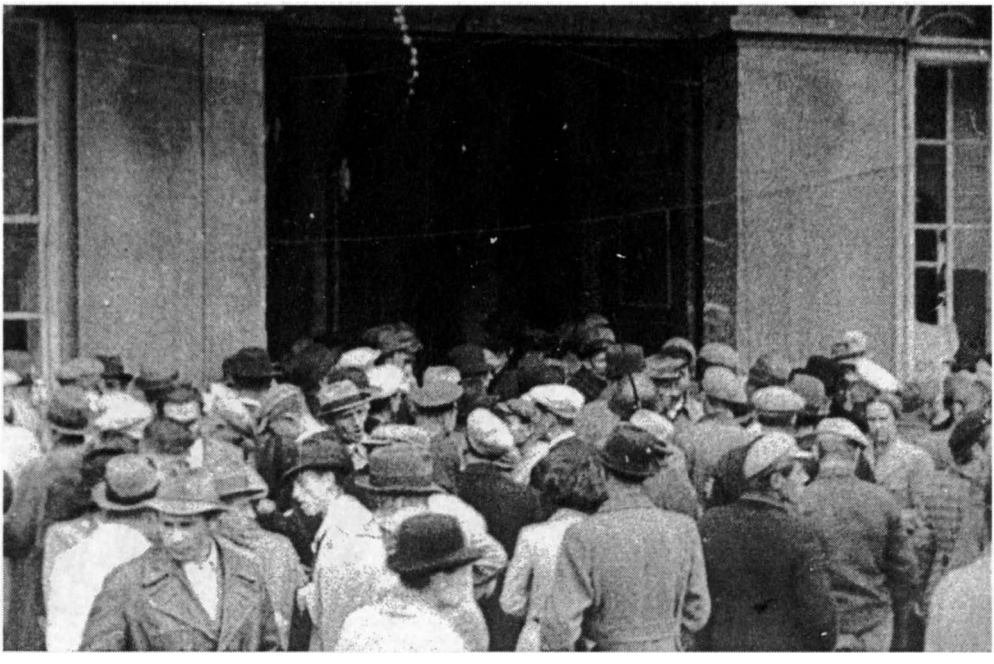
43. Młody zwolennik władzy sowieckiej. Wykonane w ten sposób przez fotografa sowieckiego zdjęcie miało symbolizować rewolucyjny charakter przemian zaszłych na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej po 17 IX 1939 roku. Białystok, wrzesień – październik 1939 r.



44. Politruk Dybowski instruuje oddziały milicji w Białymstoku, 1939 r.



45. Oddział milicji w Białymstoku, jesień 1939 roku.



46. Tłum przed budynkiem komendantury sowieckiej w Białymstoku. Oryginalny podpis zdjęcia brzmiał:„Mieszkańcy Białegostoku zdają broń w komendanturze". Białystok, jesień 1939 r.

Władze sowieckie z dużym pobłażaniem odnosiły się do różnego rodzaju nadużyć ze strony milicji, traktując je jako naturalną reakcję po wieloletnim polskim „ucisku i wyzysku". Gwałt i przemoc były przecież nieodłącznym elementem każdej rewolucji, po której dopiero następował okres szczęśliwej dyktatury proletariatu. Jedną z metod wyrównania dziejowej niesprawiedliwości było obdarowywanie biednej wiejskiej ludności ziemią folwarczną[42]. Występujące przy tej okazji konflikty traktowane były jako pożądany efekt ludowej reakcji. Sekretarz KC KP(b)B, P. Ponomarienko, występując na naradzie przewodniczących zarządów tymczasowych w Wołkowysku, radził: *„Jeśli chłopi dadzą im* [osadnikom polskim – WS] *po mordzie, nie będziemy się temu sprzeciwiać, lecz zbytniej samowoli tolerować nie będziemy"*. Na tym samym spotkaniu podobną taktykę zalecał zastosować także w stosunku do wszystkich bogatych właścicieli ziemskich[43]. Postępując zgodnie z wytycznymi KC, lokalni dowódcy Armii Czerwonej czy członkowie partii komunistycznej niejednokrotnie celowo rozbudzali konflikty klasowe i narodowościowe, zachęcając szczególnie Białorusinów i Żydów do wymierzania sprawiedliwości na własną rękę. W rozruchach wybuchłych już po wkroczeniu czerwonoarmistów w Brzostowicy Małej koło Grodna, owinięto drutem kolczastym i zakopano żywcem ziemianina Antoniego Wołkowickiego, natomiast w Brzostowicy Wielkiej torturowano i zamordowano sześciu ludzi[44]. Anarchia w pierwszych dniach okupacji sowieckiej silniejsze rozmiary przybrała we wschodnich powiatach województwa białostockiego (grodzieńskim i wołkowyskim), gdzie na konflikty klasowe nakładała się większa różnorodność narodowa (Polacy, Białorusini i Żydzi)[45], natomiast w mniejszym stopniu dotyczyła ona zachodnich części Białostocczyzny, w której zdecydowaną przewagę miała ludność polska, z założenia mniej podatna na indoktrynację okupanta. Akty przemocy, umiejętnie podsycane przez władze okupacyjne, stwarzać miały wrażenie spontanicznej reakcji społecznej, co sprawnie wykorzystywała propaganda sowiecka. Początek okupacji sowieckiej, a w szczególności działalność milicji (w pierwszym okresie często jedynej siły w terenie), ludność polska uważała za jeden z najtragiczniejszych okresów w ciągu dwóch lat okupacji[46].

***

Bezpośrednią kontrolę nad wprowadzanymi zmianami i konstytuowaniem się nowego systemu administracji sprawowały stacjonujące na Białostocczyźnie jednostki Armii Czerwonej i NKWD oraz najważniejsi dygnitarze partyjni Białorusi Sowieckiej[47]. Powołane w północno–wschodnich województwach II Rzeczypospolitej władze tymczasowe, choć w oficjalnej

propagandzie komunistycznej przedstawiane były jako instytucje reprezentujące i jednocześnie zarządzające podległymi im obszarami z mandatu miejscowej ludności, w rzeczywistości były tworami sztucznymi, ograniczającymi się jedynie do wykonywania rozkazów dowódców Armii Czerwonej i NKWD oraz rezydujących w terenie przedstawicieli partyjnych. W praktyce była to okupacja wojskowa.

Władze sowieckie już od pierwszych dni swoich rządów, wykorzystując między innymi znajomość terenu przez zarządy tymczasowe, prowadziły zakrojoną na szeroką skalę akcję kontroli mieszkańców. Obowiązkowej rejestracji poddane zostały zarówno osoby cywilne jak i wojskowe. Władze gromadziły przede wszystkim następujące dane: *„(...) imię i nazwisko, miejsce stałego zamieszkania, datę urodzenia, narodowość, wyznanie, zawód, wykształcenie, stan posiadania (ilość hektarów gruntu), a przede wszystkim, w odniesieniu do mężczyzn, czy brał udział w wojnie w 1920 i 1939 roku. Interesowano się także działalnością społeczną i polityczną"*[48]. Dodatkowo osoby służące w armii polskiej zobowiązane zostały do stawienia się na specjalną rejestrację do koszar wojskowych znajdujących się w Białymstoku przy ulicy Bema[49].

Kolejne zarządzenia okupanta dotyczyły obowiązkowego zdania całego posiadanego sprzętu wojskowego oraz wprowadzenia od 20 wieczorem do 6 rano godziny policyjnej[50]. Główne, reprezentacyjne budynki Białegostoku zajęte zostały przez nową administrację. Całodobową kontrolę sprawowały nad nimi sowieckie patrole wojskowe[51]. Nowi dygnitarze sowieccy, coraz liczniej przybywający do miast Białostocczyzny, rekwirowali na swoje potrzeby pokoje lub wręcz całe mieszkania, nie licząc się z protestami dotychczasowych ich właścicieli[52]. Pogłębiało to już i tak trudną sytuację mieszkaniową, która skomplikowała się szczególnie w wyniku napływu dużej ilości uciekinierów z zachodnich województw Polski. Zasadniczą część uciekinierów, tzw. bieżeńców, stanowiła ludność żydowska, która opuściła swe domy w obawie przed represjami ze strony wojsk niemieckich. Pozbawieni mieszkań i często podstawowych środków do życia, skupiali się głównie w większych miastach wschodnich województw II Rzeczypospolitej, oczekując na dalszy rozwój sytuacji[53]. Władze komunistyczne, próbując sobie poradzić z olbrzymią masą uciekinierów, postanowiły już w październiku znaczną ich ilość wysiedlić do wschodnich obwodów BSRS. Z ośmiu największych miast Białorusi Zachodniej, pomiędzy 25 a 30 październikiem 1939 roku, deportowano 22 471 osób (z Białegostoku 13 186)[54]. Pozostali podlegali obowiązkowej rejestracji[55].

Decyzje władz okupacyjnych wprowadzały do codziennego życia coraz to nowe utrudnienia, skutecznie rozmontowujące dotychczasowy system

polityczno–gospodarczy. Zniesiono wszystkie obowiązujące w II Rzeczypospolitej święta państwowe i kościelne[56]. Zarządzono przejście na moskiewską strefę czasową, co spowodowało przesunięcie czasu o dwie godziny (z 7.00 na 9.00)[57]. Zrównanie wartości złotówki i rubla w krótkim czasie przyczyniło się do ogołocenia sklepów ze wszelkich towarów[58]. Jednocześnie wprowadzono zakaz robienia zapasów spożywczych, traktując to jako przejaw spekulanctwa podlegający karze. W pierwszej kolejności wprowadzono następujące ceny państwowe: sól (1 kg) – 30 kopiejek, zapałki (małe pudełko) – 3 kopiejki, tytoń (50 gramów) – 50 kopiejek, nafta (za litr) – 66 kopiejek[59]. Na wsiach natomiast zarządzono rejestrację wielkości gospodarstw rolnych i przeprowadzano spisy posiadanego inwentarza[60].

Wyprzedzając jakiekolwiek oficjalne decyzje mającego dopiero się wyłonić w wyborach Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, dokonywano nacjonalizacji przemysłu, przekształcając jednocześnie mniejsze zakłady pracy na wzór sowiecki w wielkie trusty, ułatwiające centralne sterowanie zagarniętym majątkiem[61]. Próbą pozyskania nowych zwolenników były aktywnie podjęte działania zmierzające do likwidacji bezrobocia. Osoby dotychczas nie posiadające zatrudnienia, miały się zgłaszać do specjalnie stworzonych sowieckich giełd pracy, skąd były kierowane do wyznaczonych zakładów pracy[62]. W systemie sowieckim szybkie uporanie się z problemem bezrobocia było możliwe, gdyż korzyści ideologiczne przedkładano nad zyski ekonomiczne przedsiębiorstwa.

Wszelkie zmiany polityczne i gospodarcze dokonywane w ciągu pierwszego okresu okupacji, prowadzone były przy współudziale hałaśliwej propagandy. W zakładach pracy, szkołach i na placach miejskich organizowano nie kończące się mityngi i spotkania, wychwalające osiągnięcia polityczne i gospodarcze ZSRS oraz bohaterstwo Armii Czerwonej. Rozlegały się okrzyki na cześć Stalina i innych członków KC[63]. W procesie bezpośredniego oddziaływania na społeczeństwo nowe władze stosowały szeroki repertuar środków propagandowych. Wykorzystywano *„(...) liczne plakaty, portrety wodzów rewolucji, bezpłatne pokazy filmowe, pochody z orkiestrą, wiece propagandowe – jednym słowem wszelkiego typu akcesoria propagandowe przygotowywane z dużym nakładem kosztów. Reżyseria i wykonanie spoczywało w rękach NKWD i speców sprowadzonych w tym celu z Rosji przy użyciu sił miejscowych jako pomocników"*[64].

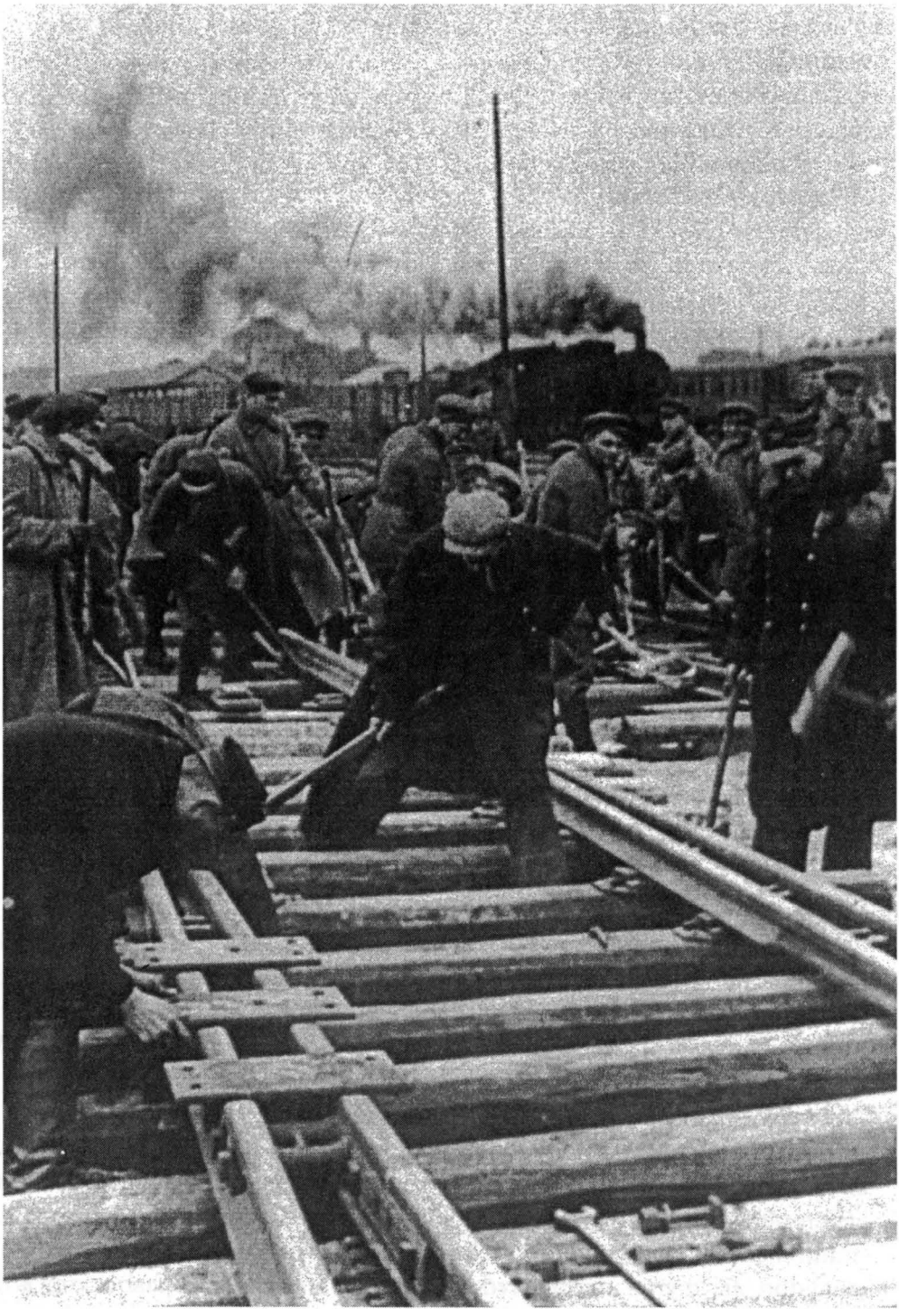
W celu zwiększenia nośności i skuteczności oddziaływania haseł propagandowych, władze sowieckie prowadziły aktywne działania represyjne[65]. Już na drugi dzień po wkroczeniu wojsk sowieckich do Białegostoku, w mieście przeprowadzono pierwsze egzekucje. Ofiarami terroru komunistycznego padło 7 osób, które oskarżone zostały o udział w wojnie polsko-

-sowieckiej 1920 roku. Na cmentarzu wojskowym zbezczeszczono nagrobki żołnierzy polskich (poległych w wojnie 1920 r.), natomiast w centrum miasta zburzono pomnik J. Piłsudskiego[66]. Z budynków publicznych usunięto polskie godła i emblematy państwowe. Terror i aresztowania już od pierwszych dni okupacji objęły cały obszar północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Według oficjalnych danych sowieckich, do 7 października 1939 roku na Białorusi Zachodniej NKWD zatrzymało 2708 osób, natomiast do 15 października 1939 roku 3535 osoby[67]. Aresztowani zostali podzieleni na następujące kategorie:

1. *Ważniejszych przedstawicieli spośród obszarników, książąt, szlachty i kapitalistów podejrzanych o szpiegostwo*	*389*
2. *Reakcyjnych przedstawicieli administracji rządowej:*	
a/ wojewodów, starostów, zastępców wojewodów i starostów, burmistrzów i ich najbliższych współpracowników	*354*
b/ kierowników miejscowych organów policji, żandarmerii, straży granicznej i Oddziału II polskiego Sztabu Głównego	*648*
3. *Przywódców i aktywnych członków partii kontrrewolucyjnych*	*348*
4. *Bandytów*[68]	*108*
5. *Kułaków, którzy uciekli z ZSRR do Polski, związanych z polskim wywiadem*	*74*
6. *Agentów wywiadu polskiego i prowokatorów*	*409*
7. *Białogwardzistów – uczestników białogwardyjskiej organizacji monarchistycznej*	*28*
8. *Agentów policji*	*398*
9. *Osadników związanych z polskim wywiadem*	*117*
10. *Agentów wywiadu niemieckiego*	*3*
11. *Oskarżonych o szpiegostwo*	*392*
12. *Pozostały element kontrrewolucyjny*	*267*
Łącznie	*3535*[69]

Nowa władza energicznie zabierając się do wprowadzania nowych porządków, dawała w ten sposób sygnał całemu społeczeństwu, iż zachodzące zmiany są procesem nieodwracalnym, a wszelki opór i tak zdany jest na niepowodzenie. I choć pierwszemu etapowi sowietyzacji usiłowano nadać demokratyczną formę, to jednak w praktyce powstający aparat administracyjny oparty o zarządy tymczasowe, był niczym innym jak odbiciem sowieckiego modelu centralnego kierowania. Decydujący głos na wszystkich szczeblach władz mieli wyłącznie funkcjonariusze NKWD oraz przy-

bywająca coraz liczniej na okupowane tereny kadra pracowników partyjnych. Działalność władz tymczasowych stanowiła pomost pomiędzy agresją a oficjalnym „prawnym" przyłączeniem zajętych obszarów do ZSRS, którego dokonać miały powołane w „powszechnych wyborach" Zgromadzenia Ludowe Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej.



47. Żołnierze Armi Czerwonej i mieszkańcy Białegostoku pracują nad zmianą szerokości torów. Białystok, 26 września 1939 r.



48. Peron na dworcu w Białymstoku. Uciekinierzy z zachodnich terenów Polski oczekują na powrót do domów (do niemieckiej strefy okupacyjnej), październik 1939 r.



49. Grupa uciekinierów, tzw.„bieżeńców" z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, jesień 1939 r.

PRZYPISY

[1] Ziemie położone na wschód od rzeki Pisy oddziały niemieckie zaczęły opuszczać jeszcze przed oficjalnym podpisaniem porozumień granicznych w Moskwie (28 września 1939 r.)

[2] I. I. Kowkiel, Z. S. Jarmusik, Istorija Bielarusi. Z drewnejszich wremien do naszego wremienu, Minsk 1998, s. 498. Spontaniczne powitanie Armii Czerwonej i zakładanie komitetów przejściowych było z pewnością częstsze na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej zamieszkałych w większości przez chłopów białoruskich niż na Białostocczyźnie, gdzie dominowała ludność polska.

[3] M. Wierzbicki, Ludność białoruska i polska wobec Armii Czerwonej po 17 września 1939 r., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1999, nr 11, s. 150-151.

[4] Archiwum Wschodnie (dalej: AW), J. Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 7.

[5] AW, Zbiory Instytutu Hoovera (dalej: IH), Relacja – R. M., uczennica, Zabłudów, sygn. HIMID 87, k. 3. AW, IH, Relacja – F. Ch., burmistrz, Supraśl, sygn. 88.168, k. 2.

[6] Ibidem, Relacja – B. K., bez zawodu, Choroszcz, sygn. HIMID 87, k. 3.

[7] Negowanie z zasady wiarygodności treści relacji i wspomnień sporządzonych przez ludność polską wydaje się być metodą chybioną. Na tego typu trendy w najnowszej historiografii trafnie zwrócili uwagę Grzegorz Motyka i Rafał Wnuk w swoim artykule „Żydzi w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939-1941" w: Europa nieprowincjonalna, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 580, pisząc: „Wiarygodność tego typu relacji jest nierzadko negowana. Badacze podważający ich wartość twierdzą, iż relacjoniści ulegli mechanizmowi określanemu przez psychologów jako projekcja. Według nich powstanie mitu o rzekomej współpracy Żydów z komunistami spowodowały wyrzuty sumienia nieżydowskich relacjonistów, którzy przyjęli postawę biernego obserwatora czy nawet pośredniego uczestnika w zagładzie. Aby je rozładować, mieszkający na Kresach Polacy zmistyfikowali przeszłość przed 1941 rokiem tworząc wizję, w której relacjoniści byli ofiarami, a Żydzi współpracownikami okupantów. Hipoteza ta – prawdopodobnie w niektórych wypadkach prawdziwa – nie wytrzymuje metodologicznej krytyki i w żadnym razie nie można traktować jej w kategoriach uniwersalnego wyjaśnienia. (...) Nie istnieją żadne podstawy, by sądzić, że u osób składających relacje przed 22 czerwca 1941 roku wystąpiło zjawisko projekcji, z założenia związane z rolą „biernego świadka zagłady". Obecnie zwolennikiem tego typu hipotezy jest J. T. Gross, który w swojej książce „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka" (s. 32-33) wyraźnie bagatelizuje problem współpracy ludności żydowskiej z okupantem sowieckim w latach 1939-1941.

[8] Zakład Historii Ruchu Ludowego (dalej: ZHRL), Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 87, k. 2, sygn. 89, k. 36, sygn. 451, k. 3. Jesienią 1939 roku obszary okupowane przez Sowietów obiegały humorystyczne wierszyki naigrywające się z sanacyjnych dygnitarzy. Wiersze te były prawdopodobnie pisane przez rozgoryczonych sytuacją polityczną i społeczną obywateli polskich:

Hymn Generalski
Uciekały generały,
Rym! Cym – cym!
Uciekały generały, czym tylko miały,
Bo się strasznie Niemca bały -
Rym! Cym-cym!

A za nimi moc dziewczynek
Rym! Cym-cym!
A za nimi moc dziewczynek, różnych kuzynek...
I brunetek i blondynek,
Rym! Cym-cym!

Piosenka kierowców samochodowych
Kto się z naszej doli śmieje,
Niech go nagła krew zaleje!
Jedź dalej i nie gadaj nic,
Będziesz zdrów jak rydz!

Silni, zwarci i gotowi,
I w Warszawie i we Lwowie.
I zwiali jakby nigdy nic,
Chłop u chłopa jak rydz!

[9] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 31, s. 146. Także M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.), Dokument 4, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 175.

[10] AW, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 8.

[11] M. Gnatowski, 17 września 1939 r – agresja czy wyzwolenie? Refleksje historyka w świetle nowych źródeł, w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, red. M. Gnatowski, Białystok 2000, s. 76-77.

[12] W. Bonusiak, Polska podczas II wojny światowej, Rzeszów 1999, s. 84-85. A. Bergman, Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko – sowieckiej 1939-1941, Warszawa 1997, s. 84.

[13] AW, IH, Relacja J. Hutter – nauczyciel szkoły powszechnej, Łapy, sygn. 173, k. 46.

[14] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 2, Warszawa 1998, s. 71. Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ł. Berii z 15 września 1939 roku nakazywała, iż: (...) w miarę posuwania się naszych wojsk i zajmowania tych lub innych miast, będą tworzone zarządy tymczasowe (tymczasowe organy władzy), w skład których wejdą kierownicy grup operacyjnych NKWD".

[15] Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939 r. Geneza agresji, t. 1, red. nauk. Cz. Grzelak, Warszawa 1994, s. 233-234.

[16] A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939, Bydgoszcz – Toruń 1997, s. 34-35. Oczywiście zdarzały się również obszary, były to najczęściej małe miejscowości, gdzie władza sowiecka instalowała się z pewnym opóźnieniem, wynikającym głównie z niewydolności organizacyjnych.

[17] N. J. Awchimowicz, Mój Augustów, w: Europa nieprowincjonalna, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 691.

[18] M. Gnatowski, W radzieckich okowach 1939-1941, Łomża 1997, s. 30. Pełnomocnicy do spraw organizacji pracy partyjnej w północno-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej, po zakończeniu procedury włączenia ziem okupowanych w skład ZSRS, decyzją KC KP(b)B (19 X 1939 r.), oficjalnie przejęli zadania sekretarzy Biur Organizacyjnych Komitetów Obwodowych KP(b)B.

[19] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 34, s. 160-161.

[20] Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: AMSWiA), sygn. BI/1/F, k. 53.

[21] Zarządy tymczasowe województw (obwodów) i zarządy tymczasowe miast i powiatów ustalane były arbitralnie przez okupantów, z pominięciem nawet groteskowych form demokracji.

[22] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 26.

[23] AW, IH, relacja H. W. -rolnik, gm. Czerwone, sygn. 168, k. 13.

[24] Ibidem, M. Bakun – leśnik, leśnictwo Horodnianki, sygn. 169, k.

[25] Gdy w pierwszym okresie formowania się władz tymczasowych w wyniku złego rozpoznania sytuacji lub zwykłego bałaganu, w szeregi nowo powstających instytucji sowieckich dostawały się osoby o poglądach antykomunistycznych, natychmiast były one usuwane i władze okupacyjne zarządzały nowe „wybory". (Zob. M. Hańczaruk, Powiat sokólski w okresie okupacji radzieckiej, praca magisterska – maszynopis, Białystok 1993, s. 46. „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 43, Warszawa 1998, s. 238.

[26] E. Pankiewicz, Okupacja radziecka na Białostocczyźnie (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), „Dyskusja" nr 3-4, 1989, s. 36. AW, IH. Relacja F. Hajn – urzędnik skarbowy, Starosielce, sygn. 169. AW, IH, sygn. 88.168, k. 15.

[27] AW, IH, Relacja K. F. – ślusarz – szofer, sygn. HIMID 87, k. 7. Ściśle tajny raport o okupacji Białostocczyzny, Białystok [b. r.] Decyzją władz sowieckich, pozostawieni na swych posadach przedwojenni urzędnicy musieli odpracować wypłacony im przez władze polskie na początku września zasiłek ewakuacyjny w wysokości 3-miesięcznych poborów.

[28] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini wobec procesu tworzenia podstaw władzy radzieckiej (wrzesień – październik 1939 r.), „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1998, nr 9, s. 91.

[29] Wojskowy Instytut Historyczny, W. Zajdler, Początki konspiracji na ziemi białostockiej 1939-1941, sygn. 50/90, k. 15. W. Zajdler wspomina, iż: „Faworyzowanie przez władzę radziecką ludności żydowskiej i białoruskiej potęgowało w ludności polskiej chęć oporu, chęć walki. Tym bardziej, że ta ludność [Polacy – WS] czuła się gospodarzami". W późniejszym okresie okupacji narastające problemy ekonomiczne (chroniczny brak podstawowych artykułów spożywczych, całkowita niewydolność gospodarcza systemu komunistycznego) w równym stopniu dotykały wszystkie narodowości, przyczyniając się do łagodzenia konfliktów etnicznych. Celem polityki komunistów (niezależnie od reprezentowanej narodowości) było stworzenie obywatela sowieckiego bezwzględnie posłusznego aparatowi państwa totalitarnego.

[30] Dobrym przykładem więźnia politycznego w II Rzeczypospolitej, robiącego karierę po 17 września 1939 roku w strukturach nowych władz był Sergiej Prytycki (ur. 1913). W Polsce został skazany na karę śmierci, następnie zamienioną na dożywocie, zwolniony z więzienia przez Armię Czerwoną. Był deputowanym do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej i do Rady Najwyższej ZSRS. Zajmował wysokie stanowiska w obwodowych strukturach partii. W latach 1953-62 był I sekretarzem Komitetów Obwodowych KP(b)B w Grodnie, Baranowiczach, Mołodecznie, Mińsku, w latach 1962-68 pełnił funkcję sekretarza KC KP(b)B w Mińsku.

[31] AW, IH, Relacja S. G., rolnik, Andrzejewo, sygn. HIMID 101.168, k. 5.

[32] Ibidem, Relacja Z. B., robotnik, Białystok, sygn. 88.168, k. 8-9.

[33] Po 17 IX 1939 r. na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej na różnych obszarach mieliśmy do czynienia nawet z trzema formami milicji: 1. tworzącą się samorzutnie, 2. powstającą w oparciu o rozkaz dowódcy wojskowego (tzw. Milicja Obywatelska), 3. budowaną już na przełomie 1939 i 1940 roku ściśle według wzorów obowiązujących w ZSRS (Robotniczo-Chłopska Milicja) (A. F. Wiszniewskij, Organizacija i dziejatelnost milicii Bielarusi 1917-1940 gg., Minsk 2000).

[34] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR (wrzesień 1939-czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" 1991, t. III, s. 59. „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 2, Warszawa 1998, s. 73.

[35] M. Hańczaruk, Powiat sokólski w okresie okupacji radzieckiej, praca magisterska – maszynopis, Białystok 1993, s. 45. Zorganizowane w pierwszych tygodniach okupacji oddziały lokalnej milicji po zakończeniu oficjalnej procedury inkorporacyjnej, weszły, zgodnie z zasadami obowiązującymi na całym obszarze ZSRS, w skład Robotniczo – Chłopskiej Milicji (ściśle związanej z NKWD).

[36] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini wobec procesu tworzenia podstaw..., s. 94.

[37] W późniejszym okresie okupacji najliczniej reprezentowaną wśród milicji narodowością byli Białorusini. Bez wątpienia spora ich część, podobnie jak Rosjan, przybyła do północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej ze wschodnich obszarów BSRS.
Skład narodowy milicji w obwodzie białostockim w sierpniu 1940 roku
Białorusini 1071 funkcjonariuszy (62,5%)
Rosjanie 352 (20,5%)
Żydzi 188 (11%)
Polacy 70 (4%)
Ukraińcy 32 (1,9%)
Tatarzy 1 -
Źródło: M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini wobec procesu tworzenia podstaw władzy radzieckiej (wrzesień – październik 1939 r.), „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1998, nr 9, s. 95.

[38] AW, Lucjan Grabowski, Wspomnienia, sygn. II/1112, k. 36.

[39] AW, IH, Relacja P. H. – leśniczy, leśniczówka Pralni, sygn. HIMID 87, k. 4.

[40] Ibidem, Relacja P. W. – kolejarz, Starosielce, sygn. HIMID 87, k. 10.

[41] Ibidem, sygn. 88.168, k. 10.

[42] Ibidem, Relacja H. N. – kupiec, Nieskusz, sygn. HIMID 101.168, k. 10.

[43] M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 27-28. M. Gnatowski, Radziecka administracja..., Dokument 8, s. 197.

[44] K. Liszewski, Wojna polsko-sowiecka 1939, Londyn 1988, s. 75.

[45] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 2000, s. 63-90.

[46] W. Kowalski, Bolszewicka okupacja Białostocczyzny (1), „Kontrasty" 1990, nr 3, s. 4.

[47] W pierwszych tygodniach okupacji nad poprawnym wdrażaniem zasad systemu sowieckiego osobiście czuwali, przebywający w Białymstoku Canawa – szef białoruskiego NKWD i I Sekretarz KC KP(b)B, P. Ponomarienko. (Zob. AMSWiA, sygn. BI/1/F, k. 53. M. Gnatowski, Radziecka administracja..., Dokument 25, s. 232. „Zachodnia Białoruś"..., Dokument nr 39, s. 200.

[48] AW, IH, sygn. HIMID 87, k. 15. AW, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 10. W trakcie spisywania danych przez nie znających polskich realiów urzędników sowieckich dochodziło do humorystycznych scen. Jerzy Ratasiewicz wspomina, iż „W czasie, gdy sporządzano ewidencję mieszkańców miasta i musieliśmy stawić się w miejscach wyznaczonych, gdzie podawaliśmy swoje dane personalne spisującym je wojskowym, miały miejsce również dowcipne historie: będąc w kolejce za jednym z mieszkańców słyszałem następującą rozmowę: na pytanie „familia i otczestwo" – rozmawiano z nami po rosyjsku i każdy obowiązany był ten język rozumieć, zapytany podaje nazwisko i imię ojca: Pankracy – w tym miejscu pytający przerywa mu mówiąc: „u was wsio pany" i zwracając się do piszącego dane personalne żołnierza, powiedział: „u nich wsio pany: pantufel, pankracy, piszy jemu Kracy". Oczywiście było to nieporozumienie wywołujące uśmiech większości obecnych tam ludzi, ale były to dla nas jedyne rozrywki, w tych strasznych czasach".

[49] „Kurier Podlaski" 22-24 XI 1991 nr 222.

[50] AW, IH, sygn. 88.168, k. 8.

[51] Ibidem, Relacja A. Wojewódzkiej – uczennica, Wołkowysk, sygn. 173, k. 19.

[52] Ibidem, Relacja W. J. – uchodźca, sygn. 88.168, k. 26. Ibidem, Relacja J. G. – rolnik, sygn. HIMID 101.168, k. 7.

[53] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 34, k. 50. ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 89, k. 38. D. Boćkowski, Przesiedlenia ludności uchodźczej – tzw. „bieżeńców" – do wschodnich obwodów Białoruskiej SRR jesienią 1939 roku, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1997, nr 1 (97), s. 80. Zamknięcie nowo ustalonej (28 września 1939 r.) granicy sowiecko-niemieckiej odcięło części uciekinierów pragnących powrócić na tereny okupowane przez Niemców możliwość powrotu. O skali problemu, przed jakim stanęły władze sowieckie może świadczyć fakt, iż tylko w samym Białymstoku Komitet do Spraw Uchodźców przy Miejskim Komitecie Wykonawczym do 22 listopada 1939 r zarejestrował 56 687 osób.

[54] D. Boćkowski, Masowe deportacje ludności polskiej z tak zwanej Zachodniej Białorusi jesienią 1939 roku, w: Europa nieprowincjonalna, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 990.

[55] Większość z nich (o ile nie potrafiła udokumentować stałego pobytu) władze sowieckie wywiozły w kwietniu i czerwcu 1940 r. na Daleki Wschód.

[56] AW, Irena Zybertowicz, Wspomnienia, sygn. II/1503, k. 29.

[57] A. Głowacki, Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, Łódź 1997, s. 162. Oficjalnie na obszarach okupowanych przejście na czas moskiewski odbyło się z 23 na 24 XII 1939 roku, jednak już wcześniej przybysze ze wschodu posługiwali się nowym czasem.

[58] W momencie wkroczenia Armii Czerwonej do Polski oficjalnie 1 zł wart był 3,30 rb. Szybko jednak rubel tracił realną wartość. W kwietniu 1940 roku za 1 dolara na czarnym rynku płacono 75 rubli.

[59] M. Gnatowski, Radziecka administracja..., Dokument 8, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 192.

[60] AW, IH, Relacja S. J. – podoficer zawodowy, Downary, sygn. 172, k. 5. W późniejszym okresie zebrane informacje posłużyły do nakładania podatków.

[61] AMSWiA, sygn. BI/278, k. 2.

[62] AW, IH, Relacja H. Kuźniak, sygn. 171, k. 28.

[63] Ibidem, Relacja W. S. – robotnik, Stawinki, sygn. 168, k. 26.

[64] Ibidem, sygn. 88.168, k. 18.

[65] Prawdziwą plagą pierwszych dni okupacji były rewizje i rekwizycje, które stwarzały dogodną okazję do kradzieży

[66] Ibidem, Relacja H. Sz., Białystok, sygn. 88.168, k. 6. „Gazeta Wyborcza" dodatek białostocki – „Gazeta w Białymstoku" 1995, nr 222. D. Boćkowski, Białystok w latach okupacji sowieckiej 1939-1941, „Białostocczyzna" 1996, nr 2, s. 53-54.

[67] „Zachodnia Białoruś"..., s. 169, 247.

[68] Najprawdopodobniej pod określeniem „bandyci" rozumiano ukrywających się w lasach żołnierzy Wojska Polskiego.

[69] „Zachodnia Białoruś...", s. 169, 389-390.

Rozdział 3

Wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

Powołanie władz tymczasowych było pierwszym krokiem zmierzającym do pełnej realizacji sowieckiego scenariusza „prawnej" inkorporacji ziem okupowanych po 17 września 1939 roku w skład ZSRS. Po wstępnych decyzjach zapisanych w Dyrektywie nr 01 z 16 września 1939 roku Rady Wojennej Frontu Białoruskiego, zapowiadających zwołanie na zajmowanych terenach Zgromadzeń Ludowych, centralne władze w Moskwie na początku października przystąpiły do ostatecznego, praktycznego precyzowania zadań[1]. Na posiedzeniu 1 października 1939 roku KC WKP(b) w Moskwie podjął uchwałę zatytułowaną *„Problemy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi"*. Dokument przy osobistej aprobacie Stalina przygotował zespół w składzie A. Żdanow (sekretarz KC WKP(b)), N. Chruszczow (I sekretarz KC KP(b) U), P. Ponomarienko (I sekretarz KC KP(b)B) i Ł. Beria (szef NKWD)[2]. Treść uchwały głosiła:

„1. Zwołać Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe złożone z [deputowanych] wybranych w obwodach Zachodniej Ukrainy (teren byłych województw stanisławowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i łuckiego) i Białoruskie Zgromadzenie Ludowe złożone z [deputowanych] wybranych w obwodach Zachodniej Białorusi (tereny byłych województw nowogródzkiego, wileńskiego, białostockiego i poleskiego).

Zgromadzenia Ludowe powinny: 1/ zatwierdzić przekazanie ziemi obszarniczej komitetom chłopskim; 2/ rozstrzygnąć kwestię charakteru tworzonej władzy, tzn. czy powinna to być władza radziecka, czy burżuazyjna; 3/ rozstrzygnąć kwestię wejścia w skład ZSRR, tzn. o wejściu ukraińskich obwodów w skład USRR i o wejściu białoruskich obwodów w skład BSRR; 4; rozstrzygnąć kwestię nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

2. Zwołać Ukraińskie Zgromadzenie we Lwowie, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe w Białymstoku.

3. Jako dzień wyborów do Zgromadzeń Ludowych wyznaczyć niedzielę 22 października br.

Zwołanie Zgromadzeń Ludowych wyznaczyć na 26 października br.

4. Wybory do Zgromadzeń Ludowych przeprowadzić na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu. Prawo wyboru do Zgromadzeń Ludowych przysługuje wszystkim obywatelom obojga płci, którzy ukończyli 18 lat (...)

5. Przyjąć zasadę wyborczą, że do Zgromadzeń Ludowych wybiera się 1 delegata na 5 tysięcy wyborców.

6. Utworzyć komitet ds. organizacji wyborów [do] Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy oraz komitet ds. organizacji wyborów [do] Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi.

Inicjatywę zwołania Zgromadzeń Ludowych i utworzenia komitetów podejmują Zarządy Tymczasowe miast Lwowa i Białegostoku, które zwracają się do zarządów tymczasowych miast obwodowych z zaproszeniem oddelegowania przedstawicieli do komitetów ds. organizacji wyborów. W skład komitetów muszą wchodzić Zarządy Tymczasowe Lwowa i Białegostoku plus po jednym przedstawicielu z każdego obwodu, oprócz tego dwaj spośród komitetów chłopskich, dwaj spośród inteligencji, dwaj z organizacji robotniczej.

Do pomocy przy organizacji wyborów należy oddelegować do komitetów ds. organizacji wyborów [do] Zgromadzeń Ludowych po trzech przedstawicieli z prezydium Rad Najwyższych USRR i BSRR.

Tryb organizacji wyborów ustalają komitety i podają do powszechnej wiadomości. Przy organizacji wyborów należy kierować się praktyką wyborów do Rad Najwyższych ZSRR i republik związkowych, [uwzględniając] nieodzowne uproszczenia, wobec krótkiego terminu wyborów.

Odpowiedzialność za przeprowadzenie wyborów w obwodach (byłych województwach) spoczywa na zarządach tymczasowych obwodów, miast, powiatów.

7. Prawo wysuwania kandydatów na delegatów do Zgromadzeń Ludowych przysługuje komitetom chłopskim, zarządom tymczasowym, zebraniom robotników w fabrykach, zebraniom gwardii robotniczej, zebraniom inteligencji. Na zebraniach tych wybiera się również osoby upoważnione, które następnie na okręgowych posiedzeniach osób upoważnionych uzgadniają wspólną kandydaturę z [danego] okręgu.

8. Kampanię wyborczą prowadzić pod hasłami: ustanowienia władzy radzieckiej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, wejścia Ukrainy w skład USRR i Zachodniej Białorusi w skład BSRR, aprobaty dla konfiskaty ziemi obszarniczej, żądania nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

9. W sprawie porządku dnia: Zgromadzenia Ludowe powinny przyjąć deklaracje, których tekst przygotują KC KP(b) Ukrainy (t. Chruszczow) i KC KP(b) Białorusi (t. Ponomarienko). (...)".[3]

Po wydaniu oficjalnej uchwały KC WKP(b) dalszą inicjatywę przejąć miały organy partyjne w Mińsku i Kijowie. Komitet Centralny KP(b)B w Mińsku już na drugi dzień po decyzjach podjętych w Moskwie, 2 października 1939 roku, przyjął własną uchwałę odnośnie przygotowania wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej[4]. Pierwszy punkt deklaracji, zgodnie ze wszelkimi wymogami zasad funkcjonujących w ZSRS o nadrzędnej roli władz w Moskwie, zakładał bezwarunkowe przyjęcie dokumentu KC WKP(b) z 1 października 1939 roku. Partyjni decydenci z Mińska wyznaczyli na 4 października 1939 roku (godz. 12.00) w Wołkowysku posiedzenie przewodniczących wszystkich zarządów tymczasowych miast Białorusi Zachodniej w celu zapoznania zebranych z postanowieniami uchwały KC WKP(b) oraz „wystąpienia" (władz tymczasowych) z oficjalną, oddolną inicjatywą zwołania Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w Białymstoku. Tekst odezwy Zarządu Tymczasowego Białegostoku do zarządów tymczasowych pozostałych miast Białorusi Zachodniej z propozycją powołania i jednocześnie przydzielenia swych przedstawicieli do komitetów organizacyjnych ds. wyborów przygotować miał członek KC KP(b)B, N. Natalewicz. Natalewicz, także z innym przedstawicielem najwyższych władz białoruskich, R. Ejdinowem stanął na czele grupy opracowującej projekty deklaracji Zgromadzenia Ludowego *„(...) w sprawach: a/ sankcjonowania przekazania ziemi obszarniczej komitetom chłopskim, b/ charakteru tworzonej władzy, c/ wejścia w skład BSRS i ZSRS, d/ nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu"*[5]. Do „pomocy" w pracach nie powołanych jeszcze komitetów organizacyjnych ds. wyborów, KC KP(b) w Mińsku delegował trzech członków Rady Najwyższej BSRS: N. Natalewicza (przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej BSRS), N. Griekową (przewodniczącą Rady Najwyższej BSRS) i Ł. Popkowa (sekretarza tej Rady). Do byłych północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej poszczególne obwody BSRS miały wysłać następującą liczbę agitatorów:

„(...) obwód miński – 250 komunistów i 250 komsomolców,
obwód witebski – 200 komunistów i 200 komsomolców,
obwód homelski – 125 komunistów i 200 komsomolców,
obwód mohylewski – 125 komunistów i 150 komsomolców (...)"[6].

Opracowaniem wizualnych przedsięwzięć agitacyjnych, drukiem i wysłaniem materiałów wyborczych („statut i program WKP(b)", Konstytucja ZSRS i BSRS, portrety członków władz sowieckich) zając się miał członek KC KP(b)B w Mińsku – W. Malin[7].

Szczegóły przygotowań wyborów do Zgromadzenia Ludowego, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, ostatecznie omawiane były 4 października 1939 roku w Wołkowysku, w czasie zebrania przewodniczących zarządów tymczasowych Białorusi Zachodniej[8]. Tekst przygotowanej uprzednio odezwy Zarządu Tymczasowego Białegostoku zawierający oficjalną (upublicznioną) propozycję zwołania Zgromadzenia ukazał się już 5 października. Dzień później (6 października 1939 r.) ostatecznie ukonstytuował się także komitet organizacyjny ds. wyborów[9]. Zgodnie z założeniami przyjętymi w ZSRS zawiązanie się komitetu musiało spotkać się z aprobatą, a nawet entuzjazmem mas pracujących. W związku z tym, w celu „poparcia" inicjatywy Zarządu Tymczasowego Białegostoku „robotnice i robotnicy miasta Białegostoku" wystosowali do „pracujących Białorusi Zachodniej" list z ideą poparcia zwołania Zgromadzenia Ludowego. W przygotowanym tekście, obok klasycznych już utyskiwań na czasy II Rzeczypospolitej przy jednoczesnym wychwalaniu roli Armii Czerwonej i partii komunistycznej, oficjalnie deklarowano, iż najlepszym rozwiązaniem dla „pracujących Białorusi Zachodniej" byłoby przyłączenie się do ZSRS. Tylko, jak głosiło oświadczenie, *„(...) przy władzy sowieckiej jesteśmy w stanie zaleczyć głębokie rany zadane nam przez rządy polskich obszarników i kapitalistów"*[10]. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami KC WKP(b) popierano również nacjonalizację banków i zakładów pracy oraz przeprowadzenie parcelacji wielkich majątków ziemskich[11]. Tempo i sposób prowadzonych przygotowań nie pozostawiał złudzeń co do charakteru przyszłego Zgromadzenia Ludowego. Misternie obmyślony i przygotowany plan „prawnej" inkorporacji ziem zajętych po 17 września 1939 roku zaczął być w pełni realizowany.

***

Dzień oficjalnego rozpoczęcia kampanii wyborczej, pomimo iż faktyczna agitacja trwała już od początku okupacji, wyznaczony został przez W. Gajsina (przewodniczącego komitetu organizacyjnego ds. wyborów) na 7 października 1939 roku[12]. Przed miejskimi i powiatowymi komitetami organizacyjnymi, powołanymi na obszarze byłych województw północno–wschodnich II Rzeczypospolitej (z wyjątkiem rejonu wileńskiego)[13], stanęło zadanie przygotowania w bardzo krótkim czasie całej procedury wyborczej. Zgodnie z zasadami zapisanymi w tekście ustawy wyborczej (wzorowanej na ordynacji do Rady Najwyższej) wybory miały mieć charakter powszechny – prawo wybierania zagwarantowane zostało wszystkim obywatelom przebywającym na Białorusi Zachodniej, którzy ukończyli 18 rok życia *„(...) bez względu na rasę, narodowość, wy-*





50. 50a. Ulice Białegostoku udekorowane hasłami wyborczymi, październik 1939 r.

51. Mieszkańcy Białegostoku udający się na mityng przedwyborczy, październik 1939 r.









52. 52a, 52b. Jeden z wieców przedwyborczych na ulicach Białegostoku, październik 1939 r.



53. Kobiety z jednej z fabryk tekstylnych Białegostoku słuchają przemówienia agitatora, wrzesień – październik 1939 r.

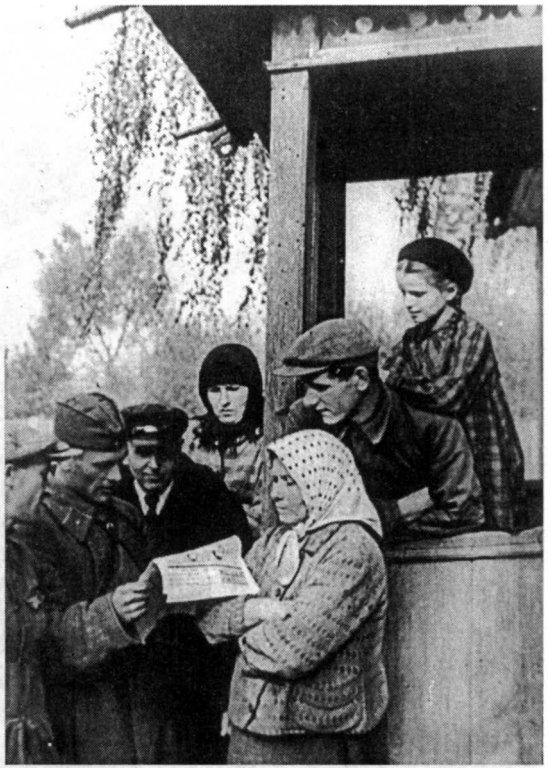


54. Mityng na kolei w Białymstoku w okresie trwania kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r.



55. Politruk demonstruje zgromadzonym ludziom osiągnięcia gospodarki ZSRS, październik 1939 r.

56. Żołnierz Armii Czerwonej czyta mieszkańcom jednej z białostockich wsi świeżo wydany numer „Wyzwolonego Białegostoku", październik 1939 r.





57. Żołnierz sowiecki rozmawiający z mieszkańcami Białegostoku na dziedzińcu Pałacu Branickich, jesień 1939 r.



58. 58a. Rowerowa sztafeta informująca mieszkańców Białegostoku o zbliżających się wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r.



59. Koncert zespołu dętego na jednym z wieców przedwyborczym w Białymstoku, październik 1939 r.



60. Wiec wyborczy mieszkańców Białegostoku, październik 1939 r.

znanie, cenzus majątkowy i poprzednią działalność"[14]. Zapis ten wymuszał na komitetach organizacyjnych sporządzenie aktualnych spisów wszystkich wyborców. Przy przygotowywaniu list władze sowieckie posługiwały się przede wszystkim polskimi księgami meldunkowymi oraz spisami wyborców sprzed wojny[15]. Jednak olbrzymie zmiany ludnościowe zaszłe w wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 roku, szczególnie duży napływ uchodźców, zdezaktualizował przedwojenne dane. W celu uzupełnienia niekompletnych spisów zmobilizowano olbrzymią rzeszę agitatorów, których zadaniem było odwiedzanie domów i rejestrowanie wszystkich przebywających tam osób. Funkcję ankieterów pełnili zarówno obywatele polscy jak i przybysze ze wschodnich obwodów BSRS (nierzadko sami żołnierze Armii Czerwonej)[16]. Sporządzane naprędce spisy najczęściej nie odpowiadały stanowi faktycznemu, często uwzględniano osoby martwe lub te, które nie powróciły do domów po działaniach wojennych[17]. Nie robiono też rozróżnienia pomiędzy stałymi mieszkańcami tych obszarów a tylko czasowo tu przebywającymi, dzięki czemu wciągano na listy wyborców także obywateli sowieckich przybyłych na okupowane tereny wraz z wkraczającą Armią Czerwoną.

Prowadzonej kampanii wyborczej towarzyszył niesamowity szum informacyjny. Wszystkie miejscowości udekorowane zostały plakatami i hasłami o treści komunistycznej. Z zainstalowanych w największych miastach Białostocczyzny megafonów rozbrzmiewały okrzyki na część władzy sowieckiej, Armii Czerwonej i Stalina. Z samolotów zrzucano ulotki propagandowe szkalujące dokonania II Rzeczypospolitej. Codziennie grupy agitatorów przemierzały miasta i wsie, nakłaniając miejscową ludność do aktywnego uczestniczenia w trwającym festynie wyborczym[18]. Władze centralne z Mińska w celu wzmocnienia efektu propagandowego, wysłały w okresie kampanii wyborczej na obszar Białorusi Zachodniej następujące materiały:
– portrety przywódców partyjnych i państwowych 96.008 szt.,
– plakaty 43.030 szt.,
– hasła i karty do głosowania 4.000.000 szt.,
– podręczniki Historii WKP(b) 550 szt.,
– Konstytucje ZSRS i BSRS 40.000 szt.[19].

Jednym z ważnych elementów trwających przygotowań do wyborów było ukazanie się na Białostocczyźnie pierwszych tytułów prasowych: „Wyzwolony Białystok" (w języku rosyjskim i polskim) i „Belostoker Sztern" (w jidysz) w Białymstoku, „Swobodnaja Bielarus" (dominacja języka białoruskiego) w Grodnie, „Wolna Łomża" (język polski) w Łomży, „Awangard" (język rosyjski i polski) w Augustowie i „Nowe Życie" (język polski, rosyjski i białoruski) w Grajewie[20]. Wydawane numery pełniły przede wszystkim

rolę nośnika okrojonych i staranie wyselekcjonowanych przez władze wiadomości. Za ich pomocą okupant starał się dotrzeć z komunistyczną propagandą do polskich obywateli. Zamieszczano tam również wytyczne dla lokalnych dygnitarzy partyjnych rozrzuconych po całym województwie, np. na łamach „Wolnej Łomży" 15 października 1939 roku ukazał się spis 20 haseł zaakceptowanych przez władze centralne do rozpowszechniania w czasie trwania kampanii wyborczej. Treść proponowanych sloganów – to swoista mieszanina dziękczynnych hołdów składanych Armii Czerwonej, władzy sowieckiej i dygnitarzom partyjnym oraz podkreślanie zadań, wcześniej ustalonych przez KC WKP(b), stojących przed wybieranymi deputowanymi przyszłego Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej:

„1. Niech żyje robotniczo-włościańska Czerwona Armia, która oswobodziła masy pracujące Zachodniej Białorusi od obszarników i kapitalistów.

2. Niech żyje niewzruszony bratni związek narodów Związku Sowieckiego i Zachodniej Białorusi.

3. Niech żyje władza sowiecka – władza robotników i włościan na terytorium Zachodniej Białorusi. (...)

17. Naszym poleceniem dla delegatów do Ludowego Zgromadzenia – natychmiastowe ustanowienie Sowieckiej władzy i przyłączenie do Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki.

18. Naszym poleceniem dla delegatów do Ludowego Zgromadzenia – natychmiastowe zatwierdzenie konfiskaty obszarniczych gruntów na rzecz włościan.

19. Naszym poleceniem dla delegatów do Ludowego Zgromadzenia – walka o nacjonalizację banków i wielkiego przemysłu (...)"[21].

Częstotliwość spotkań przedwyborczych (odbywających się 3-4 razy w tygodniu) nie tylko nużyła miejscową ludność, ale także przerażała swoją agresywnością i rozmachem podjętych przygotowań[22]. Stosowany repertuar środków mobilizujących obywateli do uczestniczenia w mityngach był mieszaniną zachęt i gróźb. Motywując do aktywnego udziału w kampanii, wyborców kuszono przede wszystkim możliwością zrobienia zakupów, obietnicą lepiej płatnej pracy czy organizowaną zabawą taneczną[23]. Wystosowywano również pisma z zaproszeniami i dołączonymi plakatami wyborczymi lub wysyłano agitatorów z wcześniej przygotowanymi listami w celu pisemnego potwierdzenia swojego przybycia na mityng[24]. W przypadku nie skutkowania łagodnych form perswazji, władze odwoływały się do gróźb: *(...) zapowiadano, że kto nie będzie chodził na mityngi będzie zwolniony* [z pracy – WS], *a następnie jako wróg narodu i pasożyt, który nie chce pracować, będzie na 8 lat wywieziony w głąb Rosji do przymusowych robót"*[25].

Procesem agitacji objęta została cała ludność Białostocczyzny. W spotkaniach, wiecach uczestniczyła także młodzież szkolna, która formalnie nie posiadała jeszcze praw wyborczych (głosować mogły osoby powyżej 18 roku życia)[26]. Jednak towarzyszące temu doświadczenie było tak niejednokrotnie silne, iż pozostawiało trwały ślad we wspomnieniach dziecka: *„W jesieni* – wspominała Helena Wróblewska – *miały się odbyć wybory. Jeszcze nie musiałam brać w nich udziału, ale już byłam poddana propagandzie. Stary Kwaczeniuk chodził po domach i pouczał jak należy głosować. Mówił np.: dziecko, gdyby cię nawet w nocy zbudzili i zapytali na kogo masz głosować, to odpowiedz, że na Gusiewa, Ponomarienko i Czernickaja. I rzeczywiście, tak to wtłoczył do głowy, że do dziś pamiętam"*[27].

W celu sprawniejszego i skuteczniejszego oddziaływania na miejscową ludność, władze sowieckie podzieliły wsie, miejscowości i dzielnice na małe grupki agitacyjne. Tzw. okręgi agitacyjne obejmowały jedną ulicę lub kilka domów. W mniejszych miejscowościach i na wsiach ludność dzielono na dziesiątki (dziesięciu gospodarzy z rodzinami), na czele których stawiano tzw. dziesiętnika – osobę odpowiedzialną za regularne uczęszczanie na zebrania przypisanych mu osób[28]. Zastosowany podział umożliwiał lepszą kontrolę frekwencji na organizowanych spotkaniach.

Trwająca, w praktyce nieprzerwanie od początku października, kampania wyborcza była pogwałceniem praw obywatela do prywatności. Niezależnie od wieku i stanu zdrowia, wszyscy mieszkańcy ziem okupowanych byli zobowiązani do uczestniczenia w wiecach i mityngach. *„Na zebrania spędzano wszystkich obywateli, nawet starców o kijach. Kobiety, które miały małe dzieci, przychodziły z dziećmi na ręku, nie mając przy kim ich zostawić"*[29]. Miejscowa ludność poddana została propagandzie wyborczej nie tylko w godzinach popołudniowych, ale także w czasie godzin pracy, na mityngach organizowanych w fabrykach i biurach[30]. Jednostka stała się elementem zbiorowości, straciła swoją indywidualność, odrębność, autonomię i została całkowicie podporządkowana wszechwładnemu systemowi.

Pomimo aktywnego zastosowania szerokiego repertuaru środków usprawniających i wzmacniających efekt oddziaływania głoszonych haseł (takich jak plakaty, filmy, ulotki), podstawowym narzędziem propagandy sowieckiej pozostawał agitator. Na nim to w praktyce spoczywała największa odpowiedzialność przekonywania uczestników zebrania do nowej ideologii. Główną grupę agitatorów tworzyli przybysze ze wschodnich obwodów BSRS, odpowiednio przygotowani i przeszkoleni w sowieckiej rzeczywistości. Jednak krótki czas i ogrom przedsięwzięcia

wymuszał na władzach okupacyjnych zaangażowanie także miejscowych zwolenników nowego systemu. Swoją działalnością mieli oni uwiarygodniać sens całej wyborczej farsy. W powiecie sokólskim na 420 agitatorów przygotowujących wybory, 115 pochodziło spośród lokalnych zwolenników systemu komunistycznego[31]. Wśród miejscowych propagandzistów prym wiedli *„(...) ludzie z niskich sfer proletariatu, tak polskiego jak i żydowskiego"*[32]. Według oficjalnych danych w samym tylko Białymstoku w roli agitatorów pracowały 883 osoby. Od 9 do 22 października zorganizowali oni 300 zebrań, w których uczestniczyło 35 000 osób oraz 160 mityngów – 60 000 uczestników. Tradycyjne formy perswazji (wiec, zebranie, ulotka, plakat) uzupełniane były o nowe środki masowego przekazu: film, radio oraz o odwołujące się do wrażeń estetycznych widzów występy zespołów artystycznych. W 110 seansach kinowych i koncertach zespołów muzycznych łącznie uczestniczyć miało 110 000 osób[33].

Odbywające się różnego rodzaju spotkania przedwyborcze były dogodną okazją dla funkcjonariuszy NKWD do wyłapywania osób wrogo nastawionych do ideologii komunistycznej. *„Plac mityngów lub lokal były zawsze gęsto obstawione milicją, która miała za zadanie obserwować obecnych, ich sposób zachowania się i reagowania na przemówienia. Podejrzanych kontrrewolucjonistów aresztowano"*[34]. Nie przyzwyczajona do sowieckich metod pracy służb bezpieczeństwa miejscowa ludność, często ekspresyjnie reagowała na oszczerstwa kierowane pod adresem państwa polskiego. Emocje brały górę nad rozsądkiem nakazującym milczenie. *„Pamiętam* – wspominał J. K., pracownik kolei, Białystok – jak *„(...) wystąpił robotnik (stolarz kolejowy) i donośnym głosem zaczął mowę: (...) Koledzy, sowiecki raj już poznaliśmy, wojna na zachodzie trwa, nie wiadomo, kto tu będzie jeszcze gospodarzem, na wybory nie pójdziemy ani jeden"*[35]. Władze NKWD na bieżąco sporządzały raporty, skrupulatnie notowały każde tego typu wystąpienie. Najczęściej gromadzone informacje składały się z następujących notatek: *„Informator „M." donosi, że w Białymstoku w punkcie wyborczym przy ul. Jurowieckiej 37, ob. Bułowska Maria powiedziała do zebranych tam kobiet: „Nie należy głosować na bolszewików, byłam w Rosji i wiem jak tam się żyje. Nie należy wierzyć bolszewikom, okłamują naród, mydlą oczy." Bułowską rozpracowujemy agenturalnie"*[36].

Oszołomiona szumem informacyjnym i zmęczona częstotliwością spotkań miejscowa ludność, nie zawsze zdawała sobie sprawę, jaki jest faktyczny cel prowadzonej kampanii. Nie do końca zresztą także sami agitatorzy, nie chcąc zrazić uczestników spotkań, precyzowali faktyczny cel

farsy wyborczej[37]. W swoich poczynaniach skupiali się przede wszystkim na pogłębianiu depresji jaka ogarnęła znaczną część społeczeństwa polskiego po klęsce wrześniowej i likwidowaniu wiary w ewentualne przyszłe zwycięstwo. Metodami poniżającymi zarówno godność ludzką jak i narodową starano się wytworzyć poczucie niższości wobec systemu sowieckiego.

***

Członków komisji wyborczych władze wybierały głównie spośród agitatorów uczestniczących w kampanii wyborczej. Podstawową strukturą organizacyjną komisji wyborczych był okręg, który zgodnie z zapisem w ordynacji wyborczej był jednomandatowy i obejmował 5000 mieszkańców (wyborców)[38]. W terenie dzielił się on na poszczególne komisje dzielnicowe (lokale wyborcze). W dużych miastach do jednego lokalu wyborczego mogło być przypisanych do 1000 osób, podczas gdy we wsiach do 500 wyborców. W wyjątkowych sytuacjach, uwarunkowanych względami technicznymi (brak odpowiedniej infrastruktury, małe zaludnienie terenu), najmniejsze komisje dzielnicowe mogły obejmować tylko do 100 osób. Wprowadzono również zasadę, iż najdalej zamieszkały obywatel nie mógł być oddalony od lokalu wyborczego więcej niż 10 km[39]. Członków wszystkich szczebli komisji wybierały sowieckie jednostki administracyjne (władze tymczasowe), zarówno spośród miejscowej ludności jak i przybyszów z ZSRS. Główna odpowiedzialność za prawidłowy przebieg i wynik wyborów spoczywała jednak na urzędnikach partyjnych, funkcjonariuszach NKWD oraz oficerach Armii Czerwonej wchodzących w skład komisji[40].

Tabela 2

Zestawienie narodowościowe członków komisji wyborczych w powiecie sokólski.

Białorusini	811
Polacy	378
Rosjanie	35
Żydzi	129
Inne	5
Łącznie:	1358

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 231, k. 2.

Przewaga ludności białoruskiej w komisjach wyborczych nie była jednak charakterystyczna dla całego byłego województwa białostockiego. Było ono jedynym spośród wszystkich województw północno–wschodnich II Rzeczypospolitej, w którym przewagę w komisjach posiadali Polacy. Oczywiście decydowała o tym przede wszystkim struktura zaludnienia – zdecydowana dominacja ludności polskiej.

Tabela 3

Skład narodowościowy komisji wyborczych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

Nazwa Obwodu	Ilość dzielnic wybor.	Ilość członków komisji wybor.	Narodowość				
			Biał.	Pol.	Żyd.	Ros.	Inna
Białostocki	1591	11191	4018	5032	1120	728	293
Wileński	1376	9632	8705	298	306	199	124
Nowogródzki	1733	12131	10279	745	651	346	110
Poleski	1409	9863 [8243]	6172	257	663	977	174
Łącznie	6109	42763 [41197]	29174	6332	2740	2250	701

Źródło: PAOSOG, f. 6195, o. 1, d. 315, k. 53 za Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1996, s. 179.

W identyczny sposób jak wyłanianie członków komisji wyborczych, przebiegało „zgłaszanie" kandydatów na deputowanych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Nie chcąc ryzykować niekontrolowanego wystawiania przez lokalne społeczności kandydatów, władze sowieckie już w ordynacji wyborczej zastrzegły, iż zarówno prawo powoływania samych kandydatów na deputowanych jak i członków kolegiów wyborczych, które następnie dopiero miały wyłonić kandydatów, przysługiwało jedynie władzom tymczasowym, komitetom chłopskim, zebraniom gwardii robotniczej oraz zebraniom robotników i inteligencji pracującej[41]. W praktyce jednak ryzyko związane ze zgłaszaniem kandydatów i tak ograniczono do minimum, a jedynym rzeczywistym inicjatorem wyboru przyszłych deputowanych pozostawały władze okupacyjne. Wyłonionych kandydatów przedstawiano miejscowej ludności w czasie zebrań agitacyjnych wyłącznie do „zaakceptowania"[42]. W celu zaaprobowania wystawionej osoby, prowadzący spotkanie zwracał się do tłumu z pytaniem „kto jest przeciw", *„(...) w obliczu tych magicznych słów* – pisze J. T. Gross w książce „Studium zniewolenia" – *milczenie przestawało być oznaką niezaangażowania i stawało się, na odwrót, sposobem uczestnictwa; przestawało sygnalizować rezerwę, a oznaczało zachętę; nic nie robiąc występował*



61. W dniu wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej agitatorzy z Komisji Wyborczej nr 4, IX okręgu w Białymstoku odwiedzali mieszkańców przypominając im o obowiązku głosowania. Białystok, 22 X 1939 r.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYZWOLONY BIAŁYSTOK

ORGAN BIAŁOSTOCKIEGO OBWODOWEGO I MIEJSKIEGO TYMCZASOWYCH ZARZĄDÓW

Nr. 3
27 października 1939 r.
Cena 10 kopiejek (10 groszy)

KOMUNIKAT

Komitetu dla organizacji i przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

Wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej zostały ukończone. Wybory odbyły się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu. W wyborach brali udział wszyscy obywatele Białorusi Zachodniej od 18 lat niezależnie od przynależności rasowej i narodowej, wyznania, cenzusu naukowego, pochodzenia socjalnego, stanu majątkowego i poprzedniej działalności.

Cały skład osobowy oddziałów Robotniczo-Włościańskiej Czerwonej Armii, rozlokowanych na terytorjum Białorusi Zachodniej nie brał udziału w głosowaniu.

Ogółem w Białorusi Zachodniej było 929 okręgów wyborczych i 6109 dzielnic wyborczych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.

Według danych okręgowych komisji wyborczych zarejestrowano około 927 deputowanych, którzy byli kandydatami, wysuniętymi przez komitety włościańskie, Zarządy Tymczasowe, zebrania robotników na przedsiębiorstwach zebrania gwardji robotniczej i zebrania inteligencji.

W dwuch okręgach wyborczych Nr. 227 i 239 powiatu Wysoko-Mazowieckiego wysunięci kandydaci nie uzyskali absolutnej większości, dlatego zgodnie z artykułem 59 „Regulaminu Organizacji Wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej", w okręgach tych wyznaczono nowe wybory.

Z ogólnej liczby 2763191 wyborców w głosowaniu do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej wzięło udział 2672280 wyborców, co sta-



Foto-klisza „Tass".

Zaopatrzenie m. Białegostoku w chleb

Dla zaopatrzenia chlebem m. Białegostoku przybyło z Grodn

człowiek w roli zwolennika nowego reżymu i dawał mu poparcie; nie wyróżniając się niczym, gubiąc się w tłumie, było się za. I na odwrót: po to, aby zakomunikować otoczeniu, że nie chce się mieć z nowymi porządkami nic wspólnego, trzeba było przedstawić, odmówić propozycji, złożyć autodenuncjację"[43]. Uczestnikom wieców zatem nie pozostawiano żadnego wyboru, a jakikolwiek opór czy nawet próba upominania się o przestrzeganie demokratycznych zasad gwarantowanych w ordynacji wyborczej zazwyczaj kończyła się aresztowaniem[44].

Wśród proponowanych osób przeważały jednostki biedne, niedostatecznie wyedukowane i oczywiście negatywnie nastawione do rzeczywistości panującej w II Rzeczypospolitej. Powszechnie stosowano również zasadę, iż czym przyszły deputowany był mniej zorientowany w sytuacji politycznej, tym chętniej go wystawiano, gdyż łatwiej było nim manipulować. Władze sowieckie świadomie zrezygnowały z aktywnej współpracy ze znanymi z okresu przedwojennego polskimi działaczami komunistycznymi przebywającymi w tym czasie na Białostocczyźnie m. in. Pawełem Finderem, Marcelim Nowotką, Władysławem Gomułką[45]. Podjęto jedynie współdziałanie z najmłodszym pokoleniem lewicowo nastawionych działaczy, z których na obszarze byłego województwa białostockiego najważniejszą osobą był Jan Turlejski z Łomży[46]. *„Były to jednak przypadki odosobnione* – jak pisze J. T. Gross – *i jeśli jakaś reguła obowiązywała w stosunku do byłych członków tak zwanej kompartii („byłych", bo partię tę rozwiązał w 1938 Komintern), to nakazywała ona trzymać ich z dala od wyłanianych ciał przedstawicielskich i od obsadzanych właśnie stanowisk w administracji lokalnej"*[47].

Obok kandydatów miejscowych, wystawiano również osoby przybyłe ze wschodnich obwodów BSRS. W wyborach brali udział (jako przyszli deputowani) zarówno członkowie KP(b)B, jak i oficerowie Armii Czerwonej, choć ta ostatnia oficjalnie nie uczestniczyła w wyborach[48].

Pomimo jednak całkowitej kontroli wysuwanych kandydatów, miejscowej ludności sporadycznie udawało się przełamać monopol okupanta i przeforsować własne propozycje. Oczywiście, prowadziło to do otwartego konfliktu z agitatorem prowadzącym spotkanie, dla którego przyjęcie propozycji lokalnej społeczności oznaczało porażkę kandydata, zaproponowanego przez władze komunistyczne, co w systemie sowieckim było niedopuszczalne[49]. Czasami jednak okupant celowo spośród miejscowej ludności wyłaniał osoby cieszące się autentycznym poważaniem w swoim środowisku, aby w ten sposób wyłonieni kandydaci skuteczniej legitymizowali poczynania władz. *„W Brześciu nad Bugiem władze łączności przeprowadziły wywiad, która z kobiet ma większe zaufanie wśród pracowni-*

ków poczty i telegrafów. Po ustaleniu nazwiska urzędniczki Stanisławy Barszczewskiej, pomimo jej woli, wysunęli jej kandydaturę, nie zwracając uwagi na to, że była ona szczerą patriotką, praktykującą katoliczką i odznaczoną srebrnym krzyżem zasługi. Nawet do krzyża nie mieli pretensji. Pilnowało jej tylko później w czasie zebrań, na których wygłaszała przemówienia, 2 politycznych komisarzy"[50].

***

Wyznaczone na niedzielę 22 października 1939 roku wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w zamyśle pomysłodawców miały być przede wszystkim rodzajem festynu potwierdzającym słuszność poczynań okupanta[51]. Intensywnie trwająca kampania wyborcza zwieńczona winna była być masowym uczestnictwem ludności w akcie głosowania. W celu zwiększenia efektywności oddziaływania aparatu państwowego na obywateli w dniu wyborów zmobilizowano wszystkie dostępne na okupowanym obszarze siły sowieckie. Wobec opornych obywateli stosowano przymus bezpośredni. *„Wojska zwolniono z zajęć koszarowych i nakazano żołnierzom wchodzić do mieszkań w wyznaczonych im rejonach i mniej lub więcej grzecznie przypominać ludziom, że należy iść oddać głos. Jeżeli kto do wieczora nie oddał głosu, był z reguły doprowadzany przez żołdaków do lokalu wyborczego"*[52]. Miejscowa ludność zobowiązana została przez władze okupacyjne do dostarczenia w dniu wyborów wyznaczonej liczby furmanek w celu umożliwienia oddania głosu chorym i osobom starszym[53].

Lokale wyborcze w niedzielę 22 października 1939 roku były otwarte od godziny 6.00 do 24.00[54]. Lokalni dygnitarze partyjni prześcigali się wzajemnie w lepszym i sprawniejszym przeprowadzeniu wyborów na podległym im terenie. Komisje wyborcze zobowiązane zostały do odnotowywania (według specjalnie przygotowywanego wzoru) co dwie godziny frekwencji w lokalu wyborczym[55]. Pozwalało to władzy nie tylko kontrolować przebieg głosowania, ale jednocześnie działało mobilizująco na komisje w celu zwiększenia presji na opornych wyborców. Skrupulatnie zapisywano wszelkie akty aprobaty demonstrowane i wypowiadane przez wyborców pod adresem nowego ustroju[56]. W oficjalnych dokumentach partyjnych odnotowywano nawet „cuda", np. *„(...) 70-letnia staruszka, która od 4 lat nie wychodziła z domu, nagle wraz w przyjściem Armii Czerwonej odzyskała siły i przyszła na spotkanie* [do lokalu – WS] *i wyjaśniła: 'Jeszcze niedawno tylko leżałam, a teraz przyszłam tu, aby podziękować Armii Czerwonej za wyzwolenie"*[57]. Oczywiście, nierzadko „pozytyw-

ne" postawy były wymuszane na obywatelach przez samą władzę, co jednak – w odczuciu rządzących – w niczym nie zmieniało ich znaczenia propagandowego. *„Przed wyborami* – wspominał S. J., zawiadowca stacji w Mońkach – *aresztowano 70-letniemu starcowi syna, obarczonego liczną rodziną. Ojciec jeździł do NKWD z prośbą o zwolnienie syna. NKWD przychyliło się do prośby ojca. Zaproponowano starcowi, ażeby w wigilię wyborów od wieczora czekał na otwarcie przez komisję wyborczą przed budynkiem i pierwszy rzucił swój głos. O ile to uczyni, to syn otrzyma wolność, a za ten trud dostanie 500 rubli. Biedny czekał na dworze od godz. 15.00 po południu (...) i pierwszy głos wrzucił do urny. W tejże minucie sfilmowano go, złożono mu gratulacje, a w każdej gazecie była jego podobizna, że to stary człowiek, który był ongiś poddanym rosyjskim, kochającym swoją dawną ojczyznę i czekał 9 godzin na dworze, by pierwszy mógł głosować oddając swój głos"*[58]. *„W niedzielę* [w dniu głosowania – WS] *wszystkich mieszkańców wypędzono z mieszkań o godzinie 4-ej nad ranem i kazano im iść głosować. Kościół zamknięto dopóki nie ukończono głosowania"*[59].

Do aktywnego uczestniczenia w wyborach starano się również zachęcić obywateli metodami mniej perswazyjnymi. *„Ogłoszone zostało, że kto pójdzie w godzinach rannych do głosowania, to otrzyma pewną ilość kiełbasy i cukierków. Z początku głosujący otrzymywali w komisji wyborczej około ćwierć kilo kiełbasy i garść cukierków, później ilość ta została zmniejszona, a głosujący po południu już nic nie otrzymali"*[60]. *„Na sali wyborczej grało radio albo patefon. Po zakończeniu głosowania odbywały się tańce"*[61].

Oficjalnie propagowana wersja przebiegu wyborów podkreślała podniosły charakter tego swoistego „święta narodowego (ludowego)"[62]. Ulice były udekorowane hasłami propagandowymi, a z głośników rozmieszczonych w większych miastach płynęła muzyka marszowa[63]. W czasie trwania mszy lub tuż po jej zakończeniu na placach przed kościołami organizowano wiece i masówki poparcia dla poczynań nowej, komunistycznej władzy[64]. Na łamach sowieckiej prasy lokalnej chętnie podkreślano odświętny nastrój towarzyszący aktowi głosowania. 22 października w „Wolnej Łomży" ukazał się wiersz Czesława Rutkowskiego[65] świetnie oddający nastrój, jaki próbowała wytworzyć władza przed i w czasie trwania wyborów:

„Wybory
Nadchodzi dzień święta! – precz waśnie i spory!
Wszyscy do urn swych – niech żyją wybory!
Niech żyje Radziecka Białoruś Zachodnia,

Niech żyje Socjalizm – Wolności Pochodnia!
Wiwat lud pracy w braterstwie złączony,
Deptany niewolą, bezprawnie krzywdzony!
Niech żyje zwycięski dzień jutra radosny,
Dzień wolnych i równych – słoneczny dzień wiosny."[66]

W podobnym tonie w dniach późniejszych na łamach „Wyzwolonego Białegostoku" relacjonowano przebieg wyborów w poszczególnych komisjach dzielnicowych:

„Niezapomniany dzień" – Data 22-go października zapisze się złotymi zgłoskami w historii ludów Białorusi Zachodniej. Upłyną dziesięciolecia, upłyną stulecia, a lud z pokolenia na pokolenie opowiadać będzie o tym, jak w dniu tym naród wyzwolony, po raz pierwszy w swej historji swobodnie wybierał przedstawicieli ludowych"[67], *„'Wcześnie Obudził się Białystok" Nigdy jeszcze nie budził się Białystok tak wcześnie jak tego dnia. Ulica Fabryczna, gdzie mieszczą się się 1-a i 2-a dzielnica wyborcza już o pół do szóstej ożyła i napełniła się uroczystą radością. Ludzie się śpieszą. Oto wyprzedził nas robotnik fabryki skórzanej Bekera tow. Trebliński. Zadyszany mówi on: „Czy to możliwe, żebym nie był pierwszym" a w istocie był on już dwudziestym pierwszym. A na godzinę szóstą w sali 1-ej komisji wyborczej 5-ego okręgu zebrało się ponad 50 ludzi. Sami wyborcy ustalili kolejkę. Pierwszy otrzymuje biuletyn z kopertą tow. Goldkorn. Troskliwie bierze tę kartkę i idzie do kabiny. Po nim otrzymuje biuletyn uchodźca z Warszawy robotnik Herszek Chork"*[68], *„Pierwsi wyborcy" – Świątecznie udekorowana jest 4-ta dzielnica 4-ego okręgu. Ostatnie przygotowania do wyborów są skończone. Rejon gotów jest do przyjęcia wyborców. Wszędzie jest czysto i przytulnie. Pokoje ubrane są zielenią, portretami wodzów partii i rządu, hasłami i plakatami. O trzeciej w nocy przyszli tu pierwsi wyborcy. Godzina 6-ta. Biuletyn wyborczy otrzymuje kolejarz Wajnberg i gospodyni domowa Tkacz. Bezgranicznie się cieszą, że pierwsi głosowali. Z całego serca t. Tkacz dziękuje Armii Czerwonej, rządowi sowieckiemu i towarzyszowi Stalinowi za wyzwolenie"*[69].

Sam proces głosowania był dogodną okazją dla władz sowieckich do manipulowania i fałszowania wyników wyborów. Traktując powszechność wyborów w sposób typowo instrumentalny, dopuszczano wszelkie metody gwarantujące ostateczne powodzenie[70]. W akcie głosowania, obok ludności miejscowej, brali również udział oficerowie i żołnierze Armii Czerwonej oraz cywilni urzędnicy przybyli z ZSRS[71]. Do głosowania zobowiązane były również osoby, których nawet nie uwzględniono w spisach wyborców[72]. *„Do Białegostoku przyjechałem* – wspominał A. S.,

uchodźca – *w sam dzień wyborów. Przy wysiadaniu z pociągu każdy musiał przejść przez biuro wyborcze, gdzie po wylegitymowaniu dostawał papier w języku białoruskim z kopertą. Po wrzuceniu koperty do urny zostałem zwolniony, w przeciwnym razie po wyjściu z biura zostałbym aresztowany*"[73].

W lokalach wyborczych wbrew oficjalnie głoszonym hasłom nie przestrzegano zasady tajności. W części komisji karty do głosowania posiadały numery odpowiadające liczbie porządkowej na listach, na których zapisani byli wyborcy[74]. Ułatwiało to później identyfikację osób, które skreśliły nazwisko kandydata, co jednoznaczne było – w myśl zasad obowiązujących w ZSRS – z nieprzychylnym nastawieniem do władzy komunistycznej. Możliwość skorzystania z kabiny do głosowania (był to wielki akt odwagi) również nie gwarantowała tajności[75]. Były one najczęściej nieszczelne i cały czas obserwowane przez członków komisji, skrupulatnie notujących nazwiska wchodzących tam osób[76]. W założeniu władz cały proces głosowania winien był ograniczać się jedynie do sprawdzenia nazwiska na liście wyborców, odebrania karty do głosowania wraz z kopertą i wrzucenia jej do urny. Jakiekolwiek odstępstwa od tej normy sugerowały wrogą postawę obywatela w stosunku do nowo panującej rzeczywistości. „*Przy głosowaniu* – wspominał J. D., robotnik fabryczny, uchodźca – *objaśniano, że należy tylko kartę wrzucić do urny, a kto chce to może iść za parawan i tam może skreślić, za co groziło natychmiastowe aresztowanie i osadzenie w więzieniu, co mnie spotkało*"[77]. Pomimo jednak licznych szykan i zwykłego ludzkiego strachu, wielu wyborców zdecydowało się na zamanifestowanie swojej postawy poprzez pisanie na kartach do głosowania haseł antysowieckich i propolskich[78]. W sprawozdaniu NKWD sporządzanym tuż po wyborach (25 października1939 r.), przytaczano następujące przykłady haseł kontrrewolucyjnych odnalezionych w urnach w białostockich lokalach wyborczych: „*Niech żyje Polska, Białystok to nie Białoruś, lecz Polska, a na Żydów głosować nie będę, niech żyje Polska, [niech żyje] generał Sikorski*", „*Niech żyje Polska i władza polska*", „*Precz z Żydami i komunistami, niech żyje Polska*"[79].

Pragnąc uzyskać jak najwyższą frekwencję wyborczą członkowie komisji objeżdżali z urnami domy wyborców, zmuszając ich w ten sposób do oddania głosu. Podobną technikę stosowano również w stosunku do osób starszych i chorych[80]. Niejednokrotnie zezwalano członkom rodzin na wrzucenie karty w imieniu nieobecnej osoby[81]. Wszystkie powyższe poczynania władz zmierzały z jednej strony do potwierdzenia w praktyce poparcia miejscowej ludności dla zachodzących zmian, a z drugiej były namacalnym efektem oddziaływania agitatorów sowieckich. Nieprzypadkowo zatem komisje wyborcze oraz

lokalna kadra partyjna zainteresowana była jak najlepszymi wynikami farsy wyborczej.

Manipulacje zawyżające wyniki głosowania stosowano także w czasie liczenia głosów. W zależności od użytych metod w poszczególnych komisjach fałszowanie przybierało różne formy. Najchętniej przekreślone, nieważne kartki niszczono, w zamian zastępując je wcześniej przygotowanymi czystymi; oddawano również głosy za osoby nieobecne w czasie głosowania[82]. *„Jak dowiedziałem się* – wspominał S. M., rolnik z Modzeli–Starych – *później od znajomego, który był w pobliżu komisji wyborczej, głosy poprawiano w ten sposób, że przekreślone głosy ołówkiem ścierano. Kartki przekreślone na krzyż uznawano za dobre, a podarte tłumaczono nieostrożnością. Jeśli obaj kandydaci na kartce byli przekreśleni*[83]*, tłumaczono, że oddał głos za władzą sowiecką. Jeżeli komu udało się napisać atramentem i wyrazić swój sprzeciw – wówczas te jedynie głosy uważane były za nieważne"*[84]. Podobnie proces liczenia głosów przedstawił Bolesław Grzymiński z Pomian, członek tamtejszej komisji wyborczej. W myśl zaleceń obecnego przy sporządzaniu wyników enkawudzisty należało w następujący sposób traktować karty do głosowania: *„Przekreślone nie mają znaczenia, kartki czyste to znak, że głosujący zgadza się z wolą władzy, a ci, którzy wypisali hasła* [antysowieckie – WS] *nie wiedzą, jakie korzyści daje komunizm, więc trzeba ich przeszkolić, pouczyć, a zatem wszystkie głosy są ważne w 100 procentach"*[85]. Najprawdopodobniej więc wstępne fałszowanie wyników wyborów odbywało się już na poziomie liczenia głosów w komisjach, a kończyło się w czasie ogólnego opracowywania wyników na szczeblu wojewódzkim (obwodowym) i republikańskim. Oczywiście udowodnienie dzisiaj wszystkich metod stosowanych w trakcie zawyżania wyników jest niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe. Bez dostępu do wszystkich rodzajów materiałów wytworzonych przez struktury sowieckie (mam na myśli głównie dokumenty NKWD), nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć większości problemów. Wykorzystane w niniejszym opracowaniu źródła pochodzące z Wydziałów Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego KP(b)B w Mińsku i Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, pozwalają jedynie szczątkowo naświetlić faktyczny przebieg wydarzeń. W trakcie swoich poszukiwań badawczych natrafiłem tylko na jeden dokument jednoznacznie potwierdzający manipulowanie w trakcje trwania wyborów. Było to ręcznie wypełnione sprawozdanie, zawierające frekwencję wyborczą z godziny 18.00 i 20.00. Według tych danych w Wołkowysku o godzinie 18.00 ponad 10.000 osób więcej oddało swój głos niż faktycznie było upoważnionych do głosowania.

Tabela 4

Dane o frekwencji w wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w obwodzie (województwie) białostockim o godzinie 18.00 i 20.00

Obwód białostocki	Liczba wyborców	18.00	20.00
Białystok (miasto)	84648	70922	79193
Białystok (powiat)	114000	55000	-
Grajewo (powiat)	35000	20000	26600
Sokółka (powiat)	63053	31991	45211
Łomża (powiat)	106000	56700	-
Augustów (powiat)	37722	24888	-
Wołkowysk (powiat)	79560	89885 (!)	-
Grodno (miasto)	35549	28537	33730
Grodno (powiat)	133693	77599	97335
Bielsk (powiat)	140000	107000	117360

Źródło: Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, sygn. BI/1/F, k. 45 (są to materiały sprowadzone z Narodowego Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku).

Oczywiście – ostateczne, już „opracowane" wyniki, były różne od wstępnych sprawozdań i w całości odpowiadały zapotrzebowaniom propagandowym władzy sowieckiej.

Tabela 5

Oficjalne wyniki głosowania w wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej (na podstawie protokołu komisji wyborczej)

1.	2.	3.	4.	5.
L. p.	Nazwy powiatów i miast	Liczba okręgów wyborczych	Liczba wybieranych deputowanych	Liczba upraw. do głos.
1.	Białystok (miasto)	20	20	83035
2.	Białystok (powiat)	30	30	86688
3.	Augustów (powiat)	15	15	38608
4.	Sokółka (powiat)	20	20	62646
5.	Grodno (powiat)	46	46	138018
6.	Wołkowysk (powiat)	36	36	109919
7.	Bielsk (powiat)	47	47	149689
8.	Grajewo (powiat)	15	15	36431
9.	Wysokie – Mazowieckie (pow.)	20	18	58528
10.	Łomża (powiat)	34	34	100448
	Łącznie	283	281	864010

1.	6.		7.	
L. p.	Uczestniczący w wyborach		Liczba głosów nieważnych	
	Liczba rzecz.	Procenty	Liczba rzecz.	Procenty
1.	81873	98,6	167	0,2
2.	79896	92,17	1304	1,63
3.	34341	88,9	327	0,95
4.	55422	88,5	328	0,59
5.	134904	97,4	478	0,35
6.	107366	97,7	195	0,18
7.	141549	94,6	1191	0,8
8.	31854	87,4	394	1,2
9.	48106	89,9	619	1,3
10.	88560	88,2	544	0,6
Łącznie	803871	92,3	5547	0,78

1.	8.		9.	
L. p.	Liczba głosów oddanych przeciw kandydatowi		Liczba głosów oddanych na kandydata	
	Liczba rzecz.	Procenty	Liczba rzecz.	Procenty
1.	3002	3,4	78961	96
2.	17654	22,5	60932	77
3.	12527	36,8	21412	63
4.	14368	26,1	40591	73
5.	10766	8,0	123650	92
6.	9206	8,6	97774	91
7.	14786	10,5	125595	89
8.	7939	25,2	23645	75
9.	13027	27,6	34359	72
10.	16104	18,3	72011	81
Łącznie	119379	15,0 [18,7]	678930	85 [80,9]

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4, o. 21, d. 1754, k. 72.

Według oficjalnych danych na obszarze byłego województwa białostockiego tylko dwóch spośród 283 kandydatów nie uzyskało wymaganej 50 % większości głosów. Dwóch nowych deputowanych wyłoniono w powiecie wysoko-mazowieckim 26 października 1939 roku w drodze wyborów uzupełniających. W przededniu wyborów do okręgów 227 (Sokoły) i 239 (Stelmachowo) wysłano 155 agitatorów, których zadaniem było skutecznie przekonać miejscową ludność do nowych kandydatów. Ostatecznie zgłoszone przez władzę osoby otrzymały w okręgu 227 – 1620 głosów „za" na 2186

głosujących, a w okręgu 239 – 2086 „za" na 3039 biorących udział w wyborach[86]. Wyłonienie dwóch ostatnich deputowanych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej gwarantowało, iż rozpoczynające swoje obrady 28 października 1939 roku Zgromadzenie zbierze się w sali Domu Ludowego-Teatru Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Białymstoku w komplecie.

Rozmach podjętych przez władze sowieckie przygotowań zmierzających do „prawnego" usankcjonowania agresji zbrojnej zadziwiał i przerażał. Miejscowa ludność zadawała sobie pytanie, czemu ma służyć cała ta farsa wyborcza, czy jedynie utwierdzeniu na okupowanych obszarach władzy komunistycznej, przecież o faktycznej przynależności tych ziem do ZSRS i tak decydowała siła militarna agresora, a nie spreparowane wyniki wyborów. Nie do końca zdawano sobie sprawę z potęgi oddziaływania propagandy, wspieranej aktywnie przez służby bezpieczeństwa. Stworzony przez system sowiecki świat, możliwy był jedynie do akceptacji w momencie uwierzenia w kreowaną rzeczywistość, przy jednoczesnym odrzuceniu wszystkiego, co kłóciło się z cukierkowatym obrazem budowanego przez propagandę świata. Chcąc w miarę „normalnie" funkcjonować w nowych realiach, należało przyjąć reguły życia narzucone przez państwo, a wraz z upływem czasu różnica pomiędzy tym, co fikcyjne a rzeczywiste sama się zacierała.

PRZYPISY

[1] J. Żołyński, Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939-1940). Problemy ustrojowe i prawne, Wrocław 1994, s. 54. Władze sowieckie, poszukując prawnego instrumentu sankcjonującego przyłączenie ziem okupowanych, zdecydowały się odwołać do plebiscytu, instrumentu stosowanego już wielokrotnie (m. in. po zakończeniu I wojny światowej) do rozstrzygania o przynależności państwowej ziem etnicznie mieszanych. Oczywiście, przy powołaniu Zgromadzeń Ludowych Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej (pomyślanych jako namiastki organów przedstawicielskich), nie zamierzano jednak w praktyce (w teorii tak) przestrzegać nieodzownych przy tym przedsięwzięciu zasad demokratycznych.

[2] M. Gnatowski, 17 września 1939 r, – agresja czy wyzwolenie?..., s. 79.

[3] W niniejszym opracowaniu przedstawiam jedynie wybrane fragmenty dokumentu bezpośrednio dotyczące spraw przygotowania wyborów do Zgromadzeń Ludowych. Cały tekst uchwały zamieszczony został w zbiorze dokumentów „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 33, s. 155-159.

[4] A. Głowacki, Sowieci..., s. 53.

[5] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 34, s. 160.

[6] Ibidem, Dokument 34, s. 161.

[7] Cały tekst dokumentu znajduje się w zbiorze dokumentów „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 34, s. 160-162.

[8] Jedyną zmianą w stosunku do wcześniejszych ustaleń było przeniesienie rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej z 26 października na 28 października 1939 roku. Prawdopodobnie władze sowieckie nie chciały organizować obu posiedzeń Zgromadzeń Ludowych (białoruskiego i ukraińskiego) w tym samym czasie, dawało to szansę większej kontroli i możliwość lepszego przygotowania obrad. Zgromadzenie Ludowe Ukrainy Zachodniej obradowało w dniach 26-28 X 1939 r., natomiast Białorusi Zachodniej od 28 do 30 X 1939 roku.

[9] A. Głowacki, Procedura aneksji przez ZSRR wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w 1939 r., „Dzieje Najnowsze" 1997, nr 3, s. 93. „Prawda" 12 X 1939 r.

[10] Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (dalej: NARB), sygn. f. 4, o. 21, d. 1750, k. 13.

[11] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1750, k. 11-15.

[12] E. Pankiewicz, op. cit., s. 37.

[13] A. Głowacki, Sowieci..., s. 54. Na początku października 1939 roku przygotowania do wyborów podjęte zostały także na Wileńszczyźnie. Ostateczny kres próbom zorganizowania tam wyborów położył dopiero podpisany 9 października 1939 roku traktat pomiędzy władzami w Kownie a ZSRS, na mocy którego Wilno i rejon wileński weszły w skład Litwy. W zamian za nabytki terytorialne Litwa musiała wyrazić zgodę na utworzenie na swoim obszarze sowieckich baz wojskowych. Był to początek procesu inkorporacji Litwy w skład ZSRS, który zakończył się „wyborami" w lipcu 1940 roku.

[14] Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego (dalej: PAOSOG), sygn. f. 6195, o. 1, d. 370, k. 105.

[15] AW, IH, Relacja Cz. K. – stolarz, Białystok, sygn. 88.168, k. 39. M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach, dokument 8, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 194.

[16] AW, IH, Relacja A. Dzikowski – kolejarz, sygn. 171, k. 32. Ibidem, Relacja J. B. – urzędnik, sygn. 101.168, k. 14.

[17] Ibidem, Relacja S. J. – zawiadowca stacji, Mońki, sygn. 87, k. 24.

[18] Ibidem, Relacja R. W. – pracownica apteki, Wasilków, sygn. 87, k. 21. Ibidem, Relacja W. R. – urzędnik kolejowy, uchodźca, sygn. 88.168, k. 18. Ibidem, Relacja G. G. – uczeń, uchodźca, sygn. 88.168, k. 19.

[19] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 66, k. 66.

[20] W. Śleszyński, Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939-1941, w: Radziecka agresja 17 września i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, red. nauk. M. Gnatowski, Białystok 2000, s. 207 – 230.

[21] „Wolna Łomża" 15 X 1939 r., nr 4.

[22] AW, IH, Relacja J. Okurowski – plutonowy, pow. łomżyński, sygn. 171, k. 113. Ibidem, Relacja T. Z – rolnik, w. Tuchały, sygn. 168, k. 39.

[23] Ibidem, sygn. 87, k. 20. Ibidem, Relacja P. R. – szewc, gm. Miastkowo, sygn. 168, k. 65. Ibidem, Relacja E. G. – pracownik pocztowy, Białystok, sygn. 88.168, k. 35.

[24] Ibidem, Relacja Z. R. – student, Dojlidy, sygn. 87, k. 20. Ibidem, Relacja W. T. – Sokółka, sygn. 168.5, k. 28. AMSWiA, sygn. Bl/1/F, k. 49.

[25] Ibidem, Relacja J. K. – pracownik kolei, Białystok, sygn. 88.168, k. 35.

[26] J. T. Gross, Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939, Kraków 1999, s. 25.

[27] AW, Helena Wróblewska, Wspomnienia, sygn. II/1489, k. 11.

[28] J. T. Gross, Studium zniewolenia..., s. 28. AW, IH, Relacja W. Safiejko, Krypno, sygn. 169.

[29] AW, IH, Relacja J. D. – urzędnik samorządu miejskiego, Białystok, sygn. 88.168, k. 33.

[30] Ibidem, sygn. 88.168, k. 32. Ibidem, Relacja Z. K. – student, uchodźca, sygn. 88.168, k. 34.

[31] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 231, k. 2.

[32] AW, IH, Relacja K. Latała, sygn. 171, k. 2.

[33] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 231, k. 24-25. Oczywiście, do wszystkich tego typu danych sporządzonych przez władze komunistyczne należy odnosić się z dużą rezerwą, nigdy bowiem nie można mieć pewności, iż prezentowane osiągnięcia nie były jedynie próbą wykazania się wobec przełożonych. Często podawane dane tak naprawdę nie miały wiele wspólnego z rzeczywistością.

[34] AW, IH, Relacja H. P. – muzyk, uchodźca, sygn. 88.168, k. 33.

[35] Ibidem, Relacja J. K. – pracownik kolei, Białystok, sygn. 87, k. 21.

[36] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 44, s. 242.

[37] Wojskowy Instytut Historyczny, W. Bruliński, AK – relacje i wspomnienia, sygn. III/49/64. AW, IH, Relacja K. B., Roztoły, sygn. 87, k. 36. AW, IH, relacja J. S. – nauczyciel, uchodźca, sygn. 88.168, k. 56.

[38] W praktyce okręgi wyborcze rzadko obejmowały 5000 mieszkańców, np. w powiecie łomżyńskim liczyły one średnio po 3000 wyborców. (zob. PAOSOG, sygn. f. 6195, 0. 1, d. 230, k. 137).

[39] AMSWiA, sygn. Bl/1/F, k. 26-28.

[40] AW, IH, Relacja S. S. – nauczyciel, uchodźca, sygn. 88.168, k. 36. AW, IH, Relacja S. Dąbrowski – rolnik, w. Ozarki, sygn. 171, k. 94.

[41] S. Janucki, Sytuacja społeczno-polityczna na terenie południowo-wschodniej Białostocczyzny (17 września 1939 – 22 czerwca 1941 r.), „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej" 1990, Nauki Społeczno-Polityczne Nr 13, s. 105. AMSWiA, sygn. Bl/1/F, k. 30. ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 416, k. 94.

[42] W. Gomułka, Pamiętnik, t. II, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 39.

[43] J. T. Gross, Studium zniewolenia..., s. 39.

[44] AW, IH, Relacja Cz. Z. – rzemieślnik, Białystok, sygn. 88.168, k. 42. AW, IH, Relacja M. H. – buchalter, Choroszcz, sygn. HIMID 87, k. 25. AW, IH, Relacja J. D. – robotnik fabryczny, uchodźca, sygn. 88.168, k. 40.

[45] J. T. Gross, Wybory (cz. II), „Aneks", Londyn 1987, nr 46-47, s. 171. W. Gomułka, op. cit., s. 39.

[46] J. Żołyński, op. cit., s. 75.

[47] J. T. Gross, Studium zniewolenia.., s. 60.

[48] A. Głowacki, Sowieci..., s. 55.

[49] W. Kozłowski, Najdłuższa droga, Białystok 1998, s. 39-41.

[50] Relacja ze zbiorów Instytutu Hoovera za J. T. Gross, Wybory..., s. 172.

[51] Polish – Soviet relations 1918-1943. Official documents, [b. r. w.], s. 102. P. Żaroń, Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990, s. 77. W przededniu wyborów, 21 października 1939 roku, władze polskie na emigracji wystosowały oświadczenie, w którym głosiły, iż plebiscyt przeprowadzany na polskich ziemiach okupowanych przez ZSRS jest nielegalny i stanowi pogwałcenie praw międzynarodowych. Zwracały się również do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do zbojkotowania wyborów. Wydaje się jednak, iż oświadczenie rządu polskiego nie miało większego wpływu na postawę społeczeństwa – z powodu trudności w przekazie informacji.

[52] AW, IH, Relacja E. Sz. – urzędnik państwowy, uchodźca, sygn. 88.168, k. 45.

[53] Ibidem, Relacja E. Borowski – rolnik, Suraż, sygn. 169.

[54] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 279.

[55] AMSWiA, sygn. Bl/1/F, k. 45.

[56] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 314, k. 5.

[57] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 231, k. 27.

[58] AW, IH, Relacja S. J. – zawiadowca stacji, Mońki, sygn. HIMID 87, k. 33.

[59] Ibidem, Relacja Sz. J. – gajowy, gm. Jasienica, sygn. HIMID 101.168, k. 17.

[60] Ibidem, Relacja J. J. – wojskowy, Zambrów, sygn. 168, k. 63.

[61] Ibidem, Relacja M. W. – urzędnik, uchodźca, sygn. 88.168, k. 51.

[62] „Prawda" 23 X 1939r., nr 294. Na łamach prasy centralnej podkreślano odświętny charakter trwających na Białorusi Zachodniej i Ukrainie Zachodniej wyborów do Zgromadzeń Ludowych.

[63] AW, W. Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002.

[64] „Wyzwolony Białystok" 27 X 1939 r., nr 2.

[65] AAN, Teczki osobowe, sygn. 9791. Czesław Rutkowski, działacz rewolucyjny, deputowany do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, w latach 1939-1941 pracował w charakterze inspektora oświaty w Rejonowym Wydziale Oświaty w Łomży.

[66] „Wolna Łomża" 22 X 1939 r., nr 6. Autor wiersza Czesław Rutkowski był przedwojennym działaczem KPP oraz więźniem Berezy Kartuskiej (Zob. J. Żołyński, op. cit., s. 84).

[67] „Wyzwolony Białystok" 25 X 1939 r., nr 2.

[68] Ibidem, 27 X 1939 r., nr 3.

[69] Ibidem, nr 3.

[70] A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997, s. 91.

[71] AW, IH, Relacja L. Sz. – ślusarz, Białystok, sygn. 88.168, k. 54. G. Mazur, Kresy Wschodnie 1939-1941, „Zdanie", Kraków 1989, nr 11-12.

[72] AW, Protokoły Palestyńskie, Relacja Sz. Zdrojowicz, sygn. V/PAL/34, k. 200.

[73] Ibidem, IH, Relacja A. S. – uchodźca, sygn. 88.168, k. 54.

[74] Ibidem, Relacja P. M. – buchalter, uchodźca, sygn. 88.168, k. 47. Ibidem, Relacja S. G. – robotnik, Jedwabne, sygn. 168, k. 59. Ibidem, Relacja F. Burzowa – gajowy, Lacka – Puszcza, gajówka Borowisko, sygn. 169.

[75] W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, Dzieje Augustowa od założenia do 1945 roku, Suwałki 1997, s. 285.

[76] AW, IH, Relacja S. S. – pielęgniarka, Białystok, sygn. 88.168, k. 48.

[77] Ibidem, Relacja J. D. – robotnik fabryczny, uchodźca, sygn. 88.168, k. 48.

[78] E. Chodorowski, Knyszyn w latach II wojny światowej, „Białostocczyzna" 1993, nr 3.

[79] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 52, s. 310.

[80] AW, IH, Relacja B. K. – bez zawodu, Choroszcz, sygn. HIMID 87, k. 28. Ibidem, Relacja P. M. – Białystok, sygn. 88.168, k. 46.

[81] Ibidem, relacja J. K. – rolnik, gm. Nur, sygn. HIMID 101.168, k. 21.

[82] Ibidem, Relacja S. G. – rolnik, Podłatki, sygn. 168, k. 72. Ibidem, Relacja H. M., podoficer zawodowy, uchodźca, sygn. 88.168, k. 56. M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR (wrzesień 1939 – czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" 1991, t. III, s. 64-65.

[83] Prawdopodobnie autor relacji myli się, nie mogło być dwóch kandydatów, bowiem okręgi były jednomandatowe.

[84] AW, IH, Relacja S. M. – rolnik, Modzele-Stare, sygn. 168, k. 72. Powyższą relację przytacza również w swojej pracy „Studium zniewolenia" J. T. Gross (Zob. J. T. Gross, Studium zniewolenia..., s. 102).

[85] „Kurier Podlaski" 8-11 XI 1996 r. (fragment pracy magisterskiej M. Łaniewskiego „Sowiecka okupacja Augustowszczyzny").

[86] M. Gnatowski, Region łomżyński w latach 1939-1941 w świetle radzieckich dokumentów (część II), Dokument 2 i 3, „Studia Łomżyńskie" 1996, t. VII, s. 207-209. M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 34. J. T. Gross w swojej książce „Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939„(Kraków 1999, s. 99-100), przytacza relację, w której jest mowa, iż w wyborach uzupełniających w Stelmachowie nowy kandydat (Józef Urban – weterynarz) otrzymał tylko 48% poparcia. Władze sowieckie nie zaakceptowały jednak tych wyników, i dodały w czasie liczenia kilkanaście procent „poparcia" i w ten sposób zakończyły procedurę wyłonienia ostatniego delegata do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.

Rozdział 4

Obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. „Prawne" przyłączenie ziem okupowanych

W wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej z obszarów województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wyłoniono łącznie 929 deputowanych: 283 z województwa białostockiego, 238 z poleskiego, 226 z nowogródzkiego i 182 wileńskiego. Na obrady przybyło 926 deputowanych[1]. Dominowała wśród nich ludność pochodzenia chłopskiego (563 osoby), natomiast podział narodowościowy rozkładał się następująco: 621 deputowanych było narodowości białoruskiej, 127 polskiej, 72 żydowskiej, 53 ukraińskiej, 43 rosyjskiej i 10 innej (m. in. Tatarzy)[2]. W założeniu władz sowieckich podział narodowościowy deputowanych miał podkreślać białoruski charakter zajętych po 17 września 1939 roku terenów. Województwo (obwód) białostockie reprezentowane było przez 283 osoby, z których 243 stanowili mężczyźni, a 40 kobiety[3]. Pomimo iż Białostocczyzna była obszarem o liczebnej przewadze ludności narodowości polskiej, to jednak nawet z tego województwa większość delegatów było pochodzenia białoruskiego (149 Białorusinów, 95 Polaków)[4]. Miasto Białystok reprezentowały następujące osoby: Zofia Grodzik-Elenkiewicz, Wacław Pyrko, Stanisław Muszyński, Władimir Gajsin, Piotr Spasow, Sergiej Pritycki, Iwan Zieniewicz, Abram Maszewicki, Aleksander Andrejczuk, Władimir Gniagiek, Iwan Dubin, Aleksander Kripel, Franciszka Cegielnicka, Sigizman Zimnoch, Eugenia Kapłan, Leon Dąbrowski, Izydor Kruk, Anna Sidorowicz i Lidia Łojko[5].

Przygotowanie planu obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, jak pisałem w poprzednim rozdziale, podjęte zostało już w pierwszych dniach października 1939 roku[6]. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej było wiadomo, czym zajmo-

wać się będzie przyszłe zgromadzenie. Obrady dotyczyć miały wyłącznie czterech kwestii: a/ ustalenia charakteru władzy, b/ oficjalnego włączenia okupowanych ziem w skład BSRS, c/ przeprowadzenia reformy rolnej (wywłaszczenia wielkich właścicieli ziemskich), d/ nacjonalizacji przemysłu i banków. Organizatorzy nie przewidywali nawet możliwości rozstrzygania innych spraw, wybiegających poza oficjalny scenariusz. Z ramienia najwyższych władz białoruskich na czele grupy reżyserującej obrady Zgromadzenia Ludowego stanęli N. Natalewicz i R. Ejdinow[7]. Monopol wszelkich przygotowań pozostawał w rękach okupanta.

Ogólna wersja scenariusza posiedzeń zakładała, iż w pierwszej kolejności deputowani zajmą się zatwierdzeniem komunistycznego charakteru władzy, a następnie niezwłocznie przystąpią do włączenia, „zgodnie" z wolą wyborców, ziem Białorusi Zachodniej w skład BSRS i ZSRS. W myśl przyjętych ustaleń, władza sowiecka i Armia Czerwona nie występowała w roli agresora, a jedynie siły, która „wreszcie" umożliwiła miejscowej ludności wyrażenie swoich dążeń. Z propozycją przyłączenia „wyzwolonych" ziem do ZSRS wystąpić przecież miała sama społeczność lokalna. Władze sowieckie dzięki powołaniu Zgromadzenia Ludowego, nie tylko „prawnie" normowały status okupowanych terenów, ale jednocześnie bez oficjalnego własnego udziału stawały się właścicielem całego zagrabionego majątku.

Wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów, władze okupacyjne w coraz większym stopniu precyzowały przebieg obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Na początku zwrócono uwagę na techniczną stronę zagadnień, na których należało skupić się w czasie przygotowań. Dokument zatytułowany „Zarządzenia w sprawie przygotowań obrad Zgromadzenia" zalecał:

„1. Wybrać kandydata otwierającego zgromadzenie.

2. Wybrać skład osobowy prezydium, komisji mandatowej i sekretariatu.

3. Wybrać przewodniczących.

4. Wybrać kandydaturę osoby wnoszącej propozycję porządku obrad.

5. Wybrać referenta wnoszącego propozycję regulaminu obrad.

6. Wybrać referenta przedstawiającego kwestię pierwszą [ustalenie charakteru przyszłej władzy – WS] *(wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem).*

7. Wybrać referenta przedstawiającego kwestię drugą [włączenie Białorusi Zachodniej w skład ZSRS – WS] *(wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem).*

8. Wybrać referenta przedstawiającego kwestię trzecią [reforma rolna -WS], *(wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem).*

9. Wybrać referenta przedstawiającego czwartą kwestię [nacjonalizacja przemysłu i banków – WS], *(wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem).*

10. Przygotować teksty wystąpień.

11. Wybrać składy komisji przygotowujących teksty deklaracji, wybrać kandydatów na przewodniczących komisji.

12. Przygotować teksty pozdrowień skierowanych do towarzysza Stalina, towarzysza Mołotowa, towarzysza Kalinina i towarzysza Woroszyłowa.

13. Wyznaczyć skład delegacji pracujących BSRS. Napisać tekst pozdrowienia.

14. Wyznaczyć skład delegacji dziecięcej. Napisać tekst pozdrowienia.

15. Wyznaczyć skład delegacji pracujących miasta Białegostoku. Napisać tekst pozdrowienia (...)"[8].

W dalszej części dokument przewidywał przygotowania typowo organizacyjne, m. in. rejestrację przybywających na obrady delegatów, zorganizowanie przekazu radiowego z posiedzenia, zapewnienie noclegów, przygotowanie opieki medycznej. Instrukcja kończyła się poleceniem dokonania wyboru delegacji Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, która miała przybyć na obrady Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej ZSRS oraz przeprowadzenia demonstracji ulicznych w Mińsku i wszystkich miastach Białorusi Zachodniej w związku z decyzjami podejmowanymi w czasie posiedzeń Rady Najwyższej ZSRS[9]. Oczywiście chodziło o zaakceptowanie „prośby" pracujących Białorusi Zachodniej o przyjęcie w skład ZSRS.

Kolejny opracowany przez władze sowieckie szczegółowy 37 punktowy plan posiedzeń Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej przewidywał następujące etapy obrad: *„1. Słowo wstępne. 2. Wybór (zaproponowanie wyboru) prezydium. 3. Wybór sekretariatu. 4. Wybór komisji mandatowej. 5. Wybór prezydium honorowego oraz przewodniczącego honorowego. 6. Przedłożenie projektu planu obrad (z uzasadnieniem). 7. Przedłożenie projektu regulaminu. 8. Zatwierdzenie tekstu pozdrowień do Stalin. 9. Wykład o konfiskacie ziemi obszarniczej (wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem). 10. Zaproponowanie składu komisji przygotowującej tekst deklaracji. 11. Zatwierdzenie składu komisji. 12. Powitanie delegacji dzieci sowieckich. 13. Powitanie delegacji pracujących Białegostoku. 14. Wykład o ustanowieniu władzy (wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem). 15. Zaproponowanie składu komi-*

sji przygotowującej tekst deklaracji. 16. Zatwierdzenie składu personalnego komisji. 17. Powitanie delegacji pracujących BSRS. 18. Zgłoszenie projektu deklaracji o konfiskacie ziemi obszarniczej. 19. Zgłoszenie propozycji przegłosowania deklaracji. 20. Przyjęcie (przegłosowanie) deklaracji. 21. Zgłoszenie projektu deklaracji o ustanowieniu władzy. 22. Zgłoszenie propozycji przegłosowania projektu deklaracji. 23. Przyjęcie (przegłosowanie) deklaracji. 24. Wykład o przyjęciu Białorusi Zachodniej w skład ZSRS i BSRS (wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem). 25. Zaproponowanie składu komisji przygotowującej tekst deklaracji. 26. Zatwierdzenie składu komisji. 27. Wykład o nacjonalizacji przemysłu i banków (wybrać 5-6 osób do dyskusji nad zaprezentowanym referatem). 28. Zaproponowanie składu komisji przygotowującej tekst deklaracji. 29. Zatwierdzenie składu komisji. 30. Przedstawienie projektu deklaracji. 31. Zgłoszenie propozycji przegłosowania. 32. Przyjęcie (przegłosowanie) deklaracji. 33. Zgłoszenie projektu deklaracji o nacjonalizacji przemysłu i banków. 34. Zgłoszenie propozycji przegłosowania projektu. 35. Przyjęcie (przegłosowanie) deklaracji. 36. Powitanie delegacji Armii Czerwonej. 37. Zamkniecie obrad (słowo końcowe)"[10].

Ustalony został również liczbowy skład komisji, które miały zostać powołane w trakcie posiedzenia. Duży nacisk w tych przygotowaniach położono na proporcjonalny dobór kandydatów z poszczególnych województw (obwodów). W reżyserii sowieckiej skrupulatnie starano się przestrzegać „demokratycznych" zasad. W trwających przygotowaniach nie zapomniano nawet o zasadzie, iż wybierani członkowie komisji lub referenci mieli reprezentować nie tylko poszczególne rejony kraju, ale także różne pochodzenie społeczne. Wszystko to miało stwarzać wrażenie pełnej obiektywności w doborze mówców.

Tabela 6

Spis komisji z proporcjonalnym doborem deputowanych Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej z poszczególnych województw (obwodów)

Jakie instytucje (kogo) należy powołać	Liczba ogólna	Woj. białos.	Woj. poles.	Woj. nowogr.	Woj. wileń.	Rezerwa	Uwagi
Prezydium	35	8	7	8	7	5	Przygotować spisy z uwzgl. podziału na okręg.., pow., woj.
Konwent Seniorów	80	20	20	20	20	–	j. w.
Komisje przygotowujące deklaracje	190	50	45	50	45	–	Przygotować spisy czterech komisji – (na czele komisji

							członkowie partii)
Komisję mandatową	7	2	1	2	2	–	Przygotować spisy – (na czele komisji członkowie partii)
Sekretariat	7	2	1	2	2	–	j. w.
Osoby biorące udział w dyskusji	22	5	6	5	6	2	Przygotować spisy do czterech punków obrad
Osoby wyznaczone do zadawania pytań	30	8	7	8	7	2	Przygotować spisy województwami
Pełnomocników Zgromadzenia Lud.	35	7	8	7	8	–	j. w.
Prezydium honorowe – skład przygotuje tow. Elimielach							

W prezydium [Zgromadzenia Ludowego -WS] – 20 % kobiet oraz kilku Polaków i Żydów.

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4, o. 21, d. 1754, k. 21.

Kilka dni przed oficjalnym otwarciem obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej zakończono proces obsadzania poszczególnych komisji konkretnymi deputowanymi[11]. Ustalony został również godzinny plan obrad, łącznie z uwzględnieniem przerw, np. w pierwszym dniu posiedzenia przewidywano następujący rozkład:

„Początek – otwarcie Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej ma miejsce 28 X 1939 roku o godz. 11.00 z rana w pomieszczeniach Teatru Miejskiego w Białymstoku -

Posiedzenia mają miejsce:

Poranne: od 11.00 do 15.00

Przerwa na obiad: od 15.00 do 18.00

Wieczorne: od 18.00 do 22.00 (...)

Po każdych 2-ch godzinach pracy ogłasza się 15 minutową przerwę"[12].

Władze sowieckie ustalając ostatecznie datę otwarcia Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej na 28 październik 1939 roku, zrezygnowały z wcześniejszych ustaleń mówiących, iż oba „parlamenty" Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej miały rozpocząć swoje posiedzenia 26 października 1939 roku[13]. Dwudniowa zwłoka wynikała prawdopodobnie z chęci zorganizowania lepszej kontroli posiedzeń. Przesunięcie otwarcia dawało szansę (po doświadczeniach zdobytych we Lwowie) na wprowadzenie ewentualnych poprawek w planie obrad Zgromadzenia w Białymstoku.

Ostatnim aktem poprzedzającym inaugurację Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej był oficjalny komunikat komitetu do spraw organizacji wyborów, informujący o terminie i miejscu zwołania posiedzenia deputowanych:



62, 62a. Grupa deputowanych (gospodyń wiejskich) do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Zdjęcie wykonano przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r.





63. Grupa deputowanych Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku.



64. Deputowani Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej na schodach Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r.



65. Budynek Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, miejsce obrad w dniach 28-30 października 1939 r. Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.



66, 66a, Prezydium Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r.



„Postanowienie Komitetu dla organizacji wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

Zwołać Zgromadzenie Ludowe na dzień 28 października 1939 roku w m. Białymstoku

Przewodniczący Komitetu dla spraw Wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

W. B. Gajsin

Sekretarz Komitetu dla organizacji Wyborów do Zgromadzenia Ludowego

M. I. Diaczuk
24 października 1939 roku
m. Białystok"[14].

Białystok został wybrany na miejsce posiedzeń Zgromadzenia prawdopodobnie z dwóch powodów. Przede wszystkim, było to – po przyłączeniu Wilna do Litwy – największe miasto w północno-wschodniej Polsce oraz – co nie mniej ważne – dysponowało dużą, nowoczesną salą Teatru Miejskiego – Domu Ludowego im. J. Piłsudskiego, idealną do zorganizowania wielkiego widowiska, jakim były obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, które przecież tak naprawdę dużo więcej miały ze sztuki teatralnej niż z autentycznego zebrania[15].

***

28 październik 1939 r. – Posiedzenie Pierwsze (poranne)

Obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w samo południe 28 października 1939 roku uroczyście otworzył najstarszy (68 – letni) delegat zebrania S. Strug – deputowany ze wsi Mosewicz, powiat wołkowyski. Wielka sala Teatru Miejskiego – Domu Ludowego im. J. Piłsudskiego wypełniona była delegatami i zaproszonymi gośćmi. Najwyższe władze białoruskie reprezentowali P. Ponomarienko (I sekretarz KC KP (b) B), W. Malin (członek KC KP (b) B), N. Grekowa (przewodnicząca Rady Najwyższej BSRS), K. Kisieliew (przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych BSRS) i N. Natalewicz (przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej BSRS). Nie zabrakło również dwóch głównych pisarzy białoruskich, Janka Kupały i Jakuba Kolasa[16]. Na sali byli też przedstawiciele klasy robotniczej, chłopów, oficerowie Armii Czerwonej i funkcjonariusze NKWD (najczęściej w strojach cywilnych)[17].

Po słowie wstępnym wygłoszonym przez S. Struga, przystąpiono do wyboru 40-osobowego prezydium Zgromadzenia Ludowego. Bez najmniejszego problemu zaakceptowano wszystkich wystawionych kandydatów. Nie było żadnego głosu przeciw ani wstrzymującego się, choć każda z kandydatur była przegłosowywana oddzielnie. W celu wywarcia dodatkowej presji na uczestników obrad, organizatorzy postanowili, że wszystkie decyzje podejmowane będą w głosowaniu jawnym lub przez aklamację[18]. Jakikolwiek sprzeciw (wstrzymanie się od głosu również za takowy uchodziło) nie pozostawiał cienia złudzenia, że decydujący się na ten krok deputowany zostanie wyłapany przez służby bezpieczeństwa. Jawne głosowanie potęgowało tylko strach i skutecznie paraliżowało wszelką inicjatywę. Przy aprobacie wszystkich zebranych w skład prezydium Zgromadzenia weszły następujące osoby: S. Prokopowicz, S. Strug, S. Bieluc, L. Łojko, A. Maszewicki, W. Gniedziuk, A. Drużynin, M. Dziaczuk, F. Kołodko, O. Karpieniuk, S. Pritycki, A. Kołosowska, F. Moczulski, P. Spasow, P. Żdaniuk, Z. Skoblia, H. Orsa, K. Niekrewicz, P. Kalinin, K. Tarasiuk, W. Cariuk, A. Krasowski, I. Tur, K. Biełaj, G. Sienienow, D. Lewicki, L. Pietuch, S. Bieliajew, S. Szczur, M. Byszyło, I. Kawalko, P. Osipowicz, I. Dawidowicz, E. Narejko, M. Omlieljanowicz, L. Kozińska, I. Pawłowski, P. Tunik, I. Gordziejczyk i T. Burmak.[19]

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego i prezydium honorowego. Poprzez aklamację, przy wielkim entuzjazmie zgromadzonych, honorowym przewodniczącym został J. Stalin, a w skład prezydium weszły osoby z najwyższych władz ZSRS: Mołotow, Woroszyłow, Kalinin, Kaganowicz, Mikojan, Andrejew, Chruszczow, Żdanow, Beria i Szwernik[20]. Ta część programu była nieodzownym elementem wszystkich tego typu uroczystości odbywających się w ZSRS. Był to swoisty hołd poddańczy wyrażany możnowładcom rezydującym na Kremlu[21].

Równie gładko jak poprzednie głosowania, przeszedł wybór członków sekretariatu i komisji mandatowej. Bezproblemowo także zaakceptowano regulamin i porządek obrad, przewidujący, jak to już wcześniej było wspominane, cztery główne sprawy do rozpatrzenia: a/ ustalenie charakteru przyszłej władzy na Białorusi Zachodniej, b/ oficjalne włączenie Białorusi Zachodniej w skład BSRS, c/ przeprowadzenie reformy rolnej d/ nacjonalizację przemysłu i banków[22].

Po części wstępnej na mównicę wyszedł S. Pritycki z najważniejszym w tej części referatem, dotyczącym ustanowienia władzy komunistycznej na Białorusi Zachodniej[23]. Przemówienie jego powielało typowy schemat, znany już z wcześniejszych wystąpień agitatorów w czasie kampa-

nii wyborczej. Oczerniając wrogów politycznych, S. Pritycki nie troszczył się o konwenanse językowe, ważny był jedynie wydźwięk propagandowy. W ostrych słowach potępił on stosunki panujące w II Rzeczypospolitej. Oskarżał władze polskie, iż zamierzały „naród" Białorusi Zachodniej zmienić w niewolników, zakazując im posługiwania się językiem ojczystym, zamykając szkoły i likwidując gazety. Dążono do przekształcenia mieszkańców „w bezmyślne i nieme stado bydła"[24]. Na zasadzie kontrastu natomiast przedstawiał Związek Sowiecki jako kraj dobrobytu, gdzie życie płynie szczęśliwie pod opieką Stalina i jego demokratycznej konstytucji. Zaprezentowany przez Prityckiego schemat wystąpienia kopiowany był we wszystkich następnych referatach. Wynikało to z tego, iż komisję przygotowującą teksty wystąpień dla delegatów też obowiązywały pewne zasady, musiała ona ściśle przestrzegać norm przyjętych w ZSRS przy komponowaniu tego rodzaju przemówień agitacyjnych.

Po zakończeniu wystąpienia S. Prityckiego, deputowani Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej uczestniczyli w powitaniu dwóch delegacji odwiedzających obrady: pionierów BSRS i robotników miasta Białegostoku. Delegacja młodzieży BSRS przybyła ze specjalnie przygotowanym na tę okazję programem artystycznym. Pionierzy recytowali wiersze J. Kupały i W. Gusiewa. Cały występ odbywał się w języku białoruskim z niewielkimi fragmentami w jidysz i po polsku[25]. Wystąpienie kończyło się pozdrowieniem pionierów, dziękującym Zgromadzeniu Ludowemu Białorusi Zachodniej za jednogłośne (!) postanowienie o zjednoczeniu się z BSRS[26], chociaż ten punkt posiedzenia miał być dyskutowany dopiero nazajutrz (!)[27]. Mimowolnie nasuwa się pytanie czy przygotowujący program artystyczny był jasnowidzem, czy znał wyniki „obrad"?

Posiedzenie poranne zakończyło wystąpienie L. Bogusza, który z „polecenia" pracujących Białegostoku pozdrowił delegatów zebranych w sali Teatru Miejskiego – Domu Ludowego. W imieniu całej klasy robotniczej mówca złożył następującą obietnicę: *„My, robotnicy i pracująca inteligencja miasta Białegostoku, zapewniamy was, że przekształcimy nasze miasto we wzorowy ośrodek włókienniczy (Oklaski. Głosy: Słusznie!). Przekształcimy Białystok w białoruski Iwanowo-Wozniesensk (Długotrwałe oklaski. Okrzyki: Hura). Zapewniamy was, towarzysze delegaci, że przekształcimy Białystok w miasto radości i szczęścia, wysokiej kultury i przodujących przedsiębiorstw (Długotrwałe oklaski)"*[28].

Przemówienie L. Bogusza zakończyło się tradycyjnymi owacjami na cześć Stalina, władzy sowieckiej, Armii Czerwonej, pracujących BSRS, itp[29].

***

28 październik 1939 r. – Posiedzenie Drugie (wieczorne)

Posiedzenie wieczorne Zgromadzenia Ludowego skupiło się w głównej mierze wokół tez zaprezentowanych przez S. Prityckiego. W tej części posiedzenia głos zabrali: N. Ostaszewicz, I. Rajski, M. Maszara, A. Szuster, M. Prońko, I. Żidkowa, F. Kliamar, J. Korol, D. Kosmowicz, G. Zasimowicz, W. Skiba[30]. Kolejni mówcy powielali, wspominany już wcześniej, typowy dla sowieckiej propagandy schemat – krytyka II Rzeczypospolitej i pochwała ZSRS. Władze sowieckie przygotowujące obrady zadbały jedynie o różnorodność referentów. Byli przedstawicielie wszystkich grup społecznych: chłopi, robotnicy i pracująca inteligencja. Każdy z prelegentów z charakterystyczną sobie gracją, opisywał tragiczne 20 lat życia w „pańskiej Polsce".

Wśród tej grupy referentów warto zwrócić uwagę na kilku mówców. M. Maszara w swoim wystąpieniu utyskiwał przede wszystkim na trudny los chłopa białoruskiego, którego udziałem najczęściej było bezrobocie, a gdy nawet znalazł już zatrudnienie w charakterze parobka, to musiał pracować po 15-18 godzin dziennie za jedyną złotówkę[31]. Wdzięczny zmieniającej się sytuacji społecznej i politycznej, na zakończenie swojego wystąpienia poeta – samouk przedstawił własny wiersz poświęcony Stalinowi (wygłoszony w języku białoruskim):

„Stalinowi"
Stalin!
Od ciebie rozpoczyna się przemowa,
Ty pierwsze wielkie słowo moje.
Senne my życie rozpoczynamy od nowa
Słońcem kipi nasze życie.
I szły nasze dni bezwolnym pochodem,
Stracił nadzieję pracowity naród.
Dwadzieścia lat czekaliśmy na przyjście,
Z wiarą wielką patrzyliśmy na Wschód.
Tam, za miedzą rozerwanej ojczyzny,
Radość i wolna praca mieszkały.
Traktor zdudniał i dźwięczały maszyny,
Pieśń od krańca do krańca płynęła. (...)
Tutaj, za miedzą, na przestrzeniach rozległych,
Banda hulała wielmożnych panów,
Kułak panował nad narodem ubogim,

Gnał zakutych w ostrogi najlepszych synów.
Płakała górka żyzna, młoda,
Śpiewały żyta u pana cięte,
Płakała matka – babulka stara,
Trudny los swój, syn w kajdanach znosi.
I chwastem zaścieliły się ścieżki,
Smutek i bieda po drogach chodziły.
Młodzież, nie znała szczęśliwego uśmiechu,
Nieuki i złodzieje – liczeni na kopy.
Smutne pieśni śpiewali zgnębieni,
Płakały struny, jak sam cymbalista.
Bunt w piersiach na klucz zamknięty,
I pod groźbą drżeli, jak liście.
Myśleli – ta niewola jest wieczna,
Myśleli – zginie ziemia i naród.
Nisko zginały się pracowite plecy,
I tylko nadzieja była na Wschodzie (...)[32].

W podobnym negatywnym tonie, tylko że tym razem opisującym tragiczną sytuację przedwojennej służby zdrowia, było wystąpienie deputowanego A. Szustera – lekarza z powiatu mołodeczniańskiego; *„W naszym powiecie (...) na 90 tys. mieszkańców był tylko jeden szpital, z 30 łóżkami. (...) Powiat nie dysponował nawet własną karetką (...), a opieka medyczna kobiet i dzieci była na bardzo niskim poziomie, w przeciwieństwie do śmiertelności, która była bardzo wysoka"*[33]. Równie mroczną wizję lat międzywojennych w Polsce przedstawił delegat z powiatu lidzkiego – J. Korol, jednak jego wypowiedź kończyła się złowrogą zapowiedzią przyszłości. *„Polscy panowie* -mówił z trybuny deputowany – *pili naszą chłopską i robotniczą krew. Lecz teraz panowie nigdy więcej nie będą pili naszej krwi! Zagłada dla nich na zawsze! Nadszedł kres dla tych krwiopijców!"*[34]. Chcąc wyeliminować krytyczne myślenie, przestawiano przedwojenną rzeczywistość celowo przejaskrawianą, licząc na łatwe rozbudzenie wśród zebranych agresji do wszystkiego, co nie sowieckie. Przekaz słowny przestał być wysublimowanym sposobem informowania, stał się prostym narzędziem atakującym ludzką podświadomość.

Wystąpienia poszczególnych osób przerywane były, w zależności od tego czy dotyczyły II Rzeczypospolitej czy ZSRS, albo okrzykami oburzenia albo gromkimi oklaskami słuchaczy. Trwające obrady przypominały festyn ludowy lub kiepski spektakl teatralny. Sowieccy funkcjonariusze uczestniczący w posiedzeniach, pełnili rolę klakierów, w zależności od sytuacji, od-

powiednio dawkując emocje. Starano się stworzyć atmosferę święta ludowego, której dałaby się unieść większość uczestników zgromadzenia[35]. Wrażenie jednomyślności towarzyszące całym obradom, dodatkowo potęgowane było identycznymi konkluzjami wszystkich występujących po sobie mówców, jednoznacznie opowiadających się za władzą sowiecką. Władze celowo rozmywały sens głoszonych w czasie obrad haseł i ideałów, aby poruszający się w kręgu oficjalnej mowy słuchacz stracił umiejętność rozróżniania prawdy od fikcji.

Obrady wieczorne pierwszego dnia posiedzenia zakończyły się wyborem komisji mającej przygotować tekst deklaracji ustanawiającej władzę sowiecka na Białorusi Zachodniej.

***

29 październik 1939 r. – Posiedzenie Trzecie (poranne)

Posiedzenie poranne rozpoczął referat deputowanego F. Mancewicza, mówiący o wejściu Białorusi Zachodniej w skład BSRS. Składał się on z kilku luźno związanych z sobą wątków. Jedynym motywem przewijającym się w czasie całego wystąpienia była nienawiść do wszystkiego, co polskie. Oskarżał on II Rzeczypospolitą o brutalne rozdzielenie narodu białoruskiego kordonem ryskim i o prowadzenie brutalnej polityki nacjonalistycznej. W jego opinii Polska była nie tylko więzieniem dla Białorusinów, ale także więzieniem wszystkich zamieszkujących ją narodów. *„Byli panowie Rzeczypospolitej* – kontynuował F. Mancewicz – *nawet tego nie ukrywali. Otwarcie dzielili Polskę na Polskę „A" i Polskę „B". Terytorium „B" – to głównie ziemie Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej. Ale co zeprezentowała sobą ta Polska „B", inaczej „Kresy Wschodnie". Była to wewnętrzna kolonia byłego państwa polskiego. Narody niepolskie były niewolnikami u polskich obszarników i fabrykantów. Jeśliby nawet nie wiadomo jak pracowali Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzie – zawsze mogli zostać zwolnieni z pracy, jedynie z tego powodu, że nie byli Polakami"*[36]. Autor referatu czasy przedwojenne przedstawiał w jak najczarniejszym świetle. W swoim wystąpieniu tragiczną sytuację ludności robotniczej i chłopskiej, brak dostępu do kultury i oświaty przeciwstawiał świetlanej przyszłości otwierającej się przed Białorusią Zachodnią w składzie BSRS. W celu wzmocnienia efektu perswazyjnego strukturę wystąpienia zbudowano na jaskrawych kontrastach tego, co było i tego, co będzie. Przed deputowanymi roztaczano wizję szczęśliwego i dostatniego życia w przyszłości. Nowy świat miał być całkowitym zaprzeczeniem starego, zdecydowanie odcinano się od tego, co było dotychczas, podkreślając dążenie do budowy nowego życia.

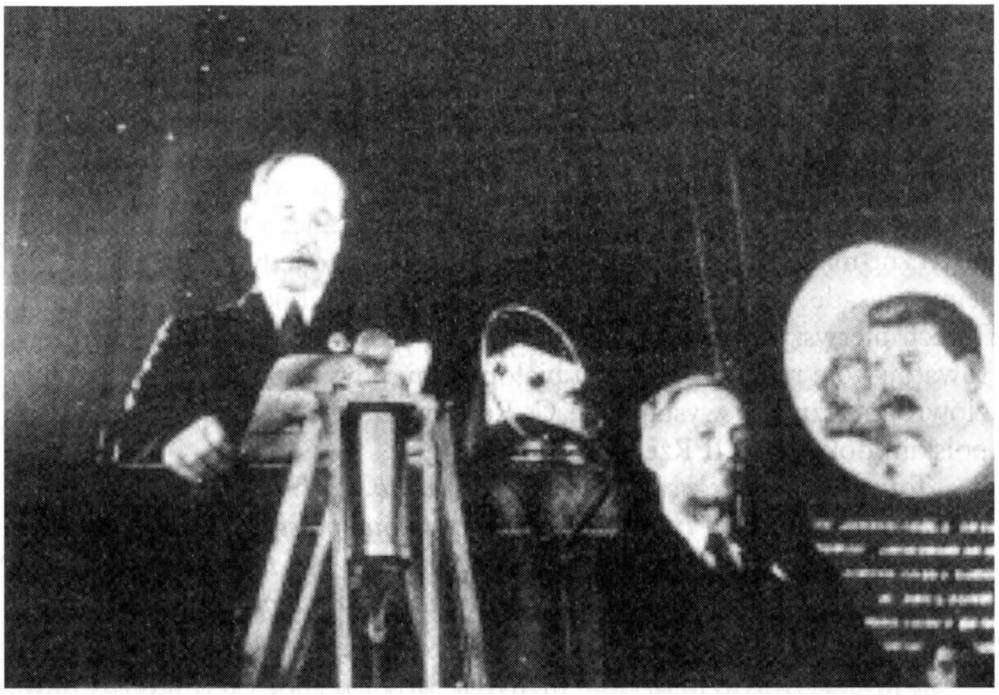
Kolejnych 9 mówców (N. Orsa, M. Strug, C. Rutkowski, M. Buszilo, W. Gniedowa, A. Fiedosiuk, A. Palczewski, A. Leonowiec i I. Giermaniuk) prezentujących się po referacie F. Mancewicza nie odbiegało w niczym od swego poprzednika. Schemat wystąpień budowano na prostej koncepcji dwubiegunowego świata: dobrego i złego. W wypowiedziach deputowanych rozróżnienie pomiędzy tym, co komunistyczne, a tym, co niekomunistyczne miało zasadnicze znaczenie. Zastosowano jedynie, już po raz kolejny, zasadę podkreślającą demokratyczny charakter zgromadzenia. Trzech pierwszych mówców (N. Orsa, M. Strug i C. Rutkowski) prezentowało swoje referaty w języku białoruskim, jidysz i polskim. Szczególnie złowrogo brzmiało wystąpienie C. Rutkowskiego, szkalującego w języku polskim dokonania II Rzeczypospolitej:

„Towarzysze delegaci, występuję tutaj w Zgromadzeniu Ludowym w imieniu wszystkich tych polskich robotników, polskiej pracującej inteligencji, polskich chłopów, którzy mają szczęście żyć teraz, w tę radosną chwilę, w Zachodniej Białorusi, wyzwolonej spod władzy polskich panów, polskich kapitalistów, polskiego profaszystowskiego rządu. (Okrzyki „hura". Oklaski).

Towarzysze, my, pracujący Zachodniej Białorusi, jak i pracujący innych narodowości, przeżyliśmy ciężkie minuty, ciężką dolę w byłej pańskiej Polsce. Nie mieliśmy prawa do życia, prawa do szkoły, prawa do nauki. Na nas, jako pracujących spadł ciężar wszystkich podatków. Cały czas walczyliśmy przeciwko szyderstwom, uciskowi i eksploatacji. Nasza droga, jak i droga wszystkich mas pracujących byłej pańskiej Polski, wiodła przez kazamaty do Berezy Kartuskiej. Jeszcze i teraz odczuwamy następstwa imperialistycznej wojny, za którą odpowiedzialne było polskie państwo burżuazyjne, które wciągnęło masy pracujące do wojny. Jeszcze i teraz opłakują nasze matki swoich synów, zabranych na wojnę i tych, którzy nie powrócili.

Dzisiaj wierzymy w przyszłość, wierzymy, że szybko staniemy się równoprawnymi obywatelami ZSSR. Wierzymy w to, że nasze matki i żony doczekają się swoich mężów i synów. Głęboko jesteśmy przekonani, że tak samo, jak i walczyliśmy ramię w ramię z pracującymi braćmi, tak i w przyszłości będziemy zgodnie budować swoje wolne życie.(...)"[37].

Debatę nad włączeniem Białorusi Zachodniej w skład BSRS zakończyło przybycie do Teatru Miejskiego – Domu Ludowego „delegacji pracujących BSRS"[38]. Po wstępnym ekspresyjnym wystąpieniu G. Dozorcewej, oskarżającej państwo polskie, na scenę wyszli witani burzliwymi oklaskami dwaj białoruscy poeci: Janko Kupała i Jakub Kolas. Obaj recytowali Zgromadzeniu Ludowemu swoje wiersze. Szczególnie wymowny, oddają-



67. Wystąpienie J. Kolasa w czasie obrad IIi posiedzenia Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, 29 październik 1939 r.



68. Prezydium Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Drugi z lewej P. Ponomarienko. Zdjęcie wykonane zostało w czasie IV lub V posiedzenia Zgromadzenia, gdy w prezydium oficjalnie zasiadać mogli członkowie najwyższych władz BSRS. Białystok 29-30 październik 1939 r.



69. Delegacja Armii Czerwonej przybyła z pozdrowieniami dla delegatów Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej (IV sesja). Białystok 29 październik 1939 r.





70. Przemówienie J. Kupały na III posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, 29 październik 1939 r.

71. Wystąpienie S. Prityckiego w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok, 28-30 październik 1939 r.





72, 72a. Widok ogólny sali Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r.





73, 73a. Moment głosowania w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok 28-30 października 1939 r.

cy antypolską atmosferę obrad, był wiersz Jakuba Kolasa „Naprzód" (wyrecytowany w języku białoruskim).

„Naprzód"

Dni bez prześwitu odeszły w nicość,
Słońce wschodzi nad krajem
Wolni ludzie rozkutej ziemi,
Pieśnią was witamy.
Rozbite są kajdany czarnej nocy,
Starte są stare układy.
Śmiało naprzód, ludu nasz roboczy,
Do szczęścia w szeroką dal.
Wykujemy nasz los własną ręką,
Nie potrzebujemy łaski pańskiej,
Zgodą narodów, przyjaźnią świata
Weźmiemy ziemię i niebiosa.
Zginął orzeł wrogi, rozpadła się granica,
Ścieżki, drogi otworzyły się,
Niech zaświeci wam zorza,
Słońcem dzień niech będzie wypełniony.
Niech tym jasnym słońcem nad nami
Sztandar zwycięstwa świeci.
Zgodnie, w jedną nogę naprzód z braćmi
Idziemy, ziemio młoda.
Kto może nas rozłączyć, silnych, zjednoczonych,
Którzy przełożyli szlak ku wolności.
Upadła niewola wraz z panami,
Pana tu więcej nie będzie.
Dni bez prześwitu odeszły w niepamięć,
słońce się wznosi nad krajem.
Wolni ludzie rozkutej ziemi,
Witamy was pieśnią[39].

Po zakończeniu części artystycznej obrad, deputowani przystąpili do przegłosowania składu komisji mającej przygotować projekt deklaracji o wejściu Białorusi Zachodniej w skład BSRS. Wszystkie zaproponowane kandydatury uzyskały jednomyślnie poparcie, podobnie jak przyjęty w chwilę później dokument o ustanowieniu władzy sowieckiej. Tekst pierwszego z czterech postanowień, jakie miało przyjąć w czasie swoich obrad Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej, brzmiał następująco:

„Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o władzy państwowej

Na przestrzeni wielu lat narody Zachodniej Białorusi ograbiane były przez polskich obszarników i kapitalistów. Ucisk narodowy, doprowadzony do skrajności, bezrobocie, głód i nędza były jedynym udziałem mas pracujących miasta i wsi.

Państwo polskie było więzieniem narodów. Rząd prowadził obrzydliwą politykę przymusowego spolszczenia. Białorusini, Ukraińcy i inne narody niepolskiej narodowości były pozbawione prawa do rozwoju swojej kultury i nawet do używania ojczystego języka. Narodowe białoruskie, ukraińskie i żydowskie szkoły były rozgromione.

Takie były porządki i warunki życia mas pracujących Zachodniej Białorusi w byłym państwie polskim.

Narody wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wyciągnęły do nas rękę bratniej pomocy i na zawsze wyzwoliły masy pracujące Zachodniej Białorusi spod jarzma ucisku politycznego, społecznego i narodowego. Po raz pierwszy narody Zachodniej Białorusi otrzymały prawo dysponowania swoim losem.

Białoruskie Ludowe (Narodowe) Zgromadzenie, jako jedyny i pełnoprawny wyraziciel woli narodów Zachodniej Białorusi, wezwane zostało do rozstrzygnięcia kwestii charakteru tworzonej na terytorium Zachodniej Białorusi władzy państwowej.

Rozstrzygając kwestię charakteru tworzonej władzy, zwracamy się do przykładu wielkiego Związku Radzieckiego. W chwili ciężkich prób w życiu naszego narodu, tylko we władzy radzieckiej znaleźliśmy swojego wyzwoliciela, a swojego potężnego i wiernego obrońcę. Wielkie historyczne doświadczenie narodów Związku Radzieckiego uczy nas tego, że tylko władza radziecka jest rzeczywiście władzą ludową, gdzie krajem rządzi sam naród bez obszarników i kapitalistów.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na zawsze zlikwidowano najemne niewolnictwo, zlikwidowany został wyzysk człowieka przez człowiek. Każdemu pracującemu zabezpieczone zostało prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość, prawo do wykształcenia. Troska o człowieka jest naczelnym dziełem całego życia. (...)

Przykład Związku Radzieckiego i gorzkie doświadczenie naszego życia w pańskiej Polsce przekonuje nas o tym, że tylko władza radziecka może uwolnić narody Zachodniej Białorusi od wyzysku, nędzy, głodu i bezprawia. Tylko władza radziecka zabezpieczy nam polityczny, gospodarczy

i kulturalny rozkwit, zapewni wolność rozwoju narodowościowego wszystkich narodów Zachodniej Białorusi.

Białoruskie Zgromadzenie Ludowe, wyrażając niezłomną wolę i życzenie narodów Zachodniej Białorusi, ogłasza na całym terytorium Zachodniej Białorusi ustanowienie władzy radzieckiej. Odtąd cała władza na terytorium Zachodniej Białorusi należy do mas pracujących miast i wsi w postaci rad delegatów mas pracujących.

Białoruskie Zgromadzenie Ludowe zdecydowanie jest przekonane o tym, że cała ludność Zachodniej Białorusi zespoli się wokół rad delegatów mas pracujących dla pełnego zwycięstwa nowego ustroju, dla zabezpieczenia rozkwitu gospodarki, kultury i dobrobytu narodów Zachodniej Białorusi!

Niech żyje władza radziecka!"[40].

Obrady poranne zakończyły się wystąpieniem delegata I. Szinga, przedstawiającego wstępny referat o reformie rolnej[41].

***

29 październik 1939 r. – Posiedzenie Czwarte (wieczorne)

Posiedzenie czwarte swoje obrady rozpoczęło o godz. 18.00. Pierwszym punktem posiedzenia było przeczytanie, a następnie jednomyślne przegłosowanie deklaracji o wejściu Białorusi Zachodniej w skład BSRS[42]. Od tego momentu obrad, w myśl założeń prawa sowieckiego ziemie północno-wschodnie Polski oficjalnie stały się częścią składową BSRS.

„Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w sprawie wejścia Zachodniej Białorusi w skład Białoruskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej

W ciężkich czasach, zagrażających ruiną i wyniszczeniem naszego narodu, Wielki Związek Radziecki wziął pod swoją obronę życie i mienie ludności Zachodniej Białorusi.

Za pomocą niezwyciężonej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej narody Zachodniej Białorusi wyzwoliły się spod panowania obszarników i kapitalistów. Na zawsze minęły mroczne lata poniżenia narodu białoruskiego pod jarzmem polskich panów, którzy deptali elementarne prawa i narodową godność narodu białoruskiego.

Masy pracujące Zachodniej Białorusi zawsze czuły się związane nierozerwalnymi więzami krwi ze swymi braćmi, którzy zbudowali socjalistyczną Radziecką Białoruś.

Masy pracujące Zachodniej Białorusi stanowczo żądają zjednoczenia dotychczas rozczłonkowanych dwóch części jednego narodu białoruskiego, jednej białoruskiej ziemi.

Uważając wolę narodu białoruskiego za najwyższe prawo, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe postanawia:

Prosić Radę Najwyższą Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Radę Najwyższą Białoruskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej

O PRZYJĘCIE ZACHODNIEJ BIAŁORUSI W SKŁAD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I BIAŁORUSKIEJ RADZIECKIEJ REPUBLIKI SOCJALISTYCZNEJ, O ZJEDNOCZENIE NARODU BIAŁORUSKIEGO W JEDNYM PAŃSTWIE I O POŁOŻENIE TYM SAMYM KRESU PODZIAŁOWI NARODU BIAŁORUSKIEGO.

Tylko w składzie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej naród Zachodniej Białorusi zdoła zaleczyć głębokie rany zadane mu w ciągu wielu lat ujarzmienia i z pomocą Wielkiego Związku Radzieckiego podźwignąć i przeobrazić gospodarkę, rozwinąć swoją kulturę narodową godną wolnego narodu oraz zapewnić rozkwit i dobrobyt całego ludu pracującego Zachodniej Białorusi.

Niech żyje Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka!

Niech żyje nasza potężna Ojczyzna – Wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Przyjęto jednomyślnie przez Białoruskie Zgromadzenie Ludowe 29 października 1939 r.

Prezydium Białoruskiego Zgromadzenia Ludowego„(-)"[43].

W myśl podjętych decyzji przebywający dotychczas na sali w charakterze gości najwyżsi dygnitarze władz białoruskich, stali się pełnoprawnymi uczestnikami obrad. Nie przypadkowo więc, zaraz po zakończeniu głosowania nad tekstem deklaracji sankcjonującej inkorporację ziem polskich, jeden z deputowanych, N. Ostasewicz wystąpił z propozycją poszerzenia prezydium Zgromadzenia Ludowego o przedstawicieli władz białoruskich. Zgodnie z tą sugestią w skład prezydium weszły następujące osoby: P. Ponomarienko, N. Grekowa, K. Kisieliew, Ł. Canawa oraz dwaj, aktywnie popierający poczynania władz okupacyjnych, poeci białoruscy: Janko Kupała i Jakub Kolas[44].

Dalsze obrady zostały przerwane, bowiem na sali pojawili się przedstawiciele dwóch delegacji. Na czele pierwszej, reprezentującej Armię Czerwoną, stał starszy politruk W. Bogomolow[45]. W swoim wystąpieniu, nawiązując do niedawno zakończonego głosowania, W. Bogomolow podkreślał korzyści płynące z członkostwa w Kraju Rad: *„Towarzysze, tylko*

będąc w jednej rodzinie ze Związkiem Sowieckim możecie zlikwidować wyzysk człowieka przez człowieka, na zawsze wyeliminować waśnie nacjonalistyczne i umocnić [w swoim kraju – WS] *pokój, ponieważ Związek Sowiecki to kraj zwycięskiego socjalizmu, który przy pomocy swojej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej może rozbić każdego wroga, który by odważył się przekroczyć nasze granice (...)".*[46] W tonie pełnym radości i ufności w przyszłość swoje wystąpienie utrzymywał również przewodniczący drugiej delegacji, Ancuch, reprezentujący pracujących powiatu wołkowyskiego: *„Towarzysze delegaci, nad naszymi miastami, miasteczkami i wsiami Białorusi Zachodniej jasno zaświeciło słońce wolności, szczęścia i radości (...)"* [47].

W dalszej części obrad powrócono do prac nad kolejnymi punktami posiedzeń. Zebrani wysłuchali kolejno pięciu referentów: I. Konoszewskiego, I. Michnowieca, S. Banka, A. Wasiliuka i F. Lewczuka[48]. Wszystkie wystąpienia były kontynuacją referatu I. Szinga, występującego w sesji przedpołudniowej i nawiązywały do sprawy konfiskaty ziemi obszarniczej. Oczywiście, w niczym one nie odbiegały już od wcześniej omawianych form, tak więc nic nowego nie wniosły do treści obrad. Głoszone przez nich hasła służyły tylko jednemu celowi – szerzeniu komunistycznej ideologii, akceptującej i dopuszczającej wszelkie metody walki. Świadomie zniekształcane i fałszowane fakty służyły do oszukiwania i odurzania słuchaczy. Słowo stało się narzędziem w niczym nie skrępowanej walce ideologicznej. Im więcej inwektyw i zmyślonych bzdur kierowano pod adresem państwa polskiego, tym wystąpienie było lepsze. Często sami referenci prześcigali się w pomysłach mających na celu zdyskredytowanie i zohydzenie Polski[49].

Po zakończeniu wystąpień delegatów, zebrani sprawnie przegłosowali 45-osobowy skład komisji, mającej za zadanie przygotować deklarację o konfiskacie majątków obszarniczych na rzecz bezrolnych i małorolnych chłopów. Upaństwowienie wielkiej własności rolnej wymierzone było głównie przeciwko polskiemu ziemiaństwu[50].

Ostatni z programowych referatów (o nacjonalizacji fabryk i banków) przedstawiła deputowana M. Diaczuk. Dyskusja nad tym problemem odbyć się miała dnia następnego, bowiem w końcowej części obrad deputowani skupili się już tylko na dwóch sprawach. Delegat A. Szuster zaproponował dokonanie wyboru składu delegacji mającej udać się do Moskwy z prośbą o włączenie Białorusi Zachodniej w skład ZSRS. Propozycja spotkała się z jednogłośnym przyjęciem, natomiast w czasie głosowania nad składem komisji doszło do pierwszego i jedynego w czasie całych obrad zgrzytu. Trzech deputowanych wstrzymało

się od głosu. Nie wiemy, na ile był to element reżyserowany przez organizatorów, a na ile akt oporu przeciwko totalitarnej władzy. Trudno jest dzisiaj, nie dysponując odpowiednim materiałem dokumentującym, jednoznacznie stwierdzić, co leżało u podstaw takiej decyzji, czy był to świadomy polityczny wybór głosujących, czy może próba oprotestowania wyboru kilku osób, której podłożem była zwykła ludzka zawiść[51]. Pomimo jednak faktycznych motywów, przebieg głosowania był wyraźnym zgrzytem w dokładnie przygotowanym programie obrad[52].

Podobny incydent nie byłby już do zaakceptowania w czasie głosowania treści telegramu z pozdrowieniami od Zgromadzenia Ludowego do J. Stalina. Projekt tekstu przedstawiony przez S. Prityckiego (jednego z bardziej aktywnych uczestników obrad), został przyjęty przez aklamację[53].

„Telegram do J. Stalina, Moskwa, Kreml

Do towarzysza Stalina

W dniu wielkiej uroczystości uwolnienia z poddaństwa narodów Zachodniej Białorusi, delegaci Zgromadzenia Ludowego, w imieniu mas pracujących Zachodniej Białorusi przesyłamy Wam, nasz drogi, najukochańszy towarzyszu Stalinie, nasze gorące pozdrowienia! (Burzliwe, długo nie milknące oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi hura")

Drogi Józefie Wissarionowiczu! Bezgranicznie jesteśmy wdzięczni Wam i całemu wielkiemu Narodowi Kraju Rad za okazaną pomoc.

Nigdy naród Zachodniej Białorusi nie zapomni o tych historycznych dniach, kiedy utworzona i natchniona przez Was, Towarzyszu Stalin, potężna Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona na zawsze wyzwoliła miasta i wsie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy spod niewoli polskich obszarników i kapitalistów. (Oklaski)

Długie lata jęczał nasz kraj pod uciskiem polskich panów. Grupka grabieżców-obszarników i kapitalistów – bezlitośnie grabiła masy pracujące, rozniecała wrogość narodowościową.

Głód ziemi, bezrobocie, zubożenie mas, bezprawie i ucisk narodowościowy, zahukanie i choroby – taka była dola mas pracujących Zachodniej Białorusi pod panowaniem polskich kapitalistów i obszarników.

Cierpieliśmy długie lata, jednak byliśmy zawsze przekonani, że wielki Stalin i cały 170-milionowy naród radziecki nie zapomną o nas i że szybko nastanie czas, kiedy i my, narody Zachodniej Białorusi, zaczniemy szczęśliwie i radośnie żyć w przyjacielskiej rodzinie wszystkich narodów wielkiego i potężnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. (Burzliwe oklaski)

Tylko Wasza ojcowska troska, drogi nasz towarzyszu Stalin, uratowała naród Zachodniej Białorusi przed dziką samowolą i zabezpieczyła nam drogę wybawienia przed nędzą i spustoszeniem.

Nigdy miasta i wsie Zachodniej Białorusi nie żyły takim jasnym, pełnokrwistym życiem, jak w te uroczyste dni.

Serce wyzwolonego narodu bije żarliwą miłością i oddaniem dla Was nasz drogi ojcze i nauczycielu.

Wyrażając wolę mas pracujących całego wyzwolonego narodu Zachodniej Białorusi, my, deputowani Zgromadzenia Ludowego, z największą radością i jednogłośnie głosowaliśmy za władzą radziecką, za przyłączeniem do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, za konfiskatą ziem obszarniczych, za nacjonalizacją banków i wielkiego przemysłu. (Oklaski)

Przyjmując te postanowienia, wychodziliśmy z niezachwianego przekonania, że tylko władza radziecka, tylko nierozerwalna jedność z wielką rodziną narodów Związku Radzieckiego zapewni nam radosne i szczęśliwe życie.

Pod jasnym słońcem stalinowskiej konstytucji masy pracujące Zachodniej Białorusi zaczną żyć nowym, wolnym i szczęśliwym życiem.

Pod wielkim sztandarem partii Lenina – Stalina, razem z narodami Kraju Rad, pójdziemy ku świetlanym szczytom komunizmu.

Niech żyje stalinowski gwiazdozbiór bratnich Radzieckich Republik Socjalistycznych! (Burzliwe oklaski)

Niech żyje wielka przyjaźń narodów! (Oklaski)

Niech żyje nasza wyzwolicielka – niezwyciężona Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona! (Burzliwe oklaski. Okrzyki: „naszej wyzwolicielce Armii Czerwonej, hura!)

Niech żyje wielki przywódca, przyjaciel i nauczyciel pracujących całego świata, drogi Stalin. (Burzliwe, długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi hura")"[54].

***

30 październik 1939 r. – Posiedzenie Piąte (poranne)

Ostatnie piąte posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9.00. W pierwszej części obrad przystąpiono, zgodnie z propozycją deputowanego W. Zaleskiego, do przegłosowania składu komisji mającej przygotować tekst deklaracji o nacjonalizacji przemysłu i banków[55]. Po jednogłośnym zaakceptowaniu członków komisji, niezwłocznie przystąpiono do debaty nad referatem deputowanej M. Diaczuk (wygłoszonym na posiedzeniu czwartym) o upaństwowieniu przemysłu i banków. Odwrócenie kolejności po-

siedzenia, najpierw wybranie komisji, a dopiero następnie debata nad problemem, świadczy o wyraźnym przyspieszeniu tempa obrad. Głos w tej części pracy Zgromadzenia zabrały następujące osoby: B. Liwszic, K. Tarasiuk, M. Wierchowiec, A. Sigina, E. Redich. Wszystkie one jednomyślnie poparły projekt nacjonalizacji, traktując go jako akt zwrotu majątku prawowitym właścicielom, czyli chłopom i robotnikom – prawdziwym twórcom dobra narodowego.

Po wysłuchaniu debaty, wcześniej wybrana osoba z sali zaproponowała wystosowanie telegramu z pozdrowieniami od Zgromadzenia Ludowego do W. Mołotowa. Po formalnym zaakceptowaniu propozycji, tekst przygotowanego już listu odczytał deputowany M. Radecki. Po przyjęciu treści telegramu, na mównicę wyszedł przewodniczący komisji mandatowej – I. Karasew i złożył przed deputowanymi relację z obrad komisji. Podsumowując przebieg wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, referent nie omieszkał porównać ich z wyborami do sejmów II Rzeczypospolitej. Oczywiście, jak się łatwo domyśleć, porównanie wypadło na niekorzyść czasów przedwojennych, którym paradoksalnie zarzucono nieprzestrzeganie zasad demokratycznych[56].

Ostatnie dwa zasadnicze punkty obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, przyjęcie tekstów deklaracji o konfiskacie ziemi obszarniczej oraz nacjonalizacji przemysłu i banków, przegłosowano w tej samej części posiedzenia[57]. Zadziwia szczególnie tempo, z jakim zdołano przygotować tekst o upaństwowieniu fabryk i banków. Komisja mająca stworzyć ten dokument została wybrana bowiem na początku trwającego posiedzenia, czyli miała do dyspozycji nie więcej jak dwie, trzy godziny. Był to odpowiedni okres na zapoznanie się z wcześniej przygotowanym przez urzędników partyjnych tekstem, a nie czas na stworzenie nowej, własnej deklaracji.

„Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o konfiskacie ziemi obszarniczej

Ludzie pracy Zachodniej Białorusi przy pomocy Wielkiego Narodu Radzieckiego, doprowadzili do swego oswobodzenia i na zawsze wyzwolili się spod panowania obszarników i kapitalistów. Utworzone z inicjatywy biedoty chłopskiej i średniaków Komitety Chłopskie, dowodziły walką mającą na celu zajęcie ziem obszarniczych, ziemi należącej do klasztorów i bogatych urzędników państwowych i przekazanie jej w użytkowanie chłopom.

Zniesienie obszarniczego zarządu ziemią i likwidacja na tej podstawie zjawiska bezrolności i małorolności wśród szerokich mas chłopskich ozna-

czają, że biedzie i głodowi chłopstwa, dotychczasowym towarzyszom politycznego i ekonomicznego panowania obszarników i kapitalistów, został położony kres.

Białoruskie Zgromadzenie Narodowe, kierując się żywotnymi interesami chłopów i będąc wyrazicielem ich woli, ogłasza na obszarze Zachodniej Białorusi konfiskatę, bez możliwości wykupu, ziem obszarniczych i klasztornych oraz należących do bogatych urzędników państwowych wraz z całym żywym i martwym inwentarzem oraz zabudowaniami.

Od tej chwili cała ziemia Zachodniej Białorusi, z jej dobrami oraz lasy stają się majątkiem ogólnonarodowym, to jest – własnością państwową.

Białoruskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdza, przeprowadzone przez Komitety Chłopskie, zajęcie ziem obszarniczych i przekazanie ich w użytkowanie chłopom.

Białoruskie Zgromadzenie Narodowe wzywa chłopów do ściślejszej ochrony byłych majątków obszarniczych, zabudowań i inwentarza, a obecnie stanowiących własność ludu, przed zniszczeniem i rozgrabieniem.

Ziemią obszarniczą i majątkiem mogą dysponować tylko Komitety Chłopskie.

Ziemię powinien użytkować tylko ten, kto na niej pracuje, kto sam ją obrabia.

Niech żyje lud pracujący Zachodniej Białorusi, jedyny prawowity gospodarz całej ziemi!

Niech żyje związek robotników i chłopów!"[58].

„Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu

Wyzwolony spod władzy banków i kapitalistów naród Zachodniej Białorusi na swoich mityngach i zebraniach postawił problem konieczności nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu. Banki w rękach polskich magnatów, obszarników i kapitalistów służyły do tego, aby umacniać panowanie eksploatatorów, umożliwiać dorabianie się kosztem pracy robotników, chłopów, one pomagały przekazywać środki narodowe do kieszeni kapitalistów, obszarników i spekulantów. Fabrykanci i przemysłowcy wszelkimi sposobami eksploatowali robotników, rujnowali rzemieślników, wyciągali za bezcen surowce od chłopów Zachodniej Białorusi. Dorabiając się ogromnym kosztem, fabrykanci i przemysłowcy trzymali w poddaństwie i nędzy klasę robotniczą. Bezrobocie i związany z nim brak środków do życia, niepewność jutrzejszego dnia były stałą dolą robotników Zachodniej Białorusi.

W celu likwidacji eksploatacji człowieka przez człowieka i władzy fabrykantów, przemysłowców i bankierów nad pracującym narodem, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe ogłasza nacjonalizację banków i wielkiego przemysłu na terytorium Zachodniej Białorusi. (Okrzyki „hura". Oklaski)

Odtąd banki z ich bogactwem, wszelkie zakłady przemysłowe, kopalnie, koleje ogłasza się ogólnonarodowym majątkiem, to jest własnością państwa. Pracujący Zachodniej Białorusi otrzymają w swoje ręce potężny środek swojego ekonomicznego wyzwolenia – banki i wielki przemysł. Tym samym stworzone zostały warunki do podniesienia gospodarki narodowej, która będzie zabezpieczona przez swobodną pracę robotników, będących teraz gospodarzami fabryk i zakładów.

Białoruskie Ludowe (Narodowe) Zgromadzenie wzywa wszystkich robotników i pełniących służbę do rewolucyjnej dyscypliny i ofiarnej pracy w interesie ostatecznego zwycięstwa naszego ustroju"[59].

Kończąc swoje trzydniowe obrady Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej postanowiło wysłać jeszcze jeden telegram z pozdrowieniami, tym razem do głównodowodzącego Armią Czerwoną, K. Woroszyłowa. W ten sposób pozdrowieniami od deputowanych uhonorowano trzy najważniejsze wówczas osoby w państwie sowieckim, oczywiście przy zachowaniu odpowiedniej kolejności (hierarchii) w czasie wysyłania telegramów – pierwszym był Stalin, drugim Mołotow, a dopiero trzecim Woroszyłow[60]. Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej uchwaliło też dwa ostatnie zarządzenia. Pierwsze dotyczyło ustanowienia 17 września dniem święta narodowego, natomiast drugie zobowiązywało miejscowe władze sowieckie do wybudowania w Białymstoku pomnika ku czci żołnierzy Armii Czerwonej poległym w czasie „oswobadzania" Białorusi Zachodniej[61].

Ostatnie słowa przewodniczącego obrad wypowiedziane przed oficjalnym samorozwiązaniem się Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej dotyczyły postawy trzech osób, które w dniu poprzednim wstrzymały się od głosu w czasie wyłaniania członków komisji udającej się do Moskwy. Oświadczenie przeczytane przez przewodniczącego głosiło, że owych trzech deputowanych złożyło oświadczenie na ręce prowadzącego obrady, iż w pełni popiera wczorajszy wybór[62]. Metody perswazji użytej przez odpowiednie służby bezpieczeństwa w stosunku do krnąbrnych deputowanych możemy się tylko domyślać[63].

Pomysł zwołania Zgromadzeń Ludowych Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej narodził się już na samym początku planów ekspansyjnych przygotowywanych przez Moskwę. Władze sowieckie świadomie zrezygnowały z instalowania oficjalnych, okupacyjnych rządów na zajmo-



74. Loża z członkami najwyższych władz Białorusi Sowieckiej w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok 28-30 październik 1939 r.





75, 75a, 75b, 75c, 75d. 75e. Manifestacja poparcia mieszkańców Białegostoku organizowana przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, w czasie trwania obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok, 28-30 październik 1939 r.











76. Występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego, w czasie obrad Zgromadzenia. Białystok 28-30 październik 1939 r.

wanych terenach, zastępując je marionetkowymi władzami tymczasowymi, następnie przeprowadzając „wybory" i na zakończenie organizując obrady Zgromadzenia. Ten typ aneksji w niczym nie uszczuplał faktycznych praw nabytych do tych ziem w drodze zbrojnej interwencji, ale stwarzał pozory legalności, tak potrzebne w budowaniu propagandowego wizerunku ZSRS[64]. Wolność, demokracja, samostanowienie – hasła chętnie głoszone przez władze okupacyjne, w sowieckim systemie państwowym szybko okazały się być pustymi słowami. Świetnie wyglądały na plakatach i transparentach, pomagały tworzyć atmosferę święta ludowego[65], natomiast były nie do zaakceptowania w normalnym życiu politycznym[66]. Wybory 22 października, a następnie zwołane w ich wyniku obrady Zgromadzenia Ludowego były dobrą i skuteczną lekcją poglądową zaserwowaną przez władze sowieckie swoim nowym obywatelom – na temat funkcjonowania demokracji w systemie komunistycznym.

***

Ostatni akt „prawnej" inkorporacji północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej okupowanych przez ZSRS po 17 września 1939 roku, rozegrał się w Moskwie i Mińsku. Wybrana na czwartym posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej Komisja Pełnomocna, tuż po zakończeniu obrad, udała się do Moskwy w celu przedstawienia w czasie V sesji Rady Najwyższej ZSRS prośby o włączenie Białorusi Zachodniej w skład Kraju Rad. W skład Komisji Pełnomocnej weszło 66 osób, w większości pochodzenia chłopskiego[67].

Plan posiedzenia Rady Najwyższej ZSRS, odbywającego się w dniach 31 października – 2 listopada 1939 roku, przewidywał rozpatrzenie trzech spraw: a/ wysłuchanie referatu M. Mołotowa o polityce zagranicznej ZSRS, b/ rozpatrzenie prośby Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej, c/ rozpatrzenie prośby Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej[68].

Na przybyłą na Dworzec Białoruski w Moskwie (31 października 1939 roku) delegację Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, oczekiwały tłumy mieszkańców stolicy. Władze sowieckie już na dworcu przygotowały propagandowy spektakl powitania, mający podkreślać doniosłość zaszłych zmian po 17 września 1939 roku. Radość wszystkich mieszkańców Kraju Rad symbolizować mieli obywatele stolicy „spontanicznie" przybyli aby powitać gości z Białorusi Zachodniej[69]. W celu wywarcia odpowiednio silnego wpływu na członków delegacji, przygotowano bardzo bogaty program pobytu w Moskwie. Ogrom do-

konań ZSRS miał zachwycić przybyszów i utwierdzić ich w przekonaniu o wielkości systemu komunistycznego. W czasie 12-dniowej wizyty (31 X – 11 XI 1939 r.) Komisja Pełnomocna Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej miała m. in.: zwiedzić moskiewskie metro, odbyć rejs statkiem po kanale „Wołga – Moskwa", odwiedzić Muzeum im. Lenina, Teatr Rewolucji, Muzeum Narodów ZSRS, Galerię Tretiakowską, Planetarium, Cyrk Państwowy, Fabrykę Samochodów im. Stalina, gościć w Domu Pioniera i w Domu Armii Czerwonej oraz zwiedzić Plac Czerwony[70].

Zgodnie z przyjętym wcześniej planem pracy V sesji Rady Najwyższej ZSRS, na pierwszym posiedzeniu (31 października 1939 r.) o godz. 19.00 wystąpił W. Mołotow. W swoim referacie skupił się on głównie na zmienionej sytuacji międzynarodowej po wybuchu wojny w Europie oraz na zaszłych po 17 września 1939 roku „korektach" granic. Skrytykował Anglię i Francję, oskarżając oba kraje o wywołanie wojny burżuazyjnej[71]. Równie ostro opisywał poczynania przedwojennego rządu polskiego, zarzucając mu prowadzenie brutalnej polityki kolonialnej na Kresach Wschodnich. Komentując wrześniową klęskę państwa polskiego, powiedział: „nic nie pozostało z tego bękarta Traktatu Wersalskiego"[72].

W drugim dniu obrad Rada Najwyższa ZSRS pozytywnie rozpatrzyła „prośbę" Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej o przyjęciu Ukrainy Zachodniej w skład ZSRS, natomiast dnia następnego (2 listopada 1939 r.) debatowano nad „prośbą" Białorusi Zachodniej. W imieniu Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej wystąpił S. Pritycki. W swoim wystąpieniu, bazując na klasycznych wzorach propagandy sowieckiej, skrytykował on przede wszystkim politykę polską w stosunku do mniejszości narodowych. Według słów S. Prityckiego, w planach rządów II Rzeczypospolitej była całkowita polonizacja mniejszości białoruskiej poprzez pozbawienie jej nadziei na lepszą przyszłość. Nadzieja ta na nowo zaświtała dopiero wraz z wkroczeniem na obszary polskie Armii Czerwonej. Ludność odzyskała poczucie godności i wiarę w nadchodzącą przyszłość, czemu miała dać wyraz tłumnie uczestnicząc w wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej[73].

W czasie dyskusji zainicjowanej wystąpieniem S. Prityckiego głos zabrali zarówno deputowani Rady Najwyższej ZSRS jak i goście z Białorusi Zachodniej. W celu podtrzymania internacjonalistycznej atmosfery spotkania zgromadzeni wysłuchali dwóch referatów w języku polskim wygłoszonych przez J. Turlejskiego z Łomży i W. Pyrko z Białegostoku[74]. Ich szkalujące czasy II Rzeczypospolitej wystąpienia, miały utwierdzić zebranych na V se-



77. Komisja Pełnomocna Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej na Dworcu Białoruskim w Moskwie. W środku (w czapce z gwiazdą) stoi P. Ponomarienko. Moskwa 31 październik 1939 r. („Prawda" 1 XI 1939 r.)



78. Wiec mieszkańców Moskwy na Dworcu Białoruskim w Moskwie na cześć przybyłej Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Moskwa 31 październik 1939 r.







79, 79a, 79b. Członkowie Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej zwiedzający Plac Czerwony. Moskwa, 31X–11XI 1939 r.



80. Członkowie Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej składają kwiaty pod Mauzoleum W. I. Lenina. Moskwa, 31X–11 XI 1939 r.



81. Komisje Pełnomocne Zgromadzeń Ludowych Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej w czasie obrad V sesji Rady Najwyższej ZSRS. Moskwa, 31 X–2 XI 1939 r.

sji Rady Najwyższej ZSRS o słuszności kroków podjętych przez partię i rząd Kraju Rad. Wyzwoleńczy marsz Armii Czerwonej, jak mogli usłyszeć delegaci, przywrócił nadzieje nie tylko Białorusinom i Żydom, ale także i Polakom (!)[75].

Obrady V sesji Rady Najwyższej ZSRS zakończyły się jednogłośnym uchwaleniem czterech propozycji, przedłożonych zebranym do zatwierdzenia przez zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRS, N. Bułganina. Przyjęte wnioski były identyczne z tymi, jakie uchwalili deputowani dzień wcześniej w stosunku do Ukrainy Zachodniej.[76]

Oficjalny komunikat prezydium Rady Najwyższej, wydany na zakończenie obrad w sprawie przyjęcia Białorusi Zachodniej w skład ZSRS, głosił:

„Rada Najwyższa ZSRS, wysłuchawszy oświadczenia Komisji Pełnomocnej Ludowego Zebrania Białorusi Zachodniej, postanowiła:

1. Zadośćuczynić prośbie Ludowego Zebrania Białoruskiego i włączyć Białoruś Zachodnią do ZSRS, łącząc ją z Białoruską Sowiecką Socjalistyczną Republiką

2. Polecić Prezydium Rady Najwyższej, aby wyznaczyła dzień wyborów delegatów Białorusi Zachodniej do Rady Najwyższej ZSRS

3. Zaproponować Radzie Najwyższej Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republice przyjęcie Białorusi Zachodniej w skład Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki

4. Prosić Radę Najwyższą Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki, aby przedstawiła do rozpatrzenia Radzie Najwyższej ZSRS projekt rozgraniczenia rejonów i obwodów między Białoruską Sowiecką Socjalistyczną Republiką i Ukraińską Sowiecką Socjalistyczną Republiką

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRS

M. Kalinin

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRS

A. Gorkin

Moskwa, Kreml, 2 Listopada 1939 roku".[77]

Proces „legalizacji" agresji Armii Czerwonej na północno-wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej zakończył się definitywnie 14 listopada 1939 roku w Mińsku[78]. W tym dniu w czasie obrad III sesji Rady Najwyższej BSRS zorganizowano kopię „debaty", jaka odbyła się 2 listopada 1939 roku w Moskwie, a następnie jednogłośnie przyjęto ustawę, która: *„- aprobowała decyzję Rady Najwyższej ZSRS z 2 XI 1939 r. o włączeniu Zachodniej Białorusi w skład ZSRS;*
– przyjęła Zachodnią Białoruś w skład BSRS;

– poleciła Prezydium Rady Najwyższej ustalić datę wyborów deputowanych do Rady Najwyższej BSRS z Zachodniej Białorusi;
– zobowiązała Prezydium Rady Najwyższej do określenia podziału administracyjnego obwodów i rejonów Zachodniej Białorusi oraz przedstawienia do zatwierdzenia przez Radę Najwyższą ZSRS projektu utworzenia nowych obwodów, jak również rozgraniczenia rejonów i obwodów między republikami białoruskimi i ukraińskimi"[79].

Przyjęcie ustawy przez Radę Najwyższą BSRS formalnie zakończyło prawie dwumiesięczny wstępny okres okupacji sowieckiej. Dokonanie „prawnej" inkorporacji zajętych po 17 września 1939 roku ziem polskich otwierało drogę do dalszej pełnej unifikacji tych obszarów z resztą ZSRS, nakładało również na społeczeństwo byłych wschodnich województw II Rzeczypospolitej wszystkie obowiązki wynikające z bycia obywatelami Kraju Rad.

PRZYPISY

[1] Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije Zapadnoj Biełorusi, 28 – 30 oktiabria 1939 goda. Stenograficzeskij atcziot, red. W. N. Malin, Mińsk 1946, s. 179. Trzech deputowanych, jak głosił oficjalny komunikat komisji mandatowej, przedstawiony na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenie Ludowego Białorusi Zachodniej, nie przybyło na obrady z powodów usprawiedliwionych (?).

[2] Ibidem, s. 181.

[3] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1754, k. 66. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 102.

[4] AMSWiA, sygn. Bl/1/F, k. 50.

[5] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 231, k. 31.

[6] Wybory i obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej miały sugerować funkcjonowanie po 17 IX 1939 roku na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej takiego „niby-państwa", które dopiero miało zostać („na własną prośbę") włączone w skład BSRS i ZSRS.

[7] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 34, s. 160.

[8] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 270-271.

[9] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 272.

[10] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 70, k. 30-31. Ostateczna wersja obrad różniła się od prezentowanego 37 punktowego planu.

[11] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 42, 189-195. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1755, k. 409-413. Oczywiście, ustalony schemat mówców i członków komisji mógł ulegać zmianie tuż przed samymi obradami, a może i w ich trakcie. W posiadaniu autora jest kopia dokumentu – plan obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej z 28 X 1939 roku, w którym część nazwisk, już wpisana maszynowo, jest wykreślona i na ich miejsce naniesione są nowe (te, które faktycznie ostatecznie zostały wytypowane do prowadzenia obrad, wygłaszania referatów, np. S. Strug zamiast pierwotnie wpisanego A. Wieliuciego, E. Kapłan zamiast F. Piestriaka – poety, F. Kołodko zamiast I. Rapskoga.

[12] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 180.

[13] Obrady Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej odbywały się w dniach 26 – 28 X 1939 roku.

[14] „Wyzwolony Białystok" 27 X 1939 r., nr 3.

[15] A. Głowacki sugeruje jeszcze jeden powód wyboru Białegostoku na miejsce obrad. Miała to być swoista demonstracja zwycięzców i kolejna okazja do upokorzenia „polskich panów". (Zob. A. Głowacki, Sowieci..., k. 63).

[16] „Prawda" 29 X 1939 r., nr 300.

Janko Kupała (właśc. Jan Łucewicz) (1882-1942), poeta, dramatopisarz i działacz kulturalny. Od 1928 roku członek Białoruskiej Akademii Nauk. Do najsławniejszy jego publikacji należą: zbiory poezji „Żalejka" (1908), „Od serca" (1940), poemat „Sen na kurhanie" (1912) i dramat „Paulina" (1912).

Jakub Kolas (1882-1956), poeta i prozaik. Od 1928 roku członek Białoruskiej Akademii Nauk. Wydał m. in.: „Odszczepieniec" (1932), „Przyjaźń" (1934), „Chata rybaka" (1939) i „Zapłata" (1944).

[17] Nie znamy dokładnego rozlokowania deputowanych na sali, jednak korzystając z doświadczeń Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej możemy przyjąć, iż było ono bardzo zbliżone. We Lwowie miejscowych deputowanych przemieszano z deputowanymi i gośćmi sowieckimi, uczestnicy Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej zostali rozlokowani według następującego schematu:

S S N S

S N S S N

S S N S

Litery „S" oznaczają Sowietów, litery „N" „naszych" – deputowanych miejscowych. Delegatów z terenów okupowanych miało być tylko 40 %. (Zob. Relacja Ewarysta Leopolda H., w: W czterdziestym nas matko na Sybir zesłali". Polska a Rosja 1939 – 1942, wyb. i op. J. T. Gross, I Grudzińska-Gross, Warszawa 1990, s. 296).

[18] A. Sudoł, op. cit., s. 136.

[19] „Prawda" 29 X 1939 r., nr 300. Narodnoje...,, s. 4 – 6.

[20] J. Żołyński, op. cit., s 94.

[21] A. Sudoł, op. cit., s. 133.

[22] Narodnoje..., s. 9-16.

[23] J. Żołyński, op. cit., s 92.

[24] Narodnoje..., s. 17.

[25] W czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej językiem dominującym był rosyjski.

[26] Narodnoje..., s. 27-32.

[27] Ibidem, s. 30.

[28] Ibidem, s. 34. Tłumaczenie cytatu podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 141-143.

[29] Ibidem, s. 34-36.

[30] Ibidem, 37-68.

[31] Ibidem,, s. 44.

[32] Ibidem, s. 43-44. Tłumaczenie fragmentów wiersza podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 160-162.

[33] Ibidem, s. 50.

[34] Ibidem, s. 50. Tłumaczenie cytatu podałem za A. Sudoł, op. cit.,, s. 163.

[35] A. Sudoł, op. cit., s. 180.

[36] Narodnoje..., s. 72-73.

[37] Ibidem, s. 65-66. Tłumaczenie cytatu podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 173-174.

[38] A. Sudoł, op. cit., s. 176.

[39] Narodnoje..., s. 109-110. Tłumaczenie wiersza podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 178.

[40] AMSWiA, sygn. Bl/32, k. 116. Narodnoje..., s. 116-117. Tłumaczenie cytatu podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 337-338.

[41] Narodnoje..., s. 119-123.

[42] Ibidem, s. 128-130.

[43] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 55, s. 335 -336.

[44] Narodnoje..., s. 131-132.

[45] A. Sudoł, op. cit., s. 187.

[46] Narodnoje..., s. 135.

[47] Ibidem, s. 136.

[48] Ibidem, s. 138-149.

[49] A. Głowacki, op. cit., s. 65.

[50] Ibidem, s. 68.

[51] Narodnoje..., s. 159.

[52] Trzech deputowanych, którzy wstrzymali się od głosu zmuszonych zostało jednak do oficjalnego poparcia całego składu delegacji (zob. s. 89).

[53] Narodnoje..., s. 160-161. Przeglądając stenogram z posiedzenia Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej widać, że aktywnie w obradach brała udział stosunkowo niewielka grupa deputowanych, wcześniej wyłoniona i sprawdzona przez władze sowieckie.

[54] Ibidem, s. 160-161. Tłumaczenie telegramu podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 346-347.

[55] A. Sudoł, op. cit., s. 209.

[56] Narodnoje..., s. 180-181.

[57] J. Żołyński, op. cit., s 93.

[58] Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów, pod. red. T. Strzembosza, Warzsawa 1996, s. 75. AMSWiA, sygn. Bl/ 34, k. 12.

[59] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 70, k. 71. Narodnoje..., s. 185-186. Tłumaczenie cytatu podałem za A. Sudoł, op. cit., s. 359-360.

[60] Narodnoje..., s. 188. Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej, z nieznanych nam przyczyn, nie wystosowało telegramu do Kalinina, pierwotnie był on również przewidziany.

[61] Ibidem, s. 189.

[62] Ibidem, s. 190.

[63] A. Sudoł, op. cit., s. 185.

[64] J. Żołyński, op. cit. W myśl prawa międzynarodowego przeprowadzenie wyborów, a następnie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej było aktem bezprawnym. J. Żołyński w swojej pracy „Włączenie polskich ziem... (s. 101)" daje jasny wykład prawa międzynarodowego obowiązującego na terytorium okupowanym „Polska napadnięta (...) przez Związek Radziecki – pisze J. Żołyński – stała się krajem prowadzącym wojnę, a kwestię tę reguluje dział III regulaminu będący załącznikiem do IV konwencji haskiej z 18 października 1907r. „o prawach i zwyczajach wojny lądowej". Zgodnie z tym aktem prawa międzynarodowego, terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie i efektywnie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Wymóg efektywności powoduje, że okupacja obejmuje terytorium, gdzie władza jest ustanowiona i wykonywana.(art. 42). Z chwilą faktycznego przejęcia władzy z rąk rządu legalnego, okupant zobowiązany był do podjęcia wszystkich środków zmierzających do przywrócenia i zapewnienia porządku społecznego w kraju okupowanym (art. 43). Bezwzględnie zabronione jest również okupantowi przymuszanie ludności do składania przysięgi na wierność państwa nieprzyjacielskiego (art. 45). Konwencja w dalszych przepisach zajmuje się m. in. sprawami kontrybucji wojskowej, własnością prywatną, zapewnieniem swobód religijnych oraz sprawami z zakresu prawa rodzinnego. Na tym tle poruszone zostało zagadnienie mienia państwowego, znajdującego się pod okupacją. Według art. 55: „Państwo okupujące uważać się będzie jedynie za administratora i użytkownika gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i rolnych gospodarstw należących do państwa nieprzyjacielskiego, a znajdujących się w kraju okupowanym. Państwo to powinno ochraniać wartość tych majątków i rządzić nimi zgodnie z zasadami użytkowania". Wyliczenie uprawnień władz okupacyjnych ma charakter taksatywny. Przekroczenie ich stanowiło bezwzględne naruszenie uznanych norm. Konwencja w żadnym wypadku nie upoważnia do dokonywania cesji terytorialnych za mocą plebiscytu. Zastosowanie przez Związek Radziecki formuły, iż plebiscyt zainicjowała administracja cywilna było nieudaną próbą obejścia konwencji i stanowiło brutalne, bezwzględne naruszenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego (...)".

[65] „Wolna Łomża" 4 XI 1939 r., nr 10. 31 X 1939 roku w Łomży, ale prawdopodobnie także i w innych miastach Białorusi Zachodniej, odbyły się manifestacje „(...) mas pracujących (...) poświęcone ukończeniu prac Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej".

[66] „Nowe Życie" 28 X 1939 r., nr 6. „Wolna Łomża" 1 XI 1939 r., nr 9. Prasa lokalna na bieżąco relacjonowała obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.

[67] Narodnoje.., s. 157-158.

[68] Centralne Archiwum Wojskowe, Porządek obrad V sesji Rady Najwyższej ZSRS, sygn. VIII. 800.18.2, k. 1.

[69] „Prawda" 1 X 1939 r., nr 303.

[70] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 230, k. 171. Po zakończeniu wizyty delegatów Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w Moskwie, 18 XI 1939 roku (nr 319) w „Prawdzie" ukazał się wywiad z wybranymi członkami delegacji. O propagandowej wymowie zamieszczonych wypowiedzi świadczyć mogą już same tytuły poszczególnych wywiadów, np. J. Turlejski „Z nowymi siłami do walki o komunizm", M. Kutniuk „W ZSRS wszystko dla narodu", M. Diaczuk „I my zbudujemy stalinowski świat", I. Gordziejczuk „Będziemy budować socjalizm", itp. W podobnym tonie ukazywały się relacje członków delegacji Zgromadzenia Ludowego na łamach prasy lokalnej, np. w „Wolnej Łomży" (12 XI 1939 r., nr 12) swoje wrażenia z pobytu w Moskwie opisywał J. Turlejski.

[71] Z. Żaroń, Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939 – 1947, Warszawa – Londyn 1994, s. 38.

[72] S. Mikołajczyk, Polska zgwałcona, brw.. i bmw., s. 14.

[73] Archiwum Akt Nowych, Zespół: Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/III/203, k. 158. A. Głowacki, Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, Łódź 1997, s. 73.

[74] „Wolna Łomża" 12 XI 1939 r., nr 12. A. Głowacki, op. cit., s. 73-74.

[75] E. Pankiewicz, Okupacja radziecka na Białostocczyźnie (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), „Dyskusja", Białystok 1989, nr 3-4, s. 37.

[76] A. Głowacki, op. cit., s. 73-74.

[77] „Wolna Łomża" 12 XI 1939 r., nr 12.

[78] I. A. Misarewicz, Na oswobożdzennoj ziemle. Politiczeskaja rabota w zapadnych obłastiach Bielorussii (sientiabr 1939 – ijuń 1941 gg.), Minsk 1989, s. 10-11.

[79] A. Głowacki, op. cit., s. 74-75.

Rozdział 5

Zmiany prawne, społeczne i gospodarcze

Zakończenie oficjalnej inkorporacji ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w skład BSRS i ZSRS oznaczało dalszą wzmożoną unifikację okupowanych obszarów. Jednym z pierwszych przejawów stosowania nowego prawa było formalne uregulowanie statusu obywatelstwa ludności zamieszkującej tereny zajęte we wrześniu 1939 roku przez Armię Czerwoną. W myśl uchwały Rady Najwyższej ZSRS z 29 listopada 1939 roku, bazującej na wcześniejszej ustawie o obywatelstwie ZSRS z 19 sierpnia 1938 r.[1], obywatelami stawali się:

„a/ byli obywatele polscy, którzy znajdowali się na terytorium zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili, gdy stały się one częścią ZSRS (1-2 listopada 1939 r.),

b/ osoby, które przybyły do ZSRS na podstawie umowy z 16 listopada 1939 r. pomiędzy ZSRS i rządem niemieckim, jak również ci, którzy przybyli w skutek przekazania przez ZSRS Litwie miasta Wilna i wileńskiego obwodu zgodnie z umową z 10 października 1939 r.".[2]

Prawo nadające automatycznie **obywatelstwo sowieckie** całej społeczności kresowej wykluczało jedynie jeńców wojennych oraz aresztowanych przez organa NKWD i Milicję Obywatelską[3].

Decyzje władz sowieckich spotkały się z niejednoznacznym przyjęciem ze strony ludności zamieszkującej Kresy Wschodnie. Część osób emocjonalnie związanych z państwowością polską, nie chciała zaakceptować zachodzących zmian. Wyrzeczenie się polskiego obywatelstwa traktowane było jednoznacznie jako zdrada państwa. Jednak w większości przypadków społeczność kresowa, po doświadczeniach zdobytych w czasie wyborów do Zgromadzenia Ludowego, wiedziała, że jawne okazywanie swojego negatywnego stosunku do zmieniającej się rzeczywistości zawsze kończyło się aresztowaniem. Oczywiście możliwości kontestacji nie przewidywało również prawodawstwo sowieckie, autorytarnie narzucające obywatelstwo nie tylko stałym mieszkańcom byłych wschodnich woje-

województw II Rzeczypospolitej, ale także uchodźcom, którzy znaleźli się w strefie sowieckiej w wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 roku. O wiele łatwiej niż Polacy nadanie obywatelstwa sowieckiego akceptowała ludność białoruska czy żydowska, mniej lub wcale nie związana z tradycją polską, nierzadko traktująca nową władzę jako bezpośrednie przedłużenie czasów carskich.

Prawne nadanie obywatelstwa pociągało za sobą przyznanie ludności Kresów Wschodnich sowieckich dowodów tożsamości – paszportów. Decyzję w tej sprawie 20 grudnia 1939 roku wydała Rada Komisarzy Ludowych ZSRS[4]. Wytyczne związane z przeprowadzeniem na obszarze okupowanym procesu paszportyzacji 16 lutego 1940 roku przygotował Komitet Centralny KP(b)B, a 26 lutego 1940 roku Komitet Obwodowy KP(b)B. Planowana przez władze sowieckie akcja przyznania dowodów tożsamości nowym obywatelom nie była tylko samym aktem podkreślającym prawa zdobywcy, ale miała też wymiar praktyczny. Była to ostatnia, z całego szeregu prowadzonych wcześniej i zarazem najskuteczniejsza, rejestracja obywateli. Poddać jej się musiał każdy, kto chciał w miarę normalnie funkcjonować w komunistycznej rzeczywistości. Brak dowodu tożsamości oznaczał aresztowanie[5].

W terenie akcję przyznawania paszportów przeprowadziły oddziały milicji przy współpracy z NKWD. Obszar obwodu (województwa) podzielony został na okręgi, z których ludność w wyznaczonym terminie zgłaszać się miała do punktów rejestracyjnych. Informację o prowadzonej akcji drukowano w lokalnej prasie oraz zamieszczano na afiszach ulicznych. Treść plakatu zawierała zazwyczaj nazwę ulicy, numer domu oraz termin i miejsce przeprowadzenia rejestracji[6]. Zgłaszające się osoby winne były mieć przy sobie metrykę urodzenia, książeczkę wojskową (w przypadku mężczyzn), dwie fotografie, zaświadczenie z pracy oraz potwierdzenie stałego meldunku. Zaświadczenie o miejscu zameldowania nabierało zasadniczego znaczenia w czasie rejestracji, bowiem zgodnie z decyzją Biura Politycznego WKP(b) z 2 marca 1940 r. obywatel nie posiadający stałego meldunku otrzymywał adnotację w paszporcie (tzw. paragraf) – nr 11. Oznaczało to, iż jednostka z takim dowodem tożsamości zakwalifikowana została do osób politycznie niepewnych lub do kategorii uchodźców wojennych przybyłych z zachodniej Polski, nie mających prawa do zamieszkiwania w 100-kilometrowym pasie nadgranicznym przez najbliższe 5 lat. W praktyce decyzja Biura Politycznego oznaczała dla tych osób przymusowe wysiedlenie w głąb ZSRS[7].

Procesem rejestracji na Białostocczyźnie w pierwszej kolejności objęto 7,5-kilometrowy pas nadgraniczny oraz największe miasta: Białystok,

Łomżę, Grodno i Bielsk Podlaski[8]. Przebieg paszportyzacji w sowieckiej prasie lokalnej przedstawiany był jako polityczna manifestacja przyjmowania obywatelstwa sowieckiego przez nowych obywateli. W relacji z pierwszego dnia trwania akcji (9 marca 1940 r.) w Rejonowym Komisariacie Milicji w Łomży podkreślano odświętny i radosny nastrój towarzyszący całej procedurze. Ludność z nieukrywanym wzruszeniem odbierać miała dokumenty sporządzone w całości w języku rosyjskim[9]. Prawdopodobnie jednak większość społeczeństwa podchodziła do tej akcji obojętnie. Uwagę zaprzątały problemy związane ze zdobywaniem podstawowych artykułów spożywczych – chleba, soli, cukru itp. Marazm i beznadzieja pierwszych miesięcy rządów sowieckich w równym stopniu zaczęły ogarniać Polaków, Białorusinów i Żydów, powodując, iż tylko nieliczni decydowali się na manifestowanie otwartej postawy niezadowolenia.

Termin zakończenia paszportyzacji wyznaczony został przez władze na 1 maja 1940 roku. Ze względu jednak głównie na kłopoty organizacyjne (m. in. trudności z skompletowaniem potrzebnych dokumentów), nie zdołano wywiązać się z wcześniejszych ustaleń i proces paszportyzacji przeciągnął się na Białostocczyźnie do 10 czerwca 1940 roku[10].

Dalsze ujednolicenie prawa w zakresie nadawania dowodów tożsamości nastąpiło pod koniec 1940 roku, gdy to na obszarze całego ZSRS zaczęły obowiązywać nowe przepisy, wydane przez władze centralne w Moskwie 10 października 1940 roku. *„Rozszerzały one* – pisze A. Głowacki w swojej pracy *„Sowieci wobec Polaków..." – krąg osób, podlegający paszportyzacji, a więc i ścisłej kontroli NKWD. Obowiązek posiadania paszportu ciążył na wszystkich obywatelach ZSRS w wieku powyżej 16 lat, na stałe zamieszkałych:*

– w miastach, osiedlach robotniczych, centrach rejonowych i siedzibach MTS [Maszynowo – Traktorowa Stacja – WS],
– w obwodzie moskiewskim,
– w stukilometrowej strefie wokół Leningradu,
– w pięćdziesięciokilometrowej strefie wokół Kijowa,
– we wszystkich miejscowościach zastrzeżonych stref nadgranicznych i pasa nadgranicznego (wzdłuż całej granicy ZSRS).

Posiadanie paszportu dotyczyło też zatrudnionych na nowych budowach, w transporcie wodnym i kolejowym oraz sowchozach.

Ustalono trzy rodzaje paszportów: bezterminowe, pięcioletnie i tymczasowe dowody – karty identyfikacyjne (ważne do 3 miesięcy). Bezterminowe przyznawano odznaczonym orderami ZSRS, osobom powyżej 55 lat, inwalidom walki i pracy oraz emerytom. Paszporty pięcioletnie przysługiwały wszystkim obywatelom w wieku 16-55 lat. Natomiast dokumenty



82. Oficer wręcza mieszkance Białegostoku paszport (dowód) sowiecki. Białystok 1940 r.



83. Sekretarz Rady Wiejskiej w Bacieczkach – W. Zajkowska gratuluje A. Ediakowskiemu narodzin córki, po zakończonej procedurze rejestracji dziecka w urzędzie sowieckim, marzec 1940 r.

tymczasowe wydawano osobom, które utraciły paszporty bezterminowe i pięcioletnie, a także wyjeżdżającym z miejscowości, gdzie nie obowiązywał system paszportowy.

Wszędzie tam, gdzie wprowadzono ten system, było zabronione zamieszkiwanie osób bez paszportu (z wyjątkiem wojskowych oraz przebywających na leczeniu i czasowo zatrudnionych przy pracach polowych). Za naruszenie przepisów paszportowych groziła odpowiedzialność karna. Dotyczyły one, oczywiście, także tych wszystkich mieszkańców ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, którzy na jesieni 1939r. stali się (...) obywatelami sowieckimi."[11].

Z akcją paszportyzacji powiązana była decyzja KC KP(b)B z 8 kwietnia 1940 roku o przejęciu wszystkich dokumentów instytucji religijnych zawierających dane o ewidencji ludności. Skonfiskowane materiały zgromadzone miały zostać w specjalnie do tego celu powołanych **sowieckich urzędach stanu cywilnego**, tzw. ZAGS-ach (Zapis Akt Graždanskogo Sostojanija)[12]. Proces organizowania urzędów winien był, zgodnie z decyzją władz centralnych z Moskwy, zakończyć się 15 kwietnia 1940 roku[13]. Nowe prawo umożliwiło funkcjonariuszom NKWD w praktyce nieograniczony dostęp do zbiorów kościelnych. W czasie przeprowadzanych rewizji konfiskacie ulegały nie tylko księgi metrykalne, ale również często bezcenne dokumenty archiwalne. Instytucje religijne, w myśl założeń polityki komunistycznej, były stopniowo eliminowane z życia społecznego, a rejestracja urodzeń i udzielanie ślubów stać się miały wyłączną domeną państwa[14].

Jednym z najcięższych obowiązków wynikających z nadania obywatelstwa Kraju Rad była **służba wojskowa**. Podlegali jej wszyscy mężczyźni w wieku poborowym, legitymujący się dobrym stanem zdrowia.

Pierwszym etapem wcielania do Armii Czerwonej była rejestracja poborowych z roczników 1917, 1918 i 1919[15]. Pracę Białostockiej Komisji Rekrutacyjnej w 1940 roku tak opisywał w swoich wspomnieniach ówczesny poborowy Leonard Dobrowolski: *„Około 9.00 naszego czasu* [11.00 czasu moskiewskiego – WS] *zgłosiliśmy się w „Wojenkomacie" przy ul. Podleśnej. Tam się nami zajął wojskowy politruk, który w świetlicy wyposażonej w fotele, tapczany i kanapy, zabrane z jakiegoś pobliskiego pałacu, wygłaszał polityczne pogadanki, przekonując nas, że powinniśmy się cieszyć, bo będziemy bojcami. W przerwach i w czasie komisji patefon grał dwie rosyjskie pieśni „Dojcie w ruku mi harmoszkę" i „Kalinkę". Po prelekcji przy długim stole siedziało osiem młodych sowietek, z jednej strony, a naprzeciw nas poborowi. I tak odbywała się ankietyzacja, podczas której trzeba było odpowiedzieć na bardzo dużo pytań, które dotyczyły dziadków, rodziców, rodzeństwa i przynależności organizacyjnej.*

(...) Po ankietyzacji wszyscy z rocznika 1918, którzy służyli w armii polskiej i brali udział w kampanii wrześniowej zostali zwolnieni do domu. Pozostali, po czterech, byli wzywani do pomieszczenia, gdzie ośmiu oficerów przesłuchiwało poborowych. Do tej komisji zostałem wezwany w ostatniej czwórce. Tak jak wszyscy przed nami, byliśmy nadzy. Po zważeniu i pobieżnym badaniu przez lekarza, rozpoczęło się przesłuchiwanie. Pierwszym był mój kolega, harcerz Leonard Gorman, który oświadczył, że nie chce służyć w sowieckiej armii. Komisja to zbagatelizowała i pytaniami starała się go złamać i przekonać, że jest w błędzie. W czasie kiedy kolega walczył z komisją, jeden z nich bacznie mi się przyglądał i po odejściu mego druha, wskazał na mnie palcem, mówiąc, że ten też nie chce służyć w Czerwonej Armii. Jego sąsiad, kapitan, wyjął z teczki moją opinię i po przeczytaniu w głos zapytał mnie dlaczego jestem wrogiem. Następnie wszyscy zadawali bardzo dużo pytań (...)"[16].

Oczywiście zupełnie inny opis przebiegu rejestracji poborowych przeczytać możemy w ówczesnej sowieckiej prasie lokalnej, podkreślającej przede wszystkim radosny i uroczysty charakter całego przedsięwzięcia. „Wolna Praca" z 25 września 1940 r. w artykule *„Poborowi Grodna"*, tak opisywała nastrój panujący w czasie rejestracji: *„Wszystko w tym pokoju jest szczególnie przytulne i gościnne. Promienie wrześniowego słońca, portrety i hasła, przyjazny wzrok ludzki – wszystko mówi: witajcie, towarzyszu poborowy"*[17].

Opór młodzieży polskiej przed wstąpieniem do Armii Czerwonej, niejednokrotnie ratował ich przed wcieleniem do wojska. Władze sowieckie dysponując odpowiednią liczbą rekrutów zdecydowały się nie powoływać w pierwszej kolejności jednostek najbardziej negatywnie nastawionych do ideologii komunistycznej uważając, iż skuteczniejszą reedukację przejdą oni w obozach pracy. Zwłoka ta umożliwiła części młodzieży opuszczenie domu rodzinnego i w ukryciu oczekiwanie zmiany sytuacji politycznej. Mimo bowiem wszechobecnej indoktrynacji komunistycznej i inwigilacji NKWD, większość społeczeństwa polskiego wierzyła, iż obecna sytuacja polityczna jest przejściowa, a trwająca na zachodzie wojna przyniesie zwycięstwo aliantom[18]. Dzięki bezkompromisowej postawie znaczna grupa młodzieży zdołała przeczekać w ukryciu do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej.

Akcja poboru do Armii Czerwonej w okresie okupacji sowieckiej odbyła się trzykrotnie – wiosną i jesienią 1940 roku oraz wiosną 1941 roku[19]. Podobnie jak w przypadku rejestracji lokalne władze sowieckie podkreślały przede wszystkim entuzjazm powoływanej młodzieży, chętnie wstępującej do Chłopsko-Robotniczej Armii Czerwonej[20].

Poborowi wcieleni do armii sowieckiej służyli zazwyczaj w odległych rejonach ZSRS, z dala od miejsca urodzenia i nierzadko we wrogim środowisku[21]. Szczególnie trudno było osobom nie znającym języka rosyjskiego. Poddawani nieustannej indoktrynacji, nie do końca rozumiejący specyfikę systemu sowieckiego, chcąc przetrwać musieli socjalizować się z ogółem poborowych. Pierwszą szansę na opuszczenie szeregów Armii Czerwonej, osoby deklarujące niezachwianie swoją polskość, miały po podpisaniu paktu Sikorski-Majski (30 lipca 1941 r.). Tym, którym się to nie udało, kolejną możliwość stworzyło powstanie komunistycznych Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem płk Berlinga (maj 1943 r.)[22].

***

Unifikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej objęła również **dostosowanie struktury administracyjnej** do wymogów państwa sowieckiego. W miejsce przedwojennych województw decyzją Rady Najwyższej ZSRS z 4 grudnia 1940 roku powołano obwody[23]. Na Białorusi Zachodniej powstało łącznie pięć obwodów: baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wileński[24]. W skład obwodu białostockiego weszły: miasta Białystok i Grodno oraz powiaty: augustowski, białostocki, bielski, wołkowyski, wysokomazowiecki, grodzieński, grajewski, łomżyński i sokólski[25]. W przeważającej części obszar obwodu białostockiego pokrywał się z granicami województwa białostockiego z 1939 roku, z tym że na zachodzie przyłączono do niego, pozostającą pod okupacją sowiecką, część województwa warszawskiego, natomiast Hajnówkę, Kleszczele i Siemiatycze, wchodzące do 1939 roku w skład województwa białostockiego, włączono do obwodu brzeskiego. Nowa jednostka administracyjna obejmowała 20,9 tys. km^2 powierzchni[26].

Następnym etapem dostosowywania podziału administracyjnego do wzorów sowieckich było przekształcenie powiatów w rejony. Do przeprowadzenia tych zmian władze przygotowywały się starannie. Sporządzano sprawozdania i zestawienia statystyczne w celu wyłonienia jak najlepszego wariantu podziału administracyjnego[27]. Szczególną uwagę zwracano na skład narodowościowy, gęstość zaludnienia i dostępną infrastrukturę[28]. Lokalne władze sporządzać miały sprawozdania według następujących wytycznych: 1. wielkość terytorium (przyszłego rejonu) w km^2, 2. ogólna liczba ludności i skład narodowościowy, 3. rola centrum – ośrodek kultury, elektrownia, poczta itp., 4. charakterystyka przemysłu, opis prowadzonej produkcji, 5. rolnictwo – liczba hektarów ziem dobrych, obszar lasów, łąk, itp., 6. komunikacja – koleje, szosy, drogi gruntowe, szlaki wodne itp., 7. zasoby surowcowe – torf, ro-

pa, itp., 8. sieć szkolnictwa powszechnego i średniego, 9. gęstość zaludnienia (przyszłego) rejonu, 10. liczba folwarków, 11. rola centrum jako elementu przyciągającego imigrację z prowincji, 12. sieć handlowa, 13. drukarnie z podaniem posiadanych przez nie czcionek, 14. liczba obszarników i propozycje wykorzystania ich dotychczasowych siedzib (zamków)"[29].

W styczniu 1940 roku Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło na całym obszarze ziem polskich włączonych do ZSRS nowy podział terytorialny. W obwodzie białostockim w miejsce 9 powiatów utworzono 24 rejony: augustowski, białostocki, bielski, brański, ciechanowiecki, czyżewski, dąbrowski, grajewski, grodzieński, jedwabnieński, kolneński, krynkowski, łapski, łomżyński, mońkowski, porzecki, skidelski, sokólski, sopoćkiński, śniadowski, świsłocki, wołkowyski, zabłudowski i zambrowski. Dodatkowo powołano trzy rejony grodzkie: Białystok, Grodno, Łomża – podległe bezpośrednio władzom obwodowym[30].

Po zakończeniu zmian administracyjnych (z przełomu 1939/1940) struktura władz sowieckich na Białostocczyźnie przestawiała się następująco:

Schemat 2

Administracyjna struktura władz sowieckich na Białostocczyźnie w latach 1940/1941

Nazwa jednostki administracyjne	Władze partyjne	Władze wykonawcze
I. **Obwód** (podległy władzom republikańskim)	Komitet Obwodowy KP(b)B	Komitet Wykonawczy Obwodowej Rady Delegatów Ludowych
II. **Rejon** (podległy władzom obwodowym 24 rejony	Komitety Rejonowe KP(b)B	Komitet Wykonawczy Rejonowych Rad Delegatów Ludowych
1. Miasta		
a/ podległe władzom obwodowym: Białystok, Grodno, Łomża	Komitety Miejskie KP(b)B	Komitety Wykonawcze Miejskich Rad Delegatów Ludowych
b/ podległe władzom rejonowym: Augustów, Bielsk, Wołkowysk, Grajewo, Zambrów, Łapy, Sokółka, Ciechanowiec	Komitety Miejskie KP(b)B	Komitety Wykonawcze Miejskich Rad Delegatów Ludowych
2. Miasteczka (osiedla) – podległe władzom rejon.	Komitety Osiedlowe (Małomiasteczkowe) KP(b)B	Komitety Wykonawcze Osiedlowych (Małomiasteczkowych) Rad Delegatów Ludowych
a/ typu miejskiego, np.: Knyszyn, Supraśl, Starosielce, Skidel, Brańsk, Wasilków, Dąbrowa, Druskieniki, Jedwabne, Zabłudów, Krynki		

b/ typu wiejskiego, np.: Goniądz, Rajgród, Suchowola, Tykocin, Choroszcz	Komitety Osiedlowe (Małomiasteczkowe) KP(b)B	Komitety Wykonawcze Osiedlowych (Małomiasteczkowych) Rad Delegatów Ludowych
III. Gmina		
– podlegała władzom rejon. (obejmowała swoim zasięgiem od kilku do kilkunastu wsi)	Komitety Gminne KP(b)B	Komitety Wykonawcze Gminnych Rad Delegatów Ludowych

Źródło: Opr. autora na podstawie materiałów rozproszonych (m. in. AMSWiA, sygn. BI/7/F, k. 10-11. AMSWiA, sygn. BI/11/F, k. 15-28. M. Gnatowski, W radzieckich okowach (1939-1941), Łomża 1997, s. 45-48.

Nowy podział administracyjny nie tylko dostosowywał okupowane obszary do wzorów sowieckich, ale także umożliwiał skuteczniejszą kontrolę i sprawniejsze administrowanie anektowanymi ziemiami. Centralne kierowanie zdecydowanie lepiej sprawdzało się w zarządzaniu jednostkami mniejszymi. Nie bagatelną też rolę odgrywał zapewne fakt, iż powołanie nowych struktur dawało intratne stanowiska nie tylko przybyszom ze wschodnich obwodów BSRS ale również stanowiło swoistą gratyfikację dla miejscowych zwolenników systemu komunistycznego.

Tabela 7

Skład narodowościowy w poszczególnych rejonach w obwodzie białostockim (1940 r.)

Nazwa rejonu	Ogółem	Pol.	Biał.	Żyd.	Ros.	Lit.	Ukrain	Innych
1. m. Białystok 31	116000							
2. m. Grodno	58991							
3. m. Łomża	brak danych							
4. Augustowski	55456	50352	950	2960	1015	–	–	179
5. Białostocki	59776	45714	8300	4583	–	–	–	1179
6. Brański	44360	38831	4109	1411	–	–	–	9
7. Bielski	48662	15353	28184	4791	–	–	–	334
8. Wołkowyski	71671	14321	50170	7180	–	–	–	-
9. Grodzieński	54184				brak danych			
10. Grajewski	50449	40359	5040	5050	–	–	–	-
11. Dąbrowski	39204				brak danych			
12. Jedwabnieński	37960				brak danych			
13. Zabłudowski	45572				brak danych			
14. Zambrowski	48705	43176	108	5054	–	–	–	367
15. Kolneński	44532	37850	84	6598	–	–	–	-
16. Krynkowski	47550	9976	31760	5753	–	–	–	61

17. Knyszyński	7123	51785	474	4807	19	–	–	38
18. Łapski	56599	brak danych						
19. Łomżyński	34656	33321	–	1324	–	–	–	11
20. Porzecki	24344	6816	6978	1695	202	8639	10	4
21. Świsłocki	46028	4724	37991	3233	–	–	–	80
22. Skidelski	49817	9963	34872	4982	–	–	–	-
23. Śniadowski	36758	33856	150	2614	–	–	–	138
24. Sokólski	48984	37500	7300	4184	–	–	–	
25. Sopoćkiński	30432	27324	1748	1271	–	–	–	89
26. Ciechanowski	40889	32978	205	4711	–	–	–	2995
27. Czyżewski	49572	43338	–	6234	–	–	–	–

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 12, k. 369.

Ostatnim aktem dostosowywania podziału administracyjnego do nowych schematów było dokonanie pod koniec marca 1941 roku podziału Białegostoku na trzy rejony miejskie. W celu lepszego zarządzania największym na Białorusi Zachodniej miastem wyodrębniono z jego składu trzy jednostki: mołotowski, dzierżyński i sowiecki. Decyzję w tej sprawie 24 marca 1941 roku podjęło Prezydium Rady Najwyższej BSRS[32]. Rejon mołotowski obejmował północno-wschodnią część miasta – wzdłuż szosy Wasilkowskiej, dzierżyński część wschodnią – wzdłuż szosy Białystok – Wasilków, sowiecki część południowo-zachodnią miasta. W skład Białegostoku postanowiono również włączyć dwie pobliskie miejscowości Wasilków i Starosielce. Ostateczny przebieg granic pomiędzy rejonami wyznaczyć miała specjalna komisja powołana przez Obwodową Radę Delegatów Ludowych[33].

***

Równolegle ze zmianą podziału administracyjnego władze podejmowały inne działania zmierzające do całkowitej sowietyzacji wszystkich dziedzin życia. Jedną z nich było **dostosowanie wyglądu i charakteru miast do wzorców sowieckich**[34]. Obok dekorowania hasłami, plakatami propagandowymi fasad budynków, ustawiania pomników bohaterom komunistycznym[35], dużo uwagi poświęcano jak najszybszej zmianie nazewnictwa ulic.

Na Białostocczyźnie dostosowywanie nazw ulic do nowych potrzeb rozpoczęto na początku 1940 roku. Dotychczasowi patroni reprezentujący polską

kulturę i tradycję, podobnie jak daty najważniejszych wydarzeń narodowych (3 Maja, 11 Listopada), były nie do zaakceptowania przez system komunistyczny. Nowe nazwy miały stać się odbiciem nowej wprowadzanej rzeczywistości, w której szczególny nacisk kładziono na wydźwięk propagandowy. Nazewnictwo podporządkowane zostało tylko jednemu celowi – propagowaniu sowieckiego systemu wartości. Narzucenie obcych nazw placom i ulicom było jeszcze jednym czynnikiem zmierzającym do całkowitego zniewolenia umysłów. Przy ustalaniu nazw wyraźnie górę wzięły czynniki ideologiczne nad funkcjami informacyjnymi i użytkowymi. Tradycyjne nazwy białostockich ulic Kościelna czy Skorupska zastąpiono imionami bohaterów sowieckich. Dzięki wymianie nazw placów i ulic, miasta Białostocczyzny upodobniały się do miast sowieckich, co w konsekwencji prowadziło do likwidacji indywidualnego charakteru poszczególnych miejscowości.

Do pewnych korekt w nazewnictwie ulic miało dojść w drugiej połowie 1940 roku, po zmianie kursu władz sowieckich w stosunku do Polaków. Przygotowujący odpowiednie sprawozdanie dla Sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Igajewa, autor opracowania Natanson postulował „rehabilitację" takich osób jak Grottger, Kochanowski, Konopnicka, Puławski czy Słowacki[36]. Było to nie tyle nawiązanie do tradycji polskiej, co próba wykorzystania tych osób w propagandzie komunistycznej, czyniąc ją tym samym łatwiejszą do zaakceptowania przez obywateli.

W praktyce zmiana nazewnictwa ulic przyniosła wiele komplikacji w codziennym życiu. Przyzwyczajonym do przedwojennych nazw mieszkańcom trudno było zaakceptować nowych bohaterów. Sytuacji nie ułatwiała też sama administracja sowiecka, która, co prawda zdołała usunąć stare tablice, jednak w zamian nie zawiesiła nowych[37].

Poniżej zamieszczam cztery dokumenty sowieckie przedstawiające spisy zmiany nazw ulic w Białymstoku, Łomży i Sokółce w latach 1939-1941.

Postanowienie Miejskiego Komitetu Wykonawczego w Białymstoku

8 stycznia 1940 r. *m. Białystok*

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu pracujących miasta Białegostoku (Konferencji Związku [Przemysłu – WS] tekstylnego, spożywczego, budowlanego i zebrania przedstawicieli rad robotniczych) o zmianę nazw ulic, w celu usunięcia z nich nazwisk tych ludzi, którzy uciskali narody Białorusi Zachodniej.

Miejski Komitet Wykonawczy postanawia zadośćuczynić prośbie pracujących i zmienić nazwy następujących ulic:

1. *Piłsudskiego łącznie z Kilińskiego i Rynkiem Kościuszki*	*Sowiecką*
2. *Pierackiego i Nowowarszawską*	*Armii Czerwonej*
3. *Sienkiewicza i Wasilkowską*	*Lenina*
4. *Dąbrowskiego*	*Czapajewa*
5. *Sobieskiego*	*Marksa*
6. *Piasta*	*Gorkiego*
7. *Żwirki i Wigury*	*Czkałowa*
8. *Kościelnej*	*Tołstoja*
9. *Branickiego*	*Szczorsa*
10. *Jagiellońskiej*	*8 Marca*
11. *Park 3 Maja i Aleja 11 Listopada*	*17 Września*
12. *Legionowej*	*Lotniczą*
13. *Rabińskiej*	*Majakowskiego*
14. *Harcerskiej*	*Sportową*
15. *Smutnej*	*Włodarską*
16. *Jerozolimskiej*	*Czerwonej Gwiazdy*
17. *Ordynackiej*	*P. Osipienki*
18. *Bożniczej*	*Papanińską*
19. *Św. Rocha*	*Październikową*
20. *Palestyńskiej*	*R. Luksemburg*
21. *Siennej*	*Czernyszewskiego*
22. *Żydowskiej*	*Międzynarodową*
23. *Kupieckiej*	*Proletariacką*
24. *Szlacheckiej*	*Kołchoźniczą*
25. *Świętojańskiej*	*Kominternu*
26. *Hetmańskiej*	*K. Libknechta*
27. *Poznańskiej*	*Dzierżyńskiego*
28. *Słonimskiej*	*Kirowa*
29. *Kapralskiej*	*Czołgowa*
30. *Wersalskiej*	*Moskiewską*
31. *Bema*	*Komsomolską*
32. *Grunwaldzkiej*	*Urickiego*
33. *Częstochowskiej*	*Rewolucyjną*
34. *Radzymińskiej*	*1 Maja*
35. *Waszyngtona*	*Engelsa*
36. *Antoniukowskiej*	*Ostrowskiego*
37. *Skorupskiej*	*Krupskiej*

Polecić Wydziałowi Komunalnemu usunąć tablice z dawnymi nazwami i wywiesić nowe. Całą pracę należy zakończyć najpóźniej do 20 stycznia 1940 r.

Kontrolę wykonania powyższego postanowienia nakazuje się organom Milicji Miejskiej
Przewodniczący Miejskiego
Komitetu Wykonawczego
m. Białegostoku – Sienkiewicz

Sekretarz Miejskiego
Komitetu Wykonawczego – Okuń

Maszynopis, język oryginału – rosyjski

Źródło: Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 292, o. 1, d. 12, k. 1. (kopia dokumentu znajduje się także w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku)

Postanowienie Miejskiego Komitetu Wykonawczego w Białymstoku
z dnia 18 kwietnia 1940 r.
O zmianie nazw ulic miasta Białegostoku

W uzupełnieniu wcześniejszego postanowienia o zmianie nazw ulic z dnia 8.01.1940 r., Miejski Komitet Wykonawczy postanawia zmienić nazwy następujących ulic:

1. Polna	*Polna*
2. Nowy Świat	*Swierdłowa*
3. Giełdowa	*Leningradzka*
4. Orlicz-Dreszera	*Kotowskiego*
5. Żołnierska	*Czerwonej Gwardii*
6. Mazowiecka	*Mazowiecka*
7. Malinowskiego	*Miasnikowa*
8. Mariańskiego	*Furmanowa*
9. Piusa X	*Moprowska*
10. Ułańska	*Ulianowa*
11. nazwa nieczytelna	*Kooperatywna*
12. Wiktorii	*Kujbyszewa*
13. Wołowa	*Chałturina*
14. Wojskowa	*Osoawiachimu*
15. Zamojska	*Sadowa*

16. Czarnieckiego	*Błagojewa*
17. Gdańska	*S. Łazo*
18. Książęca	*Gorbujowa*
19. Łódzka	*S. Razina*
20. Ostrołęcka	*Bielińskiego*
21. Sandomierska	*Łomonosowa*
22. Serwitutowa	*Glinki*
23. Siedlecka	*Miczurina*
24. Sieradzka	*Pierekońska*
25. Świętokrzyska	*S. Stalskiego*
26. Konduktorska	*Konduktorska*
27. Prowiantowa	*Prowiantowa*
28. Ślusarska	*Ślusarska*
29. Płaska	*Płaska*
30. Kobryńska	*Kobryńska*
31. Gruntowa	*Gruntowa*
32. Młynowa	*Młynowa*
33. Sosnowa	*Sosnowa*
34. Stołeczna	*Czajkowskiego*
35. Czwartaków	*N. Danczenki*
36. Tęczowa	*Połocka*
37. Wesoła	*Wesoła*
38. Szpitalna	*Szpitalna*
39. Podleśna	*Podleśna*
40. Stolarska	*Stolarska*
41. Ogrodowa	*Ogrodowa*
42. Zjazd	*Wyborcza*
43. Szosa Południowa	
Szosa Zwierzyniecka	*Szosa Południowa*
Szosa Wschodnia	
44. Szosa Obwodowa	
Szosa do Zielonej	*Szosa Północna*
45. Szosa do Zambrowa	*Szosa Południowo-Zachodnia*

Polecić Wydziałowi Komunalnemu usunąć tablice z dawnymi nazwami i wywiesić nowe.

Prace należy zakończyć do 1 maja 1940 roku.

Przewodniczący Miejskiego
Komitetu Wykonawczego
m. Białegostoku – Gorelik

Sekretarz Miejskiego
Komitetu Wykonawczego
m. Białegostoku – Okuń

Maszynopis, język oryginału – rosyjski

Źródło: Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 292, o. 1, d. 12, k. 2.

Postanowienie Miejskiego Komitetu Wykonawczego w Łomży z dnia 18 stycznia 1940 roku.

O zmianie nazw ulic w Łomży!

Uwzględniając żądania pracujących m. Łomży (zebrania robotników fabryki maszyn rolniczych i 2-ch tartaków i innych) zmienienia nazwy ulic, w celu usunięcia z nich nazwisk tych ludzi, którzy uciskali narody Białorusi Zachodniej.
Postanowiono: Zadośćuczynić prośbie pracujących i zmienić nazwy następujących ulic:

Dawna nazwa	*Zmieniona nazwa*
1. Aleja Piłsudskiego	*Aleja 17-tego Września*
2. Aleja Legionów	*Czerwonoarmiejska*
3. Generała Młot – Fijałkowskiego	*Leninowska*
4. Bernartowicza	*M. Ostrowskiego*
5. Generała Orlicz – Dreszera	*Kultury Fizycznej*
6. Jana z Kolna	*Włodarskiego*
7. Berka Joselewicza	*M. Gorskiego*
8. Leona Kaliwody	*Sadowa*
9. Kapucyńska	*Czerniszewskiego*
10. Kaznodziejska	*K. Libknechta*
11. Stacha Konwy	*K. Marksa*
12. Świętego Mikołaja	*Komsomolska*
13. Mościckiego	*Czapajewa*
14. Piękna – POW	*Uryckiego*
15. Pierackiego	*Sowiecka*
16. RządowaProletariacka	

17. Senatorska włączając Zdrojową	*Komiternowska*
18. Żwirki i Wigury	*Kirowa*
19. Żydowska	*Międzynarodowa*
20. Stefana Okrzei	*Krupskiej*
21. 3 Maja	*Październikowa*
22. Krzywe Koło	*8 Marca*
23. Kierzkowa włączając Pociejewo	*Dzierżyńskiego*
24. Woziwodzka	*Szczorsa*
25. Giełczyńska	*Włościańska*
26. Rybaki	*Nadbrzeżna*
27. Długa	*Engelsa*

Polecić Wydziałowi Komunalnemu usunięcie tabliczek z dawnymi nazwami i wywieszenie nowych. Całą tę pracę zakończyć najpóźniej do 1 – ego lutego 1940 roku.

Obowiązek kontroli nad wykonaniem niniejszego postanowienia nałożyć na organy Milicji.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego Ruchmanow

Sekretarz Ewmienow

Język oryginału – polski

Źródło: „Wolna Łomża" 21 I 1940r, nr 9, s. 4.

Spis zmienionych nazw ulic Sokółki

Stare nazwy	*Nowe nazwy*
1. Białostocka	*Sowiecka*
2. Piłsudskiego	*Lenina*
3. Grodzieńska	*Kirowa*
4. 3 Maja	*1 Maja*
5. Piracka	*Komunistyczna*
6. Kościelna	*Komsomolska*
7. Mickiewicza	*Gorkiego*
8. 11 Listopada	*17 Września*
9. Giensa	*Moprowska*
10. Kryńska	*Armii Czerwonej*
11. Nowa	*Nowa*
12. Mariańska	*Międzynarodowa*
13. Polna	*Polna*

14. Garncarska	*Garncarska*
15. Kolejowa	*Kaganowicza*
16. Fabryczna	*Dzierżyńskiego*
17. Rzemieślnicza	*Proletariacka*
18. Krótka	*Miaśnikowa*
19. Warszawska	*Karola Marksa*
20. Szkolna	*Szkolna*
21. Plac Szkolny	*Plac Pracy*
22. Sienna	*Gogodiewska*
23. Miejska	*Puszkina*
24. Garbarska	*Korzewonaja*
25. Plac Garbarski	*Plac Komuny Paryskiej*
26. Wasilkowska	*Kalinina*
27. Dolna	*Engelsa*
28. Górna	*Frunze*
29. Zabrodzie	*Październikowa*
30. Roski Małe	*nazwa nieczytelna*
31. Roski Duże	*Czapajewa*
32. Kresowa	*Paganina*
33. Kościuszki	*Zwycięstwa*
34. Kilińskiego	*Swierdłowa*
35. Ogrodowa	*Ogrodowa*
36. Orlicz – Dreszera	*Pionierska*

Maszynopis, język oryginału – rosyjski

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6215, o. 1, d. 92, k. 2.

***

Jedną z pierwszych dziedzin życia gospodarczego najszybciej odczuwającą wprowadzane zasady ekonomii sowieckiej był **handel**. Zrównanie złotego i rubla w krótkim czasie przyczyniło się do opustoszenia półek sklepowych, natomiast pomimo propagandowych zapewnień nowych zdobywców, głoszonych na wiecach oraz zamieszczanych zarówno w prasie lokalnej jak i centralnej, towary z głębi ZSRS nie napływały[38]. Trwałym elementem pejzażu miejskiego stały się, nieznane wcześniej, kolejki[39]. Dodatkowo sytuację pogarszyła prowadzona równolegle walka z handlem prywatnym, uznawanym przez ideologię komunistyczną za jedną z form



84. Rynek Kościuszki (ul. Sowiecka) z widokiem na ulicę Sienkiewicza (Lenina). Białystok, jesień 1939 r.



85. Rynek Kościuszki i ulica Piłsudskiego (Sowiecka) – (obecnie Lipowa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941.





86., 86a. Rynek Kościuszki i ulica Piłsudskiego (Sowiecka) – (obecnie Lipowa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941.



87. Hotel Ritz w Białymstoku, ul. Kilińskiego (Sowiecka), jesień 1939 r.



89. Budynek Sowieckiego Instytutu Pedagogicznego w Białymstoku, ul. Warszawska (Armii Czerwonej), 1940 r.



90. Jeden z białostockich zaułków w okresie okupacji sowieckiej. Oryginalny sowiecki podpis zdjęcia brzmiał:„Widok typowego domu w robotniczej dzielnicy Białegostoku". Białystok, ul. Surażska, 1939 r.



91. Widok jednej z ulic Białegostoku (prawdopodobnie Młynowa), 1940 r.



92. Ulica Surażska w okresie okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941.





93, 93a. Rolnicy z okolicznych wiosek sprzedający płody rolne na rynku w Białymstoku. Białystok, Bojary 1939 r.



94. Zdjęcie lotnicze przedstawiające centrum Białegostoku w okresie okupacji sowieckiej. Białystok, ul. Piłsudskiego (Sowiecka), 1939-1941.



95. Ulica Dąbrowskiego (Czapajewa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok 1939-1941.

wyzysku klasowego. W miejsce prywatnych małych przedsiębiorstw i sklepów rodzinnych powstawała państwowa sieć sprzedaży zwana kooperatywami[40]. Docelowo miały być to jedyne punkty handlowe na całym okupowanym obszarze. Na funkcjonujące prywatne sklepy nakładano wysokie podatki w celu ostatecznego wyeliminowania ich z rynku[41]. Osoby próbujące omijać nowe prawa i prowadzić handel poza kontrolą nowych władz, uznane były za spekulantów[42]. Surowo karane było zakupywanie towarów po cenach niższych (w państwowych sklepach), a następnie sprzedawanie ich po realnych cenach na bazarze[43]. Coraz większe braki w handlu nie przeszkadzały jednak władzom dalej głosić haseł o wyższości systemu komunistycznego nad kapitalistycznym. Rządzący zachowywali się tak, jakby nie było żadnej rozbieżności pomiędzy rzeczywistością a tym, co głosili[44]. Ten stan schizofrenii trwał przez cały okres okupacji i wraz z upływem czasu coraz mniej dziwił miejscową ludność.

Pogarszająca się sytuacja z zaopatrzeniem wymuszała na władzach wprowadzenie ograniczeń w dystrybucji większości towarów. Systemem przydziałowym objęto zarówno sprzedaż chleba, jak i ubrań czy butów[45]. Chroniczne braki w zaopatrzeniu zmuszały obywateli do podejmowania prób zdobywania najpotrzebniejszych towarów na własną rękę. Powszechnie organizowano wyprawy na wieś, a jednostki bardziej przedsiębiorcze przekraczały nawet granicę demarkacyjną, udając się do okupacyjnej strefy niemieckiej w poszukiwaniu niezbędnych produktów[46]. Oczywiście, osoby przechodzące nielegalnie granice w przypadku złapania przez służby sowieckie traktowano jak szpiegów[47].

Często jedyną okazją do zrobienia zakupów w sowieckiej strefie były dni poprzedzające wielkie święta państwowe. Władze sowieckie celowo wstrzymywały towary w magazynach, aby następnie rzucić je w większej ilości na sklepowe półki tuż przed świętami. Chciano w ten sposób w świadomości miejscowej ludności zakodować zależność pomiędzy uroczystościami państwowymi a możliwością konsumpcji towarów na co dzień niedostępnych. Na całej Białorusi Zachodniej najlepiej zaopatrzony był Białystok, który podobnie jak Wilno i Lwów należał do uprzywilejowanej strefy pod względem zaopatrzenia w towary[48]. Osoby z innych miast obwodu wybierały się w podróż do Białegostoku w poszukiwaniu najpotrzebniejszych produktów[49]. Motorem do jednorazowego nabywania jak największej ilości towarów z jednej strony był ciągły ich brak, a z drugiej wysoka inflacja, która w błyskawicznym tempie pożerała wszelkie oszczędności, skłaniając obywateli do lokowania w ten sposób zgromadzonych pieniędzy[50]. Jednak im dłużej trwała okupacja, tym mniej towarów było do nabycia. Władze uciekały się do różnych, często absurdalnych pomysłów, aby tylko zapewnić „sprawiedliwy" podział dóbr.

„Np. w związku z brakiem dostatecznej ilości lamp naftowych, był to wówczas bardzo deficytowy towar – komisje ustaliły, że przy ich rozdziale muszą być zachowane zasady sprawiedliwego podziału, tj. wszystkim po równo. Ponieważ nie dla wszystkich lamp by starczyło komisja zdecydowała jednak dać coś wszystkim, tj. jeden rejon otrzymywał szkła, inny korpusy lamp, a jeszcze inny knoty. Otrzymywali coś wszyscy – tylko lamp nie było, bowiem obowiązywał formalny zakaz wykupywania towarów w innych rejonach"[51].

Do kłopotów z aprowizacją przyznawały się, choć z wyraźną niechęcią, same władze sowieckie. W czasie posiedzeń partyjnych stwierdzano, że w czasie organizowania kooperatyw (handlu państwowego) nie brakuje jedynie agitatorów, przekonywujących miejscową ludność o wyższości nowej metody handlu nad starą, co oczywiście przy stałych brakach w zaopatrzeniu przynosić musiało mizerne skutki[52]. Władze nie były nawet w stanie wywiązać się z ustalonych przez siebie samych planów.

Tabela 8

Plan dostaw produktów spożywczych w obwodzie białostockim w III kwartale 1940 r.

Nazwa towaru	Jedn. (licz. rzecz.)	Plan (licz. rzecz.)	Wykon. (licz. rzecz.)	Wykonanie (%)
Mięso	tony	100	106	106
Ser	tony	40	8,2	20,5
Jaja	skrzynki	300	16,8	5,6
Ryba	tony	400	95,3	23,8
Konserwy	(jedn. niecz)	200	75,8	37,9
Herbata	tony	2,5	0,86	34,4
Cukier	tony	800	354,7	44,3
Sól	tony	2200	160,9	7,3
Makaron	tony	188	27,9	14,0

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 351, k. 334-335.

Sytuację próbowano ratować, nakładając na mieszkańców wsi obowiązek bezpłatnych dostaw. Każdy rolnik musiał dostarczyć wyznaczone ilości mleka, zboża i innych płodów rolnych[53]. W stosunku do większości zasobów naturalnych ziem okupowanych, władze prowadziły politykę eksploatacyjną. Najlepiej było to widać na przykładzie lasów, które wycinano zupełnie nie dbając o ich odbudowę[54].

Zły stan zaopatrzenia władze okupacyjne wyjaśniały kłopotami z **transportem**. Sieć dróg kołowych wymagała przeprowadzenia prac łączących je z istniejącymi szlakami komunikacyjnymi na obszarze wschodnich obwodów BSRS, jednak największe inwestycje czekały kolej, na której spoczywał główny ciężar przewozów. Na obszarze ziem wschodnich II Rzeczypospolitej wcielonych w skład ZSRS powołano cztery okręgi kolejowe: białostocki, brzeski, kowelski i lwowski[55]. W pierwszej kolejności podjęto prace nad dostosowaniem szerokości torów do wymogów sowieckich (z 1435 do 1524 mm)[56]. Bezpośrednią komunikację pomiędzy Białymstokiem a Mińskiem uruchomiono na przełomie maja i czerwca 1940 roku[57]. Poziom usług świadczonych przez kolej obywatelom, pozostawiał wiele do życzenia. Kupienie biletu na ten sam dzień graniczyło z cudem i wymagało wielogodzinnych oczekiwań w kolejce, także o czystość i komfort jazdy pasażera nikt się nie troszczył. Pierwsza klasa została zniesiona, a 12 godzinne spóźnianie się pociągów nie było niczym wyjątkowym. W kwietniu 1940 roku podróż jadącym z Białegostoku do Stanisławowa zajęła 3 dni[58].

Równie spore kłopoty władze sowieckie miały z przywróceniem **łączności**. W pierwszych tygodniach okupacji zezwolono na używanie zarówno polskich jak i sowieckich znaczków pocztowych. Dostarczeniem tych drugich na obszary okupowane zająć się miał niezwłocznie Ludowy Komisarz Łączności – Pieriesypkin[59]. Nowo otwierane pierwsze oddziały poczty sowieckiej powstające na bazie placówek polskich, rozpoczęły swoją działalność w październiku 1939 roku. Listy zaczęto przyjmować na początku listopada 1939 roku, chociaż na przywrócenie połączenia pomiędzy ZSRS a Generalną Gubernią, rozbite rodziny musiały czekać do marca 1940 roku[60].

***

Wszystkie dotychczasowe instytucje polskie stopniowo przekształcano na wzór im podobnych funkcjonujących w ZSRS. Po pierwszym okresie istnienia sądów wojskowych zaczęto tworzyć strukturę cywilną dostosowaną do nowych potrzeb[61]. Obok sądów specjalnych – rozpatrujących głównie sprawy polityczne (m. in. szpiegostwo), **sieć sądownictwa** powszechnego przedstawiała się następująco:

Sąd Najwyższy ZSRS,
Sad Najwyższy BSRS w Mińsku,
sądy obwodowe,
sądy rejonowe oraz sądy ludowe[62].

W Białymstoku Sąd Obwodowy swoje funkcjonowanie oficjalnie rozpoczął 13 stycznia 1940 roku[63].

Sprawy karne (według nowych zasad) rozpatrywane były w trzech instancjach: sądy ludowe (I instancja), sądy obwodowe (II instancja) i Sąd Najwyższy BSRS (III instancja), podobnie jak sprawy cywilne: sądy rejonowe (I instancja), sądy obwodowe (II instancja) i Sąd Najwyższy BSRS. Nie zawsze jednak przestrzegano tych zasad, często bowiem ograniczano się jedynie do jednej czy dwóch instancji, w przypadku sądów specjalnych cały proces zaczynał się i kończył w jednej instancji, a oskarżony pozbawiony był jakiejkolwiek możliwości dalszego odwoływania się[64]. Sowiecki system karny należał do bardzo represyjnych, już za stosunkowo niewielkie przestępstwo (np. drobną kradzież) można było być skazanym na kilka lat łagrów[65].

Podobnie jak w sądach, także w adwokaturze wprowadzono zmiany. **Adwokaci** stali się urzędnikami państwowymi, podlegającymi obowiązkowi rejestracji. Funkcjonujące biura zarówno adwokackie jak i notarialne, spełniać musiały wszystkie wymogi przewidziane prawem obowiązującym na obszarze całego ZSRS. Prawnicy uczestniczyli w szkoleniach i wykładach wygłaszanych na wyjazdowych odczytach przez pracowników Instytutu Prawniczego z Mińska, na których zebrani zapoznać się mogli ze specyfiką systemu karnego w ZSRS. Do obowiązków wszystkich praktykujących prawników należało też zapoznawanie się z literaturą fachową w języku rosyjskim i białoruskim[66]. W środowisku prawniczym przeprowadzono generalną czystkę, tylko nieliczna grupa osób uzyskała atest nowych władz – i to tylko prawdopodobnie ze względu na brak odpowiedniej liczby własnych dobrze wykwalifikowanych pracowników[67]. W białostockiej prokuraturze obwodowej zatrudnionych było 60 Białorusinów, 27 Rosjan, 13 Żydów, 3 Ukraińców, 1 Polak, 1 Tatar i 1 Ormianin. W Urzędzie Sprawiedliwości (sądzie) natomiast na 246 pracowników 67 osób było Białorusinami, 48 – Żydami, 41 – Polakami, 34 – Rosjanami, 4 – Ukraińcami, 1 – Niemcem i 1 – Tatarem[68]. Pozostawieni w strukturach administracji sowieckiej przedwojenni urzędnicy polscy wykonywali najczęściej prace biurowe, stosunkowo luźno łączące się z aktywnym zaangażowaniem się w budowę nowego systemu władzy.

Innym bardzo ważnym sektorem życia polityczno-gospodarczego podlegającym przekształceniu w pierwszym okresie okupacji była **bankowość**. Już wstępne decyzje władz sowieckich zapowiadały całkowitą nacjonalizację tej dziedziny życia, co też oficjalnie dokonane zostało w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Na Białostocczyźnie państwo przejęło łącznie 95 banków, a ich aktywa oraz wierzytelności zostały anulowane[69].

Pierwszym krokiem uderzającym w wartość posiadanych środków było zrównanie złotego z rublem. Decyzja ta z dnia na dzień kilkakrotnie obniżyła wartość posiadanych oszczędności. Kolejne zarządzenia władz sowieckich szły w kierunku dalszego pozbawiania miejscowej ludności zgromadzonych środków, z przejętych kont bankowych właścicielom wypłacano maksymalnie do 300 rubli, a następnie konfiskowano książeczkę oszczędnościową. Spora część obywateli nie godząc się z postępowaniem okupanta, zrezygnowała z oferowanej sumy, woląc zachować książeczki oszczędnościowe, by po zakończonej wojnie mieć dowód świadczący o faktycznie zgromadzonych środkach finansowych[70].

W miejsce przedwojennych banków i kas oszczędnościowych powołano sowieckie państwowe kasy oszczędnościowe. Ostatni akt ujednolicania finansów na Białorusi Zachodniej odbył się 21 grudnia 1939 roku, gdy to z jednodniowym wyprzedzeniem (20 grudnia 1939 r.) poinformowano ludność o ostatecznym wycofaniu z obiegu złotego jako środka płatniczego[71].

Od 1 stycznia 1940 roku na byłych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej zaczęła obowiązywać **ustawa o państwowym ubezpieczeniu.** Oznaczało to, że przyznawanie i wypłacanie świadczeń odbywać się będzie na ogólnych zasadach przyjętych w ZSRS. Nowej ustawie podlegała niemal cała ludność ziem okupowanych, przez co w praktyce zobowiązana była do odprowadzania części swoich zarobków na ten cel[72]. Świadczenia przyznane w II Rzeczypospolitej podlegały weryfikacji. Należało ponownie udokumentować staż pracy, do którego wliczano pracę stałą, sezonową oraz *„(...) pobyt w wiezieniu za działalność rewolucyjną w kapitalistycznej Polsce"*. W wyjątkowych sytuacjach, przy braku odpowiednich dokumentów, akceptowano oświadczenia świadków[73].

Jedną z dziedzin życia społecznego, mającą – w założeniu władz komunistycznych - jednoznacznie świadczyć o wyższości nowego systemu była **służba zdrowia.** W miejsce niedofinansowanej i źle organizowanej przedwojennej opieki medycznej planowano w krótkim czasie zbudować nowoczesną sieć placówek opieki zdrowotnej. Lokalna prasa z entuzjazmem opisywała przykłady radości mieszkańców, zachwyconych darmową opieką medyczną[74]. Chętnie relacjonowano pobyt obywateli w nowo stworzonych sowieckich sanatoriach. W obwodzie białostockim rolę głównego sanatorium pełniły Druskieniki[75].

W Białymstoku, według oficjalnych danych w latach 1939-1940, funkcjonowało 5 szpitali z 650 łóżkami, w których zatrudnionych było 62 lekarzy[76]. W mieście otwarto również 2 domy porodowe na 100 łóżek oraz zorganizowano przy zakładach pracy 14 punktów lekarskich[77]. Oczywiście,

zwiększenie liczby placówek medycznych wcale nie musiało oznaczać podwyższenia poziomu leczenia. Brak podstawowego wyposażenia, kłopoty z najprostszymi środkami opatrunkowymi znacznie obniżały realną skuteczność pracy szpitali sowieckich.

***

Proces **nacjonalizacji przemysłu** rozpoczął się wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej. Dotychczasowi właściciele zakładów pracy byli usuwani, a ich miejsce zajmowały robotnicze rady rewolucyjne powstające pod egidą nowych władz. Oficjalna decyzja o upaństwowieniu przemysłu podjęta 30 października 1939 roku przez Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej była jedynie „prawnym" usankcjonowaniem trwającego już od początku okupacji procederu. Znacjonalizowane zakłady zaczęto łączyć w duże trusty, zapewniające skuteczniejsze zarządzanie w systemie nakazowo-rozdzielczym[78]. W praktyce przejmowaniem zakładów pracy zajmowały się 3-5 osobowe komisje, *„(...) złożone z przedstawicieli zarządów tymczasowych, reprezentantów właściwych resortów oraz zakładowych organizacji pracowniczych. Nałożono na nie obowiązek zinwentaryzowania wszystkich środków trwałych i obrotowych, sprawdzenia stanu finansowego przedsiębiorstw oraz formalnego przekazania całego majątku ruchomego i nieruchomego administracji. (...) Całą akcję należało zakończyć w ciągu miesiąca. Dyrektorom i właścicielom przedsiębiorstw (także tym usuniętym przez robotników) polecono nadal je prowadzić, aby – w miarę zapoznawania się ze sprawami produkcji – stopniowo pozbawić ich stanowisk i własności"*[79]. W Białymstoku z 500 fabryk i fabryczek zajmujących się produkcją włókienniczą zorganizowano 34 trusty[80].

Wprowadzenie nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania wiązało się nie tylko ze zmianami strukturalnymi, ale także przekształceniem całego procesu pracy przedsiębiorstwa. Każdy element produkcji poddany został szczegółowemu planowaniu, bez którego w ekonomice sowieckiej nie mogła obyć się żadna czynność. Jak zapewniała propaganda komunistyczna tylko solidny *„dzienny rozkład pracy"* gwarantował pewny sukces wytwórczy[81].

Wprowadzenie nowych zasad w zarządzaniu wiązało się z zapotrzebowaniem na nowe kadry, przygotowane do bezkrytycznego wykonywania celów stawianych im przez władzę. Ofertą intratniejszych, lepiej płatnych posad starano się pozyskać część robotników do współpracy, rozbijając w ten sposób klasową więź pracujących. W parze z gratyfikacją pieniężną często szło automatyczne mianowanie na wyższe stanowisko, co na przykład wiązało się z prawem używania tytułu „inżynier". Szybki awans społeczny zwo-

lenników systemu komunistycznego wiązał ich jeszcze bardziej z nowymi układami, stawali się oni osobiście zainteresowani popieraniem zmieniającej się rzeczywistości[82].

W nowych układach społeczno-gospodarczych klasa robotnicza, choć oficjalnie była kreowana na awangardę sytemu komunistycznego, w rzeczywistości wiele traciła na wprowadzanych zmianach. W społecznym odczuciu nie była nawet w stanie zniwelować tego całkowita likwidacja bezrobocia, jak również wprowadzona w pierwszym okresie okupacji podwyżka płac[83]. Szybko bowiem okazało się, że niewydolność gospodarcza systemu i związana z tym wysoka inflacja, w krótkim czasie przyczyniły się do znacznego obniżenia poziomu życia[84]. Również sukcesywnie podnoszone normy wytwórcze wzmagały tylko frustrację robotników. Wysokość zarobków zaczęła bezpośrednio zależeć od wydajności pracy[85]. Wprowadzano nowe metody zachęcające do wzmożonego wysiłku, co związane było z propagowaniem **ruchu stachanowskiego**[86]. Robotnikom, zamiast podwyżki płac, oferowano przystąpienie do współzawodnictwa socjalistycznego[87]. W tym systemie gratyfikacji dobrze zarabiała niewielka liczba osób, przekraczająca nierzadko po kilkaset procent wyznaczone normy. Jakakolwiek kontestacja sowieckiego modelu pracy z góry była wykluczona, a pracownicy buntujący się przeciwko stale rosnącym normom traktowani byli jak wrogowie klasowi. W zakładach pracy na tablicach informacyjnych wypisywano zarówno nazwiska osób przekraczających jak i nie wyrabiających planów produkcyjnych. Personalia robotników osiągających najlepsze wyniki systematycznie przekazywane były lokalnym władzom partyjnym, a ich nazwiska i sylwetki wykorzystywano w propagowaniu sowieckiego modelu gospodarki[88].

W celu zwiększenia wydajności władze promowały współzawodnictwo nie tylko wśród robotników, ale także pomiędzy zakładami pracy[89]. Na początku 1941 roku włókniarzom Białegostoku wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa rzucili robotnicy Oriechowo – Zujewskich fabryk. W odezwie do *„pracujących Białegostoku"* pisali: *„Walka o komunizm – jest to walka o wyższą wydajność, zarówno pod względem ilości jak i jakości produkcji. Nie powinni o tym zapominać pracownicy przemysłu włókienniczego. Każdy procent zwiększenia wydajności urządzeń, każdy procent zlikwidowanych braków da krajowi dodatkowe miliony metrów tkanin"*[90]. Podobne w tonie wystąpienia były wszechobecne na afiszach, plakatach i w lokalnej prasie, gdzie można było przeczytać następujące zdania: *„Praca dla siebie, dla swej socjalistycznej ojczyzny – oto co jest natchnieniem dla stachanowca, nowego człowieka czasów sowieckich, świadomego swej roli w przemyśle"*[91].

Powód propagandowych zachęt robotników do podjęcia kolejnych wzmożonych wysiłków w celu bicia kolejnych rekordów wytwórczych,

mógł być różny. Świetnie do tego celu nadawały się święta, rocznice państwowe oraz kolejny zjazd partii. Początek 1941 roku w propagandzie sowieckiej stał pod hasłem składania *„darów wytwórczych"* na rzecz zbliżającej się XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji Partyjnej[92].

Oczywiście, nacisk na szybki wzrost wydajności najczęściej odbijał się na jakości wytwarzanych wyrobów: zaczęło się szerzyć brakoróbstwo, a robotnicy zawyżali liczby wykonanych przez siebie produktów, byleby tylko wywiązać się z postawionych przed nimi zadań.

Władze, w celu skutecznego zmotywowania obywateli do wydajniejszej pracy, nie poprzestawały na hasłach propagandowych. Były one tylko wówczas skuteczne, gdy stały za nimi **środki represji**. W tym kierunku szły wydawane w przeciągu 1940 roku przez Radę Najwyższą ZSRS kolejne zarządzenia zmierzające do skutecznej kontroli robotników. Osobom samowolnie opuszczającym stanowisko pracy groziło posądzenie o sabotaż, co było równoznaczne z karą od 5 do 8 lat pozbawienia wolności[93]. Podobnie traktowano osoby spóźniające się do pracy lub nieobecne (nawet jeden dzień) bez usprawiedliwienia. W praktyce każdą, często bardzo krótką absencję, traktowano jako samowolne opuszczenie pracy (tzw. proguł), co skutkowało albo konfiskatą części wynagrodzenia, albo rozprawą sądową[94]. Podejmowane kolejno przez władze sowieckie zarządzenia szły w kierunku dalszego ograniczania praw człowieka i utwierdzały w praktyce półniewolniczy system pracy. Zgodnie z postanowieniem Rady Najwyższej ZSRS z 19 października 1940 roku, państwo uzyskiwało prawo swobodnego przemieszczania na obszarze całego kraju wysoko wykwalifikowanych pracowników (bez ich aprobaty) zgodnie z aktualnymi potrzebami. Oficjalnie motywowano te decyzje potrzebą jak najszybszego rozwoju kraju. Dekret Rady Najwyższej ZSRS zapewniał przenoszonym obywatelom jedynie utrzymanie nowego wynagrodzenia na dotychczasowym poziomie oraz gwarantował dodatkowy rok pracy zaliczany do stażu pracownika[95].

Ze zmianami w prawie pracy wprowadzanymi na przestrzeni 1940 roku, mającymi przyczynić się do wzrostu dyscypliny związany był również dekret Rady Najwyższej ZSRS z dnia 26 czerwca 1940 roku o ośmiogodzinnym dniu pracy i siedmiodniowym tygodniu[96]. Zakłady winny były prowadzić produkcję bez przerw, co w prosty sposób gwarantowało zwiększenie wydajności.

***

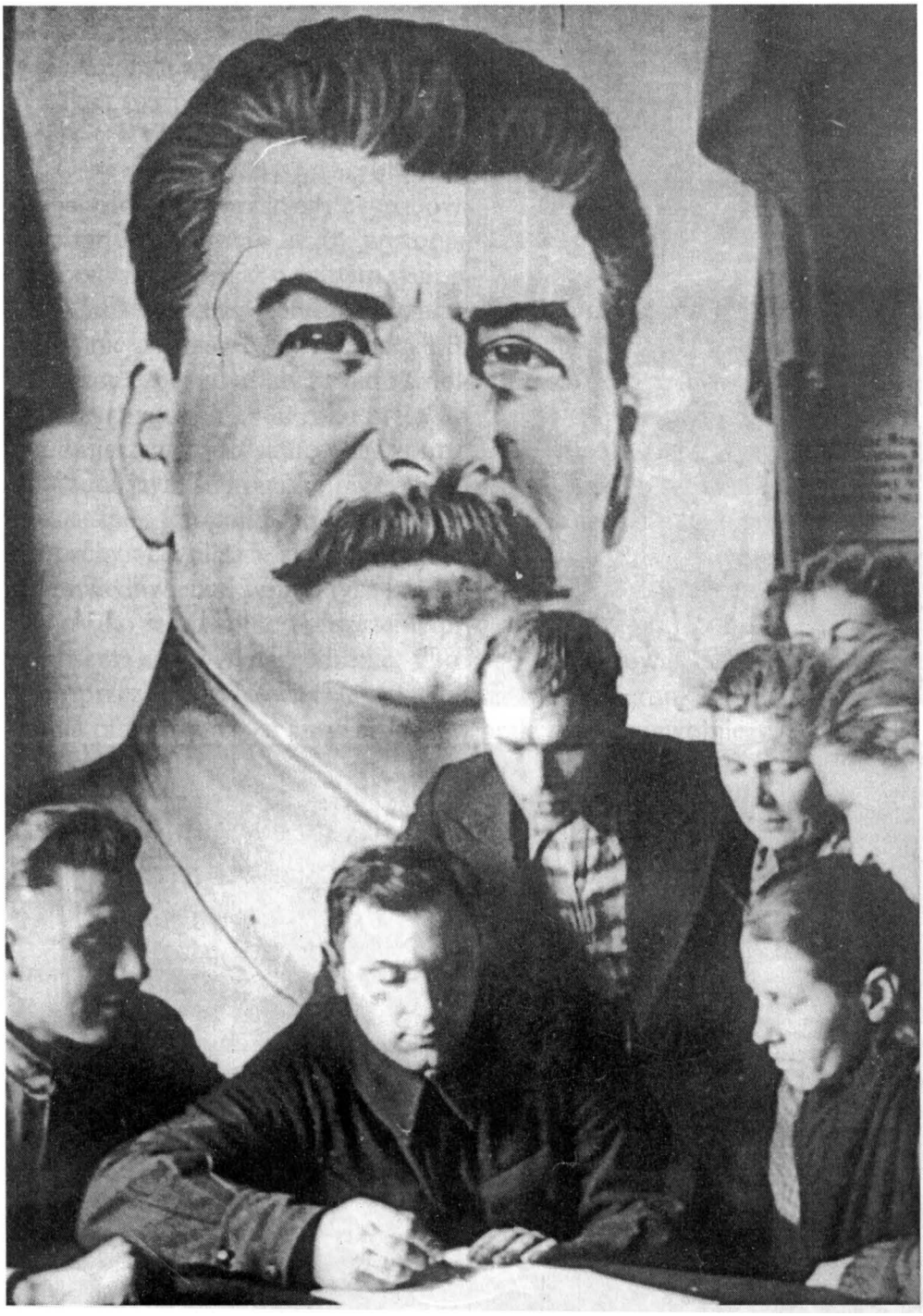
Zgodnie z decyzjami władz sowieckich odnośnie zachowania się wojsk okupacyjnych na zajmowanym terenie w pierwszym okresie agresji, zabro-



96. Nowo otwarta stołówka w Pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r.



97. Wzorowa stołówka w Pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r.



98. Robotnicy z Trzeciego Kombinatu Tekstylnego w Białymstoku odpowiadają na pismo włókniarzy z Sernuchowa, dziękując im za propozycję pomocy w doskonaleniu stalinowskiego systemu pracy, tzw. współzawodnictwa socjalistycznego. Białystok, jesień 1939 r.



99. Mieszkańcy jednej z wsi głosują za podziałem ziemi obszarniczej, powiat grodzieński 1939 r.



100. Plakat propagandowy przedstawiający gospodarstwo chłopskie w okresie rządów II Rzeczypospolitej i władzy sowieckiej, 1940 r.

niono zakładania kołchozów. Nowej władzy zależało przede wszystkim na pozyskaniu zwolenników ideologii komunistycznej spośród chłopów poprzez przeprowadzenie **reformy rolnej**, a dopiero w następnej kolejności miano podjąć starania dostosowujące wieś do wymogów gospodarki sowieckiej. Reformą objęta została nie tylko własność wielkoobszarowa i dobra klasztorne[97], ale także średnie gospodarstwa rolne, zakwalifikowane do kategorii gospodarstw „kułackich"[98]. W prawie sowieckim (konstytucja ZSRS i BSRS) co prawda przewidywano własność prywatną, jednak wykluczano pracę najemną, co ograniczało indywidualne gospodarstwa do małych rozmiarów[99]. Nadając nadziały konfiskowanej ziemi bezrolnym i małorolnym chłopom, tworzono szereg małorolnych gospodarstw, traktując to jako wstępny krok w kierunku późniejszej kolektywizacji. Forma i zasady przeprowadzanej reformy nie zawsze spotykały się z przychylnym poparciem ze strony społeczności wiejskiej. *„Ziemię z majątków zaczęto dzielić* – wspominał mieszkaniec wsi Bargłów – *między służbę rolną i małorolnych chłopów. Mało było chętnych do brania. Przydzielano wiec przymusowo. Ze strachu nikt się nie upierał, bał się, żeby nie wywieźli na Sybir. Ale na wiosnę za wyjątkiem kilku, nikt tej ziemi nie uprawiał"*[100]. Władza uznała, że właściciele małych działek rolnych będą z założenia skłonniejsi do wstępowania do kołchozów. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej na Białostocczyźnie rozdzielono 85,9 tys. ha ziemi – średni nadział wynosił 2,6 ha[101]. Rolnikom przekazano również 3578 koni, 4586 krów, 1388 świń i 918 owiec[102].

Dodatkowym bodźcem mającym skłaniać chłopów do tworzenia wspólnych gospodarstw było nałożenie **wysokich podatków** na rolników indywidualnych[103]. *„Od gospodarzy zamożniejszych zabierano krowy, świnie, zboże jako podatek w naturze, od biednych w mniejszych ilościach, przeciętnie za 1 ha pobierano 34 kg mięsa, 100 kg zboża i 300 kg kartofli"*[104]. W przypadku nieterminowego wywiązywania się z płacenia podatków, do wsi przyjeżdżał urzędnik finansowy w asyście milicji i zabierał wszystko *„(...) co tylko się dało, żywy inwentarz, zboże, ziemniaki, meble, ubrania, pościel i sprzęt domowy"*[105]. Wywoływało to zrozumiałą frustrację rolników pamiętających nie tak dawne zapewnienia agitatorów sowieckich o szczęśliwym losie chłopów w Kraju Rad. Mniej opanowani nie szczędzili jawnych słów krytyki pod kierunkiem urzędników: *„(...) jak przyszła Armia Czerwona to mówili nam, że żadnych podatków płacić nie będziemy, a okazuje się, że podatki są większe niż za czasów władzy polskiej. To ja już nie wiem z czego mnie wyzwolili: pod rządami Polaków jakoś żyliśmy, a teraz w żaden sposób się nie da"*[106]. Oprócz uiszczania podatków, chłopi zobowiązani byli też do wykonywania darmowych prac na rzecz państwa.

Uczestniczyli w wywózce drewna z lasu, budowali lotniska i bunkry[107], np. w ramach tych prac mieszkańcy wsi Sieruciowice dziennie musieli przewieść 8 metrów sześciennych kamieni – norma ta obliczana była na jednego konia[108]. Niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza nie sprzyjała inwestowaniu na wsi. Rolnicy przyjęli postawę bierną, nastawiając się przede wszystkim na konsumpcję posiadanych środków. Szczególnie wzrósł ubój bydła i trzody chlewnej[109].

Intensywna akcja propagandowa nakłaniająca do wstępowania do **kołchozów**, rozpoczęła się w pierwszych miesiącach 1940 roku. Agitatorzy objeżdżali poszczególne wioski przekonując ich mieszkańców o wyższości systemu kołchozowego nad rolnictwem indywidualnym[110]. Najczęściej stosowaną metodą perswazji było porównywanie warunków życia przed i po wkroczeniu Armii Czerwonej, oczywiście, jak łatwo się domyśleć, korzystniej wypadał okres władzy sowieckiej[111]. *„Przedstawiano pracę rolnika na wsi zmechanizowaną – orka traktorem. Zbiór zboża wraz z młóceniem kombajnem. Dzień pracy rolnika wynosił 8 godzin. Kołchozowi korzystali z bezpłatnej opieki lekarskiej i szpitali. Nauka bezpłatna nawet na wyższych uczelniach"*[112]. Jakiekolwiek powątpiewanie w realność głoszonych haseł spotykało się z szybką ripostą agitatorów: *„Jeden z rolników na zebraniu odważył się zabrać głos i powiedział: towarzysze, u nas kołchoz nie zda egzaminu, bo mamy lichą ziemię i w dodatku położoną na pagórkowatym terenie. Jeden z prelegentów na te stwierdzenia odpowiedział: z pagórkami to my sobie damy radę. Przyjadą spychacze i zrównają wasze góry"*[113].

W oficjalnych, sporządzanych na potrzeby propagandowe relacjach o tworzeniu nowych kołchozów, podkreślano przede wszystkim dobrowolny charakter całego przedsięwzięcia. Ludność z własnej inicjatywy, po wysłuchaniu pogadanek agitatorów, zwracać się miała do władz partyjnych o zaakceptowanie prośby stworzenia we wsi gospodarstwa kolektywnego[114]. *„Na ogólnym zgromadzeniu włościan wsi Baranów* [rejon grodzieński – WS] – czytamy w „Wolnej Pracy" (17 lutego 1940, nr 19) – *jednomyślnie przyjęto wniosek towarzyszy Gowara, Wojtowicza, Trusia, Miruka, Karowka* [aby – WS] *organizować w wiosce artel rolniczy. Na tymże zebraniu 70 gospodarzy zapisało się na listę pragnących wstąpić do kołchozu. Obecnie, pragnący wstąpić do kołchozu zapoznają się ze statutem artelu rolniczego. W swoim zgłoszeniu, przysłanym do Komitetu rejonowego partii, włościanie piszą: „My, włościanie 70 gospodarstw wsi Baranowa, postanowiliśmy dobrowolnie zorganizować się w artel rolniczy. Na przykładzie zdobyczy kołchozów ZSRR my wiemy, że praca kolektywna przyniesie nam zamożne, radosne i kulturalne życie. Prosimy R. K. KP(b)B okazać nam praktyczną pomoc w organizacji kołchozów"*[115]. Jakikolwiek jednostkowy opór z góry zdany był na

niepowodzenie, wieś od zmian strukturalnych uratować mogła jedynie solidarna postawa wszystkich jej mieszkańców, jednoznacznie opowiadających się za utrzymaniem gospodarstw indywidualnych.

Wraz z wprowadzanymi zmianami własnościowymi modyfikowano również metody produkcji. Każda czynność winna była zostać wykonana zgodnie z wcześniej przygotowanym planem, natomiast wśród rolników, na wzór zakładów przemysłowych, popularyzowano socjalistyczne współzawodnictwo pracy[116]. Przyczyniło się to głównie do szybkiego obniżenia wydajności. Pomimo bowiem zaangażowania olbrzymich środków finansowych, szkolenia kadr (przewodniczących kołchozów, brygadzistów, traktorzystów, kombajnistów) zbiory z hektara były niższe w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi[117].

Na Białostocczyźnie proces powstawania gospodarstw kolektywnych spotykał się często ze zorganizowanym oporem mieszkańców wsi, jednoczących się wokół obrony prywatnej własności. Do lutego 1941 roku w obwodzie białostockim zdołano stworzyć 164 kołchozy, co nie było, patrząc z perspektywy interesów nowej władzy, wynikiem zadowalającym[118]. Jeszcze wolniej niż powstawanie kołchozów przebiegało tworzenie państwowych gospodarstw rolnych (tzw. sowchozów). W kwietniu 1940 roku podjęto dopiero pierwszą decyzję o utworzeniu na całym obszarze Białorusi Zachodniej pierwszych 24 sowchozów[119].

Tabela 9

Liczba kołchozów w poszczególnych rejonach obwodu białostockiego (stan na dzień 13 luty 1941 r.)

Nazwa rejonu	Liczba kołchozów
Augustowski	9
Białostocki	3
Bielski	6
Brański	4
Wołkowyski	11
Grajewski	3
Grodzieński	28
Dąbrowski	3
Jedwabnieński	2
Zabłudowski	7
Zambrowski	1
Kolneński	3
Krynkowski	23
Łomżyński	1

Łapski	2
Knyszyński	3
Świsłocki	12
Skidelski	25
Śniadowski	3
Sokólski	2
Sopoćkiński	6
Ciechanowski	3
Czyżewski	4
Razem	164

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, k. 94.

Tworzenie przez władzę sowiecką kołchozów nie tylko likwidowało własność prywatną, ale także automatycznie czyniło z rolników robotników, dzięki czemu łatwiej było ich kontrolować. Z życia społecznego i gospodarczego starano się eliminować – jednak bezskutecznie – jedną z ostatnich pozostałości systemu kapitalistycznego – indywidualne rolnictwo.

Kreowany przez władze sowieckie system prawny, społeczny i gospodarczy w pełni odpowiadał wzorom funkcjonującym w ZSRS. W trakcie wprowadzania zmian zazwyczaj nie uwzględniano specyfiki terenu, a ewentualne ograniczenia (np. zakaz prowadzenia w początkowym okresie akcji zakładania kołchozów) wynikały nie tyle chęci wyjścia naprzeciw oczekiwaniom społecznym, co z próby uzyskania krótkoterminowych korzyści politycznych. Nowe zarządzenia sowieckie wprowadzane na ziemiach okupowanych w równym stopniu dotykały wszystkie zamieszkujące ją narodowości. Oczywiście stosunkowo najwięcej straciła społeczność polska, ale też i ona, dzięki posiadaniu własnego państwa (II Rzeczypospolitej), odgrywała dominującą rolę w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym na Białostocczyźnie i całych Kresach Wschodnich.

PRZYPISY

[1] Ustawa z 1938 roku była podstawowym aktem prawnym w zakresie regulacji obywatelstwa sowieckiego. Stanowiła ona, że „Obywatelami ZSRS stają się: a/ wszystkie osoby, które 7 listopada 1917 r. były poddanymi obywatelami byłego imperium rosyjskiego i nie utraciły radzieckiego obywatelstwa, b/ osoby, które uzyskały radzieckie obywatelstwo w ustawowym porządku prawnym." (Zob. J. Żołyński, op. cit., s. 193).

[2] J. Żołyński, op. cit., s. 193.

[3] A. Głowacki, op. cit., s. 78.

[4] S. G. Filippow, Dziejatelnost organow WKP(b) w zapadnych oblastiach ukariny i i bielorussii, w: Repressii protiw Poljakow i polskich grazdan, red. L. S. Jerjemina, Moskwa 1997, s. 56.

[5] AW, IH, Relacja J. K. – pracownik PKP, Białystok, sygn. 88.168, k. 89.

[6] AW, sygn. V/MID/315.

[7] P. Korzec, Polacy i Żydzi w sowieckim Białymstoku (X 1939-VI 1941), w: Białostoccy Żydzi, pod red. A. Dobrońskiego, t. I, Białystok 1993, s. 30-31. A. Głowacki, op. cit., s. 80

[8] AW, M. Pykało, Wspomnienia, sygn. II/877, k. 5. M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 56. A. Głowacki, op. cit., s. 79-80. Strefę nadgraniczną oraz główne miasta zakwalifikowano do kategorii obszarów zastrzeżonych (tzw. reżymowych), co w konsekwencji pozwoliło władzom na „prawne" przeprowadzenie wysiedleń (zsyłek) olbrzymiej ilości osób przybyłych z zachodnich województw II Rzeczypospolitej. Razem z akcją paszportyzacji w pierwszej połowie 1940 roku przeprowadzono akcję wyczyszczenia 2 kilometrowego pasa nadgranicznego. Wiele osób wysiedlono, a osady zrównano z ziemią. M. Pykało w swoich wspomnieniach tak opisywał tę akcję: „W kwietniu 1940 r. zlikwidowano miasta i wsie położone przy granicy. Ludność zlikwidowanych miejsc musiała rozbierać swoje domy, stodoły i obory i przewozić je w inne rejony, z dala od granicy. Cała wieś Tonkiele przeniosła się na teren Wólki Zamkowej i praktycznie przestała istnieć. Takim barbarzyńskim sposobem zniszczono setki miejscowości położonych nad Bugiem. Tysiące hektarów ziemi przygranicznej leżało odłogiem. W taki sposób zniszczono stare miasteczko Drohiczyn nad Bugiem, którego mieszkańcy zmuszeni byli przenieść swe domy i budynki gospodarskie o 2 km od rzeki Bug. Na miejscu pozostały tylko kościoły, cerkiew, klasztor, budynek gimnazjum i kilka domów prywatnych, których mieszkańców wcześniej wywieziono na Syberię. Kościoły i cerkiew zamieniono na stajnie i magazyny, budynek gimnazjum i klasztor na koszary, piwnice klasztoru na więzienie, które było przepełnione Polakami."

[9] AW, Lucjan Grabowski, Wspomnienia, sygn. II/1112, k. 42. „Wolna Łomża" 15 III 1940 r., nr 27.

[10] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 57.

[11] A. Głowacki, op. cit., s. 83.

[12] PAOSOG, sygn. f. 6197, o. 1, d. 2, k. 6. A. Głowacki, op. cit., s. 156. Z. Romaniuk, 21 miesięcy władzy radzieckiej w Brańsku, „Dyskusja" 1989, nr 3-4, s. 53.

[13] Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. VIII. 800.18.1, k. 2. Siedmiodniowy termin był z pewnością za krótkim czasem do pełnego zorganizowania sowieckich urzędów stanu cywilnego.

[14] A. Głowacki, op. cit., s. 157. Pierwsze śluby według prawa sowieckiego wprowadzone zostały już pod koniec 1939 roku.

[15] AMSWiA, sygn. BI/47/F, k. 255. A. Głowacki, op. cit., s. 405. A. Głowacki twierdzi, iż rejestracją objęte były jeszcze trzy kolejne roczniki (1920,1921 i 1922).

[16] L. Dobrowolski, „Branka" w 1940 roku, „Nazukos" – Wiadomości Supraskie, 1992, nr 37, 38.

[17] „Wolna Praca" 25 IX 1940 r., nr 110.

[18] Opór w społeczeństwie polskim podtrzymywany był również dzięki wiadomościom nadawanym przez rozgłośnie polskie na Zachodzie. Rząd polski w czasie prowadzenia pierwszej rekrutacji do Armii Czerwonej wystosował oficjalną notę dyplomatyczną, przeciwstawiającą się poczynaniom władz okupacyjnych. Złożona została ona 3 lutego 1940 roku w Atenach, na ręce ministra spraw zagranicznych Grecji – S. Guenthera (AAN, Zespół: Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 60.).

[19] A. Głowacki, op. cit., s. 405.

[20] AMSWiA, sygn. BI/47/F, k. 259.

[21] M. Talarczyk, Sowieci na Sokólszczyźnie (1939-1941), „Sokólskie Zeszyty Historyczne" 1991, z. 1, s. 13. Spora część osób rekrutowanych w szeregi Armii Czerwonej, tak naprawdę trafiała do batalionów robotniczych i pracowała przy budowie umocnień wojskowych.

[22] J. Ślusarczyk, Stosunki polsko–sowieckie w latach 1939-1945, Toruń 2000, s. 237.

[23] W dokumentach sowieckich słowo „województwo" znacznie wcześniej zastępowane było już przez „obwód".

[24] A. Głowacki, op. cit., s. 84. W tym samym okresie dokonano ostatecznego wyznaczenia granicy pomiędzy BSRS i USRS. Polesie podzielone zostało miedzy obie republiki, a na jego obszarze stworzono dwa obwody należące do BSRS: piński i brzeski oraz dwa wchodzące w skład USRS: wołyński i równieński. Ustalenie linii demarkacyjnej, według wspomnień P. Ponomarienki, wywołać miało napięcie w stosunkach białorusko–ukraińskich. Spotkanie ze Stalinem poprzedzone zostało ostrą wymianą zdań pomiędzy Chruszczowem a Ponomarienko. Cały problem rozstrzygnął dopiero sam Stalin, który powitał przybyłych na Kreml I sekretarzy KP(b)B i KP(b) U następującymi słowami (wspomnienia P. Ponomarienki): „Witajcie hetmani, no jak z granicami. Wy jeszcze nie bijecie się? Nie zaczęliście wojny? Nie ześrodkowaliście wojsk? Czy dogadaliście się pokojowo?" (...) Stalin wziął mapę i narysował linię graniczną zgodnie z propozycjami białoruskimi, ale w jednym miejscu zrobił w zielonym kolorze mapy występ na północ i powiedział: niech ten teren odejdzie do Ukrainy." Zaznaczony przez Stalina rejon okazał się powiatem Kamień Koszyrski. (zob. W. Boniuk, Podział administracyjny i władze tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, w: Rosja XIX i XX wieku. Studia i szkice, pod red. J. Sobczaka, Olsztyn 1998, s. 203).

[25] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 63, s. 387.

[26] Michał Gnatowski, Radziecka polityka okupacyjna.., s. 110. Suwałki i ziemie doń przyległe włączone zostały, na mocy porozumienia sowiecko–niemieckiego w skład III Rzeszy.

[27] NARB, sygn. f. 4, o. 5, d. 2121, k. 1-500. Z gotowymi sprawozdaniami zapoznać się można w zbiorze dokumentów wydanych przez M. Gnatowskiego, Region łomżyński w latach 1939 -1941 w świetle radzieckich dokumentów cz. I, Dokument 4, „Studia Łomżyńskie" 1996, t. VI, s. 196-197

[28] NARB, sygn. f. 4, o. 5, d. 2122, k. 1-65.

[29] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1503, k. 11.

[30] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 336, k. 1.

[31] Przedstawione w zestawieniu dane nie zawsze są precyzyjne, np. w innym dokumencie, również sporządzonym przez władze sowieckie (PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 292, k. 1), w Białymstoku zamieszkiwało 125.000 osób.

[32] „Wolna Praca" 26 III 1941 r., nr 36.

[33] Ibidem, 9 IV 1941 r., nr 42.

[34] Władze sowieckie, chcąc stworzyć wrażenie nieprzerwanego rozwoju miasta, chętnie za pośrednictwem prasy donosiły o wszystkich pozytywnych zmianach, jaki zaszły w okresie ich rządów. W artykule „Białystok winien się rozwijać" („Sztandar Wolności" 24 I 1941, nr 19) możemy przeczytać: „W 1940 roku dokonana została rekonstrukcja stacji pomp, odbudowano studnię artezyjską i oddano do użytku kilka nowych studni. Zakończono budowę podziemnego chodnika kanalizacyjnego i odremontowano ulicę Sukienna. Zabrukowano 4.000 m^2 jezdni i 10.000 m^2 przebrukowano. Ułożono 22.000 m^2 chodników, dokończono budowź 58 budynków o 10.000 m^2 powierzchni mieszkalnej. Wyremontowano i oddano do uaytku 10.000 m2 rezerwy mieszkalnej"

[35] K. Chodorowski, Knyszyn w latach II wojny światowej, „Białostocczyzna" 1993, nr 3, s. 62. W Knyszynie przed magistratem miasta wystawiono pomnik Lenina. Podobne pomniki budowano również w innych miastach obwodu, m. in. w Zambrowie i Zabłudowie (patrz „Kurier Podlaski" 21-24 IV 1996 i 20-22 IX 1996).

[36] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 137, k. 2. Jaka była ostateczna decyzja władz obwodowych w Białymstoku, co do przywrócenia niektórych tradycyjnych nazw polskich, niestety nie wiemy. Prawdopodobnie zgodnie z nowymi wytycznymi część nazw ulic, którym patronowali Polacy – kreowani przez propagandę sowiecką na prekursorów ruchu socjalistycznego i komunistycznego, została przywrócona.

[37] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 97, k. 174.

[38] „Prawda" 7 X 1939 r., nr 278. „Prawda" 26 XI 1939 r., nr 327. „Izwiestia" 4 X 1940r., nr 230. Rubel w stosunku do złotego miał zdecydowanie niższą wartość nabywczą. Przedwojenny oficjalny kurs wynosił: 1 zł = 3,30 rb.

[39] O. W. Pietrowska, Polityka w dziedzinie oświaty i kultury na obszarze Polesia Brzeskiego w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno–wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 171.

[40] M. Gnatowski, W radzieckich..., 1997, s. 78.

[41] Żydowski Instytut Historyczny, Archiwum Ringelbluma, sygn. 934, k. 3.

[42] G. Baziur, Grodzieńszczyzna jesienią 1939 r., „Białostocczyzna" 1996, nr 4, s. 87. Handel pozostający w II Rzeczypospolitej w ogromniej części domeną ludności żydowskiej, był bodaj najlepiej widocznym miejscem oporu tej społeczności przeciwko zarządzeniom władz sowieckich. Część sklepikarzy do końca broniła swoich rodzinnych miejsc pracy, traktując je jako swoisty azyl gwarantujący niezbędne środki przetrwania w tym niepewnym i szybko zmieniającym się świecie.

[43] AMSWiA, sygn. BI/37/F, k. 6. „Wolna Łomża" 7 I 1940 r., nr 4.

[44] M. Gnatowski, W radzieckich...,, s. 81.

[45] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 37, k. 21. AW, J. Zybertowicz, Wspomnienia, sygn. II/1503/2k, k. 20. AW, S. Babiński, Wspomnienia z Gimnazjum im. Romualda Trauguutta w Świsłoczy, sygn. II/607, k. 34.

[46] W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku, Suwałki 1997, s. 289.

[47] AW, M. Pykało, Wspomnienia, sygn. II/877, k. 6.

[48] AW, A. Bajasińska z d. Falkowska, Wspomnienia, sygn. II/1246/2k, k. 2. A. Głowacki, op. cit., s. 146.

[49] AW, H. Wróblewska, Wspomnienia, sygn. II/1489/2k, k. 14.

[50] AW, IH, E. Dyerewoski – krawiec, Augustów, sygn. 170, k. 8.

[51] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 81

[52] AMSWiA, sygn. BI/6/F, k. 36.

[53] AW, IH, R. R. – Lence, sygn. HIMID 87, k. 45.

[54] Ibidem, Relacja A. P. – leśniczy, gm. Jasienicz, sygn. HIMID 101.168, k. 29.

[55] AAN, Zespół Informacji i Dokumentów, sygn. 37, k. 20.

[56] A. Głowacki, op. cit., s. 151.

[57] „Wolna Łomża" 28 V 1941 r., nr 50.

[58] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 97, k. 161.

[59] „Zachodnia Białoruś"..., s. 158-159. W kwietniu 1940 roku poczta sowiecka wypuściła serię znaczków (o wartości 10 kop., 30 kop., 50 kop., 60 kop. i 1 rb.) poświęconą „wyzwoleniu" Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej spod panowania „polskich kapitalistów i obszarników". Na znaczkach obok scen przedstawiających radosne powitanie Armii Czerwonej przez miejscową ludność umieszczono datę 17 IX 1939 r. i napis „Wyzwolenie bratnich narodów Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej". (zob. Katalog pocztowych marok Rossii 1857-1995, Moskwa 1995, s. 51).

[60] A. Głowacki, op. cit., s.. 153.

[61] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 58.

[62] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 97, k. 156. S. Mora, P. Zwierniak, Sprawiedliwość sowiecka, Rzym 1945, s. 37.

[63] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 39.

[64] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 97, k. 156.

[65] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 59-60.

[66] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 39.

[67] A. Głowacki, op. cit., s. 155.

[68] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini w zaborze..., s. 236-237.

[69] Ibidem, s.. 143.

[70] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 89, k. 62. B. C. Pinchuk, Shtetl Jews under Soviet Rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust, Cambridge 1991, s. 44.

[71] Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. VIII/804.1.2, k. 1. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1503, k. 1.

[72] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 37, k. 25. „Sztandar Wolności" 12 VI 1941, nr 126.

[73] A. Głowacki, op. cit., s. 148. Zgodnie z ustawodawstwem sowieckim emeryturę otrzymywało się po przepracowaniu: mężczyźni 25 lat i kobiety 20 lat oraz po osiągnięciu wieku: mężczyźni 60 lat i kobiety 55 lat.

[74] „Wolna Łomża" 18 VI 1941 r., nr 69.

[75] Ibidem, 1 VIII 1940 r., nr 70.

[76] Przed wojną w Białymstoku były 3 szpitale z 305 łóżkami. Porównując dane nie należy jednak zapominać, że w okresie działań wojennych i tuż po ich zakończeniu w wyniku olbrzymiej migracji ludności z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, liczba mieszkańców Białegostoku wzrosła prawie dwukrotnie.

[77] „Wolna Praca" 24 I 1941 r., nr 10.

[78] AMSWiA, sygn. BI/33B.

[79] A. Głowacki, op. cit., s.. 138.

[80] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 36, k. 174.

[81] „Wolna Praca" 12 III 1941 r., nr 30.

[82] AW, IH, M. G. – technik – mechanik, Białystok, sygn. 88.168, k. 21.

[83] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRS (wrzesień 1939 – czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" 1991, t. III, s. 70. W. Bonusiak, Polska podczas II wojny światowej, Rzeszów 1999, s. 100. Problem bezrobocia traktowany był przez władze sowieckie w kategoriach politycznych, dzięki czemu został on szybko rozwiązany – w ciągu 2-3 miesięcy. Drugorzędne znaczenie w systemie sowieckim miały korzyści ekonomiczne poszczególnych przedsiębiorstw.

[84] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 39, k. 58.

[85] „Wolna Praca" 11 V 1941 r., nr 56.

[86] P. Korzec, op. cit., s. 28. Inicjatorem tzw. ruchu stachanowskiego był A. Stachanow (1905-1977) – górnik z Donbasu, który w 1935 roku ustanowił rekord wydobycia węgla na jedną zmianę, co zapoczątkowało socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

[87] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 414, k. 2.

[88] PAOSOG, sygn. f. 6202, o. 1, d. 87, k. 79.

[89] „Sztandar Wolności" 26 II 1941 r., nr 48.

[90] „Wolna Praca" 26 I 1941 r., nr 11.

[91] Ibidem, 30 X 1940 r., nr 124.

[92] „Sztandar Wolności" 6 II 1941 r., nr 30.

[93] „Wolna Łomża" 18 VII 1940 r., nr 65.

[94] „Wolna Praca" 13 VII 1940 r., nr 83. AW, W. Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002, k. 4.

[95] „Wolna Łomża" 25 X 1940 r., nr 100.

[96] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 350, k. 225. „Wolna Łomża" 29 VI 1940 r., nr 59. Wcześniej robotnicy pracowali siedem (teoretycznie) godzin dziennie. Jednak zarówno siedmio jak i ośmio godzinna zmiana i tak najczęściej nie mogła zapewnić godziwych warunków egzystencji.

[97] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 69. W pierwszym okresie okupacji zapadła decyzja o nie konfiskowaniu ziem należących do kościołów i cerkwi (z wyjątkiem klasztorów).

[98] Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle..., s. 126. M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 72. Na obszarze byłych północno–wschodnich województw II Rzeczypospolitej, zgodnie z zarządzeniem przyjętym 18 IV 1941 roku przez Radę Komisarzy Ludowych i Komitet Centralny WKP(b), gospodarstwa indywidualne nie mogły być większe niż 12-15 ha.

[99] „Wolna Praca" 17 IX 1940 r., nr 130. W konstytucji BSRS prawo własności do prywatnych gospodarstw rolnych normował artykuł 9, który głosił: „Obok socjalistycznego systemu gospodarstw będących panującą formą gospodarki w BSRR,

dozwolone jest przez prawo drobne prywatne gospodarstwo indywidualne gospodarzy chłopów i chałupników, oparte na pracy osobistej i wykluczające wyzysk cudzej pracy."

[100] Wspomnienia mieszkańca wsi Bargłów, cytat za R. Dziemianowicz, R. Przygodzka, Wieś białostocka w latach 1939-1941, „Białostocczyzna" 1991, nr 4, s. 27.

[101] M. Gnatowski, Białostocczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej, Białystok 1979, t. 1, s. 137.

[102] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini w zaborze..., s. 292.

[103] AW, J. Grabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, k. 16. AW, IH, M. Kosznej – rolnik, wieś Strzelce, gm. Jeziory, sygn. 171, k. 51.

[104] AW, IH, R. R. – wieś Lence, sygn. MIHID 87, k. 16.

[105] AW, J. Gabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, k. 7.

[106] Okupacja sowiecka..., Dokument 26, s. 122.

[107] AW, A. Wysibirska, Wspomnienia, sygn. II/1491, k. 17. E. Chodorowski, op. cit., s. 62-63.

[108] R. Dziemianowicz, R. Przygodzka, Wieś białostocka w latach 1939-1941, „Białostocczyzna" 1991, nr 4, s. 28.

[109] M. Gnatowski, Region łomżyński latach 1939-1941 w świetle radzieckich dokumentów, część I, Dokument 22, „Studia Łomżyńskie" 1996, t. VI, s. 242.

[110] „Wolna Łomża" 11 X 1940 r., nr 94.

[111] „Wolna Praca" 7 XI 1940 r., nr 127.

[112] AW, IH, A. Dołegowski – rolnik, wieś Wróble, gm. Kołaki, pow. Łomża, sygn. 171, k. 23.

[113] Relacja R. Siedleckiego, Propaganda sowiecka w Polsce w latach 1939-1941 [kopia maszynopisu w zbiorach autora – WS].

[114] „Wolna Praca" 1 I 1941 r., nr 1. „Wolna Praca" 2 II 1941 r., nr 14.

[115] Ibidem, 17 II 1940 r., nr 19.

[116] „Sztandar Wolności" 22 V 1941 r., nr 118.

[117] A. Głowacki, op. cit., s.. 133.

[118] K. Jasiewicz, Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1997, s. 243-244. Na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej proces kolektywizacji najszybciej przebiegał w obwodzie baranowickim. Do końca 1940 roku utworzono tam 202 kołchozy. Warto przy okazji omawiania efektywności powoływania kołchozów, zwrócić uwagę, iż znacznie częściej powstawały one w rejonach zamieszkałych w większości przez ludność białoruską (np. w obwodzie białostockim były to rejony grodzieński, krynkowski czy skidelski).

[119] A. Głowacki, op. cit., s.. 135.

Rozdział 6

Wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS (24 marca 1940 r.) i rad terenowych (15 grudnia 1940 r.)

Rok 1940 na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej okupowanych przez Armię Czerwoną upłynął pod znakiem dostosowywania wszystkich dziedzin życia do standardów obowiązujących w ZSRS. Równolegle ze zmianami społeczno-gospodarczymi prowadzono akcję wyłaniania w drodze „wyborów" deputowanych (przedstawicieli lokalnych społeczności) do sowieckich instytucji ustawodawczo-wykonawczych. W celu dokończenia procesu unifikacji ziem okupowanych należało „wybrać" delegatów zarówno do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, jak i do rad delegatów ludowych (rad terenowych). Władze centralne w Moskwie już w momencie oficjalnego przyjmowania Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej w skład ZSRS (na V sesji Rady Najwyższej ZSRS) poleciły Radom Najwyższym USRS i BSRS wyznaczenie terminu przeprowadzenia wyborów uzupełniających na inkorporowanym terenie.

Wstępne decyzje o terminie zorganizowania elekcji na obszarze byłych północno–wschodnich województw II Rzeczypospolitej podjęte zostały przez KC KP(b)B już 20 listopada 1939 roku. Ustalono wówczas, że wyłonienie delegatów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS wino odbyć się 25 lutego 1940 roku, a do rad terenowych 26 maja 1940 roku[1]. Przedłożone w Moskwie propozycje nie spotkały się jednak z aprobatą władz centralnych. Prawdopodobnie ustalono przełożenie terminu wyborów, a uzyskany w ten sposób czas postanowiono wykorzystać na umocnienie partyjno–administracyjnych struktur terenowych. Należało w pierwszej kolejności, poprzez aresztowania i wywózki, oczyścić okupowany obszar z „wrogiego elementu" mogącego zagrozić planowanym kampaniom politycznym, m. in. w lutym 1940 roku przeprowadzono akcję wysiedlenia ze wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej polskich osadników i pracowników służby le-

śnej. W ten sposób wyeliminowano, z ewentualnego wpływu na politykę, liczną grupę najbardziej aktywnej społecznie ludności – głównie narodowości polskiej[2].

Ustalone ostatecznie przez Radę Najwyższą ZSRS i KC WKP (b) terminy przeprowadzenia wyborów uzupełniających do sowieckich instytucji przedstawicielskich, wyznaczone zostały na 24 marca 1940 roku do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS i na 15 grudnia 1940 roku do rad terenowych[3].

***

Oficjalny dekret informujący o przeprowadzeniu wyborów do Rad Najwyższych ZSRS ukazał się 21 stycznia 1940 roku. W tym samym czasie wyszło podobne zarządzenie Rady Najwyższej BSRS. Termin rozpoczęcia kampanii wyborczej wyznaczony został na 24 stycznia 1940 roku[4].

Ordynacja wyborcza do Rady Najwyższej ZSRS zawierająca instrukcje przeprowadzenia wyborów do dwóch ciał ustawodawczych – Rady Związkowej i Rady Narodowości, zgodnie z wytycznymi politycznymi obowiązującymi w Kraju Rad, wyznaczała okręgi jednomandatowe. Okręg wyborczy do Rady Związkowej tworzono według zasady: jeden kandydat na 300 tys. mieszkańców, podczas gdy do Rady Narodowości współczynnik ten był ponad dwukrotnie wyższy[5]. Na Białostocczyźnie wybory do Rady Związkowej miano przeprowadzić w 5 obwodach (nr 597-601) z centrami w Białymstoku, Bielsku, Łomży, Grodnie i Wołkowysku, natomiast do Rady Narodowości tylko w dwóch – w Białymstoku i Grodnie (nr 581 i 582)[6]. W skład komisji okręgowych do Rady Narodowości wchodziło 587 komisji dzielnicowych w okręgu Białystok i 622 w okręgu Grodno[7].

Z obwodu białostockiego do Rady Najwyższej BSRS wyłonionych miało być 58 deputowanych z okręgów oznaczonych numerami od 325 do 382[8]. Jeden okręg wyborczy obejmował zazwyczaj od 13000 do 14000 uprawnionych do głosowania[9]. Oprócz największych miast Białostocczyzny posiadających własne okręgi (Białystok – 7, Grodno – 4), poszczególne rejony obejmowały zazwyczaj po dwie jednostki wyborcze, np. do okręgu nr 325 należały miasto Augustów i najbliższe miejscowości, a do 326 pozostałe wsie wchodzące w skład rejonu augustowskiego[10]. W skład jednego okręgu wyborczego do Rady Najwyższej BSRS należało przeważnie 13-17 komisji dzielnicowych[11].

Komisje dzielnicowe (lokale wyborcze) wchodzące w skład poszczególnych okręgów wyborczych były wspólne do Rad Najwyższych ZSRS (Rady Związkowej i Rady Narodowości) i BSRS. Na obszarach wiejskich jeden lokal wyborczy przypadać miał na 500-2000 mieszkańców, a w miastach na 1500-2500



101. Wiec mieszkańców Białegostoku w okresie trwania kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.



102. Aktywiści i działacze wsi Bacieczki prowadzą akcję agitacyjną przed wyborami do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Od lewej: chłop K. Zajkowski, nauczycielka A. Jerska, sekretarz Rady Wiejskiej B. Zajkowska i pracownik Rejonowego Komitetu Wykonawczego, przewodnicząca dzielnicowej komisji wyborczej, komsomołka B. Djatłowa, marzec 1940 r.



103. Mityng przedwyborczy na Rynku Kościuszki (ul. Sowiecka) w czasie trwania kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Przemawia kandydatka na deputowaną do Rady Najwyższej BSRS M. Pietrowska. Białystok, 22 III 1940 r.



104. Przewodniczący Okręgowej komisji Wyborczej Proletariackiego Okręgu Wyborczego – F. Gajesza, przekazuje materialy propagandowe przedstawicielom komisji dzielnicowych. Białystok, marzec 1940 r.

osób. Odrębnie traktowano jednostki wojskowe, gdzie komisje dzielnicowe stworzone w ich obrębie obejmować mogły od 50 do 1500 żołnierzy[12].

Rozpoczęcie kampanii wyborczej w terenie nieprzypadkowo zbiegło się z wystosowaniem przez KC KP(b)B w Mińsku dwóch dokumentów. Pierwszego – do Komitetów Obwodowych, Miejskich i Rejonowych KP(b)B obwodu baranowickiego, białostockiego, brzeskiego, wileńskiego i pińskiego oraz drugiego – do „pracujących Białorusi Zachodniej". Zarządzenie wystosowane do władz partyjnych poruszało przede wszystkim problemy organizacyjne, zwracając uwagę na metody i środki prowadzenia pracy agitacyjnej, podczas gdy pismo skierowane do robotników i chłopów oraz żołnierzy Armii Czerwonej zawierało głównie dobrze już znane z poprzedniej kampanii wyborczej slogany propagandowe zachwalające system społeczno-gospodarczy Kraju Rad[13].

Skład osobowy komisji okręgowych, według wytycznych władz centralnych, winien zostać ustalony do 25 stycznia 1940 roku. Komisje czuwające nad przebiegiem wyborów do Rady Najwyższej ZSRS liczyły 77 osób (Rada Związku – 55 i Rada Narodowości – 22), podczas gdy do Rady Najwyższej 522 członków. Skład społeczny i narodowościowy komisji był odzwierciedleniem dążeń polityki władz okupacyjnych do pełnej sowietyzacji zajętych obszarów – stanowiąca faktyczną mniejszość na Białostocczyźnie społeczność białoruska i rosyjska obsadziła w komisjach okręgowych 60% miejsc, natomiast polska tylko 21%.

Tabela 10

Płeć, przynależność partyjna, narodowość, pochodzenie społeczne i wykształcenie członków okręgowych komisji wyborczych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS

	RN ZSRS	RN BSRS		Łącznie	%
		Rada Związku	Rada Narod.		
Płeć					
Mężczyźni	42	15	381	438	73,2
Kobiety	13	7	141	161	26,8
Przynależność partyjna					
Człon. i kand. KP(b)B	17	6	122	145	24,2
Komsomolcy	4	2	53	59	9,2
Bezpartyjni	34	14	318	366	61,1
Byli człon. KPZB i KPP	3	1	29	33	5,5
Narodowość					
Białorusini	34	13	226	273	45,5
Rosjanie	7	5	76	88	14,5
Polacy	7	1	118	126	21,2

Żydzi	7	1	72	80	13,3
Inna	–	1	31	32	5,3
Pochodzenie społeczne (zawód)					
Robotnicze	11	11	159	181	30,2
Chłopskie	20	4	170	194	32,3
Inteligenckie	22	7	165	194	32,3
Specjalistyczne	2	–	28	30	5,0
Wykształcenie					
Wyższe	4	3	29	36	6,0
Średnie	10	4	144	171 [158]	28,6
Podstawowe	33	10	349	391 [392]	85,4

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 132-133.

Wszystkie kandydatury osób delegowanych do składu komisji okręgowych podlegały weryfikacji przez lokalne władze partyjne. W ankiecie personalnej wypełnianej przez każdego kandydata na członka komisji okręgowej obok standardowych pytań: imię i nazwisko, data urodzenia, miejsce zamieszkania, zawód, wykształcenie, narodowość, należało również podać nazwę organizacji (instytucji) delegującej daną osobę do składu komisji[14].

Obsadę personalną 829 komisji dzielnicowych (lokali wyborczych) powołanych na obszarze obwodu białostockiego stanowiło 6.622 członków[15]. Podobnie jak w przypadku komisji okręgowych, delegowane one były przez różnego rodzaju instytucje sowieckie i „wyłaniane" w trakcie zebrań komitetów robotniczych i chłopskich. W skład komisji wchodzili: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i 6 członków. Stanowiska obsadzane były zarówno przez przybyszów ze wschodnich obwodów BSRS, jak i miejscowych zwolenników nowego systemu[16]. W myśl zaleceń władz centralnych z Mińska w składzie wszystkich komisji wyborczych było 25-30 % kobiet[17].

Osoby zaangażowane w prace komisji przygotowywały zazwyczaj też spisy wyborców. Oficjalnie, zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej, instytucjami odpowiedzialnymi za rejestrację wyborców były poszczególne rady delegatów ludowych (rejonowe, miejskie i wiejskie)[18]. Przygotowując spisy korzystano z doświadczeń zdobytych w czasie wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Wykorzystywano tradycyjnych ankieterów (młodzież i żołnierzy), ale często opierano się tylko na zestawieniach przygotowanych przez dozorców domów, konfrontując je jedynie z posiadanymi danymi[19]. W Białymstoku sporządzanie spisów wyborczych zakończono w drugiej połowie lutego 1940 roku[20].

Równolegle ze sporządzaniem spisów i wyznaczaniem członków komisji wyborczych prowadzono akcję wyłaniania kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS[21]. Przy doborze kandydatów szczególny nacisk kładziono na ich zaangażowanie w budowę systemu komunistycznego. Znaczna część osób zaakceptowanych przez władze obwodowe sprawdziła się już w trakcie wyborów i obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, np. J. Turlejski, S. Pritycki, M. Diaczuk[22].

Przyszli deputowani Rad Najwyższych ZSRS i BSRS stanowili mieszankę zawodowych działaczy partyjnych i staranie wyselekcjonowanych miejscowych zwolenników nowego ustroju. Oczywiście, w wyborze wszystkich kandydatów do obu rad nie było mowy o żadnej przypadkowości, potwierdzał to przede wszystkim precyzyjny dobór osób mających reprezentować obwód białostocki w Moskwie. Ich zachowanie, postawa w stolicy miała być najlepszą wizytówką działaczy partyjnych na Białostocczyźnie.

Kandydaci z obwodu białostockiego do Rady Najwyższej ZSRS
(notki biograficzne są tłumaczeniem informacji zaczerpniętych z dokumentu partyjnego – marzec 1940 r.)[23]

Rada Narodowości

Jan Turlejski[24] – rok ur. 1913, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, bezpartyjny, wykształcenie – wyższe niepełne. W 1936 roku aresztowany za działalność rewolucyjną, kierownik techniczny w fabryce maszyn rolniczych w Łomży. Deputowany do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, członek Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego wysłanej do Moskwy.

Sergiej Pritycki[25] – rok ur. 1913, narodowość białoruska, pochodzenie chłopskie, 8 lat pracował jako parobek, a od 1930 roku jako robotnik, w 1931 roku wstępuje do komsomołu, a w 1932 roku do KPZB. Deputowany do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, członek Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego wysłanej do Moskwy. W okresie panowania na Białostocczyźnie władzy sowieckiej zastępca przewodniczącego Obwodowego Komitetu Wykonawczego. W Polsce skazany został na karę śmierci, zamienioną następnie na dożywocie. Zwolniony z więzienia przez Armię Czerwoną.

Rada Związku

Michaił Kowalow[26] – komandarm II rangi, dowódca armii, członek KC KP(b)B.

Maria Diaczuk – rok ur. 1902, narodowość białoruska, pochodzenie chłopskie, włókniarka, deputowana do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej i członkini Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego

wysłanej do Moskwy. W okresie panowania na Białostocczyźnie władzy sowieckiej członkini Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Siemen Igajew – I sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku.

Filip Piestrak[27] – rok ur. 1903, narodowość białoruska, pochodzenie chłopskie, bezpartyjny, pisarz, 11 lat spędził w więzieniach II Rzeczypospolitej, redaktor grodzieńskiej gazety „Swobodnaja Biełarus".

Paweł Sewko – rok ur. 1907, narodowość białoruska, bezpartyjny, pochodzenie chłopskie, deputowany do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, członek Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego wysłanej do Moskwy.

Podobne kryteria polityczne stosowano również przy doborze 58 przyszłych deputowanych do Rady Najwyższej BSRS. Liczyła się przede wszystkim ich dyspozycyjność w stosunku do władz partyjnych, natomiast mniejsze znaczenie odgrywało wykształcenie i kwalifikacje[28]. W lokalnej prasie sowieckiej szczególnie chętnie prezentowano sylwetki miejscowych kandydatów, wyłonionych jakoby przez własne środowiska zawodowe. Dobrym przykładem tego typu osób może być Maria Pietrowska „wystawiona" przez 1300 pracowników Pierwszego Kombinatu Tekstylnego w Białymstoku oraz Piotr Wojcieszuk „zaproponowany" przez 1500 białostockich kolejarzy[29].

Zgodnie z wytycznymi nakreślonymi przez władze republikańskie w Mińsku, Wydział Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku przygotował wielopunktowy plan prac, które należało przeprowadzić w czasie kampanii wyborczej. Przygotowany scenariusz zalecał przede wszystkim:
– wyznaczenie 100 pracowników partyjnych i wysłanie ich do poszczególnych rejonów, w celu udzielenia pomocy miejscowej kadrze,
– przygotowanie planu dystrybucji gazet, czasopism i literatury propagandowej,
– propagowanie na łamach prasy lokalnej osiągnięć władzy sowieckiej w obwodzie białostockim,
– przygotowanie samochodów agitacyjnych (tzw. agitmaszyn) i ich dystrybucja w rejonach,
– inspirowanie lokalnych działaczy do systematycznego wydawania (tworzenia) gazetek ściennych,
– udzielenie praktycznej pomocy miejscowym działaczom przez komitety rejonowe KP(b)B,
– aktywne włączenie się związków zawodowych w przygotowanie kampanii wyborczej,
– mobilizowanie organów komsomolskich do pracy wyborczej,

– organizowanie w fabrykach, szkołach, domach kultury spotkań z wyborcami w celu zapoznania ich z tekstami „Konstytucji ZSRS i BSRS" oraz „Ordynacji Wyborczej",
– przydzielenie samochodów z projektorami filmowymi do poszczególnych rejonów,
– ustalenie tematyki wykładów, prezentowanych w czasie spotkań przedwyborczych,
– ustalenie tematyki audycji radiowych,
– przygotowanie plakatów, ulotek, portretów członków najwyższych władz oraz portretów kandydatów na deputowanych,
– zmobilizowanie szkół do aktywnej pracy w czasie trwania kampanii,
– przygotowanie występów zespołów artystycznych i ludowych[30].

W czasie trwania kampanii, korzystając z doświadczeń zdobytych w poprzednich wyborach, starano się obywateli zapoznać zarówno z sytuacją polityczną ZSRS jak i ze specyfiką głosowania w ustroju komunistycznym: *„(...) agitatorzy* – czytamy na łamach „Wolnej Łomży" – *powinni wyjaśniać wyborcom, jaki teren obejmuje ich okręg wyborczy, podawać im jego nazwę, numer. Winni oni osiągnąć to, aby każdy wyborca znał cały proces głosowania – od chwili przyjścia do lokalu wyborczego aż do wrzucenia kartki do urny wyborczej"*[31]. W trakcie wygłaszanych przemówień nie omieszkano również oczerniać dokonań II Rzeczypospolitej. Powszechnie stosowano dobrze już znaną metodę porównywania osiągnięć systemu kapitalistycznego z komunistycznym, wykazując oczywiście wyższość tego drugiego, co w zderzeniu z rzeczywistością nabierało charakteru złowrogiej groteski. Jedyną metodą usprawiedliwienia ówczesnej sytuacji gospodarczej, stosowaną przez działaczy partyjnych, było wyjaśnianie braków złą dystrybucją i obarczanie całą winą spekulantów.

Akcję propagandową prowadzono równolegle w zakładach pracy i miejscu zamieszkania. Agitatorzy postępowali zgodnie z przyjętą zasadą, która mówiła, że czym częstotliwość spotkań była większa, tym wzrastała szansa wpłynięcia na kształtowanie się postaw obywatelskich. *„Przed wyborami w marcu 1940 roku* – wspominał M. Ż, biuralista, uchodźca – *organizowano wszelkiego rodzaju zebrania, mityngi. Pamiętam przymusowe zebranie w dniu Wielkiego Piątku, przy dźwiękach najrozmaitszych tonów, słowem muzyki tanecznej. Zebrania kończyły się oklaskami oraz propagandowym filmem. Zebrania i mityngi odbywały się w lokalach jak teatr, kino (...) jak też na powietrzu, tuż przy kościołach, najczęściej w czasie nabożeństw, to wszystko było celowe"*[32].

Na łamach sowieckiej prasy lokalnej nieustannie zalecano wykorzystywanie jak najszerszego repertuaru środków propagandowych. W artykule

„Wielkie święto wyzwolonego narodu" zamieszczonym w „Wolnej Łomży" czytamy: *„Ośrodkiem polityczno–masowej roboty powinny być obwody wyborcze. Tu skoncentruje się cała przedwyborcza robota wśród wyborców. Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwinięcie pracy uświadamiającej wśród gospodyń domowych jako najbardziej zacofanej części ludności. Wyborców należy zapoznać z Konstytucją ZSRR i BSRR, pomagając im do dokładnego poznania ordynacji wyborczej do Rad Najwyższych ZSRR i BSRR. Pogadanki, zebrania, mityngi, kino, radio, gazetki ścienne – wszystko to powinno być oddane na usługi przedwyborczej polityczno-masowej pracy wśród ludności. Agitacja bolszewicka powinna przeniknąć wszędzie, do każdego domu, każdego mieszkania"*[33].

O rozmachu podjętych przygotowań świadczyć mogą dane przedstawiane przez władze sowieckie, mówiące, że do 10 lutego 1940 roku w Białymstoku przeprowadzono 162 mityngi i zebrania, w których uczestniczyło 105 406 osób[34]. W celu skutecznego i zgodnego z wymogami ideologii komunistycznej oddziaływania na tłumy, Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku przygotował zestaw zagadnień i problemów zalecanych do wygłaszania w czasie spotkań przedwyborczych. Zawierały one typowe tematy poruszane w ZSRS przy okazji prowadzonych wszystkich tego typu akcji agitacyjnych, m. in.: *ZSRS – kraj zwycięskiego socjalizmu, Konstytucja Stalinowska – najdemokratyczniejszą konstytucją świata, Zwycięstwo narodowej polityki Lenina i Stalina, Rady – podstawa ustroju ZSRS, System wyborczy w ZSRS, Wybory w krajach kapitalistycznych, Praca w kapitalizmie i socjalizmie, ZSRS i kraje bałtyckie, Zadania 3-iej pięciolatki, Klęska państwa polskiego"*[35].

Równolegle z tematyką zalecanych prelekcji przygotowano zestawienie 30 przedwyborczych haseł propagandowych. System sowiecki obejmował kontrolą wszystkie dziedziny życia, do minimum ograniczono możliwość inicjatywy agitatorów, których rola sprowadzona była w zasadzie do przekazywania wcześniej zaakceptowanych przez czynniki partyjne treści.

Zestawienie haseł przygotowanych do wykorzystania w czasie kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS.

„(...)

2. Obywatele ZSRR mają prawo do pracy, prawo do odpoczynku, prawo do oświaty, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość.

3. Kobiecie w ZSRR przysługują równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego.

4. Obrona ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRR.



105. Jeden z budynków w Białymstoku dekorowany przed wyborami do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.



106. Aktywistki z 63 Komisji Dzielnicowej w Białymstoku przygotowują wystrój sali na wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.



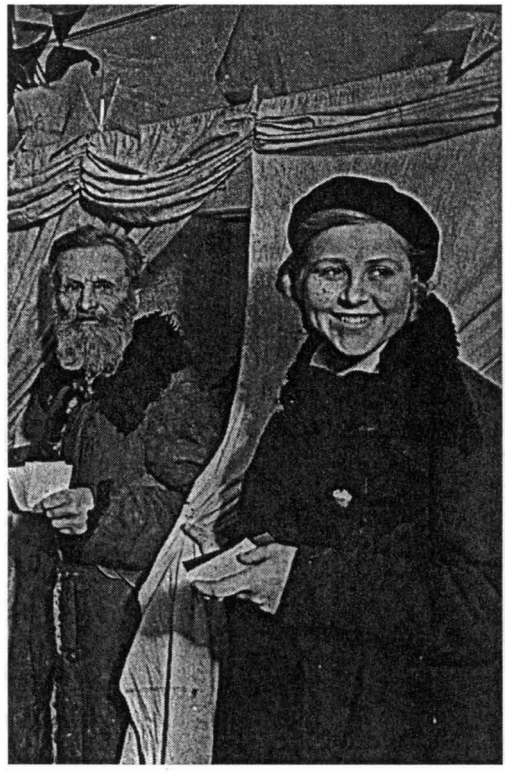
107. Chłopi ze wsi Bacieczki przygotowują budynek dzielnicowej komisji wyborczej. Wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Białystok, marzec 1940 r.



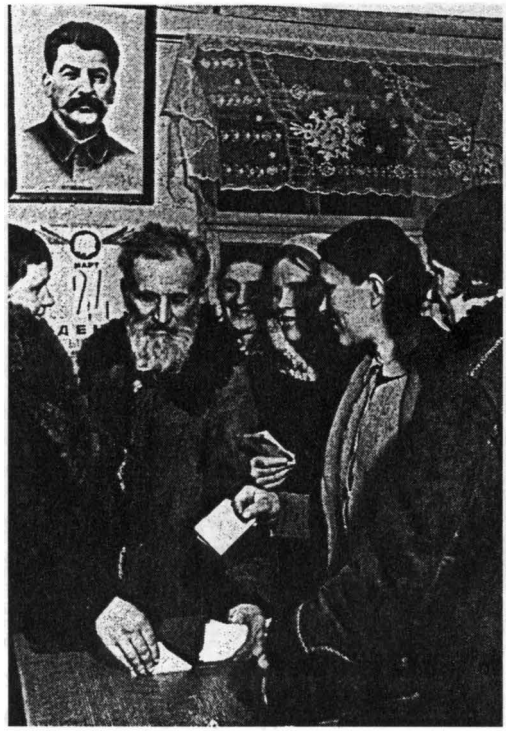
108. Budynek 52 Komisji Dzielnicowej Proletariackiego Okręgu Wyborczego miasta Białystok, udekorowany przez robotników Pierwszego Włókienniczego Kombinatu na wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.



109. Mieszkańcy 120 Komisji Dzielnicowej w Bacieczkach w dniu wyborów. Walentyna Markowska i 75-letni W. Bezubik odbierają karty do głosowania, 24 marzec 1940 r.



110. Walentyna Markowska i W. Bezubik opuszczają kabiny do głosowania, 24 marzec 1940 r.



111. Mieszkańcy wsi Bacieczki głosują w 120 Komisji Dzielnicowej w Bacieczkach w czasie wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, 24 marzec 1940 r.



112. Żołnierze i oficerowie Armii Czerwonej oddają swoje głosy w trakcie wyborów do Rad Najwyższych ZSRS I BSRS. Białystok, 24 marzec 1940 r.



113. Członkowie jednej z komisji dzielnicowych w Białymstoku podliczają głosy po zakończonych wyborach do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, 24 marzec 1940 r.



114. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na peronie Dworca Białoruskiego w Moskwie. Od lewej stoją: S. Juchimuk, I. Turlejski, A. Pristina, I. Bogdanow, N. Kołodin, S. Pritycki, N A. Klewiec, M. Dziaczuk, F. Piestrak i W. Stoma. Moskwa, 28 marzec 1940 r.



115. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na Kremlu w czsie obrad VI Sesji. Od lewej stoją R. Sierżant, M. Wasiuta, F. Piestrak i P. Zamiatin. Moskwa, 3 kwiecień 1940 r.



116. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na Kremlu w czsie obrad VI Sesji. Od lewej stoją F. Piestrak, R. Sierżant, I. Moskwin i M. Wasiuta. Moskwa, 3 kwiecień 1940 r.

5. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i włościan.

(...)

6. Na deputowanych do Rad Najwyższych ZSRR i BSRR wybieramy godnych synów i córki ludu, którzy dowiedli czynem, że są oddani ojczyźnie socjalistycznej, wielkiej sprawie partii Lenina – Stalina.

7. Niech żyje Armia Czerwona, która wyzwoliła narody Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi od wojny i pańskiego ucisku, przyniosła im pokój i wolność.

(...)

11. Niech żyje nasza potęga obronna i jej niezłomna siła, nasza Czerwona Armia, nasza wojenno–morska flota (Mołotow).

12. Robotnicy i robotnice. Uświetnimy wybory deputowanych do Rad Najwyższych ZSRR i BSRR nowymi zwycięstwami wytwórczymi.

(...)

17. Niech żyje potężny naród sowiecki (Woroszyłow).

18. Niech żyją wyzwolone narody Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi – pełnoprawni obywatele wielkiego Związku Sowieckiego.

19. Towarzysze wyborcy. Wszyscy jak jeden oddamy swe głosy na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

(...)

22. Niech żyje wielki niezwyciężony sztandar Marksa – Engelsa – Lenina – Stalina. Niech żyje leninizm.

23. My nie boimy się pogróżek ze strony napastników i jesteśmy gotowi odpowiedzieć dwoma uderzeniami na każde uderzenie podżegaczy wojennych, usiłujących naruszyć nietykalność granic sowieckich (Stalin).

24. Niech żyje leninowsko–stalinowska przyjaźń narodów ZSRR.

25. Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia bolszewicka.

26. Niech żyje wódz i nauczyciel narodu sowieckiego i pracujących całego świata – Wielki Stalin.

27. Niech żyje Konstytucja stalinowska – Konstytucja zwycięskiego socjalizmu i prawdziwego demokratyzmu.

(...)

30. Niech żyje sojusz robotników i włościan – podstawa władzy sowieckiej"[36].

Do akcji propagandowej poprzedzającej akt głosowania zmobilizowano olbrzymią rzeszę ludzi[37]. Oficjalne dane podawały ponad 15 tys. osób zaangażowanych w przygotowanie i przebieg wyborów[38]. Oprócz tradycyjnych agitatorów – członków partii i komsomolców licznie wykorzystywano miej-

scową inteligencję – nauczycieli, lekarzy oraz żołnierzy Armii Czerwonej stacjonujących na obszarze obwodu białostockiego[39]. W Białymstoku wśród wszystkich 1410 agitatorów – 700 było żołnierzami, podobnie jak w Grodnie, gdzie w liczbie 572 agitatorów – 300 to żołnierze[40].

W prowadzonej działalności propagandowej duży nacisk kładziono na zapoznanie wyborców z sylwetkami kandydatów. Zgodnie z dyrektywą sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – S. Igajewa, każdy wyborca winien był znać osiągnięcia przyszłych deputowanych[41]. W tym celu nie tylko organizowano liczne spotkania przedwyborcze z wyłonionymi kandydatami[42], ale także zamieszczano ich życiorysy na łamach lokalnej prasy, m. in. w „Wolnej Pracy" (wydanie białoruskie) ukazało się 20 notek biograficznych kandydatów na deputowanych, w „Bialostoker Sztern" – 19, a w „Wolnej Pracy" (wydanie polskie) – 6[43].

Zwiększeniu efektywności oddziaływania kampanii przedwyborczej, oprócz tradycyjnych spotkań i mityngów, służyć miała rozprowadzana w dużej ilości literatura komunistyczna, a w zakładach pracy propagowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy[44]. W zamyśle władz sowieckich czas przed wyborami był okresem wzmożonego ideologicznego oddziaływania na świadomość obywateli. Nieprzypadkowo zatem przed wyborami obniżano ceny produktów spożywczych, aby jeszcze tym jednym, dodatkowym bodźcem wpływać na nastroje mieszkańców[45].

Wszystkie sprawozdania organizacji partyjnych opisujących przebieg kampanii wyborczej, obok pochwał własnych dokonań, obowiązkowo musiały zawierać przykłady wrogich wystąpień przeciwników politycznych. Zgodnie bowiem z jedną z tez stalinizmu głoszącą, że wraz z budową systemu socjalistycznego wzrasta opór antagonistów klasowych, przykłady zarejestrowanego oporu z jednej strony podkreślały słuszność tej teorii, a z drugiej wykazywały operatywność i skuteczność działania miejscowych władz partyjnych. Najczęstszymi sukcesami, jakimi poszczycić się mogły lokalne służby bezpieczeństwa, było wyłapywanie z tłumu i aresztowanie osób niezadowolonych z nowej sytuacji polityczno-gospodarczej. Typowe krótkie notatki przygotowywane przez organy NKWD sporządzane na użytek zwierzchnich władz partyjnych zawierały zazwyczaj następujące treści: w czasie zebrania lub mityngu obywatel (nazwisko) wyraził swoje niezadowolenie z panującej sytuacji słowami, np. *„(...) przy władzy sowieckiej jest źle, niczego nie można kupić, a po wszystko trzeba stać w długiej kolejce"*[46], *„Ja głosować nie będę, a ci, którzy pójdą głosować w pierwszej kolejności zostaną wcieleni do Armii Czerwonej"*[47]. Tego typu stwierdzenia w zupełności wystarczały, aby mówiącego te słowa zakwalifikować do grupy wrogów klasowych i aresztować. Na wiecach i za pośrednictwem prasy lokalnej otwar-

cie nawoływano do rozprawiania się z „wrogami i sabotażystami", co w praktyce oznaczało eliminację (poprzez aresztowanie) wszystkich osób inaczej myślących niż nakazywał to światopogląd sowiecki[48].

W okresie poprzedzającym dzień wyborów wydana została w Moskwie instrukcja skierowana do komisji okręgowych i dzielnicowych. Zawierała ona przede wszystkim zalecenia podjęcia odpowiednich działań zmierzających do zagwarantowania prawidłowego przebiegu głosowania. Należało zadbać o stronę techniczną: odpowiednią ilość kart do głosowania, bezpieczeństwo ludności, ale także odpowiednio przystroić obwieszczeniami, plakatami i portretami wodzów Kraju Rad lokale wyborcze[49].

Akt głosowania w dniu 24 marca 1940 roku (była to niedziela wielkanocna) miał identyczny przebieg jak wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Lokale wyborcze czynne były od 6.00 do 24.00, a repertuar zastosowanych środków perswazyjnych zapewnić miał odpowiednią frekwencję. Równolegle starano się zastraszyć ewentualnych przeciwników, jak i nakłonić niezdecydowanych do głosowania poprzez organizowanie występów artystycznych i urządzanie bufetów w lokalach wyborczych. „Izwiestia", relacjonując w numerze z 27 lutego 1940 roku przebieg wyborów, donosiła: *„(...) agitatorzy z wielkim zapałem spełniali swój obowiązek, nie omijali ani jednego domu, wzywając do urn wyborczych"*[50]. Podobnie jak dziennikarz „Izwiesti" dzień wyborów przedstawiała (w swoich wspomnieniach) Kazimiera Jarosławska: *„Nie można było nie głosować, bo tak „serdecznie" zapraszali, po kilka razy przychodzili do domu pytać, czy już się głosowało, nawet ofiarowali się przywieźć do domu urnę lub odwieźć własnym samochodem, gdy ktoś czuł się niedobrze"*[51].

Moment głosowania, identycznie jak w poprzednich wyborach, ograniczał się jedynie do sprawdzenia listy wyborców, odebrania kart i bezpośredniego wrzucenia ich do urn, z tym że w tych wyborach obywatel otrzymywał nie jedną, a trzy karty, w zależności od kolorów oznaczały one kandydatów do następujących Rad Najwyższych:
– karta biała – Rada Związku
– karta jasnoniebieska – Rada Narodowości
– karta jasnozielona – Rada Najwyższa BSRS[52].

W wyborach 24 marca 1940 roku zrezygnowano z kopert, przez co obywatel otrzymane karty winien był wrzucić bezpośrednio do urny. Miało to prawdopodobnie utrudnić niszczenie kart jak również ograniczyć nanoszenie na nie antysowieckich napisów.

Członkowie komisji, oprócz normalnych obowiązków związanych z obsługą głosujących osób, zobowiązani byli do stałego kontrolowania frekwencji wyborczej. Co dwie godziny należało sporządzać aktualne ze-

stawienia i przekazywać je władzom zwierzchnim[53]. Była to bardzo skuteczna metoda mobilizowania komisji do dbania o odpowiednią frekwencję w swojej dzielnicy wyborczej.

Podliczanie głosów odbywało się według nowych zasad. Zrezygnowano z przesyłania do władz zwierzchnich specjalnie wypełnionych arkuszy, zadowalając się jedynie przekazywaniem informacji drogą telegraficzną. Miało to usprawnić przesyłanie danych, które ostatecznie spłynąć winny były do Moskwy 26 marca 1940 roku do godziny 20.00. Protokoły poszczególnych komisji okręgowych i sprawozdania władz obwodowych przekazywano do Moskwy już po ogłoszeniu oficjalnych wyników. Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie zmian w przygotowaniu i przesyłaniu wyników naruszało zasadę tajności i sprzyjało ewentualnym oszustwom – co zresztą wydają się potwierdzać ostateczne wyniki głosowania, np. niewiarygodnie wysokie poparcie i frekwencja wyborcza[54].

Ogłoszone przez władze sowieckie wyniki wyborów „potwierdzały" poparcie ludności dla polityki nowych władz. Według oficjalnych danych, na obszarach tzw. Białorusi Zachodniej w głosowaniu do Rady Najwyższej ZSRS wzięło udział 99,09% uprawnionych, z czego 98,07% opowiedziało się za wystawionymi kandydatami, natomiast do Rady Najwyższej BSRS głosowało 99,27%, spośród których 97,97% potwierdziło poparcie dla bloku stalinowskiego[55]. Prawie identycznie ostateczne wyniki wyglądały w obwodzie białostockim:

	upoważnionych do głosowania	wzięło udział	głosowało „tak"
Rada Najwyższa ZSRS	1057585	1048337 (99,1%)	1025474 (97%)
Rada Najwyższa BSRS	874513	862423 (98,6%)	843757 (98%) 56.

Do Rady Najwyższej ZSRS z Białostocczyzny spośród 7 osób wybrano tylko jednego Polaka – Jana Turlejskiego. Nie lepiej stosunek ten przedstawiał się też w przypadku Rady Najwyższej BSRS, gdzie na 58 deputowanych tylko 14 (24,1%) deklarowało narodowość polską, 27 (46,6%) białoruską, 13 (22,4%) rosyjską, 3 żydowską (5,2%) i 1 (1,7%) gruzińską[57].

***

Postanowienie Komitetu Centralnego KP(b)B o zwołaniu w dniu 15 grudnia 1940 r. wyborów do rad terenowych na obszarze Białorusi Zachodniej ukazało się 11 października 1940 roku[58]. Dzień później (12 października 1940 r.) dekret o podobnej treści wydany przez Prezydium Rady Najwyższej BSRS, podpisany został przez przewodniczącego Prezydium Rady

Najwyższej BSRS – N. Natalewicza i sekretarza Rady Najwyższej BSRS – L. Pankowa[59].

Organizacja wyborów do rad terenowych była największą akcją propagandową zorganizowaną przez władze sowieckie na okupowanych obszarach II Rzeczypospolitej. Skala przedsięwzięcia – wyłonienie deputowanych do Obwodowych, Miejskich, Rejonowych i Wiejskich Rad Delegatów Ludowych – nieporównywalna była ani z elekcją do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, ani do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Największy problem stanowiło wybranie, spośród miejscowej ludności, całej rzeszy sprawdzonych politycznie kandydatów na deputowanych. Przełożenie terminu wyborów z 26 maja 1940 r. na połowę grudnia dawało, jeszcze dłuższy niż w przypadku elekcji do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, okres potrzebny władzom sowieckim na przygotowanie terenu do planowanych zadań. Kolejne, przeprowadzane w ciągu 1940 roku, akcje NKWD mające na celu zastraszenie społeczeństwa zaczynały przynosić efekty. Rozważając ten problem wypada się zgodzić z tezą – zaprezentowaną przez A. Głowackiego w jego pracy „Sowieci wobec Polaków..." – o sterroryzowaniu miejscowej ludności przez sowieckie służby bezpieczeństwa: *„Liczne aresztowania i masowe wywózki obywateli polskich w głąb ZSRS (luty i kwiecień 1940 r.)* – czytamy w książce A. Głowackiego – *oraz milczenie władz sowieckich w sprawie losów jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie (kwiecień-maj 1940r.) dosyć skutecznie sterroryzowały pozostałą na miejscu ludność polską. Przekonały ją o totalitarnym charakterze nowej władzy i oszukańczej roli komunistycznej machiny propagandowej. Trzecia masowa wywózka obywateli polskich (czerwiec 1940r.) sprawiła, że na okupowanych przez ZSRR ziemiach pozostało już stosunkowo niewielu przedstawicieli patriotycznie nastawionej elity intelektualnej, przywódców politycznych i wojskowych. Realne zagrożenie dla władzy komunistycznej było z ich strony raczej nikłe, a to pozwalało jej na dokończenie zmian ustrojowych"*[60].

Polityczne sterroryzowanie ziem okupowanych, w poczuciu władz sowieckich, było zasadniczym czynnikiem pozwalającym na skuteczne przeprowadzenie akcji wyborczej. Proces wyłonienia kandydatów odpowiadał schematowi administracyjnego podziału kraju. Wybory odbyć się miały równocześnie na poziomie obwodów, rejonów, miast, miasteczek i wsi, a każdej wymienionej jednostce administracyjnej przyporządkowana była odpowiednia rada terenowa (rada delegatów ludowych): obwodowi – Obwodowa Rada Delegatów Ludowych, rejonowi – Rejonowa Rada Delegatów Ludowych, miastu – Miejska Rada Delegatów Ludowych i wsi – Wiejska Rada Delegatów Ludowych.

Do Obwodowej Rady Delegatów Ludowych według zasady przyjętej w ordynacji wyborczej – jednego kandydata (oczywiście okręgi były jednomandatowe) wyłaniano spośród 15.000 mieszkańców. Na Białostocczyźnie powołano łącznie 93 komisje okręgowe do przeprowadzenia wyborów na poziomie obwodu. Do rejonowych rad delegatów ludowych wybierano przyszłych deputowanych według następującej, zapisanej w ordynacji, procedury: *„(...) w rejonie z ludnością ponad 25 tysięcy mieszkańców – 1 okręg wyborczy na każdy 1000 mieszkańców, jednakże nie więcej niż 60 okręgów; w rejonie z ludnością do 25 tysięcy mieszkańców tworzy się 25 okręgów wyborczych"*[61]. W obwodzie białostockim we wszystkich 24 rejonach zorganizowano 1.101 komisji okręgowych. Mniej o 26, bo 805 komisji powołano w miastach Białostocczyzny, gdzie kandydatów do miejskich rad delegatów ludowych wyłaniano zgodnie z następującymi ustaleniami: *„(...) w miastach z ludnością od 12 tysięcy do 100 tysięcy osób – jeden okręg wyborczy na każdych 350 mieszkańców, w miastach z ludnością do 12 tysięcy osób tworzy się 35 okręgów wyborczych; w mieście Białystok (...) – jeden okręg wyborczy na każdych 500 mieszkańców; (...) w rejonach miejskich z ludnością ponad 20 tysięcy osób tworzy się jeden okręg wyborczy na każdych 500 mieszkańców, jednakże nie więcej niż 250 okręgów wyborczych w rejonach miejskich z ludnością do 20 tysięcy osób tworzy się 35 okręgów wyborczych"*[62]. Najwięcej delegatów w obwodzie białostockim należało wybrać do wiejskich i małomiasteczkowych rad delegatów ludowych – 8.247, *„(...) na terenie Rad wiejskich oraz osiedli z ludnością ponad 1000 osób – jeden okręg wyborczy* [przypadał – WS] *na każdych 100 mieszkańców, jednakże, nie więcej niż 25 okręgów, w radach wiejskich oraz osiedlach z ludnością do 1000 osób tworzy się 9 okręgów wyborczych"*[63].

Każdy obywatel obwodu oddawał swój głos na kandydatów dwóch lub trzech rad terenowych. Mieszkańcy Białegostoku, Grodna i Łomży wybierali deputowanych do Obwodowej i Miejskiej Rady Delegatów Ludowych, podczas gdy pozostała ludność do Obwodowych, Rejonowych Rad (obowiązkowo) oraz do jednej z pozostałych Miejskiej, Małomiasteczkowej lub Wiejskiej Rady Delegatów Ludowych.

Tabela 11

Liczba upoważnionych do głosowania w wyborach do rad terenowych w obwodzie białostockim

Nazwa rejonu/miasta	Obwodowa Rada Del. Ludowych	Rejonowe Rady Del. Ludowych	Miejskie Rady Del. Ludowych	Małomiast. Rady Del. Ludowych	Wiejskie Rady Del. Ludowych
Augustowski	38700	38700	16100	–	22.600
Białostocki	41590	41590	–	16100	25490

Brański	27310	27310	–	3931	23379
Bielski	34020	34020	5740	–	28280
Wołkowyski	50120	50120	14000	–	36120
Grajewski	28180	28180	7100	6183	14897
Grodzieński	35770	35770	–	2170	33600
Dąbrowski	27440	27440	–	7007	20433
Jedwabnieński	26536	26536	–	1669	24867
Zabłudowski	31900	31900	–	6632	25268
Zambrowski	34230	34230	5100	–	29130
Kolneński	31150	31150	–	6335	24815
Krynkowski	33283	33283	–	3290	29993
Knyszyński	39970	39970	–	5520	34450
Łapski	39620	39620	7000	2757	29863
Łomżyński	24220	24220	–	–	24220
Porzecki	17010	17010	–	4594	12416
Świsłocki	32200	32200	–	3361	28579 [28839]
Skidelski	34860	34860	–	7133	27727
Śniadowski	25690	25690	–	2683	23007
Sokólski	34230	34230	5700	–	28530
Sopoćkiński	21280	21280	–	1849	19431
Ciechanowski	28560	28560	5000	–	23560
Czyżewski	32485	32485	–	2158	30327
m. Białystok	81798	–	81798	–	-
m. Grodno	40930	–	40930	–	-
m. Łomża	19600	–	19600	–	-

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 231-232.

Na każdym poziomie administracyjnym powoływano oddzielne komisje okręgowe, w skład których wchodzili: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i 8-10 członków w komisjach obwodowych, 4-6 w komisjach rejonowych i miejskich oraz 2-4 w wiejskich[64]. Według oficjalnych danych w obwodzie białostockim we wszystkich komisjach okręgowych było 46266 członków[65].

Komisje dzielnicowe (lokale wyborcze) obejmowały, podobnie jak w wyborach do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, w zależności od miejscowości od 500 do 2500 mieszkańców i były wspólne dla wszystkich typów rad terenowych. W skład komisji dzielnicowych (jak i okręgowych) wchodziły osoby delegowane przez „organizacje społeczne i stowarzysze-

nia pracujących" i zatwierdzane przez Komitet Obwodowy lub Komitety Rejonowe KP(b)B[66].

Sporządzanie list wyborczych (tradycyjnie) należało do obowiązków urzędujących rad terenowych[67]. W Białymstoku Miejski Komitet Wykonawczy zmobilizował do tej pracy około 500 osób, *„(...) w większości* – jak donosiła „Wolna Praca" z 1 listopada 1940 r. – *są to studenci szkół wyższych i średnich zakładów naukowych: Pedinstytutu, technikum handlu sowieckiego, technikum elektro-mechanicznego, szkoły pedagogicznej i grupa uczniów X klasy. Związki zawodowe skierowały do pracy nad układaniem list wyborczych swych najlepszych członków (...) Przy układaniu list pracują brygady po 10 osób, pod kierownictwem towarzyszy odpowiedzialnych za ich pracę. Wszyscy otrzymali odpowiednie instrukcje i druki"*[68].

Zgodnie z zarządzeniem partyjnych władz w Mińsku akcja wyłaniania kandydatów na deputowanych winna była stać się centralnym punktem działań propagandowych. Agitatorzy mieli dołożyć wszelkich starań w zapoznawaniu obywateli z dokonaniami kandydatów „stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych". Podobnie jak w przypadku wszystkich wyborów odbywających się na obszarze ZSRS, wystawiane osoby niezależnie od swojej formalnej przynależności partyjnej popierane były przez wszystkie organizacje komunistyczne. Zatwierdzeniem kandydatów zajmowały się komitety obwodowe do rady obwodowej oraz komitety rejonowe i miejskie do pozostałych szczebli rad. Przy opiniowaniu poszczególnych osób władze centralne zalecały instytucjom podwładnym szczególne zwracanie uwagi na eliminowanie z szeregów przyszłych deputowanych jednostek podejrzanych o wrogą działalność przeciwko państwu sowieckiemu[69]. Raporty przygotowywane przez NKWD zawierały przykłady prób wystawiania kandydatów o nagannej przeszłości politycznej: *„Na ogólnym zebraniu w garbarni nr 3 w rejonie zabłudowskim, w czasie wysuwania kandydatury do lokalnych rad, robotnicy odrzucili kandydatury Sybirskiego i Godlewskiwgo, ponieważ byli oni żołnierzami ochotnikami armii polskiej, w 1920 r. walczącej z Armią Czerwoną. W rejonie krynkowskim, dzięki informacjom przekazanym do Rejonowego Komitetu KP(b)B przez miejscową ludność oraz dzięki aktywności mas podczas wysuwania kandydatur, odrzucone zostały osoby: we wsi Wiśniewka kułak – konfident policji Matusewicz, we wsi Semienówka – antyradziecki działacz – Czyżuka, a w Kraśniewskiej Dzielnicy Wyborczej „Sypacz", który wydawał komunistów w polskim sądzie, występując w roli świadka. (...) Organizacja partyjna SC-1 węzła kolejowego stacji Białystok wysunęła telegrafistę Tyla na członka dzielnicowej komisji wyborczej. Kandydatura ta wystawiona została bez wcześniejszego sprawdzenia, a w ankiecie personalnej napisano „nie wzbu-*

dza zastrzeżeń politycznych". Tyl natomiast już w kwietniu 1940 roku był aresztowany przez organy NKWD"[70].

Na wiecach i zebraniach propagandowych agitatorzy prezentowali wyborcom sylwetki „ich" kandydatów. Przy doborze kandydatów do rad terenowych wszystkich szczebli zwracano przede wszystkim uwagę na dyspozycyjność i poglądy polityczne. Obok członków partii i komsomolców, wystawiano również osoby (teoretycznie) niezależne politycznie spośród robotników, chłopów i tzw. inteligencji pracującej. Wśród robotników idealnymi kandydatami byli stachanowcy – stanowiący pozytywny wzór sowieckiego pracownika[71]. Do grupy sprawdzonych zwolenników nowego systemu automatycznie zaliczane były również osoby mające w II Rzeczypospolitej problemy z polskim wymiarem sprawiedliwości. W Grodnie do tamtejszej Miejskiej Rady Delegatów Ludowych wystawiono pięcioosobową rodzinę Aleksandrowiczów: czterech braci – Judela, Rafaela, Jakuba, Chaima oraz żonę Chaima – Maszę, z których wszyscy spędzili w więzieniach polskich od 4 do 8 lat[72].

Wśród społeczeństwa polskiego bezkonkurencyjną pozycję wśród prezentowanych kandydatów zajmował Jan Turlejski – kreowany przez władze sowieckie na przywódcę lokalnego środowiska polskich komunistów. Władze sowieckie – na łamach lokalnej prasy – chętnie prezentowały sylwetkę młodego komunisty, stawiając jego osobę za wzór. Turlejski chwalony był za swą postawę rewolucyjną w czasach II Rzeczypospolitej, za dezercję z armii polskiej we wrześniu 1939 roku na wiadomość o wkroczeniu na polskie ziemie wschodnie czerwonoarmistów, za „godny" udział w obradach Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, a w szczególności za przemówienie na Kremlu proszące władze sowieckie o przyłączenie Białorusi Zachodniej do ZSRS i za ostatnie prace w Radzie Najwyższej ZSRS. W wyborach do rad terenowych kandydatura Turlejskiego wystawiona została na stanowisko przewodniczącego Miejskiej Rady Delegatów Ludowych w Łomży[73]. Złagodzenie kursu w stosunku do Polaków, wprowadzone przez władze sowieckie od połowy 1940 roku po klęsce Francji i zmianie układu sił w Europie, widoczne było na przykładzie promowanych kandydatów. Do rady obwodowej zgłoszony został, dobrze znany z przedwojennej działalności, polski komunista Marceli Nowotko[74].

Osoby narodowości polskiej delegowane do rad terenowych w obwodzie białostockim najliczniej reprezentowane były w radach małomiasteczkowych i wiejskich – 63%, natomiast już na pozostałych poziomach (miejskich, rejonowych i obwodowym) ich odsetek wahał się w granicach 30%[75]. Faktyczne ich oddziaływanie w zderzeniu z rzeszą zawodowych działaczy

partyjnych przybyłych ze wschodnich obwodów BSRS (w radach miejskich i rejonowych stanowili oni 42 %), było i tak mniejsze niż wynikałoby to z prostych liczbowych zestawień. W praktyce pełnili jedynie rolę klakierów bezdyskusyjnie zatwierdzających i wykonujących decyzje władz zwierzchnich[76].

Tabela 12

Zestawienie kandydatów na deputowanych do Rejonowych i Miejskich Rad Delegatów Ludowych w obwodzie białostockim

Łącznie kandydatów	1589	
Przybyłych z obwodów wschodnich	667	[41,9%]
Wybranych spośród ludności miejscowej	922	[58,1%]
Według płci:		
Mężczyźni	1152	[72,4%]
Kobiety	437	[27,6%]
Według przynależności partyjnej:		
Członkowie WPK(b)	598	[37,63%]
Członkowie Komsomołu	76	[4,78%]
Bezpartyjni	915	[57,58%]
Według narodowości:		
Białorusini	625	[39,3%]
Rosjanie	250	[15,7%]
Polacy	480	[30,2%]
Ukraińcy	27	[1,7%]
Żydzi	183	[11,6%]
Litwini	6	[0,3%]
Inni	19	[1,2%]
Według wieku:		
Od 18 do 25 lat	178	[11,2%]
Od 25 do 40	1073	[67,52%]
Powyżej 40	337	[21,2%]
Byli członkowie KPZB	92	[5,78%]
Byli członkowie [nieczyt.]	36	[2,26%]
Według wykonywanej pracy:		
Kierujący działalnością partyjną	132	[8,3%]
Kierujący działalnością radziecką	419	[26,36%]
Robotnicy	239	[15,04%]
Przewodniczący rad wiejskich	134	[8,43%]
Przewodniczący kołchozów	26	[1,63%]

Brygadziści kołchozów	7	[0,44%]
Dyrektorzy MTS	13	[0,81%]
Traktorzyści i kombajniści	3	[0,18%]
Kołchoźnicy	44	[2,76%]
Rolnicy indywidualni	199	[12,52%]
Lekarze	37	[2,32%]
Nauczyciele	86	[5,41%]
Agronomowie	8	[0,5%]
Inni	215	[13,53%]
Deputowani Rady Najwyższej ZSRR	4	[0,25%]
Deputowani Rady Najwyższej BSSR	26	[1,63%]

Źródło: Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł, pod red. T. Strzembosza, Dokument 52, Warszawa 1996, s. 205-206.

Znaczna część wystawionych w wyborach 15 grudnia 1940 roku kandydatów była już najczęściej dobrze sprawdzonymi członkami rad terenowych powołanych przez władze sowieckie na początku okupacji. Obecne wybory były zatem jedynie okazją do ponownego „prawnego" zaakceptowania tych osób, jak i do ewentualnego wyeliminowania jednostek nie sprawdzających się w nowym systemie[77].

Tematyka wystąpień agitacyjnych nie odbiegała w niczym od wcześniejszych akcji propagandowych. Przygotowane zestawy zagadnień tematycznych były identyczne z tymi z okresu kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS[78]. W przedstawianiu osiągnięć władzy sowieckiej kładziono nacisk przede wszystkim na prezentację „zalet" nowego systemu. Agitatorzy winni – czytamy w artykule **„O szerszy rozmach agitacji wyborczej"** zamieszczonym w „Sztandarze Wolności" z dnia 22 listopada 1940 r.) – *„(...) prowadzić agitację nie w sposób uogólniający, ale opierać się na faktach z otaczającej rzeczywistości. Na przykładach swojego kołchozu, przedsiębiorstwa, instytucji, miasta, rejonu, trzeba wskazać wyborcom doniosłość zwycięstwa socjalizmu, osiągniętego pod kierownictwem partji Lenina-Stalina. Agitatorzy powinni ukazać masom pracującym wszystkie sukcesy, osiągnięte na drodze upartej, twórczej pracy, którą zdecydowanie wykonywa klasa robotnicza i chłopstwo naszego kraju pod kierownictwem partji komunistycznej"*[79].

W celu wszechstronnego i skutecznego prowadzenia akcji propagandowej, obok wykresów i zestawień statystycznych, władze partyjne przesłały do obwodu duże ilości plakatów wyborczych. Większość z nich była w ję-

zyku rosyjskim lub białoruskim, ale nie brakowało też w języku polskim czy jidysz[80].

Tabela 13

Zestawienie rozdystrybuowanych plakatów i ulotek propagandowych (przez Księgarskie Zjednoczenie Wydawnictw Państwowych – KOGIZ) na obszarze Białorusi Zachodniej w okresie kampanii do rad terenowych

Nazwa obwodu	Plakaty			Ulotki		
	j. biał.	j. poi.	j. ros.	j. biał	j. poi.	j. żyd.
Białostocki	1500	2500	3000	4000	4500	1500
Brzeski	1000	1000	3000	3000	3000	1000
Baranowicki	2000	300	3000	7000	1500	1000
Wileński	750	100	3000	3000	500	750
Piński	750	100	3000	3000	500	750

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 378, k. 167.

Poszczególnym rejonom władze obwodowe przydzieliły materiał czerwony, który posłużyć im miał do dekoracji fasad budynków i wnętrz lokali wyborczych. Średnio na jeden rejon przypadało od 90 do 180 metrów materiału[81]. W dużych ilościach rozprowadzano również literaturę wyborczą. Łącznie w okresie trwania kampanii na Białostocczyźnie rozdystrybuowano ponad 300 tys. broszur i książek, wśród których przeważały teksty „Ordynacji wyborczej" i „Konstytucji stalinowskiej"[82]. Tradycyjny repertuar środków propagandowych serwowanych obywatelom w czasie kampanii wyborczej uzupełniały występy najlepszych zespołów artystycznych[83]. Polski Teatr Dramatyczny BSRS w okresie kampanii dał 25 przedstawień, Filharmonia Obwodowa – 25, Żydowski Teatr Miniatur – 11, a Białoruski Teatr Pieśni i Tańca – 10[84]. W systemie sowieckim koszty finansowe kampanii propagandowych miały drugorzędne znaczenie, liczył się przede wszystkim wydźwięk ideologiczny przedsięwzięcia.

Wymieniony wyżej repertuar środków w praktyce był jedynie uzupełnieniem dla tradycyjnej akcji propagandowej, której główny ciężar spoczywał na grupach agitatorów, tzw. agitkolektywach. W Białymstoku, podobnie jak i w innych miastach, oznaczone one były numerami porządkowymi i przybierały różne nazwy, związane z tradycją sowiecką, np. dzierżyński, proletariacki, kirowski, czerwonoarmiejski, internacjonalistyczny, leninowski, kominternowski, itp[85]. Wynikiem ich pracy były arkusze zestawień statystycznych, mówiące o ilości przeprowadzonych spotkań i liczbie

uczestniczących w nich wyborców. Oczywiście, tego typu zestawienia najczęściej niewiele miały wspólnego z prawdą, a już na pewno nie mogły świadczyć o efektach działań agitacyjnych, były jednak w systemie sowieckim, uznającym, że wszystko można wyrazić w wykresach i zestawieniach statystycznych, wystarczającym dowodem pozwalającym rozliczyć się przed władzami zwierzchnimi z przeprowadzonych akcji.

W dniu wyborów, w niedzielę 12 grudnia 1940 roku lokale wyborcze – tradycyjnie już – czynne były od 6.00 do 24.00[86]. Karty do głosowania wydrukowane zostały w języku rosyjskim lub białoruskim i zawierały oprócz imienia, nazwiska i imienia ojca przyszłego deputowanego, nazwę instytucji zgłaszającej kandydata, numer okręgu oraz oznaczenie, do jakiej rady terenowej wymieniona osoba była wybierana[87].

Generalnie wybory przebiegły na obszarze obwodu białostockiego spokojnie, a władze sowieckie nie zanotowały większych incydentów. Z tych bardziej charakterystycznych, świetnie pokazujących stosunek, jaki przykładał okupant do frekwencji wyborczej, można wymienić dwa. Pierwszy w Wiźnie, gdzie tamtejszy ksiądz, chcąc odciągnąć wiernych od głosowania, prowadził niedzielne nabożeństwo od 8.00 do 18.00, dzięki czemu do południa w lokalach wyborczych nie było prawie głosujących[88] i drugi w *„(...) rejonie zambrowskim w dzielnicy Kolnowskiej Rady Wiejskiej (...)*, [gdzie – WS] *„(...) do godziny 8 rano nie przybył żaden wyborca, a do 10 było ich 50"*. Przekazanie władzom zwierzchnim tego typu wiadomości skutkowało natychmiastową mobilizacją aktywistów partyjnych i funkcjonariuszy NKWD z danego rejonu, których kierowano na miejsce pracy komisji[89].

W trakcje głosowania sowieckie służby bezpieczeństwa systematycznie ujawniały fakty kolportowania haseł antykomunistycznych, wśród których nie brakowało również antyżydowskich. W Komisji Dzielnicowej nr 7 w Białymstoku, na korytarzu znaleziono ulotkę o następującej treści: *„Daj Boże żebyście nie doczekali głosowania, żeby was wszystkich cholera wzięła. Przyjechaliście do Polski brudni jak świnie i tacy wyjedziecie, aż się za wami będzie kurzyć, a nogawkami czekolada płynąć. Ech, wy tatarskie żony i żydowskie parszywe mordy, my wszyscy idziemy głosować nie z własnej woli, ale zmuszeni, bo wiemy, co nas czeka (areszt). Pamiętaj Żydzie, jesteś w Polsce, przywiódł cię twój los włóczęgi, a z mojej pamięci twoja morda nie zniknie, będzie bić twój garbaty nos. Wyślijcie to samemu Stalinowi (tu następują słowa obraźliwe). Na odwrocie ulotki narysowana została karykatura"*[90]. Przez cały okres okupacji sowieckiej część społeczeństwa polskiego utożsamiała nową władzę z komunistami pochodzenia żydowskiego. Ogromny wpływ na takie stereotypowe ukształtowanie obrazu ludności wyznania mojżeszowego miały pierwsze dni i tygodnie okupacji, w czasie których miejscowy żydowski lum-



117. Ulotka nawołująca do wzięcia udziału w wyborach do rad terenowych 15 grudnia 1940 r.



118. Fragment plakatu wyborczego do rad terenowych. Białystok, grudzień 1940 r.



119. Plakat z sylwetkami kandydatów na deputowanych do rad terenowych. Białystok, grudzień 1940 r.



120. Komsomołka P. Gase głosuje w Komisji Dzielnicowej nr 3 w Białymstoku w czasie wyborów do rad terenowych, 15 grudnia 1940 r.



121. Mieszkańcy Białegostoku głosują w Komisji Dzielnicowej nr 6, 15 grudnia 1940 r.

penproletariat entuzjastycznie witał wkraczającą Armię Czerwoną, a następnie aktywnie uczestniczył w tworzeniu struktur nowej władzy.

Ostateczny wynik wyborów nie przyniósł żadnego zaskoczenia, zakończyły się one, jak donosiła entuzjastycznie miejscowa prasa: *„świetnym zwycięstwem bloku stalinowskiego i bezpartyjnego"*[91]. Również końcowe rezultaty potwierdzały prawie stuprocentowe „poparcie" dla prowadzonej polityki – wszyscy kandydaci zostali wybrani. W obwodzie białostockim wyniki wyborów do rad terenowych przedstawiały się następująco:

Udział wyborców w głosowaniu:

Do rady obwodowej	– 99,66%
Do rad miejskich	– 99,37%
Do rad rejonowych	– 99,53%
Do rad wiejskich i małomiasteczkowych	– 99,64%

Z ogólnej liczby biorących udział w głosowaniu, na kandydatów oddano głosów:

Do rady obwodowej	– 99,19%
Do rad miejskich	– 99,25%
Do rad rejonowych	– 99,07%
Do rad wiejskich i małomiasteczkowych	– 98,53%[92].

Od zbiorczych danych nie odbiegały również wyniki z poszczególnych rejonów, np. w rejonie białostockim rezultaty były niemal identyczne z tymi z całego obwodu;

Udział w głosowaniu wzięło:

Do rady obwodowej	– 99,86%
Do rady rejonowej	– 99,77%
Do rad wiejskich i małomiasteczkowych	– 99,86%

Na kandydatów oddano głosów:

Do rad obwodowych	– 99,42%
Do rad rejonowych	– 99,17%
Do rad wiejskich i małomiasteczkowych	– 98,86%[93].

Pierwsze posiedzenia rad terenowych zwołane zostały na przełomie 1940 i 1941 roku. Inauguracyjne obrady Obwodowej Rady Delegatów Ludowych miały miejsce 30 i 31 grudnia 1940 roku w Białymstoku. Uroczystą sesję otworzył najstarszy deputowany – 70-letni chłop z rejonu łapskiego – W. Iczkowski. Po jego wystąpieniu, przystąpiono do tradycyjnego wyboru prezydium honorowego, w skład którego weszli: Stalin, Mołotow, Woroszyłow i inni członkowie KC WKP(b). Jednogłośnie ustosunkowano się do propozycji M. Nowotki w związku z wysłaniem telegramu z życzeniami do tow. Stalina. Pierwszy dzień obrad zakończyło przybycie oficjalnej delegacji z pozdrowieniami dla deputowanych od „pracujących Białegosto-

ku". W dniu następnym skupiono się przede wszystkim na rozstrzygnięciu spraw proceduralnych i organizacyjnych, powołano stałe wydziały Obwodowego Komitetu Wykonawczego oraz wybrano członków 9 komisji, np. przewodniczącym Komisji Kulturalno – Oświatowej został F. Piestrak, a Komisji Oświatowo-Ludowej – B. Zelmanow[94].

Wybory do rad terenowych zamknęły trwający ponad rok proces politycznego dostosowywania okupowanych obszarów do wzorów sowieckich. Zorganizowana w czasie elekcji farsa wyborcza przekonać miała miejscową ludność o wszechwładzy nowego systemu, opierającego się na dwóch zasadniczych filarach – terrorze i propagandzie. Ustrój totalitarny wymagał od swoich obywateli bezwarunkowego posłuszeństwa głoszonym hasłom i zasadom, zmuszając ich tym samym do aktywnego wspierania poczynań państwa. Rozmycie granicy pomiędzy tym, co rzeczywiste a tym, co utopijne ułatwiało rządzącym stworzenie człowieka bez moralności, gotowego zaakceptować wszystkie, nawet najstraszniejsze (zbrodnicze) posunięcia władz.

PRYPISY

[1] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR (wrzesień 1939 – czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" 1991, t. III, s. 78.

[2] A. Głowacki, op. cit., s. 92. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 8-9.

[3] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR..., s. 78. A. Głowacki, op. cit., s. 120. Termin wyborów do rad terenowych (15 XII 1940 r.) zaakceptowany został ostatecznie przez KC WKP(b) dopiero 5 X 1940 roku.

[4] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 17. A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997, s. 221.

[5] „Wolna Łomża" 11 II 1940 r., nr 16. M. Gnatowski, W radzieckich okowach (1939-1941), Łomża 1997, s. 57.

[6] „Nowe Życie" 28 I 1940 r., nr 7. PAOSOG, sygn. f. 6197, o. 1, d. 5, k. 13. f. 6195, o. 1, d. 10, k. 24.

[7] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 14.

[8] „Awangard" 8 II 1940 r., nr 15. „Nowe Życie" 2 II 1940 r., nr 8

[9] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 15-16.

[10] Ibidem, sygn. f. 6197, o. 1, d. 5, k. 14.

[11] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 15-16.

[12] „Wolna Łomża" 11 II 1940 r., nr 16.

[13] Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (dalej: PAOB), sygn. f. 17, o. 1, d. 1, k. 17-21. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 2037, k. 4.

[14] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 262, k. 37.

[15] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 133.

[16] „Awangard" 12 II 1940 r., nr 16.

[17] PAOB, sygn. f. 17, o. 1, d. 1, k. 18.

[18] „Wolna Łomża" 11 II 1940 r., nr 16.

[19] AW, IH, I. T. – urzędnik, uchodźca, sygn. 88.168, k. 59.

[20] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 40, k. 55.

[21] A. Głowacki, op. cit., s. 98. „Wolna Praca" 17 II 1940 r., nr 19. Oficjalne prawo wystawiania kandydatów miały organizacje partyjne i społeczne, stowarzyszenia kulturalne, zgromadzenia robotników oraz ogólne zebrania chłopów poszczególnych rad wiejskich. Zgodnie z tradycją sowiecką w czasie zebrań wyłaniających kandydatów na delegatów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS zawsze jako pierwszych zgłaszano Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i innych członków KC WKP(b).

[22] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 10, k. 24. f. 6197, o. 1, d. 5, k. 11. Jednym z wymogów akceptacji kandydatów na deputowanych przez władze partyjne było złożenie w Komitecie Obwodowym KP(b)B w Białymstoku ich szczegółowych życiorysów. Akcja wyłaniania kandydatów winna była zakończyć się do 1 lutego 1940 roku.

[23] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 2038, k. 1. Dokument sporządzony został przez sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – S. Igajewa.

[24] Jan Turlejski (1913-1942), działacz komunistyczny, od 1933 w OMS „Życie", następnie w KPP. Lata 1936-38 spędził w więzieniu – skazany za działalność polityczną. Zginął w katastrofie lotniczej, w czasie próby zrzutu na terytorium okupowanej Polski.

[25] Sergiej Pritycki (ur. 1913). W okresie okupacji sowieckiej (1939-1941), zajmował wysokie stanowiska w obwodowych strukturach partii. W latach 1953-62 był I sekretarzem Komitetów Obwodowych KP(b)B w Grodnie, Baranowiczach, Mołodecznie, Mińsku, w latach 1962-68 pełnił funkcję sekretarza KC KP(b)B w Mińsku.

[26] Michaił Kowalow (1897-1967), komandarm II rangi. W armii carskiej pełnił funkcję sztabskapitana, w 1918 roku wstąpił do Armii Czerwonej. W latach 1938-1940 był dowódcą Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego. We wrześniu 1939 roku, w okresie inwazji na Polskę, dowodził Frontem Białoruskim. W czasie wojny niemiecko-sowieckiej pełnił różne funkcje dowódcze. Na emeryturę odszedł w 1955 roku.

[27] Filip Piestrak, w okresie okupacji sowieckiej władze komunistyczne kreowały go na narodowego poetę Białorusi Zachodniej. Pierwszy swój zbiór poezji „Na straży" wydał w 1940 roku. W czasie wojny niemiecko – sowieckiej uczestniczył w ruchu partyzanckim, natomiast po wojnie został naczelnikiem Zarządu ds. Kultury przy Radzie Komisarzy Ludowych BSRS.

[28] A. Głowacki, op. cit., s. 99.

[29] „Wolna Praca" 17 II 1940 r., nr 19. Maria Pietrowska – Białorusinka, od 1919 roku pracownica różnych zakładów tekstylnych, w okresie okupacji sowieckiej pracowała w Pierwszym Kombinacje Tekstylnym w Białymstoku. Piotr Wojcieszuk – Białorusin, wieloletni pracownik zakładów PKP w Białymstoku, w okresie okupacji sowieckiej pełnił funkcje kierownika Działu Spraw Socjalnych przy sowieckim związku zawodowym kolejarzy.

[30] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 251-254.

[31] „Wolna Łomża" 5 III 1940 r., nr 24.

[32] AW, IH, M. Ż – biuralista, uchodźca, sygn. 88.168, k. 59.

[33] „Wolna Łomża" 31 I 1940 r., nr 12.

[34] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 350, k. 137.

[35] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 372, k. 25.

[36] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176. Dokument sporządzony został w języku polskim, prawdopodobnie było to tłumaczenie z języka rosyjskiego.

[37] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR..., s. 78. Ze wschodnich obwodów BSRS do pracy na Białorusi Zachodniej w okresie trwania kampanii wyborczej skierowano 1684 działaczy partyjnych.

[38] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 350, k. 193.

[39] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 178-180. f. 6195, o. 1, d. 350, k. 139. „Wolna Łomża" 5 III 1940r., nr 24.

[40] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 5.

[41] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 71, k. 3.

[42] „Prawda" 19 III 1940 r., nr 78.

[43] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, k. 193-196.

[44] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 126. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, k. 205. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 96.

[45] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 89, k. 86.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6199, o. 1, d. 5, k. 4.

[47] M. Gnatowski, Region łomżyński w latach 1939 -1941 w świetle radzieckich dokumentów (część II), Dokument 8, „Studia Łomżyńskie" 1996, t. VII, s. 229.

[48] A. Głowacki, op. cit., s. 101.

[49] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 279.

[50] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 41, k. 33.

[51] AW, K. Jarosławska, Wspomnienia, sygn. II/2597, k. 4.

[52] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 281.

[53] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 36.

[54] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 282. A. Głowacki, op. cit., s. 94.

[55] A. Głowacki, Wybory uzupełniające do rad najwyższych BSRR, USRR i ZSRR z zaanektowanych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 1997, t. XXXII, s. 122.

[56] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 15-18. f. 6195, o. 1, d. 264, k. 14. Rozbieżność w liczbach rzeczywistych upoważnionych do głosowania do RN ZSRS i RN BSRS wynikała prawdopodobnie z tego, iż okręgi do RN ZSRS obejmowały większy obszar niż 58 komisji okręgowych do RN BSRS.

[57] A. Głowacki, Sowieci wobec..., s. 105.

[58] PAOSOG, sygn. f. 6197, o. 1, d. 2, k. 141.

[59] „Wolna Praca" 13 X 1940 r., nr 117.

[60] A. Głowacki, op. cit., s. 120.

[61] „Wolna Praca" 20 X 1940 r., nr 120.

[62] Ibidem.

[63] Ibidem.

[64] Ibidem.

[65] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 86, k. 12. Z prezentowanych danych wynika, że część osób była członkami dwóch lub więcej komisji okręgowych. Jedna osoba mogła należeć do okręgowej, rejonowej, miejskiej lub wiejskiej komisji.

[66] „Wolna Praca" 20 X 1940 r., nr 120.

[67] Funkcjonujące do grudniowych wyborów rady delegatów ludowych wyłonione zostały przy „aprobacie pracujących" już w początkowej fazie okupacji. Decyzja o formalnym ich powołaniu (w trybie komisarycznym) zapadła w styczniu 1940 roku. Często w celu zachowania pozorów demokracji, władze sowieckie, szczególnie w przypadku niższych szczebli administracji – rad miejskich, wiejskich – odwoływały się do farsy wyborczej, zmuszając zgromadzoną na wiecach i mityngach ludność do zaakceptowania przedstawionych kandydatów. Wybory grudniowe 1940 roku, w zamyśle władz okupacyjnych, zakończyć miały wstępny okres funkcjonowania władz terenowych i w „demokratycznych sowieckich wyborach" wyłonić „nowych" kandydatów (zob. M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 57).

[68] „Wolna Praca" 1 XI 1940 r., nr 125.

[69] NARB, sygn. f. 4, o. 5, d. 2241, k. 2-3. W. Kozłowski, op. cit., s. 42-43.

[70] Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł, pod red. T. Strzembosza, Dokument 48, Warszawa 1996, s. 186-187.

[71] „Sztandar Wolności" 21 XI 1940 r., nr 42.

[72] Ibidem, 22 XI 1940 r., nr 43.

[73] Ibidem, 20 XI 1940 r., nr 41.

[74] „Wolna Praca" 1 I 1941, nr 1. A. Głowacki, op. cit., s. 121. Marceli Nowotko (1893-1942), działacz ruchu robotniczego i komunistycznego, od 1916 roku w SDKPiL, a od 1918 roku członek KPP, w okresie wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku na Białostocczyźnie tworzył komunistyczne rady robotnicze. W II Rzeczypospolitej aktywny działacz władz naczelnych KPP, więzień polityczny w latach1921-22, 1929-1933 i 1935-1939, w okresie okupacji sowieckiej (1939-1941) działał w Białymstoku i Łapach, od 1941 w Moskwie, gdzie współtworzył tzw. Grupę Inicjatywną, w grudniu 1941 przerzucony do kraju.

[75] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 86, k. 13.

[76] Na wszystkich szczeblach rad terenowych, zgodnie z decyzją KC KP(b)B, kobiety zajmowały około 25 % miejsc.

[77] M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 57-58.

[78] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 172.

[79] „Sztandar Wolności" 22 XI 1940 r., nr 43.

[80] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 374, k. 109.

[81] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 225.

[82] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 378, k. 79.

[83] Oczywiście podobnie jak w poprzednich kampaniach wyborczych aktywnie w akcji propagandowej uczestniczyła prasa, radio i kino.

[84] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 235a.

[85] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 8-9.

[86] „Wolna Praca" 20 X 1940 r., nr 120.

[87] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 232a i 232b.

[88] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 332.
[89] Okupacja sowiecka.., Dokument 54, s. 208.
[90] Ibidem, Dokument 56, s. 214.
[91] „Wolna Praca" 20 XII 1940 r., nr 143.
[92] Okupacja sowiecka..., Dokument 56, s. 211.
[93] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 379.
[94] „Wolna Praca" 1 I 1941 r., nr 1.

Rozdział 7

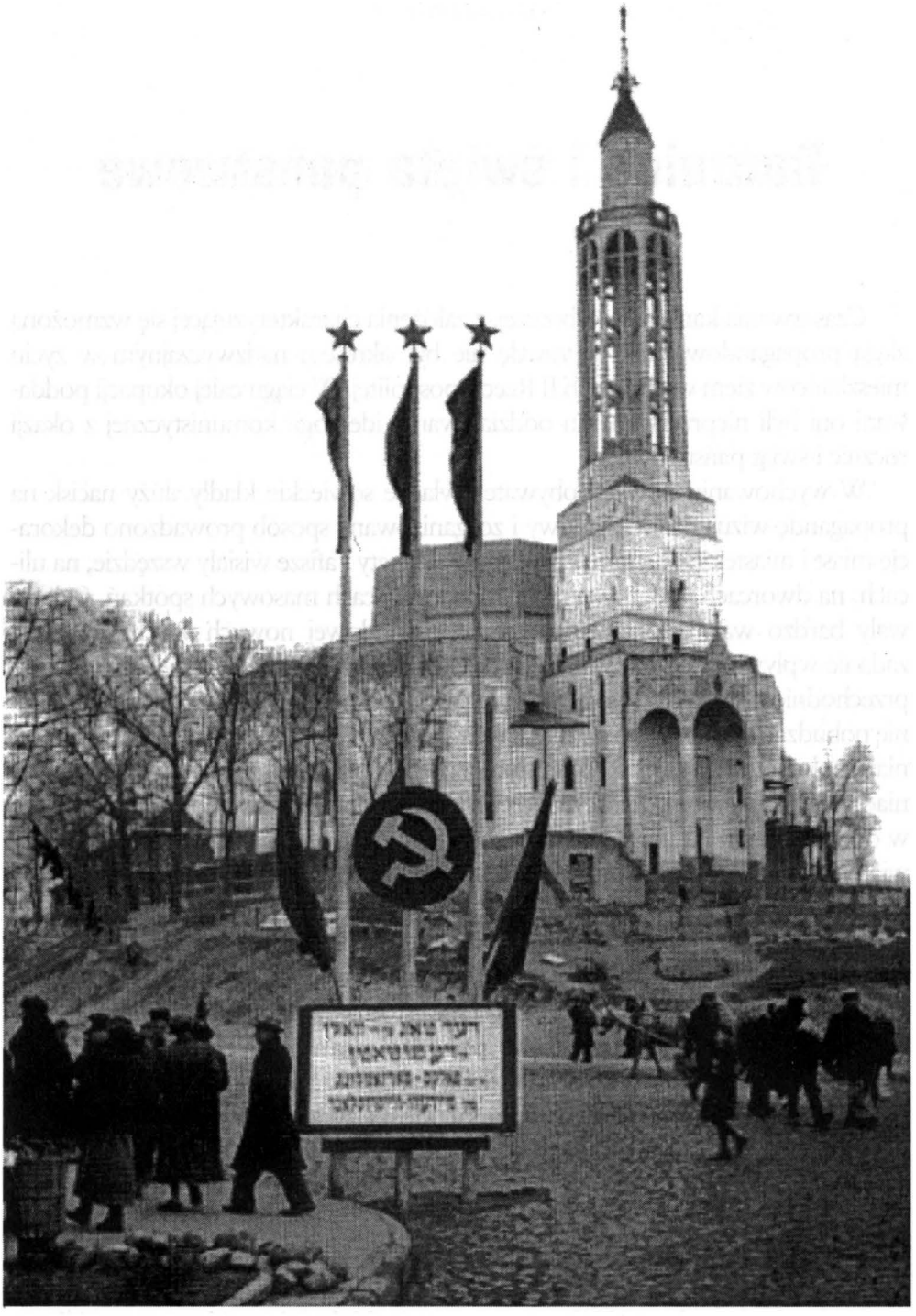
Rocznice i święta państwowe

Czas trwania kampanii wyborczej, z założenia charakteryzującej się wzmożoną akcją propagandową, tak naprawdę nie był okresem nadzwyczajnym w życiu mieszkańców ziem wschodnich II Rzeczypospolitej. W ciągu całej okupacji poddawani oni byli nieprzerwanemu oddziaływaniu ideologii komunistycznej z okazji rocznic i świąt państwowych.

W wychowaniu nowych obywateli władze sowieckie kładły duży nacisk na propagandę wizualną. W planowy i zorganizowany sposób prowadzono dekorację miast i miasteczek hasłami i plakatami[1]. Plakaty i afisze wisiały wszędzie, na ulicach, na dworcach, w fabrykach, biurach i miejscach masowych spotkań. Odgrywały bardzo ważną rolę w polityce propagandowej nowych władz, miały za zadanie wpływać i kształtować świadomość społeczną. Plakaty przyciągały wzrok przechodniów nie tylko swoją barwą (głównie czerwoną), ale także miały za zadanie pobudzać obywateli do pozytywnych skojarzeń. Sztuka wyrażając cele i założenia ideologiczne systemu komunistycznego na poziomie stylistycznym, uwzględniać musiała poziom odbiorcy. Socrealistyczna koncepcja świetnie sprawdzała się w oddziaływaniu na masy, głównie dzięki swojemu populistycznemu charakterowi. W ustroju sowieckim zanikła jedna z podstawowych zasad sztuki – jej elitarność.

W celu łatwiejszego odbioru wysyłanego przekazu, często odwoływano się do prostych, często prymitywnych skojarzeń, np. przedstawiano *„(...) robotnika polskiego ciągnącego sochę, którego poganiał otyły pan polski (...)*[2]. Podobnie prezentowano polityków sanacyjnych, pragnąc w ten sposób spotęgować wśród społeczeństwa polskiego niechęć do przedwojennych rządów, powstałą w wyniku klęski wrześniowej. W pierwszym okresie okupacji rozpowszechniano plakat *„(...) przedstawiający Rydza i Becka gotujących kurę przy ognisku pod namiotem, co miało symbolizować ucieczkę byłego Rządu Polskiego"*[3].

Do realizacji olbrzymiego przedsięwzięcia, jakim było dekorowanie hasłami i emblematami miast polskich zmobilizowano, obok przybyłych ze wschodnich obwodów BSRS artystów sowieckich, także całą rzeszę miejscowych twórców. W Łomży zorganizowana naprędce grupa już pod koniec



122. Przy pomocy propagandowej dekoracji starano się zsowietyzować układ przestrzenny miast polskich. Białystok, kościół Św. Rocha, 1939-1941.

1939 roku na XXII rocznicę Rewolucji Październikowej wykonała *„(...) wielką ilość portretów towarzyszy: Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa"*[4]. Podobny zespół zdołano zgromadzić także w Białymstoku. Licząca około 40 osób grupa białostocka miała do dyspozycji Dom Twórczości Ludowej i Dom Malarza. Jeden z beneficjantów nowej władzy, Zygmunt Bobowski (malarz), w typowym dla tamtych czasów artykule propagandowym, zamieszczonym na łamach „Sztandaru Wolności", tak opisywał sytuację materialną artystów białostockich: *„(...) każdy z nas otrzymał zasiłek, który umożliwił nam twórczą pracę dla wystawy „Lenin – Stalin jako organizatorzy państwowości białoruskiej". W tej wystawie bierze udział 20 malarzy białostockich. Praca twórcza wre. Obecnie malujemy obrazy dla wystawy poświęconej działalności ulubieńca mas ludowych naszej ojczyzny, K. Woroszyłowa. Zarówno praca każdego z nas jak i też nasze życie zbiorowe ma wszelkie dane do pełnego rozwoju. Malarze i w ogóle pracownicy sztuki biorą czynny udział w życiu politycznym naszego miasta i całego kraju. Wykonaliśmy mnóstwo plakatów agitacyjnych w związku z wyborami do Rad miejscowych. Wielu przedstawicieli sztuki wysunięto jako kandydatów do Rady Obwodowej i Miejskiej, w tym spośród malarzy towarzyszkę Landau. Nowa rzeczywistość radziecka codziennie przynosi nam nowe dowody, że sztuka nasza, która służy interesom ludu, ma ogromne możliwości rozwoju. Tę perspektywę rozkwitu sztuki i talentów ludowych daje nam Konstytucja Stalinowska"*[5].

Praca lokalnych twórców powszechnie wykorzystywana była przez władze sowieckie do organizowania obchodów większości rocznic i świąt państwowych, które zastąpiły wszystkie zniesione polskie przedwojenne święta państwowe i kościelne. Nowy kalendarz polityczny uwzględniał w pierwszej kolejności następujące daty:

„1 stycznia – nowy rok
21 stycznia – rocznica śmierci W. I. Lenina, pamiętny dzień 1905 roku
23 lutego – dzień Armii Czerwonej
8 marca – międzynarodowy komunistyczny dzień kobiet
18 marca – dzień komuny paryskiej, dzień Mopru,
1 maja – dzień solidarności międzynarodowego proletariatu, dzień przeglądu bojowych sił rewolucyjnych międzynarodowego proletariatu
5 maja – dzień pracy
11 lipca – wszechzwiązkowy dzień kultury fizycznej
24 lipca – dzień wojenno-morskiej floty Związku SRR
30 lipca – wszechzwiązkowy dzień transportu kolejowego Związku Sowieckiego
1 sierpnia – międzynarodowy dzień antywojenny
28 sierpnia – wszechzwiązkowy dzień lotnika

1 września – międzynarodowy dzień Młodzieży
17 września – dzień wyzwolenia Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi spod jarzma polskich panów i kapitalistów
24 października[6] *– wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi*
7 listopada – dzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej
5 grudnia – ogólnonarodowe święto Dzień Konstytucji
21 grudnia – dzień urodzin Josifa Wisarionowicza Stalina"[7].

***

Pierwszymi obchodami sowieckiego święta państwowego, zorganizowanymi (7 listopada 1939 r.) na ziemiach okupowanych była XXII **rocznica Rewolucji Październikowej**. Po niedawno zakończonej olbrzymiej akcji propagandowej związanej z kampanią wyborczą do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, miejscowa ludność zdążyła już wstępnie zapoznać się z zasadami funkcjonowania nowego systemu. Celem każdego tego typu przedsięwzięcia było przede wszystkim zmobilizowanie jak najszerszych rzesz obywateli do aktywnego uczestniczenia w obchodach. W rzeczywistości przymusowe uroczystości propagowane były jako manifestacje spontaniczne, wyrażające jedynie wolę ludu. Budowany mit o zbiorowym entuzjazmie klasy robotniczej, radośnie uczestniczącej w kolejnych, organizowanych przez państwo świętach, miał przeczyć i niwelować prawdziwy obraz spracowanych i śmiertelnie wyczerpanych ludzi.

Przygotowania odbywały się na wszystkich szczeblach administracyjnych. Kompletowano grupy teatralne, chóry i lokalne zespoły ludowe[8]. W trakcie trwania samych uroczystości duży nacisk kładziono na demonstrację siły militarnej Armii Czerwonej[9]. W swoich wspomnieniach Romuald Siedlecki tak opisywał obchody święta w Supraślu: *„W dniu 7 listopada 1939 roku Kraj Rad obchodził 22 rocznicę Rewolucji Październikowej. Z tej okazji całe miasteczko zostało udekorowane portretami przywódców radzieckich i czerwonymi flagami na domach i urzędach, a nawet i kominach fabrycznych. Na miejscowym rynku ustawiono dużą trybunę. Odbył się bowiem wiec dla uczczenia powyższej rocznicy z udziałem wojska i miejscowej ludności. Na trybunie było pełno wojskowych i cywilów. Przemawiali najpierw wojskowi sławiąc niezwyciężoną Armię Radziecką i jej dowódców ze Stalinem na czele"*[10].

Demonstracja siły okupanta oraz zachodzące zmiany polityczne i gospodarcze potęgowały opór lokalnych społeczności. W czasie obchodów XXII rocznicy rewolucji władze sowieckie zanotowały wiele przykładów zakłócania lub bojkotowania uroczystości. Dzięki zachowanym dokumentom wie-

my, że patriotyczną postawę przyjęła młodzież z Gimnazjum Męskiego i Gimnazjum Żeńskiego w Grodnie. W przypadku pierwszego z nich, opór gimnazjalistów wzbudziło przybycie wyselekcjonowanej delegacji z innych szkół grodzieńskich z przygotowanym repertuarem artystycznym. Chłopcy powitali zespół gwizdami i wyzwiskami, a spokój przywrócono, jak czytamy w dokumencie, *„(...) dopiero w wyniku zdecydowanej postawy kadry pedagogicznej (!)"*. Podobne zdarzenia miały też miejsce w Gimnazjum Żeńskim w Grodnie, gdzie w czasie wznoszenia okrzyków na cześć Stalina, kilka gimnazjalistek ostentacyjnie opuściło salę[11].

Koniec każdego roku kalendarzowego w ZSRS stał pod znakiem obchodów uroczystości stalinowskich. 5 grudnia świętowano kolejne **rocznice przyjęcia Konstytucji Stalinowskiej** (w 1939 r. – III rocznicę, a w 1940 r. – IV rocznicę). Przy tej okazji propagowano nie tylko treść „najdemokratyczniejszej konstytucji na świecie", ale także osiągnięcia gospodarcze ZSRS[12]. W Białymstoku, podobnie jak w innych miastach regionu, święto uczczono wielotysięczną manifestacją mieszkańców. Przebieg wiecu w stolicy obwodu w „Wolnej Pracy" opisywany był następująco: *„Gdy mrok zaczął zapadać nad miastem na plac Sowietów ruszyły kolumny pracujących. Szły one z fabryk, instytucji i przedsiębiorstw, wysoko wznosząc czerwone sztandary i portrety tego, kto stworzył najdemokratyczniejszą na świecie Konstytucję – portrety wodza i nauczyciela towarzysza Stalina"*[13].

Wielkość i nieomylność „wodza wszystkich pracujących" szczególnie doniośle sławiono również 21 **grudnia – w dniu urodzin Stalina.** Władze partyjne zalecały wszystkim podległym im instytucjom wszechstronne popularyzowanie wśród mieszkańców Białostocczyzny sylwetki Stalina, ze szczególnym uwzględnieniem jego dokonań z okresu rewolucji oraz jako obecnego sekretarza generalnego WKP(b)[14]. Kult jednostki, aktywnie propagowany przez okupanta, był jednym z podstawowych elementów systemu totalitarnego, opierającego się na nieomylności głowy państwa, będącej niedoścignionym wzorem osobowości. Stalin przedstawiany był społeczeństwu nie jako człowiek z krwi i kości, lecz jako żywe ucieleśnienie komunizmu, w jego najdoskonalszej postaci. Wszystkie sukcesy Związku Sowieckiego miały jednego autora – Stalina. Wszechobecny kult „wodza" zarówno poniżał ludzi, jak i popierał konformizm, jednolitość postaw i myślenia[15]. Miał być elementem łączącym cały naród sowiecki wokół jednej słusznej sprawy – komunizmu.

Początek każdego roku stał pod znakiem kolejnej **rocznicy śmierci W. I. Lenina.** Przypadająca 21 stycznia data zgonu wodza rewolucji, obchodzona była w rzeczywistości w ciągu kilku dni, w ramach tzw. „dni leninow-

skich". W tym czasie w szkołach i zakładach pracy przygotowywano uczniów i pracowników do godnego uczenia rocznicy. Organizowano żałobne wieczornice, na których obok występów artystycznych najczęściej wygłaszano referat na temat *„Podług wskazań Lenina, pod kierownictwem Stalina"*, w czasie którego nie tylko przypominano zasługi wodza rewolucji, ale przede wszystkim skupiano się na bieżących osiągnięciach ZSRS[16].

W 1941 roku centralne uroczystości obwodowe poświęcone 17 rocznicy śmierci Lenina odbyły się w Domu Armii Czerwonej w Białymstoku. Imprezę uświetnił koncert Filharmonii Państwowej w Białymstoku i występ chóru Obwodowego Domu Twórczości Ludowej[17]. Podobnego typu obchody miały miejsce we wszystkich największych miejscowościach Białostocczyzny, np. w 1940 roku przebieg uroczystości w Zambrowie zorganizowany został w sposób następujący; *„W remizie strażackiej odbyło się spotkanie poświęcone Leninowi, wygłoszono referat „Działalność Lenina i 16 lat bez Niego na leninowskiej drodze pod kierunkiem towarzysza Stalina". Na zakończenie wyświetlono film p. t. „Lenin w 18 roku". Publiczność z zapartym tchem patrzyła na ten film i burzliwymi oklaskami przywitała moment, gdy towarzysz Stalin przyjmuje z rąk towarzysza Lenina dziecko – widząc w tym symbol oddania w Jego ręce losów całego młodego pokolenia"*[18].

Ze znacznie mniejszym rozmachem obchodzono natomiast dzień 22 kwietnia – datę urodzin W. Lenina, w czasie których odbywały się podobne jak wyżej opisane imprezy, jednak ranga ich była znacznie niższa niż w przypadku uroczystości styczniowych[19].

23 lutego w całym ZSRS przypadało **święto Armii Czerwonej**. Władze partyjne zalecały w tym dniu organizowanie spotkań z żołnierzami, kombatantami wojny domowej, a w szczególności z „wyzwolicielami" Białorusi Zachodniej. Osiągnięcia niezwyciężonej Armii Czerwonej ilustrowały liczne wystawy fotograficzne. Należało również w okolicznościowych przemówieniach podkreślać rolę Lenina i Stalina w budowaniu militarnej potęgi państwa[20]. Nad poprawnym przebiegiem uroczystości, przy okazji odbywania się wszystkich świąt sowieckich, na wiecach i mityngach czuwały prezydia wyłaniane spośród miejscowych dygnitarzy partyjnych.

Dużo uwagi władze okupacyjne przykładały do propagowania wśród społeczeństwa w dniu 8 **marca** roli kobiety w nowoczesnym państwie komunistycznym. Podkreślano przede wszystkim jej uprzywilejowaną pozycję w stosunku do warunków panujących w krajach kapitalistycznych. W „Wolnej Pracy" 9 III 1941 roku pisano *„(...) ustrój sowiecki stwarza dla kobiety nieograniczone możliwości aktywnej działalności i twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Kobiety sowieckie z powodzeniem opanowują zawody, wymagające wysokich kwalifikacji. Wzrasta ilość kobiet pracujących*

w charakterze maszynistów na kolejach, hutników w metalurgii, maszynistów przy wrębiarkach w przemyśle węglowym" [wyróżnienie – WS][21]. Władze komunistyczne niejednokrotnie „równouprawnienie" kobiet urzędowo gwarantowały procentowymi zapisami w różnych ustawach i dyrektywach, wykorzystując to później do demonstrowania postępowego charakteru nowego ustroju[22]. Oczywiście obok wymiaru propagandowego, zyskiwano również w łatwy sposób tanią siłę roboczą, tak niezbędną dla sowieckiego przemysłu. Na przeciw oczekiwaniom władz sowieckich wychodziła m. in. „propozycja" Wszechzwiązkowej Centrali Związków Zawodowych zwracająca się do Rady Komisarzy Ludowych ZSRS z postulatem zadośćuczynienia „prośbie" kobiet, pragnących w dniu 8 marca 1941 roku normalnie pracować. Jak się łatwo domyśleć „prośba" ta została rozpatrzona pozytywnie[23].

W okresie poprzedzającym i w dniu święta wyznaczeni agitatorzy wygłaszali na zebraniach i mityngach referaty m. in. na tematy: *„Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych"*, *„Wielkie prawa kobiet podług Konstytucji Stalinowskiej"*[24]. Osoby wyróżniające się w pracy na rzecz nowej ojczyzny w nagrodę odbywały wycieczkę do Mińska. Ich wrażenia ukazywały się następnie na łamach lokalnej prasy[25]. Także w białostockich tytułach publikowano przeróżne peany na cześć Stalina i Związku Sowieckiego, wyrażające jakoby wdzięczność „wyzwolonych" kobiet obwodu. Albina Adamska ze wsi Gniłej (rejon białostocki) w liście zatytułowanym *„Dzięki Ci, moja Droga Ojczyzno"* pisała: *„Mam ośmioro dzieci. Dawniej nikt się nami wielodzietnymi matkami nie zajmował, nie troszczył się o to jak żyjemy, czy dzieci są ubrane, obute czy chodzą do szkoły. Teraz kiedy władza należy do robotników i chłopów, troszczy się o nasze dzieci partia i rząd. Pod koniec zeszłego roku otrzymałam 2 tysiące rubli zasiłku i dzieci mają możliwość uczenia się. Nie mam zaprzątanej głowy tym, jak zdobyć kawałek chleba dla dzieci. Mamy wszystkiego pod dostatkiem. Moje marzenie, aby wychować swe dzieci na pożytecznych ludzi – spełniają się, bo mam możliwość po temu. Dzięki Ci, moja Droga Ojczyzno i Wam, kochany ojcze Stalinie, za opiekę nad nami kobietami i naszymi dziećmi"*[26].

18 marca przypadało kolejne znaczące w kalendarzu sowieckim **święto**, które nie tylko poświęcone było wydarzeniom **Komuny Paryskiej**, lecz przede wszystkim działalności **MOPR-u** (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Robotnikom)[27]. Zadaniem tej bardzo popularnej w ZSRS organizacji było zarówno okazywanie materialnej i moralnej pomocy robotnikom przebywającym w więzieniach i obozach w krajach kapitalistycznych, jak i wychowywanie wszystkich obywateli *„(..) w duchu proletariackiego internacjonalizmu"*[28]. Koła MOPR-u działały w większości zakładów pracy, skupiając w swoich szeregach olbrzymie rzesze członków.

Jedną z najhuczniej obchodzonych uroczystości w Związku Sowieckim było bez wątpienia święto przypadające 1 **maja**. Przygotowania organizacyjne rozpoczynały się już kilkanaście dni wcześniej. Za pośrednictwem lokalnej prasy publikowano *„plan przygotowania i przeprowadzenie dnia 1-ego maja"* skierowany do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych i innych instytucji odpowiedzialnych za przebieg uroczystości[29]. W szkołach – donosiła „Wolna Łomża" – *„(...) uczniowie pracują w kółkach artystycznych amatorskiej twórczości, przygotowują śpiewy, deklamacje, tańce. W kółkach technicznych przygotowuje się dekoracje dla ozdoby frontonów gmachów szkolnych i ich wnętrza"*[30]. W miastach ozdabiano szlaki przemarszu manifestacji i ustawiano trybuny honorowe[31]. W Białymstoku władze sowieckie przeznaczyły na dodatkowe udekorowanie miasta 35.000 rubli, w tym samego materiału w kolorach czerwonym i białym 2000 metrów[32]. Poszczególne osoby odpowiadające w terenie za przygotowania, zapoznać się mogły z oficjalnie zatwierdzonymi hasłami propagandowymi za pośrednictwem lokalnych tytułów. Dodatkowym elementem stosowanym przez okupanta, mającym na celu mobilizowanie miejscowej ludności było organizowanie w wolne dni poprzedzające 1 maja tzw. „subotników" – darmowych dni pracy[33].

1-ego maja zbiórkę w zakładach pracy i szkołach wyznaczano bardzo wcześnie. Kolumny formowano jeszcze na terenie instytucji, a następnie już w odpowiednim szyku z przydzielonymi transparentami, hasłami i szturmówkami, udawano się na wyznaczone wcześniej miejsce spotkania. Na drodze przemarszu wszystkie domy musiały był udekorowane flagami, godłami i portretami wodzów ruchu komunistycznego. Kolumna podzielona na grupy maszerując przed trybuną honorową, na której zasiadali miejscowi dygnitarze, wznosiła okrzyki pozdrawiając w ten sposób zarówno zebranych na trybunie jak i najwyższe władze ZSRS ze Stalinem na czele. W Białymstoku manifestacja 1 majowa odbywała się na ulicy Sowieckiej[34]. W obwodzie natomiast podobne demonstracje przeprowadzano we wszystkich centrach rejonowych i wiejskich. Uroczystości kończyły się późnym wieczorem występami chórów i ludowych zespołów artystycznych na placach, w domach kultury, teatrach i kinach[35].

Charakter wybitnie antypolski miały obchody rocznic 11 lipca – dzień symbolizujący wyzwolenie Białorusi od Białopolaków oraz 17 września – oswobodzenie Białorusi Zachodniej spod panowania polskich kapitalistów i obszarników. **Dzień 11 lipca upamiętniał zajęcie przez Armię Czerwoną w 1920 roku Mińska,** co symbolizowało oswobodzenie całej Białorusi Sowieckiej od polskich jednostek. Rocznica ta była pretekstem do manifestowania braterstwa pomiędzy Białorusinami a Rosjanami, której przeciwstawiano wrogą postawę Polaków. Na obchody uroczystości obok wystaw

reklamujących osiągnięcia Białorusi Sowieckiej, składały się również cykle wykładów na następujące tematy: *Lenin i Stalin twórcami Sowieckiej Białorusi, Przeszłość i przyszłość narodu białoruskiego, Naród białoruski w walce z okupantami, Armia Czerwona i jej sukcesy w walce z Białopolakami, Materialny i kulturalny rozwój narodu białoruskiego*[36].

Jednak najbardziej antypolski wydźwięk miały obchody **17 września.** W wystąpieniach agitatorskich powszechnie podkreślano zbrodniczą rolę burżuazyjnej Polski, jednocześnie eksponując rzeczywiste i sztuczne osiągnięcia władzy sowieckiej w czasie rocznych rządów[37]. Sukcesom politycznym i gospodarczym nowych władz na ziemiach okupowanych w olbrzymiej mierze poświęcone było rocznicowe wydanie „Prawdy" (17 IX 1940 r.). W zamieszczonych na łamach prasy centralnej artykułach zaszłe zmiany ilustrowano zestawieniami cyfr i procentów, chcąc w ten sposób wykreować sztuczny obraz życia na obszarach zajętych po 17 września 1939 roku[38]. Śladem pism centralnych również tytuły lokalne powielały iście świąteczny i uroczysty nastrój chwili. W „Wolnej Łomży" w artykule *„Sławna rocznica"* czytamy: *„Ten dzień pozostanie na zawsze w historii wieków jako jedna z najradośniejszych stronic w życiu wyzwolonych narodów. Z pokolenia na pokolenie będą przechodziły stworzone przez lud pieśni o tym jak pracujący, którzy przeszli przez wszystkie niedole życia w niewoli, ze łzami radości witali czerwonych bojowników – oswobodzicieli, jak obrzucali ich kwiatami"*[39].



123. Wiec z okazji 17 września 1940 roku na Rynku Kościuszki (ul. Sowiecka) w Białymstoku. Do zebranych tłumów (według oficjalnych danych miało być 50 tys. osób), przemawia przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego – Siergiej Malcew.





124, 124a. Jeden z wielu wieców propagandowych odbywających się w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939-1941.

***

Uzupełnieniem głównych świąt państwowych były hucznie obchodzone kolejne rocznice śmierci lub urodzin najważniejszych, z punktu widzenia ideologii komunistycznej, osób. W okresie okupacji sowieckiej na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wspominano m. in.: F. Dzierżyńskiego, S. Kirowa, W. Czkałowa i K. Cetkin, natomiast wśród pisarzy na wdzięczność narodu sowieckiego zasłużyli: Lew Tołstoj, Maksym Gorki, Michaił Lermontow, Władimir Majakowski i Adam Mickiewicz[40]. Z okazji 85 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza władze sowieckie na polskich ziemiach okupowanych zorganizowały olbrzymie uroczystości.

Skala przygotowań związanych z obchodami **85 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza** miała ścisły związek z korektą polityki władz sowieckich (w II połowie 1940 roku) w stosunku do ludności polskiej. Niespodziewane i zaskakujące sukcesy wojsk niemieckich na zachodzie, a w szczególności klęska Francji, bezpośrednio przyczyniły się do ponownego zainteresowania się Kremla problemem polskim. Władze okupacyjne pragnęły w przypadku przyszłego konfliktu z Niemcami, pozyskać przychylność znacznej części miejscowej ludności, poprzez jeszcze silniejsze związanie jej z ideałami komunistycznymi, które w połączeniu z elementami kultury polskiej stawałyby się łatwiejsze do zaakceptowania.

Idealnym do tego celu przedsięwzięciem była rocznica śmierci Adama Mickiewicza. W licznych publikacjach zamieszczanych na łamach lokalnej prasy sowieckiej eksponowano „rewolucyjne" dokonania wieszcza[41]. „Odbarwiano" jakoby zafałszowany w II Rzeczypospolitej życiorys pisarza. 4 października 1940 r., w „Wolnej Pracy" w artykule *„W przededniu 85-letniej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza" pisano: „Polskie masy pracujące nie znają jeszcze Mickiewicza takim, jakim był naprawdę. Burżuazyjna polska pokazała go tylko częściowo i w specjalnym oświetleniu. Nie celowym byłoby pokazywać Mickiewicza – bojownika. Emigrant, mistyk, dręczony nostalgią za Polską szlachecką – oto obraz jaki dawała młodzieży szkoła. Prawda, nie zawsze znajdował Mickiewicza na drodze walki właściwą drogę, schodząc często na zawiłe ścieżki mistycyzmu, prawda i on często ustawał na chwilę zmęczony i z satysfakcją pisał o spokoju i dobrobycie życia szlachty, z którą był związany wieloma węzłami. Ale zrywał się znowu, z nowym zarzewiem w sercu, z nowymi śmiałymi koncepcjami. Przecież nawet śmierć zastała go na bojowym posterunku, w chwili, gdy organizował w Konstantynopolu legiony przeciw podporze reakcji europejskiej, carskiej Rosji"*[42].

Na wzór powstałego w Moskwie centralnego komitetu dla uczczenia pamięci A. Mickiewicza, w skład którego weszli m. in.: G. Abaszidze, N. Asie-

jew, B. Błagoj, J. Przyboś, W. Wasilewska, J. Kolasa, J. Kupała, M. Tank, także na całym obszarze okupowanym ziem wschodnich II Rzeczypospolitej powstawały podobne komitety organizacyjne[43]. Partyjne władze obwodu białostockiego planowały równolegle z recytowaniem utworów wieszcza, przeprowadzić szeroką akcję zapoznawania mieszkańców Białostocczyzny z „prawdziwymi" dokonaniami poety. Zalecano przede wszystkim zwracanie uwagi na rewolucyjny charakter większości działań mistrza, na częste wykorzystywanie w swoich pracach elementów folkloru ludowego oraz na związki kulturowe z Rosją, a w szczególności na znajomość z Puszkinem[44].

Główne uroczystości obwodowe poświęcone rocznicy śmierci Adama Mickiewicza odbyły się 26 listopada 1940 r. w budynku Teatru Miejskiego w Białymstoku. Program artystyczny przygotował zespół Polskiego Teatru Dramatycznego BSRS pod dyrekcją A. Węgierki[45]. Recytowano fragmenty „Dziadów", „Konrada Wallenroda" i „Pana Tadeusza"[46]. Podobnego typu uroczystości, oczywiście o znacznie mniejszej wartości artystycznej, obywały się również w większości miast i miasteczek polskich okupowanych przez Armię Czerwoną[47]. Na Białostocczyźnie poezja Mickiewicza rozbrzmiewała w szkołach, domach kultury i zakładach pracy[48]. Większości społeczeństwa polskiego, niezależnie od rzeczywistych intencji władz, organizowane obchody stwarzały szansę na kontakt ze skrawkiem prawdziwej kultury polskiej.

Na fali propagowanego kultu poety-rewolucjonisty, na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej nie tylko wyasygnowano dodatkowe środki na stworzenie muzeum w Nowogródku, ale także imieniem Adama Mickiewicza nazwano Dom Socjalistycznej Kultury w Śniadowie[49].

***

Do kategorii swoistych świąt zaliczyć można również uroczystości związane z propagowaniem wśród mieszkańców Białostocczyzny postanowień XVIII zjazdu Wszechzwiązkowej Konferencji WKP(b)[50] czy też zbieranie w maju i czerwcu deklaracji na kolejne państwowe pożyczki trzeciej pięciolatki (w 1940 r. – III emisja, a w 1941 r – IV emisja). Oba przedsięwzięcia charakteryzowały się tymi samymi metodami propagandowymi, jakie stosowano w przypadku obchodów największych rocznic państwowych. Organizowano wiece, zebrania, wygłaszano okolicznościowe przemówienia i referaty[51]. W czasie zbierania podpisów na pożyczkę państwową kładziono duży nacisk na reklamowanie dobrowolnego charakteru deklaracji, choć w rzeczywistości były one niejednokrotnie wymuszane szantażem, dlatego też znalazło się niewiele osób gotowych zbojkotować ten akt „patriotyzmu sowieckiego". Tytuły artykułów za-

mieszczanych w lokalnej prasie nie pozostawiały żadnych złudzeń, co do charakteru prowadzonej akcji, np. *„Ani jednego pracującego bez obligacji nowej pożyczki"*[52].

Pod koniec 1939 roku i na początku 1940 roku mieszkańcy ziem okupowanych, podobnie jak wszyscy obywatele ZSRS, uczestniczyli w propagandowej nagonce na Finlandię. Na wiecach i mityngach prezentowano ekspansyjną politykę Finów, przeciwstawiając jej pokojowe zamiary ZSRS. Po raz kolejny na tego typu spotkaniach, wbrew rzeczywistości, w schizofreniczny sposób przekonywano zebranych o słuszności i politycznej bezinteresowności poczynań władz sowieckich[53].

Scenariusze obchodów wszystkich wyżej wymienionych uroczystości, organizowanych w latach 1939-1941 na Białostocczyźnie uderzają swoją jednorodnością i monotonnością. Wynikało to ze ślepej wiary organizatorów w z góry ustalone metody perswazji, stwarzające jakoby już same w sobie wystarczającą gwarancję skutecznego oddziaływania na obywateli. Odrzucano wszelkie nowelizacje, obawiając się posądzenia o odstępstwa od kanonów ideologicznych, co mogło zakończyć się aresztowaniem. Celem całej propagandowej działalności władz było zaszczepienie ludziom wiary w nadejście lepszej przyszłości, co stwarzało szansę na bezkrytyczne znoszenie aktualnych warunków życia. Kiełkująca nadzieja dodawała sił i pewności w walce z bieżącymi przeciwnościami, minimalizując szansę wybuchu społecznego oporu. Stan ten chciano uzyskać poprzez stosowanie mechanizmów masowej perswazji – zmuszających obywateli do uczestniczenia w bliźniaczo podobnych przedsięwzięciach propagandowych.

Poparcie dla sowieckiego modelu państwa rządzący pragnęli osiągnąć również atakując ustrój polityczny i gospodarczy panujący w II Rzeczypospolitej. Zdawano się jednak zapominać o tym, iż niewielka odległość czasowa dzieląca wydarzenia sprzed i po 17 września 1939 roku, pozwalała mieszkańcom polskich ziem okupowanych na skuteczne porównanie i ocenę obu systemów. Stosowany w ZSRS mechanizm podawania jednostronnych sloganów własnym obywatelom, przy jednoczesnym odcięciu ich od innych źródeł informacji, przynosił na obszarach zajętych po 17 września 1939 roku ograniczone rezultaty. Obywatele polscy tracąc dotychczasowe, co prawda dalekie od idealnych warunki życia, otrzymali w zamian jedynie chaos i brak perspektyw.

PRZYPISY

[1] W miastach Białostocczyzny budowano liczne pomniki Lenina i Stalina. W Siemiatyczach 7 listopada 1940 roku odsłonięto pomnik Lenina. W centrum Białegostoku, prawdopodobnie na miejscu rozebranego ratusza, miał stanąć (17 IX 1941 r.) monument ku czci „wyzwolicieli" Białorusi Zachodniej. Zaakceptowany przez władze partyjne projekt przedstawiał żołnierza Armii Czerwonej i miejscowego chłopa wspólnie niosących czerwoną flagę. (Projekt rzeźbiarza N. W. Tomskiego zamieszczony został w „Wolnej Pracy" 14 III 1941 r., nr 31).

[2] AW, IH, Relacja Jana Męczkowskiego – rolnik, wieś Rakowo-Czachy, sygn. 171, k. 105.

[3] ZHRL, Zespół: Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 89, k. 113.

[4] „Wolna Łomża" 18 XI 1939 r., nr 14.

[5] „Sztandar Wolności" 15 XII 1940 r., nr 62.

[6] Wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej odbyły się 22 października 1939 roku. Prawdopodobnie dziennikarz sporządzający to zestawienie popełnił błąd, mogła to być również zwykła pomyłka drukarska.

[7] „Nowe Życie" 1 I 1940 r., nr 1.

[8] Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PAOSOG), sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 17.

[9] „Wolna Łomża" 29 X 1939 r., nr 8. 12 XI 1939 r., nr 12.

[10] Relacja Romualda Siedleckiego, spisana przez Krystynę i Romualda Siedleckich (X 1999 r.) – w zbiorach WS.

[11] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 15.

[12] Ibidem, sygn. f. 6197, o. 1, d. 4, k. 622-623.

[13] „Wolna Praca" 5 XII 1940r., nr 137.

[14] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 5.

[15] R. Miedwiediew, Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu, t. II, Warszawa 1990, s. 114.

[16] „Wolna Praca" 21 I 1940 r., nr 9. 19 I 1941 r., nr 8. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 4. N. Tumarkin, Lenin lives! The Lenin cult in Soviet Russia, London 1983, s. 213-214, 253. Wśród obywateli ZSRS starano się stworzyć wrażenie, iż jedynym duchowym kontynuatorem prac Lenina był Stalin.

[17] Ibidem, 24 I 1941 r., nr 10.

[18] „Wolna Łomża" 31 I 1940 r., nr 12.

[19] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 23.

[20] „Wolna Łomża" 23 II 1940 r., nr 21. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 375, k. 22. Równie uroczyście jak święto Armii Czerwonej obchodzono przypadający na 24 lipca Dzień Wojenno-Morskiej Floty ZSRS.

[21] „Wolna Praca" 9 III 1941r., nr 29.

[22] NARB, f. 4, o. 21, d. 2173, k. 2.

[23] „Wolna Praca" 7 III 1941 r., nr 28.

[24] Ibidem, 5 III 1941 r., nr 27.

[25] „Wolna Łomża" 30 III 1940 r., nr 32.

[26] „Wolna Praca" 9 III 1941 r., nr 29.

[27] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 421, k. 2.

[28] „Wolna Praca" 4 X 1940 r., nr 113.

[29] „Wolna Łomża" 20 IV 1940 r., nr 38.

[30] Ibidem, 23 IV 1940 r., nr 39.

[31] PAOSOG, sygn. f. 6214, o. 1, d. 87, k. 4-6.

[32] Ibidem, sygn. f. 6196, o. 1, d. 425, k. 7.

[33] „Awangard" 1 V 1941 r., nr 35. „Wolna Łomża" 28 IV 1940 r., nr 41, 18 V 1941 r., nr 56.

[34] PAOSOG, sygn. f. 6202, o. 1, d. 87, k. 2-3. „Wolna Praca" 5 V 1941 r., nr 53.

[35] Ibidem, sygn. f. 6196, o. 1, d. 425, k. 1-2.

[36] Ibidem, sygn. f. 6197, o. 1, d. 4, k. 210. „Wolna Łomża" 11 VII 1940 r., nr 63.

[37] Główne uroczystości zostały przełożone z 17 IX 1940 r. (wtorek) na 22 IX 1940 r. (niedziela).

[38] „Prawda" 17 IX 1940 r., nr 259.

[39] „Wolna Łomża" 17 IX 1940 r., nr 86.

[40] PAOSOG, sygn. f. 6218, o. 1, d. 27, k. 17. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 112. „Sztandar Wolności" 20 XI 1940 r., nr 41. 18 VI 1941 r., nr 141. „Wolna Praca" 13 IV 1941 r., nr 44.

[41] „Wolna Łomża" 16 X 1940 r., nr 96. „Wolna Praca" 13 X 1940 r., nr 117.

[42] „Wolna Praca" 4 X 1940 r., nr 113.

[43] G. Hryciuk, „Nowy kurs"? Ewolucja polityki radzieckiej wobec Polaków we Lwowie (czerwiec 1940 – czerwiec 1941), „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej", pod red. W. Wrzesińskiego, t. VI, Wrocław 1998, s. 63. „Wolna Praca" 20 XI 1940 r., nr 131.

[44] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 63 -64.

[45] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 60.

[46] E. Krasiński, Teatr polski w Wilnie, w Białymstoku i we Lwowie. Repertuar, „Pamiętnik Teatralny" zeszyt 1-4 (45-48), Warszawa 1963, s. 264.

[47] G. Hryciuk, op. cit., 63. Główne obchody rocznicy śmierci wieszcza na polskich ziemiach wschodnich odbyły się we Lwowie, gdzie, podobnie jak w Białymstoku, najważniejszym punktem uroczystości był wieczór w Teatrze Opery i Baletu we Lwowie.

[48] „Wolna Łomża" 1 XII 1940 r., nr 115.

[49] M. Gnatowski, Region łomżyński w latach 1939-1941 w świetle radzieckich dokumentów (część II), Dokument 44, „Studia Łomżyńskie" t. VII, 1996, s. 299. „Wolna Praca" 25 IX 1940 r., nr 110.

[50] XVIII Wszechzwiązkowa Konferencja WKP (b) odbyła się w marcu 1939 roku.

[51] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 427, k. 112. f. 6195, o. 1, d. 368, k. 16. f. 6197, o. 1, d. 2, k. 19. f. 6211, o. 1, d. 103, k. 62, 183. f. 6211, o. 1, d. 105, k. 49.

[52] „Wolna Praca" 6 VI 1941 r., nr 67.

[53] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 2. „Wolna Łomża" 3 XII 1939 r., nr 21.

Rozdział 8

Polityka narodowościowa i antyreligijna

Polityka narodowościowa prowadzona w latach 1939-1941 na okupowanych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w swojej zasadniczej formie nie odbiegała od ogólnie przyjętych zasad w ZSRS1[1]. Jedynie ze względu na specyfikę terenu i zmieniającą się sytuację międzynarodową w różnych okresach władze kładły nacisk na różne jej elementy, często próbując wykorzystać dla swoich celów zadawnione waśnie narodowe.

Polacy

Polityka w stosunku do Polaków na Kresach Wschodnich uzależniona była w dużej mierze od sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej w latach 1939-1941. Pierwszy okres okupacji charakteryzował się przede wszystkim zwalczaniem wszelkich przejawów polskości. Włączenie ziem północno-wschodnich w skład BSRS było równoznaczne z faworyzowaniem żywiołu białoruskiego. Elementy polskości w propagandzie sowieckiej zredukowano do minimum i stosowano je tylko w przypadku niemożności innego dotarcia z hasłami komunistycznymi. Ostrze zmian wprowadzonych przez okupanta zmierzało do całkowitego rozbicia życia społeczno–gospodarczego przejętego po okresie międzywojennym. Zakaz funkcjonowania większości przedwojennych instytucji, wymiana kadry, nowe zarządzenia i przepisy w naturalny sposób uderzały przede wszystkim w element polski, jako dominujący w rzeczywistości II Rzeczypospolitej. Propagandową wizję państwa polskiego budowano wyłącznie z elementów negatywnych, a wszelkie oznaki patriotyzmu traktowano jako przejaw narodowego szowinizmu. Nie należy się zatem dziwić, iż nowe władze chcąc pozyskać sympatię Białorusinów i Żydów, szafowały hasłami narodowymi, których treść była reakcją na dwudziestoletnie rządy na tych ziemiach państwa polskiego.

Aresztowania prowadzone na szeroką skalę już od pierwszych dni okupacji miały przede wszystkim wyeliminować z życia społecznego elity

przedwojenne. Z założenia skierowane były one w osoby zajmujące w przedwojennych instytucjach rządowych i samorządowych eksponowane stanowiska, dlatego też siłą rzeczy w największym stopniu dotknęły Polaków. Tym samym celom służyły kolejne wywózki w głąb ZSRS przeprowadzone w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 roku. Cały pierwszy rok rządów władzy sowieckiej na Kresach Wschodnich miał wyraźnie charakter antypolski. Polityka ta jednak wynikała nie tyle z niechęci i nienawiści do Polaków jako konkretnego narodu, ale jako do grupy politycznie i kulturalnie dominującej na Kresach Wschodnich. Inteligencja, urzędnicy państwowi i samorządowi, ziemianie, z punktu widzenia interesów okupanta, nie rokowali dużej nadziei na skuteczną reedukację. Najprostszą zatem metodą rozwiązania tego kłopotliwego problemu było ich fizyczne wyeliminowanie z życia społecznego.

Częściowa zmiana polityki w stosunku do ludności polskiej nastąpiła latem 1940 roku. Zmieniająca się w błyskawicznym tempie sytuacja międzynarodowa, klęska Francji, zajęcie przez Niemców Rumunii wpłynęły na politykę władz sowieckich na Kresach Wschodnich. Perspektywa konfliktu z Niemcami nazistowskimi stawała się coraz realniejsza. W planach militarnych Stalina obszary Polski miały stać się głównym terenem walk, a Kresy Wschodnie bezpośrednim zapleczem frontu[2]. Na nowo sondowano, zarzuconą pod koniec września 1939 roku, koncepcję stworzenia w przyszłości Polskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej[3]. W tym celu w połowie 1940 roku władze sowieckie sondowały możliwości współpracy z byłym polskim premierem Kazimierzem Bartlem[4]. Prowadzone były również rozmowy z wyselekcjonowaną grupą polskich oficerów na czele z ppłk Zygmuntem Berlingiem, z myślą o powołaniu w przyszłości oddziałów polskich podporządkowanych dowództwu Armii Czerwonej[5]. Były to prawdopodobnie wstępne kroki badające praktyczną możliwość realizacji planów sowieckich, jednak świadczyły o zarysowującej się zmianie w postrzeganiu przyszłej roli Polski i Polaków.

Na Białostocczyźnie i okupowanych obszarach północno–wschodniej II Rzeczypospolitej korekta polityki władz sowieckich w stosunku do ludności polskiej była również widoczna. Zaprzestano masowych wywózek na wschód[6]. 1 października 1940 roku ukazał się pierwszy numer ogólnorepublikańskiej gazety w języku polskim „Sztandar Wolności", na łamach którego władze dopuściły do publikowania także postacie z polskiego środowiska komunistycznego, m. in.: Pawła Findera, Henryka Wolpe, Małgorzatę Fornalską, Walentynę Najdus, Marcelego Nowotkę[7]. Od połowy 1940 roku w pracach władz okupacyjnych w większym stopniu zaczęli uczestniczyć

członkowie KPP, którym zezwolono także na wstępowanie w szeregi WKP(b)[8].

21 października 1940 roku ukazało się tajne pismo KC KPB(b) mówiące *„O niedostatkach w pracy organów partyjnych i państwowych w zachodnich obwodach Białorusi"*[9]. Na fali zmieniającej się polityki w stosunku do Polaków, partyjne władze z Mińska, wystosowały do organów terenowych uchwałę utrzymaną w stylu stalinowskiego wystąpienia *„Zawrót głowy od nadmiaru sukcesów"*. W podobnym tonie i sposobie jak to zrobił Stalin, winą za dotychczasowe błędy w polityce obarczono szeregowych członków partii. Wytykano im błędy w pracy z miejscową ludnością, krytykowano zakładanie szkół rosyjskich i białoruskich w miejscowościach zamieszkałych wyłącznie przez Polaków, zarzucano bezmyślne zwalnianie ze stanowisk dotychczasowych pracowników narodowości polskiej i bezzasadne niszczenie książek Mickiewicza i Orzeszkowej w trakcie prowadzonych rewizji w bibliotekach i księgarniach. Władze w Mińsku zdawały się zapominać, iż miejscowi pracownicy byli wyłącznie biernymi wykonawcami ich własnych zaleceń. Tajne pismo KC KPB(b) kończyło się zaleceniem wyeliminowania z życia wszystkich przykładów, nielicujących, jak się wyrażono, *„z wytycznymi narodowej polityki Lenina – Stalina"*[10].

Coraz szersza gama podejmowanych przez władze sowieckie środków zmierzała wyraźnie do pozyskania znacznej części polskiego społeczeństwa. W roku szkolnym 1940/1941 zwiększono liczbę szkół początkowych z polskim językiem nauczania, a w Instytucie Pedagogicznym w Białymstoku planowano (w roku akademickim 1941/1942) stworzyć stałe oddziały polskie przy wszystkich funkcjonujących już tam wydziałach[11]. W celu pozyskania Polaków umiejętnie wykorzystano przypadającą w listopadzie 1940 roku 85 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Zapoczątkowana w połowie 1940 roku zmiana polityki nie była w najmniejszym stopniu podyktowana chęcią zadośćuczynienia narodowym aspiracjom Polaków, a służyła wyłącznie uzyskaniu określonych korzyści politycznych. Starano się poprzez złagodzenie represji i eksponowanie wybranych elementów kultury polskiej skuteczniej pozyskać nowych obywateli dla ideologii komunistycznej. Przyszłe miejsce Polski i Polaków widziano wyłącznie w szeregach wielkiego narodu sowieckiego, dlatego też osoby odrzucające ścisłą formę współpracy z okupantem w dalszym ciągu były aresztowane i zsyłane do obozów pracy. Zasadniczy cel przyświecający władzom okupacyjnym – sowietyzacja zajętych po 17 września 1939 roku obszarów, nie uległ zmianie, zmodyfikowano jedynie taktykę i metody działania, które stały się bardziej przemyślane i wyrafinowane.

Białorusini

Szafowanie w pierwszym okresie okupacji nacjonalistycznymi hasłami białoruskimi, miało przekonać ludność białoruską do zachodzących przemian polityczno-gospodarczych. Budowana na zasadzie przeciwwagi w stosunku do sytuacji przedwojennej polityka narodowa, nastawiona była na krótkotrwały efekt propagandowy. Władze starały się wygrać lokalne waśnie i konflikty etniczne poprzez niejednokrotne celowe inspirowanie zamieszek i grabieży. Akty przemocy podkreślać miały „rewolucyjny" charakter zachodzących zmian.

Nacjonalistycznemu uniesieniu pierwszych dni okupacji poddała się znaczna część inteligencji białoruskiej, odbierająca zachodzące zmiany jako spełnienie marzeń o zjednoczonym kraju. W czasie odbywającego się 24 września 1939 roku w Wilnie, z udziałem władz sowieckich, zjazdu społeczności białoruskiej, jeden z jego uczestników, Anton Łuckiewicz ulegając nastrojowi chwili, powiedział m. in.: *„(...) największy ciężar pańskiego ucisku i narodowego ograniczenia zrzucony został na zawsze. Białoruś znów stała się zjednoczona, żadne granice nie podzielą już połączonych ziem białoruskich. Pracując, Białorusini żyć będą w przyjaźni. (...) Przed nimi ogromna praca, praca dla odbudowy wszystkiego tego, co przez lata upadło lub było niszczone przez państwo polskich panów. Trzeba na nowo odtworzyć, sprowadzoną do podziemia, białoruską kulturę, sztukę i język. Ciężka praca czeka białoruską inteligencję. Powinniśmy włączyć się do tej pracy w taki sposób, by w krótkim czasie zrobić znaczny krok naprzód (...) Utrwalenie zjednoczonej, wolnej radzieckiej Białorusi oznaczać będzie drogę jej szybkiego rozwoju. Już nigdy pracującym Białorusinom nie będą grozić ostrogi i nieludzkie traktowanie"*[12].

Próba uzyskania bieżących korzyści propagandowych poprzez pozyskanie nacjonalistycznie nastawionej inteligencji białoruskiej nie oznaczała zasadniczej zmiany sowieckiej polityki w tym zakresie. Już pod koniec września 1939 roku, na podstawie wcześniej przygotowanych list, przeprowadzono aresztowania w środowisku świadomych narodowo Białorusinów, m. in. aresztowano Antona Łuckiewicza[13].

Białoruskość, zgodnie z polityką władz okupacyjnych, podobnie jak we wschodnich obwodach BSRS zniwelowana miała zostać wyłącznie do poziomu folkloru regionalnego. Tym celom służyć miały powstające licznie amatorskie zespoły ludowe czy wiejskie koła zainteresowań. Również polityka oświatowa dostosowana została do powyższych reguł. Zwiększano liczbę szkół początkowych i niepełnych średnich, jednak już na poziomie pełnej edukacji średniej, język białoruski został wyrugowany przez rosyjski. W roku szkolnym 1939/1940 na Białostocczyźnie białoruskich szkół śred-

nich było 5, podczas gdy rosyjskich 9, natomiast w roku następnym (1940/1941) stosunek ten był już znacznie bardziej niekorzystny dla szkół białoruskich – 3, rosyjskich 25[14]. Język rosyjski dominował także w kształceniu przyszłych nauczycieli w Instytucie Pedagogicznym w Białymstoku[15].

Po pierwszym okresie względnie silnego eksponowania białoruskiego charakteru zachodzących zmian, od początku 1940 roku zaczęto stopniowo wycofywać się z tych haseł, sprzecznych z generalną linią narodowej polityki okupanta, zmierzającej do stworzenia jednolitego narodu sowieckiego. Ogólny charakter prowadzonej sowietyzacji prześledzić można chociażby na przykładzie kadr, jakie przysyłano na okupowane obszary. Dominowała wśród nich zsowietyzowana grupa urzędników partyjnych, często lepiej posługująca się językiem rosyjskim niż białoruskim.

Żydzi

Wkraczając na obszary północno-wschodniej Polski, władza sowiecka podobnie jak w przypadku Białorusinów, także i odnośnie do Żydów stosowała retorykę mającą na celu wywołanie niechęci w stosunku do państwa polskiego. Hasła głoszone przez Armię Czerwoną spotykały się z żywym oddźwiękiem wśród znacznej części ludności żydowskiej[16]. Wydaje się jednak, iż entuzjazm Żydów wynikał w większym stopniu z niespodziewanego uniknięcia okupacji niemieckiej, co z wiary w poprawę politycznych i ekonomicznych warunków życia.

Znaczna część ludności żydowskiej traktowała wkroczenie Armii Czerwonej jako kontynuację rządów Rosji carskiej. Liczono jednak, że w nowej sowieckiej rzeczywistości łatwiej będzie uzyskać emancypację narodową. Pragnąc zrozumieć niewątpliwy entuzjazm znacznej części ludności żydowskiej wynikający z wkroczenia Armii Czerwonej na wschodnie obszary Polski, warto powołać się w tym miejscu na słowa K. Kersten, zamieszczone w pracy *„Polacy, Żydzi, Komunizm...". „Nie wolno zapominać – pisała autorka – że owi młodzi ludzie* [Żydzi – WS], *dla których w Polsce nie było miejsca, którzy poniżani na każdym kroku garnęli się do ruchów radykalnych, (...) poczuli się* [w ZSRS – WS] *równouprawnieni, zyskali poczucie własnej wartości, więcej wstępując do milicji czy zasiadając w radach przeobrażali się z pariasów w ludzi reprezentujących władzę"*[17].

Faworyzowanie przez władze sowieckie w pierwszym okresie okupacji osób narodowości żydowskiej wynikało z jednej z strony z chęci ich pozyskania, a z drugiej było naturalną konsekwencją zachodzących zmian w sytuacji polityczno–ekonomicznej. Entuzjazm części ludności żydowskiej zbiegł się bowiem z realną możliwością wykorzystania ich w nowo kształtujących się strukturach administracyjnych. Usuwani ze swoich stanowisk

obywatele narodowości polskiej zastępowani byli w głównej mierze osobami pochodzenia żydowskiego, które znacznie lepiej były przygotowane do pełnienia tych funkcji niż związani tradycyjnie z ziemią białoruscy chłopi[18]. *„Sytuacja ekonomiczna Żydów* – wspominała dwudziestoletnia Żydówka z Grodna – *na zajętych terenach przedstawiała się o wiele lepiej od położenia ludności polskiej. Podczas gdy Polacy musieli ciężką pracą zarabiać na utrzymanie, Żydzi obsadzali wszystkie ważniejsze stanowiska i byli zajęci przy pracach lżejszych. Polaków przeważnie zatrudniano w zakładach przemysłowych i kołchozach, zaś Żydzi woleli pracować jako subiekci w magazynach, ekspedienci i. t. p. Wprawdzie na takich placówkach oficjalnie ich zarobki były dużo mniejsze od płac pobieranych np. przez robotników fabrycznych, ale pracując w charakterze subiektów, ekspedientów czy magazynierów mieli oni możność wykorzystania swych zdolności handlowych i spekulanckich. Kombinowali w rozmaity sposób, osiągając przez to dość pokaźne dochody prywatne*"[19]. Dzięki znajomości kilku języków Żydzi zatrudniani byli w redakcjach sowieckich gazet lokalnych, chętnie również wykorzystywano ich do prac w licznie powstających grupach agitacyjnych.

Poprawa sytuacji polityczno–gospodarczej znacznej części ludności żydowskiej (głównie żydowskiego lumpenproletariatu), nie oznaczała jednak faworyzowania tej grupy narodowościowej przez cały okres władzy sowieckiej. Żydzi wykorzystani zostali przez okupanta jako instrument bieżącej walki politycznej, a osoby naiwnie liczące na realną poprawę ogólnej sytuacji religijnej, kulturowej i narodowej, szybko się rozczarowały[20]. Nowe zarządzenia władz okupacyjnych w równym stopniu, podobnie jak katolików czy prawosławnych, dotknęły również wyznawców judaizmu. Pod koniec 1939 roku rozpoczęły się liczne aresztowania, które objęły także syjonistów i buntowców. Wielu spośród Żydów witających we wrześniu 1939 roku Armię Czerwoną, zostało deportowanych na wschód pod zarzutem „odchyleń" trockistowskich[21].

Zgodnie ze stalinowską narodową polityką budowania jednego społeczeństwa sowieckiego, likwidacji uległy wszystkie instytucje propagujące odrębność kulturową i narodową Żydów. Zakazano prowadzenia działalności społeczno-gospodarczej gminom żydowskim. Sukcesywnie przez cały okres okupacji zmniejszano i tak niewielką ilość szkół żydowskich[22]. W roku szkolnym 1939/1940 szkół początkowych z żydowskim językiem nauczania było 10, niepełnych średnich – 46, średnich – 9, podczas gdy w roku następnym (1940/1941) liczba szkół początkowych zmniejszyła się do 8, niepełnych średnich do 38, a średnich do 3[23]. Ograniczenia dotknęły również jedyne wydawane na Białorusi Zachodniej pismo w języku jidysz

„Belostoker Sztern", które to od połowy 1940 roku ukazywało się jeden raz w tygodniu (pierwotnie 3 razy w tygodniu)[24].

Przybywający z głębi ZSRS na tereny okupowane głównie białoruscy i rosyjscy funkcjonariusze partyjni, dalecy byli od szanowania ludności żydowskiej. Wywodząca się jeszcze z czasów carskich niechęć do mniejszości żydowskiej, wyrażała się często w lekceważącej postawie przybyszów wobec Żydów[25]. Pomimo bowiem oficjalnie zwalczanego antysemityzmu, był on w dalszym ciągu obecny w codziennym sowieckim życiu.

Polityka prowadzona przez władze okupacyjne w stosunku do ludności żydowskiej w rzeczywistości była daleka od pozostawionego głównie we wspomnieniach Polaków obrazu. Nadzieja jaką część Żydów pokładała w nowym systemie, a którą wyrażała m. in. entuzjastycznym powitaniem Armii Czerwonej i aktywną współpracą z okupantem, nie spełniła się. Co prawda uzyskali oni liczne przywileje, np. możliwość obsadzania posad państwowych, w zamian jednak musieli całkowicie wyrzec się swojej odrębności kulturowej i narodowej[26].

Władza sowiecka przystępując do realizacji swoich celów politycznych w pierwszym okresie okupacji, starała się wykorzystać istniejące waśnie i animozje. W polityce tej oprócz Polaków, Białorusinów i Żydów zazwyczaj nie uwzględniano innych, mniej licznych grup narodowościowych, traktując prowadzone działania jako tymczasowe. Wywoływanie i podtrzymywanie konfliktów narodowościowych w dłuższym okresie było sprzeczne z ogólnie przyjętą zasadą – tworzenia obywatela sowieckiego (homo sovieticus). Wszelkie różnice religijne, językowe, kulturowe i narodowościowe należało likwidować, ponieważ dopiero pozbawiona własnych korzeni ludność w pełni odpowiadała wzorom sowieckim, zmierzającym do formowania jednolitego społeczeństwa komunistycznego.

***

Podobnie jak polityka narodowościowa także i działalność antyreligijna prowadzona przez władze okupacyjne była jednym z ważniejszych etapów w działalności ideologiczno-propagandowej, zmierzającej do pełnej sowietyzacji zajętych obszarów[27]. W pierwszym okresie okupacji sowieckiej agitatorzy przybyli z Armią Czerwoną otrzymali rozkaz nie eksponowania w głoszonych hasłach wątków ateistycznych. Postawa taka podyktowana była wyłącznie względami taktycznymi[28]. We wstępnym okresie wprowadzania zasad i praw sowieckich, nowi gospodarze wiedzieli, że muszą liczyć się z nastrojami ludności miejscowej, a zdecydowana walka z Kościołem i rygorystyczne ograniczanie wolności wyznaniowych byłyby z pewnością

źle przyjęte i mogły wywołać niepokoje[29]. Kościół i duchowieństwo na Białostocczyźnie (podobnie jak na pozostałych ziemiach polskich) stanowiły siłę, z którą z pewnością należało się liczyć w prowadzonych działaniach propagandowych. Według danych sowieckich (1940 r.) w obwodzie białostockim było 144 kościołów i 210 księży, 34 cerkwie i 55 popów oraz 112 synagog i 54 rabinów[30].

Jednak wraz z upływem czasu i krzepnięciem struktur nowych władz, wzmacniała się działalność antyreligijna. Zlikwidowano wszystkie organizacje, stowarzyszenia i instytucje kościelne. Z programów szkolnych usunięto nauczanie religii i zabroniono dzieciom modlić się w trakcie zajęć[31]. Zakazano wydawania jakichkolwiek ulotek, broszur i gazet religijnych.

Momentem przełomowym, w którym powszechnie zaczęto w propagandzie używać haseł wymierzonych we wszystkie instytucje kościelne, była, odbywająca się w lutym i marcu 1940 roku, kampania wyborcza do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS[32]. Sens planowego i stopniowego nasilania polityki antyreligijnej był zauważalny także przez ówczesne polskie władze kościelne. W połowie marca 1940 roku Kardynał Hlond oceniając działania władz sowieckich, mówił: *„Bolszewicy dla zniszczenia kościoła katolickiego posługują się metodami coraz bardziej wyrafinowanymi. Dlatego też (...) prawie nie było wypadków dokonania zorganizowanej masakry księży i zakonników w chwili wkroczenia wojsk sowieckich do Polski. Były wypadki brutalnego traktowania księży, było to jednak dowodem anarchii, towarzyszącej nieodłącznie marszowi wojsk sowieckich. Przybyłe później G. P. U. szybko położyły kres tym ekscesom i przeszły do działalności metodycznej. (...) Bolszewicy zorganizowali szczegółowo propagandę antyreligijną. Nie jest to już niezgrabna i prostacka propaganda jak dawniej. Ateizm szerzony jest dzisiaj w sposób naukowy. Władze sowieckie zrezygnowały z obelg i bluźnierstwa. Głównym dążeniem jest wychowanie dzieci i młodzieży w bezbożnictwie. I tak np. w Białymstoku, gdzie był wielki zakład wychowawczy Ojców Selzjanów zabroniono najpierw nauki religii i chodzenia do kościoła, następnie urządzono w kaplicy kino. Dalej usunięto zakonnice z sierocińca, wprowadzono na ich miejsce młode komunistki, wreszcie 12 grudnia* [1939 r. – WS] *zorganizowano komsomoł, a zakonnicom pozostawiono do wyboru albo przyznać się do bezbożnictwa, albo opuścić miejsce. Wychowanie religijne wszędzie zostało zniesione. Krzyże częściowo pozostawiono, żądając by były umieszczone między portretami Lenina i Stalina. Do każdej szkoły przydzielono komisarza i wszędzie przed dziećmi zrobiono słynne doświadczenie z bezskutecznością prośby do Pana Boga o chleb i taką samą prośbę skierowano do Stalina, która skutkowała natychmiast. Cukierki i chleb mają zdobyć dzieci dla*

bezbożnictwa. Starsi mogą, jeżeli chcą, zachować wiarę, młodzi muszą być komunistami i bezbożnikami"[33].

Podjęcie zdecydowanie bardziej agresywnych działań antyreligijnych przez władze sowieckie nie przypadkowo zbiegło się z wizytą na okupowanych ziemiach J. Jarosławskiego – szefa sowieckiego ruchu ateistycznego i redaktora pisma „Bezbożnik"[34]. Musiał on jednak z aktywną działalnością swojego towarzystwa na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej poczekać do drugiej połowy 1940 roku, gdyż to dopiero wtedy władze okupacyjne uznały, że nadszedł odpowiedni moment do podjęcia pełnej akcji antyreligijnej za pośrednictwem Związku Wojujących Bezbożników[35].

Oczywiście z punktu widzenia interesów lokalnych społeczności poszczególne kroki podejmowane przez okupanta były najczęściej niedostrzegane, a rozpoczęte działania antywyznaniowe jednoznacznie traktowano jako bardzo surowe. Ocena nasilenia prowadzonej akcji uzależniona była od punktu odniesienia, do którego ją porównywano. Władze sowieckie określając działania mianem łagodnych, myślały przede wszystkim o tym, czego zdołały już dokonać w ZSRS, podczas gdy ludność miejscowa początek okupacji porównywała z czasami przedwojennymi.

Podstawową formą prowadzenia akcji antyreligijnej w całym okresie okupacji sowieckiej było wygłaszanie wykładów i prelekcji. Najczęściej podkreślano „wstecznictwo" religii i jej negatywny wpływ na życie obywateli[36]. Równie chętnie eksponowano koszty związane z utrzymaniem kościołów i samego kleru[37]. Kościół najczęściej przedstawiano w roli wielkiego feudała czerpiącego zysk z pracy otumanionych wiernych[38]. Równocześnie negatywnej propagandzie wymierzonej we wszystkie religie i związki wyznaniowe funkcjonujące na Białostocczyźnie, przeciwstawiano pozytywną wizję Związku Sowieckiego, w którym jakoby problem religii zdołano rozwiązać idealnie poprzez oficjalne odseparowanie kościoła od państwa. W artykule zamieszczonym w „Wolnej Pracy" (10 I 1941 r.) podkreślano, że tylko *„(...) w kraju zwycięskiego socjalizmu istnieje prawdziwa wolność sumienia. Wyzwolenie społeczne ludu pracującego, zniszczenie jarzma kapitalizmu stało się podstawą wychowania wszechrozwiniętych obywateli. W tym celu oddzielono kościół od państwa i szkołę od kościoła, bo zarówno religia jak i jej aparat – kościół przez stulecia były bronią w rękach kapitalistów i obszarników do uciskania pracujących. „My – powiada towarzysz Stalin – prowadzimy propagandę i będziemy prowadzić propagandę przeciwko przesądom religijnym. Zgodnie z ustawodawstwem naszego kraju każdy obywatel ma prawo wyznawać każdą religię. Jest to sprawa sumienia każdego. Właśnie dlatego oddzieliliśmy kościół od państwa. Ale oddzielając kościół od państwa i proklamując wolność wyznania, musimy*

przyznać zarazem każdemu obywatelowi prawo do walki w drodze przekonania, w drodze propagandy i agitacji przeciwko tej lub innej religii i przeciw wszelkiej religii. Partia nie może pozostać neutralna w sprawach religii, prowadzi ona propagandę antyreligijną przeciwko wszystkim i wszelkim przesądom religijnym, gdyż jest ona za nauką, a przesądy religijne są przeciwne nauce, bo wszelka religia jest czymś przeciw nauce"[39].

Obwodowe władze partyjne w myśl wytycznych nakreślonych przez samego Stalina, dbając o koordynację działań antyreligijnych, zalecały agitatorom poruszanie (m. in.) następujących tematów:
– Wychowanie komunistyczne a religia,
– Wrogowie pod maską religii,
– Konstytucja stalinowska a wolność sumienia,
– Klasowa istota religii,
– Marksizm i Leninizm o religii i walce z nią,
– Mit o Chrystusie,
– Reakcyjna rola cerkwi w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy,
– Siła nauki i bezsilność religii,
– Nauka i religia o duszy i duchowej działalności,
– Partia bolszewicka w walce z religią,
– Najnowsze osiągnięcia nauki i techniki oraz ich rola w walce w religią,
– Byli wielcy ateiści,
– Klasyka literatury rosyjskiej w walce z religią,
– Walka z religią i ruch ateistyczny w krajach kapitalistycznych,
– Formy i metody antyreligijnej propagandy[40].

Akcja antyreligijna wzmacniała się szczególnie w okresie poprzedzającym wielkie uroczystości religijne[41]. W wystąpieniach propagandowych podkreślano, że święta potrzebne były wyłącznie „klechom, popom i rabinom"[42], „demaskowano" sens i celowość spowiedzi[43]. Chętnie również publikowano na łamach lokalnej prasy listy „uświadomionych czytelników", których już same tytuły wystarczająco mówiły o treści serwowanego przekazu, np. *„Religia – opium ludu"*, *„Religia to kłamstwo i oszustwo"* czy *„Nie będziemy świętować"*[44]. Również przy okazji kolejnych zbliżających się świąt za pośrednictwem prasy wyjaśniano ich prawdziwy sens i znaczenie. W artykule *„Pochodzenie i klasowa istota wielkanocy"* zamieszczonym w „Wolnej Pracy" 9 IV 1941 r., nr 42 można było przeczytać: *„Na długo przed świętem klechy zaczynają doń przygotowywać wierzących. Długie posty, uroczyste nabożeństwa, podczas których opowiadają oni wierzącym o „mękach" mitycznego Chrystusa – modły pokutne, spowiedź – wszystko to jest obliczone na wpojenie wierzącym pogardy do życia ziemskiego, pogodzenie pracujących z udrękami ziemskimi, przyzwyczajenie ich do poku-*

ty, posłuszeństwa i „niesienia krzyża" w propagowaniu obrazu męki Chrystusa. Klesza propaganda sięga najwyższego szczytu w dniu samego święta (...) Święta wielkanocne, kojarzone przez klechów z wymyślonym Chrystusem, starsze są od samego chrześcijaństwa. U wszystkich starożytnych ludów jeszcze w czasach barbarzyńskich istniały święta wiosenne, poświęcone duchom i bóstwom płodności, słońca i roślinności"[45].

W działalności antywyznaniowej główny ciężar prowadzonej akcji obok prasy, kina i radia, spoczywał przede wszystkim na agitatorach. Kładziono szczególny nacisk na odpowiednie przygotowanie kadr. Agitatorzy zobowiązani byli do systematycznego czytania „Bezbożnika" i innych wydawnictw Związku Wojujących Bezbożników. Wybrane osoby uczestniczyły w kursach antyreligijnych w Mińsku[46]. Władze nie były jednak usatysfakcjonowane efektami działań propagandowych i dlatego w celu wzmocnienia efektu oddziaływania zalecały włączenie do grona agitatorów specjalistów z różnych dziedzin życia. Podkreślano, że do *„(...) spraw wychowania religijnego należy podchodzić z różnych stron, przyciągając do tego specjalistów z rozmaitych gałęzi wiedzy. Przemysł włókienniczy zatrudnia wielu inżynierów – chemików. Mogą oni na przykładzie wybitnych osiągnięć przemysłu chemicznego w ZSRS wykazać w sposób jaskrawy olbrzymią siłę ludzkiego poznania, wolnego od wszelkich przeżytków religijnych. Agronomowie – zootechnicy mogą opowiadać o wybitnych ludziach rolnictwa socjalistycznego, którzy stosując naukę agrotechniczną, zmieniają naturę roślin, zmuszając ziemię do tego, by była posłuszna woli człowieka i dawała wysokie urodzaje niezależnie od pogody. Liczne problemy można poruszać z punktu widzenia naukowego ateizmu na odczytach z dziedziny historii, rozwoju społecznego, literatury, przyrodoznawstwa, astronomii, filozofii, architektury i malarstwa"*[47].

Sens prowadzonych działań antyreligijnych podkreślać miały (rzeczywiste lub wyimaginowane) przykłady „nawróceń". Podkreślano rosnącą świadomość wśród najbardziej zacofanej grupy społeczeństwa – chłopów[48]. W maju 1941 w „Wolnej Pracy" opublikowano list księdza prawosławnego ze Skidla, który pod wpływem zachodzących przemian wyrzekł się stanu duchownego[49].

W akcji podejmowanej przez władze sowieckie nie ograniczano się jedynie do propagandowego szerzenia ideologii antyreligijnej. Sukcesywnie zamykano kolejne świątynie. W Starosielcach tamtejszy kościół katolicki zamieniono na noclegownię, a w niedokończonym kościele św. Rocha w Białymstoku planowano otworzyć cyrk (teatr)[50]. Z Seminarium Duchownego w Łomży wyrzucono biskupa Łukomskiego, a budynki zajęła Armia Czerwona[51]. Największych jednak zniszczeń dokonano w zabytkowym pod-

laskim miasteczku – Drohiczyn, gdzie w ramach oczyszczania nadgranicznych obszarów wysiedlono całą ludność, a kościoły przekazano w użytkowanie wojsku. Armia w kościele św. Trójcy urządziła stajnię, w świątyni pofranciszkańskiej śmietnik, a w kościele benedyktynek ustęp dla żołnierzy.

Szczególnym rodzajem represji objęto księży, a tych znanych z aktywnej działalności antykomunistycznej i z udziału w polskim ruchu oporu aresztowano[52]. Pozostałym co prawda umożliwiono prowadzenie posług kapłańskich, lecz równocześnie zobowiązano do płacenia wysokich podatków, np. ceny energii przesyłanej do kościołów i parafii były *„(...) dziesięciokrotnie wyższe od normalnych"*[53]. *„W mojej parafii w Kobylinie* – wspominała Anna Wysibirska – *Sowieci upaństwowili kościół, tak jak wszystkie inne świątynie, a za użytkowanie nałożyli olbrzymi podatek. Księża stali się tylko użytkownikami, oczywiście po opłaceniu podatku. Dla przykładu podaję. Kościół w Kobylinie obłożono podatkiem w wysokości 2395 rubli, a na księdza nałożono ponadto t. zw. podatek „osobisty" w wysokości 3725 rubli. Przekraczało to możliwości księży, zwracali się o pomoc do wiernych. Ludność w obawie, że zamkną świątynię oddawała wszystko, co jeszcze nie zostało zrabowane przez okupanta."*[54]. Podobnie sytuacja przedstawiała się w Mońkach, gdzie na tamtejszy kościół nałożono początkowo podatek w wysokości 10 tys. rubli, następnie zwiększono do 15 tys., po czym do 30 tys. i w końcu 50 tys. rubli[55]. Było to błędne koło, bowiem okupant widząc, że parafia jest w stanie zapłacić nałożony podatek, w następnym okresie podnosił jego wysokość, natomiast w przypadku nie uiszczenie należności ksiądz mógł zostać aresztowany[56]. W jednym i drugim przypadku to władze sowieckie ustalały warunki funkcjonowania świątyń, dążąc tak naprawdę w swoich działaniach do ostatecznego zamknięcia wszystkich miejsc kultu.

Podejmowane przez okupanta kolejne coraz ostrzejsze kroki zmierzające do wyeliminowania z życia społecznego religii, często przynosiły odwrotny skutek. W chwilach niepewności, strachu miejscowa ludność w naturalny sposób poszukiwała oparcia w kościele. W świecie kłamstwa i obłudy od kapłanów oczekiwano prawdy[57]. Zależność tą zauważył już W. Studnicki w swojej pracy *„Rządy Rosji Sowieckiej we wschodniej Polsce, 1939-1941"*, który pisał; *„Wrogi stosunek do religii i duchowieństwa władz bolszewickich wywołał jako naturalną reakcję ze strony ludności dążność do koncentrowania się wokoło kościoła... Kościoły były przepełnione i rozlegały się z głębi duszy modły o ratunek od nędzy, zwyrodnienia i upadku moralnego"*[58]. Podobne obserwacje poczyniły również władze sowieckie, np. naczelnik Rejonowego Oddziału NKWD w Augustowie informował

tamtejsze rejonowe władze partyjne, że *„(...) obecnie do kościołów uczęszcza 5-6 razy więcej ludzi niż to było wcześniej"*[59].

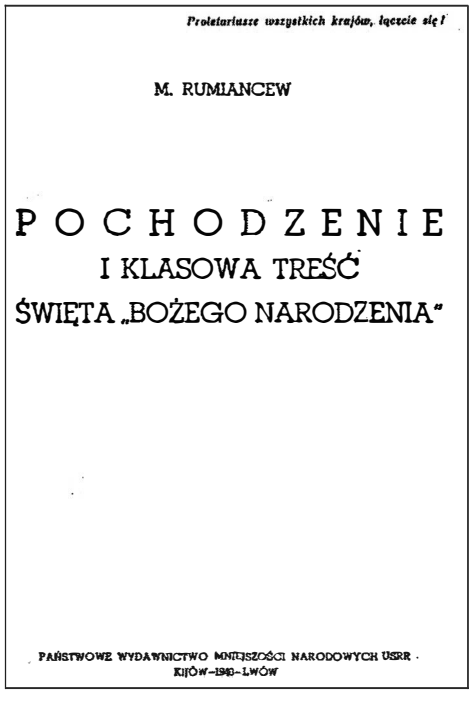
Podtrzymywaniu wiary wśród społeczeństwa polskiego służyć miało organizowane przez duchowieństwo w kościołach i na parafiach tajne nauczanie religii[60]. Księża starali się również przyciągnąć do Kościoła młodzież, aby w ten sposób uodpornić ją na wpływ propagandy sowieckiej. Nierzadko wierni wspierający poczynania własnych duchownych, zmuszani byli do aktywnej ich obrony. Taki przypadek miał miejsce w Supraślu, gdzie *„(...) pijany milicjant wszedł do kościoła sprawdzić warunki sanitarne. Gdy spostrzegł, że ksiądz podczas chrztu używa tego samego kropidła polecił przerwać chrzest, ze względu na niezapewnienie warunków sanitarnych. Efekt tego był taki, że (...) w ciągu 5 minut zebrało się około 3 tys. wiernych i przepędziło milicjanta ze świątyni"*[61].

Zaistniałą w okresie okupacji sowieckiej sytuację społeczno–polityczną znaczna część miejscowej ludności odbierała w kategoriach walki dobra ze złem, Boga z szatanem. Identyczny obraz – dwubiegunowości – pragnęły również utwierdzić w społeczeństwie polskie władze emigracyjne, np. w przemówieniu gen. Kazimierza Soskowskiego z 31 marca 1940 roku wątek walki dobra ze złem był szczególnie eksponowany. *„Polska* – mówił generał za pośrednictwem rozgłośni polskiej w Paryżu – *wraz ze światem całym znalazła się na wielkim zakręcie historii – największym być może, jakie znają drogi ludzkości. (...) Od początku ery chrześcijańskiej nie było bodaj bardziej przełomowego, w najszerszym, dziejowym znaczeniu tego słowa (...) Sprzysięgły się złowieszcze moce, by dokonać przewrotu na światową skalę. Etyka i filozofia chrześcijańska jest zagrożona przez wzbierające fale neopogaństwa, prawo ma służyć brutalnej przemocy, wolność jest zagrożona przez nawrót do zasad niewolnictwa, sprawiedliwość i prawda mają być starte z oblicza ziemi, nauka i sztuka mają być wprzęgnięte w służbę sił niszczycielskich. Połączone imperializmy, germański i czerwony, knują zagładę świata zachodu. Powodzenie tych planów oznaczałoby (...) początek nowej epoki ciemności, nawrót do barbarzyństwa, koniec wszystkiego, co jest bliskie i drogie wolnym narodom i wolnym ludziom"*[62].

Akcją antyreligijną objęte zostały w równej mierze wszystkie funkcjonujące na Białostocczyźnie kościoły i związki wyznaniowe[63]. W stosunku do prawosławia dążono do zniesienia autokefalii i ścisłego powiązania z władzami duchownymi w Moskwie. Nie oznaczało to jednak w żadnym stopniu faworyzowania kościoła prawosławnego i było wyłącznie krokiem zmierzającym do ujednolicenia sytuacji kościoła na całym obszarze ZSRS. W akcji propagandowej wymierzonej w prawosławie używano identycznej argumentacji jak w stosunku do innych wyznań"[64].

W niezwykle trudnej sytuacji znalazła się również trzecia co do wielkości religia wyznaniowa polskich Kresów Wschodnich – judaizm. Kahałom zabroniono ściągania podatków, co w krótkim czasie doprowadziło do zaprzestania działalności większości gmin religijnych. Brakowało pieniędzy na utrzymanie synagog, rabinatu, mykw (łaźni rytualnych) i koszernych rzeźni, dlatego też znaczna część budynków należących dotychczas do gmin przeszła na użytek publiczny[65]. Na Białostocczyźnie w 30 dotychczasowych synagogach mieszkali uciekinierzy z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, a 6 innych przekazano w użytkowanie Armii Czerwonej[66]. Trudna sytuacja materialna żydowskich gmin wyznaniowych nie oznaczała zaprzestania działalności religijnej. W dalszym ciągu potajemnie prowadzono część żydowskich szkół religijnych, a większość wiernych spotykała się w domach prywatnych na co tygodniowych modłach szabasowych[67]. W przypadku judaizmu samo miejsce modlitwy miało dużo mniejsze znaczenie niż na przykład w katolicyzmie.

Polityka antyreligijna władz sowieckich nie faworyzowała żadnego z wyznań. Początkowe ograniczenia w prowadzeniu agresywnej działalności antywyznaniowej, podyktowane wyłącznie względami taktycznymi, w żadnym stopniu nie wpłynęły na ostateczny cel prowadzonej akcji – likwidacji wszystkich miejsc kultu i zupełne wyeliminowanie religii z życia mieszkańców wschodnich ziem II Rzeczypospolitej.


Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

M. RUMIANCEW

POCHODZENIE
I KLASOWA TREŚĆ
ŚWIĘTA „BOŻEGO NARODZENIA"

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH USRR
KIJÓW–1940–LWÓW

125. Strona tytułowa książki M. Rumiancewa

PRZYPISY

[1] W latach trzydziestych cały wysiłek władz sowieckich na polu narodowościowym szedł w kierunku ukształtowania obywatela sowieckiego. Wśród społeczeństwa aktywnie zaczęto propagować pojęcie „patriotyzmu sowieckiego". Tworzenie jednego narodu sowieckiego wymagało eliminacji, zarówno różnic klasowych, jak i kulturowych. Oparcie się w budowaniu nowej administracji na kadrze rosyjskiej i rusyfikowanych mieszkańcach poszczególnych republik, dawało znacznie pewniejsze oparcie dla centralistycznej dyktatury niż byłyby nim elity narodowe, w naturalny sposób w większym stopniu podatne na wszelkiego rodzaju tendencje odśrodkowe.

[2] G. Hryciuk, op. cit., s. 48. Podobną tezę stawia w swojej książce K. Jasiewicz, Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1997.

[3] Miała ona prawdopodobnie powstać na ziemiach zabranych Niemcom faszystowskim.

[4] M. Bartlowa, Pamiętnik Marii Bartlowej, „Zeszyty Historyczne", 1987, nr 81, s. 58.

[5] S. Jaczyński, Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem, Warszawa 1993, s. 86-101. Patrząc na zmieniającą się w drugiej połowie 1940 roku politykę władz sowieckich w stosunku do ludności polskiej zaryzykować można stwierdzenie, iż polscy oficerowie z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, rozstrzelani w kwietniu 1940 roku, mieliby dużą szansę na przeżycie do podpisania układu Sikorski – Majski (30 lipca 1941 r.). Świadczy o tym również fakt, że przejętych w czerwcu 1940 roku na Litwie 9,5 tys. internowanych tam wojskowych i policjantów władze sowieckie już nie rozstrzelały.

[6] Ostatnia wywózka odbyła się w czerwcu 1941 roku, tuż przed samym atakiem Niemiec na ZSRS i, jak twierdzi K. Jasiewicz w swojej książce „Zagłada polskich..." (s. 164), była „(...) ostatnim etapem oczyszczania zaplecza (...) tuż przed planowanym atakiem na III Rzeszę (...)".

[7] A. Głowacki, op. cit., s. 502. AAN, Teczki osobowe, sygn. 1594, 1547, 7743, 6462, 10485. Małgorzata Fornalska (1902-1944) w pierwszym okresie okupacji sowieckiej redagowała pismo „Zachodnia Magistrala", a od września 1940 roku pracowała w Niepełnej Średniej Szkole nr 17 w Białymstoku. Paweł Finder (1904-1944) w Białymstoku w latach 1939-1941 pracował w charakterze agitatora w Miejskim Wydziale Komunikacji. Aktywnie działał w Sowieckich Związkach Zawodowych i w MOPR. Walentyna Najdus pracowała od 1939 roku w pismach „Wyzwolony Białystok" i „Wolna Praca". W roku szkolnym 1941/1942 miała podjąć pracę w Instytucie Pedagogicznym w Białymstoku jako wykładowca języka polskiego. Marceli Nowotko (1893 – 1942), w latach 1939-1941 pełnił funkcję przewodniczącego Rejonowej Rady Wykonawczej w Łapach.

[8] W. Ciesielski, Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944, Wrocław 1990, s. 19.

[9] M. Gnatowski, Radzieckie dokumenty o sytuacji społeczno-politycznej i „niedostatkach" w pracy partyjnej i państwowej na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1940, „Studia Łomżyńskie", 1998, t. IX, s. 178-191.

[10] Ibidem, s. 180-182, 190.

[11] Patrz część III rozdział 1.

[12] M. Iwanow, Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 88-89.

[13] M. Wierzbicki, Polacy i Białorusini w zaborze.., s. 51-52. A. Łuckiewicz był białoruskim działaczem narodowym, ideologiem białoruskiego odrodzenia, jednym z inicjatorów powołania Białoruskiej Republiki Ludowej.

[14] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[15] A. Głowacki, op. cit., s. 474.

[16] AW, IH, Zespół: Protokoły Palestyńskie, sygn. V/PAL/24, k. 134. E. Rozenblat, Jerei w sistemie mieżnacionalnych otnoszenii w zapadnych obłastaich Bielarusi (1939-1941 gg.), „Białoruskie Zeszyty Naukowe", nr 13, Białystok 2000, s. 94. B. C. Pinchuk, Shtetl Jews under Soviet Rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust, Cambridge 1991, s. 21, 23.

[17] K. Kersten, Polacy, Żydzi, komunizm. Antologia półprawd 1939-1968, Warszawa 1968, s. 28-29.

[18] E. Rozenblat, op. cit., s. 96-97.

[19] Żydowski Instytut Historyczny, Archiwum Ringelbluma, sygn. 934, k. 3.

[20] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali". Polska a Rosja 1939-1942, Warszawa 1990, s. 28.

[21] K. Kersten, op. cit., s. 29.

[22] Szkolnictwo prywatne i religijne zostało zakazane.

[23] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[24] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1957, k. 3-4.

[25] Ks. S. Kossakowski, Byłem adiutantem „Mścisława", Rajgród 1999, s. 53.

[26] J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, op. cit., s. 31.

[27] D. V. Pospielovsky, A History of Soviet Atheism in Theory and Practice, and the Believer, London 1987, s. 41-42. Zapoczątkowana na początku lat trzydziestych wzmożona akcja antyreligijna ukierunkowana była przede wszystkim na zmiany w prawie państwowym, eliminowanie instytucji religijnych z życia społecznego oraz na wzmożoną edukację dzieci i młodzieży w duchu ateistycznym.

[28] K. Biegun, Prześladowanie kościoła na ziemiach zagarniętych przez ZSRR po 17 IX 1939, „Więź" nr 9 (419), Warszawa 1993, s. 119.

[29] A. Głowacki, op. cit., s. 604-605. K. Sword, Polityka wyznaniowa władz sowieckich na trenie Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 148.

[30] AMSWiA, sygn. BI/48/F, k. 179. Na całym obszarze Białorusi Zachodniej, według danych sowieckich, w 1940 roku było 542 cerkwie, 446 kościołów, 387 synagog, w których pracowało 606 popów, 617 księży i 293 rabinów. (Zob. I. A. Misarewicz, Na oswobożdiennoj ziemle. Politiczeskaja rabota w zapadnych oblastiach Bielarussii (sientjabr 1939 – ijuh 1941 gg.), Minsk 1989, s. 70).

[31] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939-1941 w świetle dokumentów, Dokument 4, „Studia Podlaskie", 1997, t. VII, s. 163.

[32] Wyraźnym elementem antyreligijnym wykorzystanym w wyborach do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS było wyznaczenie dnia głosowania na 24 marca 1940 roku – w niedzielę (katolickich) Świąt Wielkanocnych.

[33] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 40, k. 134.

[34] Ibidem, k. 10. K. Sword, op. cit., s. 153. R. Dzwonkowski, Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii, Lublin 1997, s. 83. Związek Bezbożników (od 1929 r. Związek Wojujących Bezbożników) założony został 7 lutego 1925 roku.

[35] Związek Wojujących Bezbożników rozpoczął aktywne działania na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej dopiero w drugiej połowie 1940 roku. Jego szef J. Jarosławski tak członkom swojego towarzystwa wyjaśniał dotychczasową bierną postawę Związku Wojujących Bezbożników na tych obszarach: „należy raczej działać na tą ludność [mieszkańców wschodnich ziem polskich – WS] przez wiedzę, lepiej dać im czas do zrozumienia, że prawdziwym ich wrogiem jest kler i ich brednie". (Zob. „Wolna Łomża" 28 V 1940 r., nr 50)

[36] „Nowe Życie" 1 VI 1941 r., nr 42.

[37] „Wolna Łomża" 13 IV 1941 r., nr 42.

[38] A. Głowacki, op. cit., s. 607.

[39] „Wolna Praca" 10 I 1941 r., nr 4.

[40] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność.., Dokument 22, 38, 39, s. 190-191, 232, 233-237.

[41] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność..., Dokument 26, s. 201. M. Gnatowski, Region łomżyński w latach 1939-1941 w świetle radzieckich dokumentów (część II), Dokument 53, „Studia Łomżyńskie", 1996, t. VII, s. 312-313.

[42] „Wolna Praca" 6 IV 1941 r., nr 41.

[43] Ibidem, 4 IV 1941 r., nr 40.

[44] Ibidem, 13 IV 1941 r., nr 44.

[45] Ibidem, 9 IV 1941 r., nr 42.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 380, k. 12.

[47] „Wolna Praca" 10 I 1941 r., nr 4.

[48] Ibidem, 26 III 1941 r., nr 36.

[49] Ibidem, 23 V 1941 r., nr 61.

[50] W. Kania, Bolszewizm i religia, Rzym 1945, s. 74. Relacja J. K., spisana przez Martę Sienkiewicz, 12.12.1999 r. (zbiory WS)

[51] AW, Anna Wysibirska, Wspomnienia, sygn. II/1491, k. 20.

[52] Ibidem, Władysław Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002, k. 8.

[53] E. Jarmusik, Katalicki kascjoł u zachodnich abrascjach Biełarusi (1939-1941 gg.), w: Nazajsjedy razam. Da 60-goddzja uzjeddnannia Zapadnjaj Bielarusi z BSSR, Mińsk 1999, s. 127. AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 39, k. 59. 1 kilowat kosztował 25 kopiejek, podczas gdy cena za oświetlenie budynków kościelnych wynosiła 5 rubli.

[54] AW, Anna Wysibirska, Wspomnienia, sygn. II/1491, k. 19.

[55] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 62.

[56] T. Krahel, Archidiecezja wileńska pod okupacją sowiecką, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolia wileńska i lwowska, zakony, praca pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992, s. 494.

[57] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 125.

[58] W. Studnicki, Rządy Rosji Sowieckiej we wschodniej Polsce, 1939-1941, Warszawa 1943, s. 39, cyt. za M. Gnatowski, W radzieckich okowach (1939-1941), Łomża 1997, s. 66.

[59] M. Gnatowski, W radzieckich.., s. 67.

[60] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność..., Dokument 2, s. 160.

[61] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność..., Dokument 32, s. 223. M. Gnatowski, W radzieckich,., s. 64.

[62] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 80, k. 75.

[63] B. C. Pinchuk, op. cit., s. 66-67.

[64] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 63. K. Sword, op. cit., s. 158-159.

[65] K. Sword, op. cit., s. 158. M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 62.

[66] M. Gnatowski, Antyreligijna działalność..., Dokument 6, s. 167.

[67] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 375, k. 36.

Rozdział 9

Kadry

Wszystkie wprowadzane przez władze okupacyjne zmiany zmierzające do pełnej sowietyzacji ziem zajętych przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 roku byłyby niemożliwe bez całej rzeszy przybyłych głównie ze wschodnich obwodów BSRS działaczy komunistycznych[1]. Większości osobom wysłanym na północno-wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej działanie w nowych warunkach nastręczało wiele trudności, jednakże dawało szansę awansu społecznego i materialnego. Zajmowali oni najwyższe urzędy w kształtującej się administracji sowieckiej, co w praktyce oznaczało, szczególnie w pierwszym okresie okupacji, niczym nieograniczoną władzę na podległym im terenie, w naturalny sposób sprzyjającą wszelkim nadużyciom[2].

Naczelne stanowiska w obwodzie białostockim obsadziły osoby powołane na te posady z namaszczenia Komitetu Centralnego KP(b)B w Mińsku. Ścisłą egzekutywę Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku stanowili: Siemion Igajew – pierwszy sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B, Samuił Kostiuk – drugi sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B, Piotr Spasow – sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B do spraw kadrowych, Gawriła Siemionow – sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B do spraw propagandy i agitacji, Siergiej Malcew – przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego, Piotr Gładkow – naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD, Hirsz Gerszman – sekretarz białostockiego Komitetu Miejskiego KP(b)B i Władimir Pieczurienko – sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomołu. Zdecydowana większość tych osób wchodziła również w skład Obwodowego Komitetu Wykonawczego: Siergiej Maclew, Siemion Igajew, Samuił Kostiuk, Piotr Gładkow, Paweł Sienkiewicz – przewodniczący białostockiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego, Nikołaj Niszczik – kierownik Obwodowego Wydziału Rolnego (Gruntowego), Iwan Jankowski – kierownik Obwodowego Wydziału Finansów, Siergiej Pritycki – zastępca przewodniczącego Obwodowego Komitetu Wykonawczego i Maria Diaczuk – członek Obwodowego Komitetu Wykonawczego, robotnica fabryki sukna „Edelman" w Białymstoku[3]. W ZSRS podział na władzę partyjną i wykonawczą był jedynie pozorny, wszystkie bowiem naj-

ważniejsze decyzje i tak zapadały w pionie partyjnym a jedynie realizację zlecano poszczególnym komitetom wykonawczym.

Z osób równie pewnych politycznie organizowane były komitety miejskie i rejonowe KP(b)B w obwodzie białostockim. Większość powołanych w szeregi komitetów członków KP(b)B miała już bogate doświadczenie w pracy partyjnej zdobyte jeszcze w BSRS[4].

Tabela 14

Skład osobowy biur komitetów miejskich i rejonowych KP(b)B w obwodzie białostockim (uchwała KC KP(b)B z dnia 20 listopada 1939 roku)

Powiat wysoko-mazowiecki		
1. Aleksander Bogucki	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Ignacy Rusakow	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Filip Sofiejczenko	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Siemion Tołkaczew	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Iwan Winogradow	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Witold Niemiro	–	Redaktor powiatowej gazety
Powiat grajewski		
1. Aleksander Kilbin	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Wasyl Płatonow	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Łukasz Markowski	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Afanazy Szerszniew	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Dymitr Reszmakow	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
Powiat bielski		
1. Dymitr Mowczański	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Wasyl Michejczyk	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Paweł Łogicz	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Iwan Rożnowski	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Dymitr Manujłow	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Josir Lewin	–	Redaktor powiatowej gazety
Powiat augustowski		
1. Mikołaj Achwimowicz	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Aleksander Bielenczyk	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Wasyl Demientiew	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Aleksander Rymsza	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Dymitr Żadowski	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Josir Kulinkowicz	–	Redaktor powiatowej gazety
Powiat grodzieński		
1. Josir Ryżikow	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B

2. Danił Blinow	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Sawieli Jackiewicz	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Iwan Poszwieńczuk	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Michaił Odincow	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
Miasto Grodno		
1. Iwan Kulbacki	–	I sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
2. Wulf Masarski	–	II sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
3. Władimir Sławiński	–	III sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
4. Piotr Rotajko	–	Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego
5. Mikołaj Karpow	–	Sekretarz Komitetu Miejskiego Komsomołu
6. Siergiej Buławienko	–	Zastępca Naczelnika Miejskiego Oddziału NKWD
Miasto Białystok		
1. Girsz Gerszman	–	I sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
2. Jakow Osipow	–	II sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
3. Iwan Nowikow	–	III sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B
4. Paweł Sienkiewicz	–	Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego
5. Piotr Zubowicz-Gugajew	–	Naczelnik Miejskiego Oddziału NKWD
6. Siergiej Patko	–	Sekretarz Komitetu Miejskiego Komsomołu
Powiat białostocki		
1. Fiedor Gliebow	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Borys Margolin	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Timofiej Riemienczyk	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Paweł Dorobko	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Siergiej Bielczienko	–	Zastępca Naczelnika Powiatowego Oddziału NKWD
6. Fiedor Gajszunow	–	Sekretarz Komitetu Powiatowego Komsomołu
Powiat wołkowyski		
1. Ignacy Banciriew	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Michaił Smirnow	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Mikołaj Pawłowiec	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Aleksy Jermak	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Wiaczesław Gridniew	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Grigogij Kalieko	–	Redaktor powiatowej gazety
Powiat sokołowski		
1. Piotr Kaziłowka	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Nikita Gonczarow	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Maks Aksielrod	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Mikołaj Gribojedow	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Mikołaj Gusiew	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Konstantyn Łazarczyk	–	Redaktor powiatowej gazety

Powiat łomżyński		
1. Aleksander Anisimow	–	I sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
2. Matwiej Jermolicki	–	II sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
3. Fiedor Puszkow	–	III sekretarz Komitetu Powiatowego KP(b)B
4. Wasyl Daniłow	–	Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego
5. Michaił Dymitrijew	–	Naczelnik Powiatowego Oddziału NKWD
6. Jewgienij Kriestnikow	–	Redaktor powiatowej gazety

Źródło: M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa na północno–wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.), Dokument 15, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 213-214.

Do pracy na zaanektowanych wschodnich obszarach Polski oddelegowywano nie tylko działaczy partyjnych, ale także liczne grupy robotników i inżynierów mających za zadanie zabezpieczanie nacjonalizowanych zakładów[5]. Proces wymiany właścicieli najczęściej wyglądał następująco: przejmowano *„(...) restauracje i sklepy prywatne od właścicieli początkowo pozostawiając ich na stanowiskach kierowników w odebranych im jednostkach gospodarczych, a następnie zredukowano ich do roli magazynierów lub sprzedawców, a na miejsce kierowników wyznaczano sprowadzonych z ZSRR ludzi"*[6]. Podobnie proces wymiany kadr przebiegał również w administracji: *„Urzędnikom na stanowiskach naczelnych przydzieleni zostali urzędnicy sowieccy w formie zastępców. Kiedy już zastępca zapoznał się z daną pracą, to naczelnik zostawał aresztowany, a jego miejsce zajmował (...) zastępca sowiecki"*[7].

Do końca 1939 roku władze sowieckie wysłały do pracy na Białorusi Zachodniej 4078 osób. Była to jednak, z punktu widzenia rządzących, liczba niewystarczająca. Według oceny Komitetu Centralnego KP(b)B plan zdołano wykonać jedynie w 56,7%, dlatego też w dniu 20 grudnia 1939 roku podjęto decyzję o wysłaniu na północno-wschodnie obszary II Rzeczypospolitej dodatkowo ponad trzech tysięcy osób. Chroniczny brak kadr zbiegał się jednocześnie z niewydolnością systemu sowieckiego i brakiem odpowiedniego rozeznania w rzeczywistych potrzebach, np. w październiku 1940 roku do obwodu białostockiego zamiast 269 pielęgniarek, skierowano 424 i mimo informacji władz partyjnych o faktycznym zapotrzebowaniu, w następnym okresie oddelegowano dodatkowo 79 pielęgniarek[8].

Wśród przyjezdnych dominowali Białorusini i Rosjanie, natomiast bardzo rzadko zdarzały się osoby narodowości polskiej, np. spośród 239 pracowników wysłanych do rejonu krynkowskiego tylko dwóch było narodowości polskiej – księgowy i maszynistka[9]. Brak osób znających język polski

był jedną z podstawowych bolączek nowych władz. Sytuację poprawić miały organizowane, specjalnie z myślą o kadrach partyjnych, kursy języka polskiego (początek 1941 roku)[10].

Znaczącą część pracowników skierowanych na wschodnie ziemie polskie stanowili członkowie Komsomołu. Organizacje komsomolskie tworzone były równolegle ze strukturami partyjnymi. Na Białostocczyźnie na najwyższe stanowiska w Komsomole wyznaczeni zostali: Władymir Pieczurenko – I sekretarz, Iwan Jaskow – II sekretarz, Nikołaj Girko – sekretarz propagandy[11]. Budowanie struktur organizacyjnych spotykało się w obwodzie białostockim ze znacznym oporem ze strony młodzieży polskiej. Przez cały okres okupacji sowieckiej władze utyskiwały na niedostateczny rozwój działalności propagandowej wśród uczniów, co w praktyce oznaczało zbyt mały przyrost członków. Na początku 1941 roku Komsomoł na Białostocczyźnie liczył 8539 członków, o ponad 3000 więcej od organizacji partyjnej (5274).

Tabela 15

Liczba członków KP(b)B i Komsomołu w poszczególnych rejonach w obwodzie białostockim (stan na 1 stycznia 1941 roku)

Nazwa rejonu	Liczba Członków	W tym		Liczba członków	W tym	
	KP(b)B	w mieście	na wsi	Komsomołu	w mieście	na wsi
Augustowski	134	128	6	273	210	63
Białostocki	180	167	13	314	52	252
Bielski	120	116	4	271	231	40
Brański	63	58	5	122	47	75
Wołkowyski	314	296	18	528	416	112
Grajewski	134	124	10	243	123	120
Grodzieński	72	61	11	224	114	110
Dąbrowski	59	53	6	166	122	44
Jedwabnieński	64	46	18	102	43	59
Zambrowski	107	103	4	226	141	85
Zabłudowski	93	76	17	154	96	58
Kolneński	100	96	4	161	92	69
Krynkowski	70	60	10	280	194	86
Knyszyński	68	65	3	157	96	61
Łapski	120	110	10	226	137	89
Łomżyński	235	230	5	436	286	150
Porzecki	107	95	12	120	68	52
Śniadowski	70	64	6	210	107	103

Świsłocki	73	66	7	250	136	114
Sokołowski	89	85	4	202	113	89
Skidelski	77	68	9	239	159	80
Sopoćkiński	79	71	8	158	74	84
Ciechanowski	93	86	7	142	84	58
Czyżewski	133	130	3	260	172	88
Białystok (miasto)	2113	2113	–	2300	2300	-
Grodno (miasto)	507	507	–	785	785	-
RAZEM	5274	5074	200	8549	6398	2141

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego, sygn. f. 6195, o. 1, d. 764, k. 9.

Prezentowane powyżej zestawienie wyraźnie wskazuje na charakter rozlokowania członków partii, którzy w większości przypadków skupiali się w centrach rejonów zajmując tam intratne stanowiska w nowej administracji. Elementem mającym mobilizować aktywistów sowieckich do pracy na nowym, nieznanym terenie było zagwarantowanie im płac na równym poziomie we wschodnich i zachodnich obwodach BSRS[12].

19 listopada 1939 roku władze centralne podjęły uchwałę o organizacji na okupowanych obszarach Polski sowieckich związków zawodowych. Wybory do wszystkich szczebli organizacji związkowych: zakładowych, miejskich, rejonowych i obwodowych winny były się odbyć w grudniu 1939 roku. Do pomocy w nadzorze nad przebiegiem wyłaniania w czasie „wyborów" kadr, władze z Mińska skierowały do Białorusi Zachodniej 40 sprawdzonych działaczy związkowych[13].

Niezależnie od obsady personalnej instytucji partyjnych, związkowych czy gospodarczych tworzone były organy NKWD, których zadaniem było przede wszystkim eliminowanie osób negatywnie nastawionych do systemu komunistycznego. Oficjalny rozkaz powołujący lokalne struktury NKWD na Białorusi Zachodniej został wydany przez Ł. Berię 2 listopada 1939 roku. Nakazywał on, a w rzeczywistości jedynie prawnie sankcjonował, przejęcie posterunków Policji Państwowej, konfiskatę broni i inwigilację wszystkich podejrzanych politycznie obywateli. Szefem NKWD na Białostocczyźnie mianowany został Piotr A. Głodkow[14].

Trzon kadry NKWD tworzyli funkcjonariusze przybyli na okupowane obszary wraz z wkraczającą Armią Czerwoną. Na nich to spoczywać miał główny ciężar oczyszczania terenu z elementu wrogiego ideologicznie[15]. Chcą jednak sprawnie i skutecznie działać na nieznanym sobie obszarze, funkcjonariusze NKWD oprzeć się musieli w swojej pracy na lokalnych współpracownikach. Korzystano z nich zarówno w orientacji w terenie jak

i w ustalaniu nastrojów politycznych poszczególnych grup społecznych[16]. W stosunkowo krótkim okresie zdołano stworzyć sieć wywiadowczą w skład której, wbrew obiegowej opinii, wchodzili nie tylko obywatele narodowości białoruskiej i żydowskiej, ale również Polacy. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy w źródłach stosunkowo wiarygodnych, wytworzonych bowiem przez instytucje polskie[17].

Współpracowników werbowano zarówno obietnicami szybkiej kariery zawodowej jak i przy użyciu środków przymusu[18]. Osoby zgłaszające się dobrowolnie liczyły przede wszystkim na poprawę swojej sytuacji materialnej w nowej rzeczywistości. Niebagatelną rolę odgrywała pokusa awansu społecznego, połączona z objęciem intratnego stanowiska w powstającej administracji[19]. Starano się przekonywać również obywateli do podjęcia aktywnej współpracy z nowymi władzami również za pośrednictwem artykułów ukazujących się na łamach lokalnej prasy sowieckiej, opisujących „długą i zawiłą" drogę dochodzenia prezentowanych osób do światopoglądu komunistycznego. Wpływać to miało na niezdecydowanych, tzw. „wyczekujących" do zaakceptowania nowego sposobu życia[20].

Równolegle z akcją dobrowolnego pozyskiwania współpracowników starano się zdobyć denuncjatorów stosując terror i szantaż. *„Ja już pracowałem* – wspominał Stanisław Wyszyński – *jako maszynista w fabryce krochmalu. Z tej fabryki zostałem wezwany do NKWD i powiedziano, żebym był agentem i donosicielem o nastrojach Polaków wobec „oswobodzicieli", ponieważ byłem i jestem Polakiem kategorycznie odmówiłem. (...) Bito tak mocno i skutecznie, że wówczas myślałem, iż teraz wkroczył naprawdę wróg, sadysta i jak się później okazało również zbrodniarz. Tymi torturami zmuszono mnie do podpisania zobowiązania, to znaczy – jeden enkawudzista trzymał mnie, a drugi namaczał palec w tuszu i odbił kciuk na tym oświadczeniu i powiedział /eto łudsze kak podpis/ i zwolnili mnie."*[21]. Tak naprawdę sposób pozyskiwania współpracowników nie odgrywał większej roli, nadrzędnym celem było ich skuteczne działanie i dostarczanie jak najwartościowszych materiałów operacyjnych[22].

Stosunkowo łatwym elementem do zwerbowania byli przedwojenni komuniści polscy (członkowie rozwiązanej KPP), którzy po 17 września 1939 roku znaleźli się w sowieckiej strefie okupacyjnej[23]. Jednak w początkowym okresie okupacji nie angażowano ich w żadne poważne przedsięwzięcia natury politycznej i najczęściej kierowano na mało odpowiedzialne stanowiska[24]. Sytuacja uległa dopiero zmianie w połowie 1940 roku, gdy wraz z klęską Francji i coraz realniejszą groźbą wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, starano się pozyskać jak największe rzesze polskich komunistów.

Już w listopadzie 1940 roku P. Ponomarienko, mając na uwadze zmieniającą się sytuację polityczną w Europie, zwracając się do delegacji białostockich komunistów powiedział: *„Mołotow był w Berlinie, w tej chwili przyjechał, będzie wojna. Widocznie dojdzie do tego na wiosnę 1941 r., ale musimy się szykować. (...) Są nam potrzebne polskie kadry, będziecie wszyscy potrzebni"*[25]. Potwierdzeniem zmian zachodzących w stosunku do byłych członków KPP było podjęcie decyzji umożliwiającej im wstępowanie w szeregi WKP(b)[26].

Główne zadanie przekonywania miejscowej ludności do systemu komunistycznego spoczywało na całej rzeszy agitatorów sowieckich przybyłych na ziemie polskie wraz z wkraczającymi we wrześniu 1939 roku oddziałami Armii Czerwonej. W praktyce każdy pracownik administracji sowieckiej był także agitatorem. W krótkim czasie na terenach okupowanych zbudowano sieć instytucji propagandowych, których obowiązkiem była ścisła współpraca ze wszystkimi grupami agitatorów.

Awangardą zespołów agitacyjnych, tzw. agitkolektywów, licznie powstających w obwodzie białostockim w latach 1939-1941, była grupa przy Komitecie Obwodowym KP(b)B w Białymstoku. W skład jej wchodzili: Denisjuk, Gładikow, Jakomowicz, Sielicki, Grakow, Zacharowa, Nowikowa, Kliaszen, Łachmakow, Marczuk i Warga[27]. Zadanie ich polegało z jednej strony na wygłaszaniu wykładów, a z drugiej na merytorycznym wspieraniu lokalnych agikolektywów. Tylko od kwietnia do czerwca 1940 roku grupa obwodowa wygłosiła 220 wykładów[28]. Wszystkie podejmowane przez nią działania prowadzone były według wcześniej przygotowanych planów, co w założeniu władz partyjnych miało usprawnić prowadzoną pracę[29]. Od połowy 1940 roku zaczęto propagować wśród mieszkańców wykłady płatne, które w rzeczywistości były niczym innym jak nowym podatkiem nałożonym na obywateli. Warto jednak zaznaczyć, iż w latach 1939-1941 na Białostocczyźnie ta forma agitacji nie przybrała rozmiarów masowych.

Na wzór grupy przy Komitecie Obwodowym KP(b)B na poziomie wszystkich lokalnych struktur partyjno-administracyjnych powstawały podobne zespoły agitatorów-aktywistów. Grupom tworzonym przy komitetach rejonowych podporządkowane były odpowiednie obszary, na których winna była być prowadzona akcja propagandowa[30]. Szeregowymi agitatorami zostały osoby wszystkich narodowości zamieszkujących Białostocczyznę, jednak już stanowiska kierowników agitkolektywów obsadzone były głównie przez Białorusinów i Żydów, np. w rejonie kolneńskim na 15 kierowników grup agitacyjnych działających przy tamtejszym komitecie rejonowym partii, 10 było Białorusinami, 4 Rosjanami, a 1 Żydem, natomiast

w rejonie krynkowskim pracowało 10 Białorusinów, 6 Żydów i 1 Ukrainiec. Podobny układ narodowościowy funkcjonował w pozostałych rejonach[31].

Nieodłącznym elementem towarzyszącym wyłanianiu kadr agitacyjnych była stała kontrola władz partyjnych. Osoby uczestniczące w aktywnej pracy na rzecz nowego systemu zobowiązane zostały do wypełnienia specjalnie w tym celu przygotowanych formularzy oraz dołączenia do nich sporządzonych własnoręcznie życiorysów[32].

Jakość doboru kadr nierzadko pozostawiała wiele do życzenia. W pamięci mieszkańców Białostocczyzny zachowane zostały wspomnienia o wprost niewiarygodnych wyjaśnieniach agitatorów pragnących usprawiedliwić chroniczne kłopoty gospodarki sowieckiej: *„Politrucy* – wspominała Helena Wróblewska – *wili się jak piskorze, by w jakiś sposób usprawiedliwić pustki w sklepach, np. jeden w ten sposób uzasadniał brak cukru: „Ach, mili, wieźli cały transport cukru, wieźli, ale nadleciały angielskie samoloty i oblały naftą, żeby ludowi nie było"*[33].

Z punktu widzenia władz sowieckich szczególnie cennymi współpracownikami były osoby dobrze władające językiem polskim. Przez swoją działalność skuteczniej docierali oni z propagandą sowiecką do ludności narodowości polskiej. Jednym z tego typu agitatorów był Zbigniew Wrycikiewicz ze wsi Chroborówka (rejon dąbrowski), który podobnie jak inni pomocnicy władz okupacyjnych, zobowiązany był do składania wyczerpujących relacji ze swojej pracy. Sporządzone przez niego sprawozdanie za okres od 7 kwietnia do 7 maja 1941 roku wyglądało następująco;

„Odział Agitacji i Propagandy przy Obwodowym Komitecie Partii w Białymstoku
(na ręce tow. Girko)

Niniejszym przesyłam sprawozdanie z prac agitatorskich przeprowadzonych w czasie od 7 IV do 7 V 1941 r. Miesiąc ten poświęciłem intensywnej pracy agitatorskiej przyczem w związku ze świętami Wielkanocnymi specjalną uwagę zwróciłem na tematy antyreligijne. Korzystając z materiału zakupionego w Białymstoku opracowałem i wygłosiłem 4 dokłady na tematy antyreligijne przyczem 2 z nich były ilustrowane wyświetlaniem diapozytywów na ekranie.

1. dokład: „Jak powstały posty i komu one przynoszą korzyści" (wyświetlanie diapozytywów)

2. dokład: „Jak powstały święta"

3. dokład: „Religia wrogiem zdrowia pracujących" (wyświetlanie diapozytywów)

4. dokład: „1- maja"

Śmiało mogę powiedzieć, iż prawie we wszystkich przemówieniach cel swój osiągnąłem to znaczy wzbudziłem w słuchaczach wątpliwości w prawdziwość istnienia religii. Środki i materiał, którym rozporządzałem był bardzo skąpy i dlatego w czasie swej pracy napotykałem na wielkie trudności, które przy większych środkach mogły być z łatwością usunięte. W pracy mej pomagał mi bardzo tow. Szelonok robotnik Rejonowego Komitetu Partii i tylko dzięki jego pomocy udało mi się pokonać wszelkie przeszkody. Jeżeli chodzi o pomoc rejonowego Komitetu Partii to jest ona stosunkowo bardzo mała, w chwili obecnej nikt nie interesuje się stanem pracy agitatorskiej i w miesiącu nie odbyło się żadne seminarium dla agitatorów, którzy zdani są zupełnie na własne siły i chęci. Praca agitatora w naszym sielsowiecie jest zupełnie niezorganizowana, agitowanie istnieje tylko na papierze, tak że prócz tow. Strzałkowskiej i mnie nikt nie prowadzi systematycznej pracy agitacyjnej. Konieczne jest by zostały zorganizowane seminaria dla agitatorów szczególnie dla opracowania trudnych tematów antyreligijnych, przyczem najbardziej pożądana byłaby lekcja p. t. „Jak powstał świat". Ja sam mógłbym przygotować ten temat jednakże nie posiadam żadnego materiału. W czasie obecnym z wielkim trudem opracowałem lekcję „Darwinizm i religia" i odesłałem ją do sprawdzenia do rejonowego Komitetu Partii. Wielką trudnością jest również to, że brak jest środków na zakup nowych diapozytywów, które byłyby wielką pomocą w pracy agitatorskiej. W chwili obecnej pracuję nad urządzeniem w naszym Chroborowskim sielsowiecie wieczoru pytań i odpowiedzi. Jeżeli chodzi o pracę naszego sielsowietu to można im zarzucić tylko jedno, niechęć w wydawaniu funduszów na cele oświatowo – agitacyjne, tak na przykład budżet izby – czytelni figuruje tylko na papierze. W budżecie izby – czytelni i szkoły jest przewidziany zakup radioodbiornika, który byłby olbrzymią pomocą w pracy agitatorskiej, tymczasem z kilkunastotysięcznego budżetu wyasygnowano zaledwie kilkaset rubli mimo, iż już jest 5 miesiąc. Właśnie to jest dużą przeszkodą w pracy agitatorskiej, a to jest szkodliwe. Po zatem zwracam się z prośbą o wytłumaczenie mi kilku niezrozumiałych rzeczy oraz prosiłbym o wskazówki co do tego jakie tematy trzeba specjalnie uwzględniać w obecnym V i VI miesiącu pracy agitatorskiej. 1/ Jak postępować w wypadku zauważenia czyjeś szkodliwej roboty. 2/ Jak walczyć z podziemną robotą kleru usiłującego zniszczyć wyniki mej pracy. 3/ Czy jest dopuszczalny taki fakt, żeby zakonnica mieszkająca na wsi zbierała dzieci i uczyła je religii (bo przecież jest to olbrzymią przeszkoda w pracy antyreligijnej w szkole). Bardzo bym prosił również o rady i wskazówki co do dalszej pracy agitatorskiej jak również o poinformowanie mnie czy będzie organizowany jakiś kurs na tematy przyrodnicze względnie antyreligij-

ne. Jednocześnie prosiłbym o wskazówki jak układać sprawozdania pracy i jakie rzeczy specjalnie interesują oddział Agitacji i Propagandy, oraz prosiłbym o odpisanie czy niniejsze sprawozdanie jest wyczerpujące czy nie. Kończąc jeszcze proszę o jak najszybszą odpowiedź.

Nauczyciel N. [Niepełniej – WS] *S.* [Średniej – WS] *Sz.* [Szkoły – WS] *Chroborówka Nowa, agitator.*
Wrycikiewicz Zbigniew Zygmuntowicz
Adres:
Wrycikiewicz Zbigniew – wieś Nowa Chroborówka
Poczta Suchowola – rejon Dąbrowa
Nowa Chroborówka, dnia 14 V 1941 r."[34].

Działającą na miejscu kadrę wspierali agitatorzy przybywający gościnnie do obwodu białostockiego z Mińska i Moskwy. W okresie od kwietnia do czerwca 1940 roku agitatorzy z KC WKP(b) dali 25 wykładów, a z KC KP(b)B – 65[35]. W celu zwiększenia efektywności oddziaływania propagandy sowieckiej władze białoruskie kierowały na obszar Białorusi Zachodniej specjalne propagandowe samochody, tzw. agitmaszyny, które wyposażone w odpowiedni sprzęt audio–wizualny przemierzały miejscowości zgodnie z wcześniej ustaloną marszrutą. Ich trasa zazwyczaj zaczynała się i kończyła w Mińsku[36].

Wszyscy agitatorzy uczestniczący w wykładach i mityngach, do składanych sprawozdań z przebiegu spotkań, zobowiązani byli dołączyć pytania jakie padły w czasie dyskusji. Władza chciała w ten sposób zorientować się w faktycznych nastrojach społeczeństwa i zarazem zawczasu przygotować odpowiedzi na często powtarzające się zapytania, np. w czasie wykładu agitatora Gelfanda pt. „Nauka Lenina i Stalina o władzy sowieckiej" wygłoszonym 6 stycznia 1940 roku do nauczycieli miasta Grodna w czasie dyskusji padły (m. in.) następujące pytania:
– dlaczego sowiecka waluta jest mało rozpowszechniona na świecie,
– dlaczego jeszcze nie przyjmujecie do partii komunistycznej[37],
– dlaczego nikt z was nie wspomina Dzierżyńskiego, czy dlatego, że jest Polakiem,
– jaka jest różnica pomiędzy kupcem a spekulantem,
– dlaczego socjalistyczna rewolucja wygrała w Rosji, gdzie klasa robotnicza była słabo rozwinięta, a nie w krajach Europy zachodniej, gdzie jest liczna i gdzie klasowe przeciwności są bardzo wielkie,
– dlaczego wasza komunistyczna partia walczy tak zaciekle z religią,
– dlaczego wszyscy wykładowcy trzymają ręce w kieszeniach[38].

W całym okresie okupacji władze dbały o ideologiczne kształcenie agitatorów. Już od pierwszych miesięcy na Białostocczyźnie odbywały się re-

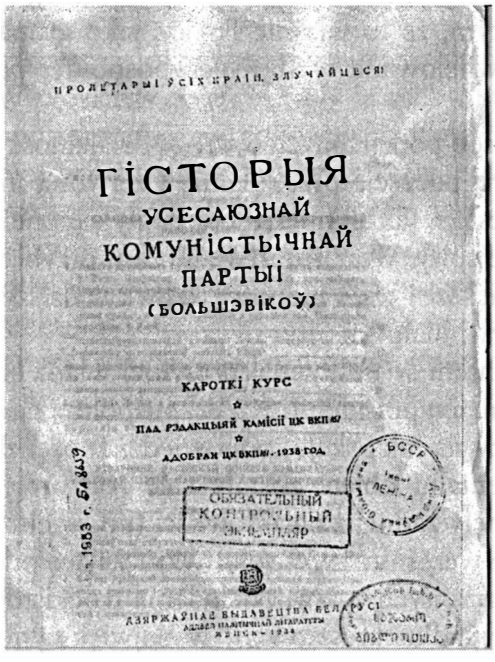
gularne kursy zapoznające miejscowe kadry z systemem komunistycznym[39]. Prowadzono kilkudniowe szkolenia ukierunkowane przede wszystkim na wyjaśnienie zasad funkcjonowania nowego ustroju polityczno-gospodarczego. O inauguracji jednego z takich szkoleń donosiła „Wolna Łomża" w numerze z 2 stycznia 1940 roku: *„28 grudnia* [1939 roku – WS] *rozpoczęły pracę kursy aktywu sowieckiego powiatu łomżyńskiego. W kursach tych biorą udział najlepsi agitatorzy obwodów wyborczych w wyborach do Ludowego Zebrania Białorusi Zachodniej, jak również przewodniczący komitetów gminnych. Na kurs uczęszcza 65 osób. Program obliczony jest na 200 godzin. Słuchacze kursów poznają pracę Lenina i Stalina o polityce narodowościowej partii komunistycznej, deklaracje Ludowego Zebrania Białorusi Zachodniej, postanowienia sesji Rady Najwyższej ZSRR i BSRR i wysłuchają referatów o międzynarodowym położeniu, o wynikach 1-ej i 2-ej pięciolatki i planie 3-ej pięciolatki"*[40]. Kursy w zależności od długości trwania obejmowały od kilkunastu do kilkuset godzin lekcyjnych, np. 5 dniowe szkolenie miało w planie 31 godzin, a 10 dniowe 80 godzin[41].

Program typowego 10 dniowego kursu przeznaczanego dla agitatorów z Białorusi Zachodniej przedstawiał się następująco:

Temat	Czas trwania zajęć ogółem (h)	Czas trwania wykładów (h)
I. Leninowsko–stalinowska polityka narodowościowa	5	3
II. Deklaracje Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej	14	8
1. Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o władzy państwowej		
2. Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o włączeniu Białorusi Zachodniej w skład BSRS		
3. Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o konfiskacie ziemi obszarniczej		
4. Deklaracja Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej o nacjonalizacji banków i zakładów przemysłowych		
III. Postanowienia V sesji RN ZSRS	4	2
IV. Konstytucja ZSRS i BSRS	15	3
V. Problemy wewnętrzne ZSRS	25	8
1. Polityczne i gospodarcze znaczenie II pięciolatki		
2. Rozwój przemysłu, gospodarstw wiejskich, handlu i transportu w okresie II pięciolatki		
3. Rozwój materialnego i kulturalnego poziomu życia obywateli ZSRS		
4. Podstawowe zadania III pięciolatki		
VI. Plan dalszego rozwoju gospodarki ZSRS w okresie III pięciolatki	10	3

1. Przemysł socjalistyczny		
2. Rozwój i umacnianie socjalistycznego rolnictwa		
3. Dalszy rozwój materialnego i kulturalnego poziomu życia pracujących		
VII. Przyczyny upadku państwa polskiego	**3**	**3**
VIII. Rola i metody pracy agitacyjnej	**4**	
Łącznie (godzin)	**80**	**30**

Przygotowaniu ideologicznemu miejscowej kadry służyć też miały odbywające się nieprzerwanie przez cały okres okupacji kursy poświęcone historii WKP(b). Inteligencja obwodu (nauczyciele, lekarze, pracownicy administracji) zobowiązania była do stałego poszerzania wiadomości z zakresu *„Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"*. Prowadzono konsultacje indywidualne i zbiorowe, a władze partyjne skrupulatnie odnotowywały ilość osób i numery rozdziałów, z którymi zdołano się już zapoznać[43]. Układ bowiem najważniejszego w tamtym okresie „dzieła" ideologicznego – *„Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"* był chronologiczny, tak więc poszczególnym rozdziałom odpowiadały kolejne lata w historii kształtowania się ruchu komunistycznego w Rosji carskiej i ZSRS[44]. Główny kłopot w przekazywaniu informacji stanowiła bariera językowa. Przybysze ze wschodnich obwodów BSRS władali rosyjskim i białoruskim, w przeciwieństwie do miejscowej ludności na Białostocczyźnie, wśród której najbardziej rozpowszechniony był język polski.


ПРОЛЕТАРЫІ УСІХ КРАІН, ЗЛУЧАЙЦЕСЯ!

ГІСТОРЫЯ
УСЕСАЮЗНАЙ
КОМУНІСТЫЧНАЙ
ПАРТЫІ
(БОЛЬШЭВІКОЎ)

КАРОТКІ КУРС

ПАД РЭДАКЦЫЯЙ КАМІСІІ ЦК ВКП(б)

АДОБРАН ЦК ВКП(б) - 1938 ГОД

ОБЯЗАТЕЛЬНЫЙ
КОНТРОЛЬНЫЙ
ЭКЗЕМПЛЯР

ДЗЯРЖАЎНАЕ ВЫДАВЕЦТВА БЕЛАРУСІ

126. Strona tytułowa wydanego w 1938 r. w Mińsku „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"

Wszystkie prowadzone w okresie okupacji szkolenia ideologiczne miały na celu uczynienie z awangardy miejscowej ludności (lekarzy, nauczycieli, wybranych robotników i chłopów) pełnowartościowych agitatorów sowieckich. Po przyswojeniu podanej im papki komunistycznej, winni byli stać się aktywnymi krzewicielami nowych idei. Nie mogli jednak zapomnieć o jednej kluczowej w systemie sowieckim zasadzie, każda nadinterpretacja faktów, każda próba samodzielnego myślenia i wygłaszania własnych poglądów zawsze jednoznacznie traktowana była przez władze sowieckie jako postawa wroga wobec komunizmu, co nieubłaganie musiało zakończyć się aresztowaniem krnąbrnego agitatora.

***

Równolegle z działalnością pozyskiwania kadr wśród miejscowych ludności, władze sowieckie prowadziły zakrojoną na szeroką skalę akcję eliminowania z życia społecznego osób mogących w jakikolwiek sposób zagrozić kształtowaniu się nowego systemu. Polityka represyjna wymierzona przeciwko wszystkim grupom narodowościowym zamieszkującym wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej zmierzała do likwidacji warstw społecznych i grup zawodowych, uważanych za zdolne do podjęcia własnych inicjatyw narodowościowych. Powyższe założenia z równym powodzeniem stosowano w stosunku do ludności białoruskiej, ukraińskiej, żydowskiej i polskiej, z tym, że to właśnie Polacy, jako grupa narodowościowa szczególnie uprzywilejowana w II Rzeczypospolitej poniosła największe straty.

Aresztowania osób podejrzanych o wrogą działalność trwały nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia przez Armię Czerwoną interwencji zbrojnej. W pierwszym okresie w dużej mierze odbywały się one w oparciu o wcześniej przygotowane spisy. Wraz z upływem czasu przybierały jednak na sile, obejmując coraz większe rzesze ludności, jednak w dalszym ciągu miały charakter represji indywidualnych.

Nowym elementem w polityce represyjnej władz sowieckich było zastosowanie na ziemiach polskich II Rzeczypospolitej na początku 1940 roku, po raz pierwszy na taką skalę, odpowiedzialności zbiorowej. Przymusowymi przesiedleniami objęte zostały całe rodziny i grupy społeczne. Wywózki nie ominęły żadnej z narodowości (np. wielu Żydów witających entuzjastycznie we wrześniu 1939 roku wkraczające oddziały Armii Czerwonej zostało oskarżonych o tzw. odchylenia trockistowskie), jednak podobnie jak w przypadku aresztowań, w największym stopniu dotknęły ludność polską[45].

W latach 1940-1941 władze sowieckie przeprowadziły na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej cztery zasadnicze akcje deportacyjne;
1. 10 lutego 1940 r. wywieziono głównie osadników polskich i leśników oraz ich rodziny. Z Białostocczyzny deportowano 11 829 osób,
2. 13 kwietnia 1940 r. wysiedlono przede wszystkim rodziny osób represjonowanych i znajdujących się w obozach jenieckich. Z obszaru Białorusi Zachodniej wywieziono łącznie 24 253 osoby,
3. 29 czerwca 1940 r. prowadzona akcja w dużej mierze była kontynuacją działań zapoczątkowanych w kwietniu, ale jednocześnie objęła swoim zasięgiem znaczną część tzw. bieżeńców – uciekinierów z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, głównie narodowości żydowskiej. Z obwodu białostockiego deportowano 13 250 osób,
4. 19-20 czerwca 1941 r., operacją objęto osoby (i ich rodziny) podejrzane o tzw. działalność kontrrewolucyjną. Pod tym kryterium rozumiano zarówno byłych polskich urzędników państwowych, działaczy politycznych i społecznych jak i uciekinierów z obszarów ZSRS. Z obwodu białostockiego wywieziono 11 405 osób[46].

Pozostawione mienie osób wysiedlonych podlegało konfiskacie na rzecz państwa. W części opuszczonych mieszkań i gospodarstw rolnych osiedlono ludność sprowadzoną z głębi ZSRS, a cześć przekazano rodzinom funkcjonariuszy sowieckiego aparatu administracyjno – represyjnego, przybyłym na polskie ziemie po 17 września 1939 roku.

Akcja deportacji znacznej części mieszkańców wschodnich ziem polskich miała ścisły związek z propagandową polityką prowadzoną przez władze sowieckie. Wywózkami objęte zostały te osoby, które, z punktu widzenia ideologii komunistycznej, nie rokowały żadnych szans na reedukację polityczną, a wręcz przeciwnie – stanowić mogły zagrożenie dla planowanych działań. Pozbawienie lokalnych społeczności ich naturalnych liderów – działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych, urzędników oraz nauczycieli w większym stopniu otwierało je na wpływ haseł komunistycznych. Wyeliminowanie starej inteligencji – „skażonej" światopoglądem kapitalistycznym i zastąpienie jej zupełnie nową elitą społeczną był o jednym z podstawowych zadań polityki władz sowieckich, zmierzającej do pełnej sowietyzacji okupowanych obszarów.

PRZYPISY

[1] W politycznym systemie ZSRS współgrały ze sobą trzy elementy: partia, aparat bezpieczeństwa i władza sowiecka (ustawodawcza i wykonawcza). Najważniejszym elementem tej układanki była partia, która przy pomocy służb bezpieczeństwa faktycznie kierowała życiem całego państwa. Władza sowiecka (obsadzana w znacznej części przez członków partii) ograniczała się jedynie do akceptowania i wcielanie w życie postanowień gremiów partyjnych, w których decydującą rolę odgrywali sekretarze danych szczebli (rejonowego, obwodowego, republikańskiego i centralnego). W komitetach partyjnych zapadały też najważniejsze decyzje dotyczące działalności propagandowej, które następnie były realizowane za pomocą wszelkich dostępnych środków: szkół, domów kultury, kin, teatrów, odczytów, itd.

[2] AMSWiA, sygn. BI/19/F, k. 1. Po roku działań nowych władz I sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko ganił lokalnych działaczy partyjnych twierdząc, iż zamiast wspierać miejscową ludność, wyjaśniać jej zasady funkcjonowania systemu komunistycznego ograniczają się jedynie do administrowania podległym im obszarem, często tracąc kontakt z rzeczywistością.

[3] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 63, s. 388-389.

[4] N. J. Awchimowicz, Mój Augustów, w: „Europa nieprowincjonalna", red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 691.

[5] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 757, k. 16-18. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 712, k. 111- 161.

[6] AW, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 20.

[7] Ibidem, IH, Relacja M. K. – podoficer zawodowy, uchodźca, sygn. 88.168, k. 12.

[8] W. Bonusiak, op. cit., s. 211.

[9] M. Gnatowski, W radzieckich okowach..., s. 51.

[10] M. Gnatowski, Region łomżyński w latach 1939-1941 w świetle radzieckich dokumentów (część II), dokument 48, Łomża 1996, s. 303.

[11] W. Bonusiak, op. cit., s. 210.

[12] „Zachodnia Białoruś"..., Dokument 66, s. 397.

[13] W. Bonusiak, op. cit., s. 210.

[14] A. Głowacki, Kto był kim w NKWD w latach 1939-1941?, „My, Sybiracy", Łódź 1994, nr 5.

[15] A. Głowacki, Sowieci..., s. 265-266.

[16] AW, Anna Wysibirska, Wspomnienia, sygn. II/1491, k. 13.

[17] Armia Krajowa w dokumentach, t. 1, lata 1939-1941, Wrocław 1990, s. 249. M. Wierzbicki, Zjawisko denuncjacji podczas okupacji sowieckiej ziem północno -wschodnich II Rzeczypospolitej (1939-1941), „Studia Historyczne", Kraków 1998, z. 2, s. 234.

[18] AW, IH, Relacja Walentyny Scholl, Białystok, sygn. 169.

[19] Ibidem, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, s. 11.

[20] „Wolna Łomża" 12 III 1940 r., nr 26.

[21] AW, Stanisław Wyszyński, Wspomnienia, sygn. II/501, s. 1.

[22] W przypadku omawiania problemu denuncjacji na Kresach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej wypada zgodzić się z opinią T. Strzembosza twierdzącego, iż w latach 1939-1941 nie mieliśmy do czynienia z masowym donosicielstwem. W wiejskich czy małomiasteczkowych społecznościach – w praktyce wiedzących o sobie wszystko, często wystarczał jeden kolaborant w miejscowości, aby skutecznie informować władze sowieckie o przeszłości i aktualnych działaniach najaktywniejszych przedstawicieli lokalnych społeczności.

[23] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 334, k. 4-7. Władze sowieckie w swoich zestawieniach posiadały w sierpniu 1940 roku zarejestrowanych na obszarze obwodu białostockiego 53 byłych członków KPP (w samym Białymstoku było 29). Przy wszystkich nazwiskach widniała adnotacja informująca o dobrej znajomości języka polskiego. Prawdopodobnie już w sierpniu 1940 roku władze przygotowywały się do większego wykorzystania w pracy agitacyjnej byłych członków KPP.

[24] W. Gomułka, Pamiętniki t. II, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 40-41. S. Ciesielski, Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944, Wrocław 1990, s. 20. AAN. Teczki osobowe, sygn. 10485, 7743, 6462, 1594, 1547. Z osób znanych ze swojej aktywnej przedwojennej działalności komunistycznej w II Rzeczypospolitej a przebywających

w latach 1939-1941 na Białostocczyźnie wymienić można: Władysława Gomułkę, Marcelego Nowotkę, Pawła Findera, Małgorzatę Fornalską, Henryka Wolpego, Walentynę Najdus.

[25] Wspomnienia Wandy Wasilewskiej, „Archiwum Ruchu Robotniczego", t. VII, Warszawa 1982, s. 367.

[26] S. Ciesielski, op. cit., s. 19.

[27] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 382, k. 12. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 409, k. 207.

[28] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 370, k. 83.

[29] Ibidem, sygn. f. 6211, o. 1, d. 103, k. 3. Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 406, k. 1-6.

[30] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 379, k. 249.

[31] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 426, k. 29.

[32] Ibidem, sygn. f. 6210, o. 1, d. 105, k. 1-7.

[33] AW, Helena Wróblewska, wspomnienia, sygn. II/497, k. 6.

[34] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 409, k. 5-7. Sprawozdanie sporządzone zostało w języku polskim.

[35] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 370, k. 83.

[36] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 59, k. 34.

[37] W pierwszym okresie okupacji lokalne władze partyjne miały zakaz przyjmowania (masowo) nowych członków spośród miejscowej ludności.

[38] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 72.

[39] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 368, k. 5-6.

[40] „Wolna Łomża" 2 I 1940 r., nr 2.

[41] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 66, k. 25, 50-51.

[42] Ibidem, sygn. f. 4, o. 27, d. 66, k. 50-51.

[43] PAOSOG, sygn. f. 6197, o. 1, d. 96, k. 50.

[44] Gistoryja Usesajuznaj Komynistycznaj Partii (bolszewikoj). Karotki kurs, Mińsk 1938.

[45] W niniejszej pracy zrezygnowałem z szczegółowego opisu prowadzonych przez władze sowieckie akcji deportacyjnych, uznając, iż ten temat w literaturze polskiej jest już stosunkowo dobrze opracowany. Osoby zainteresowane tą tematyką odsyłam do bogatej literatury przedmiotu: D. Boćkowski, Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi palcówek polskich w latach 1940-1943, Warszawa 1999, S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej, Wrocław 1994., A. Chackiwicz, Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1939-1941), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939 – 1941), pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995., A. Głowacki, Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, Łódź 1997., M. Gnatowski, Deportacje osadników polskich i służby leśnej z Białostocczyzny w świetle radzieckich źródeł, „Białostockie Teki Historyczne", t. II, Białystok 1996., J. T. Gross, Wywózki do Rosji, „Aneks" nr 51-52, Londyn 1988., A. Gurjanow, Cztery deportacje 1940-1941, „Karat" 1994, nr 12., E. Kowalewska, Przeżyć, aby wrócić! Polscy zesłańcy lat 1940 -1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946, Warszawa 1999., J. S. Pawłow, Represje polskich osadników w zachodnich obwodach Białorusi, w: Polska – Białoruś 1918 – 1945, pod red. Wiesława Balceraka, Warszawa 1994.

[46] Dane liczbowe podałem za A. Chackiwiczem, op. cit., s. 120-137.

Rozdział 10

Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie jako forma obronna przeciwko sowietyzacji

Problemem postaw ludności zamieszkującej północno-wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej w największym stopniu zajmował się w swoich pracach T. Strzembosz. Zainicjował on pionierskie badania nie tylko nad samą problematyką związaną z oporem w latach okupacji sowieckiej 1939-1941, ale także nad zagadnieniami metodologicznymi. Zastosowane przez T. Strzembosza kryteria podziału do dzisiaj pozostają aktualne. Bazując na badaniach Profesora wymienić można następujące podstawowe formy oporu[1];

– Opór bierny – zjawisko występujące powszechnie, obejmowało takie dziedziny życia jak: kolektywizacja, upaństwowienie handlu, niepłacenie podatków, niewyrabianie norm produkcyjnych czy lekceważenie przeróżnych nakazów i zakazów okupanta.

– Samopomoc była sprzeciwem lokalnych społeczności przeciwko panującym stosunkom i najczęściej wyrażała się poprzez niesienie pomocy osobom ukrywającym się, rodzinom osób aresztowanych, dostarczaniem dokumentów osobom ukrywającym się, udzielaniem pomocy przy nielegalnym przekraczaniu granicy. Nierzadko działalność ta ocierała się o konspirację, za co groziły już surowe wyroki.

– Ukrywanie się oraz ucieczka za granicę. Ukrywanie się wymagało od osób decydujących się na ten krok wiele odwagi osobistej, bowiem w przypadku ujawnienia niechybnie kończyło się aresztowaniem.

– Opór moralny w głównej mierze polegał na nie poddawaniu się systemowi totalitarnemu w działaniach mających aspekty moralne, czyli wiązał się z przestrzeganiem norm, które przed wojną uznawano na obowiązujące. Najczęściej manifestował się w otwartym uczęszczaniu do kościoła,

wspieraniu datkami finansowymi zagrożonych parafii czy organizowaniu wzajemnej samopomocy.
– Agitacja antyradziecka i tzw. szeptana propaganda pozwalała mieszkańcom przełamać monopol władz na informację. Niejednokrotnie umożliwiała obywatelom zachowanie równowagi pomiędzy światem rzeczywistym a sztucznie tworzonym przez propagandę sowiecką. Powstrzymywała nadzieję na szybkie i zwycięskie zakończenie wojny, przyczyniając się w ten sposób do wzmacniania postaw biernego i czynnego oporu społecznego.
– Tworzenie „szarej strefy" w gospodarce często było nie tyle formą świadomego oporu społecznego, ile koniecznością życiową. Można było bowiem być zwolennikiem systemu komunistycznego, a zaopatrywać się na „czarnym rynku".
– Konspiracja (sabotaż) i tworzenie oddziałów zbrojnych. Wszystkie wcześniej omawiane kategorie oporu społecznego stały najczęściej na granicy bojkotu a otwartego sprzeciwu, natomiast udział w konspiracji, także już od tych najmniejszych form tzn. małego sabotażu, nie mógł pozostawiać wątpliwości, co do charakteru prowadzonych działań. Biorące w niej udział osoby nie mogły mieć żadnych złudzeń, co do ewentualnych konsekwencji prowadzonych działań.

W niniejszym rozdziale pomijam szczegółowy opis problemu oporu miejscowej ludności wobec władz okupacyjnych, odsyłając zainteresowanych czytelników do istniejącej literatury przedmiotu[2]. W swoich rozważaniach natomiast pragnę zająć się, w moim mniemaniu, jednym z najmniej zbadanych zagadnień w całym spektrum postaw lokalnych społeczności wobec okupanta, to znaczy – recepcji wizerunku obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie jako naturalnej formy obronnej przeciwko wszechobecnej sowietyzacji. W prowadzonych badaniach starałem się odpowiedzieć na pytanie, na ile obraz okupanta zanotowany w pamięci mieszkańców Białostocczyzny był wizerunkiem rzeczywistym, a na ile zmitologizowanym, mającym uwiarygodnić niższość cywilizacyjną najeźdźcy, tak potrzebną do samodowartościowania i wzmocnienia społecznego oporu.

***

Ludność polska Białostocczyzny z niepokojem, ale jednocześnie ze zdziwieniem obserwowała pod koniec września 1939 roku wycofującą się armię niemiecką i nadciągające kolejne oddziały Armii Czerwonej[3]. Zachowane wspomnienia w ogromnej części przedstawiają żołnierzy radzieckich jako zbieraninę przypadkowo wcielonych do wojska osób niż jako regular-

ną armię. *„Boże, cóż to było za wojsko! Umorusani żołnierze w przydługich szynelach z karabinami o długich lufach, pamiętających chyba XIX wiek. Podpasani byli sznurkami, podobnie karabiny zamiast pasów miały sznurki oraz sznurkami przywiązane były bagnety do karabinów. Obuwie mieli różne. Oficerowie mieli buty ceratowe (brezent) z pofałdowanymi cholewami, konie wychudzone ledwie szły"*[4]. Opis ten bardziej odzwierciedla uczucie pogardy wobec wroga niż strach, w podobnym tonie jest następna relacja, *„Armia ta ubrana była niezmiernie nędznie i licho, z karabinami powiązanymi często sznurkami, a na prowincji i boso, w mundurach niezwykle lichych, bez płaszczy i często ciepłego ubrania. Nawet w największe mrozy, niektórzy żołnierze chodzili tylko w kaftanach bojowych, pikowanych i watowanych jak kołdry jakąś lichą mieszanką"*[5]. Czerwonoarmiści w swoich czapkach z czubami, w przydługich szynelach i w szmacianych butach nie wyglądali groźnie, raczej śmiesznie. W porównaniu z Armią Polską czy tym bardziej niemiecką, prezentowali się mało atrakcyjnie. Brak charakterystycznych zazwyczaj różnic w umundurowaniu pomiędzy szeregowymi żołnierzami a oficerami utrudniał orientację w stopniach wojskowych i jeszcze mocniej ujednolicał całą armię, nadając jej szarego, ponurego wyglądu[6]. Żołnierze sowieccy widząc lepsze jakościowo wyposażenie Polaków, często zabierali im buty, pasy i płaszcze wojskowe[7].

Większym zrozumieniem dla sytuacji wojska sowieckiego emanować zdaje się relacja Ryszarda Kracha z wkraczania oddziałów do Białegostoku: *„Do koszar byłego 42 pp. zbliżała się kolumna wojsk sowieckich. Przeważały oddziały kawalerii, ale również przedefiladowały wśród szpaleru widzów stojących w milczeniu czołgi (T26). Nie dziwiło mnie, że koniki były małe i owłosione, bo na takich jak widziałem z historii przemierzali świat Azjaci z okresów podbojów Europy. Nie dziwiło również zdrożenie ludzi i zwierząt – przebyli kawał drogi. Zaskoczeniem był smród. W tym czasie wojska sowieckie śmierdziały dziegciem. Sądzę, że ten środek stosowany był do konserwacji obuwia i skórzanego osprzętu końskiego"*[8]. Charakterystycznym elementem Armii Czerwonej, obok małych koników wschodnich, byli żołnierze o mongolskich rysach twarzy. W odczuciu części społeczeństwa polskiego miało to potwierdzać opinię o azjatyckim, barbarzyńskim charakterze tej armii[9].

Oprócz negacji, osoby bardziej otwarte potrafiły również zaobserwować pewne osiągnięcia techniczne, reprezentowane przez wojsko. Kapitan Jan Kochanowski relacjonując w sprawozdaniu do Paryża wkroczenie Armii Czerwonej podkreślał, iż choć *„wojsko to jest brudne, chude, zagłodzone, fatalnie ubrane (...)" to jednak „(...) dobrze uzbrojone (...)"*[10]. Szczególnie trwałe wrażenie na ludności polskiej wywarła broń pancerna[11].

Jednak w generalnej ocenie wizerunku armii przeważały elementy pejoratywne[12]. Z nieukrywaną satysfakcją, wynikającą głównie z poczucia wyższości, pamiętnikarze odnotowują zdziwienie, w jakie część Czerwonoarmistów wprawiał sposób życia mieszkańców „pańskiej Polski": *„(...) wszystko ich zaskakiwało. To, co zobaczyli u nas było dla nich dobrobytem z krainy marzeń. Sposób mieszkania, pracy, ubierania się – to wszystko było dla nich urzekające"*[13]. Pierwsze kontakty z obywatelami sowieckimi obfitowały w pejoratywne elementy obrazu ZSRS i żyjących w nim ludzi. Według opinii autorów polskich, zarówno oficerowie jak i szeregowi żołnierze z wyraźną niechęcią odnosili się do podstawowych urządzeń ułatwiających codzienne życie. Miało wynikać to prawdopodobnie z nieumiejętności ich użytkowania, jak i z efektów pracy propagandowej, przekonywującej mieszkańców ZSRS o wrogim ideologicznie charakterze tych sprzętów. Żołnierz sowiecki poddawany był ciągłej indoktrynacji ze strony politruków, co powodowało jego otępienie lub zgoła głupotę; *„Sowiecki oddział kawalerii zajął opuszczony dworek w Tołoczkach Wielkich na kwaterunek. Wszystkie pokaźne meble zajmujące wiele miejsca, kanalizacja i szambo jako przejaw życia burżuazyjnego, żołnierze sowieccy zniszczyli i wyrzucili, a sami dopóki nie został postawiony większy ustęp na podwórzu, to załatwiali się po krzakach i w olszynie (...)"*[14], *„Elita ta sowiecka, którą wysłano na pokaz państwu „burżuazyjnemu" nie znała zresztą najprostszych urządzeń służących do organizacji i upraszczania życia codziennego. Przyzwyczajona do stłoczenia w gromadzie nie rozumiała niepotrzebnych przyzwyczajeń do mieszkań oddzielnych, wszystkie urządzenia łazienek i kuchni uważała za jakieś niesamowite wymysły, a jej sposób odżywiania i prowadzenia gospodarstwa domowego przypominał swą nędzą i prymitywizmem uproszczenie potrzeb ludzi jaskiniowych"*[15]. Politowanie dla przybyszów ze wschodu miesza się tu z poczuciem wyższości cywilizacyjnej, nawet pogardą, z przekonaniem o olbrzymich różnicach oddzielających oba światy. Negatywne ocenianie „obcych" pomagało Polakom w umocnieniu pozytywnego wizerunku „swoich". Szczególnie potrzebne było to w okresie upadku własnego państwa. Gloryfikacja własnych osiągnięć była poniekąd odpowiedzią na wszechobecną propagandę sowiecką, oczerniającą dokonania II Rzeczypospolitej, a idealizującą własny system.

Obserwowana na przykładzie Armii Czerwonej wyższość własnej kultury w stosunku do kultury najeźdźcy napawała nadzieją szybkiego zakończenia okupacji. W opinii znacznej części ludności Białostocczyzny Związek Sowiecki stał na znacznie niższym poziomie życia społecznego niż przedwojenna Polska[16]. Nędzny, głodny, źle wyekwipowany żołnierz był wymowną wizytówką cywilizacyjnych osiągnięć Kraju Rad. Tragiczną sytuację

ekonomiczną ZSRS potwierdzały również swoim wyglądem przybywające *„(...) wkrótce w ślad armii zaborczej rodziny obcych przybyszów: kobiety bez pończoch, z poobwijanymi szmatami nogami, i w papuciach filcowych zamiast butów, przywożące jako cały dobytek rodzinny jedną obdarta walizkę i jakieś łóżko żelazne. Pościel była nieznana, a o luksusie bielizny nie śniło się w Sowietach nawet wysokim dygnitarzom i ważnym komisarzom"*[17]. Mieszkańcom ZSRS nowo przyłączone obszary stwarzały szansę na szybkie polepszenie warunków życia. Władysław Ruminowicz, pracownik w jednej z włókienniczych fabryk w Białymstoku, opisuje następujące zdarzenie: *„Dyrektorem znacjonalizowanego zakładu, zatrudniającego około trzystu osób, był przybysz ze wschodu. Codziennie obchodził hale fabryczne. Załoga z rozbawieniem obserwowała metamorfozę dyrektora. Pierwszy raz pojawił się ubrany dość skromnie, nawet biednie jak na dyrektora fabryki. Pamiętam, że nosił koszulę bez kołnierzyka, a na nogach miał coś w rodzaju tenisówek. W następnym tygodniu miał już porządne buty, później wzbogacił się o jedwabną koszulę, na końcu towarzysz dyrektor paradował w eleganckim ciemnym garniturze i pilśniowym kapeluszu"*[18].

Obserwując wygląd obywateli sowieckich, ludność polska nie dawała wiary propagandzie, obiecującej w krótkim czasie uczynić z terenów wschodniej Polski prężnie rozwijający się obszar ZSRS. Szybko przekonano się, iż *„postęp techniczny, rozwój i rozmach przemysłowy i podniesienie życia materialnego szerokich mas pracujących okazały się zwykłym blefem. Być może, że gdzieś tam w Rosji istniały jakieś fabryki, wyrabiające wszelkiego rodzaju maszyny, że istniały elektrownie i okręgi przemysłowe modernizujące kraj i produkujące masowo wszelkiego rodzaju artykuły techniczne, ale w praktyce ujrzano na okupacji tylko poszarzałe z głodu i niedożywienia twarze ludzi zmęczonych, wyglądających nad wiek starych, ponurych i milczących"*[19]. Podobny obraz obywateli radzieckich przywozili uciekający z powrotem do kraju rekruci z Donbasu. Na początku okupacji przeprowadzono akcję agitacyjną, nakłaniającą młodych ludzi do podjęcia rzekomo zyskownej pracy w wielkich centrach przemysłowych Związku Sowieckiego. Dzięki temu mogli oni przekonać się na własne oczy i odczuć na własnej skórze jak wygląda życie w „sowieckim raju". Ci, którym udało się po kilku tygodniach spędzonych na dobrowolnym zesłaniu powrócić do domu, potwierdzali, iż praca w Donbasie *„(..) jest niezwykle ciężka, trwa faktycznie daleko dłużej niż 8 godzin i odbywa się w warunkach bardzo złych (brak ubezpieczeń w kopalniach – wielki odsetek nieszczęśliwych wypadków, brak prymitywnej wygody mieszkaniowej, płaca nie wystarcza na wyżywienie). (...) Gotowe pożywienie* [robotnicy – WS] *otrzymywali na podstawie kartek, czekając na pożywienie w ogonku. Koszt*

tego wyżywienia potrącono im z zarobków. Ponieważ pożywienie to dawano w ilościach małych i nie zawierało ono dostatecznej ilości kalorii, robotnicy musieli żywność dokupywać. Na należyte wyżywienie zarobek jednak nie wystarczał"[20]. Z relacji dochodzących o sytuacji gospodarczej na obszarach właściwego państwa sowieckiego wyróżniały się motywy głodu i nędzy. ZSRS w przekonaniu społecznym identyfikowane było jako terrorystyczne państwo niewolnicze, w którym zatriumfowała bezduszna mechanizacja, anonimowość życia i odczłowieczenie obywateli[21].

Docierające informacje o złej sytuacji ekonomicznej i politycznej mieszkańców ZSRS utwierdziły Polaków w przekonaniu, iż hasła głoszone przez propagandę nie miały nic wspólnego z prawdą. Szybko opróżniające się półki sklepowe, spadek stopy życiowej przekonywały o ekonomicznej niemocy nowych władz. Potwierdzało to również zachowanie się obywateli radzieckich przybywających na tereny okupowane. Oszołomieni mnogością produktów w sklepach wschodniej Polski, korzystając z zyskownej relacji rubla do złotówki, wykupywali wszystkie towary, często nie bacząc nawet na ich zastosowanie[22]. Stało się to szybko tematem żartów i anegdot, chętnie powtarzanych w różnych wersjach i wariantach. Humor i satyra były sposobem na eliminację strachu z codziennego życia. Skarykaturyzowany obraz okupanta poprawiał samopoczucie ludności polskiej. Pełnił rolę remedium, którym społeczność polska posługiwała się do zwalczania strachu i obaw, a jednocześnie zwiększał wiarę we własne siły. *„Widziano, jak* [żołnierz sowiecki -WS] *wyszedł z drogerii z paczką smoczków dziecięcych. Wkładał sobie do ust. Jeden po drugim, posmoktawszy trochę przez chwilę i wypluwał. Wreszcie z jakimś przekleństwem wyrzucił wszystkie. Pastę do zębów wyciskali sobie wprost do ust i łykali. Żona jakiegoś komandira przyjechała w odwiedziny do męża i przywiozła w prezencie walizkę pełną kartofli. Kupiła je zaraz po przekroczeniu granicy. A mąż ją zwymyślał: 'Ach, ty durna! Tu ludzie kąpią się w kartoflach."*[23], *„Żołnierze czerwonej armii wykupywali wszystko, co się dało, nawet lep na muchy, mimo, że much już nie było. W Białymstoku zdarzył wypadek, że po wejściu do sklepu z ubrankami dziecinnymi 'komandir" zgarnął z lady wszystko, co się znajdowało, mówiąc, że 'wsio" zakupuje"*[24]. Świadek innego zdarzenia opisuje: *„Wstąpiłem do drogerii vis a vis Kościoła św. Rocha, aby kupić matce proszki od bólu głowy. Było nas w sklepie kilku klientów, kiedy wszedł żołnierz sowiecki i stanąwszy na środku sklepu zaczął się rozglądać po półkach. Wreszcie wskazał palcem na gruszki do lewatywy, które w różnych rozmiarach ułożone był rzędem -Eto- powiedział drogerzyście. Wybrał największą i zażądał jeszcze dwóch. Zapłacił. Następnie odłączył bakelitową rurkę od gumowej gruszki i wsadził ja do ust.: Ot, choraszaja trubka – ale dobra luf-*

ka! Pełen radości odłączył następne dwie gruszki gumowe i z serdecznością powiedział drogerzyście: To dla ciebie na pamiątkę! Wyszedł"[25]. Można byłoby mnożyć opisy podobnych zdarzeń. Weszły one na stałe do wizerunku obywatela sowieckiego lat 1939-41 i stały się okazją do rozładowania własnych kompleksów (związanych z utratą państwa polskiego) w pogardliwym stosunku do przybyszów ze wschodu.

Dodatkowym powodem żartobliwych opowieści na temat obywateli sowieckich były zdarzenia związane z gafami i uchybieniami na polu towarzyskim. Wrogie emocje w stosunku do okupanta znajdowały ujście w kulturowej dyskredytacji agresorów. Na trwałe do zbioru potocznych wyobrażeń o Sowietach weszły opowieści o braku kultury przy jedzeniu i piciu[26], czy też o tym jak Rosjanki, żony oficerów ku *„(...) uciesze miejscowej ludności, wybierały się do teatru i na przyjęcia w długich nocnych koszulach, sądząc po haftach i koronkach, że to balowe suknie"*[27]. Oficerowie natomiast lubowali się w noszeniu *„(...) po kilka zegarków na obu rękach. Widziano także żołnierza, u którego na szyi wisiał na sznurku wielki budzik"*[28]. Anegdoty tego typu miały utwierdzać społeczeństwo polskie w przekonaniu, iż taki „prymityw" nie może długo panować nad narodem przewyższającym go kulturalnie.

Przybysze ze wschodu, utożsamiani w potocznym odczuciu z zacofaniem i ciemnotą, swoim zachowaniem przypominali raczej zaskoczonych wielkim miastem prowincjuszy niż, jak sami o sobie mówili, mieszkańców ogromnego, przodującego we wszystkich dziedzinach państwa. Głoszony przez nich nowy lepszy sposób życia w zderzeniu z rzeczywistością zdawał się być farsą. Tak też początkowo „na wesoło" Polacy traktowali swoich „wyswobodzicieli". Dopiero kolejne tygodnie zaczynały potwierdzać tragizm sytuacji. Pierwsze sporadyczne grabieże żołnierzy sowieckich[29] nie zapowiadały mających wkrótce nastąpić represji. Większość mieszkańców Białostocczyzny nie zdawała sobie sprawy *„(...) do czego zdolny jest aparat zorganizowany na ziemiach polskich przez okupanta (...)"*[30]. Śmiech i żarty z systemu komunistycznego, i reprezentujących go ludzi przeplatały się ze strachem, i obawą przed nim. W pierwszym okresie okupacji, korzystając z własnego sprytu, braku wiedzy i rozeznania władz sowieckich, stosunkowo łatwo udawało się uniknąć represji: *„Żołnierze poszczególnych patroli legitymujących przechodniów nie zwracali specjalnej uwagi na dokumenty, które im, na ich żądanie, były okazywane przez osoby legitymowane, było to o tyle oczywiste, że były to dokumenty w różnych językach, a żołnierze prawdopodobnie nie znali języka polskiego lub niemieckiego, a nawet chyba część Azjatów służących w armii sowieckiej nie znała również i języka rosyjskiego, nie mówiąc o ukraińskim lub białoruskim. Najważniejsze na tych dokumentach były pieczęcie, a szczególnie*

pieczęć okrągła. Właściciel dokumentu z okrągłą pieczęcią mógł unikać zatrzymania niezależnie od treści przedstawionego przez siebie dokumentu"[31].

Były jednak i kontakty znacznie groźniejsze w skutkach dla mieszkańców ziem okupowanych. Nowa władza traktowała zajęte obszary jako łup wojenny – okazję do szybkiego wzbogacenia się; „*Masowo wywożono do ZSRR nieomal wszystko na co się natknęli: surowce, wszelkie produkty spożywcze, maszyny, materiały itd. Białystok, miasto przemysłowe zostało ogołocone z gałęzi przemysłu tkackiego*"[32]. Zapanowały „sowieckie porządki" kojarzone przez mieszkańców Białostocczyzny z grabieżami, represjami i anarchią. Wyżsi urzędnicy nie licząc się z żadnym prawem własności, zajmowali mieszkania, samochody, rowery, radia[33]. Wzorując się na swoich zwierzchnikach podobnie postępowali żołnierze i niżsi urzędnicy. Szczególnie dogodną okazję do rabunku dawały rewizje, w czasie których dochodziło do kradzieży i bezprawnych konfiskat; „*W mojej wsi zrobili rewizje za bronią, przy czem zabierali polskie pieniądze*"[34], „*Udałem się w kierunku granicy to jest ku rz. Bug. W drodze zostałem zatrzymany przez NKWD. Przeprowadzono rewizję i zabrano mi pieniądze w kwocie 1200 zł*"[35], „*Przy rewizjach mimo obecności kogoś z sąsiadów, ściągniętych siłą, wystraszonych – zabierano co się żywnie podobało – biżuterię, zegarki, fotografie, a nawet ubrania*"[36].

Spora część żołnierzy i urzędników sowieckich zachowywała się w stosunku do ludności polskiej jak zdobywcy, błędem byłoby jednak uogólnianie tej oceny. Zdarzały się bowiem i pozytywne przykłady. Świadkiem jednego z nich była Olimpia Panasik, która opisuje jak pułkownik sowiecki, widząc kradzież biżuterii i pieniędzy, kazał swoim żołnierzom natychmiast je zwrócić[37].

W pamięci ludności polskiej na Białostocczyźnie pozostał jednak głównie negatywny obraz obywatela sowieckiego z lat 1939-41. Od początku okupacji spotkać się było można z przejawami gwałtu i bezprawia: „*Wyłapywano błąkających się policjantów i żołnierzy polskich. Koło Choroszczy zabito tamtejszego komendanta posterunku i zmasakrowano zwłoki*"[38]. Zachowanie większości oddziałów sowieckich, w odczuciu Polaków, przypominało najazd barbarzyńców. Brane na kwatery pałace, świątynie były niszczone[39], traktowane jako ostoja systemu kapitalistycznego, były celowo przez władze sowieckie dewastowane.

Polaków szczególnie raziła postawa Sowietów wobec religii. Zachowanie przybyszów ze wschodu zdawało się potwierdzać opinię wykreowaną o nich przez wydawnictwa kościelne okresu międzywojennego, mówiącą, iż są wcieleniem antychrysta pragnącego zniszczyć wszystko, co święte[40]. Z oburzeniem przyjmowano akty profanacji świątyń i przeznaczanie ich na cele nie związane z kultem[41]. Również propagowany przez nich quasi-

-religijny kult Stalina, był nie do przyjęcia przez Polaków. Naturalne jest, że w konsekwencji taka polityka musiała budzić opór przeciwko władzy sowieckiej. W odczuciu osoby wierzącej, a z takimi w większości przypadków mamy do czynienia na Białostocczyźnie, ataków na wiarę i kościół ze strony obywateli sowieckich niczym nie można było usprawiedliwić, nawet obawą przed represjami za niewykonanie rozkazu. W odpowiedzi na nienawiść do Boga, przeciwstawiano wzmożone praktyki religijne, obronę księży i ochronę kościołów. Najbardziej gorzkie i bolesne wspomnienia z panowania Sowietów na Białostocczyźnie dotyczą oddziałów NKWD. Funkcjonariusze tych służb w przeciwieństwie do żołnierzy armii regularniej rzadko stawali się tematem żartów i dowcipów. Sama ich obecność wzbudzała strach i terroryzowała społeczeństwo. Wyłaniający się z relacji i wspomnień obraz żołnierza służb specjalnych stoi w wyraźniej sprzeczności z często groteskowym wizerunkiem szeregowego czerwonoarmisty. NKWD *„(...) było postrachem wszystkich Polaków (...) Enkawudziści byli panami życia i śmierci, w dosłownym tego słowa znaczeniu"*[42]. Od reszty żołnierzy radzieckich odróżniali się lepszym umundurowaniem i większą pewnością siebie, choć niewątpliwie przeważająca ich część nie posiadała dostatecznego wykształcenia[43]. Na nich to, jako na głównej sile państwa sowieckiego, spoczywało zadanie kontrolowania i wprowadzania w życie zasad komunizmu, co w praktyce oznaczało podbój, ujarzmienie i wyzyskiwanie zajętych terenów.

Znienawidzone NKWD było głównym wykonawcą akcji wymierzonych w polskie społeczeństwo, bezpośrednio odpowiedzialnym za akty terroru. Często o życiu lub śmierci decydowało subiektywne odczucie prowadzącego śledztwo. Żołnierze NKWD opracowali swoisty sposób selekcjonowania wrogów systemu komunistycznego, *„(...) potrafili nieomylnie zawyrokować o człowieku na podstawie jego rąk. Jeżeli ktoś nie pracował fizycznie i miał dłonie delikatne, to wiadomo było, że to tzw. „białoruczek", a dla takich raj czerwony nie był dostępny. W okolicach Lipska jakiś zagorzały komunista spotkał byłego polskiego podoficera zawodowego, który powrócił z wojny i był już ubrany w cywilne ubranie. Patrzył na jego twarz, a następnie kazał pokazać dłonie. Okazało się, ze to był „białoruczek". Sąd, wyrok i wykonanie wyroku odbyło się natychmiast: po prostu zastrzelił go. Podobnie zginął dyrektor banku spółdzielczego w Augustowie, Stadolnik. Przypadkowo spotkanemu kazano pokazać ręce, a następnie zastrzelono"*[44]. NKWD zabezpieczało przeprowadzenie kolejnych deportacji ludności z wschodnich terenów II Rzeczypospolitej. Zachowanie się *„(...) oddziałów wojskowych NKWD, które były użyte do aresztowania i wywozu ludzi, było sadystyczne. Wchodzili do mieszkania i wyznaczali 15 minut na spakowanie*

jedynie drobnych rzeczy i żywności"[45]. Żołnierze NKWD byli jednoznacznie negatywnie oceniani przez polskie społeczeństwo, znacznie korzystniej postrzegano prostych urzędników i czerwonoarmistów[46]. W relacji z terenów okupowanych nadesłanej do Rządu Polskiego na Emigracji czytamy: *„zachowanie się ludności napływowej z Rosji jest na ogół poprawne z wyjątkiem niektórych członków NKWD (...)*[47].

Niezależnie od rodzaju wojsk, wszystkie oddziały Armii Czerwonej w pierwszym okresie otrzymały rozkaz unikania kontaktów z miejscową ludnością. Wynikało to prawdopodobnie z obawy władz sowieckich przed zgubnym wpływem systemu burżuazyjnego na morale i światopogląd czerwonoarmistów[48]. Zakaz kontaktów z miejscową ludnością potwierdzali sami żołnierze: *„(...) Gdy jakiegoś żołnierza zdobyło się poczęstunkiem, można było dowiedzieć się jakie rozkazy go obowiązują w stosunku do tutejszej ludności. Wówczas mówił, że nie wolno im kupować żadnych przedmiotów od ludności, bo to są wrogowie i kapitaliści i działają na szkodę armii czerwonej. Zabronione było im wchodzić do mieszkań prywatnych, wdawania się w rozmowę, etc."*[49].

Kiedy jednak dochodziło już do bliższych kontaktów pomiędzy Polakami a przybyłymi ze wschodu obywatelami sowieckimi, okazywało się bardzo często, co faktycznie Rosjanie czy Białorusini myślą o stalinowskim reżymie. Poznanie rzeczywistości polskiej pomogło im odkryć inny sposób życia niż we własnym kraju. Negatywny obraz sytuacji panującej w ZSRS potwierdzały zarówno osoby starsze, pamiętające jeszcze czasy carskie, jak i młode, znające już tylko rzeczywistość sowiecką, czyniły to jednak tylko w stosunku do osób dobrze znanych. Anonimowy autor sprawozdania z terenów okupowanych dla Rządu Polskiego na Emigracji pisze: *„Żołnierz sowiecki wszędzie i na każdym kroku skoro tylko nabierze zaufania do kogoś, wyjawia swoja tęsknotę za uwolnieniem z jarzma terroru politycznego"*[50]. Mieszkając z Polakami, stykając się z nimi na co dzień, stopniowo zawierzali im, dzięki czemu *„(...) zaczęli wyjawiać swoje nastroje anty-bolszewickie, choć na zewnątrz ci sami ludzie prowadzili bardzo gwałtowną kampanię propagandową dla ukrycia swoich własnych zapatrywań"*[51].

Spotkania na stopie towarzyskiej zaprzeczały stereotypowemu obrazowi obywatela sowieckiego, ukazywały go jako człowieka inteligentnego, umiejętnie potrafiącego ocenić sytuację i wynikające z niej zagrożenia. Bliższe kontakty z obywatelami sowieckimi pozwalały obywatelom polskim poznać prawdziwe oblicze tych ludzi, skrzętnie ukrywane z obawy przed denuncjacjami i represjami. Grupą ludzi szczególnie łatwo, ze względu na swój wiek, nawiązującą wzajemne kontakty była młodzież. Przybywając na tereny okupowane razem z rodzicami oddelegowanymi

do pracy na Białorusi Zachodniej, spotykali się ze swoimi rówieśnikami na terenie szkoły. *„Nowoprzybyli uczniowie byli na ogół dość sympatyczni i koleżeńscy, a niekiedy byli do nas* [Polaków – WS] *przyjaźnie usposobieni. Jak się w zaufaniu przyznawali, przekonali się naocznie, że ich propaganda o Polsce i Polakach była fałszywa. Sprawy aresztów i deportacji nie były im obce. Znali je i trafniej oceniali niż miejscowi komuniści"*[52].

Przedstawiony w powyższym opracowaniu obraz obywatela sowieckiego jest z pewnością niepełny, dotyczy bowiem tylko wybranych elementów wyglądu i cech charakteru. Jest on wynikiem opracowania materiału źródłowego. Podejmując się badania obywateli sowieckich w relacjach ludności polskiej powstałych w przeszłości, badacz musi oprzeć się na materiale źródłowym niezwykle trudnym do zweryfikowania. Obracać się można jedynie w obrębie pozostawionych relacji, które ze względu na swoją specyfikę w sposób subiektywny przedstawiają obraz przeszłości[53]. W opisie obywatela sowieckiego brakuje np. takich cech charakteru jak lenistwo, pracowitość, czułość czy uczynność. Autorzy wykorzystanych w niniejszej pracy źródeł nie uważali za stosowne wspominać o tych, z ich punktu widzenia, cechach drugorzędnych. Obraz obywatela sowieckiego ukształtowany został z punktu widzenia interesów Polski i światopoglądu Polaków. Na plan pierwszy wysuwają się elementy związane z wyglądem, inteligencją, zaradnością czy siłą, to co faktycznie świadczyć mogło o potędze reprezentowanego przez niego kraju. Obywatel sowiecki był dla ludności polskiej przede wszystkim przedstawicielem wrogiego imperium, reprezentantem mocarstwa, które obok niewątpliwej siły (utożsamianej głównie z aparatem bezpieczeństwa), przedstawiało się groteskowo. Z doświadczeń lat 1939-41 wynikało, iż jest to „kolos na glinianych nogach", wzbudzający jednak przerażenie i strach. Można zaryzykować stwierdzenie, iż wykreowany (w sposób całkowicie szczery) przez ludność polską obraz obywatela sowieckiego (oparty bez wątpienia na własnych obserwacjach i spostrzeżeniach) w znacznym stopniu odpowiada ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej, natomiast w mniejszym pokrywa się z faktycznym wizerunkiem obywatela radzieckiego. W interesie Polaków leżało przedstawienie go w jak najgorszym świetle, bowiem im gorszy, prymitywniejszy był obraz ZSRS i jego obywateli, tym większa stawała się szansa na odzyskanie niepodległości. Owa nieatrakcyjność agresora w naturalny sposób uodparniała ludność polską na wpływ jego propagandy.

PRZYPISY

[1] T. Strzembosz, Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939-1941, w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941), pod. red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 105-219. M. Gnatowski, W radzieckich okowach (1939-1941), Łomża 1997, s. 119-121.

[2] Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. II, wrzesień 1939 – czerwiec 1941, Wrocław 1990., M. Gnatowski, Problemy SZP-ZWZ w regionie białostockim w latach 1939-1941 w świetle dokumentów NKWD (NKGB), „Studia Podlaskie" 1998, t. VIII., M. Gnatowski, W radzieckich okowach (1939-1941), Łomża 1997., M. Gnatowski, Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941, „Studia Łomżyńskie", Warszawa 1995, t. V., M. Gnatowski, Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941 (część II), „Studia Łomżyńskie", Warszawa 1997, t. VIII., B. Gronek, Początki konspiracji antysowieckiej na terenie „Zachodniej Białorusi" (wrzesień 1939 – lipiec 1940) w świetle dokumentów NKWD, w: Europa nieprowincjonalna, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa 1999, s. 696-719. Z. S. Siemaszko, Problemy podziemia pod okupacją sowiecką (1939-1941), „Zeszyty Historyczne", Paryż 1992, nr 101., T. Strzembosz, Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939-1941), „Przegląd Historyczny", Warszawa 1992, z. 4., T. Strzembosz, Partyzantka polska na północno – wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1939-1941 (Wileńskie, Nowogródzkie, Grodzieńskie), „Kwartalnik Historyczny" Warszawa 1992, nr 4. T. Strzembosz, Problemy polskiej partyzantki i konspiracji w Puszczy Augustowskiej 1939-1941, „Sybirak" 1991, nr 6., T. Strzembosz, Uroczysko Kobielno, „Karta" 1991, nr 5.

[3] Sposób postrzegania ludności zamieszkującej obszary na wschód od ziem polskich uwarunkowany został przez historyczne doświadczenia. Rosja i Rosjanie na długo przed agresją sowiecką 1939 roku w potocznym odczuciu traktowani byli w kategoriach wroga. Do wykreowania negatywnego obrazu Rosjanina w znacznej mierze przyczyniły się doświadczenia XIX wieku. Niebezpieczeństwo związane z Rosją nabrało nowego znaczenia po dojściu bolszewików do władzy (w 1917 r.). Groźba ekspansji komunizmu zawisła nad odrodzonym państwem polskim. Znalazło to swój oddźwięk w licznie wydawanych w II Rzeczypospolitej artykułach prasowych i broszurach propagandowych. W obrazie Kraju Rad okresu międzywojennego na plan pierwszy wybijały się zbrodnie, chaos i cierpienia milionów ludzi. Rosja Sowiecka przedstawiana była jako więzienie narodów, gdzie władzę przy pomocy siły sprawowała „kasta" funkcjonariuszy partyjnych. Wykreowany w świadomości Polaków obraz kraju zniewolonego powodował, iż szeregowy żołnierz, prosty robotnik czy chłop radziecki byli odbierani na Białostocczyźnie w latach 1939-41 jak ofiary sytemu, a nie jego zwolennicy. Oni to ponosili największy koszt budując „sowiecki raj". Prawdziwym okupantem w latach 1939-41 była władza sowiecka utożsamiana z aparatem urzędniczym i wszechwładnym NKWD.

[4] AW, Bronisław Waluka, Wspomnienia, sygn. II/1465, k. 2.

[5] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 416, k. 70.

[6] Żołnierze Armii Czerwonej nie posiadali pagonów oraz oznaczeń stopni wojskowych na czapkach. Dystynkcje znajdowały się na rękawie.

[7] Relacja Antoniego Krajewskiego z dnia 02.06.1998r. (zbiory – W. S.).

[8] AW, Ryszard Krach, Wspomnienia, sygn. II/1341, s. 5.

[9] Relacja Kazimierza Mitra z dnia 24.05.1998r. (zbiory – W. S.).

[10] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 2.

[11] Ibidem, sygn. 416, k. 70.

[12] Zgoła inny obraz wkraczających żołnierzy sowieckich miała znaczna część ludności żydowskiej, zauważająca przede wszystkim pozytywne elementy ubioru i zachowania czerwonoarmistów (zob. B. C. Pinchuk, op. cit., s. 23).

[13] AW, Tadeusz Sobolewski, Życie w niewoli 1939-87, sygn. II/1658, k. 2.

[14] Ibidem, Czesław Sarosiek, Wspomnienia, sygn. II/1415, k. 4.

[15] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 416, k. 71.

[16] AW, Stanisław Babiński, Wspomnienia z Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Świsłoczy, sygn. II/607, k. 34.

[17] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 416, k. 71.

[18] AW, Władysław Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002, k. 5.

[19] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 416, k. 70.

[20] Ibidem, sygn. 97, k. 160.

[21] Relacja Kazimierza Mitra z dnia 24.05.1998r. (zbiory – W. S.)

[22] B. C. Pinchuk, op. cit., s. 9

[23] AW, Anna Bajasińska z domu Falkowska, Wspomnienia, sygn. II/1246, k. 19.

[24] AW, IH, E. Z. – urzędnik kolejowy (uchodźca), sygn. HIMID 88, k. 27.

[25] Ściśle tajny raport o okupacji Białostocczyzny, b. m. w. i b. r. w., s. 29.

[26] AW, Anna Bajasińska z d. Falkowska, Wspomnienia, sygn. II/1246, k. 18.

[27] F. Nowak, Moja gwiazda, Białystok 1991, s. 53.

[28] Relacja Antoniego Krajewskiego z dnia 02.06.1998r. (zbiory – W. S.) Żołnierze sowieccy w celu zdobycia zegarków niejednokrotnie dopuszczali się grabieży i gwałtów. „To wielkie zainteresowanie żołnierzy radzieckich zegarkami spowodowało, że na stałe przylgnęło do nich określenie „zegarmistrze" (Zob.: AW, Tadeusz Sobolewski, Wspomnienia, sygn. II/1658, k. 3.

[29] AW, Władysław Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002, k. 2. Wkraczające pod koniec września 1939 roku na Białostocczyznę oddziały Armii Czerwonej w stosunku do ludności cywilnej zachowywały się zazwyczaj poprawnie. W pierwszej fazie okupacji represje objęły przede wszystkim oficerów i wyższych urzędników polskich.

[30] Ibidem, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 9.

[31] Ibidem, k. 10.

[32] Ibidem, IH, R. M. – uczennicy liceum handlowego (uchodźca) sygn. HIMID 88, k. 29.

[33] Ibidem, P. M. – artysta grafik (uchodźca), sygn. HIMID 88, k. 27.

[34] Ibidem, G. S. – rolnik (w. Letniki), sygn. HIMID 87, k. 13.

[35] Ibidem, I. W. – krawiec (Białystok), sygn. HIMID 88, k. 6.

[36] Ibidem, E. Z. – urzędnik kolejowy (uchodźca), sygn. HIMID 88, k. 14.

[37] AW, Olimpia Panasik, Wspomnienia, sygn. II/319, k. 9.

[38] AW, IH, Z. M. Z, sygn. HIMID 87, k. 6.

[39] Ibidem, Edward Kisielewski, Wspomienia, sygn. II/2289, k. 7.

[40] AW, Józef Gabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, k. 5.

[41] K. Sword, op. cit., s. 150. oraz AW, Ryszard Krach, Wspomnienia, sygn. II/1341, k. 9-10.

[42] AW, Anna Wysibirska, Wspomnienia, sygn. II/1491, k. 13.

[43] Ibidem, Zofia Włodarska, Wspomnienia, sygn. II/485, k. 31. Funkcjonariusz NKWD oglądając w jednym z polskich przedwojennych roczników ilustrowanych reprodukcję malarstwa włoskiego z XVI w, sceny przedstawione na nim wziął za obraz życia „panów polskich" w II Rzeczypospolitej.

[44] Ibidem, Tadeusz Sobolewski, Wspomnienia, sygn. II/1658, k. 4.

[45] Ibidem, Jerzy Ratasiewicz, Wspomnienia, sygn. II/1411, k. 13.

[46] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 45. W opinii Polaków Armia Czerwona nie lubiła i jednocześnie bała się NKWD.

[47] Ibidem, sygn. 97, s. 158. Także inne relacje potwierdzały generalnie pozytywny stosunek żołnierzy i urzędników do ludności polskiej. AW, Władysław Ruminowicz, Wspomnienia, sygn. II/2002, k. 2., AW, IH, G. F. – kowal – ślusarz (Michałowo), sygn. HIMID 87, k. 4.

[48] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 35, k. 174 Władze sowieckie miały formalnie zakazać oficerom Armii Czerwonej utrzymywania jakichkolwiek stosunków z ludnością miejscową w obawie przed złym wpływem na morale armii.

[49] AW, IH, relacja G. F. – kowal-ślusarz (Michałowo), sygn. 87, k. 4.

[50] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 43.

[51] Ibidem.

[52] AW, Stanisław Babiński, Wspomnienia z Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Świsłoczy, sygn. II/607, k. 34.

[53] K. Kersten, Relacje jako źródło historyczne, w: Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. II, Warszawa 1968, s. 323 i 324.

CZĘŚĆ II

ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU I KULTURA NA USŁUGACH IDEOLOGII I PROPAGANDY SOWIECKIEJ

Rozdział 1

Nowoczesne środki masowego przekazu w sowieckim systemie indoktrynacji

FILM

Wraz z wkraczającymi na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej oddziałami Armii Czerwonej przybyli również oficerowie polityczni, mający za zadanie propagowanie na zajętych obszarach ideologii i kultury sowieckiej. Jedną z najskuteczniejszych metod oddziaływania na tłumy było wyświetlanie filmów. W zajmowanych miejscowościach organizowano polowe pokazy kinowe, które wywierały tym większe wrażenie, im dalej osada znajdowała się od centrów administracyjnych. Duża część chłopów po raz pierwszy w życiu widziała ruchome obrazy na ekranie.

Rozpoczynając swoje rządy władze sowieckie już w pierwszych tygodniach okupacji dokonały nacjonalizacji wszystkich kin znajdujących się na Białorusi Zachodniej[1]. Decyzją Zarządu Kinofikacji[2] funkcjonującego przy Radzie Komisarzy Ludowych BSRS, zorganizowano na wzór sowiecki Kinotrusty. Na ich siedzibę wyznaczone zostały następujące miasta Białorusi Zachodniej: Białystok, Brześć, Baranowicze i Wilejka. Zadaniem Kinotrustów było stworzenie na podległym im obszarze sieci kin[3]. Białostocki Kinotrust oficjalne funkcjonowanie rozpoczął 3 listopada 1939 roku[4]. Do końca 1939 roku dysponował on na Białostocczyźnie siecią 20 kin stacjonarnych (głównie przedwojennych kin polskich) oraz około 11 ruchomymi aparatami filmowymi[5]. W Białymstoku przedwojenne nazwy kin „Apollo", „Świat" i „Polonia" zamieniono na „Spartak", „Swoboda", „Czyrnowaja Zorka", natomiast w Łomży „Miraż" przemianowano na „III Internacjonal"[6].

W kwietniu 1940 roku Białostocki Kinotrust uległ przekształceniu w Wydział Kinofikacji przy Białostockiej Obwodowej Radzie Delegatów Ludowych, mieszczący się przy ulicy Lenina 17[7]. Naczelnikiem zreorgani-

zowanej instytucji mianowano L. Watyla. Białostocki Wydział Kinofikacji podzielony został na 6 międzyrejonowych oddziałów:
1. białostocki, obejmujący swoim zasięgiem 5 rejonów: białostocki, czyżewski, knyszyński, łapski i zabłudowski,
2. łomżyński (5 rejonów): łomżyński (łącznie z m. Łomża), kolneński, śniadowski, jedwabnieński, zambrowski,
3. grodzieński (5 rejonów): grodzieński (z m. Grodno), sopoćkiński, skidelski, sokólski, porzecki,
4. wołkowyski (3 rejony): wołkowyski, świsłocki, krynkowski,
5. bielski (3 rejony): bielski, brański, ciechanowiecki,
6. augustowski: (3 rejony): augustowski, grajewski, dąbrowski.
Białystok jako miasto obwodowe posiadało samodzielną strukturę organizacyjną podległą bezpośrednio Wydziałowi Kinofikacji[8].

Ustalenie dokładnej liczby kin istniejących w obwodzie białostockim w latach 1939-41 jest niezwykle trudne. Ulegała ona ciągłym zmianom – otwierano nowe placówki lub zamykano stare – przeznaczone do remontu. Zachowane dokumenty sowieckie również nie ułatwiają zadania. Niejednokrotnie, ze zrozumiałych względów politycznych, zawyżano faktyczną liczbę kin, kwalifikując na przykład tymczasowe sale kinowe jako stałe kino–teatry. W maju 1940 roku funkcjonowało, według oficjalnych danych, w obwodzie białostockim 20 kin.

Tabela 16

Spis sal kinowych funkcjonujących w obwodzie białostockim w maju 1940 roku.

Nazwa kina	Miejscowość	Liczba miejsc
Swoboda	Białystok	942
Spartak	Białystok	882
Rodina	Białystok	226
Czerwonaja Zorka	Białystok	278
Prolet–Kino	Grajewo	216
III Internacjonal	Grodno	566
Krasnaja Zwezda	Grodno	618
Spartak	Grodno	472
Kim	Grodno	430
Chronika	Grodno	235
Im. Woroszylowa	Skidel	260
III Internacjonal	Łomża	384
Czerwonaja Zorka	Łomża	320
Solnce	Kolno	165

Awrora	Wołkowysk	403
Zwezda	Świsłocz	220
Czyrwonaja Zorka	Bielsk	450
Rodina	Sokółka	200
Oktjabr	Krynki	195
Krasnaja Armija	Augustów	208

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1. d. 371, k. 21.

Do końca 1940 roku liczba ta zwiększyła się o kolejne 9 kin (łącznie było 29), otwartych w Zabłudowie, Czyżewie, Supraślu, Druskienikach, Sopoćkinie, Jedwabnem, Śniadowie, Brańsku i Szczuczynie. Sieć obwodowych kino-teatrów uzupełniało 15 stałych zakładowych (resortowych) sal kinowych, znajdujących się w Klubie Kolejarza w Białymstoku, Łapach, Starosielcach, Wołkowysku i Porzeczu, Balon – Klubie w Białymstoku, Rejonowym Klubie Milicji w Białymstoku, Klubie przy Szpitalu w Choroszczy, Klubie przy Sanatorium WCSPS w Druskienikach, Klubie przy Zakładach Cementowych w Rosie, Klubie przy Zakładach Leśnych w Czarnej Wsi, Klubie przy Domu Dziecka w Augustowie i Klubie przy Średniej Szkole w Grodnie[9]. Projekcje odbywały się także w innych miejscach, np. w kościele garnizonowym w Białymstoku (na ulicy Traugutta) zamienionym na świetlicę wojskową, gdzie często siłą zmuszano okoliczną ludność do uczestniczenia w seansach filmowych[10].

Uzupełnieniem sieci stacjonarnych kin w obwodzie białostockim były ruchome aparaty filmowe, umożliwiające organizowanie projekcji praktycznie w dowolnym miejscu. Objeżdżająca prowincję przenośna instalacja kinowa spotykała się z dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców (wielu osobom jeszcze dzisiaj okupacja sowiecka, obok innych charakterystycznych elementów, kojarzy się właśnie z obwoźnym kinem)[11]. Siłę oddziaływania kina, szczególnie w małych miejscowościach, doceniała również władza sowiecka. Potrafiła ona umiejętnie wykorzystać fascynację widza magią kina, sprzedając mu doskonale spreparowany obraz wyidealizowanego świata, zbudowanego według wzorów sowieckich. Repertuar filmowy był starannie dobierany, miał przede wszystkim propagować sowiecki model życia: *„Objazdowe kino było u nas* – wspomina Józefa Obrycka – *chyba co miesiąc, czasami dwa. Filmy były po rusku, ale ładne. Sady, krowy, świnie pokazywali, były głównie o tym jaki to dobrobyt w kołchozach"*[12].

Wydział Kinofikacji w Białymstoku w kwietniu 1940 roku dysponował 11 przenośnymi instalacjami kinowymi[13]. W maju liczba ta wzrosła do 14 aparatów, które rozdysponowane zostały w następujący sposób: białostocki międzyrejonowy oddział kinofikacji 3 aparaty, łomżyński 3, grodzieński 3, augustowski 2, wołkowyski 1 i bielski 1[14]. W okresie zimowym, aby nie przerywać wyświetlania filmów samochody zastępowane były saniami[15]. O sile oddziaływania ruchomej aparatury kinowej świadczyć może przygotowane przez Naczelnika Wydziału Kinofikacji – L. Watyla sprawozdanie dla Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku o frekwencji widzów na (objazdowych) seansach kinowych w pierwszym kwartale 1940 roku. Często w celu zapewnienia odpowiedniej frekwencji lokalne władze organizowały uczestnikom seansów darmowy dojazd do miejsca prezentacji[16].

Tabela 17

Liczba seansów i frekwencja w czasie wyświetlania filmów z ruchomych aparatów kinowych w obwodzie białostockim w pierwszym kwartale 1940 roku.

Nazwa rejonu	Liczba zorganizowanych seansów	Liczba miejscowości	Liczba widzów
Białostocki	15	9	2536
Zabłudowski	30	7	3938
Moniecki	2	2	175
Czyżewski	61	6	6527
Łapski	20	4	1820
Grodzieński	56	20	4520
Sopoćkiński	20	10	1700
Skidelski	30	17	2003
Porzecki	4	2	406
Augustowski	36	–	1347
Grajewski	7	–	520
Dąbrowski	10	–	960
Wołkowyski	36	21	4200
Świsłocki	10	9	1165
Krynkowski	9	6	670
Łomżyński	15	12	1583
Kolneński	6	4	360
Śniadowski	11	7	640
Bielski	20	14	1240
Ciechanowiecki	15	8	1620
Jedwabnieński	9	7	890

Zambrowski	18	11	1630
Sokólski	30	16	2300
	470	192	46096 [42750]

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1. d. 371, k. 14.

Rozbudowywana w szybkim tempie i przy zaangażowaniu olbrzymich środków finansowych (w 1940 roku władze wyasygnowały na organizowanie kin na Białorusi Zachodniej 5 mln rubli)[17] sieć sal kinowych skuteczniej niż inne środki perswazji propagandowej oddziaływała na kształtowanie się nowej, zgodnej z oczekiwaniami władz świadomości obywateli. Było to o tyle łatwe, iż oglądanie filmów nie wymagało od widza bezwarunkowej znajomości języka rosyjskiego czy białoruskiego, bowiem często już sam prezentowany obraz był wystarczającym bodźcem, silnie oddziaływującym na wyobraźnię[18]. Bez wątpienia dla części widzów kontakt z filmem był wielką przygodą intelektualną[19], choć nie należy też zapominać, że duża grupa ludności, głównie spośród elit narodowości polskiej, świadomie odrzucała ten rodzaj indoktrynacji, bojkotując spektakle kinowe[20]. Kino przekonywać miało o wyższości sowieckiego systemu politycznego i gospodarczego nad kapitalistycznym: *„(...) we wszystkich kinach w zachodnich obwodach BSRS* – entuzjastycznie donosił „Sztandar Wolności" – *panuje wzorowy porządek, którego nigdy nie było, gdy kina stanowiły prywatną własność. Nie ma już nieustannego przypływu publiczności podczas seansu – wchodzi się tylko na początku. Nie ma też wypadków, by człowiek kupił bilet na dobre miejsce, a musiał – albo stać, albo siedzieć na najgorszem, wolnem miejscu. Miejsca są numerowane i sprzedaje się tyle biletów, ile jest miejsc. Kino radzieckie dociera wszędzie. Każda wieś, każdy kołchoz ma możność oglądania cennych filmów, gdyż ruchome aparaty kinowe na samochodach (...) jadą bez przerwy ze wsi do wsi, z kołchozu do kołchozu, demonstrując wszędzie najlepsze filmy dźwiękowe. W miasteczkach, do których dawniej bardzo rzadko i to zależnie od tego, czy mu się opłaci, zaglądał pan „kiniarz", obecnie są stałe kinoteatry"*[21]. Na obszarze Białorusi Zachodniej planowano do końca 1940 roku otworzyć 151 kin, w tym 43 w miastach i 108 na wsiach[22].

Główne stanowiska w Wydziale Kinofikacji przy Białostockiej Radzie Delegatów Ludowych przypadły w udziale przybyszom ze wschodnich obwodów BSRS. Miejscowa kadra była natomiast licznie reprezentowana już na poziomie dyrektorów kin. W połowie 1940 roku z łącznej liczby 23 placówek zdecydowaną większością kierowali przedwojenni polscy oby-

watele (w tej grupie 18 osób deklarowało narodowość żydowską). Głównym kryterium decydującym o doborze kadr była zarówno lojalność wobec nowej władzy jak i poprawna przeszłość kandydatów. Dyrektorzy kin „Spartak" w Białymstoku – L. Hejman i „III Internacjonal" w Grodnie – A. Wojckowski byli przedwojennymi działaczami KPP. Często w wyniku zmian politycznych i społecznych, jakie miały miejsce po wkroczeniu Armii Czerwonej, pracownicy zajmujący przed wojną niskie stanowiska windowani byli na szczyty hierarchii zawodowych. Tak między innymi było w trzech kinach białostockich, gdzie dyrektorem „Czyrwonajej Zorki" została Sidrańska – przedwojenna robotnica fabryczna, dyrektorem kina „Rodzina" – Kossowski (członek KPP) przed wojną pełniący w tym kinie funkcję urzędnika, a dyrektorem placówki „Spartak" – Cichoński, przedwojenny bileter[23].

Pomocą w doskonaleniu poziomu kadr służyć miały organizowane szkolenia zawodowe. Pełny kurs przygotowawczy na stanowisko kino-mechanika (kinowej instalacji dźwiękowej) trwał 9 miesięcy, a jednym z warunków przyjęcia było ukończenie 7 klas. Centrum szkolenia dla całego obszaru Białorusi Zachodniej ulokowane zostało w Słonimiu[24]. Obok pełnych kursów zawodowych organizowane były także seminaria dla kadry kierowniczej, w założeniu mające odbywać się raz na dwa miesiące[25]. Program seminarium z lipca 1940 roku obejmował łącznie 40 godzin i dotyczył następujących zagadnień:

a) rola kina w komunistycznym wychowaniu społeczeństwa oraz zadania kina z uwzględnieniem postanowień XVIII Zjazdu WKP(b) (2 h),
b) finansowy plan funkcjonowania sieci kin i walka o jego wypełnienie (11 h),
c) finansowo–gospodarcza dyscyplina i polepszenie rachunku ekonomicznego przedsiębiorstwa (7 h),
d) repertuar kinowy i plany pracy z widzami (8 h),
e) organizacja pracy kinotechnika i problemy techniczne (8 h),
f) współpraca z kadrami i propagowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy (4 h)[26].

Pracownicy kin sowieckich zobowiązani byli także do systematycznego czytania pism fachowych „Kino" i „Kinoekran"[27].

Seans filmowy władze sowieckie traktowały jako odpowiednią okazję do zapoznania i propagowania wśród widzów ideologii i wartości komunistycznych. Jedną z metod przyciągania publiczności do kin było organizowanie koncertów muzyki rozrywkowej. Stałe zespoły muzyczne istniały przy placówkach „Spartak" i „Swoboda" w Białymstoku, „III Internacjonal" w Grodnie, „Czerwonaja Zorka" w Bielsku i „III Internacjonal"

w Łomży. W foyer tych kin (z wyjątkiem „Swobody" w Białymstoku) funkcjonowały także czytelnie[28]. Oczekujący na film widzowie oglądać mogli różnego rodzaju wystawy, m. in. poświęconą życiu i działalności J. Stalina (Białystok – listopad 1939 r.) czy gazetkom ściennym, ukazującym się w zakładach pracy i szkołach rejonu łomżyńskiego (kino „III Internacjonal" w Łomży – maj 1940 r.)[29]. Sale kinowe wykorzystywano również do organizowania różnych uroczystości okolicznościowych takich na przykład jak święto sił powietrznych Armii Czerwonej (kino „Spartak" w Białymstoku i „III Internacjonal" w Grodnie – 23 luty 1940r.) czy zebrania młodzieży w wieku przedpoborowym, na których uświadamiano potrzebę obrony kraju (kino „III Internacjonal" w Łomży – 27 kwietnia 1040 r.)[30].

Aktywnie prowadzono pracę wychowawczą z najmłodszą częścią widowni – dziećmi. Współpracowano ze szkołami[31]. W bezpłatnych seansach w 1940 roku uczestniczyło 11 000 dzieci[32]. W okresie odpoczynku zimowego i letniego organizowano dla dzieci i młodzieży przeglądy filmowe[33]. Wydział Kinofikacji planował w czasie wakacji 1941 roku przygotować specjalny repertuar filmowy z okazji następujących świąt: 11 lipca – rocznica Oswobodzenia Białorusi od Białopolaków, 20 lipiec – Dzień Sportu, 27 lipiec – Dzień Marynarki Wojennej ZSRS, 1 sierpnia – Antywojenny Dzień, 3 sierpnia – Dzień Kolejarza, 17 sierpnia – Dzień Lotnictwa[34].

Szczególną rolę kino odgrywało w okresie kampanii wyborczych. W czasie kampanii do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS przed spektaklami odbywały się spotkania z agitatorami, na których obok prezentacji sylwetek kandydatów na deputowanych szczególnie dużo miejsca poświęcano propagowaniu *„najdemokratyczniejszej Konstytucji Stalinowskiej"* oraz reklamowaniu jedynego na świecie w pełni równego i powszechnego prawa wyborczego. W foyer organizowano wystawy literatury propagandowej oraz tzw. *„stoliki praw"*, gdzie wyjaśniano specyfikę systemu sowieckiego. Zarówno w miastach jak i na prowincji zwiększano liczbę darmowych seansów filmowych[35]. Władze zatwierdziły specjalną listę 51 filmów przeznaczonych do projekcji w okresie kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS[36].

Od 10 lutego do 10 marca 1941 roku władze obwodowe zorganizowały z wielkim rozmachem Pierwszy Wiejski (Kołchozowy) Festiwal Kinowy. Celem przeglądu – jak donosiła „Wolna Praca" – było zaznajomienie *„(...) kołchoźników i gospodarzy indywidualnych z najlepszymi filmami sowieckimi, które przedstawiają osiągnięcia państwa sowieckiego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarki rolnej, wyposażonej w najnowocześniejszą technologię"*[37]. Do obsługi festiwalu zmobilizowano rekordową liczbę 23 ruchomych instalacji ki-

nowych oraz 12 stałych kin. Każdy seans poprzedzany był występem prelegenta (agitatora), który wygłaszał pogadankę „agitacyjno – uświadamiającą", wyjaśniającą zebranym treść filmu. W celu zachęcenia jak największej liczby osób do udziału w pokazach, ceny biletów ustalono na niskim poziomie – dorośli 1 rubel, dzieci 35 kopiejek[38]. Wymiernym skutkiem dobrze zorganizowanego i przeprowadzonego festiwalu, obok zapoznania się ludności z filmami sowieckimi, miało być – jak zapewniał sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, Elman – *„(...) zwiększenie wywózki drewna i lepsze przygotowanie się do prac wiosennych"*[39].

Dystrybucją filmów na obszarze obwodu zajmował się Białostocki Oddział „Glawkinoprokatu" (Główny Wydział Dystrybucji Filmów)[40]. Liczba rozpowszechnianych na Białostocczyźnie tytułów w pierwszym okresie okupacji wynosiła 85, natomiast na koniec 1940 roku przekroczyła 200. Szczególną popularnością cieszyły się filmy: *„Lenin w październiku"*, *„Lenin w 18-tym roku"*, *„Trylogia o Maksymie"*, *„Jakub Swierdłow"*, *„My z Kronsztadtu"*, *„Czapajew"*, *„Cyrk"*, *„Wołga, Wołga"*, *„Świat się śmieje"*. Każdą z tych pozycji zobaczyło od 75 do 125 tys. osób[41]. Fachowo zrealizowane filmy spotykały się ze zrozumiałym zainteresowaniem ze strony widzów. Klasyczne dzieła kinematografii sowieckiej w praktyce legitymizowały poczynania totalitarnego państwa.

Seanse filmowe w głównych kinach obwodu odbywały się 2-4 razy dziennie, czym się wyraźnie szczyciła władza sowiecka, w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, gdy kina pracowały tylko 2-3 dni w tygodniu. Informacje o tytułach i godzinach emisji zamieszczane były w prasie, radio oraz na afiszach. Plakaty reklamowe, w odróżnieniu od samych filmów, które wyświetlano głównie w rosyjskiej, rzadziej białoruskiej wersji językowej[42], drukowano także po polsku i w jidysz[43].

***

Upowszechnianiu komunistycznego modelu życia służyły wszystkie gatunki filmowe. Szczególny jednak opór społeczny budziły filmy „dokumentalne" w dowolny sposób przeinaczające rzeczywistość. Sowiecka kronika wojenna *„Wydarzenia na Ukrainie Zachodniej i Białorusi Zachodniej 1939 r."*[44] w tendencyjny sposób przedstawiała fakty polityczne mające miejsce jesienią 1939 roku. Fabuła filmu zbudowana została według prostego schematu wróg – przyjaciel. Do grona zwolenników wkraczającej Armii Czerwonej zaliczono wszystkich szeregowych żołnierzy polskich, natomiast oficerów bez różnicy zakwalifikowano jako wrogów ludu, którzy – jak głosił komentarz kroniki – *„(...) w tchórzliwy sposób poukrywa-*

ni w norach i piwnicach zdradziecko strzelali do wkraczających Czerwonoarmistów"[45]. Na potwierdzenie tych słów pokazano migawki z Grodna zaraz po zakończeniu walk o miasto. Postawa wyższej kadry kontrastowała z obrazem żołnierzy polskich jakoby radośnie witających Armię Czerwoną. Klasowym stosunkom w Wojsku Polskim przeciwstawiano przyjacielskie układy w armii sowieckiej, także porównanie potencjału militarnego obu stron nie mogło pozostawiać złudzeń, co do ostatecznego wyniku starcia. Akt likwidowania zasieków na granicy polsko–sowieckiej – ironicznie nazwanej przez komentatora polską Linią Maginota – *„(...) miał być symbolem końca panowania kapitalistów na tych ziemiach"*[46].

W podobnym tonie utrzymane były filmy dokumentalne, np. *„Na wyzwolonej ziemi. 1939 rok"* – opowiadający o zajęciu Słonimia i Lwowa przez Armię Czerwoną oraz *„Wspaniałe oswobodzenie"*, mówiący o walkach i wkroczeniu czerwonoarmistów do Grodna[47]. „Wolny" Białystok przedstawiony został w obrazie *„Wyzwolone od Białopolaków miasto Białystok, 1939 r."*. Miasto budziło się do życia – otwierano domy, sklepy. Szczęśliwa ludność ufnie miała patrzeć w przyszłość. Radość mieszkańców symbolizowała wielka zabawa ludowa zorganizowana na placu przed budynkiem Teatru – Domu Ludowego im. Piłsudskiego, gdzie Państwowy Białoruski Zespół Pieśni i Tańca wykonywał utwory ludowe (białoruskie i żydowskie). Spontaniczność obywateli, wyrażających swoje zadowolenie z nowych warunków społecznych i politycznych, uzyskiwano często dzięki umiejętnemu skomponowaniu obrazu, dźwięku i komentarza. Sowieci – wspomina S. M. ślusarz parowozowy z Białegostoku – *„(...) zabierali ludzi z warsztatów pracy i kazali defilować. Podczas defilady ludzi filmowano, a potem wszystkich wyświetlali. I my dopiero wtedy zrozumieliśmy, że to my niby tak radośnie ich wyglądaliśmy"*[48].

Szczególnie silnie antypolski charakter miał film „dokumentalny" znanego ukraińskiego reżysera A. Dowżenki *„Wyzwolenie"*. W karykaturalnym świetle przedstawiał on stosunki społeczne panujące w przedwojennej Polsce, naigrywał się z sytuacji Armii Polskiej we wrześniu 1939 roku oraz zgodnie z ogólnie przyjętymi wytycznymi gloryfikował rolę i poczynania czerwonoarmistów[49]. Stworzone przez Dowżenkę „dzieło" bez wątpienia zakwalifikować można do klasyki filmu totalitarnego.

Inne filmy dokumentalne i krótkometrażowe wyświetlane zarówno w kinach jak i na seansach plenerowych, reklamowały głównie osiągnięcia ZSRS jako jednego z najlepiej uprzemysłowionych krajów świata. Prezentowany rozwój gospodarki sowieckiej utwierdzać miał widza w przekonaniu o wyższości socjalistycznego modelu państwa nad kapitalistycznym. W ramach filmów dokumentalnych obok pozycji o tematyce gospodarczej, prezentowa-

no najpiękniejsze rejony kraju, przedstawiano też sylwetki wodzów i artystów. Z tytułów krótkometrażowych wyświetlanych w kinach Białostocczyzny warto wymienić: *„Arktyczny rejs"*, *„Biblioteka im. Lenina"*, *„Dalekowschodnie tańce"*, *„Dzień w redakcji"*, *„Muzeum Czajkowskiego"*, *„Kołchozowe tańce"*, *„Marsz patriotów"*, *„Len"*, *„Święto stalinowskiego lotnictwa"*, *„Pociąg jedzie do Moskwy"*, *„Sowiecka Białoruś"*[50].

Skutecznym narzędziem oddziaływania propagandowego był film fabularny, który dzięki atrakcyjnej formie i fabule odgrywał znaczącą rolę w kształtowaniu postaw obywateli państwa komunistycznego. Kino sowieckie serwowało widzowi spójny i kompleksowy obraz świata, gdzie każdy element akcji winien był afirmować panujący ustrój. Było o to tyle proste, iż widz z założenia stosunkowo łatwo utożsamiał się z bohaterem i często nieświadomie przyswajał propagowane przez niego wzorce i kryteria zachowań. Zasadnicza rola filmu fabularnego polegała na przełożeniu języka ideologii na klarowny i atrakcyjny obraz filmowy.

Wśród filmów fabularnych prezentowanych w obwodzie białostockim w latach 1939-41, wyodrębnić można trzy zasadnicze grupy: biograficzne, historyczne i rozrywkowe. Wielkie epopeje o przywódcach – bohaterach ludowych były najważniejszą i najliczniej reprezentowaną grupą tytułów. Wielka przebudowa państwa, kolejne pięciolatki, stwarzały zapotrzebowanie na nowy wzór bohatera sowieckiego. W nowej rzeczywistości to człowiek – indywidualność decydować miał o zachodzących zmianach. Masy winny były posiadać zaufanie do swych przywódców i przełożonych utożsamianych z konkretnym wzorcem osobowym, serwowanym im między innymi przez film. Pozytywny bohater nie był abstrakcyjnym, teoretycznym postulatem, miał odwoływać się i przywoływać skojarzenia bezpośrednio związane z otaczającym światem[51]. Na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 ten nurt w kinematografii sowieckiej był reprezentowany przede wszystkim przez następujące tytuły: *„Czapajew"*, *„Trylogia o Maksymie"* (*„Młodość Maksyma"*, *„Powrót Maksyma"* i *„Maksym"*), *„Delegat floty"*, *„Wielki obywatel"*, *„Ziemia woła"*. Postawa nowo kreowanych sowieckich wzorców osobowych miała przekonywać widza, iż zachodzące zmiany historyczne nie są dziełem bezimiennych tłumów, a określonych osób. System wartości oparty został o autorytety socjalistyczne, zaczynające się od Lenina i Stalina, a kończące się na konkretnych robotnikach, kołchoźnikach – stachanowcach w zakładach pracy i na wsiach. Prezentowane obywatelom filmowe wzory bohaterów miały wytworzyć wrażenie jedności pomiędzy kinową fikcją a rzeczywistością.

Identycznie kreowano historycznych przywódców „ludowych", posiadających jakoby dar przewidywania historycznych procesów dziejo-



127. Ulica Piłsudskiego (Sowiecka) w Białymstoku. Zdjęcie zrobione zostało na wysokości cerkwi św. Mikołaja. Na pierwszym planie plakat filmowy zapraszający na projekcję filmu„Czapajew". Białystok, 1939-1941.

wych. Do klasyki gatunku zaliczyć można: *„Suworowa"*, *„Piotra I"*, *„Aleksandra Newskiego"*. Oczywiście każdy z tych filmów, w większym lub mniejszym stopniu, mitologizował historię dla ówczesnych celów ideologicznych[52]. Na oddzielną uwagę, ze względu na swój antypolski wydźwięk, zasługuje *„Bohdan Chmielnicki"* w reżyserii Igora Sawczenki[53], wyświetlany na Białostocczyźnie w kwietniu i maju 1941 roku. Zastosowana w filmie interpretacja faktów historycznych nie miała na celu rzetelnego przedstawiania wydarzeń, autorom chodziło o stworzenie klimatu odpowiadającego propagandowemu zapotrzebowaniu. Sporządzony według zasad socrealizmu scenariusz aktualizował konflikt narodowościowy polsko-ukraiński, któremu w ramach kontrastu przeciwstawiano przyjacielsko-braterskie stosunki rosyjsko-ukraińskie. Zadaniem obrazu, obok usprawiedliwienia napaści na II Rzeczypospolitą we wrześniu 1939 roku, było również skierowanie negatywnych emocji widza przeciwko „pańskiej Polsce", jakoby odwiecznemu wrogowi ludu ukraińskiego[54]. *„Film „Bohdan Chmielnicki" oddaje prawdziwy przebieg wydarzeń historycznych* – czytamy w recenzji o filmie zamieszczonej na łamach „Wolnej Pracy" z 27 kwietnia 1941 roku – *Widz dyszy nienawiścią do sprzedajnych magnatów, zachwyca się męstwem narodu ukraińskiego, jego bohaterską siłą, mądrością i pięknem"*[55].

Podobnie antypolski i „antypański" charakter miał film *„11 lipca"*, opowiadający o walkach Armii Czerwonej z wojskami polskimi w 1920 roku na Białorusi Wschodniej. Formacje polskie przedstawione zostały w negatywnym świetle jako wojska okupacyjne, nieprzebierające w środkach i metodach w dążeniu do celu. Udziałem ich był gwałt, grabieże i zdrada. *„Nigdy historia* – jak pisze autor recenzji filmu zamieszczonej w „Wolnej Pracy" z 13 lipca 1940 roku – *nie wybaczy przepadłemu na wieki polskiemu jaśniepaństwu jego awantur rabunkowych. W pamięci narodu nie zatrą się nigdy krwawe rozboje białopolaków (...) Jak dzikie bestie rzucali się żołdacy na spokojnych ludzi, starców, kobiety i dzieci. Słychać krzyki i lament, lecą wybite szyby. Młody żołdak wlazł przez wybite kolbą okno rabować biedny sklepik. (...) Młodą włościankę rzucił na ziemię ułan i chłostał ją nahają za to, że nie chciała oddać swej żywicielki – krowy. Hańba, której nikt nie zetrze z krwawej sławy jaśniepanów"*[56].

Nie wszystkie jednak filmy fabularne prezentowane w okresie okupacji sowieckiej w obwodzie białostockim miały jednoznaczny, łatwo czytelny podtekst propagandowy. Trudno bowiem do filmów stricte ideologicznych zaliczyć lekkie filmy komediowe. Dobrym przykładem tego typu gatunku może być komedia muzyczna *„Wołga, Wołga"* ze wspaniałą kreacją Lubow Orłowej[57]. Film opowiadał o losach młodej kołchoźnicy, która pokonując

piętrzące się przed nią trudności, wyrusza do Moskwy na przegląd zespołów amatorskich. Podróż i związane z nią perturbacje stanowią główną część filmu, kończącego się wielkim sukcesem dziewczyny w stolicy, gdzie wraz z towarzyszącymi jej muzykami–amatorami święci zasłużony triumf[58]. Z warstwą ideologiczną spotykamy się w tym obrazie trochę jakby mimochodem, w tle. Jest tu dobrze utrzymany, zelektryfikowany kołchoz, szczęśliwi mieszkańcy, praktycznie pozbawieni negatywnych cech, choć nie wyzbyci z ludzkich słabości. Ostatnie sceny filmu rozgrywają się w nowoczesnej Moskwie, która staje się uosobieniem potęgi gospodarczej i kulturalnej kraju.

Prawie cały repertuar filmowy wyświetlany w latach 1939–41 na Białostocczyźnie, stanowiły pozycje produkcji sowieckiej. W wyniku prowadzonych badań udało mi się ustalić jedynie dwa tytuły filmów fabularnych wytworzonych przez kinematografie zagraniczne, a dopuszczonych do dystrybucji na obszarach okupowanych. Były to amerykański film rozrywkowy w reżyserii Aleksandra Halla z Janem Kiepurą w roli głównej *„Pieśń miłości" („Give us this night")* z 1936 roku oraz austriacka komedia *„Katarzynka"*, opowiadająca o losach biednej dziewczyny, nieszczęśliwie zakochanej w młodym paniczu[59].

Film, nowoczesna metoda masowego przekazu, w pełni wykorzystywany był w sowieckim modelu propagandy. Dystrybucją objęci zostali wszyscy mieszkańcy okupowanych terenów. Kino objazdowe docierało do najmniejszych miejscowości, zapewniając w ten sposób prezentowanemu repertuarowi odpowiedni zasięg oddziaływania. Masowemu rozpowszechnianiu obrazów (idei) kina sowieckiego służyć miały również powszechnie organizowane zbiorowe wyprawy na seanse filmowe z zakładów i szkół. W komunistycznym modelu najważniejszy był wydźwięk ideologiczny. Celem funkcjonowania kin nie były bowiem korzyści ekonomiczne, a zapoznanie obywatela z repertuarem, treścią i przesłaniem filmu sowieckiego. Widz zdany został jedynie na pozycje oficjalnie zaakceptowane, zgodne z ogólnie przyjętymi założeniami prezentowania otaczającej rzeczywistości. Uczestnicząc w seansach filmowych, często nie do końca zdawał sobie sprawę, iż podlega odgórnej (wyreżyserowanej) indoktrynacji, a to co wydawało się niewinnym filmem komediowym (np. *„Wołga, Wołga"*) było faktycznie po mistrzowsku przygotowaną gloryfikacją sowieckiego modelu życia.

RADIO

Sowieci przekonani o sile słowa mówionego w kształtowaniu poglądów, nie mogli nie docenić roli radia. Agitacja radiowa stała się kolejnym ogniwem w propagandowym repertuarze komunistów. Podobnie jak w przy-

padku filmu, niejednokrotnie już sama nowoczesna forma przekazu stanowiła wystarczający powód, by przyciągnąć odbiorcę do głośnika.

Po wkroczeniu na wschodnie obszary II Rzeczypospolitej, władze sowieckie nie zdecydowały się na konfiskatę radioodbiorników, wydały jedynie nakaz niezwłocznej rejestracji[60]. W prasie lokalnej i audycjach radiowych pojawiły się ogłoszenia informujące, iż: *„Wszyscy grażdanie mający radioodbiorniki wszelkiego systemu powinni zarejestrować je w biurze łączności i wydziałach pocztowych do 1 XII 1939 roku. Grażdanie, którzy do wskazanego terminu nie zarejestrują radioodbiorników będą pociągnięci do odpowiedzialności, a radioodbiorniki będą im odebrane"*[61]. Proces rejestracji nie zakończył się jednak w grudniu 1939 roku i trwał aż do końca okupacji. Pomimo częstych ponagleń zamieszczanych w prasie (w „Wolnej Pracy" w ciągu 1940 roku informacja o obowiązku rejestracji ukazała się 10 razy) i radio, część osób nie ujawniała swoich radioodbiorników w obawie przed konfiskatą. *„Pamiętam* – wspominała Maria Sokołowska – *że ojciec już na początku okupacji wyniósł radio na strych i tam je schował. Słuchał tylko czasami, głównie wieczorem. Obawiał się, że jak sowieci dowiedzą się, że mamy radio to nam je zabiorą, a przed wojną takie radio kosztowało bardzo dużo"*[62]. Próbą zachęcania do denuncjacji osób posiadających niezgłoszone odbiorniki radiowe było ustawowo zapisane zobowiązanie, iż w przypadku pomocy w wykryciu takiego radia 20 % wysokości kary należy się osobie, która poinformowała o niezarejestrowanej instalacji radiowej[63].

Według oficjalnych danych liczba zarejestrowanych radioodbiorników (wszystkich typów) w obwodzie białostockim przedstawiała się następująco:

1 X 1940 r.	–	6180 urządzeń
1 XI 1940 r.	–	7117 „"
1 I 1941 r	–	7984 „"
1 IV 1941 r	–	9260 „"[64].

Na 9260 radioodbiorników w posiadaniu robotników było 4648, urzędników – 4061, chłopów – 357 oraz organizacji społecznych – 194. Rozkład narodowościowy natomiast przedstawiał się następująco: Rosjanie – 1118, Białorusini – 1456, Polacy – 2868, Ukraińcy – 7, inne narodowości – 7, pozostałe (3610) prawdopodobnie należały do instytucji państwowych[65].

Radio wykorzystywane przez władze sowieckie jako kolejne narzędzie oddziaływania na społeczeństwo, w przeciwieństwie do innych środków masowego przekazu w ZSRS, dawało jedyną w systemie komunistycznym możliwość kontaktu ze światem zewnętrznym. Całkowita izolacja od innych wiadomości niż oficjalne w tym przypadku nie zdawała egzaminu. Posiadacze zarówno małych odbiorników słuchawkowych (detektorowych) jak

i większych lampowych (mający dostęp do elektryczności, bowiem baterie były nieosiągalne) mogli odbierać nadawane w języku polskim audycje Radia Francuskiego czy BBC[66]. Osoby znające język niemiecki słuchały także niemieckich audycji, emitowanych za pośrednictwem nadajnika w Raszynie[67]. Przedwojenne polskie aparaty radiowe lepiej odczytywały sygnał stacji niemieckiej (do kapitulacji w 1939 r. było to Radio Warszawa), niż nadajników białoruskich. Możliwość słuchania Moskwy, Mińska, Londynu, Paryża, Tuluzy, Warszawy i Watykanu starzała pod okupacją sowiecką zupełnie wyjątkową sytuację, odbiorca dysponujący odpowiednim sprzętem mógł bez problemu zweryfikować informacje serwowane mu codziennie przez propagandę komunistyczną. Zagłuszanie audycji nadawanych z Europy Zachodniej w latach 1939-41 nie było jeszcze tak skuteczne jak po 1945 roku i umożliwiało całkiem znośny odbiór emitowanych wiadomości. Mogło ono jednak spowodować inne problemy, zagłuszanie bowiem zmuszało użytkowników do bardzo głośnego słuchania nadawanych sygnałów, co niejednokrotnie mogło się zakończyć denuncjacją i aresztowaniem. Władze okupacyjne zdawały sobie sprawę, iż nasłuch zagranicznych stacji przez miejscową ludność był zjawiskiem masowym i praktycznie niekontrolowanym[68].

Ludności polska na Białostocczyźnie najchętniej odbierała audycje emitowane przez sekcje polskie Radia Francuskiego i BBC. Podtrzymywały one, szczególnie w pierwszym okresie okupacji, nadzieję na rychłe zakończenie wojny i powrót niepodległego państwa. Komunikaty Rządu Polskiego na Emigracji były często rozpowszechniane przez osoby zajmujące się nasłuchem radiowym z rozkazu organizacji podziemnych. Jeden z takich punktów nasłuchowych mieścił się w domu Józefa Gawiny w Białymstoku przy ulicy Wiktorii 9[69]. Polskie audycje pomagały też ludności choć na krótko zapomnieć o otaczającej ich przerażającej rzeczywistości i pozwalały się zwyczajnie pośmiać: *„Już od jesieni* [1939 r. – WS] *w programach BBC została wznowiona znana i lubiana w kraju audycja „Na wesołej lwowskiej fali" w wykonaniu lwowskich „batiarów" Szczepka i Tońka. W Święto Bożego Narodzenia 1939 r. obaj lwowiacy zaprezentowali dialog o swoim mieście. Informowali słuchaczy, że Lwów stał się w wieczór wigilijny 1939 r. Betlejem. Bo na ratuszu zabłysła gwiazda, choć czerwona, a dookoła pełno było bydła i pastuchów"*[70]. Wiadomości nadawane przez stacje polskie pozwalały również zweryfikować informacje propagowane przez władze sowieckie, m. in. z audycji radiowych emitowanych z Europy Zachodniej słuchacze mogli się dowiedzieć, iż rozpowszechniane we wrześniu i październiku za pośrednictwem Radia Moskwa wiadomości o rzekomym zatopieniu pięciu polskich łodzi podwodnych już w pierwszych dniach wojny były nieprawdą[71]. Z my-

ślą o przeciwdziałaniu tego typu kłamstwom propagandowym okupanta służyć miały dwa stałe programy *„Nie wierzcie – to nieprawda"* oraz *„Halo, okupacja sowiecka"*[72].

Z nadajników sowieckich dobrze na Białostocczyźnie odbierany był sygnał Radia Moskwa. W pierwszym okresie okupacji sprawom „ziem wyzwolonych" na falach radia moskiewskiego poświęcano dużo miejsca, m. in. w listopadzie 1939 roku na bieżąco relacjonowano z Mińska uroczystości odbywające się z okazji przyłączenia Białorusi Zachodniej do BSRS[73]. Chętnie opisywano trudną sytuację polityczną i gospodarczą ludności białoruskiej i ukraińskiej w II Rzeczypospolitej. Przy tej okazji stosowano stałą wypróbowaną przez propagandzistów technikę – czytano na falach eteru listy „rzekomo masowo" napływajace do redakcji od robotników i chłopów, wdzięcznych władzy sowieckiej i Armii Czerwonej za wyzwolenie spod ucisku „polskich panów" [74]. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Emigracji w swoim biuletynie z 8 grudnia 1939 roku tak opisywało treści audycji nadawanych przez stację w Moskwie: *„Radio moskiewskie dużo miejsca poświęca sytuacji sowieckiej na Ukrainie i Białorusi, przy czym stara się przedstawić obecne położenie tamtejszej ludności w barwach niezwykle różowych, co ma być wynikiem dobroczynnych zarządzeń władz sowieckich. Natomiast położenie ludności w okresie istnienia niepodległości Polski odmalowywane jest, jako niesłychanie ciężkie, gdyż „magnaci" i „panowie" polscy mieli tylko wyzyskiwać lud. Jak twierdzi radio moskiewskie robotnicy na Ukrainie i Białorusi musieli pracować po 13 do 24 godzin dziennie i nigdy nie otrzymywali całego wynagrodzenia za swą pracę. Działo się to za wiedzą nawet przywódców socjal-demokratów, bundzistów, itp. Oto dlaczego – głosi radio moskiewskie – robotnicy nie chcą więcej słyszeć o tych zdrajcach klasy robotniczej"*[75]. W latach następnych (1940 i 1941) sprawy Białorusi Zachodniej gościły na falach Radia Moskwa głównie przy okazji kampanii wyborczych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS i rad terenowych oraz podczas obchodów pierwszej rocznicy „oswobodzenia" ziem Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej – 17 IX 1940 r.

Swoim zasięgiem oddziaływania ziemie Białostocczyzny obejmowała też mińska rozgłośnia radiowa RW-10 im. Rady Komisarzy Ludowych BSRS (nadająca na fali 1442 m). Poświęcała ona sporo miejsca problemom Białorusi Zachodniej. Styl i koncepcja realizowania audycji oczywiście w niczym nie odbiegała od wzorów prezentowanych przez stację moskiewską. Codzienny program wypełniały wiadomości krajowe i międzynarodowe, reportaże radiowe (w rodzaju *Wycieczka radiowa po salach wystawy sztuki „Lenin i Stalin – organizatorzy BSRS"*), koncerty muzyki białoruskiej i rosyjskiej *(Ładow, Czajkowski, Musorgski, Rachmaninow)*, fragmenty utworów

Gorkiego, Kupały, Majakowskiego, Piestraka, Tołstoja i innych, audycje dla dzieci *(Nowiny pionierskie)* oraz programy szkoleniowe z zakresu marksizmu–leninizmu *(Awangardowa rola komunistów w kołchozach, wykład o książce W. I. Lenina „Co to są 'przyjaciele ludu" i jak oni walczą przeciw socjal-demokratom?", Materializm artystyczny, Po bolszewicku przeprowadzić siew wiosenny)*[76].

Od drugiej połowy 1940 roku w programach stacji mińskiej RW-10 zaczęła się coraz częściej pojawiać tematyka polska. Od początku listopada 1940 roku systematycznie emitowano audycje w języku polskim. Codziennie o godzinie 9.30 czytany był artykuł wstępny z wydawanej w Mińsku polskojęzycznej gazety „Sztandar Wolności"[77], a w organizowanych co dwa tygodnie audycjach literacko-muzycznych brali udział pisarze polscy (Janina Broniewska, Teofil Głowacki, Konstanty Anzelm)[78]. Odbywały się koncerty muzyki polskiej, 23 listopada 1940 roku wyemitowano słuchowisko radiowe *Wielki poeta polski Adam Mickiewicz*, a tuż przed samym wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej rozpoczęto czytanie powieści radiowej na podstawie utworu W. Wasilewskiej *„Płomień na bagnach"*[79]. Jednak do końca okupacji tematyka polska na falach radia mińskiego RW-10 występowała epizodycznie i nieregularnie.

Stacją w dużo większym stopniu nastawioną na emitowanie programów uwzględniających specyfikę społeczną i narodową Białorusi Zachodniej była radiostacja w Baranowiczach RW-95[80]. Uruchomiona na początku 1940 roku (po usunięciu uszkodzeń spowodowanych we wrześniu 1939 roku nalotami niemieckimi) zaczęła nadawać obok audycji w języku rosyjskim i białoruskim także stałe wieczorne programy po polsku i w jidysz[81]. Audycje przeznaczone dla ludności żydowskiej emitowane były najczęściej w niedzielę o godzinie 18.00 lub 18.15 i trwały około godziny. Zazwyczaj składały się z dwóch części – słuchowiska radiowego dla dzieci (np. M. Ostrowski *„Zrodzeni przez burzę"*) oraz z koncertu muzyki żydowskiej[82]. Audycje w języku polskim, przygotowywane przez zespół pod kierownictwem Romana Zambrzyckiego[83], były nadawane częściej, cztery razy w tygodniu – we wtorek i czwartek (2.06h), w piątek (2.30h) i w niedzielę (1h)[84]. Także codziennie, ostatnie wieczorne wiadomości powinny były być emitowane w języku polskim. Nie było to jednak regułą, nie zawsze bowiem przestrzegano ustalonych zasad emisyjnych, zmieniając je w zależności od potrzeb i możliwości technicznych. Programy polskojęzyczne składały się najczęściej z audycji przeznaczonych dla dzieci, programów literackich oraz pogadanek politycznych[85]. W ramach obchodów 85-lecia śmierci Adama Mickiewicza przygotowano program artystyczny oparty na balladach i fragmentach „Pana Tadeusza" ilustrowany muzyką Chopina[86].

W okresie od stycznia do kwietnia 1941 sekcja polska przy rozgłośni w Baranowiczach przygotowała i wyemitowała następujący repertuar programowy:

„AUDYCJE POLITYCZNE
I. Materiały z 18 konferencji partyjnej, z 8 Sesji Rady Najwyższej ZSRS i 5 Sesji Rady Najwyższej BSRS,
II Słuchowiska i audycje:
1. Wielka przyjaźń narodów ZSRS,
2. Obrona ojczyzny – zaszczytnym obowiązkiem obywatela ZSRS,
3. Co różni konfiskatę od nacjonalizacji,
4. Mińsk – stolicą odradzającego się narodu, (...)
6. Kształtowanie nawyku pracowitości w rodzinie,
III. Cykl audycji antyreligijnych:
1. Religia – wróg równouprawnienia kobiet,
2. Religia – przyczyna konfliktów na tle narodowościowym,
3. O ateistycznym (antyreligijnym) wychowaniu dzieci,
4. Darwinizm a religia,
5. Pochodzenie i klasowa rola Wielkanocy,
6. Co to jest „Sojusz Wojujących Bezbożników",
IV. Materiały o problematyce społeczno-politycznej:
1. Nowymi sukcesami gospodarczymi witamy 18 konferencję partyjną,
2. Jak zmniejszyć udział kosztów własnych w produkcji (rozmowy z robotnikami),
3. O wysoką jakość siewu wiosennego (rozmowa z robotnikami z nowopowstałych kołchozów),
4. Rola socjalistycznego współzawodnictwa pracy,
V. Gawędy:
1. Bohater wojny domowej,
2. Jakie formy własności istnieją w ZSRS,
3. Rola nauki w socjalistycznym kraju,
4. Równouprawnienie kobiety w ZSRS,
5. Bohaterski szturm (o bohaterach wojny z Białofinami),
6. Lenin i Stalin a socjalistyczna dyscyplina pracy,
7. 70 lat Komuny Paryskiej,
8. Dowódca ludowy M. W. Frunze,
VI. (...) w przygotowywaniu codziennych wydań wiadomości w języku polskim wykorzystano serwisy republikańskie, krajowe i międzynarodowe TASS oraz informacje zaczerpnięte z „Prawdy" (...),

AUDYCJE KULTURALNE

1. (...) Państwowy Teatr Opery i Baletu BSRS oraz artyści Radiokomitetu zorganizowali koncerty muzyki Chopina, Szymanowskiego i Wieniawskiego. (...)

2. Z literatury polskiej wykorzystano fragmenty utworów Mickiewicza i Słowackiego oraz urywki powieści E. Orzeszkowej „Cham", [natomiast literaturę rosyjską i białoruską reprezentowali Gorki, Majakowski, Szołochow, Kupała i Kiaczela [autor gruziński –WS]. *(...)*

3. Sekcja programów dziecięcych przygotowała audycję opartą na książce M. Zoszczenki „Opowiadanie o Leninie" oraz słuchowiska poświęcone twórczości Marii Konopnickiej i Janiny Broniewskiej [w czasie okupacji sowieckiej wydała powieść młodzieżową „Wędrówki miedzianego grosika" – WS] *(...)"*[87].

Decyzją Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku poszczególne lokalne kablowe sieci radiowe (zwane powszechnie „toczkami" lub „radiotoczkami") zobowiązane zostały do retransmitowania obok programów centralnych (z Moskwy i Mińska) także audycji w języku polskim i jidysz z Baranowicz. Przygotowane z myślą o słuchaczach z Białorusi Zachodniej, świetnie uzupełniały najczęściej rosyjskojęzyczne programy stacji centralnych. Nie wszystkie jednak kablowe sieci transmisyjne na Białostocczyźnie dobrze odbierały sygnał nadajnika RW-95. Szczególnie źle słychać było audycje z Baranowicz w Białymstoku, Sokółce i Kolnie, co często uniemożliwiało ich wykorzystanie[88].

W obwodzie białostockim instytucją odpowiedzialną za transmisję programów z nadajników w Moskwie, Mińsku i Baranowiczach przez lokalną sieć radiową był, mieszczący się w Białymstoku przy ulicy Sowieckiej 46, Obwodowy Komitet Radiowy. Zatrudniał on na stałe 19 osób, w tym 3 narodowości polskiej. Dyrektorem mianowany został Tereszko[89]. Głównymi zadaniami Obwodowego Komitetu Radiowego obok transmisji stacji centralnych była budowa kablowych (lokalnych) sieci radiowych. Pierwszą sieć transmisyjną zainstalowano już w październiku 1939 roku w Białymstoku, gdzie w ramach przygotowań do wyborów do Zgromadzenia Ludowego na ulicach zawieszono głośniki i rozciągnięto linię transmisyjną (oplatającą centrum miasta) o łącznej długości ponad 7 km[90]. W ten sposób władze rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę kampanię informacyjną. Z megafonów popłynęły dźwięki muzyki sowieckiej – głównie marsze i piosenki wojskowe, przerywane propagandowymi wystąpieniami agitatorów prześcigających się w szkalowaniu państwa polskiego oraz jego sojuszników – Anglii i Francji, przy okazji obarczając całą trójkę winą za wywołanie wojny świa-

towej. Przeciwieństwem „zbrodniczych systemów kapitalistycznych" miał być szczęśliwy obraz życia w ZSRS[91].

Jeszcze przed wyborami zorganizowano także pierwszą wymianę transmisyjną pomiędzy Białymstokiem a Mińskiem. W imieniu *„pracujących miasta"* Białegostoku przemawiali: przewodniczący komitetu organizacyjnego wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, Gajsin oraz trójka kandydatów do tegoż zgromadzenia: Maria Diaczuk, Żenia (Eugenia) Kapłan i Aleksy Surkow. Mówcy dziękowali: *„(...) rządowi sowieckiemu za wyzwolenie pracujących Białorusi Zachodniej od jarzma polskich panów i kapitalistów, za wyświadczoną im pomoc"*[92]. Centrum nadawania białostockiego węzła radiowego (dyrektorem mianowano Markielowa) mieściło się na drugim piętrze budynku przy ulicy Lenina 74. Pomieszczenia te jednak nie odpowiadały potrzebom radiowym i wymagały natychmiastowej przebudowy (szczególnie dokuczały uszkodzone, chwiejące się podłogi). Jako docelowy lokal władze wyznaczyły inny budynek, znajdujący się przy ulicy Lenina nr 17. Jednak i tutaj choć pomieszczenia były bardziej przestronne, to jednak wymagały remontu. Ostatecznie aż do końca okupacji białostockiemu węzłowi radiowemu nie udało się przeprowadzić i funkcjonował w starym budynku przy ulicy Lenina 74[93].

Na początku kwietnia 1940 roku w Białymstoku było 105 radiotoczek[94]. Osoby prywatne jak i instytucje państwowe chcące posiadać u siebie odgałęzienie białostockiego miejskiego węzła radiowego, winny były składać podania w Biurze Łączności przy ulicy Tołstoja 10[95]. W 1940 roku w całym obwodzie białostockim na zainstalowanie kablowych sieci transmisyjnych wydatkowano 159 tys. rubli, co stanowiło tylko 26% procent wszystkich planowanych wydatków. Z przewidzianych w planach 5 radiowęzłów o mocy 3 300 wat, zbudowano więcej, bo 9, ale o mniejszej mocy 2738 wat, a z 4000 radiotoczek ostatecznie zamontowano 945 (23%). Nie wywiązano się także z wykonania planowanej na 230 km linii kablowej, osiągając zaledwie 53,8 km (23%)[96]. Opóźnienia w pracach wynikały głównie z braku odpowiedniego sprzętu, m. in. przewodu elektrycznego oraz z niewystarczającej ilości pracowników. W prasie obwodowej do końca okupacji ukazywały się ogłoszenia Biura Łączności o poszukiwaniu monterów do zakładania radia[97].

W 1941 roku planowano przyspieszenie prac instalacyjnych. Długość linii osiągnąć miała 305,8 km, faktycznie zdołano jedynie wykonać do 1 maja 1941 44 km kabla (14%). Do końca 1941 roku zwiększyć się miała o 3000 liczba toczek, a moc nadajników do 1500 wat w Białymstoku, 1000 wat w Grodnie i 500 wat w Augustowie, Bielsku, Grajewie, Łapach, Łomży i Wołkowysku[98]. Rzeczywisty stan prac pozwala jednak wątpić w re-

alizację postawionych założeń[99]. Radiotoczek zdołano zainstalować (do 1 maja) 640 (14% planu), a w początkach roku 1941 moc znajdujących się w obwodzie białostockim nadajników przedstawiała się następująco:

Białystok	500 wat,
Grodno	500 wat,
Augustów	500 wat,
Łomża	500 wat,
Ciechanowiec	500 wat,
Grajewo	200 wat,
Sokółka	10 wat,
Kolno	8 wat,
Druskieniki	20 wat[100].

Brak szybkich, spektakularnych sukcesów w rozbudowie sieci kablowej wywoływał zrozumiałe niezadowolenie władz. O propagandowej skuteczności radia decydowała możliwość dodarcia do jak największej liczby słuchaczy. Nie można było zatem wykorzystać podstawowego atutu tego typu agitacji – masowości.

Obwodowy Komitet Radiowy w Białymstoku koordynujący i kontrolujący budowę rejonowych węzłów transmisyjnych, był także odpowiedzialny za produkowanie i emitowanie własnych programów radiowych. Informowaniem mieszkańców Białostocczyzny o najważniejszych sprawach zachodzących w skali kraju i rejonu, zająć się miała redakcja „Wiadomości Obwodowych". W 1940 roku przygotowała ona łącznie 437 serwisów informacyjnych (15 minutowych) w języku rosyjskim, białoruskim, polskim i żydowskim, z tym, że od 1 kwietnia 1940 roku, wraz z uruchomieniem stacji nadawczej RW – 95 (Baranowicze), zaniechano przygotowywania serwisów po polsku i w jidysz w Białymstoku, zadowalając się retransmisją gotowych wiadomości z Baranowicz. W pierwszym kwartale 1941 roku wyemitowano 101 cyklicznych audycji informacyjnych „Wiadomości Obwodowych" oraz 6 specjalnych wydań z okazji rocznic i świąt państwowych. W przygotowaniu wykorzystano 773 korespondencje nadesłane przez lokalnych współpracowników. W audycjach wystąpiło również 22 zaproszonych gości. Mieli oni swoją obecnością uwiarygodniać programy przygotowywane przez władze sowieckie. Do ulubionych gości należeli robotnicy, kołchoźnicy, miejscowi inteligenci z przejęciem opowiadający o dobrodziejstwach płynących z funkcjonowania nowego systemu. W 1941 roku swoją działalność rozpoczęła pierwsza regionalna redakcja informacyjna, powstała przy lokalnej sieci kablowej w Grodnie – „Wiadomości Grodzieńskie"[101]. Od stycznia do kwietnia wyemitowała ona 51 serwisów, przy redagowaniu których skorzystano z pomocy 364 nadesłanych korespondencji. Pozostałe rejo-

nowe sieci, obok programów centralnych, retransmitowały audycje przygotowane w Białymstoku[102].

Obwodowy Komitet Radiowy w Białymstoku ustalał z miesięcznym wyprzedzeniem lokalny program radiowy, który następnie był emitowany za pośrednictwem obwodowej sieci kablowej. Obok wcześniej już wspomnianych serwisów informacyjnych, na program składały się też audycje opisujące życie zakładów pracy, kołchozów, szkół i służby zdrowia. W okresach intensywnych prac polowych (siew, żniwa, wykopki ziemniaków) ze wzmożoną siłą propagowano jako bardziej nowoczesny i wydajny sowiecki–kołchozowy model rolnictwa. Święta państwowe i rocznice stwarzały dogodną okazję do organizowania kolektywnego słuchania radia[103]. Wspólne słuchanie miało stanowić wstęp do dalszej dyskusji i rozważań[104].

Ze szczególnym pietyzmem ustalano audycje w okresie kampanii wyborczych. Ramowy program radiowy zatwierdzony przez Radiokomitet w Białymstoku przed wyborami do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS uwzględniać miał następujące tematy (problemy):

„Ustrój, Konstytucja Stalinowska:
1. Konstytucja Stalinowska – najdemokratyczniejszą konstytucją na świecie,
2. Stalin – twórcą nowej Konstytucji,
3. Stalin – twórcą państwowości białoruskiej,
4. Rozwój BSRS pod kierownictwem Stalina,
5. Ustrój społeczny ZSRS i BSRS
6. Ekonomiczne podstawy funkcjonowania ZSRS (...)

Podstawowe prawa:
15. Prawo do pracy
16. Prawo do edukacji
17. Prawo do odpoczynku
18. Prawo do świadczeń emerytalnych.

Podstawowe obowiązki:
1. Przestrzeganie konstytucji to ochrona i umacnianie socjalistycznej ojczyzny,
2. Obrona ZSRS – świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRS,
3. Uczciwa praca to wzmocnienie siły ZSRS, (...)
Konsultacje (porady) o prawie wyborczym:
1. Co oznacza równe i powszechne prawo wyborcze,
2. Kto posiada prawo zgłaszania kandydatów,

3. Kobieta w ZSRS,
4. Równouprawnienie obywateli ZSRS, (...)

Wykład J. Stalina o Konstytucji ZSRS,
Redakcja „Wiadomości Obwodowych":
1. Rozmowy z zaproszonymi gośćmi o przebiegu przygotowań do wyborów, zapraszać: członków partii, robotników, kołchoźników, członków komisji wyborczych, agitatorów,
2. Wystąpienia i audycje ukazujące osiągnięcia władzy sowieckiej w obwodzie białostockim w ciągu 4 ostatnich miesięcy, a także twórczy wysiłek mas z okazji zbliżających się wyborów,
3. Relacje ze spotkań z kandydatami na deputowanych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS,
4. Relacje z przedwyborczych spotkań, w których powinni wziąć udział starzy i młodzi wyborcy,
5. Audycja z Mińska: Jak zorganizowaliśmy u siebie wybory (...)"[105].

Ważnym dopełnieniem audycji informacyjno-propagandowych były programy działu muzycznego, na czele którego stał Goldin[106]. Na prezentowany repertuar składały się przede wszystkim pieśni sowieckie, utwory ludowe i wyselekcjonowane dzieła klasyków. Współpraca z Obwodową Filharmonią w Białymstoku zaowocowała kilkoma koncertami na falach radiowych. Przedstawiano dokonania muzycznych zespołów amatorskich, funkcjonujących przy klubach, domach kultury, zakładach pracy i szkołach. Wielki festiwal radiowy zorganizowano z okazji pierwszej rocznicy „wyzwolenia" Białorusi Zachodniej (wrzesień 1940 r). Utwory transmitowała zarówno obwodowa sieć kablowa, jak i mińska stacja RW-10[107]. Piosenki i utwory muzyczne były najchętniej słuchanymi audycjami nadawanymi przez sowieckie rozgłośnie. Nie zawierały natarczywej ideologii, a czasami wpadały też w ucho: *„Nam młodym całkiem ta muzyka się podobała. Wiadomości nikt nie słuchał, bo i tak były po rosyjsku, ale muzyka była dobra, szczególnie ta lekka"*[108].

Obwodowy Komitet Radiowy w Białymstoku prowadził również szkolenia radiotelegraficzne. Na Białostocczyźnie, pod patronatem Radiokomitetu, działało 19 amatorskich kół radiowych, w których zrzeszonych było 311 osób. Na prowadzonych zajęciach uczestnicy zapoznawali się z zasadami funkcjonowania i obsługi radiostacji, instalowania urządzeń transmisyjnych oraz zakładania sieciowych instalacji radiowych. Często też praktycznie pomagali w realizowaniu audycji pełniąc rolę lokalnych korespondentów. Najlepsi w dowód uznania otrzymywali odznaczenia „Ak-

tywista – Radioamator". Spośród nich w przyszłości wykrystalizować się miała miejscowa kadra obsługująca rozwijającą się sieć „toczek"[109]. Zainteresowanie młodych ludzi nowinkami technicznymi należało też do jednego z elementów pozyskiwania zwolenników nowej ideologii. W myśl głoszonych haseł propagandowych to, co w „burżuazyjnej Polsce" zastrzeżone było dla elit, w ZSRS stawało się dobrem mas.

Do zadań Obwodowego Radiokomitetu należało organizowanie szkolenia poborowych na potrzeby Armii Czerwonej. W 1941 roku planowano przeszkolić 150 osób. W pierwszym kwartale 1941 roku w kursach organizowanych przez Obwodowy Komitet Radiowy uczestniczyło 40 osób w Białymstoku i 57 w Grodnie. Zadaniem szkolenia było przede wszystkim zapoznanie przyszłych żołnierzy z obsługą radiostacji i telegrafu[110].

Władze sowieckie starały się uczynić z radia jeden z głównych środków oddziaływania na obywateli – podstawowe źródło informacji o otaczającej ich rzeczywistości. Propagowanie radiowej sieci kablowej, z punktu widzenia interesów rządzących, stanowiło najlepsze rozwiązanie. Jednozakresowy odbiornik wykluczał nasłuch zagranicznych nadajników i likwidował jakikolwiek wybór. Gwarantował natomiast stały kontakt na linii władza – obywatel, tym ważny, że radio w przeciwieństwie do gazet i wydawnictw propagandowych cieszyło się większym zainteresowaniem. Nie wymagało również od odbiorcy umiejętności czytania. Było stale obecnym w domu agitatorem. Należało zadbać jedynie o odpowiedni dobór programów i w umiejętny sposób skompilować elementy propagandowe z rozrywką (głównie muzyką).

PRZYPISY

[1] Zajmowanie przedwojennych kin znajdujących się w północno-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej przez władze sowieckie odbywało się jeszcze przed oficjalną decyzją o ich nacjonalizacji – podjętą przez Radę Komisarzy Ludowych BSRS dopiero 15 grudnia 1939 roku (PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 4, k. 13).

[2] Zwrot kinofikacja był również powszechnie stosowany w terminologii okresu Polski Ludowej.

[3] „Wolna Łomża" 3 I 1940r., nr 2.

[4] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 1.

[5] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 17. W przypadku przenośnych aparatów filmowych podawana liczba jest nieścisła. Wymienia się również na koniec 1939 roku 13 aparatów.

[6] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 421, k. 22. „Wolna Łomża" 5 I 1940r., nr 3. Dzieje białostockich kin w okresie międzywojennym opisane zostały w artykule Anny Łapińskiej, Kina białostockie w okresie międzywojennym, w: Białystok w 80 – leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999, pod red. Cezarego Kukli, Białystok 2000, s. 113-131.

[7] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 11.

[8] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 9-10.

[9] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 70.

[10] AW, relacja Ryszarda Kracha, sygn. II/ 124, k. 10. AW, IH, relacja A. S., pracownik handlowy, Białystok, sygn. 88.168, k. 19.

[11] Projekcje kina obwoźnego są stałym elementem występującym w większości relacji znajdujących się w zbiorach autora.

[12] Relacja Józefy Obryckiej z dnia 03.12.1999 r., spisał Adam Obrycki (zbiory – WS). Wspomnienia w podobnym tonie zawarte też są w innych zgromadzonych przeze mnie relacjach.

[13] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 8.

[14] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 29.

[15] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, s. 29.

[16] Relacja Jana Chudzika z dnia 26.11.1999 r., spisał Kamil Pieślak (zbiory – WS).

[17] „Sztandar Wolności" 15 XII 1940r., nr 62.

[18] AW, relacja Anny Bajasińkiej, sygn. II/1246, k. 2. H. Książek-Konicka, Semiotyka i film, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, s. 7.

[19] E. Mironowicz, Białoruś, Warszawa 1999, s. 126.

[20] AW, zbiory Instytutu Hoovera, relacja K. L., lekarz, Łomża, sygn. MID 168, k. 101.

[21] „Sztandar Wolności" 20 XI 1940r., nr 41.

[22] Ibidem, 15 XII 1940r., nr 62.

[23] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 15-16. Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 159.

[24] „Wolna Praca" 5 V 1941r., nr 62.

[25] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 9 ob.

[26] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 58-59.

[27] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 37.

[28] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 22.

[29] „Wolna Łomża" 7 XI 1939r., nr 11. Ibidem 9 V 1940, nr 44.

[30] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 5. „Wolna Łomża" 9 V 1940r., nr 44.

[31] N. Z. Urickij, Kino wo wnieklassnoj rabote, „Sowetskaja Pegagogika" 1941, nr 2, s. 62-68.

[32] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 10 ob.

[33] „Wolna Praca" 10 I 1941r., nr 4.

[34] PAOSOG, sygn. f. 6219, o. 1, d. 54, k. 37.

[35] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 77. Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 377, k. 22.

[36] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 3.

[37] „Wolna Praca" 12 II 1941r., nr 18.

[38] Ibidem, 12 II 1941r., nr 18. „Wolna Łomża" 12 II 1941r., nr 16.

[39] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 127.

[40] Oddział Białostocki „Glawkinoprokatu" powstał na już początku października 1939 roku. (PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 1.)

[41] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 1.

[42] A. Głowacki w swojej pracy „Sowieci...", s. 586 twierdzi, iż na Ukrainie były wyświetlane także filmy w polskiej wersji językowej (dźwięk lub napisy). Niestety nie udało mi się tego potwierdzić dla obszaru Białorusi Zachodniej. Autorzy wszystkich zgromadzonych przeze mnie relacji zgodnie twierdzili, iż filmy emitowane były zazwyczaj w języku rosyjskim, a w wyjątkowych przypadkach w białoruskim.

[43] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 371, k. 39. Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 12 ob.

[44] Kopia filmu znajduje się w Archiwum Dokumentów Kino-Fono-Foto w Dzierżyńsku (Kojdanowo) k/ Mińska, sygn. 774.

[45] Ibidem, sygn. 774.

[46] Przedwojenna granica polsko – sowiecka (tzw. ryska) nie została zlikwidowana aż do wybuchu wojny sowiecko – niemieckiej. Strona sowiecka traktowała ją jako kordon bezpieczeństwa, oddzielający ziemie świeżo zdobyte od tych, które już przeszły gruntowną komunizację.

[47] Kopia filmu znajduje się w Archiwum Dokumentów Kino-Fono-Foto w Dzierżyńsku (Kojdanowo) k/ Mińska, sygn. 808 i 776.

[48] AW, zbiory Instytutu Hoovera, relacja S. M., ślusarz parowozowy, Białystok, sygn. 88.168, k. 19.

[49] A. Głowacki, op. cit., s. 586. J. Leyda, Kino. A History of the Russian and Soviet Film, Londyn 1973, s. 347.

[50] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 416, k. 8.

[51] J. Teoplitz, Historia sztuki filmowej, t. IV 1934 – 1939, Warszawa 1969, s. 8. R. Taylor, Film propaganda Soviet Russia and Nazi Germany, London 1979, s. 72.

[52] R. Marszałek, Filmowa pop – historia, Kraków 1984, s. 282.

[53] Sowjeskije chudożjestwjennyje filmy. Annotirowannyj katalog. Tom II (1939-1957 gg.), Moskwa 1961, s. 253.

[54] A. W. Lipatow, Obraz Polski i Polaków w radzieckiej sztuce filmowej. Twórczość sterowana i stereotypy ideologiczne, „Dzieje Najnowsze" 1997, nr 1, s. 95-96.

[55] „Wolna Praca" 27 IV 1941 r., nr 50.

[56] Ibidem, 13 VII 1940r,. nr 83.

[57] Sowjeskije..., s. 154 Film „Wołga, Wołga" otrzymał w 1941 roku nagrodę stalinowską I stopnia. „Wolna Praca" 23 III 1941r., nr 35.

[58] W. Wierzbicki, K. J. Nowak, Współczesność i tradycja w filmie radzieckim, Warszawa 1977, s. 224.

[59] „Wolna Łomża" 13 XI 1940r., nr 107.

[60] AW, zbiory Instytutu Hoovera, sygn. 88.168, k. 7. Relacja J. M., majster budowlany, Białystok. ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 97, k. 163.

[61] „Wolna Łomża" 20 XI 1939r., nr 13.

[62] Relacja Marii Sokołowskiej z dnia 03.06.1998 r. (zbiory – WS).

[63] „Sztandar Wolności" 6 II 1941, nr 30. Standardowa opłata karna za nierejestrowany zarówno odbiornik radiowy jak i odgałęzienie węzła sieci transmisyjnej („toczkę") wynosiła 50 rubli. Zasady rejestracji, wysokość opłat oraz ewentualne kary regulowały dwa akty prawne: zarządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRS z dnia 29 IX 1939 r. „O węzłach sieci transmisji, o transmisyjnych punktach radiowych i o odbiornikach radiowych" oraz instrukcja Ludowego Komisariatu

Łączności i Wszechzwiązkowego Komitetu Radiofonizacji i Transmisji Radiowych przy Radzie Komisarzy Ludowych z dnia 31 XII 1939r., mówiąca o praktycznym zastosowaniu powyższego zarządzenia.

[64] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 7.

[65] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 7. Zadziwiające jest, iż w zestawieniu przedstawiającym narodowość właścicieli liczba radioodbiorników nie sumuje się do 9260, a jedynie do 9066, prawdopodobnie jest to niedopatrzenie sporządzających raport.

[66] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 43. S. Kossakowski, Byłem adiutantem „Mścisława", Rajgród 1999, s. 63.

[67] AW, Ryszard Krach – wspomnienia, sygn. II/1341, k. 10.

[68] „Zachodnia Białoruś"..., s. 419.

[69] AW, Jan Rusiłowicz – wspomnienia, sygn. 834, k. 1.

[70] W. Kowalski, Bolszewicka okupacja Białostocczyzny (2), „Kontrasty" nr 4, Białystok 1990.

[71] AAN, zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 47, k. 15.

[72] M. J. Kwiatkowski, Polskie radio w konspiracji 1939-1944, Warszawa 1989, s. 36.

[73] AAN, zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 34, k. 105.

[74] Ibidem, sygn. 35, k. 236, sygn. 37, k. 41.

[75] Ibidem, sygn. 35, k. 197. Przy Radiu Polskim w Europie Zachodniej zorganizowano specjalną sekcję zajmującą się nasłuchem audycji radiowych emitowanych przez ZSRS i Niemcy. Sekcję tworzyły trzy osoby: Józef Jelski, Zenon Kosidowski i Anatol Lewicki. (Zob.: M. J. Kwiatkowski, Polskie radio w konspiracji 1939-1944, Warszawa 1989, s. 35).

[76] „Sztandar Wolności" 21 XI 1940r., nr 42, 15 XII 1940r., nr 62, 12 III 1941r., nr 60, 22 V 1941r., nr 118, 18 VI 1941r., nr 141.

[77] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 360, k. 16.

[78] „Wolna Praca" 4 X 1940r., nr 113. A. Głowacki, op. cit., s. 520.

[79] „Sztandar Wolności" 21 XI 1940r., nr 42, 22 V 1941r., nr 118.

[80] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 5. Radiostacja w Baranowiczach została zainstalowana w 1938 roku i posiadała najnowocześniejszy nadajnik na całym obszarze wschodnich województw II Rzeczypospolitej.

[81] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 375, k. 6.

[82] „Sztandar Wolności" 22 V 1941r., nr 118.

[83] A. Głowacki, op. cit., s. 519.

[84] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 3.

[85] „Sztandar Wolności" 12 III 1941r., nr 60, 22 V 1941r., nr 118, 18 VI 1941r., nr 141.

[86] „Wolna Praca" 4 X 1940r., nr 113.

[87] NARB, sygn. 4, o. 27, d. 360, k. 15-19.

[88] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 220.

[89] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 21.

[90] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 17.

[91] AW, zbiory Instytutu Hoovera, sygn. 88.168, k. 19. Relacja – W. J. – uchodźca.

[92] „Wyzwolony Białystok" 27 X 1939, nr 3.

[93] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 85. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 16a. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 6. W 1941 roku władze przeznaczyły na remont pomieszczeń przy ulicy Lenina 17 – 63 tys. rubli.

[94] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 17.

[95] „Wolna Praca" 9 V 1941r., nr 55. Nabycie wielozakresowego odbiornika radiowego w ZSRS było niezwykle trudne. Podobnie przedstawiała się sytuacja z częściami zamiennymi, które praktycznie były nieosiągalne, a zepsute aparaty reperowano dzięki wykorzystaniu używanych części wymontowywanych ze starych urządzeń radiowych. Państwo całkowicie kontrolowało dystrybucję odbiorników każdego typu.

[96] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 5.

[97] „Wolna Praca" 21 III 1941r., nr 34.

[98] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 48. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 5.

[99] Warto zaznaczyć, iż plany władz sowieckich odnośnie stworzenia rejonowych sieci transmisyjnych były imponujące. W samym tylko Augustowie planowano docelowo zainstalować 2000 głośników dla użytkowników prywatnych i instytucji państwowych oraz dalszych 200 w pobliskich wsiach. (Zob. „Wolna Praca" 30 V 1941r., nr 64). Oczywiście w ZSRS plany nie oznaczały jeszcze faktycznej realizacji, najczęściej ulegały modyfikacji już w trakcie samych prac, głównie z braku środków.

[100] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 5. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 14.

[101] Dokument nr 29, w: Nazausjedy razam, da 60 goddzja uz'jadnannja Zachodnjaj Belarusi s BSSR, Minsk 1999, s. 214.

[102] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 2.

[103] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 368, k. 14.

[104] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 187, 188 f. 6212, o. 1, d. 54, k. 45.

[105] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 397, k. 158- 159.

[106] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 17.

[107] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 393, k. 42-43.

[108] Relacja Antoniego Krajewskiego z dnia 02.06.1998 (zbiory – WS).

[109] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 394, k. 4.

[110] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 376, k. 4.

Rozdział 2

Sieć sowieckich placówek kulturalnych i ich rola propagandowa

Powstająca na Białostocczyźnie sieć placówek kulturalnych miała być zwieńczeniem dzieła inkorporacji zajętych terenów, natomiast powielanie istniejących na obszarze ZSRS schematów, zapewniało sprawne i skuteczne oddziaływanie na wszystkich obywateli. Przy olbrzymim nakładzie środków finansowych w szybkim tempie zdołano zaadaptować i rozbudować przedwojenną sieć bibliotek, muzeów, teatrów i domów kultury. W sowieckim systemie korzyści propagandowe – przekonanie obywateli do nowego ustroju i uzyskanie większej legitymizacji władzy – były głównym zadaniem prowadzonej polityki. Ostatecznym celem wszystkich podejmowanych przedsięwzięć było ukształtowanie w jak najkrótszym czasie nowego człowieka – „homo sovieticus".

BIBLIOTEKI

Adaptację polskich bibliotek do wymogów ideologii komunistycznej władze sowieckie rozpoczęły od usuwania literatury niezgodnej z nowo panującymi zasadami[1]. Ustalona została lista 241 autorów, których prace miały być wycofane ze zbiorów bibliotecznych. Wśród autorów polskich na pierwszym miejscu uwzględnione zostały osoby związane z II Rzeczypospolitą, m. in.: Roman Dmowski, Zofia Szczucka–Kossak, Józef Piłsudski, Felicjan Składkowski, Lucjan Żeligowski[2]. W instrukcji z dnia 25 maja 1940 roku Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku ponaglał Komitety Rejonowe KP(b)B do niezwłocznego zakończenia kwerend bibliotecznych. Na cenzorów wyznaczono osoby zaufane dobrze znające język polski lub jidysz[3].

Usuwanie „wrogiej literatury" często przybierało rodzaj manifestacji. W ten widoczny i jednoznaczny sposób nowa władza zrywała z przeszłością. W Bibliotece Nauczycielskiej w Augustowie książki ostentacyjnie wyrzucano przez okno na ulicę, a następnie ładowano na wcześniej przygotowane ciężarówki[4]. Jedynym miejscem przechowywania „wrogiej literatury" miał być specjalny zamknięty zespół (fond) przy Bibliotece Obwodowej w Białymsto-

ku, w którym miano gromadzić po dwa egzemplarze każdej wycofywanej pozycji[5].

Prace przy oczyszczaniu zbiorów bibliotecznych z niepożądanej literatury posuwały się wolno. Część przedwojennych zbiorów aż do wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej pozostawała zamknięta, czekając na przeprowadzenie kwerend. Do końca kwietnia 1940 roku w Białymstoku spośród 44 bibliotek ocenzurowano tylko 12[6]. W Łomży w bibliotece miejskiej do końca okupacji sowieckiej z 20 tys. zbioru udostępniano jedynie 8 tys. książek, gdyż tylko te zdołano na nowo skatalogować[7]. Sprawniej działały natomiast władze w Augustowie, gdzie do 23 maja zakończono prace w głównych placówkach rejonu i tak z Biblioteki Nauczycielskiej wycofano 648 książek, z biblioteki miejskiej 700 książek, a z biblioteki żydowskiej 1585 książek[8]. Likwidacji ulegały nie tylko pozycje, autorów z czasów II Rzeczypospolitej, ale także prawie cała literatura piękna[9]. Nadgorliwość towarzysząca pracy cenzorów i brak dostatecznego rozeznania w literaturze polskiej prowadziły często do usuwania ze zbiorów znacznie większej liczby książek niż wynikałoby to z faktycznego zapotrzebowania władz sowieckich. W wyniku złej organizacji pracy wiele skarbów narodowej kultury zostało bezpowrotnie straconych, np. kolekcję hr. Górskiego spod Sopoćkin zgromadzono na strychu jednego z domów i zapomniano o niej, a w łomżyńskim archiwum cenne zbiory leżały na podłodze, oczekując na zainteresowanie się nimi któregoś z urzędników[10]. Cenzorska polityka władz sowieckich doprowadziła w krótkim czasie do deficytu w obwodzie białostockim książek w języku polskim i jidysz. Próbowano co prawda zastępować wycofywane pozycje literaturą komunistyczną, głównie w języku rosyjskim, jednak rozmijało się to całkowicie z zapotrzebowaniem miejscowej ludności[11]. Z Państwowej Biblioteki BSRS im. Lenina przekazano do obwodu białostockiego łącznie 9011 pozycji wydawnictw ideologicznych. W największej liczbie reprezentowane były książki i broszury Lenina – 1037 egzemplarzy[12].

Na przykładzie bibliotek regionu augustowskiego możemy prześledzić, jak po zakończeniu ocenzurowania polskich wydawnictw i uzupełnieniu ich pozycjami sprowadzonymi z ZSRS, przedstawiał się dostępny nakład literatury w języku polskim:

historia WKP(b)	– 38 egz.,
klasycy marksizmu – leninizmu	– 25 egz.,
literatura piękna, beletrystyka	– 3073 egz.,
literatura ekonomiczno – społeczna	– 175 egz.,
filozofia	– 24 egz.,
filologia i językoznawstwo	– 212 egz.,
religia i teologia	– 4 egz.,

nauka i technika – 22 egz.,
historia i geografia – 100 egz.,
podręczniki – 18 egz.,
chemia i nauki przyrodnicze – 625 egz.,
literatura metodyczna – 470 egz.[13]

W powyższym zestawieniu zaskakuje stosunkowa mała ilość pozycji marksistowsko-leninowskich (łącznie tylko 63). W pierwszym okresie okupacji władze nie były przygotowane na zaopatrzenie powstających bibliotek w tego typu literaturę w języku polskim. Sytuacja stopniowo zaczęła się zmieniać w 1941 roku, wraz z uruchomieniem produkcji kolejnych wydań, powstających głównie z myślą o nowo zajętych terenach.

W założeniu władz docelowo podstawę zbiorów wszystkich nowo powstających bibliotek w obwodzie białostockim stanowić miały książki i broszury wydawane w ZSRS oraz wyselekcjonowane przedwojenne pozycje w języku polskim i jidysz. Do października 1940 roku władze sowieckie stworzyły następującą sieć placówek bibliotecznych: 1 bibliotekę obwodową, 23 biblioteki rejonowe[14], 8 bibliotek miejskich, 74 wiejskie i 3 centralne biblioteki dziecięce. Łącznie znajdowało się w nich około 240 tys. książek i broszur.

Kadry kompletowane do pracy w bibliotekach pochodziły zarówno spośród ludności miejscowej, jak i napływowej ze wschodnich obwodów Białorusi. Oczywiście dla przybyszów z BSRS zarezerwowane były głównie stanowiska kierownicze. Według sowieckich danych, „statystyczny" pracownik biblioteki na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 miał ukończone VI-VII klas szkoły polskiej i nie posiadał żadnego specjalistycznego wykształcenia w dziedzinie bibliotekarstwa. W celu przeszkolenia kadry miejscowej w Brześciu i Baranowiczach zorganizowano kursy dokształcające dla bibliotekarzy, których głównym zadaniem było nie tyle podnoszenie kwalifikacji zawodowych, co ideologiczne i polityczne uświadamianie uczestników. Pod koniec 1940 roku w Brześciu z obwodu białostockiego przebywało 11 osób, z których 8 ukończyło kurs z wyróżnieniem[15].

Główną placówką w obwodzie białostockim była, powstała w miejsce przedwojennej Publicznej Biblioteki Miejskiej, Biblioteka Obwodowa im. Gorkiego przy ulicy Sowieckiej 27. Zajmowała ona 4 pomieszczenia, w których zgromadzono 50 tys. woluminów: 14 351 w języku polskim, 29 721 w rosyjskim, 1 425 w białoruskim i 4 097 w jidysz[16]. Bibliotece, według danych przedstawionych przez kierownictwo, brakowało do normalnego funkcjonowania około 250-300 m^2 powierzchni. Tak jak we wszystkich placówkach na terenie obwodu białostockiego, również i w Bibliotece Obwodowej udostępnianie książek rozpoczęto od ponownego ich rejestrowania.

Przyjęto zasadę, iż opis pozycji dokonywany był w języku, w którym została ona wydana, natomiast karta katalogowa sporządzana była w języku rosyjskim, jidysz i polskim. Roczny budżet nowej placówki wynosił 120 000 rubli, z czego na zakup książek przeznaczać miano 33 000[17]. Kierownikiem Oddziału Opracowywania Zbiorów został Meniawski, natomiast szefem czytelni mianowano Pepelmana.

Biblioteka Obwodowa obok podstawowych funkcji związanych z udostępnianiem zbiorów, była też miejscem spotkań, pogadanek, prelekcji i wystaw. W myśl założeń XVIII Zjazdu WKP(b), biblioteki miały pełnić rolę „pulsujących centrów kulturalnych" współuczestniczących w akcji *„podnoszenia świadomości politycznej i kulturalnej mas ludowych"*[18]. W ich pomieszczeniach prowadzono działalność metodyczną – instruktorzy udzielali rad pracownikom miejskich i rejonowych bibliotek[19]. Odbywała się tu również dystrybucja literatury ofiarowanej w ramach darów z ZSRS. Książki i broszury przekazywano do rejonów za darmo, z tym, że obdarowywane placówki ponosiły koszty przesyłki. Stałym problemem, z jakim borykała się Biblioteka Obwodowa, był brak pomieszczeń do składowania paczek. Pod koniec 1940 roku 40 tys. książek zalegało jej składy, natomiast następne 10 tys. czekało w nierozpakowanych skrzyniach na dworcu kolejowym.

Z bibliotek miejskich na szczególną uwagę zasługuje Centralna Miejska Biblioteka w Grodnie, mieszcząca się w pomieszczeniach byłej Polskiej Biblioteki Państwowej. Posiadała ona w swych zbiorach około 20 tys. pozycji, z których korzystało 2308 czytelników[20]. Równie prężnie działającą instytucją – według danych przedstawionych przez kierownictwo placówki – była Biblioteka im. Puszkina w Łomży, powstała 1 stycznia 1940 roku w miejsce zlikwidowanej przedwojennej Biblioteki Publicznej. Braki w zbiorach, podobnie jak w przypadku wszystkich tego typu placówek na Białostocczyźnie, dotyczyły głównie literatury w języku polskim i jidysz. Dużo miejsca zadaniom i pracy biblioteki poświęcała na swoich łamach „Wolna Łomża". W numerze 29 z 1940 roku chwaląc łomżyńską placówkę za aktywną współpracę z czytelnikami, triumfalnie donosiła: *„Przeciętnie 500 czytelników dziennie, oto frekwencja, o której marzyć nie można było w byłej kapitalistycznej Polsce"* [21].

Biblioteki rejonowe i wiejskie w założeniu władz sowieckich pełnić miały rolę lokalnych centrów kultury, wokół których skupiała się praca agitacyjna. W bibliotekach organizowano wystawy, wieczorki literackie, gazetki ścienne, kursy historii WKP(b), reklamowano wśród mieszkańców stachanowski model pracy. Pracownicy aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu ogólnopaństwowych uroczystości takich jak: 1 Maja, rocznica Rewolucji Październikowej, dzień Armii Czerwonej itp. Jednym ze szczególnie propa-

gowanych sposobów spędzania czasu było zbiorowe słuchanie audycji radiowych. Władze sowieckie, w celu zachęcenia do samodzielnego zapoznawania się z komunistyczną literaturą, nazywały osoby korzystające ze zbiorów bibliotek *„kulturalnymi obywatelami"*[22].

Przykładem sprawnie działającej Biblioteki Rejonowej była placówka w Augustowie, posiadająca w swoich zbiorach 9 tys. książek i broszur, wśród nich 4 tys. w języku rosyjskim i białoruskim, 3 tys. w języku polskim i 2 tys. w jidysz. Biblioteka zajmowała 3 pomieszczenia, z których dwa przeznaczone były na magazyny, a w trzecim mieściła się czytelnia. Dyrektorem mianowano Orimlianda. W grudniu 1940 roku skorzystano z 2 tys. książek w języku polskim, 850 w języku rosyjskim i 250 w jidysz[23].

Przedstawione w sprawozdaniach bibliotek cyfry mówiące o korzystaniu ze zbiorów nie zawsze musiały pokrywać się z rzeczywistym zainteresowaniem czytelników. Jak wspomina Anna Wysibirska – *„niektórzy chcąc zdobyć zaufanie okupanta celowo wypożyczali te utwory"*, by następnie zwrócić je nietknięte[24]. Oczywiście dzisiaj nie jesteśmy w stanie ustalić prawdziwych motywów kierujących osobami korzystającymi z tego typu literatury, jak również pozbawieni zostaliśmy możliwości zweryfikowania autentyczności danych zawartych w dokumentach sowieckich. Wydaje się jednak, iż kierownicy bibliotek sporządzający raporty z działalności swoich placówek, zainteresowani byli w przedstawianiu ich w jak najlepszym świetle, prawdopodobnie nie zawsze troszcząc się o prawdziwość zamieszczanych liczb.

Z bibliotek wiejskich władze obwodowe jako wzór do naśladowania wyróżniały placówkę prowadzoną przez Żiwawa we wsi Mały Połock w rejonie kolneńskim. Biblioteka w tej małej miejscowości stanowiła centrum, wokół którego skupiało się kulturalne życie wsi. Tu odbywały się prelekcje, spotkania, prace kół zainteresowań, próby zespołu ludowego[25].

Uzupełnieniem sieci publicznych bibliotek sowieckich miały być biblioteki szkolne oraz przyzakładowe. Zorganizowania tych drugich podjęła się Centrala Związków Zawodowych w Moskwie, która na ich wyposażenie na Białorusi Zachodniej przeznaczyła 180 tys. książek. Z tej liczby 58 tys. skierowano do obwodu białostockiego. Powstać tu miało 12 Bibliotek Związkowych, m. in.: przy Pierwszym Kombinacje Tekstylnym w Białymstoku, Obwodowej Radzie Związków Zawodowych Pracowników Budownictwa w Białymstoku, Obwodowej Radzie Związków Zawodowych Pracowników Zakładów Garbarskich w Białymstoku, Klubie Zakładu Naprawy Taboru Kolejowego w Łapach, Zakładach Tytoniowych w Grodnie, Zakładowej Radzie Związkach Zawodowych Pracowników Budownictwa w Wołkowysku, Zakładowej Radzie Związków Zawodowych Pracowników Leśnictwa w Białowieży[26].

W wyniku działalności władz sowieckich, zbiory przedwojennych bibliotek ogołocono z pozycji pozostających w konflikcie z panującą ideologią. Pozbawieni możliwości wyboru obywatele zdani zostali na literaturę, której zadaniem było wywołanie pozytywnych emocji w stosunku do komunizmu. Już sam kontakt z nowymi treściami stwarzał, z punktu widzenia władz, szansę pozyskania nowych zwolenników.

MUZEA

Polityka muzealna prowadzona na zajętych terenach II Rzeczypospolitej, podobnie jak w przypadku bibliotek, powielała schematy istniejące w ZSRS. Zbiory muzealne i kolekcje prywatne zostały znacjonalizowane, a władze niezwłocznie przystąpiły do selekcji posiadanych eksponatów[27]. Muzealia uznane za sprzeczne z panującą ideologią, oceniane jako nacjonalistyczne lub antykomunistyczne należało wycofać ze zbiorów[28]. Reorganizację muzeów na szczeblu centralnym koordynować miał Zarząd do Spraw Sztuki przy Radzie Komisarzy Ludowych Białorusi, natomiast w terenie jego odpowiedniki w Obwodowych Komitetach Wykonawczych Rad Delegatów Ludowych[29]. Sieć placówek muzealnych odpowiadać miała administracyjnemu podziałowi kraju, tak więc obok instytucji o znaczeniu republikańskim powstawać też miały muzea obwodowe i rejonowe. Niezależnie jednak od przynależności administracyjnej nowo powstające muzea miały najczęściej charakter historyczno–krajoznawczy, a zgromadzone z nich eksponaty pogrupowane były w trzech działach: przyrodniczym, historycznym i marksistowsko–leninowskim. Wyselekcjonowane muzealia ilustrować miały rozwój człowieka oraz nieprzerwanie trwającą walkę klasową, która ostatecznie zwieńczona została zwycięstwem proletariatu. Przeprowadzone zmiany w dużej mierze możliwe były dzięki zastąpieniu polskiej kadry pracownikami ze wschodnich obwodów BSRS, oni to głównie wcielali w życie sowiecki model funkcjonowania muzeów.

Na Białostocczyźnie do końca okupacji władzom sowieckim udało się zorganizować i otworzyć cztery muzea – dwa w Grodnie oraz po jednym w Białymstoku i Wołkowysku.

Jedyną placówką w obwodzie białostockim o znaczeniu ogólnorepublikańskim było otwarte jesienią 1940 roku **Muzeum Historyczno – Archeologiczne w Grodnie**[30]. Ulokowane w starym Zamku Królewskim powstało głównie w oparciu o przedwojenne zbiory muzeum polskiego, zgromadzone dzięki pracy wieloletniego dyrektora tej placówki, Józefa Jodkowskiego. Przedwojenna kolekcja polska została wysoko oceniona przez władze sowieckie, a w sprawozdaniu sporządzonym 24 października 1940 roku na potrzeby KC KP(b)B w Mińsku przez Makirewicza – zastępcę Ludowego Komisa-

rza ds. Kultury BSRS, zalecano szczególną ochronę zbiorów i na ich bazie jak najszybsze zorganizowanie muzeum[31]. Muzeum Historyczno–Archeologiczne oprócz swojej głównej siedziby w Zamku Królewskim, posiadało cerkiew na Kołoży oraz dwie filie[32].

Przedwojenny zbiór wzbogacony został o eksponaty przedstawiające *„wyzwoleńczą walkę ludu białoruskiego"* spod panowania *„polskich panów"*. Zgromadzoną kolekcję eksponowano zgodnie z zasadami przyjętymi w ZSRS. Ilustrować ona miała ewolucję człowieka potwierdzoną teorią Darwina, rozwój feudalizmu, kapitalizmu, a następnie walkę proletariatu o wyzwolenie i na końcu szczęśliwe życie w Kraju Rad. Zgodnie z tymi założeniami dokonano podziału stałej ekspozycji na następujące działy:

A. Dział wstępny
   1. Powstanie wszechświata
   2. Powstanie życia na ziemi
   3. Pochodzenie człowieka
B. Dział przyrodniczy (eksponowane zbiory dotyczyły głównie ziem obwodu białostockiego)
   1. Geologia
   2. Flora
   3. Fauna
C. Dział historyczny
   1. Społeczeństwo przedklasowe
   2. Społeczeństwo feudalne
   3. Społeczeństwo kapitalistyczne
   4. Historia ruchu robotniczego na ziemiach Białorusi Zachodniej
D. Dział współczesny (okres budowy socjalizmu)
   1. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa
   2. Wojna domowa
   3. Okres odbudowy państwa
   4. Okres przebudowy (reorganizacji) państwa
   5. Wyzwolenie Białorusi Zachodniej, ze szczególnym uwzględnieniem terenu obwodu białostockiego
   6. Konstytucja ZSRS[33].

Dużo energii pracownicy muzeum poświęcali gromadzeniu eksponatów związanych z działalnością rewolucyjną na obszarze Białostocczyzny. Odpowiedzialny za tę pracę kierownik działu historycznego w Muzeum w Grodnie – Chinczuk, zwracał się za pośrednictwem „Wolnej Pracy" do mieszkańców obwodu białostockiego o przekazywanie będących w ich posiadaniu eksponatów, mogących wzbogacić sporą już muzealną kolekcję ulotek, afiszy i gazetek. Zgromadzono m. in. całkiem bogatą dokumentację

dotyczącą tzw. „powstania skidelskiego" – zbrojnego wystąpienia 18-19 września 1939 roku (na wieść o wkraczających wojskach sowieckich) grupy komunistów białoruskich i żydowskich przeciwko władzy polskiej[34]. Wystawa okolicznościowa z wykorzystaniem tego typu materiałów została zorganizowana w pierwszą rocznicę „wyzwolenia" Białorusi Zachodniej[35].

Muzeum współpracowało z Polskim Teatrem Dramatycznym BSRS w Białymstoku. W przygotowywanych spektaklach artyści wykorzystywali eksponaty znajdujące się w zbiorach placówki grodzieńskiej[36].

Na początku 1941 roku w Muzeum Historyczno–Archeologicznym w Grodnie otwarto kolejną wystawę czasową z okazji obchodów Dni Leninowskich. Ekspozycję zorganizowano z materiałów przesłanych z Centralnego Muzeum im. Lenina w Moskwie. Zwiedzający mogli zobaczyć – jak donosiła „Wolna Praca" – *„zdjęcia fotograficzne i kolorowe reprodukcje obrazów, zdjęcia fotograficzne dokumentów i innych materiałów o latach dziecięcych i młodzieńczych wodza, o walce Włodzimierza Ilicza o stworzenie partii robotniczej w Rosji, o walce Lenina z wrogami i zdrajcami rewolucji"*[37]. Materiał pogrupowany został w trzech działach tematycznych: *„Lenin i partia bolszewicka w okresie przygotowania i przeprowadzenia Wielkiej Rewolucji Październikowej", „Lenin i partia bolszewicka w okresie interwencji zagranicznej i wojny domowej", „Lenin i partia bolszewicka w okresie przejścia do pracy pokojowej dla odbudowy gospodarstwa narodowego"*[38].

Drugą placówką otwartą jesienią 1940 roku było **Rejonowe Muzeum Krajoznawcze w Wołkowysku**[39]. Podobnie jak w przypadku Grodna ilustrować miało zachodzące zmiany na przestrzeni dziejów, oczywiście zgodnie z koncepcją ideologii komunistycznej. W części historycznej ekspozycji muzealnej zgromadzono: *„skamieniałe resztki dawnych stworzeń i krzemienne wyroby z okresu neolitu", „przedmioty kultury materialnej zamku wołkowyskiego z XI-XIII wieku", „w dziale broni i przedmiotów wojennych z wieku XIV-XIX dawne rodzaje broni", „w dziale monet i medali – brązowe rzymskie monety z I-IV stulecia, srebrne rosyjskie monety z czasów Iwana Groźnego"*, natomiast w części współczesnej wystawy wyodrębniono następujące działy: *„Białoruś Zachodnia pod jarzmem polskich okupantów", „Rewolucyjny ruch w Białorusi Zachodniej"* oraz *„Wyzwolenie i przyłączenie Zachodniej Białorusi"*. Ekspozycję kończył zbiór diagramów ilustrujących *„olbrzymie zmiany, jakie nastąpiły w rejonie Wołkowyskim i w obwodzie białostockim w ciągu roku władzy radzieckiej"*[40]. Według oficjalnych danych muzeum dziennie odwiedzało około 300 osób[41].

Na początku 1941 roku – w związku ze zmianą polityki wobec Polaków – władze partyjne podjęły decyzję o zorganizowaniu **Muzeum Literatury im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie**[42]. Wyróżnienie to pisarka zawdzięczała głów-

nie temu, iż *„prawie we wszystkich swych powieściach"* ukazywała *„socjalne i polityczne upośledzenie uciskanych chłopów, a obok tego bogate życie ziemian i szlachty, która wyzyskiwała chłopów – białorusinów i polaków"*[43]. Zakwalifikowanie Orzeszkowej do grona pisarzy „postępowych" ratowało jej książki przed zniszczeniem.

Muzeum Literatury im. Elizy Orzeszkowej powstało w domu pisarki w Grodnie[44]. Ekspozycja składała się ze zbioru korespondencji, rękopisów, fotografii i dzieł drukowanych autorki[45]. Władze centralne przyznały w 1941 roku na zorganizowanie i funkcjonowanie muzeum 40 tys. rubli, które zostać miały wydane na następujące cele: 1. wynagrodzenie dyrektora muzeum (pochłonąć miało 18% całej sumy), 2. wynagrodzenie dozorcy (4%), 3. remont pomieszczeń (60%), 4. odnowienie eksponatów i zorganizowanie wystawy (14%), 5. ogrzewanie i oświetlenie (4%)[46].

W pierwszej połowie 1940 roku władze obwodowe podjęły decyzję o stworzeniu **Muzeum Sztuk Pięknych w Białymstoku**. Na siedzibę placówki wyznaczono dom przy ulicy Lenina 23, który tymczasowo zajęty był przez kierownictwo Zjednoczenia Włókienniczego[47]. Problemy lokalowe, spowodowane przeciągającą się przeprowadzką włókniarzy oraz brak decyzji władz miejskich o przyznaniu pomieszczeń zastępczych, spowodowały, iż muzeum rozpoczęło eksponowanie zbiorów dopiero w ostatnich tygodniach okupacji sowieckiej. Zgromadzona kolekcja została pogrupowana w następujących działach:

1. malarstwo i rzeźba,
2. ryciny i grafika,
3. meble, kobierce, porcelana, kryształy, szkło,
4. twórczość ludowa,
5. wystawa czasowa.

W przyszłości planowano również stworzyć działy poświęcone *„oswobodzeniu Białorusi Zachodniej"* oraz *„Konstytucji ZSRS"*[48].

Kierownictwo muzeum za pośrednictwem lokalnej prasy zwracało się do mieszkańców obwodu z propozycją odkupienia znajdujących się w rodzinnych zbiorach: starych map, książek, dokumentów, jak również szczególnie cennych dzieł sztuki ludowej[49].

W oficjalnych centralnych rejestrach muzeów w zachodnich obwodach Białorusi figurowała również placówka w Nowogrodzie – Skansen Kurpiowski, jednak przez cały okres okupacji sowieckiej pozostawała zamknięta, ze względu na bezpośrednie położenie przy granicy państwowej[50].

Wybuch wojny sowiecko–niemieckiej przerwał pracę nad uruchomieniem w obwodzie białostockim dwóch nowych Rejonowych Muzeów Krajoznawczych w Łomży i Augustowie[51].

Muzea sowieckie poprzez dobór prezentowanych eksponatów wykorzystywane były jako narzędzia w walce propagandowej. Część historyczna zbiorów potwierdzać miała nieodwracalność procesu zmian dziejowych zmierzającego do komunizmu, natomiast w części przyrodniczej głównie propagowała ateizm. Tematyka polska, jeżeli w ogóle była poruszana w kolekcjach muzealnych to jedynie w negatywnym świetle walki klasowej.

TEATRY, ZESPOŁY ESTRADOWE, FILHARMONIA

Polem oddziaływania władz sowieckich na społeczeństwo były wszystkie dziedziny życia kulturalnego. Do sieci instytucji propagandowych włączone zostały również zespoły teatralne i muzyczne. Celem wysiłku twórczego nowych placówek było pobudzanie i kształtowanie kulturalnego i politycznego życia mas[52].

Zgodnie z zarządzeniem Rady Komisarzy Ludowych Białorusi z 2 lutego 1940 roku „*O organizacji instytucji i organów sztuki w zachodnich obwodach BSRS*" planowano utworzenie na Białostocczyźnie następujących placówek:

– w Białymstoku: teatru wystawiającego sztuki w języku polskim i białoruskim, filharmonii oraz zespołu pieśni białoruskiej (składającego się z 50 osób),

– w Grodnie: Białoruskiego Teatru Dramatycznego, Obwodowego Teatru Lalek oraz Żydowskiego Teatru Miniatur[53].

Założenia władz sowieckich w trakcie realizacji ulegały modyfikacji i ostatecznie w obwodzie białostockim w całym okresie okupacji funkcjonowały następujące zespoły:

1. Polski Teatr Dramatyczny,
2. Polski Teatr Kukiełkowy,
3. Białostocki Teatr Miniatur,
4. Zespół Jazzu Teatralizowanego,
5. Zespół Jazzowy Henryka Golda i Jerzego Petersburskiego (Państwowa Białostocka Orkiestra Jazzowa)
6. Żydowski Teatr Dramatyczny,
7. Żydowski Teatr Miniatur,
8. Rosyjski Teatr Dramatyczny (krótko po powstaniu przeniesiony do Brześcia)
9. Filharmonia Obwodowa (Orkiestra Symfoniczna),
10. Zespół Pieśni i Tańca Białorusi Zachodniej[54].

Funkcję głównej placówki teatralnej w obwodzie białostockim pełnił **Polski Teatr Dramatyczny** BSRS. Pierwszym organizatorem placówki był



128. System sowiecki swoją kontrolą obejmował także kulturę i sztukę. Przybyły ze wschodnich obwodów BSRS profesor Riarzcki w czasie rozmowy z artystami Białegostoku, 1939 r.

Władysław Czengery, przedwojenny dyrektor Teatru Miejskiego im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie, który już w listopadzie 1939 roku przystąpił do reaktywowania działalności teatru. Zgromadził on wokół siebie liczną grupę artystów polskich, wśród których sporą część stanowili przybysze z zachodnich województw Polski[55]. Trzon zespołu tworzyły następujące osoby: Aleksander Węgierko, Irena Borowska, Jacek Woszczerowicz, Jerzy Śliwiński, Iza Kozłowska, Irena Orzecka, Bronisława Gersonówna, Ewa Kryńska, Stanisław Staszewski, Mieczysław Dowmunt, Marian Godlewski, Władysław Staszewski, Seweryn Butrym, Andrzej Szalawski, Ludosław Kozłowski, Leon Rytowski i Mikołaj Aleksandrowicz. W późniejszym okresie dołączyli jeszcze Tola Mankiewiczówna i Stanisław Znicz[56]. W nowych warunkach politycznych w styczniu 1940 roku zespół podjął pracę nad przygotowaniem spektakli. Próby odbywały się w złych warunkach lokalowych: pomieszczenia były nieogrzewane, brakowało urządzeń technicznych, doskwierały niekończące się problemy z aprowizacją[57]. Pierwszą sztuką wystawioną w Grodnie była *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej, w reżyserii W. Czengery.

Od początku 1940 roku kierownikiem artystycznym oficjalnie mianowano Aleksandra Węgierko[58], pod którego kierownictwem i najczęściej także w reżyserii powstawały kolejne spektakle: *Rozmowy poetów polskich i Szekspira* (przedstawienie oparte na fragmentach utworów Szekspira, Słowackiego, Norwida i Wyspiańskiego), *Intryga i miłość* F. Schillera, *Dożywocie* A. Fredry i *Pigmalion* G. B. Shawa. Teatr ze swoimi przedstawieniami, oprócz Grodna, występował też w Białymstoku, Brześciu, Mińsku i Pińsku[59].

Na początku nowego sezonu teatralnego 1940/1941, wraz z przenosinami do Białegostoku, poprawiła się sytuacja lokalowa[60]. Decyzją Zarządu do Spraw Sztuki przy Radzie Komisarzy Ludowych BSRS zespół do swojej dyspozycji otrzymał przestronny budynek przedwojennego Teatru – Domu Ludowego im. J. Piłsudskiego w Białymstoku[61]. Docenieniem pracy teatru było również przeniesienie go do wyższej grupy zaszeregowania, co oczywiście wiązało się ze zwiększeniem środków finansowych[62]. Warto przy tej okazji zauważyć, iż polepszenie sytuacji lokalowej i finansowej teatru prawdopodobnie nie przypadkowo zbiegło się z ogólną zmianą kursu wobec Polaków. Białostocki zespół stać się miał wizytówką pozytywnych działań władz zmierzających do pozyskania ludności polskiej.

W nowym, wygodnym pomieszczeniu artyści przygotowali następujące premiery: *Panna Maliczewska* G. Zapolskiej, *Wieczór ku czci Adama Mickiewicza* (w programie znalazły się fragmenty *Konrada Wallenroda*, *Pana Tadeusza*, *Dziadów*), *Tragedia optymistyczna* W. Wiszniewskiego, *Wesele Figaro* Beaumarchaisa, *Słowo w poezji i piosence* (przedstawienie składało

się z fragmentów utworów Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego oraz inscenizacji staropolskich pieśni ludowych) oraz *Zemsta* A. Fredry[63]. Do końca 1941 roku planowano również wystawić *Dziady* Mickiewicza, *Kordiana* Słowackiego, *Śluby panieńskie* Fredry, *Wesele* Wyspiańskiego, *Bajkę* Swietłowa, *Las* Ostrowskiego i *Sen nocy letniej* Szekspira[64].

Pomimo polskiego i światowego rodowodu większości przedstawień, praca teatru, tak jak każdej instytucji kulturalnej w ZSRS, wspierać miała przede wszystkim poczynania władz oraz uświadamiać obywatelom konieczność i nieodwracalność zachodzących zmian. Z punktu interesu rządzących teatr traktowany był nie jako zjawisko kulturalne, ale przede wszystkim jako jeszcze jedno narzędzie propagandy. Nie powinno zatem dziwić polityczne zaangażowanie niektórych artystów, np. Jacek Woszczerowicz był deputowanym w Obwodowej Radzie Delegatów Ludowych[65]. Z historycznej perspektywy, gdy przychodzi oceniać postawy moralne, należy przede wszystkim pamiętać o warunkach egzystencji w ustroju komunistycznym, gdzie praktycznie nie było żadnej możliwości manewru wobec wszechwładnego państwa. W sowieckim systemie kultura niezależna nie istniała. Przygotowywane premiery musiały mieć mniejszy lub większy wydźwięk ideologiczny, ponieważ inaczej nie byłyby dopuszczone do prezentacji. Podobny charakter miały też teksty pisane przez A. Węgierkę na potrzeby prasy lokalnej, w których to zadania oczekujące teatr zawierał on w haśle: *„Sztuka narodowa w formie, socjalistyczna w treści". „Tworząc nową sztukę socjalistyczną* – pisał dalej Węgierko – *nie tylko przebudowujemy, ale i rozbudowujemy polską tradycję rewolucyjną. Teatr – to potężny środek wychowania komunistycznego. Teatr polski operujący słowem, i to słowem artystycznym – może się stać najlepszym przewodnikiem ideologii socjalistycznej do polskich mas pracujących" (...) Zdajemy sobie sprawę z doniosłości faktu, że nam przypadło w udziale wychować go* [widza – WS] *nie tylko kulturalnie i artystycznie, ale i społecznie – i wobec zadania tego stoimy pełni niepokoju, ale i wiary, że uda się nam mu sprostać"*[66].

Czytając powyższy fragment byłoby jednak błędem motywować wszystkie działania A. Węgierki przekonaniami politycznymi. Był on przede wszystkim aktorem i chcąc tworzyć w nowej rzeczywistości (ocenę moralną decyzji pozostawiam czytelnikowi), musiał iść na kompromis z władzą. W niczym to jednak nie umniejszało jego talentu artystycznego, tak jak i próba ideologizowania dzieł Zapolskiej, Fredry, Shawa, Shillera czy Szekspira nie zmniejszała ich faktycznej wartości. Często już sam kontakt z wielką sztuką prezentowaną w języku polskim pozwalał odbiorcy choć na chwilę zapomnieć o ponurej rzeczywistości[67]. Z drugiej strony



129. I. Borowska jako Eliza Doolittle i Aleksander Węgierko – profesor Higgins w„Pigmalionie" G.B. Shawa. Polski Teatr Dramatyczny w Białymstoku, 1940.

mógł jednak wpływać na kształtowanie się świadomości politycznej. Granica pomiędzy sztuką (także interpretacją dzieł klasyków) a ideologią była bardzo cienka, a odpowiedni odbiór często uzależniony był od indywidualnych gustów i nastawienia widza. Potwierdza to zapis w dzienniku Heleny Tokarczyk: *„Środa 11 grudnia 1940 r. W ubiegłą sobotę byłam w teatrze na sowieckiej sztuce „Tragedia Optymistyczna". Była to jedna wielka reklama ustroju komunistycznego, zakończona wydźwignięciem czerwonego sztandaru, przy triumfalnych dźwiękach muzyki"*[68].

Przy Polskim Teatrze Dramatycznym BSRS w Białymstoku funkcjonował Pomocniczy Zespół Aktorski, którego członkowie pod okiem mistrzów zdobywali doświadczenie zawodowe[69]. Najlepsi z nich po odbyciu stażu zasilić mieli szeregi zespołu artystycznego. Z przyteatralnej szkółki wywodzili się późniejszy powojenni aktorzy scen warszawskich: Halina Kossobudzka, Halina Czengery, Janina Seredyńska, Czesław Wołłejko, Jerzy Pietraszkiewicz, Aleksander Węgierko (bratanek reżysera) i Leonia Jabłonkówna[70].

Koniec okupacji sowieckiej zastał zespół na gościnnych występach w Mińsku. W trakcie działań wojennych zniszczeniu uległ gmach teatru, w którym aktorzy białostoccy wystawiali Wesele Figaro i Tragedię Optymistyczną. Zespół rozpadł się, a sam Węgierko aresztowany (w Brześciu) przez Niemców, zginął w niewyjaśnionych okolicznościach[71].

Na przełomie 1939 i 1940 roku w Grodnie powstał **Polski Teatr Kukiełek**. Kierownikiem artystycznym mianowano Władysława Jaremę[72]. W pierwszym okresie kształtowania się placówki doświadczeniem i pomocą służył, bawiący zimą 1939 roku na gościnnych występach w Białymstoku, twórca Centralnego Teatru Kukiełek w Moskwie – Sergiusz Obrazcow[73].

Teatr kukiełkowy w przeciwieństwie do teatru dramatycznego, w dużej mierze składał się z amatorów. Do jego zadań należało objeżdżanie okolicznych miasteczek i wsi ze spektaklami skierowanymi głównie do dzieci i młodzieży[74]. W pierwszym roku funkcjonowania zespół przygotował cztery przedstawienia: „*Cyrk Tarabunda* (widowisko z tekstem Pióreczki), *Trzy siostry* – przeróbka bajki Lucyny Krzemienieckiej (właśc. Wiery Zeidenberg), *Gęgorek* – jedna z najlepszych sztuk sowieckich Gerneta i Gurewicza) i *Miś Borowik* (o przyjaźni i braterstwie) G. Matwiejewa (w przekładzie W. Jaremy)"[75].

Nowy sezon artystyczny 1940/1941 teatr rozpoczął przenosinami do Nowogródka (obwód baranowicki), gdzie zapewniono mu lepsze warunki lokalowe niż w Grodnie. Tam też pozostał do wybuchu wojny sowiecko–niemieckiej[76].

Białostocki Teatr Miniatur powstał w grudniu 1939 roku. Dyrektorem administracyjnym został Aleksander Sziszkow, kierownictwo artystyczne ob-

jął Kazimierz Krukowski, stroną literacką przedstawień zajmował się Mitzner, natomiast muzyczną Boruński. Siedzibą teatru był przedwojenny Teatr – Dom Ludowy im. J. Piłsudskiego w Białymstoku. Obszarem swojego działania placówka obejmowała całą Białoruś Zachodnią. W tym też celu do dyspozycji zespołu przydzielony został wagon sypialny. Na początku 1940 roku publiczność oklaskiwała artystów w następujących miastach: w Grodnie, Lidzie, Baranowiczach, Nowogródku, Brześciu, Pińsku i Wołkowysku.

Po zakończeniu tournee teatr uległ samorozwiązaniu. Spora część aktorów zdecydowała się opuścić teren okupacji sowieckiej i udała się do Warszawy, m. in. Mitzer, Szlengel i Wittlin[77].

Kontynuacją prac Białostockiego Teatru Miniatur był **Zespół Jazzu Teatralizowanego**, wzorowany na słynnej sowieckiej grupie Leonida Utiosowa. Zespół tworzyli Władysława Krukowska, Ruth Kamińska–Roznerowa, Weronika Ignatowicz, duet Neyów i Leon Boruński. Kierownikiem artystycznym mianowano, przybyłego ze Lwowa, Adi Roznera. Reżyseria i rola konferansjera przypadła Kazimierzowi Krukowskiemu. Grupa dawała spektakle w dwóch językach – rosyjskim i polskim. Tłumaczeniem tekstów na rosyjski zajął się Paweł German (przybyły z Moskwy pisarz i poeta). W skład repertuaru, obok części muzycznej wchodziły też krótkie monologi, skecze i scenki rodzajowe.

Premiera pierwszego programu odbyła się w maju 1940 roku w Mińsku. Na przedstawieniu obecny był pierwszy sekretarz KC KP(b)B, Ponomarienko. Zespół Jazzu Teatralizowanego rzadko występował w Białymstoku. Lato 1940 roku spędził na czteromiesięcznym tournee po ZSRS. Gościł w największych miastach: w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Erewaniu, Baku, Odessie, Charkowie, Rostowie, Swierdłowsku, Orenburgu, Archangielsku, Murmańsku, Sewastopolu, Jałcie, Soczi, Astrachaniu, Gorki, Kazaniu, Magnitogorsku, Nowosybirsku i Pietrozawodsku[78]. Koncerty odbywały się zarówno w salach teatralnych jak i w amfiteatrach, parkach, stadionach. Jak wspomina Kazimierz Krukowski, przemieszczanie z miasta do miasta odbywało się *„(...) w warunkach iście luksusowych – wysokie honoraria, hotele Inturista, samoloty, wagony sypialne, samochody osobowe, autokary"*[79].

Zimę 1940 roku zespół spędził w Białymstoku, przygotowując nowy program artystyczny. W lutym 1941 roku wyruszył w kolejną trasę koncertową po europejskiej części ZSRS. Lekki, rozrywkowy repertuar, świetna obsada i wykonanie zapewniały grupie ciepłe przyjęcie, a skomponowana przez Adi Roznera piosenka Parieniok (wykonywana przez Krukowską, Ignatowicz i Kamińską) stała się przebojem estradowym w ZSRS80.

Równie wielką popularnością cieszył się Zespół Jazzowy Henryka Golda i Jerzego Petersburskiego powstały na początku 1940 roku w Białymstoku. Po włączeniu go w skład Państwowej Estrady BSRS, otrzymał oficjalną nazwę Państwowej Białostockiej Orkiestry Jazzowej. Prawie cały okres okupacji sowieckiej artyści spędzili na licznych koncertach dawanych na całym obszarze ZSRS. Odwiedzili m. in.: Moskwę, Mińsk, Archangielsk, Wilno, byli na Krymie, Uralu i Ukrainie[81].

Funkcjonowanie w obwodzie białostockim różnojęzycznych teatrów państwowych miało być wyrazem zaspokajania przez państwo kulturalnych potrzeb wielonarodowościowej społeczności zamieszkującej te obszary. Na przykładzie teatrów żydowskich chętnie podkreślano, że po raz pierwszy placówki te otrzymały wsparcie od państwa na równi z instytucjami polskimi, białoruskimi i rosyjskimi. Głównym teatrem prezentującym spektakle w języku jidysz był Żydowski Teatr Dramatyczny w Białymstoku[82]. W czasie swojej działalności przygotował on m. in. następujące premiery: W. Szekspir *Burza*, Sz. Alejchem *Krwawy żart*, J. Gordin *Mirele Efros*, R. Reznik *Donia*, M. Gerszenzon *Herszele Ostroper*, Kornijczuk *Paweł Kreczet*[83]. Prezentowane sztuki, podobnie jak w przypadku teatrów polskojęzycznych, musiały zawierać przekaz propagandowy. Mecenat państwa zabezpieczający finansową egzystencję placówki, w zamian żądał zależności politycznej i ideowej.

Bardziej rozrywkowy charakter prezentował repertuar Żydowskiego Teatru Miniatur w Grodnie. Propagował on wśród ludności żydowskiej muzykę i „lekką" sztukę estradową. Zespół ze swoimi spektaklami objeżdżał okoliczne miasteczka i wsie[84].

W całym okresie okupacji sowieckiej w obwodzie białostockim występowały z gościnnymi przedstawieniami teatry z Brześcia, Homla, Mińska, Smoleńska i Witebska. Z dużych przedsięwzięć artystycznych warto wymienić przyjazd w październiku 1940 roku Teatru Małego Widza BSRS ze spektaklem A. Ostrowskiego *Jak hartowała się stal* oraz dwumiesięczne występy (marzec, kwiecień 1941 r.) Brzeskiego Obwodowego Teatru Rosyjskiego. Zaprezentował on pięć sztuk: K. Treniewa *Lubow Jarowaja*, M. Gorki *Mieszczanie*, G. Pristli *Niebezpieczny zakręt*, W. Gusiew *Sława* i K. Goldoni *Zarozumialcy*. Tuż przed wybuchem wojny w maju i czerwcu 1941 roku w budynku Teatru Miejskiego w Białymstoku swoje przedstawienia prezentował również Rosyjski Teatr Dramatyczny BSRS. Przedstawił on widowni białostockiej bogaty repertuar, składający się z następujących tytułów: N. Pogodin *Kuranty kremlowskie*, A. Ostrowski *Talenty i wielbiciele* oraz *Panna bez posagu*, A. Czechow *Trzy siostry*, G. Gerasimow *Nasze dni*, L. Sławin *Interwencja*, G. Pristli *Niebezpieczny zakręt*, Lope de Vega *Pies na sianie*, M. Swietłow *Bajki* i F. Schiller *Intryga i miłość*[85].

Władze obwodowe obliczały, że w 1940 roku wszystkie teatry występujące na Białostocczyźnie dały razem 318 przedstawień, które obejrzało 133 258 osób, natomiast w 1941 rok planowały odpowiednio 563 spektakle dla 225 tys. widzów[86].

Muzykę poważną na Białostocczyźnie propagowała **Filharmonia Obwodowa**, kierowana przez Wajnberga. Repertuar orkiestry symfonicznej składał się z utworów sowieckich i dzieł kompozytorów europejskich (głównie zresztą rosyjskich), grano m. in.: 3, 4, 5 i 6 symfonię Czajkowskiego, 3 i 5 symfonię Beethovena, 5 symfonię Szostakiewicza i wybrane utwory Mozarta, Korsakowa, Musorskiego i Borodina[87].

Gościnnie z białostockim zespołem występowali utalentowani artyści sowieccy: skrzypkowie M. Poliakin i B. Goldsztejn, śpiewak I. Jaunzem i G. Welter oraz dyrygent Chajkin. Filharmonia posiadała również własną stałą, bardzo dobrą grupę wykonawców: dyrygenta Szajewicza, skrzypka Bernsztajna, śpiewaczkę Forter, wiolonczelistę Bakmana, pianistów Kaleckiego i Kanustinskiego[88].

Zespół nie posiadał w Białymstoku stałej siedziby, a koncerty najczęściej odbywały się w pomieszczeniach przedwojennego prywatnego teatru „Palace". Filharmonia często występowała w mniejszych miejscowościach oraz poza granicami obwodu. Tylko w czasie jednego miesiąca (marca 1941 roku) odwiedziła następujące miasta: Grodno, Łomżę, Mińsk, Pińsk, Słonim, Witebsk i Wołkowysk[89]. Chętnie gościła także w zakładach pracy, domach kultury, natomiast kilkuosobowa, wyodrębniona ze stałego składu grupa, objeżdżała wsie i kołchozy obwodu[90]. Propagowano w ten sposób nie tylko muzykę poważną, ale również manifestowano osiągnięcia kulturalne nowych władz. Robotnikom i chłopom udostępniono rozrywkę, która w „burżuazyjnej Polsce" była zarezerwowana jedynie dla klas wyższych. Wzmocnieniu przekazu ideologicznego, zawartego (jakoby!) w prezentowanych utworach, służyć miały występy agitatorów poprzedzające koncert, które zebranym przybliżały społeczne tło powstania dzieła oraz „faktyczne" przesłanie autora. Tak pomyślana prezentacja była bardziej przekonywująca, miała efektywniej przemawiać do słuchacza, pobudzać go do przemyśleń i wyzwalać pożądane emocje.

Plan pracy filharmonii był bardzo bogaty, np. w dniach od 9 do 15 grudnia 1940 roku z okazji obchodów Dekady Muzyki Sowieckiej dano 5 wielkich koncertów:

9 XII – Otwarcie Dekady Muzyki Sowieckiej, koncert symfoniczny – Dom Armii Czerwonej 10 XII – Koncert kameralny – Dom Armii Czerwonej
11 XII – Koncert kameralny – transmisja radiowa
12 XII – „Wieczór pieśni" – Teatr „Palace"

15 XII – 1. Występ orkiestry symfonicznej
2. Występ Białoruskiego Zespołu Pieśni i Tańca – Teatr „Palace"[91].

Białoruski Zespół Pieśni i Tańca powstał przy Filharmonii Obwodowej w lutym 1940 roku. Dyrektorem mianowany został T. Szirmy[92]. W skład repertuaru wchodziły obok pieśni sowieckich także wybrane dzieła klasyczne, m. in. Borodina i Korsakowa. Głównym zadaniem zespołu było propagowanie rewolucyjnego i plebejskiego nurtu w kulturze. Zdrowy duch pieśni i tańców ludowych przeciwstawiano wyuzdanym zabawom burżuazji, z założenia godzącym w jedność ducha narodu. W czasie swojego istnienia grupa dała łącznie 188 koncertów[93].

Wbrew głoszonej hasłowej różnorodności kultury i sztuki została ona zunifikowana i poddana całkowitej kontroli partii. Działalność „narodowych" teatrów i zespołów służyła zarówno propagowaniu ideałów socjalistycznych, ale także świadczyć miała o kulturalnym bogactwie narodów ZSRS, które rozwijać się w pełni mogły dopiero w Kraju Rad. Od artystów zawodowych wymagano profesjonalnego łączenia elementów ideologicznych ze sztuką. Zadaniem całej kultury w ZSRS było podtrzymywanie i utwierdzanie obrazu rzeczywistości kreowanej przez partię. Okupant poprzez kontakt z widzami za pośrednictwem sceny teatralnej (m. in. do tego celu służyła klasyka literatury) poszukiwał legitymizacji własnej władzy.

DOMY KULTURY, KLUBY, IZBY-CZYTELNIE

W celu ukształtowania społeczeństwa w duchu ideologii marksistowsko–leninowskiej utworzone zostały specjalne struktury i instytucje. Nie mając dostatecznej bazy społecznej, władza mogła działać jedynie metodami administracyjnymi. W instrukcji z 13 grudnia 1939 roku Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku zobowiązywał wszystkie podległe mu organizacje partyjne do jak najszybszego zorganizowania w obwodzie białostockim sieci domów kultury i izb–czytelni oraz wyposażenie ich w niezbędny sprzęt i środki m. in. w literaturę propagandową, prasę, odbiorniki radiowe[94]. Zaangażowanie przez państwo olbrzymich środków finansowych w tworzenie i funkcjonowanie domów kultury miało przynieść szybkie efekty w postaci prawidłowo uświadomionych i przygotowanych do dalszej pracy agitacyjno–propagandowej obywateli. Jednym z podstawowych zadań placówek było wynajdywanie jednostek przychylnie ustosunkowanych do nowej rzeczywistości oraz skłonnych do dalszej współpracy. Domy Kultury przy współudziale organizacji partyjnych stać się miały kuźnią miejscowych kadr bolszewickich.

Funkcję centralnego ośrodka kulturalnego sprawował Obwodowy Dom Kultury Socjalistycznej w Białymstoku, znajdujący się przy ulicy So-

wieckiej 44. Dyrektorem jednostki mianowano Biejlinowa[95]. Zadaniem placówki była koordynacja prac wszystkich kulturalnych instytucji funkcjonujących w obwodzie i wspieranie ich w działaniach zmierzających do pozyskania jak największej liczby ludności. Od początku 1941 roku, wraz z rozpoczęciem prac nad uruchomieniem Obwodowego Gabinetu Metodycznego w Białymstoku, obowiązki związane z merytoryczną oprawą zajęć, metodyczną opieką nad instruktorami placówek rejonowych, przejść miały częściowo w gestię nowo powstającej instytucji. Władze mińskie na kierownika Gabinetu Metodycznego oddelegowały Gorianowa[96].

W ostatnich miesiącach 1940 roku w obwodzie istniało 19 Rejonowych Domów Kultury Socjalistycznej, do końca okupacji sowieckiej liczba ta wzrosła do 20[97]. W większych ośrodkach miejskich sieć rejonowych placówek uzupełniały miejskie i zakładowe domy kultury. W Białymstoku funkcjonowały między innymi następujące instytucje zajmujące się krzewieniem wśród obywateli światopoglądu komunistycznego: Dom Armii Czerwonej, Garnizonowy Gabinet Partyjny, Dom Pisarzy, Dom Nauczyciela, Miejski Klub Szachów i Warcab, Klub Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Klub Handlowców, Klub Kolejarzy oraz inne liczne przyzakładowe kluby organizowane przez związki zawodowe, łącznie prawie 20 placówek na terenie miasta[98]. W Grodnie i Łomży struktura instytucji kulturalnych przedstawiała się podobnie. Docelowo na wzór wschodnich obwodów BSRS przy wszystkich miejscowościach oraz zakładach pracy powstać miały kluby socjalistyczne (miejskie, wiejskie, kołchozowe lub pracownicze)[99].

W sowieckim modelu państwa duży nacisk kładziono na indoktrynację obywateli zarówno w godzinach pracy jak i po niej. Zajęcia w identycznie myślącym kolektywie utwierdzać miały w przekonaniu, iż głoszone przez partię hasła zbieżne były z faktycznymi poglądami robotników. Zespołowe działanie miało przyczynić się do szybkiej reedukacji obywateli polskich, pomagając im tym samym w ostatecznym zerwaniu z pozostałościami kapitalizmu i nacjonalizmu. Domy kultury były również miejscem kształcenia i podnoszenia kwalifikacji kadr partyjnych. W tym celu pomocą służyć miało zbiorowe studiowanie *„Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"*, organizowanie seminariów, wykładów i spotkań. Plan zajęć układany był z wyprzedzeniem, co umożliwiało wielkim ośrodkom kultury (posiadającym odpowiednie środki finansowe) na drukowanie afiszy z zapowiedziami odbywających się imprez. Często udział w zajęciach klubowych miał charakter obowiązkowy, co szczególnie dotykało robotników i młodzież szkolną, bowiem od tych grup społecznych najprościej było wyegzekwować obecność.

Ośrodki kulturalne przyciągać miały obywateli atrakcyjnymi zajęciami, dającymi szansę rozwoju własnych talentów. Dowodem tego były liczne koła zainteresowań, *„których zadaniem było odkrywanie artystów i otaczanie ich opieką"*[100]. W tym celu w obwodzie białostockim w 1940 roku zawiązały się koła: dramatyczne (123), chóru (122), obrony (105), polityczne (89), muzyczne (47), antyreligijne (28), taneczne (23) i agronomiczne (15). Skupiały one łącznie 10 377 członków[101].

Działalność kół zainteresowań podlegała ścisłej kontroli władz partyjnych. Pozwalano wykonywać jedynie utwory wspierające uprawomocnienie się panującej ideologii. Koncerty muzyki poprzedzane były wystąpieniami prelegentów, przybliżającymi słuchaczom tło historyczne dzieła. Odbiorcy przedstawiano jedynie wyselekcjonowane utwory mogące – w opinii władz – służyć jako ilustracja wielowiekowego procesu walki klasowej, zgodnego z oficjalnie propagowaną ideą rozwoju świata. Występy, pokazy i przedstawienia pobudzać miały do samodzielnych przemyśleń i rozważań, ale zawsze zbieżnych z intencją władz[102]. Temu celowi służył spis sztuk teatralnych zalecanych do wykorzystania przez zespoły amatorskie. Kilka z nich zostało przetłumaczonych na język polski, były wśród nich m. in. takie pozycje jak: *W lesie* Malczonowa, *Paweł Kreczet* Kornijczuka, *Jak hartowała się stal* Ostrowskiego, czy bardzo popularny wśród polskich amatorskich zespołów teatralnych *Dyrektor* Gerszenzona[103].

Wydanie spisu nie rozwiązywało jednak problemu, do końca okupacji grupy polskie borykały się z brakiem tekstów „zaangażowanych" w języku polskim. *„Jest rzeczą pierwszoplanowego znaczenia* – donosiła „Wolna Praca" w nr 31 z 1941 roku – *zaopatrzenie kół dramatycznych w odpowiedni repertuar sceniczny. Podczas, gdy koła pracujące w języku rosyjskim czy białoruskim mają materiał, polskie koła sceniczne odczuwają zupełny brak odpowiednich sztuk"*. Zdaniem autora tekstu, z powodu niedostępności „poprawnej" literatury w języku polskim amatorskie zespoły teatralne z własnej inicjatywy sięgały po spektakle, w ich mniemaniu zgodne z duchem czasu, nie zdając sprawy, iż nie do końca odpowiadają one głoszonym przez ideologię komunistyczną poglądom. Przykładem źle dobranego utworu było dzieło czeskiego autora, Wernera *Ludzie na krze*, której nie ratowały nawet „zaktualizowania sztuki przez używanie wyrazów 'obywatelu profesorze" zamiast 'panie profesorze"[104]. Wykonawcy, zespół teatralny przy Klubie Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, nie rozumieli – zdaniem autora tekstu zamieszczonego w „Wolnej Pracy", iż Werner *„przedstawił bezrobocie i nędzę pracującej inteligencji w ustroju kapitalistycznym, ale jednocześnie to zagadnienie spaczył. Po pierwsze nie pokazuje wyjścia z sytuacji, stawia on zamiast walki rewolu-*

cyjnej inne zagadnienia nieistotne: walkę młodego pokolenia ze starym. Jest to fałszywe postawienie kwestii, dlatego, że i 'starzy" i 'młodzi" pracownicy jednakowo odczuwają zbrodniczość ustroju kapitalistycznego i tu żadnej sprzeczności nie ma. Może być mowa tylko o klasowych przeciwieństwach między fabrykantem a robotnikiem czy pracownikiem, między obszarnikiem a chłopem bez względu na ich wiek, bohaterowie sztuki są pozbawieni kośćca moralnego, są to zdeklasowani inteligenci. Posiadają oni wszystkie znamienne cechy ujemne burżuazji". (...) „Dla widza radzieckiego – konkluduje autor – *a zwłaszcza dla widza teatru amatorskiego, sztuka ma małą wartość"*[105].

Dużo uwagi przykładano również do doboru repertuaru chórów i zespołów muzycznych. Na uroczystości obchodów 23 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej władze partyjne wydrukowały specjalny spis pieśni patriotycznych, zalecanych do uwzględnienia w trakcie przygotowań świątecznych repertuarów. Lista zawierała 92 pozycje pogrupowane w 6 rozdziałach: 1. pieśni rewolucyjne, 2. pieśni wojenne, 3. białoruskie piosenki narodowe i rewolucyjne, 4. pieśni o wodzach rewolucji, 5. utwory sławiące pracę socjalistycznego robotnika, 6. utwory sławiące pracę kołchoźników[106]. Uroczystości państwowe i rocznicowe były jedną z najlepszych okazji do zaprezentowania osiągnięć placówek kulturalnych obwodu. Z okazji 100-lecia urodzin Czajkowskiego zorganizowano 9 koncertów: 3 w Białymstoku, 3 w Grodnie, 2 w Bielsku i 1 w Sokółce. Podobną okazją do przedstawienia działalności amatorskich zespołów muzycznych były koncerty poświęcone „ćwierćwieczu muzyki sowieckiej". Łącznie w obwodzie białostockim odbyło się 18 koncertów[107].

Z wielkim rozmachem przygotowana została Pierwsza Obwodowa Olimpiada Twórczości Artystycznej, odbywająca się w marcu 1940 roku w Białymstoku. Olimpiada w zamyśle pomysłodawców była nie tylko przeglądem działalności kół zainteresowań, ale także podsumowywała udział zespołów amatorskich w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Na festiwalu wystąpiło 17 chórów, 14 wokalistów, 7 zespołów tanecznych, 6 tancerzy indywidualnych, 2 orkiestry dęte, 7 orkiestr smyczkowych, 8 indywidualnych wykonawców grających na różnych instrumentach muzycznych i 7 zespołów teatralnych. W przeglądzie łącznie uczestniczyło 1165 osób, z których 795 stanowiła młodzież w wieku do 25 lat[108]. Działalność wszystkich placówek kulturalnych w dużej mierze skierowana była właśnie do młodego pokolenia, jako tego, które najmniej zostało skażone ideologią kapitalistyczną. Oni to mieli stać się w niedalekiej przyszłości pierwszym „prawdziwie sowieckim pokoleniem".

Eliminacje konkursowe przeglądów obwodowych czy ogólnorepublikańskich odbywały się zawsze według zasad podziału administracyjnego kraju – pierwszy etap stanowiły eliminacje rejonowe lub miejskie, drugi obwodowe, a trzeci (ostatni) centralne. Komisje konkursowe powoływane były zarówno na szczeblu rejonowym jak i obwodowym. W przypadku Olimpiady Twórczości Dziecięcej odbywającej się w połowie 1940 roku pod patronatem Komitetu Centralnego Komsomołu Białorusi, eliminacje miejskie i rejonowe miały zostać przeprowadzone od 20 IV do 5 V, obwodowe od 10 VI do 25 VI, a centralne od 10 VII do 15 VII. Do organizacji przeglądu obok działaczy komsomołu, aktywnie mieli się włączyć również członkowie partii[109]. W eliminacjach rejonowych w Łomży, odbywających się pod patronatem Rejonowego Wydziału Oświaty Ludowej, udział wzięło łącznie 700 uczniów. Prezentacja dokonań dzieci miała miejsce w gmachu przy ulicy Sadowej 4[110].

W styczniu i lutym 1941 roku odbywał się w obwodzie białostockim kolejny wielki przegląd działalności amatorskich zespołów, tym razem były to teatry. Na wszystkich szczeblach eliminacji łącznie wzięło udział 119 zespołów, z których 58 występowało ze spektaklami w języku rosyjskim, 26 w białoruskim, 18 w polskim, a 17 w jidysz[111]. Do przeprowadzenia eliminacji powołanych zostało 14 komisji rejonowych i jedna obwodowa, na czele tej ostatniej stali kierownik Obwodowego Wydziały Sztuk Pięknych – T. Elwe oraz przedstawiciel Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – T. Skwarczewski, a wśród członków znajdował się m. in. A. Węgierko. W większych miastach obwodu występy zespołów zapowiadały drukowane plakaty i afisze, zachęcające do uczestniczenia w prezentowanych spektaklach. W Białymstoku do dyspozycji uczestników przeglądu oddano następujące placówki: budynek Teatru Miejskiego, Dom Armii Czerwonej, Klub Kolejarzy i Klub Pracowników Przemysłu Włókienniczego[112].

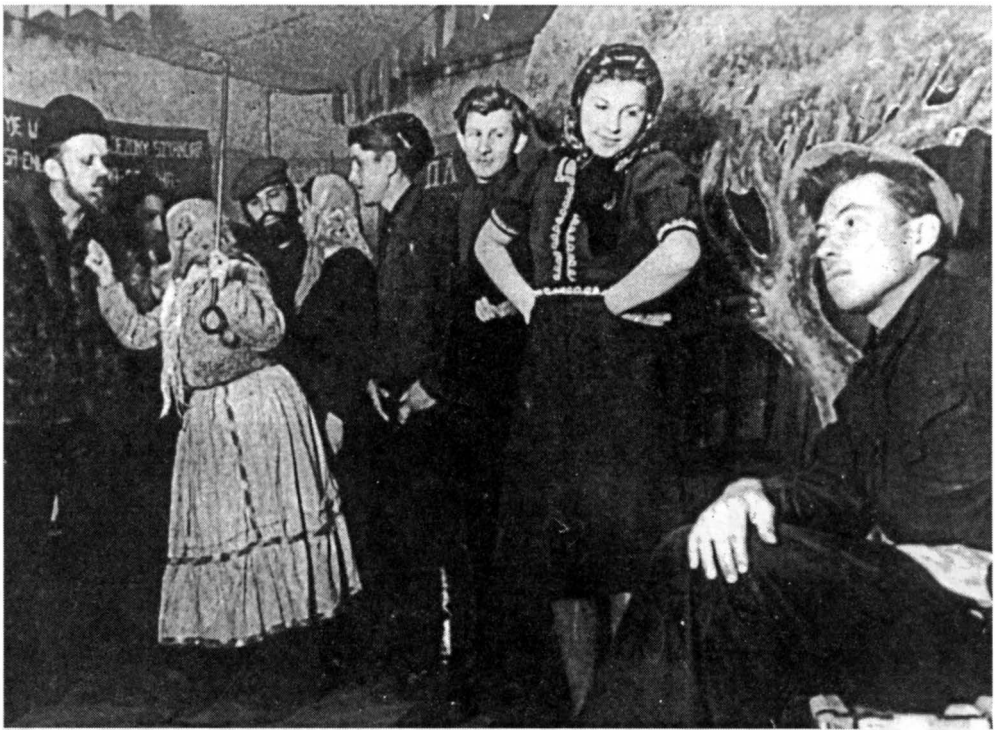
Częste organizowanie przeglądów zespołów amatorskich było traktowane przez władze sowieckie jako demonstracja swojej aktywnej działalności na polu kultury. Propagowany przez nowy system plebejski nurt w kulturze i sztuce przeciwstawiany był czasom kapitalistycznym, w których to – jak pisano na łamach „Wolnej Pracy" – miano wrogi stosunek do wszystkiego co ludowe, *„gdyż w twórczości ludu tkwi głęboka nienawiść do wielkich gnębicieli – kapitalistów, obszarników i sługusów. W swej twórczości naród opiewa wolność, piętnując darmozjadów, wyśmiewa klechów, wyraża swój smutek w pieśniach o nieznośnej, niewolniczej pracy. Twórczość artystyczna organizuje lud, wychowuje w jego świadomości nienawiść do wrogów klasowych"*[113]. Odwoływanie się do twórczości ludowej miało utrwalać w świadomości obywateli przekonanie o zbieżności intere-



130. Wycieczka miejscowych rolników zwiedzających w Domu Partii w Białymstoku wystawę poświęconą agrarnym osiągnięciem ZSRS, marzec 1940 r.



131. Występ zespołu ludowego na scenie (prawdopodobnie)Teatru „Palace" w Białymstoku, 22 czerwca 1940 r.



132. Przedstawienie Teatru Amatorskiego



133. Rejonowe eliminacje Olimpiady Twórczości Ludowej w Grodnie. Grodno, kwiecień 1940 r.



134. Jeden z wielu zespołów sportowych powstałych w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941.

sów rządzących i rządzonych. Widocznym znakiem aktywności państwa na tym polu miało być wspieranie działalności amatorskich zespołów ludowych.

Jednym z ważniejszych zadań sowieckich klubów i ośrodków kultury było propagowanie wśród obywateli potrzeby uprawiania sportu oraz organizowanie szkoleń wojskowych. *„Kultura fizyczna* – pisała „Wolna Praca" – *stała się nieodłączną częścią wychowania komunistycznego obywateli radzieckich, jednym ze środków umacniania zdrowia pracujących, przygotowania ich do pracy i obrony"*[114].

Rozwijaniem sportowych zainteresowań zająć się miały towarzystwa sportowe, powstałe przy domach kultury, szkołach i zakładach pracy. W Białymstoku funkcjonowały, powołane na wzór sowiecki, liczne organizacje sportowe, m. in.: „Spartak", „Dynamo", „Bolszewik" i „Medyk". W całym mieście istniało prawie 40 zarejestrowanych amatorskich drużyn piłkarskich[115]. Rozwojowi zainteresowań lotniczych służyć miał „Białostocki Klub Lotniczo – Szybowcowy"[116].

Ogólnokrajową okazją do prezentacji osiągnięć klubów i sekcji sportowych był Dzień Sportu (17 lipca). W tym dniu na obszarze całego ZSRS organizowano liczne występy, przeglądy i defilady[117].

Zajęciami bezpośrednio przyczyniającymi się do podnoszenia obronności kraju było przechodzenie różnego rodzaju szkoleń. Domy kultury, szkoły i zakłady pracy, przy współpracy organizacji partyjnych i komsomolskich, patronowały prowadzonym zajęciom, po zakończeniu których przyznawano odznaki wojskowe. Uczestnicy mogli otrzymać następujące odznaczenia: „Gotów do pracy i obrony", „Obrona przeciwlotnicza i chemiczna" i „Strzelec Woroszyłowski"[118]. Podnoszeniu gotowości bojowej służyły również często organizowane biegi krosowe (przełajowe) – dłuższe (15 km) dla mężczyzn i krótsze (7 km) dla kobiet[119]. Zawodnicy mieli do pokonania bezdroża, tereny bagniste i specjalnie przygotowane odcinki, gdzie rozpylono gazy bojowe. Warunkiem zaliczenia marszobiegu było dotarcie do mety całej drużyny, co w zamyśle organizatorów przygotowywało uczestników do pracy zespołowej[120]. Na terenie całej republiki uroczyste marszobiegi typu wojskowego organizowano z okazji przypadającej 23 lutego – rocznicy powstania Armii Czerwonej[121].

Obok zajęć praktycznych, rozbudzaniu patriotyzmu służyć miały też ogłoszone przez Obwodowy Dom Kultury Socjalistycznej w Białymstoku w 1941 roku następujące konkursy o tematyce obronnej:

1. konkurs na napisanie jednoaktowej sztuki,
2. ogólnorepublikański konkurs zespołów dętych,
3. ogólnokrajowy przegląd zespołów estradowych,

4. konkurs recytatorski,
5. ogólnokrajowy przegląd sztuk o tematyce wojennej,
6. konkurs na przygotowanie gobelinu na ogólnokrajową wystawę „Nasza Ojczyzna"[122].

***

Izby–czytelnie w sowieckim systemie placówek kulturalnych pełniły jednocześnie funkcje domu kultury i czytelni. Miały integrować miejscową ludność wokół haseł i ideologii komunistycznej.

Kontrolę nad pracami izby–czytelni sprawowały poszczególne Komitety Rejonowe KP(b)B. One monitorowały, wspierały i tworzyły kolejne placówki. Posiadanie na swoim terenie dużej ilości izb–czytelni świadczyć miało o aktywności władz lokalnych w wspieraniu działań agitacyjnych. Liczba palcówek tego typu szybko rosła, tym bardziej, iż ich organizowanie nie pociągało za sobą dużych nakładów finansowych. Często zajmowały one jeden, dwa pokoje domu wiejskiego. Na wystrój składało się kilka półek z literaturą komunistyczną, stół, krzesła i koniecznie plakaty przedstawiające wodzów światowego proletariatu oraz osiągnięcia Kraju Rad.

W czerwcu 1940 roku w obwodzie białostockim istniało 131 izb–czytelni, na początku 1941 roku – 220, natomiast w kwietniu liczba ta wzrosła do 248. Władze sowieckie do końca 1941 roku planowały otwarcie kolejnych 102 izb–czytelni[123].

Tabela 18

Sieć izb–czytelni w obwodzie białostockim 15 stycznia 1941 roku

Rejon	Izby–czytelnie
Augustowski	13
Białostocki	12
Bielski	10
Brański	11
Wołkowyski	8
Grajewski	10
Grodzieński	9
Dąbrowski	9
Jedwabnieński	8
Zabłudowski	9
Zambrowski	9
Kolneński	13

Krynkowski	12
Łapski	11
Łomżyński	13
Moniecki	brak danych
Porzecki	5
Świsłocki	10
Skidelski	5
Śniadowski	10
Sokólski	9
Sopoćkiński	13
Ciechanowski	8
Czyżewski	13
Razem	220

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 302 – 304.

Obsada kadrowa izb–czytelni składała się najczęściej z jednej osoby, która pełniła funkcję animatora życia kulturalnego na wsi. Były to głównie osoby miejscowe przychylnie nastawione do nowo panującej rzeczywistości. W kwietniu 1941 roku spośród 248 kierowników jednostek wykształcenie średnie posiadało 10 osób, niepełne średnie – 11, 7 klas ukończyło 31, 6 klas – 30, 5 klas – 46, 4 klasy – 78 i 3 klasy – 42. Podział narodowościowy przedstawiał się następująco: Polacy – 134, Białorusini – 73, Żydzi – 31, Rosjanie 4 i inne narodowości – 6[124]. Przewaga narodowości polskiej wynikała z faktu, iż władza sowiecka starała się placówki o małym znaczeniu politycznym obsadzać ludnością miejscową. Była to forma gratyfikacji za popieranie nowego ustroju, która jednocześnie uwiarygodniała nową władzę w oczach miejscowej ludności. Uważano bowiem, że przedstawiciel lokalnej społeczności, szczególnie na wsi, będzie znacznie efektywniej przekonywał do ideologii komunistycznej niż partyjny pracownik ze wschodnich obwodów BSRS.

W założeniu władz pracę osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie izb – czytelni wspierać miał również miejscowy aktyw wiejski – nauczyciele, lekarze, agronomi. Mieli oni *„(...) za pomocą przykładów wykazywać przewagę gospodarki kolektywnej nad indywidualną, rozproszoną, oświetlać te nieograniczone możliwości, jakie zawiera w sobie system kołchozowy"*[125]. Nie zawsze jednak efekty zadowalały władze. W piśmie z 15 kwietnia 1941 roku Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku ganił Komitet Rejonowy w Brańsku za brak zainteresowania pracami izb–czytelni zarówno aktywu partyjnego jak i lokalnej inteligencji[126].

Najczęściej jednak winą za małą efektywność oddziaływania placówki obciążani byli jej kierownicy. Zarzucano im brak zrozumienia idei, małe zaangażowanie się w krzewienie ideologii komunistycznej. Przytaczane przez prasę negatywne przykłady w zamyśle mobilizować miały inne placówki do wydajniejszej pracy. „Wolna Łomża" wytykając błędy w prowadzeniu izby–czytelni w Rogienicach, donosiła: *„(...) mieści się* [ona – WS] *w maleńkim szpetnym pokoiku, o brudnych ścianach, z jedną szafą, stołem i kilkoma ławkami. Do majątku izby – czytelni należy jeszcze zepsuty patefon i niewielka biblioteczka. (...) Kierownikiem tej izby jest tow. Zagroda Władysław, nie rozumie on wcale swojej pracy. Nie wie co to jest gazetka ścienna, że trzeba ją prowadzić. Kiedy mu powiedziano, że gazetkę ścienną należy koniecznie wypuszczać i wytłumaczono mu, jak należy to robić, z pospieszną gotowością powiedział: 'Wypuścimy gazetkę, obowiązkowo". Lecz natychmiast dodał: 'Ja myślę, że na razie można wypuścić gazetkę na kartce z zeszytu (!)"*[127].

Krytyka w systemie komunistycznym skierowana mogła być jedynie w najniższe kadry urzędnicze. W sowieckiej rzeczywistości za niepowodzenia odpowiedzialny był człowiek, rzadziej instytucja, ale nigdy system.

Próbą poprawienia sytuacji kadrowej w izbach–czytelniach miały być zapowiedziane na okres letni 1941 roku dwumiesięczne kursy szkoleniowe – łącznie miano przeszkolić 120 osób[128].

Wieś stanowiła ważny teren działalności agitacyjnej. W myśl postanowień partyjnych chłopu należało jak najszybciej pomóc w zmianie jego świadomości. Konserwatyzm wiejski w krótkim czasie zastąpiony miał być ideologią komunistyczną. Dokonać tego winny przede wszystkim wiejskie placówki kulturalne, wokół których skupiać się miała cała praca agitacyjno–wychowawcza i kulturalno–oświatowa. Propagowanie sowieckiego modelu państwa i ustroju izby–czytelnie przeprowadzały głównie poprzez organizowanie zebrań, wieców, wspólne czytanie gazet, słuchanie radia, zapoznawanie się z fragmentami prac klasyków marksizmu–leninizmu. Kierowników placówek kulturalnych zachęcano do tworzenia w podległych sobie instytucjach chórów, zespołów muzycznych, artystycznych, sportowych. Wzorem poprawnie prowadzonej pracy agitacyjnej była placówka w Bełdowie, o której lokalne pismo „Nowe Życie" pisało: *„Aktywne i wszechstronne działanie rozwija izba–czytelnia w bełdowskiej Radzie wiejskiej. Jej kierowniczka tow. Riabcewa nie tylko kieruje urozmaiconą pracą izby–czytelni, ale bierze ona też aktywny udział we wszystkich masowych kampaniach prowadzonych na terenie swojej rady wiejskiej. Przy czytelni pracuje kółko dramatyczne, wychowania fizycznego, osoawiachimu, polityczne. Kółka zbierają się i prowadzą zajęcia regularnie i zgodnie z planem. Kółko dramatyczne*

wystawiło w ciągu krótkiego okresu swego istnienia 3 sztuki, nie mniejszymi rezultatami mogą pochwalić się i inne kółka. Trzy – cztery razy w tygodniu odbywają się w czytelni pogadanki i referaty na różne aktualne i naukowe tematy, jeszcze częściej – głośne czytanie gazet. Również regularnie ukazuje się zajmująco redagowana i artystycznie upiększana gazetka ścienna, której redaktorem jest tow. Riabcewa.(...) Izba – czytelnia stała się ulubionym miejscem spędzania wolnego czasu przez ludność, a szczególnie przez młodzież, która przychodzi poczytać gazetkę lub książkę, posłuchać radio, pograć w domino, szachy czy warcaby (...)"[129].

Sieć sowieckich instytucji kulturalnych uzupełniały tzw. „czerwone kąciki", licznie powstające w całym obwodzie białostockim. Ich wystrój najczęściej był skromniejszy od izby–czytelni i głównie ograniczał się do kilku krzeseł i plakatów. Tworzone z „inicjatywy" robotników, chłopów i uczniów, miały być jeszcze jednym widocznym znakiem wszechobecnej ideologii komunistycznej. Najczęściej swoją formą przypominały „ołtarzyki" poświęcone przywódcom oraz osiągnięciom Kraju Rad.

Władze partyjne przykładały dużą wagę do poprawnego funkcjonowania placówek kulturalnych. Częste kontrole, będące stałym elementem działalności komitetów partyjnych wszystkich szczebli, miały wspomagać kluby w realizacji zadań oraz eliminować ewentualne niepożądane efekty ich pracy. W instrukcji wydanej dla pracowników Rejonowych Wydziałów Oświaty Ludowej, upoważnionych do przeprowadzania kontroli w podległych sobie instytucjach kulturalnych, wymienia się kilkadziesiąt kryteriów, według których dokonywana powinna być ocena działalności placówki:
– czystość pomieszczeń, liczba wiszących portretów przywódców państwa, plakatów propagandowych,
– polityczne kwalifikacje kierownika, przykłady i rodzaje podejmowanych działań zmierzających do podnoszenia zawodowych i politycznych kwalifikacji pracowników,
– plan pracy i jego stan realizacji,
– przebieg edukacji komunistycznej prowadzonej wśród mieszkańców, współpraca z lokalnymi organizacjami partyjnymi i młodzieżowymi,
– konkretne przykłady prowadzonych zajęć: spotkania, prelekcje, wykłady, wspólne czytanie gazet, słuchanie radia,
– postępy w likwidowaniu analfabetyzmu i półanalfabetyzmu, współpraca z instytucjami oświatowymi,
– stan pracy propagandowej: antyreligijnej, internacjonalistycznej, społeczno-obronnej,
– liczba i rodzaj kół zainteresowań, zespołów amatorskich funkcjonujących pod patronatem placówki,

– ilość dostarczanych gazet, stan prenumeraty wśród mieszkańców,
– częstotliwość ukazywania się gazetki ściennej,
– zbiór literatury propagandowej, liczba korzystających czytelników,
– współpraca z miejscową inteligencją, przykłady wspólnych działań,
– stan i przebieg pracy z dziećmi,
– polityczna praca z mieszkańcami wsi, zapoznawanie z osiągnięciami współczesnej agronomii,
– przykłady współpracy (pomocy) pomiędzy domami kultury socjalistycznej a izbami–czytelniami, izbami–czytelniami a czerwonymi kącikami,
– informowanie mieszkańców o postanowieniach zjazdów, konferencji partyjnych, o decyzjach władz centralnych, republikańskich, obwodowych i rejonowych,
– wypełnianie postanowień organizacji partyjnych[130].

Władzom sowieckim w okresie prawie dwuletniego panowania na Białostocczyźnie nie udało się, na wzór obwodów wschodnich BSRS, stworzyć pełnej sieci placówek kulturalnych, jednak efekty były i tak imponujące[131]. W obwodzie białostockim w ostatnich miesiącach okupacji sowieckiej istniało łącznie 20 Rejonowych Domów Kultury i 248 izb–czytelni. W rejonie krynkowskim, który posłużyć może za przykład, na początku kwietnia 1941 roku funkcjonowało 5 klubów kołchozowych, 3 kluby wiejskie, 12 izb–czytelni, 8 kołchozowych czerwonych kącików i 9 wiejskich czerwonych kącików. Listę instytucji kulturalnych uzupełniały 1 biblioteka rejonowa i 3 biblioteki wiejskie[132].

Celem wszystkich tworzonych placówek w obwodzie białostockim było nakłanianie miejscowej ludności do aktywnego włączenia się w nurt zachodzących przemian. Były to jednak najczęściej działania mało skuteczne, odbywające się na zasadzie przenoszenia gotowych wzorów z ZSRS, z pominięciem lokalnych warunków i zwyczajów[133]. Zastosowanie bogatego repertuaru środków oddziaływania (biblioteki, muzea, teatry, kluby...) kontrastowało z ubogą treścią, powielającą do znudzenia znane schematy, z niemożliwością wyjścia poza ustalone ramy. Pracownicy instytucji kulturalnych ubezwłasnowolnieni w swoich działaniach, stali się jedynie narzędziem w polityce partii, zmierzającej do unifikacji zajętych obszarów. Zadaniem ich działalności było demonstrowanie osiągnięć Kraju Rad, rozwijanie entuzjazmu dla zachodzących zmian i pobudzanie wiary we wspólną sprawę – komunizm. Mieli stanowić widomy, radosny znak rodzącego się nowego świata. Wszelki pesymizm, dekadencja, niewiara, jawny czy skrywany defetyzm były z góry wykluczone, tworzono przecież *„najszczęśliwszy ustrój pod słońcem"*.

PRZYPISY

[1] Władze centralne Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej wydały 31 stycznia 1940 roku rozporządzenie o wycofaniu „wrogiej literatury" z księgarń, bibliotek i czytelni na obszarze Białorusi Zachodniej.

[2] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 430, k. 1-3.

[3] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 167,168. Kontrolę nad przebiegiem cenzurowania zbiorów polskich bibliotek na zajętych ziemiach II Rzeczypospolitej sprawował Główny Urząd ds. Literatury i Wydawnictw – sowiecka cenzura. W Białymstoku przed wojną funkcjonowały dwie duże biblioteki Miejska Biblioteka Publiczna przy Rynku Kościuszki 1 i Biblioteka Żydowska im. Szelema Alejchema przy ulicy Sienkiewicza 36. Dzieje bibliotek w Białymstoku w okresie miedzywojennym opisane zostały w pracy Zofii Sokół, Dzieje bibliotek w Białymstoku (od XVIII wieku do 1939 roku), Białystok 1999.

[4] AW, relacja Tadeusza Sobolewskiego, sygn. II/1658, k. 5.

[5] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 411, k. 9.

[6] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 136.

[7] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 113.

[8] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 150.

[9] AW, IH, sygn. 87, k. 49. S. G. nauczycielka, Czarna Wieś.

[10] A. Głowacki, op. cit., s. 552.

[11] AW, IH, sygn. 87, k. 52. M. E.. nauczycielka, Supraśl.

[12] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 250, k. 10-12.

[13] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, k. 133.

[14] Jedynym rejonem nie posiadającym swojej biblioteki był rejon kryński. Miała ona tam powstać do końca roku.

[15] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 13

[16] Przed wojną zbiory Publicznej Biblioteki Miejskiej w Białymstoku liczyły 30 tys. książek. W wyniku przeprowadzonych prac cenzorskich usunięto około połowy pozycji. (Zob. A. Głowacki, op. cit., s. 554.)

[17] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 10.

[18] A. Głowacki, op. cit., s. 550.

[19] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 9.

[20] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 11.

[21] „Wolna Łomża" 20 III 1940r., nr 29.

[22] AW, relacja Anny Wysibirskiej, sygn. II/1411, k. 11.

[23] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 10 „Wolna Praca" 31 I 1941r., nr 13.

[24] AW, relacja Anny Wysibirskiej, sygn. II/1411, k. 11.

[25] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 12.

[26] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 3.

[27] A. Głowacki, op. cit., s. 587. Formalna decyzja o nacjonalizacji zbiorów została podjęta dopiero w grudniu 1939 roku.

[28] W pierwszych tygodniach okupacji w największym stopniu ucierpiały zbiory prywatne – obrazy, meble, często w bezmyślny sposób niszczone jako przykłady kultury burżuazyjnej czy ziemiańskiej.

[29] A. Głowacki, op. cit., s. 587-588. „Zachodnia Białoruś"..., s. 433-434.

[30] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 30, k. 22. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 69. Władze partyjne planowały otwarcie muzeów w Grodnie i Wołkowysku w pierwszą rocznicę „oswobodzenia" ziem Białorusi Zachodniej – 17 września 1940 roku.

[31] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 252, k. 29.

[32] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 69. W 1941 roku od Muzeum Historyczno – Archeologicznego w Grodnie oddzielono obie filie, tworząc z nich samodzielną palcówkę – Muzeum Przyrodnicze w Grodnie oraz filię tego muzeum – Ogród Botaniczny w Grodnie. Obie instytucje funkcjonowały nieregularnie

[33] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 69.

[34] Państwowe Muzeum Historyczno – Archeologiczne w Grodnie, inwentarz z lat 1939-41, s. 7 (inwentarz znajduje się w Muzeum w Grodnie). (więcej na temat samego „powstania skidelskiego" patrz: M. Wierzbicki, Powstanie skidelskie 1939 r., „Białoruskie Zeszyty Historyczne, 1997, nr 7).

[35] „Wolna Praca" 29 XII 1940, nr 147.

[36] Państwowe Muzeum..., inwentarz z lat 1939-41, s. 9.

[37] „Wolna Praca" 22 I 1941r., nr 9.

[38] Ibidem

[39] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 30, k. 22.

[40] „Sztandar Wolności" 22 XI 1940r., nr 43.

[41] Ibidem

[42] Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t. VII styczeń 1939 – grudzień 1943, Warszawa 1973, s. 217-218. Decyzja o utworzeniu Muzeum Literatury im. Elizy Orzeszkowej została podjęta przez Komitet Obwodowy 5 lutego 1941 roku. Akceptacja decyzji przez Komitet Centralny KP(b)B w Mińsku nastąpiła 16 kwietnia 1941 roku. Na przełomie 1940 i 1941 roku władze sowieckie otworzyły także muzea poświęcone Adamowi Mickiewiczowi w Nowogródku i Juliuszowi Słowackiemu w Krzemieńcu. (Zob. A. Głowacki, op. cit., s. 589-590).

[43] „Wolna Praca" 11 IV 1941r., nr 43.

[44] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 69.

[45] „Wolna Praca" 30 III 1941r., nr 38.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 420, k. 48. „Wolna Praca" 30 III 1941, nr 38. Sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, Elman w piśmie z 18 lutego 1941 roku zwrócił się do władz centralnych BSRS o zaakceptowanie budżetu Muzeum Literatury im. Elizy Orzeszkowej w wysokości 50 tys. rubli. Centrala przyznała o 10 tys. rubli mniej.

[47] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 50.

[48] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 69.

[49] „Awangard" 29 XII 1940r., nr 117.

[50] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 30, k. 22.

[51] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 69.

[52] W wyniku tych przeobrażeń, zmienił się również rodzaj odbiorcy. Indywidualny, spragniony kontaktu ze sztuką widz w dużej mierze zastąpiony został przez zorganizowane grupy szkolne czy zakładowe.

[53] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 4.

[54] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 31.

[55] „Wolna Praca 25 X 1940r., nr 122. S. Marczak-Oborski, Polskie życie teatralne podczas II wojny światowej, „Pamiętnik Teatralny" z. 1-4, Warszawa 1963, s. 10-11.

[56] Leonia Jabłonkówna, Aleksander Węgierko, Warszawa 1960, s. 131. M. Turlejska, Prawdy i fikcje, Warszawa 1968, s. 497.

[57] A. Węgierko, Droga naszego teatru, „Pamiętnik Teatralny" z. 1-4, Warszawa 1963, s. 275.

[58] Dyrektorowi administracyjnemu (funkcję tę pełniła zazwyczaj osoba pochodząca ze wschodnich obwodów BSRS), podporządkowany był kierownik artystyczny. Dyrektor administracyjny odpowiadał za polityczną poprawność kierowanej przez siebie placówki. W czasie istnienia Polskiego Teatru Dramatycznego BSRS zmieniał się on kilkakrotnie. (Zob. Leonia Jabłonkówna, op. cit., s. 132)

[59] Edward Krasiński, Teatr polski w Wilnie, w Białymstoku i we Lwowie. Repertuar, „Pamiętnik Teatralny" z. 1-4, Warszawa 1963, s. 263-264.

[60] Przed wojną w lokalu Teatru – Domu Ludowego im. J. Piłsudskiego w Białymstoku nie funkcjonował żaden stały zespół teatralny. Sam budynek oddano do użytku tuż przed wybuchem wojny. W dwudziestoleciu międzywojennym sceną, na której najczęściej były wystawiane spektakle był prywatny Teatr „Palace", mieszczący się przy ulicy Kilińskiego 6.

[61] „Wolna Praca" 16 X 1940, nr 118.

[62] A. Węgierko, op. cit., s. 277. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 72. Nie rozwiązywało to jednak problemów mieszkaniowych sporej grupy zespołu, borykającej się z brakiem „kwater" w przeludnionym Białymstoku.

[63] Edward Krasiński, op. cit., s. 264-265.

[64] „Wolna Praca" 20 XI 1940r., nr 131. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 335. A. Głowacki, op. cit., s. 559.

[65] „Sztandar Wolności" 15 XII 1940r., nr 62. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Teczki osobowe, sygn. 10485 (teczka Walentyny Najdus). Jacek Woszczerowicz (11 IX 1904 – 19 X 1970), do wybuchu wojny grał we Lwowie i w Warszawie. Wystąpił w wielu filmach: „Jego wielka miłość", „Rena", „Kłamstwo Krystyny", „Znachor" i „Testament profesora Wilczura". Od 1944 roku zaangażował się w pracę Teatru Wojska Polskiego w Lublinie. Po wojnie grał w kilku filmach, m. in. w „Żołnierzu zwycięstwa" i ekranizacji „Zemsty", wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

[66] „Wolna Praca" 25 X 1940r., nr 122.

[67] F. Nowak, Moja gwiazda, Białystok 1991, s. 57.

[68] AW, Helena Tokarczyk, Dziennik (11 XII 1940), sygn. II/451.

[69] Ibidem 12 I 1941r., nr 5.

[70] Leonia Jabłonkówna, op. cit., s. 131-132.

[71] S. Marczak-Oborski, op. cit., s. 32.

[72] I. W. Michno, Socialno-ekonomiczeskiie Preobrazowania na Grodnenszczune (1939-1941), diplomnaja rabota, Grodenskii Gosudarstwiennyj Iniwersitet im. J. Kunaly, Grodno 1992. (maszynopis), s. 47.

[73] S. Marczak-Oborski, op. cit., s. 16.

[74] AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 37, k. 20.

[75] A. Głowacki, op. cit., s. 560-561.

[76] „Wolna Praca 16 V 1941r., nr 58. A. Głowacki, op. cit., s. 561.

[77] K. Krukowski, Z Melpomeną na emigracji, Warszawa 1987, s. 21-22.

[78] Ibidem, s. 23-24.

[79] Ibidem, s. 24.

[80] Ibidem, s. 24. „Wolna Praca" 1 V 1941r., nr 52.

[81] A. Głowacki, op. cit., s. 562-563.

[82] Dokument nr 28, w: Nazausjedy razam, da 60 goddzja uz'jadnannja Zachodnjaj Belarusi s BSSR, Minsk 1999, s. 212.

[83] „Wolna Praca" 5 I 1941r., nr 2, 15 I 1941r., nr 6, 12 II 1941r., nr 18.

[84] I. W. Michno, op. cit., s. 46.

[85] „Wolna Praca" 1V 1941r., nr 54.

[86] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 335. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 194.

[87] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 145.

[88] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 2020, k. 9-10.

[89] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 89.

[90] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 90. Kierownictwo Filharmonii Obwodowej w sprawozdaniach przesyłanych do władz partyjnych szczyciło się tym, iż muzyka poważna dociera do najdalszych zakątków obwodu.

[91] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 76, 335. W 1941 roku Filharmonia Obwodowa planowała dać 519 koncertów, które łącznie wysłuchać miało 284 tys. osób.

[92] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 145. Istorija BSSR, Minsk 1961, s. 417.

[93] I. W. Michno, op. cit., s. 46.

[94] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 1, k. 4. Do końca okupacji sowieckim władzom nie udało się wszystkich placówek kulturalnych wyposażyć w radioodbiorniki.

[95] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 415, k. 78.

[96] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 65.

[97] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 238 f. 6195, o. 1, d. 410, k. 302-304.

[98] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 64, k. 4. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 22. „Wolna Praca" 7 II 1941r., nr 29 „Sztandar Wolności" 15 XII 1940r., nr 62. Sowieckie domy kultury lokowane były najczęściej w budynkach przedwojennych polskich placówek kulturalnych, równie chętnie wykorzystywano do tego celu domy po byłych właścicielach ziemskich czy fabrykantach, np. Klub Robotników Białostockich Zakładów Produkcji Dykty Nr 7 znajdował się w pałacu Hasbacha w Dojlidach.

[99] „Wolna Łomża" 20 III 1940r., nr 29.

[100] Ibidem 9 II 1941r., nr 15.

[101] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 238. f 6195, o. 1, d. 397, k. 1.

[102] „Wolna Praca" 26 I 1941r., nr 11.

[103] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 397, k. 2.

[104] „Wolna Praca" 14 III 1941r., nr 31.

[105] Ibidem.

[106] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 397, k. 28-29.

[107] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 397, k. 8.

[108] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 9.

[109] Ibidem, sygn. f. 6197, o. 1, d. 2, k. 9. PAOB, sygn. f. 17, o. 1, d. 2, k. 41.

[110] „Wolna Łomża" 11 V 1941r., nr 53.

[111] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 29.

[112] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 415, k. 4.

[113] „Wolna Praca" 19 I 1941r., nr 8.

[114] Ibidem 16 V 1941, nr 58. W podobnym tonie rolę sportu w ZSRS w numerze 12 z 31 I 1940 roku przedstawiała „Wolna Łomża": „W Związku Radzieckim przywiązuje się wielką wagę do zagadnień sportowych. Sport jest nierozerwalnie związany z komunistycznym wychowaniem sowieckiego człowieka, człowieka wszechstronnie rozwiniętego, zręcznego, odważnego, wytrzymałego – w każdej chwili gotowego do obrony swojej wielkiej socjalistycznej rodziny"

[115] Ibidem, 30 V 1941r., nr 64.

[116] Ibidem, 12 II 1941r., nr 18.

[117] PAOSOG, sygn. f. 6197, o. 1, d. 4, k. 166.

[118] „Wolna Praca" 12 II 1941, nr 18, 17 II 1940, NR 19. „Wolna Łomża" 31 I 1940, nr 12. Podnoszeniem umiejętności wojskowych wśród obywateli ZSRS zajmowała się paramilitarna organizacja Osoawiachim. Jej komórki działały zarówno w domach kultury, zakładach pracy, kołchozach jak i na wsiach. Osoawiachim oprócz szkolenia wojskowego, prowadził również wśród swoich członków „wielką masowo-polityczną działalność wychowawczą."

[119] Zimą zamiast przełajów organizowano biegi narciarskie. (Zob. „Sztandar Wolności" 28 I 1941r., nr 22).

[120] „Wolna Łomża" 27 XII 1940r., nr 125.

[121] Ibidem, 26 II 1941, nr 41. PAOSOG, sygn. f. 6218, o. 1, d. 73, k. 45-52.

[122] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 134.

[123] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 22. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 238. f. 6195, o. 1, d. 396, k. 61. Spotkałem się również w dokumentach z danymi mówiącymi, iż władze sowieckie planowały do końca 1941 roku zwiększenie liczby izb – czytelni do 380.

[124] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 238 i 239

[125] „Sztandar Wolności" 1941r., nr 116 za A. Głowacki, op. cit., s. 593.

[126] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 129.

[127] „Wolna Łomża" 12 II 1941r., nr 16.

[128] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 242.

[129] „Nowe Życie" 1 VI 1941r., nr 42.

[130] PAOB, sygn. f. P.-279, o. 1, d. 9, k. 137.

[131] I. O. Caruk, W siemie jedinoj, Mińsk 1979, s. 12. Władze sowieckie w zachodnich obwodach BSRS w ciągu niespełna dwóch latach okupacji stworzyły – jeżeli dać wiarę oficjalnym statystykom – 92 domy kultury i 1110 izb – czytelni.

[132] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 234. W rejonie krynkowskim do końca okupacji sowieckiej nie stworzono Rejonowego Domu Kultury Sowieckiej.

[133] M. Gnatowski, Region łomżyński w granicach ZSRR (wrzesień 1939 – czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" t. III, 1991, s. 75-76.

Rozdział 3

Działalność wydawnicza władz sowieckich

PRASA REGIONALNA I CENTRALNA

W wyniku agresji Armii Czerwonej 17 września 1939 roku Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (BSRS) przypadły w udziale tereny północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej, w znacznej części zamieszkałe przez ludność nie znającą ideologicznych założeń systemu komunistycznego. Przed władzą sowiecką stanęło zadanie dotarcia z propagandą bolszewicką do nowych obywateli[1]. Pierwszym krokiem było całkowite zmonopolizowanie wszystkich środków masowego przekazu. Szczególnie ważną rolę nośnika okrojonych i wyselekcjonowanych wiadomości miała odgrywać prasa. Zgodnie z założeniami przyjętymi w ZSRS, prasa – według słów Lenina – miała być nie tylko informatorem, ale także organizatorem i wychowawcą społeczeństwa[2]. Na próżno zatem w niej szukać autentycznych problemów, z jakimi przyszło zmierzyć się ludności okupowanych obszarów[3]. Gazety miały przede wszystkim przekazywać obywatelom oficjalny osąd wydarzeń politycznych, a w przypadku prasy regionalnej, adaptować go do potrzeb lokalnych, często ograniczając się tylko do streszczania lub tłumaczenia artykułów centralnych. Już od początku okupacji w propagandzie, a co za tym idzie także w prasie, dominowała tendencja traktowania miejscowej ludności jako *„obywateli sowieckich"* zjednoczonych we wspólnej ojczyźnie. Stąd niezależnie od języka, którym się posługiwano, przekazywane społeczeństwu treści były identyczne. Problemy narodowościowe miały zostać odsunięte na dalszy plan, ustępując miejsca programowej jedności wszystkich obywateli.

Dokonując stopniowej unifikacji zajętych terenów, centralne władze wprowadzały w życie tradycyjny sowiecki model funkcjonowania prasy. Dystrybucja gazet odpowiadać miała strukturze administracyjnej kraju. Obok pism o zasięgu republikańskim i obwodowym planowano docelowo na obszarze Białostocczyzny wydawać przy każdym Komitecie Rejonowym KP(b)B jedno czasopismo regionalne. Do końca okupacji sowieckiej nie

udało się osiągnąć zamierzonych celów, warto jednak zapoznać się z planami władz republikańskich.

Tabela 19

Spis gazet regionalnych planowanych do wydania w zachodnich obwodach BSRS. Obwód białostocki.

Nazwa rejonu	Tytuł gazety	Ilość numerów ukazujących się w miesiącu	Nakład	Liczba stron (w cm)	Rozmiar strony
Augustowski	Nowa Droga	15	2 tys.	4	41x 58
Bielski	Czerwona Gwiazda	15	2 tys.	4	41x 58
Brański	Czerwony Płomień	15	2 tys.	4	41x 58
Wołkowyski	Zorza	15	2,5 tys.	4	41x 58
Grajewski	Nowe Życie	15	2 tys.	4	41x 58
Grodzieński	Wolna Białoruś	24	4 tys.	4	58x 82
Dąbrowski	Młot	15	2 tys.	4	41x 58
Jedwabnieński	Nowa Wieś	15	1,5 tys.	4	41x 58
Zabłudowski	Czerwona Trybuna	15	2,5 tys.	4	41x 58
Zambrowski	Latarnia	15	2 tys.	4	41x 58
Kolneński	Trybuna	15	1,5 tys.	4	41x 58
Krynkowski	Bojownik	15	2 tys.	4	41x 58
Łapski	Iskra	15	2,5 tys.	4	41x 58
Łomżyński	Praca	15	2,5 tys.	4	41x 58
Moniecki	Tłumacz	15	2,5 tys.	4	41x 58
Porzecki	Czerwony Łan	15	1,5 tys.	4	41x 58
Świsłocki	Szturmowiec	15	2 tys.	4	41x 58
Skidelski	Sztandar Sowietów	15	2 tys.	4	41x 58
Śniadowski	Stachanowiec	15	1,6 tys.	4	41x 58
Sokólski	Zwycięstwo	15	2 tys.	4	41x 58
Sopoćkiński	Patriota	15	1,5 tys.	4	41x 58
Ciechanowski	Sztandar Współzawodnictwa	15	1,5 tys.	4	41x 58
Czyżewski	Komunista	15	1,5 tys.	4	41x 58

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4, o. 21, d. 1989, s. 3-44.

Realizację planu stworzenia sieci tytułów prasy sowieckiej na Białostocczyźnie rozpoczęto jeszcze przed oficjalnym wcieleniem ziem II Rzeczypospolitej do BSRS.

Jedną z pierwszych gazet wydawanych na terenie Białostocczyzny był organ *„Obwodowego i Miejskiego Tymczasowego Zarządu miasta Białegostoku"* – **„Oswoboždennyj Belostok"** („Wyzwolony Białystok"), ukazujący

się w języku rosyjskim. Szybkie przygotowanie tytułu do druku (pierwsze numery ukazały się już kilka dni po wkroczeniu na Białostocczyznę oddziałów Armii Czerwonej) świadczyć mogą o znaczeniu o funkcji prasy w sowieckim systemie propagandy. Obok bezpośredniego oddziaływania na miejscowego czytelnika, „Oswobożdennyj Belostok" pełnił rolę forpoczty nowej ideologii. Ułatwiał także kontakt władzy z coraz liczniejszą, napływającą z Białorusi Wschodniej rzeszą pracowników terenowych, w pośpiechu przygotowujących wybory do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Wśród osób piszących na łamach gazety byli m. in.: M. Blistinow, I. Korolkow, S. Orłowski, M. Rozowski, G. Rykin, W. Szachnowicz, H. Szczegłow i W. Wierchowski. Redaktorem naczelnym został B. Zelman. Układ numerów rosyjskojęzycznych był pięciołamowy na czterech stronach druku. Do momentu ukazania się polskiej wersji językowej, w piśmie zamieszczano jedynie krótkie artykuły w języku polskim, np. w numerze 13 z 19 października 1939 roku były to dwa reportaże poświęcone przygotowaniom do mających się odbyć 22 października 1939 roku wyborów do Zgromadzenia Ludowego. Pierwszy z nich podpisany kryptonimem „R" donosił o *„Ożywionej działalności komisji wyborczej III dzielnicy, IV okręgu"*, natomiast drugi, B. Machaja był poświęcony *„Zebraniu przedwyborczym na fabryce Sokoła"*[5].

Pierwszy numer w języku polskim pt. **„Wyzwolony Białystok"**[6] ukazał się z okazji wyborów do Zgromadzenia Ludowego i podobnie jak numer 2 i 3 prawie w całości poświęcony był temu wydarzeniu. Konstrukcja pisma zarówno w języku rosyjskim jak i w polskim była podobna. Trzy pierwsze strony poświęcone były problemom wyborów oraz sytuacji w mieście po wkroczeniu Armii Czerwonej. Równie często i chętnie wspominano niedawną „okupację" Białorusi Zachodniej przez „białopolaków", nie omieszkając przy tej okazji roztaczać wizji świetlanej przyszłości. Entuzjazm propagandowy, który towarzyszył tylko co zakończonym wyborom najlepiej oddają tytuły niektórych artykułów: *„Święto Ludu"*, *„Niezapomniany dzień"*, *„Wiosna ludzkości"*, *„Pierwsi wyborcy"*, itp.[7] Czwarta, ostatnia strona gazety poświęcona była sprawom międzynarodowym, głównie toczącej się wojnie w Europie. Materiał zamieszczony tam stanowił głównie przedruk artykułów z gazet centralnych lub składał się z komunikatów TASS. W sprawach międzynarodowych redakcja nie podejmowała ryzyka wypowiadania się, prawdopodobnie bojąc się popełnienia nieświadomych odstępstw od świeżo wytyczonych zasad. Nie wszystkie jednak numery „Wyzwolonego Białegostoku" ukazywały się na czterech stronach, np. nr 3 z 27 października 1939 roku wydano tylko na jednej kartce. Uzależnione to było, tak jak w przypadku wszystkich tytułów ukazujących się w ZSRS, od aktualnych potrzeb, jak i od możliwości

wydawniczych władz lokalnych. Redaktorem odpowiedzialnym za pismo był, podobnie jak w wersji rosyjskiej, B. Zelman. Redakcja obu wersji gazet zajmowała 5 pokoi w budynku Tymczasowego Zarządu Obwodowego (Wojewódzkiego), przy ulicy Warszawskiej 55 a. Numer pisma kosztował 10 kopiejek lub 10 złotych[8].



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYZWOLONY BIAŁYSTOK

ORGAN BIAŁOSTOCKIEGO OBWODOWEGO I MIEJSKIEGO TYMCZASOWYCH ZARZĄDÓW

Nr. 2
25 października
1939 r.
Cena 10 kopiejek
(10 groszy)

Wśród największego entuzjazmu odbyły się wybory deputowanych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej

Niezapomniany dzień

Data 22-go października zapisze się złotymi zgłoskami w historii ludów Białorusi Zachodniej. Upłyną dziesięciolecia, upłyną stulecia a lud z pokolenia w pokolenie opowiadać będzie o tym, jak w dniu tym naród wyzwolony, po raz pierwszy w swej historji swobodnie wybierał przedstawicieli ludowych.

Jeszcze nie dokonano ostatecznego obliczenia wyniku wyborów. Ale każdy, kto widział tysiące radosnych twarzy — może śmiało twierdzić, że wszyscy kandydaci wysunięci przez lud bezwzględnie wybrani zostaną na deputowanych do Zgromadzenia Ludowego.

Miliony pracujących byłego państwa polskiego, nie bacząc na teror i zastraszanie, bojkotowało wybory do polskiego sejmu. A do wyboru deputowanych do Zgromadzenia Ludowego szli starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, uzbrojeni

Wiosna ludzkości

Czwarta godzina. Jeszcze jest noc, nieliczne latarnie uliczne walczą z ciemnościami i jedynie gdzieś tam, na wschodzie zapala się zorza. Ale miasto Białystok nie śpi.

Do lokalu 4-tej dzielnicy 7-go okręgu wyborczego podeszła 73-letnia kobieta [illegible]

ŚWIĘTO LUDU

Poranek. Miasto przywdziało swe szaty odświętne. Po ulicach, szczególnie o tej porze jeszcze cichych i bezludnych, dostrzega się ruch. Rozwierają się drzwi — na ulicę wychodzą ludzie. Jedni śpieszą się, inni idą wolnym krokiem, spotykają się, rozmawiają.

Purpurą sztandarów ubrane jest miasto. Jest ich tysiące — małych, wielkich. Trybuny owinięte są czerwoną materią. Na zmurszałej wieżyczce bramy wojewódzkiej widnieją olbrzymie cyfry — 22. Cyfra ta na zawsze wejdzie do historii Białegostoku, bo dnia tego oddziały wyzwolicielki — Armii Czerwonej — wkroczyły do miasta.

Dzielnica wyborcza Nr. 1, 6-go okręgu znajduje się prawie w centrum miasta, przy ul. Pierackiego. Wielka kamienica odświętnie przystroiła [illegible] górze jest gimnazjum, cały dół zajęty jest przez dzielnicę wyborczą. Dzielnica ta liczy 1474 wyborców.

towarzysza Stalina, wskazuje na niego ręką.

—Stalin—dźwięcznie mówi dziewczynka.

Jakaś staruszka, wspierając się na kiju, wchodzi do sali. Ogląda się ona z przestrachem po bokach.

— Jak wasze nazwisko, babciu?— pyta agitator.

— Krajeman, synku, odpowiada babcia z nagłym ożywieniem. Długo przygląda się kartce wyborczej, ścianom, plakatom na ścianach. Pyta agitatora o tym, co jest wypisane na hasłach. Agitator odczytuje: „Niech żyje braterstwo narodów! Głosując za ustanowieniem władzy sowieckiej będziemy głosowali za szczęśliwym i radosnym życiem dla pracujących Białorusi Zachodniej! Głosujcie wszyscy na kandydatów ludu!".

Dobrze, — szepeze babcia. — Ja jestem — za.

Niektórzy przychodzą i nazwisk ich niema w spisach. Denerwują się, żądają, by natychmiast wciągnięto ich na listę. I idą głosować.

Pod koniec 1939 roku „Wyzwolony Białystok" przekształcony został w pismo o zasięgu obwodowym pt. **„Wolnaja Praca"**. Gazeta, organ „Komitetu Obwodowego i Miejskiego KP(b)B w Białymstoku" oraz „Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego w Białymstoku" zaczęła ukazywać się w dwóch językach: białoruskim i polskim. Oficjalne zatwierdzenie „Wolnej Pracy" w języku polskim przez Egzekutywę KC KP(b)B nastąpiło dopiero 27 IV 1940 roku, mimo iż pismo ukazywało się już od kilku miesięcy[9]. Redaktorem obu wydań został ponownie B. Zelman. Gazeta w języku białoruskim wychodziła pięć razy w tygodniu, w jednorazowym nakładzie 10 tys. egzemplarzy, natomiast wersja polska 3 razy w tygodniu, w nakładzie 4 tys. egzemplarzy[10]. Podział ten dobrze odzwierciedlał ideę uczynienia z Białostocczyzny integralnej części BSRS, lecz nie pokrywał się z faktycznym popytem. Jak można przeczytać w sprawozdaniu z sierpnia 1940 roku przygotowanym przez naczelnika Oddziału Prasy Wydziału Propagandy

i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Sliwnika[11], zapotrzebowanie na białoruską „Wolnaju Praca" było znacznie mniejsze niż liczba drukowanych egzemplarzy. W sierpniu 1940 roku gazetę wydawano średnio w nakładzie 11 tys., podczas gdy popyt na prenumeratę wynosił 3504. Dane te szczególnie kontrastują w zestawieniu z 4 tys. nakładem wersji w języku polskim, która nawet nie pokrywała zapotrzebowania prenumeratorów wynoszącego 4126 egz.. Największe rozbieżności były w rejonie augustowskim, w którym na 425 zamówionych gazet dostarczono tylko 230 i w rejonie grajewskim 286 prenumeratorów i 200 egz.[12]. Zainteresowanie polskich czytelników „Wolną Pracą" wynikało głównie z braku dostatecznej informacji. Odcięci od alternatywnych źródeł informacji, obywatele polscy między wierszami propagandowej miazgi starali się zorientować w faktycznej sytuacji – szczególnie międzynarodowej. Po częściowej zmianie polityki w stosunku do ludności polskiej od jesieni 1940 roku nakład „Wolnej Pracy" zaczął stopniowo rosnąć osiągając w kwietniu 1941 roku 10 tys. egzemplarzy, natomiast cena z początkowych 10 kopiejek wzrosła do 15 w czerwcu 1941 roku[13]. W skład redakcji wchodziło 21 osób: 15 redaktorów i 6 osób obsługi technicznej. Wśród 15 dziennikarzy: 9 było członkami KP(b)B, 2 kandydatami do KP(b)B, 1 komsomolec i 3 osoby bezpartyjne[14].



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WOLNA PRACA

ORGAN KOMITETÓW: BIAŁOSTOCKIEGO OBWODOWEGO I MIEJSKIEGO KP(b)B I OBWODOWEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO

Rok wydania trzeci. | Niedziela, 9 lutego 1941 r. Nr. 17 (197) | Cena 10 kopiejek

Serdecznie dziękuję wszystkim organizacjom, grupom i poszczególnym osobom za nadesłane pozdrowienia i powinszowania z okazji 60-lecia mych urodzin

K. WOROSZYŁOW.

7 lutego 1941 roku.

NALEŻY PO BOLSZEWICKU KIEROWAĆ SZKOŁAMI RZEMIEŚLNICZYMI I KFZ

W tych dniach prasa podała zawiadomienie Głównego Zarządu Rezerw Pracy. Rząd Radziecki przedsięwziął szereg środków dla dalszego ulepszania pracy szkół kształcenia fabryczno-zawodowego. Zwiększa się materialne zainteresowanie uczniów, powiększa się środki na utrzymanie, uczniowie szkół otrzymują odzież przepisową.

Próba przygotowania kadrów przez KFZ okazała się w zupełności udaną. Wobec tego w roku 1941 zostaną zorganizowane nowe szkoły tego typu w dziedzinie przemysłu leśnego na 100 tysięcy osób oraz szkoły KFZ dla przemysłu materiałów budowlanych na 36.080 osób.

Postanowienie to będzie napewno przyjęte z uznaniem przez młodzież oraz rodziców. Jeszcze 136 tysięcy młodych ludzi naszego kraju uzyska kwalifikacje na koszt państwa.

W celu należytego przygotowania do nowego poboru i uniknięcia błędów, które popełniono przy pierwszym poborze, powinny nasze organizacje partyjne, sowieckie i komsomolskie bliżej zapoznać się z pracą istniejących szkół robót armaturowych. Są oni zmuszeni wykonywać inne, pierwsze lepsze roboty. Natomiast w grupie cieśli, gdzie praca jest odpowiednio postawiona, uczniowie wykonują już samodzielnie poważne prace.

W łomżyńskiej szkole KFZ nie postarano się nawet o tak prymitywne narzędzia, jak siekiery, dłuta i inne, a pieniądze, przeznaczone na kupno narzędzi, zostały niewykorzystane.

Gorzej przedstawia się sprawa w szkole rzemieślniczej i kolejowej. Ilość tokarni, imadeł i innych narzędzi jest niedostateczna. Kierownicy tych szkół uważają, że nie ma w tym ich winy, nie wykazali oni jednak niezbędnej inicjatywy, nie wykorzystali możliwości jakie przedstawia szkoła kolejowa. Czyżby w depo i warsztatach naszej kolei nie można było otrzymać imadeł. Świadczy to o tym, że kierownicy szkół i organizacje gospodarcze nie zajęli się dotychczas po bolszewicku sprawą szkół.

Szkoły winny przygotowywać nietylko wykwalifikowane ale i wyksztalc-

Stachanowiec-czterowarsztatowiec komsomolsko-młodzieżowej brygady 1-go kombinatu włókienniczego Ł. M. Kobryński wykonywujący normę w 117 proc. Foto A. Sapira.

Powitamy XVIII Wszechzwiązkową Konferencję Partyjną nowymi zwycięstwami wytwórczymi!

WYPRODUKOWANO PONAD PLAN 6750 METRÓW TKANIN

Kolektyw 4-go kombinatu włókienniczego wykonuje zobowiązania powzięte na cześć XVIII konferencji partyjnej. Plan produkcji gotowego towaru za styczeń został wykonany w 109,3%. Ponad plan wyprodukowano 6.750 metrów tkanin. 92.9% produkcji było w pierwszym gatunku podczas gdy plan przewidywał 86.3%. Przoduje oddział przędzalniczy: wykonał on plan styczniowy w 109,8%.

Wszyscy robotnicy pracujący na akord w apreturze i farbiarni opanowali normy wytwórcze i przewyższają je. Brygada tkacza tow. Makala zobowiązała się do wykonania programu miesięcznego w 108%, wykonała zaś w 172,1%.

Najlepsi stachanowcy kombinatu — tkacze tt. Koryciński, Zylberdzik wykonywują normy w 118—122%, motalka tow. Olczyk — w 117,8%.

E. Radkiewicz.

Każdy numer „Wolnej Pracy" otwierał artykuł główny, poruszający aktualny temat dnia, poświęcony problemom regionu lub sytuacji międzynarodowej. Sporą część pierwszej strony zajmowały oficjalne sprawy o znaczeniu ogólnopaństwowym, np. w numerze 83 z dnia 13 VII 1940 r. gazeta donosiła o otwarciu sesji Rady Najwyższej Karelo-Finlandzkiej Republiki Socjalistycznej, innym razem (nr 34 z dnia 21 III 1940 r.) o przyznaniu stalinowskich nagród za wybitne wynalazki. Więcej miejsca sprawom obwodowym (choć nie była to reguła) poświęcano na stronie drugiej i trzeciej. Tutaj zamieszczano relacje z zakładów pracy, z życia szkół, klubów, ośrodków socjalistycznej kultury, sprawozdania z „bicia kolejnych norm". Opisywano zaangażowanie się sowieckich robotników w rozbudowę kraju, szczególnie promując dokonania osób obsługujących dwa, trzy lub nawet cztery warsztaty jednocześnie[15]. Zachęcano w ten sposób nowych robotników do podjęcia współzawodnictwa pracy[16]. Opornych na ideologiczne perswazje przekonać miały przykłady uświadamiające im, iż próby negowania zaleceń władzy muszą skończyć się surowymi sankcjami[17]. Elementem chętnie wykorzystywanym przez redakcję (wszystkich sowieckich gazet) były listy *„robotników"*, *„chłopów"*, w których autorzy z *„własnej inicjatywy"*, prostymi słowami dziękowali władzy sowieckiej, Armii Czerwonej za *„wyzwolenie spod ucisku panów"*.

Obwodowa „Wolna Praca", obok prasy centralnej stanowiła dla gazet rejonowych wzór do naśladowania. Artykuły zamieszczane na jej łamach chętnie były przedrukowywane, a w niektórych przypadkach wręcz zalecane do powielania. Tak np. było z artykułem E. Jarosławskiego o antyreligijnej propagandzie na obszarach zachodniej Białorusi i Ukrainy, który ukazał się w 104 numerze „Wolnej Pracy" z 8 maja 1940 roku. Sekretarz Obwodowego Wydziału Propagandy i Agitacji – Nowikow, zobowiązywał wszystkie gazety rejonowe do przedrukowania go w jednym z najbliższych numerów[18].

Odpowiednikiem „Wolnej Pracy" w języku jidysz była obwodowa gazeta **„Belostoker Sztern"** („Białostocka Gwiazda") ukazująca się od 19 października 1939 roku[19]. Skierowana do ludności żydowskiej, przekazywała typowe treści propagandowe nastawione na pozyskanie zwolenników nowego ustroju. W pracach redakcji szczególny nacisk kładziono na zdyskredytowanie ruchu syjonistycznego i socjalistycznego. Jednym z zadań prasy sowieckiej, niezależnie od języka, w którym była redagowana, było odwracanie uwagi czytelnika od faktycznych, codziennych problemów i wytwarzanie sztucznego poczucia ogólnej harmonii i spokoju. Pismo ukazywało się 3 razy w tygodniu, w początkowym nakładzie 4,3 tys., a następnie 5 tys. egzemplarzy. Skupiało wokół siebie grono białostockich pisarzy żydowskich i posiadało 50

stałych współpracowników[20]. W sierpniu 1940 roku zarejestrowanych było 3378 prenumeratorów[21]. Redaktorem naczelnym mianowano Szulmanowa[22]. „Belostoker Sztern" był jedynym pismem w języku jidysz ukazującym się na całej Białorusi Zachodniej[23].

Od lipca 1940 roku sytuacja gazety uległa pogorszeniu. Zaczęła się ukazywać tylko raz w tygodniu, głównie w niedzielę. W opinii dziennikarzy pozbawiało to sporą część ludności żydowskiej, posługującej się tylko językiem jidysz, stałego kontaktu z prasą sowiecką, a co za tym idzie także z ideologią komunistyczną. Redakcja w piśmie z 21 XII 1940 roku starała się interweniować w Komitecie Centralnym KP(b)B w Mińsku w sprawie zwiększenia z dniem 1 stycznia 1941 roku częstotliwości wydawania „Belostoker Sztern" do 15 razy w miesiącu i nakładu do 10 tys. egzemplarzy[24].

Największą formatem, wydawaną w obwodzie białostockim gazetą regionalną była **„Swobodnaja Belarus"** („Wolna Białoruś"), organ *„Miejskiego i Rejonowego Komitetu KP(b)B w Grodnie"*. Pierwszy numer ukazał się już 25 września 1939 roku, natomiast oficjalne zaakceptowanie tytułu przez Centralny Komitet KP(b)B w Mińsku nastąpiło dopiero 2 czerwca 1940 roku[25]. Redakcja pisma mieściła się w Grodnie przy ulicy Orzeszkowej 3[26]. Drukowana w języku białoruskim gazeta posiadała okazały format strony 58 na 82 cm. Ukazywała się 5 razy w tygodniu w nakładzie 4,5 tys. egzemplarzy. Redaktorem naczelnym został Filimonow. „Swobodnaja Belarus" pomimo, iż wydawana była na obszarach w znacznej części zamieszkałych przez Polaków, w założeniu władzy miała potwierdzać i utrwalać białoruski charakter tych ziem. We wschodnich rejonach obwodu białostockiego prasa w języku polskim nie istniała.

„Wolna Łomża", pismo *„Tymczasowego Zarządu Miasta Łomży i Powiatu Łomżyńskiego"*, a następnie *„Miejskiego i Rejonowego Komitetu KP(b)B w Łomży"* formatem i treścią zbliżone było do polskojęzycznej „Wolnej Pracy". Na początku teksty publikowane były tylko w języku polskim. W pierwszym kwartale 1940 roku kilka numerów wydano w języku rosyjskim, a od nr 51 z 1 czerwca 1940 roku pismo zaczęło ukazywać się w wersji dwujęzycznej – pierwsza i czwarta strona w języku polskim, druga i trzecia w rosyjskim[27]. Materiał drukowany w obu językach różnił się od siebie tematyką, wspólny pozostawał tylko przekaz ideologiczny. W sprawie przywrócenia gazecie czysto polskiego charkteru interweniował u władz obwodowych wpływowy komunista z rejonu łomżyńskiego Alfred Lampe. Dwujęzyczność pisma utrzymała się aż do końca okupacji sowieckiej[28]. Druk w nakładzie 1,5 tys. (początek 1940 r.), 2 tys. (czerwiec 1940 r.), a następnie 2,5 tys. (luty 1941 r.) wykonywano w drukarni „Promień Socjalizmu" w Łomży, przy ulicy Krupskiej 9[29]. W 1940 roku „Wolną

Łomżę" wydawano jeden, dwa, rzadko trzy razy w tygodniu, od 1941 roku zaczęła ukazywać się regularniej – trzy numery tygodniowo. Cenę ustalono w wysokości 10 kopiejek. Redaktorem naczelnym mianowano E. Krestnikowa. „Wolna Łomża" ukazująca się na obszarze zdominowanym przez ludność narodowości polskiej, miała odgrywać ważną rolę w krzewieniu idei komunistycznych. Władze obwodowe doceniając tę funkcję gazety, nie omieszkały wytykać również błędów. Zarzucano redakcji zbyt rzadkie podejmowanie problemów związanych z kolektywizacją wsi, pracami domów kultury socjalistycznej czy izb-czytelni[30]. Dużo natomiast miejsca na łamach „Wolnej Łomży" poświęcano sytuacji szkolnictwa. Przy okazji przygotowań do nowego roku szkolnego (1940/41), przypominano rodzicom o obowiązku edukacji obejmującym wszystkie dzieci. Zamieszczano reportaże z prac szkół, propagowano socjalistyczne współzawodnictwo pracy wśród nauczycieli[31]. Równie dużo miejsca zajmowały relacje z egzaminów rocznych, którym podlegali uczniowie szkół sowieckich. Propagowane jako wielkie osiągnięcie edukacji komunistycznej, miały – w założeniu władz – stanowić wymierny efekt wysokiego poziomu szkolnictwa w ZSRS[32].

W Augustowie od października 1939 roku dwa razy w tygodniu (w 1940 roku 3 razy) ukazywała się gazeta „Awangard" („Awangarda")[33], pismo *„Tymczasowego Zarządu Miasta i Powiatu Augustów"*, a po zakończeniu reformy administracyjnej organ *„Komitetu Rejonowego KP(b)B i Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Augustowie"*. Wydawane na początku w wersji dwujęzycznej (polsko-rosyjskiej), od 5 lutego 1940 roku zaczęło wychodzić tylko po rosyjsku[34]. Numer o formacie 41 cm na 58 cm, w nakładzie od 1 tys. do 2 tys. egzemplarzy, najczęściej wydawany na dwóch stronach w układzie pięciołamowym, kosztował 5 kopiejek[35]. Redakcja miała swoją siedzibę w Augustowie, przy ulicy 1 Maja 18[36]. W skład kolegium redakcyjnego (według danych archiwalnych) wchodziło czterech Białorusinów: M. Szulejko (redaktor naczelny), S. Grebenewag, S. Kutanow, G. Minczukow, oraz dwóch Żydów – T. Zan, M. Sejnienski. Od 15 sierpnia 1940 roku Centralny Komitet KP(b)B w Mińsku oddelegował do pracy w charakterze zastępcy redaktora naczelnego M. Petrowskiego[37]. Pismo obok przedruków z gazet centralnych i zamieszczania materiałów TASS i BELTA – ukazujących się najczęściej w działach „Sowiecka Białoruś" i „W sowieckim kraju", na bieżąco informowało o zarządzeniach władz lokalnych[38]. Aktywnie uczestniczyło w kampanii do rad najwyższych ZSRS i BSRS, zaś korespondencja z zebrań i wieców przedwyborczych zamieszczana była na pierwszych stronach. W propagandzie kampanijnej nie mo-



ПРОЛЕТАРИИ ВСЕХ СТРАН, СОЕДИНЯЙТЕСЬ!

АВАНГАРД

ОРГАН АВГУСТОВСКОГО РАЙКОМА КП(б)Б и РАЙОННОГО ИСПОЛНИТЕЛЬНОГО КОМИТЕТА

№ 16 (45) | Понедельник, 12 февраля 1940 г. | Цена 5 коп.

Собрание избирателей деревни Габовые-Гронды

На днях состоялось общее собрание избирателей деревни Габовые Гронды и Бор. Более двух сот крестьян собрались выслушать доклад о Сталинской Конституции. Представитель райкома партии т. Балашкевич рассказал собравшимся о великих пра-

При упоминании докладчиком имя товарища Сталина, творца и создателя Конституции, собравшиеся сопровождали возгласами „ура" и бурными аплодисментами, в честь родного и любимого вождя народов.

На собрании выступил тов. Антонов Осип, который ска-

Переводка Штаба Л

В течение 11-го февраля
а местами артиллерийская пере
жались стычки мелких пехотны
рийская перестрелка и столкно
противник отброшен и нашими
ных укрепленных пунктов, и
оружений.

Наша авиация производ

П О С Т А

АВГУСТОВСКОГО РАЙОН

г. Августов

На основании ст. ст. 49 и 50 „П
и ст.ст. 41 и 42 „Положения о в
Районный Исполнительный Ком
Утвердить состав участк
в Верховный Совет СССР и Верх

По Липовецкому избирательному участку: | Член
Председатель комиссии: | Федоро
комите

гło zabraknąć tradycyjnych tekstów piętnujących życie w II Rzeczypospolitej i zachwycających się nad „szczęśliwym dniem obecnym"[39].

Od połowy października 1939 roku w Grajewie zaczęła ukazywać się gazeta „Nowe Życie" sygnowana pierwotnie przez *„Tymczasowy Zarząd szczuczyńskiego powiatu, obwodu Białostockiego Zachodniej Białorusi"*, a następnie po utworzeniu rejonów przez *„Komitet Rejonowy KP(b)B i Rejonowy Komitet Wykonawczy w Grajewie"*[40]. Pierwsze numery drukowane były na dwóch stronach, później powiększono je do czterech stron. Od początku ukazywania się „Nowego Życia" obok tekstów w języku polskim, pojawiały się artykuły po białorusku i rosyjsku. Z czasem gazetę zdominował język rosyjski i białoruski. W przeciągu trzech lat drukowania pisma tytuł modyfikowano wraz ze zmianą języka. Polskie „Nowe Życie", zostało zastąpione białoruskim „Nowoje Życcio", aby ostatecznie (od połowy stycznia 1941 roku) ukazywać się pod rosyjskim tytułem „Nowaja Żyzń"[41]. Pismo wydawane było 9/10 razy w miesiącu w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Redakcja składała się z ośmiu osób – trzech narodowości białoruskiej: M. Kusow, A. Zborowski, I. Michałkowicz i pięciorga żydowskiej: I. Rusin, I. Tomczin, A. Lew, D. Czyżyk, P. Fabilińska[42]. Gazeta miała (według danych przedstawionych przez redakcję) 45 współpracowników (członków partii, komsomolców, robotników, chłopów) rekrutujących się spośród mieszkańców rejonu. Artykuły za-

mieszczane w piśmie obok zwyczajowych przedruków z gazet krajowych i obwodowych[43], informowały czytelników o przebiegu wyborów, działalności organizacji komunistycznych, pracy szkół i nieprzerwanie trwającej walce z wrogami klasowymi[44].

„Iskra", pismo *„Rejonowego Komitetu KP(b)B w Łapach"* od 21 września 1940 r., po oficjalnej decyzji władz, przejęło schedę po **„Swobodnym Trudie"** („Wolna Praca") wydawanym w Wysokiem Mazowieckiem. Oba pisma, pierwotnie „Swobodnyj Trud", później „Iskra", skierowane były w zamyśle do ludności polskiej – jako dominującej na tym terenie, jednak jak wszystkie gazety regionalne, borykały się z kłopotami personalnymi. Władze obwodowe nie dysponowały odpowiednią liczbą sprawdzonych komunistów, będących w stanie redagować pisma w języku polskim. Stałym problemem zebrań partyjnych było dotarcie z propagandą do ludności nie znając miejscowego języka[45]. Dlatego też „Swobodnyj Trud", ukazujący się od 11 października 1939 roku stopniowo ewoluował w stronę pisma dwujęzycznego (polsko-rosyjskiego). Pełne zaakceptowanie tego stanu rzeczy nastąpiło z chwilą zmiany nazwy na „Iskra"[46]. Na początku nakład wynosił 1 tys. egz., w 1941 roku doszedł do 2,5 tys. egz.[47]. Redaktorem naczelnym mianowano Kołpaka. Tak jak we wszystkich pismach regionalnych, tematyka zamieszczanych materiałów dotyczyła przede wszystkim spraw związanych z propagowaniem światopoglądu komunistycznego. Prowadzono również aktywną propagandę antyreligijną, oskarżając Kościół m. in. o podsycanie waśni narodowych. Szczególnie na łamach prasy polskojęzycznej starano się stworzyć swoisty klimat psychologiczny, mający wywołać wśród ludności polskiej poczucie winy, dążąc w ten sposób do osłabienia orientacji i politycznego wyrobienia czytelnika. Gazeta ukazywała się 8 razy w miesiącu na czterech stronach formatu 41 na 58 cm.

W Bielsku Podlaskim władze rejonowe wydawały w języku rosyjskim pismo **„Krasnaja Zwezda"** („Czerwona Gwiazda"). Redakcja składała się z pięciu osób: N. Lewina (redaktora naczelnego – Żyda), M. Piesoczina (Żyda), W. Krudlika (Białorusina), A. Pisina (Białorusina) i L. Szczerbowa (Białorusina)[48]. „Krasnaja Zwezda" ukazywała się 8/9 razy w miesiącu w nakładzie od 1,4 do 3 tys. egz. W wykazie przysłanym przez redakcję do Komitetu Obwodowego w odpowiedzi na zarządzenie CK KP(b)B z 20 sierpnia 1940 roku w sprawie aktywizacji pracy gazet rejonowych czytamy, iż w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1940 roku wpłynęło do redakcji 289 korespondencji z terenu, z których 243 zostały wykorzystane na łamach pisma. Wśród przekazujących swoje uwagi do gazety było 26 komunistów, 10 komsomolców, 3 nauczycieli, 40 robotników, 15 kołchoźników i 56 chłopów[49]. Sprawozdania tego typu były często wysyłane do władz obwodowych, mia-

ły one na celu aktywizację pracy dziennikarzy. Szczególną uwagę zwracano na współpracę gazety z miejscowym aktywem partyjnym i związkowym. Świadomość częstych kontroli miała mobilizować lokalnych redaktorów do lepszej pracy.

W Sokółce redagowano w języku białoruskim i rosyjskim pismo „Pobeda" („Zwycięstwo"), organ *„Komitetu Rejonowego KP(b)B i Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Sokółce"*. Gazeta ukazywała się w pierwszym półroczu 1940 roku 9 razy w miesiącu w nakładzie 1,3 tys. egzemplarzy, a od sierpnia 1940 roku 14 razy w miesiącu w 2 tys. egz.[50]. Redaktorem naczelnym mianowano Romanienkę. Gazeta – o ile możemy to stwierdzić na podstawie adnotacji urzędowych pracowników Komitetu Obwodowego – reprezentowała niekonsekwencję oraz niski poziom edytorski i językowy. W opinii z dnia 27 maja 1941 roku sporządzonej przez sekretarza Komitetu Obwodowego w Białymstoku Kudrajewa, w numerze 31 z dnia 25 kwietnia 1941 roku na łamach „Pobedy" w ostrych słowach skrytykowano działalność jednej ze Szkół Przyzakładowych w rejonie, by następnie po dwóch tygodniach zachwycać się nad jej działalnością[51]. W tym samym numerze ukazał się artykuł R. Zalmana *„Pracować po stachanowsku"*, w którym autor łamiąc kanony dobrego smaku, w ciągu 20 linijek pięć razy zaczyna zdanie od nieskromnego *„Ja..."*. Oddział Prasowy Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b) w Białymstoku wytykał redakcji niski poziom, styl, gramatykę i kulturę pisma, nakazując jak najszybciej wprowadzić potrzebne korekty[52].

Rejonowy Komitet KP(b)B w Wołkowysku wydawał gazetę „Zaria" („Zorza"). Pismo ukazywało się 3 razy w tygodniu w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy, na czterech stronach formatu 41 na 58 cm. Na czele redakcji stał Kaleko[53].

23 maja 1941 roku ukazał się pierwszy numer „Stachanowca", pisma *„Komitetu Rejonowego KP(b)B i Rejonowego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Pracujących Obwodu Białostockiego w Śniadowie"*. Pierwsza i czwarta strona gazety była w języku polskim, natomiast druga i trzecia w rosyjskim[54]. Informacje w obu językach, tak jak i w przypadku wcześniej omawianych tytułów, nie pokrywały się ze sobą[55]. Redagowanie pisma w wersji dwujęzycznej wynikało z braku wykwalifikowanego (ideologicznie pewnego) personelu, jak i z zamiaru uczynienia w przyszłości z języka rosyjskiego głównej formy komunikacji. Propagowanie w ten sposób języka rosyjskiego na nowo zajętych ziem II Rzeczypospolitej zwiększała szansę trwałego połączenia tych obszarów z resztą ZSRS, nie tylko więzami politycznymi, ale także kulturowymi.

Obok pism wydawanych przez partyjne komitety, wychodziły też tytuły sygnowane przez instytucje państwowe i wojsko. W okresie okupacji sowieckiej w Białymstoku ukazywała się „Zapadnaja Magistrala" („Zachodnia Magistrala"), firmowana przez Zarząd Polityczny Kolei w Białymstoku. Wydawana w zasadniczej części w języku rosyjskim, 3 razy w tygodniu, w nakładzie 6 tys. egzemplarzy treścią nie odbiegała od gazet rejonowych. Redakcja mieściła się w Białymstoku, przy ulicy Proletariackiej 1. Redaktorem mianowano Korobowa[56].

W obwodzie białostockim w latach 1939-1941 oprócz wyżej wymienionych tytułów, ukazywały się jeszcze dwie gazety, redagowane na potrzeby stacjonujących tu jednostek Armii Czerwonej. Pierwsza wydawana w Białymstoku nosiła tytuł „Za Sowieckuju Radinu" („ Za Sowiecką Ojczyznę") i druga, ukazująca się w Grodnie, „Znamie Sowietow" („Sowiecki Sztandar")[57]. Zasięg oddziaływania obu pism był ograniczony do ściśle określonego grona odbiorców.

W ostatnich miesiącach okupacji sowieckiej czyniono przygotowania do wydania gazety w rejonie kolneńskim. W sprawozdaniu przysłanym do Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, sekretarz Komitetu Rejonowego KP(b)B w Kolnie donosi, iż prace remontowe w pomieszczeniach redakcyjnych dobiegają końca i 13 maja 1941 mają być oficjalnie zakończone. Zwracał się również do władz obwodowych z prośbą o przysłanie przeszkolonego pracownika do obsługi maszyny drukarskiej[58]. Prawdopodobnie wybuch wojny sowiecko-niemieckiej przerwał prace nad uruchomieniem na Białostocczyźnie kolejnego tytułu prasowego.

Sektor Prasowy Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku sprawował kontrolę nad wszystkimi pismami regionalnymi. Gazety zobowiązane były do dostarczania zarówno sprawozdań z pracy redakcji, jak i przesyłania wszystkich ukazujących się numerów. Pracownicy Wydziału Agitacji i Propagandy dla władz zwierzchnich przygotowywali prasówkę, dołączając jednocześnie swoje komentarze, co do jakości, stylu i poprawności politycznej recenzowanego pisma[59]. W przypadku niedostarczenia w terminie przez redaktorów gazet kolejnych numerów, wysyłane było z Komitetu Obwodowego upomnienie. 18 lutego 1941 roku sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Nowikow wystosował pismo do redakcji „Nowaja Żyzn", ponaglające do dostarczenia zaległych numerów ze stycznia i lutego oraz niezwłocznego sporządzenia sprawozdania z pracy gazety za pierwszy miesiąc 1941 roku[60]. Częste kontrole, a przede wszystkim większe doświadczenie w redagowaniu kolejnych numerów, przyczyniały się do stopniowego podnoszenia poziomu stylistycznego i edytorskiego wydawanych pism rejonowych.

Prawdziwym problemem wszystkich gazet ukazujących się w ZSRS był notoryczny brak papieru. Centralne rozdzielnictwo powodowało, iż w zależności od sytuacji z zaopatrzeniem, pisma regionalne otrzymywały większą lub mniejsza jego ilość[61]. W związku z tym przydzielone limity nie zawsze wystarczały na pokrycie zapotrzebowania. Często wiec zdarzały się nieregularności w ukazywaniu się kolejnych numerów, czy wręcz przerwy. Z tego to powodu nierzadko druk nie pokrywał nawet zamówień prenumeratorów[62]. Ustalone 10 sierpnia 1940 roku przez władze centralne zasady wydawania pism mówiły, że:
– pisma drukowane 6 razy w tygodniu, powinny ukazywać się codziennie z wyjątkiem niedziel,
– wydawane 3 razy w tygodniu we wtorki, czwartki, soboty,
– 2 razy w tygodniu we wtorki, soboty,
– 1 raz w tygodniu w soboty.

Zasady te jednak nie zawsze były przestrzegane[63]. Braki w wydawaniu gazet próbowano złagodzić tworzeniem gazetek ściennych w zakładach pracy, szkołach czy przy Komitetach Rejonowych. W lokalnym środowisku miały one przede wszystkim pełnić rolę „agitatorów i organizatorów", propagujących w masach „słowa prawdy bolszewickiej"[64]. Redagowane najczęściej przez kilkuosobowe grono, zawieszane były w miejscach ogólnie dostępnych. Przy Rejonowej Radzie Wykonawczej w Łomży grupa czterech osób: Murawiew, Majcherski, Kac i Goldnok wydawała gazetkę ścienną pt. „Nowaja Żyzń". Stworzona z okazji pierwszej rocznicy (17 września 1940 roku) „oswobodzenia" ziem Białorusi Zachodniej, kontynuowała swoją działalność w następnych miesiącach. Do kwietnia 1941 roku łącznie ukazało się 11 numerów[65]. W rejonie dąbrowskim przy Komitecie Rejonowym ustawiono trzy tablice, na których wywieszano do publicznego czytania numery „Prawdy", „Sztandaru Wolności" i „Wolnej Pracy". Podobnie czyniły też inne rejony[66]. Jednak, ku zmartwieniu władz obwodowych, nie wszystkie organizacje terenowe przykładały wielką wagę do agitacji poprzez gazetki ścienne. W rejonie zambrowskim od 25 września 1940 roku do lutego 1941 wisiał ten sam numer „Prawdy"[67].

Z gazet republikańskich skierowanych w znacznej mierze do ludności obwodu białostockiego, można wymienić dwa tytuły: „Sztandar Wolności" i „Pionier".

Pierwszy numer **„Sztandaru Wolności"**, pisma sygnowanego przez *„Komitet Centralny KP (b) B w Mińsku"*, ukazał się 1 października 1940 roku. Informacja o rozpoczęciu wydawania gazety pojawiła się w „Wolnej Pracy" 28 września. „Sztandar Wolności" reklamowany jako *„codzienne pismo społeczno – polityczne i literackie"*, skierowany miał być do ludności pol-

skojęzycznej. Układ pisma był sześciołamowy na czterech stronach formatu 43 na 61 cm. Kolegium redakcyjne tworzyli K. Anzelm, J. Broniewska, T. Głowacki, Z. Leśniewski, S. Majchrowicz, J. Sawicka i B. Samucin (Zieńkiewicz)[68]. W 1941 roku w wyniku aresztowania z redakcji usunięci zostali K. Anzelm i T. Głowacki. Zarzucono im, iż tworząc grupę spiskową składającą się głównie z byłych członków KPP (Polaków z terenów Białorusi Zachodniej), pragnęli przejąć kontrolę nad pismem eliminując ze skła-



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

SZTANDAR WOLNOŚCI

PISMO CODZIENNE SPOŁECZNO-POLITYCZNE I LITERACKIE

N-r 62 | Mińsk, niedziela 15 grudnia 1940 r. | Cena 10 kop.

DZIŚ, 15 GRUDNIA 1940 ROKU, NA PODSTAWIE NAJDEMOKRATYCZNIEJSZEJ NA CAŁYM ŚWIECIE KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ, LUD PRACUJĄCY ZACHODNICH OBWODÓW BSRR BĘDZIE WYBIERAĆ MIEJSCOWE ORGANY WŁADZY RADZIECKIEJ

Niech żyje zwycięstwo Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych

LEBIEDIEW-KUMACZ

Pieśń o Ojczyźnie

POZDROWIENIA OD PISARZY BIAŁORUSKICH I POLSKICH

W szczęśliwej wspólnej gromadzie

du redakcji S. Majchrowicza i B. Samucina (członków KP(b)B)[69]. Spiskowej organizacji władze zarzucały próbę szkalowania sowieckiego modelu państwa na łamach gazety[70].

„Sztandar Wolności", jedyna gazeta w języku polskim o zasięgu republikańskim, wydawana była w nakładzie 30 tys. egzemplarzy, z czego 12500 dostarczano do obwodu białostockiego. Nie pokrywało to jednak w pełni zapotrzebowania na pismo w poszczególnych rejonach obwodu[71]. Prenumerata półroczna „Sztandaru Wolności" w momencie rozpoczęcia wydawania kosztowała 15 rubli 60 kopiejek (cena pojedynczego numeru 10 kopiejek), natomiast w 1941 roku wzrosła do 20 rubli 10 kopiejek (cena egzemplarza 15 kopiejek).

Pismo prezentowało w miarę wysoki poziom językowy i redakcyjny. Władze KC KP(b)B osiągnęły to dzięki skompletowaniu obsady osobowej redakcji spośród komunistów polskich rozsianych po całej republice. *„W ten sposób* – jak pisze A. Głowacki w swojej pracy „Sowieci wobec Polaków..." *– znaleźli się w Mińsku Jakub Berman, Juliusz Burgin (kierownik działu ekonomicznego), Romuald Gadomski, Józef Kowalski (właśc. Soloman Natanson), z „Wolnej Pracy", Feliks Papliński, Zygmunt Przysuski, Czesław Skonecki (zastępca sekretarza odpowiedzialnego) i Stefan Wierbłowski (były komsomolec moskiewski, członek władz krajowych KPP – został sekretarzem odpowiedzialnym redakcji). Po przeniesieniu się z Białegostoku do Mińska kierownictwo działu literackiego „Sztandaru Wolności" objęła J. Broniewska. Do publikowania na łamach tego dziennika władze dopuściły też i inne postacie z polskiego środowiska komunistycznego: Wilhelma Biliga, Henryka Dembińskiego, Bolesława Drożdża, Pawła Findera, Małgorzatę Fornalską, Żannę Korman, Marcelego Nowotkę, Jana Turlejskiego, Romana Werfla, Henryka Wolpego i Aleksandra Zawadzkiego. Za wydarzenie polityczne i swoistą rehabilitację KPP uznano zamieszczenie artykułu, podpisanego przez jedynego żyjącego jeszcze członka Biura Politycznego KPP, Alfreda Lampego (5 IV 1941 r.). Łamy gazety udostępniano również przedstawicielom białostockiego środowiska literackiego (Hanna Dobrzyńska, Jerzy Rawicz, Efraim Kaganowski, Bernard Mark, Walentyna Najdus)."*[72]. *Władze centralne planowały w przyszłości przeniesienie redakcji z Mińska do Białegostoku, gdzie jak sądzono redakcja „mogłaby pozyskać nowych współpracowników i jednocześnie miałaby bliższy kontakt z czytelnikami"*[73].

Pierwsza strona każdego wydania „Sztandaru Wolności" zawierała zapowiedź najważniejszych informacji zamieszczonych w numerze oraz artykuł otwierający – najczęściej poruszający problemy ogólnokrajowe. Na pierwszej stronie zamieszczano również najważniejsze wiadomości przekazywane przez agencje TASS i BELTA. Spora część artykułów w „Sztandarze Wolności" dotyczyła wydarzeń z terenów Białorusi Zachodniej, przekazywanych do redakcji głównie za pośrednictwem współpracowników, np. zdobycie przez 8 Kombinat Włókienniczy w Wasilkowie *„przechodniego Sztandaru Czerwonego"* było dobrą okazją do przybliżenia czytelnikom nie tylko pracy robotników, ale i historii miasta (oczywiście przedstawionej z punktu widzenia propagandy komunistycznej)[74]. Szczególnie dużo miejsca poświęcano kampanii wyborczej do rad terenowych. Przekazywano relacje z wieców, spotkań, przedstawiano sylwetki *„kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych"*[75]. Chętnie zamieszczano artykuły instruktażowe, przedstawiające wytyczne w głównych sprawach politycznych, gospodarczych, jak również w sposobach prowadzenia agitacji ideologicznej. Za-

mieszczony w nr 42 z 1940 roku artykuł sekretarza KC KP(b)B do spraw propagandy W. Malina, *„O nowy wzrost pracy propagandowej"* nie pozostawiał złudzeń obywatelom, co do ich roli w sowieckim systemie państwowym; *„Partji bolszewickiej, państwu radzieckiemu były i są potrzebne nie kadry w ogóle, które opanowały technikę, które znają dobrze technikę swojej pracy, lecz potrzebne są kadry, które dobrze orientują się również we współczesnych zjawiskach społecznych, które umieją widzieć wewnętrzny związek wydarzeń, które głęboko i naukowo rozumieją linję partji, które potrafią walczyć o linję partji, bronić jej i wprowadzać ją w życie, potrzebne są kadry ideowo i politycznie zahartowane, o szerokim horyzoncie teoretycznym i naukowym."*[76].

W przypadku wydarzeń rocznicowych takich jak pięciolecie śmierci M. Gorkiego prawie cały numer „Sztandaru Wolności" poświęcony został pisarzowi. Obok artykułów rocznicowych, publikowano również fragmenty jego prac, które zostały przedstawione pod wspólnym hasłem *„Pamięci zwiastuna burzy rewolucyjnej, piewcy zwycięstw proletariatu, orędownika socjalistycznego humanizmu"*[77].

„Sztandar Wolności" jako pismo literackie, dużo miejsca poświęcało sprawom kultury i oświaty. Problemy szkolnictwa na Białorusi Zachodniej często gościły na łamach gazety – oświata uważana była przez władze za jedną z najlepszych wizytówek systemu komunistycznego. Chętnie przedrukowywano fragmenty utworów polskich pisarzy *„postępowych"* W. Wasilewskiej, J. Broniewskiej, ale także M. Konopnickiej, A. Mickiewicza, W. Orkana, E. Orzeszkowej, G. Zapolskiej, S. Żeromskiego. Prezentowane prace miały utrwalić wśród czytelników negatywny stosunek do kapitalizmu[78].

Do dzieci kierowany był dział *„Dla naszych młodych czytelników"*, gdzie obok dziennikarzy, artykuły pisały również dzieci z polskich szkół, głównie z obwodu białostockiego. Prace młodych autorów w stylu i treści nie odbiegały od przyjętych norm ideologicznych[79].

Ostatnia strona gazety, obok wiadomości międzynarodowych, zawierała ogłoszenia, informacje o programie radiowym, kronikę sportową i kącik szachowy.

1 kwietnia 1941 roku Komitet Centralny Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Białorusi[80] wystąpił z inicjatywą wydania w języku polskim pisma skierowanego do najmłodszych czytelników na Białorusi Zachodniej. **„Pionier"**, bo tak nazywała się ta gazeta, treścią i szatą graficzną zbliżony był do ukazującego się w języku białoruskim „Pioniera Białorusi" – organu KC Komsomołu Białorusi. Miał on w większym stopniu uwzględniać specyfikę nowo przyłączonych ziem, a przede wszystkim skupić się na wyja-

śnianiu podstawowych zagadnień związanych z powstaniem i funkcjonowaniem ZSRS. Dzięki ukazaniu się tego pisma powinna zostać zniwelowana – jak planowali pomysłodawcy – bariera językowa, główna przeszkoda w dotarciu z propagandą komunistyczną do dzieci i młodzieży w zachodnich obwodach BSRS. Sekretarz KC Komsomołu w piśmie skierowanym do KC KP(b)B w Mińsku proponował wydawanie pisma „Pionier" w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Drukiem zająć się miała, posiadająca kadrę i odpowiednie środki techniczne redakcja „Sztandaru Wolności"[81]. W skład kolegium redakcyjnego wchodzili: Leon Proksza, Bazyli Samucin (Zieńkiewicz), Janina Broniewska, Anastazja Rokosz i Janina Kosakiewicz[82].

W dniu 14 kwietnia 1941 na posiedzeniu Biura KC KP(b)B zaakceptowano propozycję wydawania „Pioniera" w języku polskim. Gazeta redagowana była dwa razy w tygodniu w nakładzie 25 tys. egzemplarzy[83]. Pierwszy numer ukazał się 12 czerwca 1941 roku[84].

Z pism wydawanych poza granicami BSRS, natomiast redagowanych m. in. z myślą o czytelnikach w obwodzie białostockim (głównie ze względu na język polski), warto wymienić miesięcznik społeczno-kulturalny **„Nowe Widnokręgi"**, ukazujący się od stycznia 1941 roku[85]. W skład kolegium redakcyjnego „Nowych Widnokręgów" weszli: Wanda Wasilewska (redaktor naczelny), Helena Usijewicz (sekretarz odpowiedzialny), Tadeusz Boy-Żeleński, Jannina Broniewska, Zofia Dzierżyńska, Julian Przyboś. Redakcja mieściła się w Moskwie, ul. Czerkawski 2/10 oraz we Lwowie, ul. Kopernika 42. Druk w nakładzie 8 tys. egzemplarzy wykonywała drukarnia w Moskwie „Iskra Rewolucji"[86]. Materiały przeznaczone do kolejnych numerów miesięcznika gromadzono we Lwowie w siedzibie redakcji (Dom Pisarzy Radzieckich) i po wstępnej selekcji wysyłano do Moskwy, gdzie mieszkała Helena Usijewicz[87]. Ona to prawdopodobnie podejmowała ostateczną decyzję o kształcie pisma[88].

„Nowe Widnokręgi" były kolejnym, typowym, sztucznym tworem władz sowieckich, obliczonym na pozyskanie nowych zwolenników komunizmu wśród ludności polskiej. I choć ich wydawanie zbiegło się ze zmianami w polityce partii w stosunku do Polaków, zamieszczane artykuły w niczym nie odbiegały od ogólnie przyjętych zasad. Obok utworów literackich (oczywiście napisanych zgodnie z panującą ideologią) znajdujemy również tradycyjne teksty w stylu: *„Po bolszewicku realizować uchwały XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKP(b)"* czy przemówienie Stalina wygłoszone 26 stycznia 1924 roku do delegatów II Wszechzwiązkowego Zjazdu Sowietów w Moskwie *„Na śmierć Lenina"*[89]. W artykule wstępnym pierwszego numeru tak redakcja formułowała zadania pisma: *„My, którzy żyjemy w Związku Radzieckim – jedynym kraju świata, gdzie każda narodo-*

wość ma prawo do rozwoju, do szacunku, do życia – jesteśmy strażnikami tego, co w narodzie polskim było najlepsze, najwspanialsze. W Związku Radzieckim – gdzie każda narodowość wnosi to co najlepsze do ogólnego, wielkiego skarbca – my nie możemy zostać bezczynni (...) Kulturze polskiej, jako części kultury radzieckiej, jej zachowaniu i rozwojowi ma służyć nasze pismo."[90].

Wśród gazet centralnych subskrybowanych w obwodzie białostockim, w największym nakładzie rozprowadzano „Prawdę" – 10593 egzemplarze. Dalsze miejsca zajmowały ze znacznie mniejszą ilością „Izwestia" („Wiadomości") – 5030 egz., „Soweckaja Belorus" („Sowiecka Białoruś") – główny dziennik KC KP(b)B w Mińsku – 4821, „Zwezda" („Gwiazda") – 3917, „Komsomolskaja Prawda" („Komsomolska Prawda") – 3857 i „Pionerskaja Prawda" („Pionierska Prawda") – 2069[91]. Obok wyżej wymienionych głównych tytułów prasy sowieckiej w obwodzie białostockim w styczniu 1940 roku prenumerowano również następujące gazety i wydawnictwa: „Czerwona Zmiana (Pokolenie)" – 2343 egz., „Stalinowska Młodzież" – 1911 egz., „Pionier Białorusi" – 1879 egz., „Październik" – 1109 egz., „Gazeta Nauczyciela" – 721 egz., „Bezbożnik" – 427 egz., „Hodowla Bydła" – 336 egz., „Gazeta Literacka" – 305 egz., „Socjalistyczna Łączność" – 281 egz., „Na Straży" – 249 egz., „Praca" – 232 egz., „Dziennik Ustaw Rady Najwyższej ZSRS" w języku rosyjskim – 229 egz., „Socjalistyczne Rolnictwo" – 204 egz., „Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza" – 186 egz., „Sztuka Sowiecka" – 160 egz., „Pracownik Służby Zdrowia" – 141 egz., „Agrotechnika Kołchozu" – 140 egz., „Kino" – 130 egz., „Gazeta Finansowa" – 108 egz., „Dziennik Ustaw Rady Najwyższej ZSRS" w języku białoruskim – 95 egz., „Przemysł Lekki" – 82 egz., „Przemysł Leśny" – 74 egz., „Czasopismo Szachowe" – 71 egz., „Gazeta Budowlana" – 69 egz., „Przemysł" – 62 egz., „Programy Radiowe" – 51 egz., „Produkcja Maszyn" – 41 egz., „Gazeta Lotnicza" – 32 egz., „Gazeta Kołchoźnika" – 22 egz., – 20 egz., „Transport Wodny" – 9 egz.[92]. Liczba prenumerowanych tytułów w ZSRS w większym stopniu świadczyła o sile oddziaływania i mobilizowania przez państwo obywateli i instytucji, niż o autentycznym zainteresowaniu czytelników. Trudno jest dzisiaj na podstawie danych statystycznych jednoznacznie ocenić jakie było faktyczne zapotrzebowanie w obwodzie białostockim na prasę sowiecką. W tym izolowanym od zewnętrznych wpływów świecie, gazeta często z konieczności stawała się jedynym źródłem informacji: *„Mój ojciec znał rosyjski* – wspomina K. Miter – *i czasami przynosił do domu „Prawdę". Pamiętam, że były u nas w domu także egzemplarze „Wolnej Łomży". Nikt*

jednak zawartych tam wiadomości nie traktował poważnie, jednak nie było innych gazet"[93].

W głównych tytułach ZSRS tematyka dotycząca obwodów zachodnich Białorusi gościła przy okazji ważnych wydarzeń o znaczeniu ogólnokrajowym, takich jak: wybory do Zgromadzenia Ludowego, obrady tegoż zgromadzenia i przyłączenie wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej do ZSRS, wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, wybory do rad terenowych. Wydarzeniom tym w „Prawdzie" – największym dzienniku ukazującym się w ZSRS – poświęcano szczególnie dużo miejsca. Informacje o przebiegu kampanii wyborczej przedstawiane były w specjalnych cyklach, do których artykuły pisali stali współpracownicy na miejscu relacjonujący wydarzenia.

Cena prenumeraty (w kwietniu 1941 roku) prasy centralnej i republikańskiej uzależniona była od tytułu. Za 9 miesięczną prenumeratę „Prawdy" należało zapłacić 35 rubli 10 kopiejek, za ten sam okres subskrypcji „Komsomolskiej Prawdy" i „Truda" wysokość opłat wynosiła 30 rubli 15 kopiejek. Wśród gazet republikańskich najdroższe były „Soweckaja Belorus", „Zwezda", „Sztandar Wolności", „Oktiabr", 9 miesięcy prenumeraty kosztowało 30 rubli 10 kopiejek, tańsze „Stalinowskaja Mołodeż", „Czirwonaja Zmena" 15 rubli 30 kopiejek, „Pionier Belorusi" – 3 ruble 60 kopiejek. Za subskrypcję dziewięciomiesięczną gazet obwodowych i rejonowych w kwietniu 1941 roku należało zapłacić w zależności od tytułu od 30 rubli 15 kopiejek do 7 rubli 65 kopiejek: „Wolna Praca" w języku białoruskim kosztowała 30 rubli 15 kopiejek, „Wolna Praca" w języku polskim – 15 rubli 30 kopiejek", „Belostoker Sztern" – 4 ruble 95 kopiejek, „Swobodnaja Belorus" – 22 rubli 95 kopiejek, „Wolna Łomża" 11 rubli 70 kopiejek, „Awangard", „Krasnaja Zwezda", „Iskra", „Zaria", „Nowe Życie" „Pobeda" – 7 rubli 65 kopiejek. Prenumeratę wszystkich wyżej wymienionych tytułów zamówić było można w lokalnych oddziałach poczty lub u społecznych kolporterów prasy[94].

W ZSRS prasa podobnie jak cała gospodarka sowiecka, podlegała systemowi centralnego rozdzielnictwa. Poszczególne tytuły korzystając z subwencji i dotacji państwowych, nie musiały troszczyć się ani o zyski, ani o czytelnika. Gazety i czasopisma uznawano za współorganizatorów systemu komunistycznego, narzędzie do walki o cele postawione przez partię, co w naturalny sposób pozbawiało je atrakcyjności dla czytelnika. Dzięki temu modelowi, państwo uzyskało możliwość nieograniczonej ekonomicznej kontroli całej ukazującej się prasy. Reklama stanowiąca główne źródło utrzymania gazet w państwach kapitalistycznych, tu straciła swoje funkcje, stała się mało istotnym dodatkiem. W gospodarce po-

zbawionej konkurencji reklama wykorzystywana była przez instytucje państwowe, głównie w celu informowania, a nie pozyskiwania klienta[95]. Znaczna część zamieszczanych informacji dotyczyła głównie wolnych miejsc pracy i przyciągała wzrok słowami: „poszukuje", „przyjmie", „potrzebuje"[96].

Dziennikarze piszący na łamach prasy sowieckiej, pozbawieni zostali niezależności i stali się narzędziem w polityce władz. Ich prawo do wyrażania indywidualnych poglądów zostało ograniczone. W myśl interesów propagandy komunistycznej „uznani zostali za aktywnych współpracowników tzw. frontu ideologicznego i z racji pełnionych przez siebie obowiązków zawodowych, traktowani byli tak jak działacze polityczni"[97]. Często też kierowani byli do pracy w redakcji w drodze polecenia służbowego. Wielu osób parających się dziennikarstwem, pracę w gazecie traktowało jako kolejny etap w partyjnej karierze[98].

Głównym zadaniem gazet w systemie sowieckim było ideologiczne uświadamianie, kształtowanie postaw oraz poglądów politycznych społeczeństwa[99]. W działaniu tym prasa skutecznie wspierała tradycyjne metody perswazji – zebrania, wiece, masówki i demonstracje.

KSIĄŻKI I BROSZURY PROPAGANDOWE

Przygotowanie pierwszej na Białostocczyźnie kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, wymuszało na władzy sowieckiej zorganizowanie w błyskawicznym tempie olbrzymich ilości literatury propagandowej. Już w pierwszych dniach okupacji rozpoczęto pracę nad uruchomieniem w Białymstoku upaństwowionych drukarni[100], które zająć się miały przede wszystkim wydawaniem plakatów, ulotek i afiszy[101]. Zasadniczy jednak ciężar zaopatrzenia w literaturę agitacyjną spoczywał na materiałach sprowadzanych z ZSRS. Były to głównie pozycje w języku rosyjskim i białoruskim, rzadziej polskim czy jidysz. W październiku i listopadzie 1939 roku łącznie rozdystrybuowaćno na nowo zajętych wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej około miliona książek i broszur. Przeważającą ich część stanowiły pozycje zaliczane do klasyki wydawnictw komunistycznych: *„Materiały z XVIII zjazdu WKP(b)"*, *„Krótki kurs historii WKP(b) – jedenaste wydanie"* oraz dzieła Lenina i Stalina[102]. Zadaniem książek wydawanych w ZSRS było przede wszystkim ideologiczne edukowanie czytelnika – „kształtowanie i podnoszenie jego świadomości klasowej". Olbrzymia ilość literatury propagandowej napływająca do obwodu białostockiego już od pierwszych miesięcy okupacji (głównie w językach rosyjskim i białoruskim), rozmijała się z faktycznymi zainteresowaniami czytelników, w przeważającej części nastawionych obojętnie lub wręcz wrogo do ideologii komuni-



135. Pomieszczenie z literaturą propagandową



136. Stoisko KOGIZ-u z literaturą propagandową. Od Lewej stoją: A. Miniuk, M. Kamińska, W. Piotrowska – delegatki na Pierwszy Obwodowy Zjazd Chłopski. Białystok, marzec 1940 r.

stycznej: *„Białystok został zalany dziełami Lenina i Stalina* – wspomina A. Krajewski- *książki i gazety sprzedawano na ulicy, a sprzedawcy przekonywali ludzi do kupowania tych pozycji, jednak większość przechodziła obojętnie, tym bardziej, że były one głównie w języku rosyjskim. Opowiadano też o przypadkach rozdawania książek w zakładach pracy jako nagrody dla najlepszych pracowników"*[103].

W czasie kolejnych wyborów do rad najwyższych i rad terenowych, władze sowieckie w dalszym stopniu skupiały się w znacznej mierze na dystrybucji podstawowych wydawnictw agitacyjnych, uważając to za najlepszą drogę do zapoznania jak najszerszego grona czytelników z literaturą komunistyczną. W okresie kampanii przedwyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS wydano ogółem w języku rosyjskim i białoruskim 2100 egzemplarzy ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRS i 1400 egz. do Rady Najwyższej BSRS[104]. Z tej liczby największa ilość trafiła do Białegostoku i Grodna, 300 sztuk do RN ZSRS i 175 do RN BSRS[105]. Równie ważnymi pozycjami w agitacji przedwyborczej były teksty Konstytucji ZSRS i BSRS, które wydano w następującym nakładzie:
1. Konstytucja ZSRS w języku białoruskim 6500 egz. i w języku rosyjskim 3000 egz.
2. Konstytucja BSRS w języku białoruskim 5000 egz. i w języku rosyjskim 2500 egz.[106].

W języku polskim tekst *Konstytucji ZSRS* ukazał się w 4000 egzemplarzy i rozdysponowany został następująco: Białystok 500 egz., Łomża 500 egz., Grajewo 500 egz., Augustów 500 egz., Jedwabno 500 egz., Łapy 500 egz., Czyżew 500 egz., Porzecze 250 egz., Mońki 250 egz.[107]. Przy okazji wyborów w języku polskim w nakładzie 2000 egz. został wydany *„Krótki kurs historii WKP(b)"*. Obok wyżej wymienionych publikacji, Obwodowy Odział Księgarskiego Zjednoczenia Wydawnictw Państwowych (KOGIZ) w Białymstoku w okazjonalnej ulotce wydanej z okazji marcowych wyborów, zachęcał obywateli do nabywania (zarówno w języku polskim jak i rosyjskim) dwóch publikacji J. Stalina *„Referatu o projekcie Konstytucji"* i *„Mowy wygłoszonej przed wyborcami Stalinowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie"*. Z Moskwy sprowadzono do obwodu białostockiego 100 tys. plakatów przedwyborczych[108]. Natomiast na miejscu drukowano afisze i ulotki z życiorysami kandydatów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS[109]. Faworyzowanie literatury propagandowej kosztem innych wydawnictw szczególnie widoczne było w okresie kampanii przedwyborczej. Już same liczby rozdystrybuowanych pozycji agitacyjnych świadczyć miały w pojęciu władzy o efektywności ich oddziaływania na społeczeństwo.

W sierpniu 1940 roku rozpoczęto zapisy na subskrypcję 40 tomów nowo wydawanych dzieł Lenina, które w całości miały ukazać się w przeciągu 2 – 2,5 lat. W instrukcji sygnowanej przez Nowikowa – sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, zalecano składać zamówienia według następujących zasad:
1. biblioteki miejskie – 5 kompletów,
2. biblioteki miejskie obsługujące komitety partyjne – 8 kompletów,
3. biblioteki rejonowe obsługujące komitety partyjne – 5 kompletów,
4. biblioteki wiejskie – 1 komplet,
5. biblioteki wyższych szkół pedagogicznych – 5 kompletów,
6. biblioteki szkół zawodowych – 1 komplet,
7. biblioteki szkół średnich – 1 komplet,
8. biblioteki instytutów naukowo-badawczych – 1 komplet[110].

Kolejna subskrypcja na dzieła Lenina przeprowadzona została w marcu 1941 roku i jak donosiła na swoich łamach „Wolna Praca": *„W Białymstoku zaprenumerowało dzieła W. I. Lenina 260 osób prywatnych i 140 organizacji. W pozostałych miastach i rejonach obwodu zaprenumerowano 350 kompletów, w tym 50 proc. stanowi prenumerata osób prywatnych."*[111].

W latach 1939-1940 za pośrednictwem największego dystrybutora wydawnictw sowieckich KOGIZ-u, w obwodzie białostockim rozpowszechniono 92 926 dzieł Lenina, 73 625 pozycji Stalina, 14 300 prac Marksa i Engelsa, 14 000 literatury pomocniczej dla studiujących samodzielnie „Krótki kurs historii WKP(b)" oraz 15 350 egzemplarzy tekstu „Krótkiego kursu historii WKP(b)"[112].

Przez cały okres okupacji Białostocczyzny, zdaniem władz sowieckich, nie było wystarczającej ilości literatury antyreligijnej. Szczególne braki istniały w wydawnictwach polskojęzycznych, co starano się niwelować poprzez artykuły zamieszczane na łamach prasy lokalnej. Docierające do obwodu białostockiego pozycje antyreligijne, przekazywane przez Centralne Biuro Bezbożników w Mińsku były najczęściej wydawane w językach rosyjskim i białoruskim. W maju 1941 roku rozdystrybuowano trzy broszury: *„Pochodzenie człowieka"* – 75 pozycji, po 2-3 egzemplarze do każdego rejonu, *„Misjonarze w służbie imperializmu"* – 75 pozycji, po 2-3 egz. na rejon i *„Prawosławne święta i ich wrogie oddziaływanie"* – 78 pozycji, po 2-5 egz. na rejon[113]. Nie były więc to ilości mogące zadowolić oczekiwania władz. W sprawozdaniach opisujących działalność antyreligijną, przewijał się postulat wydania przez Państwowe Wydawnictwa BSRS na potrzeby zachodnich obwodów następujących pozycji: *„Lenin i Stalin a religia"*, *„Konstytucja Stalinowska a wolność sumienia"*, *„Nauka a religia"*, *„Reakcjonistyczna rola katolicyzmu w zachodnich obwodach BSRS"*,

„Cerkiew prawosławna w służbie polskich panów", „Reakcjonistyczna rola judaizmu", „Sekciarstwo w zachodnich obwodach BSRS"[114]. W maju 1941 roku ukazać się miał w nakładzie 5 tys. egzemplarzy *„Podręcznik antyreligijny"*[115]. Dzieła klasyków komunizmu, broszury agitacyjno – propagandowe, wśród nich także antyreligijne, z punktu widzenia interesów władz były najważniejsze, to na nich spoczywać miał ciężar wychowania nowego obywatela.

Kolejnym, nierozwiązanym aż do końca okupacji problemem było zaopatrzenie szkół w podręczniki. I tutaj także najtrudniejsza sytuacja istniała w szkołach polskich oraz w żydowskich, gdzie wycofane książki przedwojenne nie zostały zastąpione nowymi. Ludowy Komisariat Oświaty odpowiedzialny za zaistniałą sytuację winą obarczał przede wszystkim wadliwą dystrybucję papieru i złą organizację sieci poligraficznej[116]. Pierwsze większe partie podręczników w języku polskim zaczęły napływać do obwodu białostockiego na początku roku szkolnego 1940/41. Wydarzenie to skrupulatnie zostało odnotowane przez prasę lokalną. „Wolna Praca" z 25 X 1940 roku donosiła: *„Ukazały się w druku nowe podręczniki języka polskiego i literatury polskiej prawie dla wszystkich klas. Ładnie wydane, bardzo tanie i staranie opracowane – pod każdym względem zasługują na uznanie. (...) Do materiałów do tych podręczników sięgnięto do skarbnicy polskiej twórczości literackiej, nie pomijając ani jednego cennego pisarza. Jest więc w tych książkach i Mickiewicz i Orzeszkowa, Konopnicka, Żeromski, Orkan. Z żyjących pisarzy są Wanda Wasilewska, Halina Górska. Sporo jest w podręcznikach pięknych pieśni i baśni ludowych. W ten sposób młodzież pozna również bogatą twórczość ludową, którą dawna burżuazyjna szlachta polska miała w największej pogardzie. (...) Książki obrazują dolę dziecka proletariackiego i chłopskiego w ustroju kapitalistycznym, opisują ucisk klasy robotniczej i chłopskiej, wychowują w duchu braterskiej solidarności z narodami Związku Radzieckiego. Nauczyciel uzbrojony w nowe podręczniki języka polskiego i literatury polskiej, potrafi wpoić uczniom miłość do bohaterskich i rewolucyjnych zmagań ludu polskiego i dumną radość naszej szczęśliwej ojczyzny socjalizmu."*[117].

W 1940 roku do obwodu białostockiego łącznie napłynęło 45 podręczników do klas I-X. W największej liczbie egzemplarzy dostarczono „Algebrę" do klasy II – 4628 egz., *„Elementarz"* do klasy I – 4350 egz. oraz *„Język polski"* do klasy I – 2175 egz., jednak generalnie nakład podręczników do klas I-IV wahał się w granicach od 1000 do 2000 egz., do klas V-VII od 100 do 500 egz., a w najstarszy klasach VIII-X od 120 do 250 egz. Do szkół polskich nie trafiły wcale książki do *„Geografii"* do



W najbliższych dniach otrzymujemy następującą LITERATURĘ WYBORCZĄ:

- 1) STALIN J. W. Referat o projekcie Konstytucji. Zamawia się 50 egz.
- 2) Mowa wygłoszona przed wyborcami Stalinowskiego Okręgu wyborczego w Moskwie. Zamawia się 100 egz.
- 3) Konstytucja Z. S. R. R. Zamawia się 150 egz.
- 4) Ordynacja wyborcza do Najwyż. Rady Zw. S. R. R. Zamawia się 150 egz.

PRZEDWSTĘPNE ZAMÓWIENIA przyjmują wszystkie oddziały „KOGIZU"

POCZTĄ, TELEGRAFICZNIE I TELEFONICZNIE.

137. Polskojęzyczna ulotka KOGIZ-u zachęcająca do nabywania wydawnictw propagandowych z okazji zbliżających się wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.



Когиз

24 МАРТА 1940 г. ДЕНЬ ВЫБОРОВ

ПОСТУПИЛА В ПРОДАЖУ ЛИТЕРАТУРА к ВЫБОРАМ В ВЕРХОВНЫЕ СОВЕТЫ С. С. С. Р. и Б. С. С. Р.

1) СТАЛИН И. В. О проекте Конституции Союза ССР (доклад на чрезвычайном VIII Всесоюзном С'езде Советов 25 ноября 1936 г.) Цена 30 коп. Требуется 50 экз.

2) СТАЛИН И. В. Речь на предвыборном собрании избирателей Сталинского избирательного округа гор. Москвы 11 декабря 1937 г. в Большом Театре. Цена 10 коп. Требуется 100 экз.

3) Конституция (Основной закон) Союза Советских Социалистических Республик. Цена 10 коп. Требуется 100 экз.

4) Положение о выборах в Верховный Совет СССР. Цена 10 коп. Требуется 100 экз.

5) Положение о выборах в Верховный Совет Белорусской ССР. Цена 10 коп. Требуется 100 экз.

6) О Конституции Союза ССР. (сборник) Цена 65 коп. Требуется 50 экз.

7) ВЫШИНСКИЙ А. Я. — Положение о выборах в Верховный Совет СССР (в вопросах и ответах). Цена 25 коп. Требуется 50 экз.

Требуйте литературу по выборам во всех книжных магазинах КОГИЗА

Предварительные заказы принимаются по почте телеграфу и телефону.

138. Rosyjskojęzyczna ulotka KOGIZ-u zachęcająca do nabywania wydawnictw propagandowych z okazji zbliżających się wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r.

klas III, IV i VI, *„Gramatyki języka polskiego"* do klas V-VI i VI-VII oraz *„Podręcznik do języka polskiego"* do klas VIII, IX i X[118]. Prowadziło to do sytuacji, iż w najlepszym przypadku było po kilka książek na klasę. Mimo wysiłków władz lokalnych i centralnych, do końca okupacji nie udało się zaopatrzyć wszystkich szkół w ujednolicone sowieckie podręczniki: *„Było dobrze* – wspomina D. Zambrzycka – *jak w klasie był jeden podręcznik. Z niektórych przedmiotów, takich jak matematyka, polscy nauczyciele do końca używali, choć były to nielegalne, przedwojenne książki"*[119].

***

Największym dystrybutorem i wydawcą literatury sowieckich było Księgarskie Zjednoczenie Wydawnictw Państwowych KOGIZ (Knigotowarowoe Obedinenie Gosugarstwennych Izdatelstw), w skład którego weszły upaństwowione księgarnie białostockie. Główna siedziba obwodowego biura KOGIZ-u znajdowała się w Białymstoku przy ulicy Lenina 14[120]. Można tu było nabyć osobiście, zamówić telefonicznie lub za pośrednictwem poczty aktualnie znajdujące się w magazynie pozycje. Obok KOGIZ-u w obwodzie białostockim literaturę rozprowadzały, choć w znacznie mniejszej ilości, także inne sowieckie wydawnictwa: Państwowe Zjednoczenie Prasowe „Sojuzpeczat" oraz Państwowe Wydawnictwa BSRS „Belgiz"[121].

Pierwszą księgarnię w Białymstoku, sprzedającą „literaturę zaangażowaną", plakaty, mapy, portrety wodzów, otwarto w ostatnich dniach listopada 1939 roku[122]. Docelowo punkty sprzedaży literatury komunistycznej powstać miały przy wszystkich Komitetach Rejonowych KP(b)B. Dotychczasowe polskie placówki, zgodnie z rozporządzeniem nr 12 cenzury białoruskiej z 31 stycznia 1940 roku o wycofaniu „wrogiej literatury" z księgarń, bibliotek i czytelni na obszarze Białorusi Zachodniej, zostały ocenzurowane[123]. Niszczono przede wszystkim książki o treści patriotycznej, podręczniki szkolne i publikacje związane z kulturą polską. W sprawozdaniu z 24 maja 1940 roku sporządzonym przez kierownika Oddziału Prasy i Wydawnictw Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Popławskiego czytamy, że z sześciu białostockich księgarń trzy mieszczące się przy ulicy Sowieckiej 5, 72, 89 zostały sprawdzone, a wroga literatura usunięta. Łącznie ze sprzedaży wycofano 3600 książek[124]. W sporządzonej notatce zamieszczono przykłady szkodliwych ideologicznie treści znajdujących się w skonfiskowanych publikacjach. W podręczniku do nauki czytania przeznaczonym do klasy II szkoły wiejskiej *„Nasza wieś"* na stronie 79 znajdował się tekst pt. *„Jak witaliśmy Pana Prezydenta"*, w którym czytamy *„Jaka była radość małej dziewczynki,*

gdy z bliska zobaczyła prezydenta (...) Wszystkie dzieci jej zazdrościły". Czytanka ta w opinii cenzorów przyczyniała się do wychowywania dzieci i młodzieży w duchu polskiego szowinizmu. Identyczne zarzuty postawiono znajdującemu się na stronie 109-110 wierszowi *„Pan Marszałek patrzy"*. Przykładem polskiego klerykalizmu miał być podręcznik do języka polskiego do klasy II gimnazjum *„Praca ducha"*, w którym szczególnie dużo miejsca poświęcono kościołowi i księżom. Kolejnej książce *„Nasza ojczyzna"* zarzucono szerzenie kultu marszałka Piłsudskiego. Z podobnych powodów z użytku wyeliminowano również *„Elementarz"* do klasy I szkoły wiejskiej, ponieważ na stronie 38 znajdował się wizerunek orła białego, a na 92 portret Piłsudskiego. Sprawozdanie podsumowywano stwierdzeniem, iż wszystkie wyżej wymienione *„(...) książki przesiąknięte były ideologią polskiego faszyzmu i katolickiego wstecznictwa"*[125].

Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku w instrukcji wydanej 25 maja 1940 roku zobowiązywał wszystkie Komitety Rejonowe KP(b)B do jak najszybszego zakończenia kontroli w podległych sobie placówkach. Za opieszałość szczególnie krytykowane były rejony: ciechanowski, czyżewski, dąbrowski, moniecki, knyszyński, zabłudowski i zambrowski, którym ostateczny termin zakończenia kontroli Komitet Obwodowy KP(b)B w Białymstoku wyznaczył na 25 września 1940 roku[126]. Tego typu działania władz sowieckich przyczyniały się tylko do pogłębienia deficytu literatury polskiej i do zwiększenia zapotrzebowania na nią. Prowadziło to do sytuacji, iż jedynymi nowymi książkami dostępnymi w księgarniach obwodu były sprowadzane z ZSRS lub drukowane na miejscu pozycje po rosyjsku czy białorusku. Rzadkość stanowiły wydawnictwa w języku polskim i jidysz[127], a jeżeli już docierały na Białostocczyznę to najczęściej trafiały do bibliotek. Jedynym rozwiązaniem byłoby zwiększenie produkcji książek i broszur w tych dwóch ostatnich językach.

***

W przypadku języka polskiego taka możliwość zaistniała w drugiej połowie 1940 roku, wraz ze stopniową zmianą stosunku władz sowieckich do ludności polskiej. 13 listopada 1940 roku Komitet Centralny KP(b)B w Mińsku zatwierdził tematyczny plan wydawnictw literatury polskojęzycznej na ostatnie miesiące 1940 i na 1941 rok. Do tego celu wydzielono 62 tony papieru[128]. Na liście uwzględniono zarówno dzieła klasyków marksizmu – leninizmu, jak i pozycje polskich pisarzy.

W prasowych zapowiedziach wydawniczych przybliżających sylwetki polskich pisarzy, eksponowano ich rzekomo socjalistyczne lub komunistyczne przekonania. Wyselekcjonowana grupa niekwestionowanych auto-

rytetów pisarskich takich jak: Konopnicka, Mickiewicz, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Słowacki, Zapolska, Żeromski kreowana była na duchowych ojców polskiego ruchu komunistycznego. Dopiero w ZSRS doczekać się oni mieli jedynie słusznej oceny ich twórczości. W numerze 111 „Wolnej Pracy" z 1940 roku pisano: *„Genialny mistrz słowa, największy obok Mickiewicza poeta polski XIX wieku Juliusz Słowacki, nie cieszył się zasłużoną sławą w szlacheckiej Polsce. Zajadli reakcjoniści szlacheccy, mnisi i księża nie lubili Słowackiego, orła polskiej poezji, twórcy takich wspaniałych, pełnych ludowego czaru sztuk, jak „Balladyna" takich cudownych lirycznych poematów jak „Ojciec zadżumionych" takich wybitnych utworów dramatycznych, jak „Kordjan" (...) Podręczniki szkolne w kapitalistyczno-obszarniczej Polsce nie ukazywały Słowackiego takim, jakim był on w istocie, to jest wrogiem klechów i magnatów. Tylko w naszej socjalistycznej ojczyźnie – w Związku Sowieckim, gdzie masy pracujące z tak wielką czcią odnoszą się do genialnych utworów Adama Mickiewicza, w kraju, w którym jest tyle zrozumienia dla utworów Elizy Orzeszkowej – Juliusz Słowacki znajdzie właściwe uznanie."*[129]. Następcami wybitnych, „postępowych" autorów polskich miała być grupa pisarzy sowieckich reprezentowana przez W. Wasilewską, J. Broniewską, H. Selm czy J. Rawicza, których prace planowano systematycznie wydawać[130].

Oficjalna decyzja, mimo już faktycznej kilkumiesięcznej działalności wydawniczej w języku polskim, w sprawie zorganizowania przy Wydawnictwie Państwowym BSRS w Mińsku Oddziału Literatury Polskiej, zapadła dopiero 24 lutego 1941 roku na posiedzeniu Komitetu Centralnego KP(b)B[131]. Kierownikiem sekcji polskiej został L. W. Ordyński. Funkcja redaktora politycznego przypadła R. Kapłan–Kobryńskiej, natomiast redaktorami technicznymi mianowano: J. Karpinowicza, B. Porszniowa i Sz. Brikera. Druk książek wykonywała drukarnia im. Stalina w Mińsku[132].

Sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, Elman w marcu 1941 roku sporządził na potrzeby Komitetu Centralnego KP(b)B w Mińsku (prawdopodobnie z myślą o Oddziale Literatury Polskiej przy Wydawnictwach Państwowych BSRS) listę książek, które w pierwszej kolejności powinny być przetłumaczone na język polski. Spis otwierały, zdaniem Elmana, pozycje szczególnie niezbędne na Białostocczyźnie: *„Kalendarz dziecięcy"*, *„Śpiewnik – polsko-sowieckie pieśni rewolucyjne"*, *„Kalendarz Rolniczy" (kalendarz powinien poruszać problemy dotyczące Białorusi Zachodniej, z uwzględnieniem historii Polski i ZSRS)*, *„Zbiór literatury antyreligijnej" (w zbiorze obok tłumaczeń, zamieścić materiały polskich autorów, utwory literackie)*, *„Historia narodów ZSRS" (podręcznik dla szkół średnich)*, *„Wypisy*

z rewolucyjnych dziejów w Polsce" (uwzględnić wydarzenia z XIX w., rok 1905 i 1918-23), „Zbiór dokumentów polsko-sowieckich z czasów wojny 1920 roku", „Słownik polityczny", „Słownik polsko-białoruski i białorusko-polski", „Polski słownik ortograficzny". Wśród klasyków literatury komunistycznej ukazać się miały prace Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, uzupełnione o dzieła inny pisarzy bolszewickich m. in.: Dzierżyńskiego „Pisma dzienniki, artykuły", Budionnego *„Żołnierz – obywatel"*, Kalinina *„Przemówienia i artykuły"*. Klasyczną literaturę rosyjską reprezentowali następujący autorzy: Czernyszewski, Gorki, Ostrowski, Puszkin, Tołstoj. Z języka białoruskiego planowano przetłumaczyć: Bialulia *„Słowik"*, Lynkowa *„Posterunek"*, Grebkowa *„Wybór wierszy"*, a z jidysz: Szołoma Alejchema *„Tewje mleczarz"*, Pereca *„Nowele"*, Bergensona *„Pieniek"*, Berlińskiego *„Budzące się życie"*, Szechtmana *„W lasach Polesia"*. Listę pozycji kończyła literatura dla dzieci i młodzieży, m. in.: Czlianowa *„Dziecięce i szkolne lata Ilicza"*, German *„Żelazny Feliks"*, Ilin *„Góry i ludzie"*, Lopatin *„Moskwa"*, Diakowski *„Las i jego życie"*[133].

Na początku 1941 roku władze sowieckie widząc olbrzymi niedobór literatury w języku polskim, dążyły do ujednolicenia działalności wydawniczej. Chciano w ten sposób wyeliminować niepotrzebne dublowanie się tych samych tytułów[134]. Plan na rok 1941 trzech polskich ośrodków wydawniczych w Mińsku, Lwowie i Moskwie przewidywał ukazanie się książek w łącznym nakładzie około 5 miliomów egzemplarzy. W numerze 55 z 1941 roku „Wolna Praca" donosiła: *„W ciągu 1941 roku ukażą się, względnie już się ukazały, takie klasyczne dzieła marksizmu – leninizmu, jak „Państwo a rewolucja", „Najbliższe zadania Władzy Radzieckiej", „Do biedoty wiejskiej", „Artykuły 1923 roku", „O kulturze i sztuce" – Lenina, „O podstawach leninizmu", „Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich", „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej" – towarzysza Stalina, zbiór artykułów, przemówień i prac towarzysza Stalina, traktujący o współzawodnictwie socjalistycznym. Ukaże się również „Krótki życiorys Towarzysza Stalina" opracowany pod redakcją instytutu Marksa – Engelsa – Lenina. „O młodzieży" M. Kalinina i szereg innych prac. Ogółem plan nasz na rok 1941 przewiduje wydanie 30 prac z zakresu marksizmu – leninizmu oraz literatury politycznej (...).*

Z literatury antyreligijnej wydajemy w tym roku broszury „Konstytucja Stalinowska a wolność sumienia", „Nauka a religia", „Sekciarstwo w obwodach zachodnich BSRR" i inne."

Z literatury rosyjskiej planowano wydać *„(...) w roku bieżącym tom opowiadań wielkiego twórcy radzieckiego Maksyma Gorkiego, (...) przepiękny poemat „Lenin" W. Majakowskiego, powieść „Chleb" laureata na-*

grody stalinowskiej A. Tołstoja, powieść „Zrodzeni przez burzę" M. Ostrowskiego. Literaturę białoruską reprezentować będzie tom poezji Janka Kupały „Od serca", za którą otrzymał poeta nagrodę stalinowską, tom dzieł Jakuba Kołasa, tom utworów Michasia Łyńkowa". Z pozycji polskich „(...) w bieżących roku wydajemy „Oblicza dnia", „Ziemię w jarzmie", „Płomień na bagnach" Wandy Wasilewskiej, powieści dla dzieci Janiny Broniewskiej „Wędrówki miedzianego grosika", oraz zbiory opowiadań Heleny Selm, Hanny Dobrzyńskiej, Walentyny Najdus i Jerzego Rawicza. (...) W roku 1941 wydajemy wybór dzieł poetyckich Adama Mickiewicza, zbiorek poezji Marii Konopnickiej, tom opowiadań Elizy Orzeszkowej, wybór nowel Bolesława Prusa oraz tom opowiadań Henryka Sienkiewicza."[135].

Wybuch wojny sowiecko-niemieckiej przerwał pracę wydawnictw i większość wyżej wymienianych tytułów nigdy nie doczekała się realizacji. Do czerwca 1941 roku ukazały się i były do nabycia w sieci KOGIZ-u, przede wszystkim pozycje klasyków komunistycznych. Było to o tyle łatwe, iż w większości przypadków tytuły te wcześniej ukazywały się już w języku polskim na obszarze ZSRS, co z jednej strony ograniczało czas prac edytorskich, a z drugiej wykluczało jakąkolwiek ideologiczną niepewność. Książki Marksa, Lenina, Stalina, z punktu widzenia władz sowieckich, stanowiły niezbędny element działalności agitacyjno-propagandowej. Natomiast literaturę piękną w porównaniu z wielkimi ideologami komunizmu traktowano jako mniej wartościową. Nie powinien więc zatem dziwić fakt, iż w ostatnich miesiącach okupacji sowieckiej, za pośrednictwem KOGIZ-u można było zaopatrzyć się tylko w następujące pozycje w języku polskim:
Marks, *Dzieła wybrane II tomy*
Marks i Engels, *Manifest Partii Komunistycznej,*
Lenin, *Dzieła wybrane w II tomach,*
Lenin, *Dzieła wybrane w XII tomach (dostępny tom IV i V),*
Lenin, *Wojna a rewolucja,*
Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu. Szkic popularny,*
Lenin, *Imperializm i rozłam w socjalizmie,*
Lenin, *List do robotników amerykańskich,*
Stalin, *Zagadnienia leninizmu,*
Stalin, *Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna,*
Stalin, *O dialektyzmie i historycznym materializmie,*
Stalin, *O projekcie Konstytucji ZSRR. Referat na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r.,*

Stalin, *Przemówienie na przedwyborczym zebraniu wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego m. Moskwy, wygłoszone 11 grudnia 1937 r. w Teatrze Wielkim,*
Stalin, *Krótki życiorys,*
Woroszyłow, *Stalin i Armia Czerwona,*
Konstytucja (Ustawa Zasadnicza) ZSRR,
Statut Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików),
Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Zaakceptowana przez KC WKP(b) 1938r.,
Mikojan, *Feliks Dzierżyński. Referat poświęcony dziesiątej rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, wygłoszony na ogólnomiejskim zebraniu moskiewskiego aktywu partyjnego oraz pomocników Kom. Lud. Spraw Wewnętrznych w dniu 20 lipca 1936r.*[136]

Cały system wydawniczy ZSRS nastawiony był przede wszystkim na obsługę publikacji propagandowych. Tego typu literaturę drukowano w największym nakładzie, co, przy ciągłych kłopotach z papierem i bazą poligraficzną, musiało wpłynąć na uszczuplenie innych pozycji – głównie podręczników i literatury pięknej. Polityka wydawnicza i dystrybucyjna prowadzona przez władze sowieckie w obwodzie białostockimi rozmijała się z faktycznymi oczekiwaniami mieszkańców, przez co w naturalny sposób przyczyniała się do zmniejszenia jej efektywności oddziaływania.

PRZYPISY

[1] E. A. Misarewicz, Na oswoboždiennoj ziemle. Politiczeskaja rabota w zapadnych obłastiach Biełarusi, Minsk 1989, s. 57.

[2] Andrzej Paczkowski, Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś, Warszawa 1973, s. 222.

[3] AW, relacja Jerzego Ratasiewicza, sygn. II/1411, s. 22. W okresie okupacji lat 1939 -1941 na Białostocczyźnie mieszkańcy przekazywali sobie dowcipy na temat gazet sowieckich, które dobrze oddają stosunek do wiadomości w nich zawartych.

Żołnierz do żołnierza:

„-Może kupimy Prawdę – proponuje pierwszy

-Dziękuję, ja nie palę – odpowiada drugi"

„-Jaką gazetę czytasz?

-Żadnej

-Dlaczego?

-Bo w Prawdzie nie ma Izwesti (Wiadomości), a w Izwesti (Wiadomościach) Prawdy"

[4] Spis pochodzi z pierwszej połowy 1940 roku. Dokument przetłumaczony został przez autora z języka rosyjskiego.

[5] Krzysztof Filipow, Przyczynek do dziejów prasy białostockiej we wrześniu 1939 roku, „Dyskusja", Białystok 1989, nr 3-4.

[6] Do września 1939 roku na obszarze BSRS nie była wydawana żadna gazeta polskojęzyczna. Na fali represji drugiej połowy lat trzydziestych likwidacji uległy wszystkie pisma polskie. Ostatni numer ogólnorepublikańskiego tygodnika „Orka" – organu Komitetu Centralnego KP(b)B, ukazał się 18 stycznia 1937 roku. (zob. Jerzy Myśliński, Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej 1921-1941, Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, Wrocław 1972, z. 1, s. 108, 115). Na terenie całego ZSRS pod koniec lat 30 ukazywała się tylko jedna gazeta w języku polskim „Głos Radziecki", wydawana w Kijowie. Sytuacja diametralnie zmieniała się po 17 września 1939 roku, gdy to BSRS przypadły w udziale północno – wschodnie województwa II Rzeczypospolitej zamieszkałe w znacznej części przez ludność narodowości polskiej, słabo lub wcale nie znającą języka rosyjskiego czy białoruskiego.

[7] „Wyzwolony Białystok", 25 X 1939 r, nr 2.

[8] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 368, s. 25.

[9] A. Głowacki, op. cit., s. 494.

[10] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 48. W 1940 roku „Wolna Praca" w języku polskim osiągnęła tylko dwukrotnie nakład 10 tys. egzemplarzy, w związku z publikowaniem na jej łamach tekstów Konstytucji i Ordynacji Wyborczej.

[11] Nie zawsze możliwe było ustalenie imion wszystkich osób występujących w tekście.

[12] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 275.

[13] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, s. 175 oraz „Wolna Praca" 30 V 1941 r., nr 64.

[14] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 390, s. 108. Archiwum Akt Nowych, Teczki osobowe, sygn. 10485. Walentyna Najdus (jedna z dziennikarek „Wolnej Pracy") twierdzi, iż redakcja pisma znajdowała się w lewym skrzydle Pałacu Branickich w Białymstoku.

[15] „Wolna Praca" 9 II 1941r., nr 17.

[16] Ibidem, 6 X 1940r., nr 114. Często już same tytuły artykułów nawoływały do podjęcia „walki" o lepszą jakość, wydajność, np., „Nie zostawić w ziemi ani jednego kartofla"

[17] Ibidem, 13 VII 1940r., nr 83. Robotnik Piekałka za samowolne opuszczenie dnia pracy skazany został przez sąd ludowy na sześć miesięcy przymusowych robót poprawczych w miejscu pracy (art. „Ukaranie progulszczyka Piekałka")

[18] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, s. 51.

[19] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 113. „Belostoker Sztern" ukazywał się jako organ „Obwodowego i Miejskiego Zarządu Tymczasowego w Białymstoku".

[20] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1957, k. 3-4.

[21] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 48, 275.

[22] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 390, s. 134.

[23] B. C., Pinchuk, op. cit., s. 71. „Bielostoker Sztern" było nie tylko jedyną gazetą w języku jidysz ukazującą się na Białorusi Zachodniej, ale także na całym obszarze okupowanym, dopiero we Lwowie w ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej zaczęła wydawać „Der Raiter Sztern".

[24] NARB, sygn. f. 4, o. 21, dz. 1957, k. 3-4.

[25] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1588, s. 12.

[26] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 264.

[27] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 280. Oficjalne pismo do Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku w sprawie zaakceptowania wersji dwujęzycznej gazety „Wolna Łomża" zostało wysłane 27 sierpnia 1940 roku przez sekretarza Komitetu Rejonowego KP(b)B w Łomży A. Anisimowa.

[28] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Teczki osobowe, Małgorzata Fornalska, sygn. 1594, t. I.

[29] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 48. oraz „Wolna Łomża" 3 IX 1940 r., nr 81.

[30] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 57.

[31] „Wolna Łomża", 27 VII 1940 r., nr 68.

[32] Ibidem, 1 VI 1940 r., nr 51.

[33] Władze planowały w Augustowie wydawać gazetę pod tytułem „Nowa Droga", niestety nie wiemy co wpłynęło na zmianę decyzji.

[34] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 184. Winieta w języku rosyjskim zaczęła ukazywać się już od 9 numeru „Awangardy" z 25 X 1939 r.

[35] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1898, s. 3, PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, s. 130, 184, „Awangard" 6 III 1940 r., nr 26.

[36] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 11.

[37] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1588, s. 24.

[38] „Awangard", 18 II 1940r., nr 16.

[39] PAOSAG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, s. 71. W instrukcji Oddziału Prasowego Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku przygotowanej specjalnie dla gazet rejonowych z okazji kampanii propagandowej przed wyborami do rad terenowych (grudzień 1940 r.), zalecano dziennikarzom zamieszczanie licznych relacji mieszkańców rejonu, porównujących ciężkie czasy II Rzeczypospolitej i zaszłe pozytywne zmiany już po wkroczeniu Armii Czerwonej.

[40] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 70.

[41] A. Głowacki, Sowieci..., s. 498.

[42] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 190. Redaktorem naczelnym pisma w latach 1939-41 było kilka osób, m. in.: Wasiliew i Potaszkin. A. Głowacki w swojej książce „Sowieci wobec Polaków..." wymienia aż siedem nazwisk osób nadzorujących prace redakcji, (zob. A. Głowacki, Sowieci..., s. 660).

[43] „Nowe Życie" 14 XI 1939r., nr 11. Zamieszczone przemówienie Mołotowa o polityce zagranicznej ZSRS, zajęło prawie całe wydanie gazety.

[44] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 70. „Nowe Życie" 7 XI 1939r., nr 10, 8 V 1941r., nr 35, 15 VI 1941r., nr 46.

[45] AMSWiA, sygn. BI/19/F, s. 8.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 391, s. 2. A. Głowacki, op. cit., s. 498.

[47] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, s. 130. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1898, s. 3.

[48] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 187.

[49] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 98.

[50] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 187. oraz f. 6195, o. 1, d. 369, s. 130.

[51] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 407, s. 60.

[52] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 376, s. 11.

[53] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 390, s. 134.

[54] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 420, s. 114. Decyzja Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku w sprawie ukazywania się gazety rejonowej w Śniadowie w wersji dwujęzycznej (rosyjskiej i polskiej), została wydana z datą 18 kwietnia 1941.

[55] A. Głowacki, op. cit., s. 499.

[56] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 390, s. 134. oraz f. 6195, o. 1, d. 369, s. 130. W niektórych opracowaniach spotyka się wzmianki, iż w Białymstoku wychodziła jeszcze jedna gazeta firmowana przez Państwowe Zakłady Włókiennicze „Tekstylnyj Belastok". (zob. Krzysztof Filipow, op. cit., s. 3-4.). Ja niestety w swoich badaniach nie trafiłem na żaden numer tego pisma. Prawdopodobnie mógł to być nieregularnik, wychodzący głównie na potrzeby pracowników Zakładów Włókienniczych w Białymstoku.

[57] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 48

[58] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 420, s. 120.

[59] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 258-264.

[60] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 420, s. 43.

[61] O przydziale papieru do obwodów decydowały władze centralne, natomiast Obwód zajmował się dystrybucją wyznaczonego limitu do poszczególnych rejonów.

[62] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 118-120.

[63] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 272.

[64] „Wolna Praca" 23 X 1940r., nr 121.

[65] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 392, s. 21.

[66] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 420, 141-142. „Wolna Łomża" 9 V 1940r., nr 44. W Łomży na początku maja 1940 roku w holu kina „III Międzynarodówka" otwarta została wystawa 18 gazetek ściennych z przedsiębiorstw, instytucji i szkół miasta. Celem wystawy był przegląd istniejących tytułów, jak i aktywizacja innych placówek do podejmowania podobnych inicjatyw.

[67] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, s. 179.

[68] Jerzy Myśliński, op. cit., s. 112.

[69] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 2438, s. 14. Według raportu sporządzonego przez NKWD, organizacji zawiązanej w „Sztandarze Wolności" przyświecały następujące cele:

1. przejąć partyjne kierownictwo gazety z rąk Majchrowskiego, Samucina i Sawickiej,
2. na czele redakcyjnych działów postawić osoby o przekonaniach nacjonalistycznych, pochodzące z zachodnich obwodów BSRS,
3. korespondentami (współpracownikami) gazety powinny być tylko osoby narodowości polskiej,
4. zakazać redaktorowi dyżurnemu podejmowania decyzji w sprawach politycznych odnośnie do tekstów przekazywanych do druku,
5. w małej ilości zamieszczać teksty o sukcesach władzy sowieckiej we wschodnich obwodach BSRS,
6. w małej ilości zamieszczać materiały o kołchozach, a w większym stopniu o rolnikach indywidualnych,
7. nadać działowi literackiemu autonomię i powołać tylko cenzora spośród redaktorów tego działu.

[70] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 2438, s. 15. Według raportu członkowie spiskowej organizacji w czasie spotkań oczerniali państwo sowiecki, twierdząc, iż:

1. w ZSRS rządzi klasa, a nie naród,
2. w Polsce żyło się lepiej niż obecnie,
3. sowieckie produkty są niskiej jakości,
4. w ZSRS tylko wyżsi funkcjonariusze partii posiadają majątek, reszta narodu nie ma niczego,
5. ruch stachanowski – to eksploatacja mas, a produkty wykonane w systemie stachanowskim są bardzo niskiej jakości,
6. poziom oficerów w ZSRS w porównaniu z oficerami w krajach kapitalistycznych jest niższy,
7. komuniści polscy uciekający z terenów okupacji niemieckiej na stronę sowiecką, po zapoznaniu się z sytuacją wracają z powrotem do Generalnej Guberni,

8. pisarze w ZSRS piszą pod przymusem,
9. w ZSRS płaca robotnika w porównaniu z krajami kapitalistycznymi jest niższa,
10. białoruska kultura znajduje się na niskim poziomie, a sama Białoruś to kraj biedny i zaniedbany,
11. Polacy mieszkający w zachodnich obwodach BSRS „Sztandar Wolności" nazywają „Skandalem Wolności".

[71] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, s. 216. Władze rejonu czyżewskiego w piśmie z dnia 26 grudnia 1940 roku zwracały się do Komitetu Obwodowego z prośbą o zwiększenie przyznanego 1500 limitu „Sztandaru Wolności". Bezskutecznie.

[72] A. Głowacki, op. cit., s. 502.

[73] AMSWiA, sygn. Bl/19/F, s. 121.

[74] „Sztandar Wolności" 26 II 1941r., nr 48.

[75] Ibidem, 20 X 1940r., nr 41.

[76] Ibidem, 21 X 1940r., nr 42

[77] Ibidem, 18 VI 1941r., nr 141.

[78] A. Głowacki, op. cit., s. 504. oraz „Sztandar Wolności" 22 XI 1940r., nr 43. Prezentowane z numerze fragmenty prac S. Żeromskiego były dobierane pod kątem podkreślenia różnic klasowych w państwie kapitalistycznym.

[79] „Sztandar Wolności" 12 III 1941r., nr 60.

[80] Władze sowieckie już od początku okupacji głosiły zamiar powołania do życia pisma w języku polskim skierowanego wyłącznie do dzieci i młodzieży.

[81] Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t VII styczeń 1939 – grudzień 1943, Warszawa 1973, s. 216-217.

[82] „Sztandar Wolności" 12 VI 1941r., nr 136.

[83] Dokumenty..., s. 218. Decyzją KC KP(b)B redakcja „Pioniera" liczyć miała 18 osób.

[84] Jerzy Myśliński, op. cit., s. 113. Do wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej ukazały się trzy numery „Pioniera", ostatni z datą 21 VI 1941 r.

[85] Stanisław Ciesielski, Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944, Wrocław 1990. „Nowe Widnokręgi" przez S. Ciesielskiego uznane zostały za nieoficjalny organ polskich komunistów z ZSRS.

[86] „Nowe Widnokręgi" styczeń 1941 r., nr 1. W następnych miesiącach nakład miesięcznika ulegał nieznacznym zmianom, np. w lutym 1941 r. osiągnął poziom 9 tys. egzemplarzy. Cena jednego numeru „NW" wynosiła 4 ruble, natomiast prenumerata roczna kosztowała 48 rubli, półroczna 24 ruble, trzymiesięczna 12 rubli.

[87] Helena Usijewicz mieszkała w Moskwie razem ze swoim ojcem Feliksem Konem.

[88] Agnieszka Cieślikowa, Prasa okupowanego Lwowa, Warszawa 1997, s. 92.

[89] „Nowe Widnokręgi" styczeń 1941r. nr 1, marzec 1941r. nr 3.

[90] Ibidem, styczeń 1941r., nr 1.

[91] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 33, 33a. Wszystkie dane o nakładzie pochodzą ze stycznia 1940 roku.

[92] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, s. 33, 33a. Tytuły gazet zostały przetłumaczone z języka rosyjskiego na polski.

[93] Relacja Kazimierza Mitra z dnia 24.05.1998 r (zbiory – WS).

[94] „Wolna Praca" 21 III 1941r., nr 34.

[95] Ibidem 6 VI 1941, nr 67. W tym numerze Koleje Państwowe informowały podróżnych o otwarciu nowej kasy biletowej w Białymstoku.

[96] Ibidem, 21 III 1941r., nr 34.

[97] A. Paczkowski, op. cit., s. 145. oraz PAOSOG, sygn. 6195, o. 1, d. 382, s. 15 W czasie posiedzenia Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku oraz dziennikarzy gazet lokalnych, redaktor naczelny „Wolnej Pracy", B. Zelman dumnie porównywał pracę dziennikarza do pracy agitatora.

[98] PAOSOG, sygn. 6195, o. 1, d. 392, s. 100. O małej atrakcyjności pracy dziennikarza, szczególnie w gazetach rejonowych, może świadczyć wysokość zarobków. W 1940 roku płaca dziennikarzy, w pismach rejonowych ukazujących się

średnio 12 razy w miesiącu, w zależności od zajmowanego stanowiska wynosiła od 500 do 350 rubli. Redaktor naczelny zarabiał 500 rubli, zastępca redaktora naczelnego 450 rubli, sekretarz redakcji 400 rubli, dziennikarz 350 rubli i również 350 rubli otrzymywała osoba robiąca korektę.

[99] „Wolna Łomża" 5 V 1940r., nr 43. Mottem przyświecającym działalności gazet ukazujących się w latach 1939-41 na Białostocczyźnie były słowa Stalina, który twierdził, iż prasa sowiecka „(...) jest jedynym środkiem, przy pomocy którego partia codziennie, co godzina rozmawia z klasą robotniczą w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków do przeciągania duchowych nici między partią i klasą, innego tak giętkiego aparatu w przyrodzie nie ma."

[100] E. Pankiewicz, op. cit., s. 42. Osiemnaście drukarni istniejących przed wojną w Białymstoku zostało upaństwowionych i weszło w skład Wydawnictw Państwowych BSRS. Dzięki ustanowieniu wydawniczego monopolu państwa, władza zyskiwała możliwość całkowitej kontroli druku.

[101] W województwie białostockim już w pierwszych dniach października 1939 roku pojawiły się na murach domów plakaty w języku polskim z tekstem ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej.

[102] „Awangard" 22 XI 1939r., nr 18.

[103] Relacja Antoniego Krajewskiego z dnia 02.06.1998 r. (zbiory – WS).

[104] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 107.

[105] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 42.

[106] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 107.

[107] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 1.

[108] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 1.

[109] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 4.

[110] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 128.

[111] „Wolna Praca" 16 III 1941r., nr 32.

[112] Ibidem, 22 I 1941r., nr 9. Zaprezentowane liczby przedstawiają ilość książek rozpowszechnionych w obwodzie białostockim za pośrednictwem tylko jednej sieci dystrybucji. W celu uzyskania pełnego obrazu nakładu literatury propagandowej napływającej w latach 1939-1941 na Białostocczyznę należałoby dodać pozycje rozprowadzane przez innych dystrybutorów (np. w 1940 roku „Belgiz" przekazał do obwodu białostockiego 34 262 dzieła Lenina) oraz olbrzymie ilości książek przekazywanych do bibliotek. Wydaje się, że ustalenie dzisiaj dokładnej liczby literatury komunistycznej napływającej do obwodu białostockiego w latach 1939-1941 jest niemożliwe.

[113] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 408, k. 28.

[114] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1504, k. 239-240.

[115] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 2355, k. 17-22.

[116] Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 9.

[117] „Wolna Praca" 25 X 1940r., nr 122.

[118] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 176.

[119] Relacja Danuty Zambrzyckiej z dnia 12.06.1998r. (zbiory – WS).

[120] „Wolna Praca" 30 X 1940 r., nr 123. W Białymstoku sklepy KOGIZ-u znajdowały się przy ulicy Lenina 14 i Sowieckiej 37 oraz 52. W obwodzie białostockim punkty sprzedaży KOGIZ-u zlokalizowane były w największych miastach regionu: w Grodnie, Łomży, Wołkowysku, Hajnówce i Augustowie.

[121] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 1.

[122] „Wolna Łomża" 1 XII 1939r., nr 20.

[123] A. Głowacki, Legalna książka polskojęzyczna w Białoruskiej SRR (1939-1941), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, pod. red. m. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 207.

[124] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 136.

[125] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 83-84.

[126] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 148.

[127] Problemowi literatury w języku jidysz władze sowieckie poświęcały znacznie mniej miejsca niż wydawnictwom w języku polskim. Z jednej strony wynikało to z większej ilości pozycji napływających w tym języku z ZSRS, a z drugiej marginalizacją i niedocenianiem problemu żydowskiego. W ocenie władz sowieckich, w obwodzie białostockim ludność żydowska stanowiła grupę bardziej skłonną do współpracy niż Polacy, a przez to absorbowała mniej uwagi kierownictwa partii. Prawdziwym wyzwaniem dla władz miała być ideologiczna reedukacja ludności polskiej.

[128] Dokumenty..., s. 214. W połowie 1940 roku w ZSRS funkcjonowały dwie instytucje wydające książki w języku polskim. W Moskwie od czerwca 1938 roku istniało Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, a we Lwowie w styczniu 1940 roku powstała Filia Państwowego Wydawnictwa Mniejszości Narodowych USRS (centrala mieściła się w Kijowie). Zob. A. Głowacki, Sowieci..., s. 535 i 546.

[129] „Wolna Praca" 28 IX 1940r., nr 111.

[130] Z polskiego środowiska białostockich pisarzy sowieckich wydania swoich prac doczekały się tylko dwie osoby: J. Broniewska „Wędrówki miedzianego grosika" oraz H. Selm „Dzień wczorajszy" (zbiorek opowiadań w tłumaczeniu białoruskim).

[131] Dokumenty..., s. 216.

[132] A. Głowacki, Legalna..., s. 211.

[133] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 115-118.

[134] A. Głowacki, Polskojęzyczne wydawnictwa książkowe w ZSRR, w: Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR, pod. red. H. Kubiaka, T. Palecznego, J. Rokickiego, M. Wawrykiewicza, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 229-230.

[135] „Wolna Praca" 9 V 1941r., nr 55.

[136] „Nowe Widnokręgi" nr 4, kwiecień 1941r.

Rozdział 4

Słowo drukowane – narzędzie propagandy i walki ideologicznej

BIAŁOSTOCKIE ŚRODOWISKO PISARZY SOWIECKICH

Już w pierwszych tygodniach okupacji sowieckiej, decyzją Tymczasowego Zarządu m. Białegostoku zwołano zebranie wszystkich literatów przebywających w mieście. W wyniku przeprowadzonej rejestracji zapisano 226 osób, z których zdecydowaną większość stanowili uchodźcy z zachodnich województw II Rzeczypospolitej[1]. Kolejnym krokiem władz było wyeliminowanie z tej grupy pisarzy wrogo nastawionych do ideologii komunistycznej. Wśród zarejestrowanych osób za szczególnie groźnych uchodzili: K. Godlewski – związany z polskimi siłami zbrojnymi, Z. Mitzner – redaktor wydawnictw PPS, P. Kapłan i M. Brzostowski – przedwojenni dziennikarze polscy, S. Piecki – związany z socjalistami żydowskimi i J. Wasserman – oskarżany o trockizm. Oni to głównie, już w czasie pierwszego zebrania białostockich pisarzy, mieli nadawać ton wystąpieniom antysowieckim[2].

Zasadnicza selekcja odbyła się w listopadzie 1939 roku. Za niegodnych noszenia miana pisarza sowieckiego uznano około 160 osób. Pozostała grupa 60 pisarzy, automatycznie stała się członkami Biura Organizacyjnego Białostockiego Związku Pisarzy Sowieckich. Białostocka placówka wzorowana była na bliźniaczo podobnych tworach funkcjonujących w każdym dużym mieście ZSRS[3]. Siedzibą związku był Dom Pisarza[4]. Sekretarzem nowopowstałej instytucji został Hirsz Smolar. Zarząd tworzyli: P. Panczenko[5], M. Blistinow (członkowie Związku Pisarzy Sowieckich BSRS), J. Broniewska (przedwojenna autorka opowiadań dziecięcych) i B. Heller (żydowski przedwojenny poeta rewolucyjny, tworzący w Warszawie)[6]. Celem funkcjonowania Biura Organizacyjnego było wyłonienie *„twórczej, skonsolidowanej ideowo i politycznie grupy ludzi pióra, których zadaniem miało być tworzenie utworów sprzyjających komunistycznemu wychowaniu, przyspieszających rozwój nowego człowieka i procesu oczyszczania jego świadomości od wpływów przeklętej przeszłości”*[7].

W pierwszym okresie istnienia w skład Białostockiego Biura Organizacyjnego wchodziło 34 poetów, 13 prozaików i 5 krytyków, z których 38 tworzyło w jidysz, 11 w języku polskim, 2 w białoruskim i 1 w rosyjskim[8]. Sekretarz związku, H. Smolar do utalentowanych zaliczał 36 pisarzy, wśród których obok miejscowych autorów i przybyszów ze wschodnich obwodów BSRS, najliczniejszą grupę, bo aż 25 osób, stanowili uciekinierzy spod okupacji niemieckiej[9].

Władze partyjne wiele uwagi poświęcały odpowiedniemu politycznemu przygotowaniu twórców. Na nich to bowiem w dużej mierze spoczywać miał ciężar przyszłej pracy agitacyjnej wśród miejscowej ludności. Stanowili awangardę lokalnej krystalizującej się inteligencji sowieckiej. „Wolna Praca" tak opisywała proces formowania się nowych kadr: *„Większość pisarzy białostockich weszła do literatury sowieckiej z całkiem innego świata, spod wpływu rozmaitych ideologii. Proces przewartościowania bagażu przeszłości, przestawienia się na rzeczywistość sowiecką, opanowanie metod twórczych realizmu socjalistycznego – każdy pisarz przeżywa na swój sposób. Przyspieszenie tego procesu, skierowanie pisarzy na drogę ideowego i artystycznego rozwoju – oto naczelne zadanie nie tylko Związku Pisarzy, lecz i organizacji partyjnych, i całego społeczeństwa"*[10]. Wydatną pomocą w tym procesie służyć miały gościnne występy pisarzy sowieckich, przybliżające miejscowym twórcom specyfikę nowej literatury[11]. Pierwsze spotkanie z grupą socjalistycznych białoruskich literatów nastąpiło już 12 października 1939 roku w czasie trwania kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Do Białegostoku przyjechali m. in.: J. Kupała[12], J. Kolasa[13] i L. Nikulin[14]. Kolejna liczna grupa twórców gościła w Białymstoku już w styczniu 1940 roku, z okazji odbywających się w tym okresie dni leninowskich[15].

Swoistym testem były nowe utwory miejscowych pisarzy, które musiały już spełniać wszystkie wymogi twórczości sowieckiej. Autorzy powinni byli nie dostrzegać piętrzących się wokół nich tematów w naturalny sposób skłaniających do twórczej refleksji (przedstawiających tragedię narodu i jednostki, opisujących nędzę i deklasację, przepełnione więzienia i deportacje, kryzys sumienia i wszechobecny strach), a skupić się na prezentowaniu wyimaginowanego obrazu sowieckiej rzeczywistości. Nie było tu miejsca dla własnych, indywidualnych odczuć. Twórcę odarto z intymniej osobowości, religijności i przywiązania do wartości narodowych, czyniąc z niego jeszcze jedno narzędzie w sprawnie działającym mechanizmie państwowym. Jakakolwiek krytyka nowej rzeczywistości z góry została wykluczona. Dopiero przyswojenie tych wszystkich sowieckich zasad tworzenia wieńczyło przyspieszony *„proces opanowywania metod twórczych realizmu socjalistycznego"*.

Aprobując w swoich pracach nowy ustrój, literaci świadomie akceptowali całkowitą kontrolę swojej twórczości. Godzili się na dobrowolną egzystencję w świecie niewolniczego samozakłamania, a kreowany przy ich pomocy obraz fikcyjnego świata, pomagał władzy skuteczniej oddziaływać na społeczeństwo, w celu zatarcia granicy pomiędzy rzeczywistością realną a postulowaną. Całkowite sformalizowanie treści i formy, odgórnie narzucone wzory, kontrola i autokontrola prowadziła do tego, iż powstające w latach 1939-1941 utwory były do siebie łudząco podobne. Doszukiwanie się w nich indywidualnych ocen czy poglądów pisarzy byłoby bezcelowe. Mówiły bowiem one nie tyle o sytuacji społecznej lat 1939-1941, co o zaleceniach władzy, jak należało widzieć i oceniać zachodzące zmiany.

Stałemu podnoszeniu proletariackiej świadomości twórców służyć miały organizowane *„Krótkie Kursy Historii WKP(b)"* oraz cykliczne wykłady z historii literatury sowieckiej, wygłaszane przez agitatorów z Mińska i Moskwy. Do stałych zadań pisarzy należało m. in.: uczestniczenie w pracach propagandowych w czasie trwania kampanii wyborczych, pomaganie klubom i szkołom w przygotowywaniu *„wieczorków literackich"*, tworzenie tzw. *„brygad pisarzy"*, objeżdżających miasteczka i wsie obwodu w celu propagowania literatury sowieckiej.

Docenieniem działalności pisarza miało być przyjęcie go w poczet członków Związku Pisarzy Sowieckich BSRS. Po dziewięciu miesiącach funkcjonowania Białostockiego Biura Organizacyjnego, H. Smolar podzielił pisarzy na cztery kategorie:

A. mogących bez jakiejkolwiek zwłoki stać się pełnoprawnymi członkami Związku Pisarzy Sowieckich BSRS, grupę tworzyli: B. Heller – poeta, M. Knajpas – poeta, D. Sfard – poeta, I. Rubinsztejn – poeta, I. Okrutny –prozaik, M. Bursztin – prozaik, D. Micmacher – prozaik i D. Richter – krytyk,

B. wymagających dalszej aktywnej pracy polityczno-wychowawczej: E. Kaganowski – prozaik (nowelista), J. Broniewska – prozaik, S. Berdiński – prozaik, I. Emiot – poeta, H. Siemiatycki – poeta, H. Fuks – poeta, M. Zylburg – prozaik, M. Broderzon – poeta, M. Halpern – poeta i S. Szejnberg – krytyk – tłumacz,

C. młodych lub zaczynających pracę twórczą, zdolnych, lecz wymagających dalszego kształcenia warsztatu: P. Biniecki – poeta, S. Żyrman – poeta, S. Bursztejn – poeta, J. Gordon – poeta, W. Najdus – poetka, I. Szirwindt – poeta, I. Janasowicz – poeta i I. Guterman – prozaik,

D. reprezentujących niezadowalający poziom twórczy i jednocześnie wymagających dalszej pracy polityczno-wychowawczej: A. Bereziński –

prozaik, B. Mark – krytyk, H. Selm – prozaik, A. Ruskolienkier – dramaturg i A. Szacki – prozaik (nowelista)[16].

Oficjalnego przyjęcia w skład Związku Pisarzy Sowieckich BSRS dokonano we wrześniu 1940 roku, w pierwszą rocznicę „oswobodzenia" Białorusi Zachodniej. Pierwsi kandydaci zostali włączeni w poczet członków Związku na uroczystym posiedzeniu w Mińsku, byli to Białorusini – P. Piestrak i M. Tank[17] oraz Polacy – J. Broniewska i K. Anzelm. Kolejnych 15 autorów przyjęto na wyjazdowym posiedzeniu Związku, które odbyło się w dniach 23-24 września 1940 roku w Białymstoku. Wśród nowych członków było dwóch Polaków – A. Degala i J. Rawicz, dwóch Białorusinów – A. Iwers[18] i M. Maszara[19] oraz jedenastu Żydów: S. Berdiński, B. Heller, I. Janasowicz, E. Kaganowski, M. Knajpas, D. Micmacher, I. Okrutny, J. Rubinsztejn, D. Sfard, M. Zylburg i S. Żyrman[20]. Powołano również do życia Białostocki Odział Związku Pisarzy Sowieckich BSRS, na czele którego stanęli P. Piestrak jako przewodniczący i H. Smolar – sekretarz (pierwszy reprezentował, drugi kontrolował)[21]. W ten sposób w białostockim środowisku wytworzył się podział na pełnoprawnych członków Związku i na tych, którzy w dalszym ciągu oczekiwali na przyjęcie.

Najliczniejszą sekcją Białostockiego Oddziału Związku Pisarzy Sowieckich BSRS była grupa żydowska[22]. Większość literatów jeszcze przed wybuchem wojny przychylnie odnosiła się do ideologii komunistycznej. Pozostali, których wcześniejsze działania mogły wzbudzać kontrowersje nowych mocodawców, musieli udowadniać przechodzenie przyspieszonego *„procesu przebudowy światopoglądu"*. Jedynie całkowite zerwanie z dotychczasowym dorobkiem, *„uczciwa"* samokrytyka, dawała cień nadziei na zaakceptowanie przez nowy system. *„W roku ubiegłym* [1939-WS] – *powiedział* [Efraim Kaganowski–WS] – *skończyło się moje życie. Doszedłem do kresu, gdyż stałem się maszyną, która musiała dostarczać co środę, nowelę dla gazety burżuazyjnej. Teraz mam przed sobą wielkie perspektywy. Chcę napisać dużą książkę, nad którą zacząłem już pracować"*[23]. Możemy tylko się domyślać, jakie powody kierowały osobami opowiadającymi się po stronie nowej ideologii: przekonania polityczne, obawy o zabezpieczenie codziennej egzystencji sobie i rodzinie, nadzieja na wysokie honoraria, strach przed wywózkami, a może zwykła ludzka skłonność do konformizmu? Prawdopodobnie w każdym przypadku była to decyzja indywidualna, choć bez wątpienia podejmowana z uwzględnieniem zarówno aktualnej sytuacji politycznej jak i materialnej. Tego typu postawy zgadzały się z ogólnymi założeniami politycznymi władz sowieckich, skłonnych, chociażby ze względów propagandowych, zaakceptować pewną grupę neofitów. Lokalna prasa skrupulatnie odnotowywała wszelkiego rodzaju *„nawrócenia"*. „Wolna Praca" w nr 39

z 1941, relacjonując zebranie pisarzy białostockich, donosiła: *„Złożony proces przebudowy światopoglądu przechodzi poeta I. Emiot. W zetknięciu się z rzeczywistością sowiecką, pisarz wyzwala się spod wpływów mistyki religijnej, z całą szczerością podchodzi do rzeczywistości sowieckiej, wiersz jego staje się bardziej jasny i harmonijny"*, również *„Owocnie pracował w roku ubiegłym poeta Rubinsztejn, w jego wierszach coraz częściej dźwięczeć poczyna nuta społeczna"*[24].

Jednym z głównych problemów, z jakim przez cały okres okupacji sowieckiej borykało się białostockie środowisko pisarzy żydowskich, był brak możliwości publikowania utworów. Istniejące w Mińsku Żydowskie Czasopismo Literackie „Sztern", nie było w stanie drukować wszystkich prac. Również jedyna gazeta w języku jidysz ukazująca się na Białorusi Zachodniej „Belostoker Sztern", nie mogła sprostać potrzebom[25].

Drugim problemem spowodowanym zadawnionymi waśniami i osobistymi urazami, był permanentnie trwający konflikt w środowisku literackim, w umiejętny sposób podsycany przez władzę. Z punktu widzenia interesu rządzących nadrzędnym celem była lojalność wobec partii i ideologii, a nie wobec środowiska.

Od wewnętrznych konfliktów nie była również wolna polska sekcja przy Białostockim Oddziale Związku Pisarzy Sowieckich BSRS[26]. Janina Broniewska (główna postać polskojęzycznego środowiska) za ten stan rzeczy winiła przede wszystkim brak godnych warunków pracy. Autorzy polscy, szczególnie w pierwszym okresie okupacji, pozbawieni zostali prawie całkowicie możliwości tworzenia i publikowania w języku ojczystym. Ukazująca się w Białymstoku „Wolna Praca" – jedyna obwodowa gazeta w języku polskim, ograniczała się głównie do dublowania białoruskiego wydania o tym samym tytule. Pisarzy polskich jeżeli już wykorzystywano to jedynie do tłumaczeń z rosyjskiego i białoruskiego[27]. Pozbawieni stałych i regularnych dochodów, zmuszeni byli imać się innych zawodów, co tylko pogłębiało ich frustrację. Sytuacja uległa polepszeniu w drugiej połowie 1940 roku, wraz z rozpoczęciem wydawania w języku polskim w Mińsku „Sztandaru Wolności" – *„codziennego pisma społeczno–politycznego i literackiego"*, na łamach którego publikować mogli także białostoccy pisarze[28].

Polskie środowisko literatów zwracało się do władz sowieckich o aktywniejsze wykorzystanie ich do pracy agitacyjnej. Inicjatywę tę popierał również przewodniczący Zarządu Związku Pisarzy Sowieckich BSRS – M. Łyńkow[29], twierdząc, iż *„(...) tam, gdzie brak naszej radzieckiej pracy wśród ludzi, którzy nie znają ani rosyjskiego, ani białoruskiego (a takich jest tu* [na Białorusi Zachodniej – WS] *dużo), tam wróg prowadzi robotę*

w języku polskim, niekiedy bezkarnie i z powodzeniem. Słuchanie radia z Londynu w języku polskim jest w Białymstoku zjawiskiem powszechnym. Reakcyjni pedagodzy prowadzą w szkołach szkodliwą działalność"[30]. Władze obwodowe w działalności agitacyjnej wolały jednak w większym stopniu wykorzystywać sprawdzonych politycznie, choć nie znających języka polskiego przybyszów ze wschodu, niż ryzykować nie do końca przewidywalne wystąpienia polskich literatów. Jedyną osobą, która już w pierwszym okresie okupacji zyskała przychylność Sowietów była Janina Broniewska. Bezpardonowa w swoich poczynaniach, mająca poparcie władz centralnych z Mińska, wzbudzała głoszonymi przez siebie tezami obawy lokalnych urzędników partyjnych. W czasie jednego z posiedzeń sekretarzy rejonowych sam sekretarz KC KP(b)B w Mińsku, P. Ponomarienko musiał usprawiedliwiać poczynania Broniewskiej, wyjaśniając zebranym, że *„(...) choć nie do końca rozumie ona założenia ideologii sowieckiej, to jest szczerą komunistką, trafnie potrafiącą wyłapywać błędy urzędników"*[31].

Próbą dotarcia z literaturą w języku polskim do miejscowej ludności było organizowanie wieczorów autorskich. Polska grupa pracowała również nad przygotowaniem zbiorowego wydania utworów stanowiących przegląd ich dotychczasowej działalności[32]. Władze obwodowe postulowały także podjęcie przez pisarzy prac nad sztuką współczesną o zjednoczeniu narodu białoruskiego, przeznaczoną dla Polskiego Teatru Dramatycznego BSRS[33].

Grupę najmniej liczną i najsłabiej działającą w Białymstoku tworzyli pisarze białoruscy. Wyjątek stanowili (bardzo luźno związani z obwodem białostockim, przebywający głównie w Mińsku), kreowani na twórców narodowych Białorusi Zachodniej, Maksim Tank i Filip Piestriak. Ich przedwojenna działalność w II Rzeczypospolitej (utwory, poglądy polityczne) świetnie pasowała do tworzonego przez władze sowieckie wizerunku pisarza – bohatera – bojownika, pokrywała się również z pełnym cierpienia obrazem życia literackiego w *„pańskiej Polsce"*[34]. Z innych twórców białoruskich na uwagę zasługuje M. Maszara, który pomimo swojej działalności chadeckiej, zdołał zaskarbić przychylność władz komunistycznych. Reprezentował on tzw. grupę neofitów[35]. Środowisko twórców białoruskich uzupełniały osoby przybyłe ze wschodnich obwodów BSRS (m. in.: Smolar, Blistinow, Panczenko), które swoim „doświadczeniem" i „radami" wspierać miały wszystkich debiutujących w nowej rzeczywistości politycznej pisarzy Białostockiego Oddziału Związku Pisarzy Sowieckich BSRS.

Pod koniec okupacji sowieckiej władze obwodowe nosiły się z zamiarem stworzenia przy Białostockim Oddziale Związku Pisarzy Sowieckich

BSRS sekcji rosyjskiej. Oficjalnie z tą inicjatywą wystąpił na zebraniu pisarzy białostockich 2 kwietnia 1941 roku sekretarz Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Elman[36].

W latach 1939-41 w Białymstoku, w głównym mieście Białorusi Zachodniej, władze sowieckie stworzyły modelowe (wielonarodowe) centrum literackie, którego celem było przede wszystkim wspieranie, poprzez działalność agitacyjną, propagandowych poczynań władz partyjnych[37]. I choć była to grupa, w porównaniu ze środowiskiem lwowskim[38], skromna i o dużo słabszym potencjale intelektualnym (o czym świadczą dokonania literackie), to jednak zgodnie ze słowami Stalina, głoszącego, iż literaci są „inżynierami dusz ludzkich"[39], stała się jeszcze jednym skutecznie działającym narzędziem w repertuarze sowieckich socjotechnik.

GŁÓWNI PRZEDSTAWICIELE BIAŁOSTOCKIEJ GRUPY LITERATÓW SOWIECKICH

Piszący w jidysz

Salomon Berdiński, w II Rzeczypospolitej wydał trzy opowiadania. Tematem dwóch pierwszych publikacji było życie zdeklasowanego środowiska burżuazji i fabrykantów łódzkich, natomiast trzecia opowiadała o losach biednego chłopca. Berdiński publikował również w pismach komunistycznych wydawanych w USA, gdzie zamieszczał artykuły o tragicznej sytuacji chłopów ukraińskich pod rządami sanacyjnymi. Po podpisaniu umowy z Państwowymi Wydawnictwami BSRS, rozpoczął pracę nad uaktualnieniem swojej wcześniejszej książki opowiadającej o życiu dziecka w państwie kapitalistycznym[40].

Beniamin Heller[41], poeta, zaliczany był przed wojną do grupy najzdolniejszych żydowskich pisarzy młodego pokolenia. Tematyka jego wierszy dotyczyła głównie problemów klasowych. W 1940 roku podpisał z Państwowymi Wydawnictwami BSRS w Mińsku umowę na wydanie zbioru utworów. Na przygotowywaną pozycję składać się miały zarówno wiersze przedwojenne jak i nowe, powstałe już na obszarze Białorusi Zachodniej. Równolegle pracował nad poematem opisującym nędzę żydowskiej emigracji w Paryżu przed wybuchem wojny[42].

Icchak Janasowicz, młody, utalentowany poeta, z zawodu włókniarz. W okresie okupacji sowieckiej pracował nad poematem opisującym losy uciekinierów z zachodnich województw Polski. W czasie trwania kampanii wyborczych dał się poznać jako dobry agitator[43].

Efraim Kaganowski[44], uważany był za jednego ze zdolniejszych prozaików żydowskich. Przed wybuchem wojny wydał trzy zbiory nowel. Jego talent i pisarskie doświadczenie zostało przez władzę sowiecką po-

stawione wyżej niż pochodzenie drobnomieszczańskie. Dla Państwowych Wydawnictw BSRS przygotowywał w języku jidysz zbiory nowel. Równolegle prowadził prace nad książką poświęconą największym klasykom literatury żydowskiej[45].

Mosze Knajpas, były więzień polityczny w czasach II Rzeczypospolitej, bezpartyjny, ale sympatyk ruchu komunistycznego. W swoich wierszach opisywał przede wszystkim trudne życie lumpenproletariatu w przedwojennej Warszawie. Tworzył też ballady. Dwie, napisane już po zajęciu wschodnich ziem przez wojska sowieckie, wyrażały radość z wkroczenia Armii Czerwonej oraz wyśmiewały uciekających panów polskich[46].

Ber Mark, krytyk. W okresie międzywojennym dużo publikował w lewicowych pismach ukazujących się w Polsce, Francji i USA. Wydał dwa tomy dokumentów opisujących historię konfliktów społecznych na przestrzeni dziejów Polski. Po wkroczeniu Armii Czerwonej rozpoczął prace nad uaktualnieniem swojej przedwojennej książki o żydowskim prozaiku D. Bergelsonie. Opracowywał też dzieje żydowskiego filozofa, Szoloma Majmona, który w XVIII wieku żył i działał na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego[47].

Dawid Micmacher, prozaik, w swojej twórczości opisując problemy społeczne, nie unikał spraw narodowościowych. Za opublikowaną przed wojną powieść *„Ludzie"* usunięty został z pracy. W Białymstoku pracował w redakcji żydowskiej gazety „Belostoker Sztern", na stanowisku korektora[48].

Josef Rubinsztejn[49], w okresie międzywojennym tematem jego zainteresowań było wielkomiejskie życie ludności żydowskiej. Za zbiór swoich poezji otrzymał nagrodę warszawskiego PenClubu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w jego twórczości na pierwszy plan wysunęła się problematyka związana z „oswobodzeniem" Białorusi Zachodniej i zachodzącymi tam „pozytywnymi" zmianami. W Białymstoku pracował jako dyrektor Domu Pisarza[50].

Dawid Sfard, poeta i prozaik. W wierszach poruszał głównie problemy społeczne oraz postulował konieczność rewolucji proletariackiej, w prozie natomiast opisywał kształtowanie się świadomości rewolucyjnej wśród drobnoburżuazyjnej młodzieży na Ukrainie Zachodniej w okresie międzywojennym. Po wrześniu 1939 roku skupiał się głównie na przygotowaniu zbioru wierszy przedstawiających nową, świetlaną rzeczywistość sowiecką. W Białymstoku pracował w redakcji gazety „Belostoker Sztern", gdzie zajmował się krytyką literacką i teatralną[51].

Mosze Zylburg, w międzywojniu pracował jako redaktor w szeregu lewicujących pismach żydowskich. Po zajęciu przez Sowietów wschod-

nich ziem II Rzeczypospolitej, podpisał umowę z Wydawnictwami Państwowymi BSRS i rozpoczął pracę nad książką o życiu biedoty w przedwojennej Warszawie[52].

Szolom Żyrman, zaliczany był do młodych, początkujących poetów żydowskich. Był dwukrotnie przetrzymywany w Berezie Kartuskiej. Jego wiersze ukazywały się w nielegalnych wydawnictwach drukowanych w okresie międzywojennym na obszarze północno–wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Po wkroczeniu Armii Czerwonej, przystąpił do prac nad książką, opisującą życie więźniów Berezy Kartuskiej. Na co dzień pracował w redakcji pisma „Belostoker Sztern"[53].

Piszący w języku polskim

Konstanty Anzelm, prozaik, przed wojną opisujący w swoich opowiadaniach trudną sytuację młodzieży. W okresie okupacji sowieckiej przygotowywał do druku białoruskie tłumaczenie powieści *„Klepsydra"* (w II Rzeczypospolitej jej nakład został skonfiskowany przez władze sanacyjne w 1937 roku). Z powodu posiadanego w dowodzie paragrafu 11, zmuszony był w 1939 roku i w pierwszej połowie 1940 roku mieszkać w Baranowiczach, gdzie pracował jako nauczyciel. Po wejściu w skład kolegium redakcyjnego „Sztandaru Wolności", przeniósł się do Mińska. W numerach 67 i 68 z 1940 roku opublikował nowelę *„Mama, kot!"*. Członkiem redakcji pozostawał do początku roku 1941 (do momentu aresztowania)[54].

Janina Broniewska[55], jedna z głównych postaci nie tylko w białostockim życiu literackim, ale także wśród miejscowych komunistów. Członkini zarządu Biura Organizacyjnego, a następnie Białostockiego Oddziału Związku Pisarzy Sowieckich BSRS. W pierwszym okresie okupacji pracowała jako inspektor w Obwodowym Wydziale Oświaty Ludowej w Białymstoku, na polecenie którego napisała broszurę metodyczną dla nauczycieli. Publikowała w prasie miejscowej oraz centralnej w Mińsku i Moskwie („Prawda"). Po powstaniu pisma „Sztandar Wolności" objęła w nim funkcję kierownika działu literackiego. Od stycznia 1941 roku weszła w skład kolegium redakcyjnego „Nowych Widnokręgów" (wydawanych głównie przez środowisko lwowskie). Była jedyną współczesną polską pisarką na Białorusi Zachodniej, której powieść ukazała się drukiem w języku polskim. *„Wędrówki miedzianego grosika"* (1941), bo taki tytuł nosiła ta pozycja, pomimo wielokrotnych wcześniejszych zapowiedzi, ukazała się nie nakładem Państwowych Wydawnictw BSRS, a staraniem Państwowych Wydawnictw Mniejszości Narodowych USRS (Lwów – Kijów). Powieść opowiada o losach tytułowego „grosika", który był przekazywany z rak do rąk. Jego droga stanowiła dla autorki tylko pretekst do przedstawienia stosunków

społecznych i politycznych w II Rzeczypospolitej – jaskrawego podziału na biednych i bogatych. Opowiadanie kończyło się wybuchem „pańskiej wojny" 1939 roku oraz radosnym, „wyzwoleńczym" marszem wojsk Armii Czerwonej, ostatecznie wyswobadzających chłopów i robotników spod ucisku obszarników i kapitalistów[56].

Jerzy Rawicz[57], poeta i prozaik. W okresie okupacji sowieckiej przygotowywał do druku poprawioną wersję swojej przedwojennej książki (napisanej wspólnie z Andrzejem Brózdą) *„Tutaj spać nie wolno"*. W 1940 i 1941 roku publikował na łamach „Wolnej Prasy" i „Sztandaru Wolności". Na co dzień pracował w Białostockim Oddziale Księgarskich Zjednoczonych Wydawnictw Państwowych KOGIZ. Mając ukończone przed wojną studia wyższe (polonistykę), starał się u władz o zgodę na przeniesienie do pracy w oświacie. W roku szkolnym 1940/1941 ostatecznie otrzymał etat nauczyciela języka polskiego w Polskiej Szkole Średniej Nr 1 w Białymstoku[58].

Helena Selm, pisarka literatury dziecięcej. W 1940 roku wydała w Mińsku w białoruskim tłumaczeniu zbiór opowiadań *„Dzień wczorajszy"*. W języku polskim natomiast publikowała, tak jak większość polskich lewicowych pisarzy, na łamach „Sztandaru Wolności". Zamieściła tam m. in. dwa swoje opowiadania *„W kuchni"* i *„Eksmisja"*. Współpracowała również z lwowskimi „Nowymi Widnokręgami". W Białymstoku pracowała w Kombinacie Włókienniczym przy ulicy Jurowieckiej, na stanowisku naczelnika działu kadr. Wykonywana praca oraz problemy zdrowotne (choroba płuc) utrudniały jej pracę twórczą[59].

Piszący w języku białoruskim

Filip Piestriak[60], obok M. Tanka, kreowany przez władze sowieckie na głównego poetę Białorusi Zachodniej. Były więzień polityczny (w II Rzeczypospolitej spędził w więzieniach 11 lat), pomimo, iż nie posiadał żadnych publikacji, wydawał się być idealnym kandydatem na narodowego bohatera-literata. Po wkroczeniu Armii Czerwonej i oswobodzeniu (dosłownym) z więzienia w Grodnie, Piestrak przystąpił do aktywnej współpracy z nowymi władzami. Został deputowanym do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. W 1940 roku wydał pierwszy zbiór swoich wierszy *„Na straży"*, w których przewijały się następujące wątki – nędza, ucisk klasowy i narodowościowy w II Rzeczypospolitej oraz radość z „oswobodzenia" i zjednoczenia ziem białoruskich przez Armię Czerwoną. Do najbardziej znanych jego utworów należały: *„Mój pierwszy maj"* i *„Mój kraj"*. We wrześniu 1940 roku został mianowany przewodniczącym Białostockiego Oddziału Związku Pisarzy Sowieckich BSRS[61].

JĘZYK SOWIECKI – NARZĘDZIE WALKI IDEOLOGICZNEJ

Odtwarzając dzisiaj specyfikę języka sowieckiego (w wersji polskojęzycznej) z lat 1939-41, oprzeć się można na nielicznych pozostałościach materiałów wytworzonych przez ówczesne władze. Są to przede wszystkim roczniki prasy polskojęzycznej[62], odezwy i materiały propagandowe oraz tłumaczenia stenogramów z posiedzeń władz sowieckich[63]. Język polski, choć zepchnięty na margines przez rosyjski i białoruski, funkcjonował, gdyż pozostawał jedynym sposobem dotarcia z propagandą bolszewicką do większości mieszkańców Białostocczyzny[64].

Wkraczając we wrześniu 1939 roku do wschodniej Polski, Sowieci zdawali sobie sprawę, że język, jako główny środek oddziaływania na ludność, będzie odgrywał decydującą rolę w opanowywaniu zajmowanych obszarów. W głoszonych przez Armię Czerwoną hasłach próbowano wykorzystać dwa elementy: nacjonalistyczny i internacjonalistyczny. W odezwach do ludności białoruskiej i ukraińskiej obiecywano zjednoczenie obu narodów z rodakami mieszkającymi w republikach radzieckich. Głoszono koniec „pańskiego panowania" i zapowiadano ustanowienie władzy proletariatu na „wyzwolonych" terenach. Zredagowana w języku polskim (z błędami ortograficznymi i stylistycznymi) odezwa Naczelnego Dowódcy Białoruskiego Frontu, M. Kowalowa brzmiała:

„Pańsko-burżuazyjny Rząd Polski, wciągnąwszy Was w awanturystyczną wojnę, pozornie przewaliło się. Ono okazało się bezsilnym rządzić krajem i zorganizować obronu. Ministrzy i gienerałowie schwycili nagrabione imi złoto, tchórzliwie uciekli, pozostawiają armię i cału lud Polski na wolę losu. (...)

W te ciężkie dni dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. Nie przeciwcie się Robotniczo – Chłopskiej Armii Czerwonej. Wasze przeciwienie bez kożyści i przeznaczono na całą zgubę. My idziemy do Was nie jako zdobywca, a jako wasi bracia po klasu, jako wasi wyzwoleńcy od ucisku obszarników i kapitalistów.

Wielka i niezwolczona Armia Czerwona niesie na swoich sztandarach pracującym, braterstwo i szczęśliwe życie.

Rzołnierze Armii Polskiej! Nie proliwacie daremnie krwi za cudze Wam interesy obszarników i kapitalistów. (...)

Rzucajcie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie"[65].

Obco brzmiące zwroty i sformułowania, np.: *„awanturnicza wojna"*, *„ucisk obszarników i kapitalistów"*, użyte w tej pierwsze skierowanej do Polaków odezwie, były zapowiedzią mającej wkrótce nastąpić rzeczywistości. Podstawą funkcjonowania języka sowieckiego było poczucie siły, ma-

jące poparcie w aparacie represji eliminującym wszelkie próby sprzeciwu oraz przeświadczenie o bezmyślności mas i możliwości ich całkowitego ogłupienia. „Nowy język" tworzył i jednocześnie był wynikiem zniewolenia społecznego, całkowicie uzależnionym od czynników, które go kreowały.

W stosunku do polszczyzny okresu II Rzeczypospolitej nastąpiło radykalne ograniczenie form językowych. Z takim samym ideologicznym szowinizmem, z jakim Sowieci traktowali kulturę polską, odnosili się również do języka – zniekształcając go i pozbawiając piękna, subtelności i różnorodności. Unikano odwoływania się do zwyczajów, polskiej tradycji, a jeżeli już to czyniono, wybierano literaturę odpowiadającą w treści oficjalnie głoszonej polityce[66]. Na obszarze Białostocczyzny, w znacznej części zamieszkałej przez ludność narodowości polskiej, sowietyzacja na poziomie komunikacji kojarzyła się z rusyfikacją[67]. Adaptując mowę polską do potrzeb władzy, tworzono swoiste hybrydy językowe, stosowany styl i retoryka były kalką z rosyjskiego, np. próbowano wyeliminować, jako pozostałość burżuazyjnych wpływów, zwrot grzecznościowy *„proszę pani/pana"* i zastąpić go imieniem własnym i imieniem ojca np.: *„proszę Helenę Józefównę"*[68]. Naukowcy sowieccy eksponowali klasową etymologię słowa *„pan"*. Podkreślano, że zwrot „pan" przybył do Polski w połowie średniowiecza z Arabii za pośrednictwem Węgier, a wywodził się od słowa *„żupan"* – oznaczającego pana, chana, osobę pobierającą podatki. W Polsce – ze względu na uwarunkowania klasowe – rozpowszechniło się błyskawicznie, stając się jeszcze jednym dowodem ucisku klasowego. Autorzy opracowania postulowali wyeliminowanie zwrotu *„pan"* i zastąpienie go „obywatelem" – jako bardziej odpowiednim społecznie[69]. Często też zniekształcano nazwiska i imiona o typowo polskim brzmieniu, nadając im przynajmniej częściowo formę rosyjską lub białoruską[70]. Język polski zalany został zwrotami rosyjskimi i sowieckimi, jego piękno zniknęło w powodzi rażących ucho sztucznych neologizmów. Charakterystyczną próbą przystosowania języka było wprowadzenie na wzór bolszewicki niezliczonej liczby skrótów: *Obkom, Rajkom, Narkom, Siesowiet, Gorsowiet*. Polskie słowo *„Żyd"* zastąpione zostało rosyjskim *„Jewrej"*, używanie zwrotu *„Żyd"* traktowane było jako obraźliwe[71]. Osobę samowolnie opuszczającą miejsce pracy nazywano *„progulszczykiem"*[72]. Posługiwanie się tym „nowym językiem" szybko stało się rodzajem deklaracji politycznej, oddzielającej zwolenników i przeciwników nowej władzy.

Język sowiecki swoim zasięgiem objął wszystkie publiczne sfery życia. Dzięki niemu, komunikacja (a właściwie monolog) władzy ze społeczeństwem został zamknięty w określonych ramach. Tworząc sztuczny język nakazów, chciano wyeliminować twórczy proces myślenia. Monopol tworze-

nia i przekazywania informacji pozostawał całkowicie w rękach okupantów. Podczas oficjalnych wystąpień referenci musieli budować swoje przemówienia według ściśle określonych ram, co prowadziło do tego, że przekazywane treści były lepszą lub gorszą kopią wcześniej przygotowanych i narzuconych wzorów[73]. W procesie komunikacji kładziono duży nacisk na cechy wartościujące, co często stanowiło przeszkodę w wypowiadaniu myśli i prowadziło do bełkotu propagandowego. Stałym elementem języka komunistycznego, zarówno tego z lat 1939-41 jak i z okresu Polski Ludowej, było górowanie oceny nad stylem i sensem przekazu. W opinii Michała Głowińskiego w nowomowie komunistycznej: *„Znaczenia mogły być niejasne i nieprecyzyjne, oceny zaś – musiały być wyraziste i jednoznaczne. Czasem nie było ważne, co dana myśl, słowo znaczy, ważne było jednak jakie kwalifikatory z nim się wiążą (dobry /zły, nasz /obcy, postępowy /wsteczny itp.). To co ujawnia się zwykle na poziomie wypowiedzi, tutaj występuje już na poziomie języka"*[74].

Oficjalny język w sposób pełny ilustrował podstawy *„nowego systemu"*. Koncepcję świata budowano na prostej zasadzie dwubiegunowości: dobry – zły, natomiast przesłanie na bazie, którego funkcjonowała ideologia komunistyczna oparte było na założeniu permanentnej walki ideowej. Różnicowanie między tym, co komunistyczne, a tym, co niekomunistyczne miało zasadnicze znaczenie. Wszystkie czynniki propagandowe zostały podporządkowane tej zasadzie. W częstym użyciu były słowa mające w swoim rdzeniu „walkę": *„walczyć"*, *„zwalczać"*, *„waleczny"* lub nawiązujące do niej: *„zwyciężać"*, *„pokonywać"*, *„zdobywać"*, *„zniszczyć"*, *„zrównywać"*, *„bronić"*[75]. W myśl panującej ideologii w Kraju Rad walczyć należało *„z wrogami ustroju"*, ale także i *„(...) o kulturę pracy i dyscyplinę."*[76] Wykluczona była postawa neutralna, każdy obywatel w mniejszym lub większym stopniu uczestniczył w sposobie życia narzuconym przez wszechwładne państwo. Człowiek pozbawiony został szansy wyboru. Chcąc wyeliminować krytyczne myślenie, rzeczywistość przedstawiano w sposób uproszczony. System sowiecki nie przewidywał żadnej możliwości kontestacji. Wrogiem w oficjalnej terminologii był każdy, kto chciał w najmniejszym nawet stopniu zakwestionować panujący ustrój. Ściśle z tymi założeniami związany był syndrom wroga, którego poszukiwanie i zwalczanie stanowiło nierozłączny element całego okresu stalinowskiego. Przedstawiano go jako: *„podłego"*, *„przebiegłego"*, *„stosującego sztuczki"* *„pasożyta"*, *żerującego na zdrowym organizmie „ludu pracującego"*[77], który *„(...) kosztem pracy milionów nędzarzy (...)"*[78] używał życia. Władze komunistyczne od początku okupacji prowadziły wojnę ideologiczną ze wszystkim, co związane było z II Rzeczypospolitą. Wroga utożsamiano głównie z polskim oficerem, urzędni-

kiem, inteligentem. Słowa: Polska, Polacy, państwo polskie jeżeli już występowały w oficjalnym obiegu to tylko w kontekście negatywnym. *„Pańska Polska"* – w myśl głoszonych haseł – kojarzyć się miała z państwem, w którym władza *„(...) pozostawała w rękach tych, którzy uciskali i ujarzmiali przeważającą większość narodu, w rękach garstki bogaczy i pasożytów, a losem uczciwych ludzi był głód i chłód, pałka i więzienie, wegetacja i bezprawie"*[79].

Napastliwość nowej władzy wynikała nie tylko z przekonań o wyższości własnego sytemu, ale także z przeświadczenia o własnej bezkarności i z pogardy dla innych. Główną metodą był atak, wykluczający jakąkolwiek szansę obrony. Osoby nie zgadzające się z systemem, z punktu widzenia doktryny nie były godne szacunku. W stosunku do nich stosowano wszystkie argumenty i formułowano wszelkiego rodzaju zarzuty. Wyznaczono osoby – symbole (Rydz-Śmigły, Mościcki), na których skupiać się miała nienawiść społeczna. Chciano w ten sposób wykorzystać niewątpliwie istniejące po klęsce wrześniowej niezadowolenie sporej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych[80]. Ważną rolę odgrywało słownictwo zmierzające do oczernienia i ośmieszenia przeciwników systemu, np.: polskich generałów przedstawiano jako *„tępaków"* i *„błaznów"* *„(...) chełpliwie pobrzękujących swoimi szabelkami, którzy wciągnęli kraj w krwawą i haniebną wojnę"*[81]. Oczerniając wrogów politycznych, nie troszczono się o konwenanse językowe, ważny był wydźwięk propagandowy. Chętnie przy personifikacji przeciwnika politycznego stosowano zasadę „sprowadzenie do wspólnego mianownika", np. wroga symbolizował pojedynczy enigmatyczny burżuj lub kułak.

Stałym elementem na wiecach i w prasie było przekonywanie odbiorców o całkowitej likwidacji państwa polskiego oraz podkreślanie przyjacielskich stosunków pomiędzy ZSRS a Niemcami, jako gwarancji zmian w Europie Środkowej[82]. Robiono to najczęściej w formie uwłaczającej godności narodowej Polaków. Szydzono z dokonań politycznych i kulturalnych II Rzeczypospolitej. Pojęcie naród zastąpiono ponadnarodową ideologią komunistyczną. Autorytarna władza nie musiała liczyć się ze społecznymi aspiracjami czy dążeniami. Nawet najbardziej nieprawdopodobne informacje powtarzane w nieskończoność, musiały ostatecznie zaowocować funkcjonowaniem w świadomości społecznej. Język stał się narzędziem kształtującym społeczeństwo. Chciano w ten sposób utwierdzić Polaków w przekonaniu o zaszłych zmianach. Celem działalności władz było zastraszenie i wytworzenie poczucia bezsilności. Efekty pracy propagandowej przyspieszyć miała nałożona na tereny okupowane blokada informacyjna, gwarantująca brak dostępu do wiadomości innych niż oficjalne. Jedynym źródłem alternatywnej informacji pozostawało

radio z audycjami rządu polskiego na emigracji[83]. Skuteczne odizolowanie Białorusi Zachodniej od terenów zajętych przez Niemcy jak i od reszty ziem ZSRS, miało ułatwić działalność propagandzie sowieckiej.

Głoszone przez władze ideały były w umiejętny sposób rozmywane, aby obracający się w kręgu oficjalnej mowy odbiorca zatracił umiejętność rozróżnienia prawdy od fałszu. Elementem uderzającym w kontakcie z tym językiem była jego niewiarygodność. Zniknęło całkowicie przymierze pomiędzy słowem a otaczającą rzeczywistością. *„Polacy po raz pierwszy* – wspomina Henryk Skirmuntt – *spotkali się z kłamstwami na taką skalę i do tego sankcjonowanymi przez władze. Pomyślałem sobie: Nawet o ile 50% z tego, co mówi agitator jest prawdą to i tak jest to kłamstwo przekraczające moją wiarę w autorytet i dobre chęci jakiegokolwiek rządu wobec poddanych. W niedługim czasie okazało się, że nawet i minimalny procent z tych kłamstw nie jest prawdą"*[84]. Posiadanie monopolu na informację w systemie sowieckim upoważniało do wszelkich nadużyć. Słowo mówione, pisane podporządkowane było tylko jednemu celowi – szerzeniu sowieckiej ideologii, akceptującej i dopuszczającej wszelkie metody. Świadomie zniekształcane i fałszowane fakty służyły do oszukiwania i odurzania słuchacza czy czytelnika. Słowo stało się narzędziem w nieskrępowanej niczym walce propagandowej.

Krytykując sytuację w przedwojennej Polsce, chętnie stosowano metodę porównania, polegającą na przeciwstawianiu rzeczywistości polskiej i radzieckiej. Budowany przy pomocy kontrastowania obraz Rzeczypospolitej stanowił przeciwieństwo w stosunku do wyidealizowanego obrazu komunistycznego „raju". Dopiero na tle nieludzkiego kapitalizmu mógł zajaśnieć Związek Sowiecki jako kraj prawdziwej szczęśliwości mas. *„Białystok był miastem bezrobotnym. Miastem, gdzie nie było ani jednej rodziny robotniczej, w której by nie było zdolnych do pracy ludzi w bezskutecznych wędrówkach, od fabryki do fabryki, poszukujących pracy. Po wkroczeniu Armii Czerwonej bezrobocie zostało szybko zlikwidowane. Białystok rozwija się. Jego przemysł wciągnął w proces produkcji nowe tysiące robotników i pracowników. Białystok stał się wielkim ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym (...)"*[85].

„Mikołaj wyszedł na próg chaty i westchnął. Świat był piękny, ale tak obcy i nieprzychylny dla niego. Żona leży w gorączce od dwóch tygodni. Wczoraj sprzedał na lekarstwo ostatnią krowę. W pobliżu, w pańskim dworze przyjmowano gości. Mikołaj słuchał muzyki. Serce ściskało się boleśnie od żalu. Tam radość. A tu niema co dać żonie do jedzenia. (...) Powoli wlókł się do pańskiego dworu, gdyż przeczuwał, że za kilkudniową nieobecność zostanie zwolniony. Tak się też i stało. Został bez pracy, bez środków do życia, a co gorsze, nie miał nawet grosza na pogrzeb. Zwrócił się o pomoc do

księdza. Klecha, dowiedziawszy się, że Mikołaj nie ma pieniędzy, odmówił pogrzebu. Mikołaj postanowił pochować żonę sam. (...)... Minął rok... Cicho szumiały łany zbóż w kołchozie, uginając się pod ciężarem bujnych kłosów. Jasno świeciło słońce, a po błękitnym niebie płynęły białe obłoki. W powietrzu brzmiała pieśń o wielkiej ojczyźnie radzieckiej. Pieśń tę śpiewają mężczyźni, kobiety i dzieci, pochylając się przy pracy. Wśród nich pracuję także Mikołaj ze swoimi dziećmi. Jest teraz zamożnym kołchoźnikiem. Wierzy w potęgę gwiazdy, która świeci na kremlowskim zamku"[86].

Używana terminologia oraz głoszone hasła wytworzyć miały wśród odbiorców złudzenie, że panujący ustrój jest najlepszą formą sprawowania władzy. W krótkim czasie chciano doprowadzić do uformowania nowego światopoglądu i systemu wartości. Tworzenie *„homo sovieticus"* było celem wszystkich działań ideologicznych władz. Przed obywatelami Białorusi Zachodniej roztaczano wizję szczęśliwej i dostatniej *„ojczyzny socjalizmu"*[87]. Nowy sposób życia miał być całkowitym zaprzeczeniem starego – odcinano się od tego, co było dotychczas, podkreślając dążenie do budowania *„nowego świata"*[88]. Na wiecach, w prasie porównywano czysty i idealny system sowiecki z burżuazyjnym uciskiem w przedwojennej Polsce. Ulubionym elementem propagandy sowieckiej było przedstawianie nowego ustroju jako personifikacji młodości, siły, niewinności. Młodzi, krzepcy młodzieńcy przeciwstawiani byli starym, opasłym „burżujom". W osobie robotnika lub chłopa gloryfikowano pracę i wysiłek fizyczny[89]. Oficjalnie funkcjonującym zwrotem była *„inteligencja pracująca"*. Tylko dzięki zastosowaniu przymiotnika *„pracująca"*, inteligent mógł stać się pełnoprawną częścią *„ojczyzny robotników"*[90].

Komunistyczna terminologia wykluczała najmniejszą krytykę panującego ustroju, na który *„(...) skierowany jest wzrok całej postępowej ludności"*[91]. W myśl obowiązującej zasady pomijano milczeniem własne niepowodzenia, a nagłaśniano przeciwnika. Jedyną dopuszczalną formą krytyki swoich szeregów było strofowanie poszczególnych członków partii, nigdy natomiast całej organizacji. Przedstawiając własny system nie starano się o zachowanie realiów. Hasła, slogany głoszone na wiecach i spotkaniach przedwyborczych w kuriozalny sposób rozmijały się z rzeczywistością. W kraju, który w myśl sloganów propagandowych miał mieć najbardziej postępowe ustawodawstwo, miliony ludzi skazywano na podstawie wyimaginowanych zarzutów. Nierealne dane o poziomie rozwoju Związku Sowieckiego serwowane mieszkańcom zajętych terenów, zamiast przekonywać o wyższości systemu bolszewickiego, powodowały odwrotny efekt: *„Cukru produkuje Radziecka Ukraina 18.000.909 cetnarów, gdy Niemcy produkują 1.780.000 cetnarów, Francja 900.000 cetnarów, a dawna Pol-*

ska 460.000 cetnarów. Cukrownie jednego tylko obwodu winnickiego wyrabiają cukru więcej niż Anglia, Włochy, Holandia, Czechosłowacja i dawna Polska razem wzięte"[92]. Stworzony na potrzeby propagandy sztuczny obraz Kraju Rad nie mógł zyskać poparcia wśród Polaków, borykających się pod okupacją sowiecką z permanentną inwigilacją i codziennymi problemami ekonomicznymi. Łatwiej im było zanegować prawdziwość głoszonych treści, gdyż w przeciwieństwie do części ludności narodowości białoruskiej czy żydowskiej, nie wiązali swojej przyszłości z nowymi władzami.

Słowo przestało być wysublimowanym sposobem przekazywania treści, stało się narzędziem atakującym ludzką podświadomość. W celu wzmocnienia wartości emocjonalnej języka, chętnie wykorzystywano patetycznie brzmiące zwroty: *„Data 22-go października zapisze się złotymi zgłoskami w historii ludów Białorusi Zachodniej"*[93], *„(...) żyć w szczęściu, pracować w pokoju"*[94]. Nie stroniono również od częstego stosowania słów: *„wolność"*, *„szczęście"*, *„radość" „prawo"*, *„sprawiedliwość"*[95]. Używane wyłącznie dla pustej frazeologii zatraciły swój pierwotny sens, stając się nic nieznaczącymi wyrazami. Prowadziło to do dewaluacji słów, do przekonania, że są z zasady fałszywe, że służą jedynie do propagowania obcej ideologii. Władza traktowała słowa jako wartość emocjonalną, nie wnikając w ich faktyczne znaczenie. Za głoszonymi hasłami nie musiały iść realne czyny, stanowiły one wartość samą w sobie. Zgodnie z przyjętymi zasadami, były wystarczającą gwarancją pozytywnych wyników, do osiągnięcia których zostały stworzone.

Przy prezentowaniu wydarzeń uciekano się często do koncepcji opisu sielankowego–bezbarwnego kiczu. W wielu prasowych tekstach z premedytacją pomijano wszelkie antagonizmy, przedstawiając obraz powszechnej zgody, harmonii. Nic nie miało prawa zakłócić beztrosko płynącego życia mieszkańców sowieckiej ojczyzny. Ta fałszywa sielankowość prowadzić miała do zatarcia prawdziwego obrazu rzeczywistości. Przedstawiając w prasie polskojęzycznej przebieg wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, chętnie stosowano następujący typ relacji: *„Ładnie i uroczyście wygląda 2-ga komisja wyborcza 13 okręgu. Jest czysto, ściany udekorowane plakatami i portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jest 5-ta nad ranem. Dokoła lokalu komisji i na pobliskich ulicach panuje radosny gwar i ożywienie. W oknach światła. Wyborcy nie śpią. Każdy chce pierwszy oddać głos na kandydata do Zgromadzenia Ludowego. (...) Wzruszająca była scena gdzie woźnica tow. Sybirski i tow. Skrend prawie jednocześnie przyszli głosować i każdy prosił komisję wyborczą, by uważała go*

za pierwszego głosującego na kandydata do Zgromadzenia Ludowego – tow. Aleksandra Krypieła."[96]

Język propagandy sowieckiej nie pozwalał na indywidualność. Nieustannie dawała o sobie znać obawa przed człowiekiem myślącym. Wszystkie dziedziny twórczości zdominowane zostały przez ideologię okresu stalinowskiego. To, co w Związku Sowieckim drukowano bądź mówiono, było w pełni normowane przez partię, a to, co odbiegało od dopuszczonego schematu, w ogólne nie docierało do odbiorcy. Prasa, książka i teatr musiały potwierdzać urzędowo zatwierdzone zasady systemu bolszewickiego. Twórcom pozostawiono alternatywę całkowitej rezygnacji z pracy lub publikowanie w myśl obowiązujących zasad[97]. Decydujących się na współpracę, niezależnie od działalności, jaką prowadzili, nazywano *„artystami ludowymi"*[98]. Oficjalna twórczość literacka na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką to przede wszystkim wychwalanie panującego sytemu poprzez idealizację dokonań władzy radzieckiej. Szczególnie powszechne stały się w tamtym okresie poematy wysławiające osobę Stalina.

Stalin
(...) którą poeci wyśpiewali
ojczyzna, co to od Kamczatki
po szynach pędzi aż po San
Którą jak mleka pełny dzban
podają dzieciom czułe matki
– to Stalin
którą wykuło sto kowali
w pieśni i w czasie i
w przestrzeni,
w węglu, w miedzi, w srebrze wód,
ojczyzna, którą żaden knut
już swoim świstem nie ocieni
– to Stalin (...)[99]

Stalinowi
Stalin
Od ciebie rozpoczyna się przemowa,
Ty pierwsze wielkie słowo moje.
Senne my życie rozpoczynamy od nowa
Słońcem kipi nasze życie.
(...) Polski robotnik z żydowskim kroczy,

Rosyjski żołnierz z białoruskim maszeruje,
Stalinowi pieśń wspólnie śpiewamy,
Staniemy wszyscy, jak jeden, do walki.
Wam, drodzy bracia, przywitanie,
Wszystkie nasze radości nowego dnia.
Stalinowi sławę, pozdrowienia i miłość,
Śle narodzona wolna ziemia[100].

Kult wodza i *„nauczyciela narodu"*[101] był jednym z nadrzędnych elementów propagandy sowieckiej, na podstawie której budowano kulturę masową. Najmniejsza wątpliwość, co do osoby wodza oznaczała niewiarę w partię, zwątpienie w komunizm. Jedynie bezgraniczne oddanie mogło zapewnić zwycięstwo nowym ideom. Słowa: Stalin, partia, komunizm stanowiły hasła wywoławcze, mające spowodować pozytywną reakcję uczuciową u odbiorcy. W celu podkreślenia kluczowości tych słów, reprezentowane one były przez odpowiednio liczne epitety, wyłącznie pozytywne. I tak żaden wiec nie mógł się odbyć bez wiwatów na cześć Stalina, którego określano mianem: *„genialnego wodza wszystkich robotników świata", „genialnego mistrza", „nauczyciela", „sternika", „przyjaciela", „ojca wszystkich narodów", „wielkiego oswobodziciela", „nieśmiertelnego wodza całego świata"*[102], *„najlepszego przyjaciela dzieci"*[103]. Stosowanie częstych peryfraz w wypowiedziach propagandowych miało przyczynić się do trwałej identyfikacji danej osoby lub przedmiotu z wybranymi cechami. Dominantą peryfrazy jest jej jednokierunkowy przebieg informacji, wykluczający jakąkolwiek polemikę z lansowanymi hasłami[104]. Niektóre określenia miały stałe, niezmienne odpowiedniki: Armia Czerwona to *„strażniczka pokoju", „nasza oswobodzicielka", „niezłomna siła komunistycznej ojczyzny", „bohaterska armia"*[105]; natomiast Związek Sowiecki – *„socjalistyczne państwo robotników i chłopów", „kraj zwycięskiego socjalizmu, nadzieja i ostoja pracujących całego świata", „ziemia bez ucisku i wyzysku", „potężny gmach komunizmu"*[106]. W celu podkreślenia niektórych zwrotów czy wyrazów, nadaniu im nowego ideologicznego brzmienia, dodawano przymiotniki: *„socjalistyczny", „sowiecki"* lub *„stalinowski"*, tworząc zbitki słowne typu: *„socjalistyczna praca", „współzawodnictwo socjalistyczne", „socjalistyczna dyscyplina pracy", „sowiecki handel", „patriotyzm sowiecki", „stalinowskie słońce"*[107]. Elementem wpływającym na obraz języka sowieckiego było również częste wykorzystywanie przymiotników w stopniu najwyższym: *„najkrótszy dzień pracy", „najwyższa forma pracy", „najdemokratyczniejsza konstytucja" czy „Konstytucja Stalinowska – najwspanialszym dokumentem epoki"*[108]. Sowietyzm niejednokrotnie dokonywał barwnych porównań swojego systemu z przyrodą. „Nowy ustrój", który zapoczątkowała *„Wielka Październikowa rewolucja socjalistyczna (...)"*, wyzwolił *„(...) lud z pęt*

odwiecznego jarzma (...)" i stworzył *„(...) dla talentów ludowych możliwość bujnego rozwoju i rozkwitu"*[109]. Zadaniem obywateli było pomnażanie *„(...) swych uzdolnień i oddawania ich pięknych owoców swemu państwu"*[110]. Człowiek nie jest tu porównywany z rośliną, sam staje się rośliną wytwarzającą owoce. System komunistyczny sprowadził poziom życia do zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjonalnych, co w konsekwencji prowadzić miało do zniewolenia i depersonizacji.

Chętnie w bolszewickiej terminologii odwoływano się do ludowości, z niej jakoby czerpiąc inspiracje dla nowego ustroju. Prostota robotnika, chłopa miała być podstawą, na której budowano system komunistyczny. Słowo *„lud"* stanowiło dogodny kamuflaż, skrywający rzeczywiste poczynania władzy; rządzący często przypominali obywatelom, iż *„państwo sowieckie nie posiada innych interesów poza interesami ludu (...)"*[111]. Stworzone przez propagandę określenie *„wróg ludu"* również potwierdzało utożsamianie się władzy z ludem. Zwrot ten wskazuje, że mamy do czynienia z osobą występującą przeciwko interesom społecznym, natomiast w rzeczywistości funkcjonował on w ZSRS jako określenie osoby wrogo nastawionej do władzy bolszewickiej.

Niezależnie czy tekst skierowany był do członka partii, robotnika, czy dziecka struktura budowania zdań, przekazywania myśli zawsze pozostawała stała. Całe społeczeństwo podlegało ideologizacji, opowiadanie skierowane do dzieci było równie dobrą metodą propagandową, jak przemówienie agitatora na wiecu. Dzieci już od najmłodszych lat przygotowywane były do funkcjonowania w kręgu języka sowieckiego. We fragmencie bajki *„Księżycowe przygody Kacpra – Majsterka"* czytamy: *„Gdyby to było w jakimś innym kraju, to oczywiście nikt nie zatroszczyłby się o jednego małego chłopca, co nie wiadomo, po co wlazł na księżyc. No, ale że to było w Kraju Rad – na pomoc Kacperkowi wylecieli najlepsi lotnicy"*[112].

W języku sowieckim, podobnie jak to zauważył Victor Klemperer w języku faszystowskim, istniała tendencja do wyrażania myśli w formie zwrotów rozkazujących[113]. Rzadko jednak stosowano znak interpunkcyjny. Podkreśleniu efektu rozkazu nie służył wykrzyknik, lecz manipulowanie treścią zdań, zaczynających się od słów: *„Należy dążyć do..."*, *„Należy w ten sposób..."*, *„Musimy bezustannie..."* czy *„Obowiązkiem..."*[114]. W praktyce formy rozkazujące i postulujące występowały wymiennie, obie miały charakter perswazyjny.

Stałym wyznacznikiem rzeczywistości sowieckiej były hasła propagandowe. Dzięki swojej wszechobecności – na plakatach, wiecach, w prasie i radiu, slogan stał się narzędziem oddziaływania na szeroką grupę odbiorców.

Zdaniem Oliviera Reboula slogan pełni podstawowe funkcje: 1. wytwarza więź pomiędzy ludźmi, którzy są jego adresatami, 2. ściąga uwagę, próbując wywołać u odbiorcy reakcję miłości, poszanowania albo nienawiści, strachu, 3. podsumowuje w zwięzły sposób treść i cechy długiego przekazu: przemówienie przywódcy, kampanii wyborczej czy też nierzadko całej ideologii[115]. Cechą wyróżniającą hasło od sloganu jest brak elementów nacisku, podczas gdy o sloganie w opinii Oliviera Reboula możemy mówić *„(...) wtedy, gdy sformułowanie zawiera nie tylko wskazówkę, radę czy zalecenie, lecz również wywiera nacisk; gdy rolą słów jest nie tylko informowanie czy doradzanie, lecz nakazanie działania; gdy język już nie służy do tego aby przekazywać pewne treści, lecz by wytworzyć coś innego, coś ponad to, co bezpośrednio się mówi. Slogan to wypowiedź, która staje się bronią"*[116].

Znając oddziaływanie sloganów – ich nośność i ogólnodostępność – władze sowieckie w pełni kontrolowały ich powstawanie. Przed wyborami lub większymi akcjami propagandowymi ogłaszano listy haseł zatwierdzonych przez organy partyjne, i tak np. przed wyborami do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego (1939 r.) na łamach „Czerwonego Sztandaru" zamieszczono grupę haseł zalecanych przez organy partyjne do agitacji politycznej (m. in.):

– *„Kto pragnie wolnego, radosnego życia – niech głosuje za przyłączeniem do wielkiego Związku Radzieckiego"*,
– *„Władza radziecka niesie pokój wszystkim narodom. Niech żyje radziecka polityka pokoju"*,
– *„Tylko władza radziecka, tylko komunistyczna partia bolszewicka może zapewnić wszystkim pracującym życie wolne, dostatnie i radosne"*,
– *„Nieprzejednana walka przeciwko wrogom ludu"*,
– *„Kto głosuje za władzą radziecką, ten głosuje za szczęśliwym dzieciństwem, za radosną młodością, za zabezpieczoną, spokojną starością"*[117].

Popularność sloganu wynikała z faktu, iż ze swojego założenia wykluczał on klęskę głoszonych treści. *„Prawdziwy slogan to taki, który nie daje przeciwnikowi szansy repliki, który wyklucza możliwość jakiejkolwiek odpowiedzi, jakiegokolwiek dialogu i stawia przed alternatywą milczeć albo powtarzać"*[118]. W systemie bolszewickim było to o tyle łatwe, że oficjalnie nikt nie odważył się negować głoszonych haseł, niezależnie od tego czy wyrażały one prawdę, życzenie czy kłamstwo. Zadaniem sloganów było nakłanianie mas do działania w myśl zasad obowiązującej ideologii komunistycznej. Skandowane na wiecach miały na celu wywołanie efektu upojenia tłumu. Wielką popularność zawdzięczał slogan przede wszystkim temu, iż odpowiadał ogólnej zasadzie monologu władzy ze społeczeństwem.

Język władzy sowieckiej był dla zdecydowanej części polskiego społeczeństwa wyznacznikiem obcej dominacji. Jego perswazyjno–propagandowy charakter dominował nad całą retoryką. Puste hasła, slogany głoszone przez propagandę komunistyczną rodziły nieufność wobec przekazu, która stopniowo przekształcała się w nieufność wobec języka w ogóle. Osoby żyjące w systemie sowieckim musiały wytworzyć umiejętność wyłapywania spośród masy zideologizowanych wiadomości skrawków prawdy. Było to o tyle trudne, iż teksty w prasie sowieckiej były tak komponowane, aby ich ewentualną interpretację ograniczyć do minimum.

Niemożliwe było całkowite wyizolowanie się od oficjalnej mowy. Przekazywane treści wpływały na zakłócenie procesu myślenia, jak i na spostrzeganie rzeczywistości, oddziaływując również na kształtowanie się postaw. Jedynymi bastionami tradycyjnych form języka polskiego pozostawały dom i kościół. Nic więc dziwnego, że obie instytucje były narażone na szczególne ataki ze strony władz. Zarówno rodzina jak i wspólnota parafialna reprezentowały narodową tradycję, stojącą w wyraźnej sprzeczności z hasłami głoszonymi przez oficjalną ideologię. Izolacja obu instytucji miała na celu zminimalizowanie wpływu propagowanych przez nie wartości przede wszystkim na najmłodsze pokolenie.

System sowiecki dążył do całkowitego ubezwłasnowolnienie człowieka, do uczynienia z niego istoty podatnej na głoszoną propagandę. Docierający do obywatela przekaz utrudniał racjonalne spostrzeganie rzeczywistości. Słowa miały wywoływać emocje, przekonywać odbiorcę, że uczestniczy w tworzeniu rzeczywistości, gdy tymczasem żył w świecie, w którym nie był w stanie przebić się żaden impuls twórczy.

Podsumowując można stwierdzić, iż język sowiecki w latach 1939-41 posiadał pewne stałe, specyficzne cechy[119]:

1. Wartościowanie, arbitralność.

Język sowiecki ze swojego założenia był przekazem zaangażowanym ideologicznie. Wartościowanie oparte było na prostym schemacie swój – obcy. Podawano odbiorcom gotowe oceny, unikając wszelkich niejasności. Przekaz musiał być politycznie czytelny i nie powinien pozostawiać żadnych niedomówień w ocenie. Jedyną siłą władną wystawiać cenzury była partia bolszewicka.

2. Brak elementów indywidualnych.

W systemie sowieckim polityczny proces myślowy obywatela ograniczony został do minimum. Przypisana mu była jedynie rola odbiorcy, w rzadkich wypadkach (agitatorzy) występował jako osoba pośrednicząca w przekazywaniu informacji. Każda próba indywidualnej oceny, interpre-

tacji głoszonych idei była karana. Im mniej obywatel wyrobiony był politycznie tym lepiej, gotowe rozwiązania podsuwała mu partia. Pozbawienie jednostki jej indywidualnych cech miało na celu zagłuszenie jej osobowości, uczynienie z niej bezmyślnej i bezwolnej istoty uzależnionej całkowicie od systemu.

3. Schematyczność.

Każdy przekaz polityczny ułożony był według stałego schematu. Zasady były proste: chwalić swoich, ganić wrogów. Czytelnik biorący do ręki gazetę, wiedział z góry, co w niej znajdzie, z łatwością mógł przewidzieć zawarte tam oceny. Niewątpliwie schematyczność powodowała, że język i przekaz stawały się bezbarwne, i nudne. Monotonna jednolitość emanowała ze wszystkich przejawów życia w komunistycznym systemie – z haseł na ulicy, z prasowego wizerunku robotnika, żołnierza, z wieców i spotkań propagandowych.

4. Symbolizm.

W języku sowieckim określone przykłady symbolizowały dwie grupy wartości: pozytywne i negatywne. Pozytywne zawsze związane były z własnym systemem i głównie dotyczyły: wodza – Stalina, partii bolszewickiej, Armii Czerwonej. Negatywne obciążały konto przeciwników politycznych, np.: *„pańska Polska"* symbolizowała II Rzeczypospolitą, natomiast *„pańską wojną"* była wojna polsko–niemiecka 1939 roku. Symbolizacji mógł zostać poddany każdy element życia.

5. Kampanijność.

W systemie sowieckim walka ideowa i propagandowa trwała bez przerwy. Przez cały rok prowadzono agitację polityczną obywateli, ze szczególnym nasileniem w okresie wyborów, rocznic czy świąt państwowych. W wiecach, spotkaniach propagandowych uczestniczyć musiał każdy mieszkaniec kraju.

6. Magiczność.

Nieprzerwanie prowadzona kampania polityczna miała uświadomić obywatelom, że tylko opinie głoszone przez czynniki rządowe są jedynymi prawdziwymi. Słowa nie miały opisywać rzeczywistości, miały ją tworzyć. Przekazywane treści nie tyle postulowały, co wywoływały złudzenie istnienia kreowanej rzeczywistości. Cechy magiczności wykazuje część sloganów (przedstawiająca życzenia w formie oznajmującej):

– *„Partia Bolszewicka – jedyna partia do końca wierna i oddana interesom pracujących"*,

– *„Stalinowska Konstytucja zapewnia prawo do pracy, do odpoczynku, prawo do oświaty"*,

– *„Życie bez kryzysów i bezrobocia, bez nędzy i głodu"*[120].

***

W latach 1939-41 na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej znajdujących się pod okupacją Związku Radzieckiego język polski, kształtowany i modyfikowany w sposób sztuczny pod wpływem ideologii komunistycznej, stał się narzędziem w walce politycznej. Służyć miał przede wszystkim zakamuflowaniu prawdziwego obrazu systemu, ale tak naprawdę to wszystko, co chciano ukryć – słabości, niekompetencję nowej władzy, właśnie język wydobywał na światło dzienne[121]. W języku sowieckim odbijał się system wartości, normy, postawy charakterystyczne dla komunizmu.

Okres prawie dwuletniej okupacji Białostocczyzny był zbyt krótkim czasem, aby wytworzyć trwałe formy językowe. Bez wątpienia jednak utorował drogę do ekspansji polskiej wersji mowy sowieckiej po zakończeniu II wojny światowej.

PRZYPISY

[1] Przed wojną środowisko literackie w Białymstoku było bardzo skromne. W praktyce ograniczało się do grona osób skupionych wokół „Dziennika Białostockiego", m. in. Konstantego Kosińskiego (1887 – 1961).

[2] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 422, k. 26.

[3] Najlepsi pisarze sowieccy skupieni zostali w miejscowości Pieredielkino k/Moskwy. Z rozkazu Stalina wyróżnieni twórcy otrzymali tam wygodne wille. Był to swoisty sowiecki system gratyfikacji najlepszych, a jednocześnie partia zapewniała sobie skuteczną kontrolę poczynań pisarzy. (Zob. „Gazeta Wyborcza – Magazyn" 10 II 2000 r.).

[4] AN, zespół: Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, sygn. 37, k. 40. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 422, k. 31. F. 6195, o. 1, d. 402, k. 83a. Oficjalne zakończenie prac remontowych i przekazanie Domu Pisarza w Białymstoku planowano w pierwszą rocznicę „wyzwolenia" ziem Białorusi Zachodniej – 17 IX 1940 r. W budynku miały się znajdować: biblioteka, czytelnia, pokoje do pracy, gabinety i stołówka. Dom Pisarza w Białymstoku mieścił się przy ulicy Lenina (Sienkiewicza) 42.

[5] P. Panczenko, ur. 1917 r., poeta. W 1938 roku opublikował zbiorek wierszy. Służył w Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku i brał udział w działaniach zbrojnych na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Następnie został oddelegowany do pracy w Białymstoku. Po wojnie w 1948 r. opublikował kolejny zbiór wierszy, a w 1952 r. „Wiersze i poematy", w latach 1954-58 pracował w gazecie „Sowiecka Ojczyzna".

[6] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 422, k. 26.

[7] „Wolna Praca" 28 IX 1940r., nr 111, 18 IV 1941r., nr 46.

[8] W pierwszym okresie działalności Biura Organizacyjnego Obwodowego Białostockiego Związku Pisarzy Sowieckich liczba członków była bardzo płynna. Z pierwotnych 60, skurczyła się do 52, a po dziewięciu miesiącach istnienia spadła nawet do 32 członków. Tak duża płynność spowodowana była skomplikowaną sytuacją polityczną. Część osób przedostała się przez granicę i wróciła na obszary okupowane przez Niemców, wybrańcy zmieniali miejsce zamieszkania, przenosząc się do większych miast BSRS i ZSRS, a jeszcze inni, głównie uciekinierzy z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, posiadający w swoich dowodach paragraf 11, np. Konstanty Anzelm i Adam Mazurek, zmuszeni byli przenieść się na prowincję.

[9] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 422, k. 27.

[10] „Wolna Praca" 18 IV 1941r., nr 46.

[11] Funkcje i zadania literatury sowieckiej zostały sformułowane na pierwszym zjeździe pisarzy sowieckich, który odbył się w sierpniu 1934 roku. Za podstawową metodę twórczą uznano wówczas realizm socjalistyczny, a każdy pisarz sowiecki zobowiązany został do aktywnego uczestniczenia w budowie komunistycznej ojczyzny.

[12] Janko Kupała (właśc. Jan Łucewicz) (1882-1942), poeta, dramatopisarz i działacz kulturalny. Od 1928 roku członek Białoruskiej Akademii Nauk. Do najsławniejszym jego publikacji należą: zbiory poezji „Żalejka" (1908), „Od serca" (1940), poemat „Sen na kurhanie" (1912) i dramat „Paulina" (1912).

[13] Jakub Kolas (1882-1956), poeta i prozaik. Od 1928 roku członek Białoruskiej Akademii Nauk. Wydał m. in.: „Odszczepieniec" (1932), „Przyjaźń" (1934), „Chata rybaka" (1939) i „Zapłata" (1944).

[14] Lew Nikulin (1891-1967), prozaik, autor powieści przygodowych. Wydał m. in.: „Żadnych wiadomości" (1924), „Rok 1813" (1950), „Tchórz" (1961) i „Przebudzenie o zmierzchu" (1961).

[15] Gistoryja belaruskaj soweckaj litaratury, t. 1 1917 – 1941 gg., Minsk 1965, s. 627-628.

[16] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 1. W dokumencie sporządzonym przez H. Smolara nie ma wielu nazwisk osób, o których wiadomo, że związane były z białostockim środowiskiem literackim, m. in.: J. Rawicz, T. Zabłudowski, K. Anzelm i A. Mazurek. Prawdopodobnie wynika to z tego, iż osoby te nie mieszkały na stałe w Białymstoku.

[17] Maksim Tank, właśc. Eugeniusz Skurko (1912 – 1995). W 1928 r. wstąpił do komsomołu Białorusi Zachodniej. Pierwsze wiersze zaczął publikować w 1931 roku, a w 1936 ukazał się jego pierwszy tomik pt. „Etapy" – skonfiskowany przez cenzurę. Podobny los spotkał też wydany rok później poemat „Naród". W 1936 wstąpił do partii komunistycznej. Aresztowany przez władze polskie, więziony był na Łukiszkach w Wilnie. W czasie wojny sowiecko – niemieckiej czynnie uczestniczył w partyzantce. Po wojnie kontynuował pracę twórczą, m. in. w 1947 wydał zbiór wierszy pt. „Gdyby rządzili", za który otrzymał nagrodę stalinowską. Od 1967 r. przewodniczył Związkowi Pisarzy BSRS.

[18] Anatolij Iwers (właśc. Iwan Misko), ur. 1912 r., poeta. Pierwsze jego publikacje ukazały się w 1933 roku. W latach 1940-41 pracował w Białymstoku w białoruskim wydaniu „Wolnej Pracy".

[19] Michał Maszara (1902 – 1976), poeta białoruski.

[20] „Wolna Praca" 28 IX 1940r., nr 111.

[21] A. Głowacki, op. cit., s. 531. I. I. Kowlew, E. S. Jarmusik, Istorija Bielarusi s drewnejszich wremien do naszego wremieni, Minsk 1998, s. 505. U. Palujan, Sacyjalna-ekanamiczhyja i kulturhyja njerautwarenni (1939-1941 gg.), w: Nazausjedy razam, da 60 goddzja uz'jadnannja Zachodnjaj Belarusi s BSSR, Minsk 1999, s. 114.

[22] Trzon żydowskiej sekcji Białostockiego Oddziału Związku Pisarzy Sowieckich BSRS tworzyli: S. Berdiński, B. Heller, I. Janasowicz, E. Kaganowski, M. Knajpas, D. Micmacher, D. Richter, J. Rubinsztejn, D. Sfard, M. Zylburg i S. Żyrman,

[23] „Wolna Praca" 28 IX 1940, nr 111. Przeszłość Efraima Kaganowskiego, z punktu widzenia władz sowieckich, była co najmniej dwuznaczna. Jako żołnierz Armii Czerwonej, w czasie ofensywy wojsk Piłsudskiego na Kijów (kwiecień – maj 1920 r.), został wzięty do niewoli. Do ZSRS już nie powrócił, pozostał w Polsce.

[24] „Wolna Praca" 2IV 1941r., nr 39.

[25] „Zachodnia Białoruś"..., s. 419.

[26] Sekcję polską przy Białostockim Oddziale Związku Pisarzy Sowieckich BSRS tworzyli: K. Anzelm, J. Broniewska, A. Degal, H. Dobrzyńska, T. Głowacki, A. Mazurek, W. Najdus, J. Rawicz, H. Selm i T. Zabłudowski.

[27] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10-11.

[28] B. Urbankowski, Czerwona msza albo uśmiech Stalina, Warszawa 1995, s. 37.

[29] Michaił Łyńkow (1899 – 1975). Uczestnik wojny polsko – rosyjskiej 1920 roku. Redaktor szeregu gazet i czasopism, m. in. w pierwszych latach wojny sowiecko – niemieckiej redagował „Za Sowiecką Białoruś". W latach 1938 -1948 pełnił funkcje przewodniczącego Związku Pisarzy BSRS. W 1962 roku otrzymał honorowy tytuł narodowego pisarza BSRS.

[30] „Zachodnia Białoruś"..., s. 419.

[31] AMSWiA, sygn. Bl/19/F, k. 98. K. Woźniakowski, Polskie środowisko literackie Białoruskiej SRR w latach 1919-1989 (dzieje – dorobek – perspektywy), Przegląd Polonijny, nr 3, Warszawa 1990, s. 26. Białostockie środowisko literackie uniknęło represji na skalę lwowską, gdzie w nocy z 24 na 25 stycznia 1940 roku w jednej z restauracji miasta aresztowano grupę pisarzy lewicowych: W. Broniewskiego, W. Grubińskiego, L. Lewina, T. Parnickiego, T. Peipera, W. Skuzę, A. Sterna i A. Wata. Jedynymi represjonowanymi z lewicowej grupy literatów białostockich byli K. Anzelm i T. Głowacki, oskarżani przez władzę o próbę przejęcia politycznej kontroli nad pismem „Sztandar Wolności" (zob. rozdział: Prasa).

[32] „Wolna Łomża" 1 VI 1941r., nr 62. PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10.

[33] „Wolna Praca" 28 IX 1940r., nr 111.

[34] E. A. Misariewicz, Na oswoboždennoj ziemle, Minsk 1989, s. 78-79.

[35] „Zachodnia Białoruś"..., s. 417.

[36] „Wolna Praca" 2 IV 1941r., nr 39.

[37] K. Woźniakowski, op. cit., s. 22.

[38] Białystok w latach 1939-41 był na Białorusi Zachodniej głównym ośrodkiem działalności literatów. Nie mógł się jednak równać z Lwowem, w którym zgromadziła się ówczesna lewicowa elita twórców II Rzeczypospolitej, (oczywiście spośród osób, które w tym okresie przebywały na obszarach zajętych przez Sowietów). Warto chociażby wymienić takie nazwiska jak: J. Borejsza, T. Boy-Żeleński, H. Górska, M. Jastrun, R. Korn, S. J. Lec, J. Putrament, E. Szemplińska, M. Szymel i W. Wasilewska.

[39] „Wolna Praca" 18 IV 1941r., nr 46.

[40] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 142. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 36.

[41] Beniamin Heller, ur. w 1908 roku. Publikowanie rozpoczął na początku lat 30-tych na łamach komunistycznego czasopisma „Literatisze Tribune" w Łodzi. W czasie wojny sowiecko – niemieckiej przebywał w Kazachstanie i Moskwie. W 1947 roku powrócił do Polski. W 1956 opuścił Polskę i udał się do Izraela.

[42] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 144. „Zachodnia Białoruś"..., s. 421.

[43] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 146. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 37.

[44] Efraim Kaganowski (1893-1958), tworzył w języku jidysz. Po wojnie powrócił do Polski, a następnie wyemigrował do Francji, gdzie zmarł 7 X 1958 roku.

[45] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 143. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 36. „Zachodnia Białoruś"..., s. 421.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 144. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 36.

[47] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 144. Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 36. AAN, Teczki osobowe, sygn. 3840. Ber Mark (Bernard Mark) (1908-1966) po wojnie był dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego.

[48] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 145. Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, dz. 1646, k. 37.

[49] Josef Ribinsztejn (1904 – 1978), poeta, tworzył w jidysz. W II Rzeczypospolitej za zbiór utworów „Modeln" otrzymał nagrodę Pereca. W czasie wojny sowiecko – niemieckiej przebywał w Kazachstanie i Moskwie, a po jej zakończeniu w 1946 roku powrócił do Polski. Rok później wyjechał do Paryża. W 1948 roku udał się do USA. Zamarł w Tel-Awiwie 24 II 1978 roku. W swojej powojennej twórczości nawiązywał do tragicznych losów narodu żydowskiego w czasach II wojny światowej.

[50] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 145. NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 37.

[51] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 146. Ibidem, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 37-38.

[52] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 147.

[53] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, dz. 389, k. 143. NARB, sygn. f. 4, o. 21, dz. 1646, k. 36.

[54] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10. K. Woźniakowski, op. cit., s. 24

[55] Janina Broniewska (1904 – 1981) publicysta, autorka książek dla dzieci i młodzieży. W latach 1934 – 1937 współpracowała z „Płomykiem" i „Płomyczkiem" – pismami dla dzieci. Przed wojną czynna członkini Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, wraz z W. Wasilewską w 1937 współorganizowała strajk pracowników ZNP. Po wybuchu wojny sowiecko – niemieckiej działaczka Związku Patriotów Polskich w ZSRS i korespondentka wojskowa. W 1944 r. posłanka Krajowej Rady Narodowej.

[56] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 142. AAN, Teczki osobowe, sygn. 730. „Sztandar Wolności" 15 XII 1940r., nr 62. K. Woźniakowski, op. cit., s. 23-24. Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 1994, t. 1, s. 280.

[57] Jerzy Rawicz (1914 – 1980), w Polsce Ludowej pracował m. in. w „Trybunie Ludu" i „Polsce Zbrojnej".

[58] AAN, Teczki osobowe, sygn. 11124. PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10 NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 37. „Wolna Praca" 9 II 1941r., nr 17. K. Woźniakowski, op. cit., s. 24

[59] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 422, k. 10 NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 1646, k. 37. K. Woźniakowski, op cit., s. 24

[60] Filip Piestrak (1903 – 1978). W latach 1941-44 uczestnik ruchu partyzanckiego. Po wojnie naczelnik Zarządu ds. Kultury przy Radzie Komisarzy Ludowych BSRS.

[61] E. A. Misariewicz, op. cit., s. 78-79. „Zachodnia Białoruś"..., s. 417.

[62] Na Białostocczyźnie w różnych okresach okupacji sowieckiej można było nabyć następujące tytuły prasy polskojęzycznej: „Sztandar Wolności", „Wyzwolony Białystok", „Wolna Praca", „Wolna Łomża", „Pionier", „Awangard" (język polski, rosyjski), „Nowe Życie" (język polski, białoruski, rosyjski), „Stachanowiec" (język polski, rosyjski), „Swobodnyj Trud" (język polski, białoruski, rosyjski). Do celów niniejszego rozdziału wykorzystałem trzy tytuły: „Sztandar Wolności", „Wolną Pracę", „Wyzwolony Białystok".

[63] Większość materiałów wytwarzanych przez władze sowieckie w latach 1939-41 na terenach tzw. Białorusi Zachodniej była w języku rosyjskim, rzadziej w białoruskim. Tylko nieliczne wydawnictwa, głównie propagandowe, ukazywały się w języku polskim i jidysz. Przeważająca część wykorzystanego w niniejszym opracowaniu materiału źródłowego bezpośrednio dotyczy terenów Białostocczyzny i Białorusi Zachodniej. W kilku przypadkach, ze względu na skromną bazę źródłową, zmuszony byłem posiłkować się przykładami językowymi z terenów Ukrainy Zachodniej.

[64] M. Gnatowski, Z tajnych archiwów radzieckich. Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939-45 w świetle dokumentów (źródło: PAOSOG, f. 6216, o. 1, d. 1, s. 29) w: Studia Podlaskie Tom VII, Białystok

1997, s. 203. Władze sowieckie wiedziały, że chcąc osiągnąć jak najlepsze efekty w działalności propagandowej należy ją prowadzić w języku ojczystym odbiorców.

[65] A. Cz. Dobroński, Ściśle tajny raport o okupacji Białostocczyzny, b. m. w. i r. w., s. 27.

[66] „Sztandar Wolności" 22 VII 1940 r., nr 43. W numerze 43 „Sztandaru Wolności" zamieszczone zostały starannie dobrane fragmenty utworów Stefana Żeromskiego, mające świadczyć o trudnościach jakie napotykali mieszkańcy „burżuazyjnych krajów". Jako lektura w szkole podstawowej z polskich dzieł polecane były książki odpowiadające treścią głoszonej ideologii np.: H. Sienkiewicz „Janko muzykant" czy M. Konopnicka „Nasza szkapa".

[67] AW, relacja Michała Pykało, sygn. II/877, s. 4.

[68] Ibidem, Tokarczyk Helena – wspomnienia, sygn. II/451.

[69] Centralne Archiwum Wojskowe (materiały z Narodowego Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku), sygn. 804.1.62, k. 2-7.

[70] AMSWiA (materiały z Narodowego Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku), sygn. BI/2/f, k. 1-12. Polsko brzmiące nazwiska delegatów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi zniekształcano, by nadać im białoruską lub rosyjską formę.

[71] AW, relacja Jerzego Ratasiewicza, sygn. II 1411/2kw, s. 16,17. oraz AW, relacja Władysława Ruminowicza, syg. II/2002, k. 10.

[72] „Wolna Praca" 13 VII 1940 r., nr 83.

[73] A Sudoł, op. cit., s. 132.

[74] M. Głowiński, Nowomowa po polsku, Warszawa 1990, s. 8

[75] Relacja Marii Sokołowskiej z dnia 3.06.1998r (zbiory – WS), „Wolna Praca" 6 VI 1941 r., nr 67, „Sztandar Wolności" 18 II 1941 r., nr 41. „Sztandar Wolności" 20 XI 1940 r., nr 41. Z sowieckim językiem walki ludność Białostocczyzny spotykała się już od pierwszych dni okupacji. Był on stałym i nierozerwalnym elementem sprawowania władzy. W zależności od sytuacji politycznej umiejętnie rozkładano akcenty na poszczególne słowa związane z „walką".

[76] „Sztandar Wolności" 28 II 1941 r., nr 48.

[77] „Wyzwolony Białystok" 27 X 1939r., nr 3.

[78] AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, Rosja – Polska wrzesień 1939 – lipiec 1941. Fakty i dokumenty, sygn. 202/XVII- 5, k. 77, 158.

[79] Ibidem, k. 100

[80] ZHRL, Archiwum prof. Kota, sygn. 89, k. 36. Sprawozdania przysyłane do Paryża i Londynu potwierdzały rozczarowanie i niechęć dużej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych.

[81] AAN, sygn. 202/XVII- 5, k. 100.

[82] AW, relacja Lucjana Grabowskiego, sygn. II/1112, k. 40

[83] ZHRL, sygn. 89, k. 75.

[84] H. Skirmutt, Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku, w: Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku, red. Krzysztof Rowiński, Londyn 1986, s. 132.

[85] „Sztandar Wolności", 24 I 1941 r., nr 42.

[86] Ibidem, 21 XI 1940 r., nr 42.

[87] PAOSOG, Hasła dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów deputowanych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS (tłumaczone z języka rosyjskiego), sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176.

[88] „Wyzwolony Białystok" 25 X 1939 r., nr 2.

[89] J. Marszałek, Słownik biograficzny stalinizmu i jego ofiar w Polsce, Warszawa 1991, s 34. Reprodukcja zamieszczonego plakatu propagandowego przedstawia młodego, silnego młodzieńca wyrywającego na polu chwasty z korzeniami – personifikację osób z najwyższych władz II Rzeczypospolitej. Podpis pod plakatem głosił: „Teraz już pole pięknie obrodzi, chwasty z korzeniami wyrwane.".

[90] AAN, sygn. 202/XVII- 5, k. 97. oraz A. Sudoł, op. cit., s. 141.

[91] AAN, sygn. 202/XVII- 5, k. 109.

[92] Ibidem, k. 145.

[93] „Wyzwolony Białystok" 25 X 1939 r., nr 2.

[94] „Wolna Praca", 6 VI 1941 r., nr 67.

[95] PAOSOG, f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176 i 177.

[96] „Wyzwolony Białystok" 25 X 1939 r., nr 2.

[97] Zob. B. Urbankowski, op. cit., s. 9-95.

[98] „Wolna Praca" 21 III 1941 r., nr 34.

[99] „Czerwony Sztandar" 5 XII 1939 r., autor Stanisław Jerzy Lec w: J. Marszałek, op. cit., s. 33. Wiersz Leca był pierwszym wierszem polskiego poety o Stalinie, w: B. Urbankowski, op. cit., s. 12.

[100] A. Sudoł, op. cit., s. 162. Wiersz „Stalinowi" wydeklamowany został (w języku białoruskim) na Zgromadzeniu Ludowym Białorusi Zachodniej w Białymstoku dnia 28 października 1939 roku przez jego autora, M. A. Maszara.

[101] PAOSOG, f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176.

[102] PAOSOG, f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176 i 177, AAN, sygn. 202/XVII -5, k. 75, „Wolna Praca" 17 II 1940 r, nr 19. „Sztandar Wolności" 15 XII 1940 r., nr 62.

[103] A. Sudoł, op. cit., s. 266.

[104] M. Głowiński, op. cit., s. 33

[105] AAN, sygn. 202/XVII -5, k. 98, 111, „Wolna Praca" 13 VII 1940 r., nr 83.

[106] PAOSOG, f. 6195, o. 1, d. 369, k. 176, „Sztandar Wolności" 20 XI 1940 r., nr 41.

[107] „Wolna Praca", 9 II 1940 r, nr 17. „Wolna Praca", 6 VI 1941 r., nr 67. „Sztandar Wolności", 15 XII 1940 r, nr 62. „Wolna Praca", 17 II 1940 r., nr 19.

[108] „Sztandar Wolności" 20 XI 1940r., nr 41. „Sztandar Wolności" 23 XI 1940r., nr 43. „Sztandar Wolności" 15 XII 1940 r., nr 62.

[109] „Wolna Praca" 21 III 1941 r., nr 34.

[110] Ibidem.

[111] „Wolna Praca" 6 VI 1941 r., nr 67.

[112] „Sztandar Wolności" 12 III 1940 r., nr 60.

[113] V. Klemperer, LTI: notatnik filologa, Warszawa 1989, s. 82

[114] „Sztandar Wolności" 21 XI 1940 r., nr 42.

[115] O. Reboul, Kiedy słowo jest bronią, w: Język i społeczeństwo, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1980, s. 300 i 301.

[116] Ibidem, s. 302. W praktyce odróżnienie hasła od sloganu często jest niemożliwe.

[117] AAN, sygn. 202/XVII- 5, k. 48-55.

[118] O. Reboul, op. cit., s. 309.

[119] Michał Głowiński w swojej pracy „Nowomowa po polsku" opisując język komunistyczny w Polsce Ludowej, wymienia cztery podstawowe właściwości nowomowy komunistycznej: wartościowanie, rytualność, magiczność i arbitralność. w: M. Głowiński, op. cit., s. 8 -9.

[120] AAN, sygn. 202/XVII- 5, k. 48-55.

[121] Zbieżność tą zauważył już V. Klemperer w stosunku do języka faszystowskiego, w: V. Klemperer, op. cit., s. 18.

CZĘŚĆ III

POLITYKA OŚWIATOWA WŁADZ SOWIECKICH NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE. IDEOLOGICZNA I PROPAGANDOWA ROLA SZKOŁY SOWIECKIEJ

Rozdział 1

Reorganizacja, struktura i funkcjonowanie szkolnictwa. Nauczanie początkowe, średnie oraz kształtowanie się szkolnictwa wyższego

Edukacja w ZSRS była ściśle powiązana z systemem indoktrynacyjno–propagandowym. Oświacie przypadła najważniejsza rola w kształtowaniu i wychowaniu nowego obywatela. Każdy element życia szkoły miał utwierdzać uczniów w przekonaniu o wyższości i słuszności drogi nakreślonej przez komunizm. Na zajętych ziemiach II Rzeczypospolitej polityka władz okupacyjnych zmierzała przede wszystkim do jak najszybszej reorganizacji zastanej sieci szkół polskich i przekształcenia jej w modelowy system oświaty sowieckiej, w pełni odpowiadający potrzebom nowej ideologii.

Na Białostocczyźnie pierwsze szkoły wznowiły działalność już pod koniec września 1939 roku. Po ustaniu walk dyrektorzy i nauczyciele polscy często samorzutnie rozpoczynali pracę. Nauka odbywała się według przedwojennych programów i podręczników[1]. Stan ten jednak nie trwał długo, bowiem równolegle z oddolnymi inicjatywami kadry polskiej, ukazywać się zaczęły pierwsze zarządzenia władz okupacyjnych, zmierzające do reaktywowania pracy szkół. W Białymstoku Tymczasowy Zarząd Miasta wydał rozporządzenie, zgodnie z którym od 1 października 1939 roku na obszarze przedwojennego województwa białostockiego wszystkie szkoły powszechne i gimnazja zostały upaństwowione, a dotychczasowe opłaty świadczone na rzecz tych placówek zniesione[2]. Równocześnie likwidacji uległy szkoły prowadzone przez duchownych, w równym stopniu dotyczyło to wszystkich wyznań[3]. Zakaz wykładania religii w krótkim czasie doprowadził do powstania tajnego nauczania[4].

Władze okupacyjne nieprzygotowane do natychmiastowego zlikwidowania przedwojennego systemu oświaty, zdecydowały się na tolerowanie do końca 1939 roku zastanego stanu rzeczy. Wprowadzono jedynie niezbędne zmiany. Z przedwojennych programów usunięto religię, historię i geografię Polski, a szkoły o profilu humanistycznym pozbawiono łaciny i greki. We wszystkich placówkach oświatowych nakazano zdjęcie krzyży i emblematów państwowych. Portrety Piłsudskiego, Mościckiego i Rydza-Śmigłego zastąpione zostały wizerunkami Stalina, Lenina, Mołotowa i innych dygnitarzy ZSRS. Na ścianach pojawiły się czerwone gwiazdy i niezliczone hasła (głównie w języku rosyjskim i białoruskim) sławiące sukcesy i dokonania Kraju Rad[5].

Przedwojenna kadra polska w większości przypadków powróciła do pracy. Aresztowania w pierwszych miesiącach okupacji objęły przede wszystkim nauczycieli znanych ze swojej aktywnej działalności politycznej i narodowej[6]. Kadra oświatowa poddana została szybkiej reedukacji ideologicznej, poznawała język białoruski i rosyjski oraz historię ZSRS. Organizowane od pierwszych dni okupacji licznie kursy, wiece i zebrania były dobrą okazją do eliminowania jednostek niechętnie lub wrogo nastawionych do nowej rzeczywistości[7].

Szkoły polskie zastępowano, często nie zważając na opór lokalnej ludności, białoruskimi lub rosyjskimi[8]. W pozostałych placówkach polskich natomiast jako obowiązkowe przedmioty, obok historii ZSRS, a w starszych klasach konstytucji ZSRS, wykładano języki białoruski i rosyjski. W Łomży już w październiku 1939 roku we wszystkich szkołach miasta i części placówek powiatu rozpoczęto naukę języka rosyjskiego[9], którą wprowadzono (oczywiście!) *„zgodnie z gorącymi życzeniami ludności"*[10]. Na przykładzie Łomży widać, iż rozpoczęcie nauczania nowego przedmiotu miało charakter politycznej manifestacji. Brak bowiem przeszkolonej kadry i podręczników w praktyce uniemożliwiał prowadzenie zajęć. W byłym Prywatnym Żeńskim Gimnazjum w Grodnie (przekształconym w koedukacyjną dziesięciolatkę) młodzież wdrażała się do nauki języka rosyjskiego poprzez śpiew sowieckich piosenek żołnierskich: *„Najpierw śpiewał nauczyciel. Potem śpiewało z nim dziecko, a na koniec wszyscy uczniowie razem"*[11].

Początkiem sowietyzacji szkolnictwa polskiego było też zapoznawanie nauczycieli i uczniów z zasadami funkcjonowania systemu oświaty komunistycznej, w którym szkoła obok pełnienie funkcji edukacyjnych, miała być przede wszystkim miejscem kształcenia i wychowania młodego człowieka zgodnie z duchem ideologii marksistowsko-leninowskiej[12]. Pierwszą, wielką próbą adaptacji kadry i młodzieży do nowej rzeczywistości stało się zorganizowanie 7 listopada 1939 roku obchodów XXII rocznicy

Wielkiej Rewolucji Październikowej. Młodzież zaangażowana została w przygotowanie plakatów, haseł i portretów. We wszystkich liceach i gimnazjach Białostocczyzny odbyć się miały „wieczornice" poświęcone rocznicy, a w szkołach powszechnych – *„dziecięce poranki z rozdawaniem podarunków"*[13].

Przygotowując się do całkowitej reorganizacji szkolnictwa na Białorusi Zachodniej, władze centralne w Mińsku wydały pod koniec 1939 roku zalecenia, którymi kierować się miały organy terenowe sukcesywnie modyfikując zastany system oświatowy. W prowadzonych pracach należało przede wszystkim przeprowadzić:

A. gruntowną zmianę przedwojennego szkolnictwa polskiego,

B. zorganizować w grudniu [1939 – WS] zakrojony na szeroka skalę nabór do wszystkich typów szkół uczniów z rodzin robotniczych i chłopskich,

C. licea przeorganizować w średnie szkoły pedagogiczne,

D. we wszystkich rejonach zorganizować kursy dokształcające dla nauczycieli,

E. gimnazjom przydzielić nowych wicedyrektorów, którzy zająć się mieli pracą propagandowo–polityczną, a dotychczasowych dyrektorów gimnazjów zdymisjonować, za ich współpracę w polskim państwem (reżymem)[14],

F. przywrócić do pracy usuniętych nauczycieli białoruskich[15],

G. zorganizować dystrybucję nauczycieli przybywających do pracy w szkołach Białorusi Zachodniej,

H. prowadzić w szkołach edukację polityczno–propagandową oraz wyjaśniać zasady funkcjonowania Konstytucji ZSRS,

I. zorganizować wyższe szkoły pedagogiczne, w szczególności w Białymstoku i Grodnie[16].

Zasadniczy etap reformy szkolnictwa nastąpił 15 stycznia 1940 roku, wraz z wprowadzeniem na okupowane tereny sowieckiego modelu oświaty. Główne zmiany dotyczyły przede wszystkim sieci szkół i programów nauczania. Polski system 12-letniej pełnej szkoły średniej (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum) zastąpiono sowieckim modelem 3 stopniowej edukacji – łącznie 10 klas (szkoła początkowa, 1-4 klasa 8-12 lat, średnia niepełna, 1-7 klasa 8-15 lat, średnia pełna, 1-10 klasa 8-18 lat). Powstałą w ten sposób różnicę 2 lat zredukowano cofając uczniów klasy 1 i 2 gimnazjum odpowiednio do 5 i 6 klasy szkoły sowieckiej.

Klasy polskie w I półroczu roku szkolnego 1939/40	Klasy sowieckie w II półroczu roku szkolnego 1939/40
0 klasa przygotowująca	0 klasa przygotowująca

1 klasa szkoły powszechnej	1 klasa szkoły początkowej
2 klasa szkoły powszechnej	2 klasa szkoły początkowej
3 klasa szkoły powszechnej	3 klasa szkoły początkowej
4 klasa szkoły powszechnej	4 klasa szkoły początkowej
5 klasa szkoły powszechnej	5 klasa szkoły średniej niepełnej
6 klasa szkoły powszechnej	6 klasa szkoły średniej niepełnej
1 klasa gimnazjum	5 klasa szkoły średniej niepełnej
2 klasa gimnazjum	6 klasa szkoły średniej niepełnej
3 klasa gimnazjum	7 klasa szkoły średniej niepełnej
4 klasa gimnazjum	8 klasa szkoły średniej pełnej
1 klasa liceum	9 klasa szkoły średniej pełnej
2 klasa liceum	10 klasa szkoły średniej pełnej

Zmiany te pedagodzy radzieccy motywowali wyższością szkolnictwa sowieckiego nad burżuazyjnym. Materiał, który w Polsce wykładano w ciągu 12 lat, w ZSRS realizowany miał być o dwa lata krócej[17].

W wyniku przeprowadzonych zmian oświata na Białorusi Zachodniej osiągnęła identyczną strukturę jak w ZSRS. Podstawowymi kryteriami funkcjonowania nowego systemu był centralizm – czyli hierarchicznie zbudowana kontrola władz państwowych, partyjnych nad siecią placówek szkolnych oraz standaryzacja – podporządkowanie systemu oświaty ZSRS identycznym kryteriom. Wszystkie szkoły Kraju Rad pracowały w oparciu o ten sam program nauczenia. Wyeliminowano dowolność interpretacyjną nauczycieli. Jednolitość w sowieckiej oświacie w praktyce oznaczała zniesienie podziału na klasy męskie i żeńskie[18]. Koedukacja miała być uosobieniem równości i równouprawnienia na poziomie szkoły. Podział na osobne placówki dla chłopców i dziewcząt traktowany był jako szkodliwa pozostałość czasów burżuazyjnych[19]. Ostateczny termin wprowadzenia systemu koedukacyjnego wyznaczony został na 15 VIII 1940 roku[20].

Rok szkolny podzielony został na kwartały, które kończyły się wystawieniem not klasyfikacyjnych, natomiast czwarty, ostatni kwartał wieńczyły dodatkowo egzaminy roczne. Obok wakacji uczniowie mieli również dwie przerwy międzykwartalne – zimową (23 XII – 15 I) i wiosenna (24 III – 31 III). Stały termin wiosennych ferii dotyczył tylko miast, na wsiach bowiem uzależniony był od stanu dróg oraz warunków klimatycznych i ustalany był corocznie przez władze lokalne. W ciągu roku szkolnego z okazji najważniejszych świąt państwowych wolnymi od nauki były następujące dni: 7 – 8 XI – rocznica Rewolucji Październikowej, 5 XII – Dzień Konstytucji Stalinowskiej, 22 I – rocznica śmierci Lenina, 1- 2 V – obchody Święta Pracy[21].

Tabela 20

Podział roku szkolnego 1939/1940 na kwartały:

I kwartał	1.IX-5.XI
II kwartał	9.XI-29.XII
III kwartał	13.I-23.III
IV kwartał	1.IV-20.V

Źródło: Instrukcyja ab paredku rearganizacyi szkol zachodnich ablasciej BSSR, Minsk 1939, s. 6.

Według założeń przyjętych w ZSRS nauką obowiązkową miano objąć wszystkich uczniów w wieku od 8 do 14 lat. W miastach planowano rozciągnięcie tego okresu do końca pełnej szkoły średniej (łącznie 10 lat), natomiast na wsi do niepełnej szkoły średniej (7 lat)[22]. Wprowadzenie tych założeń w życie wymagało szczególnie na wsi zwiększenia liczby szkół. Do celów oświatowych adoptowano dwory szlacheckie lub większe chaty chłopskie[23]. W 1940 roku w obwodzie białostockim przeznaczono na remonty i tworzenie nowych placówek 2845000 rubli, z czego 172500 rubli wykorzystać miano na szkoły miejskie i 1120000 rubli na wiejskie[24]. Zapewnienie środków finansowych, które zresztą spływały do obwodu z opóźnieniem, nie rozwiązywało jeszcze sprawy. Zła organizacja pracy, chroniczny brak materiałów budowlanych i skromna baza techniczna powodowała, iż postępy w pracach były nieznaczne.

Argumentem mającym świadczyć o wyższości szkolnictwa komunistycznego nad kapitalistycznym była jego powszechność i bezpłatność. W ZSRS opłaty szkolne zostały zniesione w 1918 roku, a przywilej darmowej edukacji gwarantowała Konstytucja stalinowska[25]. Na obszarze zajętym po 17 września 1939 roku bezpłatność szkolnictwa sowieckiego wysuwana była jako zasadniczy przywilej gwarantowany dla ludności okupowanych obszarów przez nową władzę. Z wielkim zaskoczeniem zatem przyjęto wiadomość o wprowadzeniu od roku szkolnego 1940/1941 opłat za naukę w klasach VIII, IX i X szkoły średniej oraz wszystkich typach szkół wyższych. Władza swoją decyzję argumentowała następująco: *„Uwzględniając wzrost poziomu dobrobytu materialnego pracujących i znaczne wydatki państwa sowieckiego na budownictwo, urządzenia i utrzymanie nieustannie rosnącej sieci wyższych i średnich zakładów naukowych, Rada Komisarzy Ludowych uznała za konieczne nałożenie części wydatków na kształcenie w szkołach średnich i wyższych zakładach naukowych ZSRS na samych pracujących (...)"*[26]. Uczniowie starszych klas szkół średnich uiszczać mieli opłatę w wysokości 150 rubli rocznie, natomiast studenci 400 rubli. Wpłata miała zo-

stać dokonana w dwóch ratach do 1 września i 1 lutego[27]. Decyzja Rady Komisarzy Ludowych ZSRS spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem przez mieszkańców Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, także część miejscowych komunistów wyrażała swoje niezadowolenie z postanowień władz. Po roku okupacji jedyny argument mogący świadczyć pozytywnie o nowym ustroju miał zostać zlikwidowany. Przeciwko wprowadzeniu opłat za naukę interweniowała w Moskwie (jak sama twierdzi) Wanda Wasilewska[28]. Prawdopodobnie pod wpływem argumentacji miejscowego aktywu partyjnego, a także w wyniku zrozumienia własnego błędu (w ZSRS korzyści propagandowe przekładano nad zyski ekonomiczne) władze centralne zawiesiły opłaty do czasu, jak to argumentowano, *„zrównania stopy życiowej ludności ziem przyłączonych"* z pozostałą częścią ZSRS[29]. Bezpłatnego kształcenia pozbawieni zostali jedynie ci, którzy posiadali tzw. „dochody nie z własnej pracy", czyli albo nie pracowali, albo utrzymywali się z oszczędności[30].

Obowiązek edukacyjny wymuszał na władzach szkolnych dbanie o frekwencję uczniów. Powinnością dzieci i młodzieży było systematyczne uczęszczanie na zajęcia. W przypadku opuszczania lekcji obowiązek zainteresowania się przyczynami nieobecności uczniów spoczywał na nauczycielach. Zobligowani byli oni do regularnych wizyt w domach swoich wychowanków[31]. Nowością w stosunku do sytuacji sprzed wojny było wprowadzenie corocznych zapisów szkolnych. Rodzice do 25 VIII winni byli zarejestrować dziecko nawet jeżeli w poprzednim roku było ono uczniem tej samej szkoły[32]. Obostrzenia w rejestracji i frekwencji uczniów przyczyniały się do zwiększenia sumienności uczęszczania dzieci i młodzieży na zajęcia, nie były jednak w stanie objąć obowiązkiem nauczania wszystkich będących w wieku szkolnym. W końcu 1940 roku w obwodzie białostockim do szkół nie uczęszczało około 5000 potencjalnych uczniów. Władze tłumaczyły to wrogim stosunkiem rodziców do ideologii komunistycznej[33]. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy „działaniem wrogich elementów" było dużo łatwiejszym rozwiązaniem niż przyznanie się do własnej nieudolności gospodarczej, wymuszającej na znacznej części dzieci i młodzieży podejmowanie pracy zarobkowej i wspieranie w ten sposób skromnych domowych budżetów.

***

Kontrolę nad całym systemem oświaty na Białorusi sprawował Ludowy Komisariat Oświaty BSRS. Podlegały mu Obwodowe **Wydziały Oświaty Ludowej** (zwane od rosyjskiego skrótu Oblono), które przejęły rolę przedwojennego polskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Szkolnego. W rejonach

i większych miastach obwodu powołane zostały Rejonowe Wydziały Oświaty Ludowej (Rajono) i Miejskie Wydziały Oświaty Ludowej (Gorono)[34]. Głównym ich zadaniem była kontrola, za pośrednictwem inspektorów szkolnych, pracy podległych im placówek oświatowych[35]. W terenie inspektorów rekrutowano najczęściej spośród dyrektorów szkół. Byli to tzw. inspektorzy społeczni, którzy prowadząc własne palcówki, często nie mieli czasu na wypełnianie obowiązków wizytacyjnych[36]. Jednak w sytuacjach kiedy dochodziło już do kontroli, wzbudzała ona powszechny strach wśród polskiego grona pedagogicznego. Najbardziej dokuczliwe były wizyty inspektorów obwodowych, odbywające się nierzadko w asyście przedstawicieli władz partyjnych, wykonawczych, funkcjonariuszy NKWD czy żołnierzy Armii Czerwonej. Świadomość rozpowszechnionego donosicielstwa i ciągła obawa przed aresztowaniem potęgowała jeszcze obawę przed odwiedzinami inspektorów. Jedno słowo, nieopaczny gest mógł decydować o życiu lub śmierci.

Tabela 21

Narodowość, przynależność partyjna i pochodzenie społeczne pracowników Wydziałów Oświaty Ludowej (wszystkich szczebli) w obwodzie białostockim w roku szkolnym 1940/1941

Narodowość	
Rosjanie	20
Białorusini	44
Polacy	11
Żydzi	14
Ukraińcy	2
Inna narodowość	1
Przynależność partyjna	
Członkowie WKP (b)	34
Członkowie Komsomołu	18
Bezpartyjni	40
Pochodzenie społeczne	
Robotnicze	16
Chłopskie	56
Inteligenckie	13
Rzemieślnicze (chałupnicze)	5
Inne	2
Łącznie	92

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4, o. 27, d. 225, k. 23-24.

Do zadań Wydziałów Oświaty Ludowej obok wizytacji należało czuwanie nad wykonaniem planów pracy przez szkoły oraz składanie regularnych sprawozdań władzom zwierzchnim. Wydziały opracowywały sieć wszystkich podległych im zakładów edukacyjnych, ustalały obsadę kadrową i dbały o podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli. W ich gestii leżało też przygotowanie preliminarzy budżetowych, zaopatrywanie placówek w opał, dostarczanie całego potrzebnego sprzętu (od ławek i tablic po podręczniki i zeszyty)[37].

W pracy metodycznej Obwodowe, Rejonowe i Miejskie Wydziały Oświaty Ludowej wspierały **Gabinety Pedagogiczne**[38]. Pierwsze placówki powstały już pod koniec 1939 roku, np. w Augustowie Gabinet Pedagogiczny rozpoczął pracę w listopadzie 1939 roku[39]. Na początku 1941 roku na Białostocczyźnie funkcjonowały 24 Gabinety Pedagogiczne[40], z tym, że – jak donosiła „Wolna Praca" (24 I 1941, nr 12) – w Brańsku, Knyszynie, Grajewie i Spoćkinie Gabinety istniały *„tylko na papierze"*[41]. Kadrę placówki stanowili „instruktorzy–metodyści" – w założeniu mieli to być nauczyciele z dużą praktyką, którzy swoim doświadczeniem i poradą pomagali młodszym kolegom w doborze literatury zawodowej oraz służyli pomocą przy układaniu planów nauczania. Do ich obowiązków należało również hospitowanie nauczycieli w czasie prowadzonych zajęć. Przy tym zadaniu Gabinety Pedagogiczne ściśle współpracowały z Wydziałami Oświaty Ludowej[42].

Współpraca nauczycieli z Gabinetami ograniczała się najczęściej do korzystania ze zbiorów bibliotecznych i czytelni. Można było tam zapoznać się z planami pracy, najnowszymi wytycznymi władz oświatowych czy przygotować referat lub wystąpienie w oparciu o dzieła klasyków komunizmu[43]. Biblioteki przy Gabinetach Pedagogicznych dysponowały także najpełniejszym zasobem podręczników szkolnych. Przy stałym ich deficycie było to często jedyne miejsce, gdzie można było zaznajomić się z obowiązującymi w szkołach książkami.

W celu prezentacji osiągnięć szkolnictwa sowieckiego władze chętnie organizowały wystawy propagandowe w Gabinetach Pedagogicznych. Przy pomocy wykresów, tabel, dzienników klasowych i zeszytów uczniowskich przedstawiano postępy oświaty na okupowanym terenie[44].

***

W myśl sowieckich założeń oświatowych edukacją objęte miały zostać wszystkie grupy wiekowe dzieci i młodzieży. Przegląd placówek oświatowych zajmujących się bezpośrednio opieką i edukacją autor pragnąłby zacząć od instytucji przeznaczonych dla najmłodszych wychowanków a zakończyć



139. Nowo otwarty żłobek w Pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r.

na słuchaczach szkół wieczorowych i studentach Instytutów Pedagogicznego i Nauczycielskiego.

Pierwszą instytucją zbiorowego wychowywania były **żłobki**. W obwodzie białostockim obejmowały one swoim zasięgiem stosunkowo niewielką liczbę dzieci[45]. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w tym, iż w sowieckim modelu gospodarki instytucjami odpowiedzialnymi za organizowanie opieki nad najmłodszymi wychowankami były zakłady pracy. Po likwidacji polskich palcówek opiekuńczych, nierzadko prowadzonych przez zakonnice, to na państwowe fabryki zatrudniające głównie kobiety spadł obowiązek zapewnienia opieki dzieciom, co szczególnie w pierwszym okresie uruchamiania i wprowadzania przekształceń politycznych i gospodarczych w zakładach pracy nie było sprawą łatwą. W Białymstoku patronat nad 5 funkcjonującymi w mieście żłobkami sprawowały Zakłady Tekstylne. We wrześniu 1940 roku do tych placówek uczęszczało 260 dzieci, ale do końca roku władze planowały liczbę tę zwiększyć do 400[46].

Podobnie jak w przypadku żłobków, także prowadzenie **przedszkola** spoczywało w gestii zakładów pracy, np. przy Fabryce Tekstylnej Nr 31 w Białymstoku na potrzeby placówki przekazano 7 pomieszczeń (sal) zakładowych[47]. Obok zapewnienia swojej podstawowej funkcji – opieki nad najmłodszymi obywatelami kraju, żłobki i przedszkola służyć miały także stworzeniu najkorzystniejszych warunków *„(...) ku temu, by kobieta – matka, obywatelka ZSRS, wzięła czynny udział na równi z mężczyznami w dziele budownictwa socjalistycznego"*[48]. Placówki opiekuńczo–oświatowe przeznaczone dla najmłodszych dzieci były idealnym miejscem do zaszczepienia im już w pierwszym stadium edukacji elementów ideologii sowieckiej. Jednym z głównych zadań pracującego tam personelu było podjęcie systematycznej pracy *„(...) celem wychowania dzieci w duchu moralności komunistycznej"*[49]. Rysując i malując wychowankowie zapoznawali się z najważniejszymi osiągnięciami techniki i architektury Kraju Rad, przyswajali wizerunki emblematów państwowych oraz zapamiętywali osoby kierujące państwem[50]. Zapewnienie zadowalających efektów edukacyjnych możliwe było tylko przy ścisłej współpracy opiekunów i rodziców. Zagwarantowaniu równoległego – jednolitego wychowania w przedszkolu i w domu służyć miały wykłady, pogadanki i porady udzielane rodzicom przez pedagogów[51].

Placówkami o charakterze opiekuńczo-wychowawczym były także **domy dziecka**, które tak, jak wszystkie tego typu instytucje, także zostały upaństwowione. W propagandzie sowieckiej już samo przejęcie domów dziecka przez państwo oznaczało gwałtowną poprawę warunków ich funkcjonowania. Prasa regionalna od początku okupacji rozpisywała się o szczęśliwym życiu wychowanków sowieckich domów dziecka, którym dopiero teraz za-

pewniono *„godziwe warunki egzystencji"*[52]. W obwodzie białostockim władze otworzyły (reaktywowały działalność) 15 domów dziecka. W Białymstoku istniały 2 placówki – nr 2 i nr 4[53]. W Domu Dziecka Nr 2 mieszkało 62 wychowanków, z których 2 było narodowości białoruskiej, a pozostałych 60 żydowskiej. Podobnie stosunek narodowościowy przedstawiał się w Domu Dziecka Nr 4, gdzie przytłaczającą większość wychowanków stanowiły także dzieci narodowości żydowskiej (70 dzieci na 74 wszystkich wychowanków)[54]. Prawdopodobnie spowodowane to było w dużej mierze wydarzeniami wojennymi z września 1939 roku, gdy to w czasie przemieszczania się ludności żydowskiej wiele dzieci straciło (często w wyniku odseparowania nowymi granicami) kontakt z rodzinami.

Zasadniczy okres nauki szkolnej rozpoczynał się w ZSRS w wieku 8 lat, lecz np. w przedszkolach lub wybranych szkołach (gdzie istniały odpowiednie warunki) szkolny cykl edukacyjny zaczynał się w wieku 7 lat tzw. klasą przygotowującą. Była to forma kursu wdrażającego dzieci do przyszłych obowiązków szkolnych.

Podstawowy etap nauki otwierała **szkoła początkowa**, licząca 4 klasy i obejmująca programem nauczania uczniów w wieku od 8 do 12 lat. Liczba nauczycieli odpowiadała ilości klas. Szkoły początkowe powstawały najczęściej na wsi lub w małych miasteczkach, gdzie ilość uczniów nie pozwalała na utworzenie niepełnej szkoły średniej[55]. W obwodzie białostockim w roku szkolnym 1939/1940 istniało 921 szkół początkowych, w których uczyło się 69356 uczniów. Wśród 921 szkół 547 były to placówki z polskim językiem nauczania, 343 z białoruskim, 12 z rosyjskim, 10 z jidysz i 10 z litewskim. W następnym roku szkolnym (1940/1941) ilość szkół początkowych wzrosła do 1045, co oczywiście związane było ze wzrostem liczby uczniów – 85410. Szkół z polskim językiem nauczania funkcjonowało 608, z białoruskim 391, z rosyjskim 19, z jidysz 8, a z litewskim 19[56]. Wzrost liczby placówek polskojęzycznych w roku szkolnym 1940/41 związany był z korekcją kursu politycznego władz sowieckich w stosunku do ludności polskiej, co w praktyce oznaczało podjęcie bardziej energicznych działań zmierzających do skuteczniejszego pozyskania Polaków dla ideologii komunistycznej. W żadnym wypadku nie należy tego jednak wiązać z próbami zaspokojenia narodowych interesów miejscowej ludności.

Drugie ogniwo w sowieckim systemie edukacyjnym stanowiła **niepełna szkoła średnia** (7 klasowa). Absolwenci szkół początkowych mogli automatycznie kontynuować naukę w 5 klasie niepełnej szkoły średniej, bowiem w czterech pierwszych klasach tej szkoły program nauczania był identyczny jak w placówkach początkowych. Do niepełnej szkoły średniej chodziły dzieci w wieku 8-15 lat. W rejonie białostockim we wrześniu 1940 roku funk-

cjonowało 15 tego typu placówek, do których uczęszczało 4569 uczniów. Były to szkoły w: Supraślu (z rosyjskim językiem nauczania), Tykocinie (istniały tam dwie niepełne szkoły średnie, polska i żydowska), Choroszczy (szkoła rosyjska), Księżynie (szkoła polska), Czarnej Wisi Kościelnej (szkoła polska), Czarnej Wisi Fabrycznej (szkoła polska), Studziankach (szkoła białoruska), Ogrodniczkach (szkoła białoruska), Nowym Aleksandrowie (szkoła polska), Pogorzałkach (szkoła polska), Zaczerlanach (szkoła białoruska), Kruszewie (szkoła polska), Dobrzyniewie Dużym (szkoła polska) i Jeżewie (szkoła polska)[57]. Na obszarze całej Białostocczyzny w roku szkolnym 1939/1940 funkcjonowało 330 niepełnych szkół średnich, w których uczyło się 77394 uczniów, a w 1940/1941 334 szkoły i 91316 uczniów. Podział narodowościowy przedstawiał się następująco: rok szkolny 1939/1940: 209 szkół z polskim językiem nauczania, 60 z białoruskim, 13 z rosyjskim, 46 z jidysz i 2 z litewskim; w roku szkolnym 1940/1941: 176 z polskim, 91 z białoruskim, 28 z rosyjskim, 38 z jidysz i 1 z litewskim[58]. Największy przyrost zanotowały szkoły z rosyjskim (15) i białoruskim (31) językiem nauczania, była to zapowiedź przyszłych zmian. Władze konsekwentnie zmierzały do eliminacji szkół z językami mniejszości narodowych na wyższych poziomach edukacji (szczególnie dobrze będzie to widać na przykładzie szkół średnich i wyższych).

Szkoła średnia zamykała cykl edukacji ogólnokształcącej[59]. Nauka trwała łącznie 10 lat (od 8 do 18 roku życia), a treści nauczania w klasach I-IV pokrywały się z programem w szkole początkowej, a w klasach I-VII z niepełną szkołą średnią. Złożenie egzaminów końcowych w szkole średniej otwierało absolwentowi drogę na studia wyższe, gdzie musiał zdać jeszcze egzamin wstępny. Z egzaminu wstępnego zwolnieni byli wyłącznie absolwenci, którzy ukończyli szkołę średnią z wyróżnieniem, czyli mieli z przedmiotów podstawowych oceny celujące, a z pozostałych nie mniej niż dobry[60]. W roku szkolnym 1939/1940 w obwodzie białostockim istniało 37 szkół średnich, do których uczęszczało 18229 uczniów, a w roku szkolnym 1940/1941 43 szkoły i 25068 uczniów, natomiast podział narodowościowy wyglądał następująco: w roku szkolnym 1939/1940: 14 szkół z polskim językiem nauczania, 5 z białoruskim, 9 z rosyjskim i 9 z jidysz, w roku szkolnym 1940/1941: 12 z polskim, 3 z białoruskim, 25 z rosyjskim i 3 z jidysz[61].

Jak już była mowa polityka, narodowościowa władz sowieckich znajdowała swoje bezpośrednie odbicie w systemie oświatowym. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie szkół żydowskich i polskich. Niechęć do eksponowania odmienności religijnej i narodowościowej ludności żydowskiej przyczyniała się do prowadzenia w stosunku do niej wzmożonej polityki asymilacyjnej. Liczna społeczność żydowska na Białostocczyźnie (197 tys. – 12 % ogólnej liczby

mieszkańców województwa – dane z 1931 roku) otrzymała na początku roku 1940 65 szkół z jidysz jako językiem nauczania, z czego 9 to były szkoły średnie, ale już w rok później liczba ta spadła do 49 szkół, w tym tylko 3 szkoły średnie[62]. Likwidacji uległy wszystkie szkoły prywatne, które przed wojną stanowiły alternatywę dla szkolnictwa państwowego[63]. Nacisk na ludność żydowską w celu nakłonienia jej do zaakceptowania języka i kultury sowieckiej przyświecał polityce oświatowej prowadzonej przez władze w całym okresie okupacji. Po pierwszym okresie szafowania hasłami narodowymi (m. in. obiecywano szkoły narodowe) zaniechano tego typu polityki, zastępując ją stopniową sowietyzacją wszystkich dziedzin życia – na poziomie języka oznaczało to rusyfikację.

Bardziej złożoną politykę władze komunistyczne prowadziły w stosunku do szkolnictwa polskiego. W pierwszym okresie okupacji (od października 1939 r. do lata 1940 r.) starano się przy pomocy perswazji politycznej, a często i terroru likwidować szkoły polskie uważając je za siedlisko wrogich idei. Do szkół nominalnie polskich kierowano nauczycieli ze wschodnich obszarów BSRS nie znających języka polskiego. Prowadzili oni swoje zajęcia po rosyjsku lub białorusku, czyniąc ze szkół teoretycznie polskich faktycznie szkoły dwujęzyczne. Nie przeszkadzało to jednak władzom partyjnym (uczestniczącym we wspólnie tworzonej fikcji) zgodnie twierdzić, iż powstająca na Białostocczyźnie sieć szkół oddaje faktyczny podział narodowościowy[64], a tam, gdzie ewidentnie łamano tę zasadę (np. w Supraślu i Wasilkowie stworzono szkoły rosyjskie, mimo, iż w miastach tych nie było Rosjan), zawsze czyniono to „na życzenie i za aprobatą mieszkańców"[65].

Tabela 22

Skład narodowościowy szkół z rosyjskim językiem nauczania w Supraślu i Wasilkowie

Rodzaj szkoły	Skład narodowościowy					Łączna liczba uczniów
	Biał.	Ros.	Pol.	Żyd.	Inni	
Supraśl – Niepełna Szkoła Średnia	550	–	1750	850	200	3350
Wasilków – Szkoła Średnia	210	–	2520	1470	–	4200

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś, sygn. f. 4, o. 27, d. 225, k. 54, 63.

Modyfikacja polityki w stosunku do szkolnictwa polskiego była wynikiem zmian w koncepcji wykorzystania ludności polskiej. W nowym układzie geopolitycznym (od połowa 1940 roku) naród polski zaczynał nabierać innego znaczenia. Należało dotychczasową politykę eksterminacji

narodu zastąpić znacznie łagodniejszymi środkami zmierzającymi do pozyskania Polaków (oczywiście wszystko w ramach panującego ustroju i ideologii).

Początek roku szkolnego 1940/1941 dla wielu terenowych działaczy oświatowych rozpoczął się niemiłym zaskoczeniem. Wypełniając skrupulatnie dotychczasowe zarządzenia władz partyjnych zmierzające do ograniczenia polskiego stanu posiadania w oświacie, raptem oskarżeni zostali o polityczne nadużycia. Zarzucano im łamanie zasad stalinowskiej polityki narodowościowej i Konstytucji ZSRS poprzez ograniczanie dostępu ludności miejscowej do edukacji w ich języku narodowym. Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej w Białymstoku w sporządzonych sprawozdaniach z nazwiska piętnował kolejnych kierowników Rejonowych Wydziałów Oświaty Ludowej, odpowiedzialnych za „nadużycia"[66]. Za niedopuszczalne uznano delegowanie do szkół polskich dyrektorów i nauczycieli nie znających języka polskiego[67]. Do końca 1940 roku obwodowe i rejonowe władze partyjne i oświatowe, w myśl zaleceń płynących z Mińska[68], organizowały nowe szkoły polskie oraz przekształciły 37 już istniejących szkół rosyjskich i białoruskich w placówki polskojęzyczne.

Zmiany w polityce oświatowej dotyczyły jednak tylko szkolnictwa początkowego (i to też w bardzo ograniczonej skali), równolegle bowiem z próbami pozyskania ludności polskiej trwała (i nawet przybierała na sile) sowietyzacja – rusyfikacja. Zwiększenie liczby szkół początkowych zbiegło się ze zmniejszeniem ilości niepełnych szkół średnich, a w szczególności szkół średnich. Zmiany te władza argumentowała brakiem perspektywy *„(...) wstępowania na wyższe uczelnie przez absolwentów szkół polskich"* oraz nieposiadaniem odpowiedniej ilości wykwalifikowanej kadry naukowo-metodycznej znającej język polski, przez co i tak w większości placówek teoretycznie polskich nauka *„(...) faktycznie prowadzona jest w mieszanym języku polsko – rosyjskim"*[69]. Próbując pozyskać ludność polską, nie rezygnowano z dotychczasowej polityki narodowościowej.

***

Sowieckie **szkolnictwo zawodowe** bazowało głównie na niepełnej szkole średniej. Absolwenci po skończeniu VII klasy szkoły ogólnokształcącej mogli kontynuować naukę w zawodowych szkołach średnich. Edukacja w zależności od specjalności trwała 2-3 lata. Zadaniem tych placówek było przygotowanie specjalistów, którzy równolegle z wiedzą zawodową mie-

li posiadać wykształcenie ogólne[70]. Stanowiąc w przyszłości średnią i wyższą kadrę kierowniczą, winni byli dawać swoim pracownikom przykład zarówno doświadczeniem technicznym, jak i odpowiednim przygotowaniem ideowo–politycznym. Na nich to bowiem miał spoczywać w przyszłości ciężar realizacji kolejnych planów produkcyjnych.

Obok zawodów technicznych średnie szkoły zawodowe przygotowywały także pracowników innych specjalności, np. szkoły pedagogiczne zapewnić miały stały dopływ kadry nauczycielskiej do szkół początkowych (klasy I-IV). Program nauki w placówkach pedagogicznych zbliżony był do wymagań szkoły średniej, z tą różnicą, iż zawierał zespół przedmiotów z zakresu metodyki nauczania oraz przewidywał zdobywanie praktyki zawodowej na zajęciach w klasach I-IV[71]. W obwodzie białostockim średnie szkoły pedagogiczne istniały w Białymstoku i Grodnie[72]. W Białymstoku placówka pedagogiczna powstała w budynku byłego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego. Na pierwszy rok nauki w styczniu 1940 roku przyjęto 220 uczniów, z których 101 było narodowości żydowskiej, 80 białoruskiej, 32 polskiej i 7 rosyjskiej[73].

Na bazie niepełnej szkoły średniej powstały w obwodzie białostockim trzy szkoły artystyczno-muzyczne w Białymstoku, Grodnie i Wołkowysku[74], w których na początku 1941 roku uczyło się 787 uczniów[75]. Przy Średniej Szkole Muzycznej w Białymstoku stworzono też klasy początkowe dla dzieci w wieku od 8 lat. W szkole funkcjonowały dwie klasy o specjalności instrumentów smyczkowych (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas) i instrumentów dętych (trąbka, waltornia, klarnet, flet, fagot, obój). Kandydaci na egzaminach wstępnych musieli wykazać się zdolnościami gry na skrzypcach lub fortepianie (z zakresu IV klasy szkoły muzycznej), a także wiadomościami z języka rosyjskiego i białoruskiego oraz historii ZSRS[76].

Z innych średnich szkół zawodowych funkcjonujących w latach 1939/1941 w Białymstoku można wymienić: Państwową Politechnikę Mechaniczno – Energetyczną, Szkołę Farmaceutyczną i Pielęgniarską (ul. Kołchozowa 1), Technikum Włókiennicze (ul. Karola Marksa 33) i Technikum Sowieckiego Handlu i Odżywiania Społecznego (ul. Fabryczna 39a)[77]. Zdając egzaminy wstępne do wszystkich wyżej wymienionych szkół należało wykazać się znajomością przedmiotów zawodowych (matematyka, fizyka, biologia) oraz złożyć egzamin z języka rosyjskiego, białoruskiego i Konstytucji ZSRS. Dzięki wprowadzeniu obowiązkowych egzaminów wstępnych z rosyjskiego i białoruskiego do zawodowych szkół średnich, z grona przyszłych uczniów eliminowano osoby pochodzące z mniejszości narodowych, w większości przypadków nie znające tych ję-

zyków. Był to bardzo skuteczny mechanizm selekcji, a jednocześnie sowietyzacji przyszłych kadr. Uczniowie chcący kontynuować naukę musieli zaakceptować warunki narzucone im przez system. Język polski mógł pozostać w komunikacji na poziomie rodziny, natomiast skutecznie rugowany był już w szkole średniej.

Uzupełnieniem średnich szkół zawodowych były **szkoły przyzakładowe** oraz stworzone w grudniu 1940 roku tzw. **szkoły rezerw pracy**. Placówki przyzakładowe tak, jak wskazuje ich nazwa powstawały przy większych warsztatach i fabrykach. Zasadniczo przyjmowani byli do nich uczniowie z ukończoną niepełną szkołą średnią, jednak, w porównaniu do średnich szkół technicznych, wymóg ten traktowany był dość swobodnie. Czas nauki w zależności od specjalności trwał 2-3 lata, a nacisk w edukowaniu młodzieży położony był głównie na praktykę i przedmioty zawodowe. Szkoły przyzakładowe otwarte zostały we wszystkich rejonach obwodu białostockiego i tak, np. w rejonie łapskim do szkół uczęszczało 510 uczniów, z których 210 zdobywało kwalifikacje w zawodzie ślusarza, 90 tokarza, 60 spawacza, 60 hutnika, 30 stolarza, 30 cieśli i 30 kowala, w rejonie augustowskim 300 uczniów przeszkalano do zawodu stolarza, a w skidelskim 50 poznawało zawód tkacza. W Białymstoku łącznie funkcjonowało 7 szkół przyzakładowych, powstałych głównie przy największych zakładach miasta. Dominującymi zawodami były specjalności tkacza i ślusarza[78].

Wydany 2 października 1940 roku ukaz Rady Najwyższej ZSRS *„O państwowych rezerwach pracy ZSRS"* zasadniczo zmienił sytuację szkół przyzakładowych. Większość dotychczasowych placówek włączona została do nowo powstającej sieci szkół zawodowych, podzielonej na trzy zasadnicze kategorie: rzemieślnicze, kolejowe i fabryczne. Nabór młodzieży odbywał się *„(...) zarówno na drodze powołania (mobilizacji), jak i w drodze otwartych (dobrowolnych) zapisów"*[79]. Do szkół rzemieślniczych i kolejowych powoływani byli uczniowie w wieku 14-15 lat, natomiast do szkół fabrycznych 16-17 lat[80]. Ograniczenia wiekowe nie dotyczyły osób już uczących się w szkołach przyzakładowych, a przekształconych w szkoły rezerw pracy.

Wprowadzenie przymusowego naboru do zmodyfikowanych szkół przyzakładowych władze argumentowały przede wszystkim zwiększeniem siły obronnej kraju i lepszym wykorzystaniem „materiału" ludzkiego. Swobodne przemieszczanie tysięcy osób do wyznaczonych zakładów pracy zgodne było z założeniami funkcjonowania gospodarki ZSRS, w dużej mierze opartej na sile niewolniczej lub półniewolniczej: *„Planowana gospodarka socjalistyczna* – wyjaśniała swoim czytelnikom „Wolna

Praca" – *oznacza, że państwo nie tylko dysponuje środkami materialnymi i pieniężnymi i przeznacza je zgodnie z potrzebami gospodarczymi, lecz powinno ono także kierować planowym przygotowaniem, przydziałem i wykorzystaniem siły roboczej*"[81]. Władze w Moskwie planowały w wyniku zaciągu i dobrowolnego naboru rocznie powoływać od 800.000 do 1000.000 osób. Obwody zobowiązane zostały do zmobilizowania wyznaczonych kontyngentów. Ukaz Rady Najwyższej „*O państwowych rezerwach pracy ZSRS*" sposób powoływania młodzieży regulował w następująco: „*Pt. 8. Zobowiązać przewodniczących kołchozów do corocznego wyznaczania w drodze powołania (mobilizacji) po dwie osoby młodzieży płci męskiej w wieku 14-15 lat do Szkół Rzemieślniczych i Kolejowych oraz 16-17 lat do Szkół Fabrycznych na każdych 100 członków kołchozu licząc mężczyzn i kobiety w wieku od 14 do 55 lat. Pt. 9. Zobowiązać Miejskie Rady deputowanych ludu pracującego do corocznego wyznaczania w drodze powołania (mobilizacji) młodzieży 14-15 lat do Szkół Rzemieślniczych i Kolejowych oraz 16-17 lat do Szkół Fabrycznych w ilości corocznie ustalonej przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR.*"[82].

Na Białostocczyźnie rodzaje i ilość nowopowstających szkół określał Komitet Wykonawczy Obwodowej Rady Delegatów Ludowych w Białymstoku. Zatwierdzał on również skład komisji miejskich i rejonowych powołanych do zmobilizowania młodzieży. Jako jedne z pierwszych w obwodzie białostockim stworzono trzy Szkoły Fabryczno – Przemysłowe (w Białymstoku, Łomży i Sokółce) oraz Szkołę Kolejową w Białymstoku[83]. W kwietniu 1941 władze obwodowe zarządziły nabór do czterech szkół leśnych powstałych w Grodnie, Czarnej Wisi, Świsłoczy i Wołkowysku. Ustalona została też ilość młodzieży, którą należało z poszczególnych rejonów obwodu białostockiego oddelegować do czterech wyżej wymienionych szkół oraz termin zakończenia akcji. Plany obejmowały 625 osób, natomiast w praktyce do szkół trafiło 587 uczniów[84].

Tabela 23

Planowany i rzeczywisty przebieg mobilizacji do szkół leśnych w obwodzie białostockim w kwietniu 1941 roku

Rejon	Planowana liczba zmobilizowanych uczniów	Data zakończenia mobilizacji	Lokalizacja szkoły	Liczba faktycznie zmobilizowanych uczniów
Augustowski	65	13 IV	Grodno	64
Grodzieński	50	12 IV	Grodno	48
Skidelski	55	12 IV	Grodno	51
Dąbrowski	30	13 IV	Grodno	23

Białostocki	50	14 IV	Czarna Wieś	49
Knyszyński	50	12 IV	Czarna Wieś	48
Łapski	35	13 IV	Czarna Wieś	28
Łomżyński	35	13 IV	Czarna Wieś	35
Ciechanowiecki	30	12 IV	Czarna Wieś	30
Krynkowski	20	12 IV	Świsłocz	21
Świsłocki	25	13 IV	Świsłocz	25
Zabłudowski	15	12 IV	Świsłocz	14
Sokólski	15	12 IV	Świsłocz	13
Bielski	25	13 IV	Wołkowysk	19
Wołkowyski	35	14 IV	Wołkowysk	35
Grajewski	20	13 IV	Wołkowysk	20
Jedwabnieński	25	12 IV	Wołkowysk	21
Sopoćkiński	20	12 IV	Wołkowysk	18
Czyżewski	25	13 IV	Wołkowysk	25
		625		587

Inspektor Wydziału Kadr Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku – Parfienow, 12 IV 1941 r.

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 614, k. 134, 267.

Edukacja w szkołach rzemieślniczych i fabrycznych trwała 6 miesięcy (pierwszy nabór uczęszczał do szkół od grudnia 1940 do maja 1941), natomiast w placówkach kolejowych 2 lata. Niezależnie jednak od czasu szkolenia, absolwenci wszystkich typów szkół rezerw pracy zobowiązani zostali do przepracowania w wyznaczonych im przez państwo zakładach pracy 4 lata. Młodzież objęta programem mobilizacyjnym na okres nauki i pracy automatycznie otrzymywała odroczenie od służby wojskowej[85]. Cztero i pół letni lub sześcioletni (w zależności od rodzaju szkoły) okres półniewolniczej służby na rzecz obcego państwa był przez znaczną część obywateli polskich trudny do zaakceptowania, nierzadko więc, podobnie jak w przypadku mobilizacji do Armii Czerwonej, zdarzały się przypadki dezercji[86].

W okresie trwania nauki uczniowie mieszkali w internatach i podlegali iście wojskowym rygorom. Obsadę pedagogiczną szkoły stanowili: dyrektor, wicedyrektor, wykładowca przysposobienia obronnego, nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i instruktorzy zajęć praktycznych[87]. Nauka odbywała się na koszt państwa, które zobowiązane było zapewnić młodzieży wyżywienie, ubranie oraz wszelkie pomoce naukowe[88].

Tabela 24

Rozplanowanie dnia uczniów w szkole (rezerw pracy) nr 18 w Białymstoku

1. Pobudka	6.30 (h)
2. Gimnastyka poranna	6.30-7.00
3. Słanie łóżek	7.00-7.10
4. Poranna toaleta	7.10-7.20
5. Śniadanie I zmiana	7.20-8.05
6. Śniadanie II zmiana	8.05-8.50
7. Początek zajęć	9.00
8. Obiad I zmiana	12.00-13.00
9. Obiad II zmiana	13.00-14.00
10. Zakończenie zajęć	18.00
11. Czas wolny	18.00-18.15
12. Czytanie gazety	18.15-18.45
13. Kolacja I zmiana	18.15-18.45
14. Kolacja II zmiana	19.30-20.00
15. Praca społeczno – polityczna	20.00-21.50
16. Apel wieczorny	21.50-22.00
17. Cisza nocna	22.00-

Uwaga: W niedziele i święta pobudka, śniadanie, obiad i kolacja rozpoczynają się godzinę później.

Dyrektor szkoły (rezerw pracy) nr 18 – Jesin.

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 815, k. 17.

Zmiany polityczne zachodzące na okupowanym terenie wymuszały na władzy dostarczenie w krótkim czasie olbrzymiej rzeszy pracowników oddanych idei budowy socjalizmu, mogących zastąpić usuwaną z pracy, niepewną politycznie dotychczasową kadrę średnią. Podstawowym sposobem eksternistycznego kształcenia sowieckich fachowców stały się krótkie **kursy dokształcające (przygotowujące).** Przygotowywano na nich „specjalistów" wszystkich dziedzin życia od murarzy po nauczycieli[89]. Nie zapewniały one co prawda zbyt wysokiego poziomu edukacji, były jednak szybką i wygodną formą uzupełniania kadr[90]. Program standardowego kursu dokształcającego, obok przedmiotów zawodowych, zawierał także dużą dawkę zagadnień ideologii marksistowsko–leninowskiej.

Osobom dorosłym (pracującym) chcącym uzupełnić swoją wiedzę tradycyjnym trybem edukacyjnym, sowiecki system oświaty oferował **szkoły wieczorowe.** Były to zarówno placówki ogólnokształcące jak i zawodo-

we. Zasadniczo szkoły wieczorowe były przeznaczone dla osób posiadających ukończoną szkołę początkową (IV klasę) lub potrafiących się wykazać wiedzą z jej zakresu[91]. Osobom mającym zaległości w nauce Wydziały Oświaty Ludowej oferowały roczne kursy przygotowawcze z zakresu klasy IV szkoły początkowej, na które uczęszczać mogła młodzież (powyżej 14 roku życia) oraz dorośli potrafiący wylegitymować się potwierdzeniem ukończenia III lub IV klasy szkoły przedwojennej[92]. W Białymstoku władze zorganizowały następującą sieć szkół średnich ogólnokształcących, przeznaczonych dla uczących się w systemie wieczorowym: Szkoła Średnia Nr 1 (ul. Czkałowa 79), Niepełna Szkoła Średnia Nr 2 (ul. Lenina 79), Niepełna Szkoła Średnia Nr 3 (ul. Fabryczna 23), Niepełna Szkoła Średnia nr 4 (ul. Sowiecka 117) i Niepełna Szkoła Średnia nr 5 (ul. Czkałowa 4)[93].

Osoby niewypełniające wymogów edukacyjnych na poziomie III lub IV klasy szkoły początkowej były kierowane na **kursy dla analfabetów i półanalfabetów**. Sowiecki system oświaty swoją działalnością obejmował wszystkich obywateli[94]. Każdy członek komunistycznego społeczeństwa przynajmniej w założeniach powinien był umieć czytać i pisać. Na obszarach zajętych po 17 września 1939 roku władze sowieckie rozpoczęły olbrzymią akcję likwidowania analfabetyzmu, aby w ten sposób – jak głosiły hasła propagandowe – *„zatrzeć ślady hańbiącej przeszłości"*[95]. Kursy dla analfabetów i półanalfabetów były formą manifestacji siły nowej władzy w walce o lepszą przyszłość obywateli. W krótkim czasie stać się miały jeszcze jednym efektownym sukcesem propagandy komunistycznej. Akcja walki z analfabetyzmem w obwodzie białostockim największe rozmiary przybrała na początku 1941 roku. Władze obwodowe, rejonowe i miejskie partii podawały w sprawozdaniach kolejne liczby, mające świadczyć o odbytych lub planowanych kursach. Rada Komisarzy Ludowych BSRS ustanowiła dla obwodu białostockiego normy do wypełnienia, w myśl których do 1 VI 1941 roku wyedukować miano na kursach dla analfabetów 40 000 osób, a dla półanalfabetów 20 000[96]. Kolejne zakłady pracy obwodu podejmowały zobowiązania przyłączenia się do akcji[97]. Nauka na kursach odbywać się miała w językach narodowych pracowników (rosyjskim, polskim, białoruskim lub jidysz)[98]. Do walki z analfabetyzmem wciągnięte zostały również szkoły dzienne. W Łomży poszczególne placówki deklarowały ilość osób, którą były w stanie wyedukować: *„I tak: szkoła nr 1 zobowiązała się nauczyć i dokształcić 140 niepiśmiennych i małopiśmiennych, szkoła nr 2 – 120, szkoła nr 3 – 132, szkoła nr 8 – 100 (...)"*[99]. Uczniowie starszych klas tworzyli tzw. brygady bojowników kultury. Każdy z członków brygady zobowiązywał się nauczyć czytać i pisać 2-3 osoby[100]. Na fali propagandowej mobilizacji, wła-

dze partyjne Łomży podjęły uchwałę o całkowitej likwidacji analfabetyzmu na terenie miast do 1 stycznia 1942 roku[101]. Oczywiście praktycznie tego typu zobowiązania pozbawione były sensu, znając jednak realia ZSRS, podjęte uchwały zostałyby, prawdopodobnie z opóźnieniem, ale zrealizowane – na papierze.

Podobny rozmach jak edukowanie analfabetów w obwodzie przyjęła **akcja dokształcania poborowych**. Obok zdobywania doświadczeń militarnych i zyskiwania kolejnych odznaczeń typu „Gotowy do pracy i obrony", poborowi uczęszczali na kursy uzupełniające ich wiedzę szkolną[102]. Osoby nie pobierające wcześniej nauki kierowane były na kursy dla analfabetów, natomiast poborowi z co najmniej wykształceniem początkowym uczyli się języka rosyjskiego[103].

***

Zapotrzebowanie na nowe sowieckie kadry wymuszało szybkie zorganizowanie na zajętych obszarach szkół wyższych[104]. Dotychczasowy jedyny w regionie Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie, po zmianie granic państwowych, stał się placówką litewską.

W pierwszej kolejności przed władzami sowieckimi na Białorusi Zachodniej stanęło zadanie zorganizowania edukacji przyszłych nauczycieli szkół średnich. Szkoleniem kadry dla klas I-IV szkoły powszechnej zajęły się średnie szkoły pedagogiczne, natomiast edukacja klas starszych przypaść miała szkołom wyższym – czteroletniemu Instytutowi Pedagogicznemu (przygotowującemu nauczycieli do klas VIII-X) i dwuletniemu Instytutowi Nauczycielskiemu (szkolącemu kadrę do klas V-VII)[105].

Decyzja o powołaniu w Białymstoku **Instytutu Pedagogicznego** została podjęta w listopadzie 1939 roku przez Ludowy Komisariat Oświaty BSRS. Nowo powołana placówka, choć nominalnie samodzielna, w praktyce była filią Instytutu Pedagogicznego w Mińsku. Na siedzibę pierwszej wyższej szkoły w Białymstoku wybrano budynek przedwojennego Liceum i Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego znajdujący się przy ulicy Armii Czerwonej 63. W pomieszczeniach szkoły ulokowano nie tylko sale dydaktyczne i gabinety administracyjne, ale także internat oraz prywatne mieszkanie dyrektora[106].

W Instytucie zorganizowano dwa Wydziały: Matematyczno-Fizyczny i Filologiczno-Historyczny (Humanistyczny)[107]. Naczelnym dyrektorem placówki został, przysłany z Mińska, Iwan Krawczenko. Dyrektorem do spraw pedagogicznych mianowano Gregorija Gabrielowa, a dyrektorem administracyjnym Józefa Zasieko[108]. Do obowiązków dyrektora naczelne-

go należało angażowanie i zwalnianie pracowników, opracowywanie i realizowanie budżetu, dbanie o poziom nauczania. Reprezentował on Instytut na zewnątrz, a przed Ludowym Komisariatem Oświaty odpowiadał za pracę placówki. Dyrektor do spraw pedagogicznych planował zajęcia naukowe całej kadry nauczycielskiej, układał schematy zajęć na podstawie planów przedkładanych mu przez kierowników zakładów, ustalał terminy egzaminów półrocznych i rocznych, kontrolował pracę wszystkich pracowników naukowych. Dyrektor administracyjny zajmował się technicznym zarządzaniem budynku, dbał o czystość, remonty i ogrzewanie. Podlegał mu personel administracyjno–techniczny – od sprzątaczki po pracowników księgowości[109].

Kadra naukowa składała się z osób przybyłych ze wschodnich obwodów BSRS (głównie z Mińska), miejscowych przedwojennych nauczycieli szkół średnich i uciekinierów z zachodnich województw II Rzeczypospolitej. Dziekanem Wydziału Matematyczno–Fizycznego wybrano Władysława Lubelskiego (przedwojennego pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego). Szefem Zakładu Matematyki został Alfred Lindenbaum (jeden z twórców logiki polskiej), a pracami Zakładu Fizyki kierował Henryk Ferencerowicz (przed wojną wykładowca w Liceum i Gimnazjum Matematyczno–Przyrodniczym w Białymstoku oraz kierownik Ośrodka Metodycznego Fizyki i Chemii). Dzięki własnemu zaangażowaniu i umiejętnemu wykorzystaniu przychylności władz sowieckich Ferencerowicz zdołał sprowadzić *„(...) do swego Gabinetu Fizyki najnowsze pomoce do nauki fizyki na najwyższym poziomie naukowym, do badań samodzielnych, twórczych"*[110]. *„Z innych pracowników Wydziału Matematyczno-Fizycznego* – cytując artykuł F. Januszka – *wymienić można: Jana Steckela byłego nauczyciela matematyki i fizyki w Liceum Druskina w Druskiennikach, autora podręczników do nauczania matematyki i kilku artykułów naukowych (...), Stanisława Romanowskiego, z zawodu mechanika laboranta w pracowni fizycznej (...), Edwarda Litwinowicza (przed wojną asystenta prof. Stanisława Ziemeckiego), kierownika Pracowni Fizyki w Instytucie, najbliższego współpracownika doc. Henryka Ferencewicza"*[111].

Na Wydziale Filologiczno–Historycznym kierownikiem Zakładu Filologii Rosyjskiej i Białoruskiej była Maria Łopacińska (rusycystka z Mińska), a Zespołu Praktycznej Nauki Języków Obcych Edward Sochoń (były nauczyciel języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Augusta w Białymstoku)[112]. We wrześniu 1940 roku w ramach Wydziału swoją działalność zapoczątkowała Katedra Marksizmu-Leninizmu i Historii, nad którą pieczę sprawował sam dyrektor Instytutu, I. Krawczenko[113].

Do zadań dziekana należało prowadzenie administracji w obrębie wydziału, układanie podziału godzin, kontrolowanie frekwencji studentów, sporządzanie wykazów i statystyk. Kierownicy zakładów natomiast dbali o przygotowanie merytoryczne pracowników i ich rozwój naukowy[114].

Dyrekcja, dziekani, kierownicy, profesorowie i docenci zatrudnieni w Instytucie tworzyli Radę Instytutu. Rada była organem doradczym w sprawach organizacyjnych i administracyjnych. Jej zadanie polegało głównie na zatwierdzaniu zarządzeń dyrektora. Sprawy związane z kształceniem studentów nie leżały w gestii Rady Instytutu. Zasady nauczania i wychowania młodzieży były szczegółowo opracowywane i dostarczane przez władze centralne. Jakakolwiek samodzielność lub odstępstwo od ustalonych zasad było niedopuszczalne. Nauczyciele akademicy otrzymywali z góry narzucony spis tematów łącznie z załączonymi do nich komentarzami, zalecaną literaturą i ilością godzin przeznaczonych na ich realizację. Ujęcie nauki w ściśle określone ramy nadawało jej charakteru fabrycznych metod pracy, w których wykładowca pełnił jedynie rolę pośrednika dbającego o prawidłowy przebieg wyznaczonych zadań „produkcyjnych" W sowieckim modelu szkolnictwa wyższego, nauczyciel akademicki pozbawiony inicjatywy i możliwości samodzielnego myślenia, stał się jedynie maszyną przekazującą dokładnie opracowane treści nauczania[115].

Pierwszy nabór kandydatów do Instytutu miał miejsce na początku 1940 roku. Oficjalne zapisy rozpoczęły się 15 stycznia, natomiast egzaminy wstępne trwały od 25 stycznia do 5 lutego[116]. Studentami zostać mogli nie tylko absolwenci przedwojennych liceów i gimnazjów, ale także osoby nie posiadające świadectwa żadnej z wyżej wymienionych szkół, jednak potrafiące wykazać się znajomością materiału na poziomie gimnazjum. Wiek kandydatów ustalony został na 17-35 lat[117]. Pomimo zastosowania uproszczonych kryteriów dopuszczających do egzaminów wstępnych, na pierwszy kurs zgłosiło się mniej chętnych niż było miejsc, w związku z tym okres przyjmowania podań przedłużono do 20 lutego[118].

Osoby pragnące studiować na jednym z kierunków Wydziału Filologiczno–Humanistycznego (język obcy – francuski lub niemiecki, literatura, język rosyjski, białoruski lub polski – w późniejszym okresie), winne były złożyć egzaminy wstępne z następujących przedmiotów: język i literatura białoruska, język i literatura rosyjska, historia narodów ZSRS, geografia oraz jeden z języków obcych (do wyboru niemiecki, francuski lub angielski). Kandydaci na Wydział Fizyczno-Matematyczny (kierunek fizyka i matematyka) wykazać się musieli znajomością: języka rosyjskiego, języka białoruskiego, matematyki, fizyki i chemii. Na oddziałach polskich mających funkcjonować na wszystkich Wydziałach od roku szkolnego 1941/1942,

język białoruski zastąpiony miał być polskim[119]. Na studia zaoczne przyszli studenci musieli złożyć identyczne egzaminy jak na kierunki dzienne, z wyjątkiem języka obcego, z którego zostali zwolnieni. Pierwszeństwo w przyjmowaniu na kierunki zaoczne mieli nauczyciele już pracujący w niepełnych szkołach średnich lub szkołach średnich Białorusi Zachodniej[120].

Na pierwszy rok studiów dziennych przyjęto łącznie około 269 osób (pierwotnie było tylko 163 kandydatów). Podział narodowościowy na wszystkich kierunkach studiów przedstawiał się następująco: Żydzi 44 %, Białorusini 25 %, Polacy 16 %, Rosjanie 14 % Ukraińcy 1 %[121].

Tabela 25

Spis studentów I roku Białostockiego Instytutu Pedagogicznego.

Kierunek studiów	Łącznie	Płeć		Narodowość				
		mężczyźni	kobiety	Ros.	Biał.	Pol.	Żyd.	Ukra.
Fizyko-matematyka	65	25	4	14	17	53	90	2
Literatura	30	64	11	26	14	43	94	-
Języki obce	51	34	22	28	12	23	85	-
Łącznie	146	123	37	68	43	119	269	2

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 80.

Na studia zaoczne na pierwszy rok przyjęto 219 osób, wyłącznie nauczycieli pracujących w szkołach Białorusi Zachodniej[122].

Student przyjęty do Instytutu otrzymywał indeks, tzw. matrykułę. Książeczka o wymiarach 8 na 12 cm zawierała jego dane osobiste, fotografię, podpis dyrektora i dziekana oraz pieczęć placówki. W niej odnotowywane były zdane egzaminy, uzyskane zaliczenia. Indeks pełnił też rolę legitymacji studenckiej[123].

Rok akademicki podzielony został na dwa semestry. Pierwszy obejmował okres od 1 września do końca stycznia, drugi od 7 lutego do końca czerwca. Ostatnie dni stycznia i początek lutego przeznaczony był na ferie zimowe, a miesiące lipiec i sierpień na przerwę wakacyjną[124].

Zajęcia w Instytucie prowadzono na początku jego istnienia w języku rosyjskim lub białoruskim, a od września 1940 roku wyłącznie w rosyjskim[125]. Stwarzało to znaczne kłopoty nauczycielom polskim i studentom kończącym przedwojenne polskie szkoły. Jak wspomina jeden z wykładowców Instytutu, E. Litwinowicz: *„Zaiste, był to dziwny Instytut, w którym wykłady*

w języku rosyjskim [IX 1940 r.] prowadzili ludzie nie umiejący nieraz zupełnie tego języka, a słuchacze siedzieli i słuchali nieraz wykładów jak na tureckim kazaniu, bowiem w polskich szkołach języka rosyjskiego nie uczono"[126].

Główną metodą nauczania stosowaną w szkolnictwie wyższym ZSRS był wykład. Była ona w edukacji akademickiej tak popularna, iż nawet na lektoratach z języków obcych chętniej ją stosowano niż ćwiczenia. Studenci w czasie prelekcji wykładowcy robili notatki, z których następnie korzystali przygotowując się do egzaminów. Treść zajęć przygotowywana przez prowadzącego musiała bazować na ideologii marksistowsko–leninowskiej. Nauka apolityczna w sowieckim systemie oświaty nie istniała, zadaniem nauki było potwierdzanie słuszności głoszonych teorii komunistycznych[127]. Model sowieckiej edukacji w codziennej praktyce wspierać miało socjalistyczne współzawodnictwo pracy, którym objęci zostali zarówno pojedynczy nauczyciele, poszczególne wydziały jak i całe placówki szkolne. Współzawodnictwo pracy polegało na zobowiązywaniu się do jak najszybszego wykonania planów naukowych, dbania o frekwencję studentów, angażowania się w prace społeczne. W rzeczywistości ograniczało się to głównie do tworzenia ton papierów, mających potwierdzać postępy w pracy. Podawano fikcyjne dane, sporządzano sztuczne statystyki, a wszystko po to, aby wywiązać się z podjętych zobowiązań[128].

Druga rekrutacja do Instytutu Pedagogicznego przeprowadzona została na początku roku szkolnego 1940/1941. Skład narodowościowy był podobny jak w lutym 1940 roku, przeważała młodzież narodowości żydowskiej. Na studia przyjęto łącznie 350 osób[129].

W Instytucie Pedagogicznym oprócz czteroletnich studiów dziennych i zaocznych, władze sowieckie z myślą o średnim szkolnictwie polskojęzycznym, cierpiącym w największym stopniu na braki kadrowe, postanowiły uruchomić 9–miesięczny kurs przygotowawczy dla nauczycieli klas V-VII. Kierownikiem kursu mianowano E. Litwinowicza. Zainteresowanie zajęciami było ogromne, dla sporej części nauczycieli, zwłaszcza tych z zachodnich województw Polski, była to szansa zalegalizowania swojego pobytu w mieście. „*W miarę swoich możliwości* – wspominał kierownik kursu – *staraliśmy się pomóc nauczycielom, którzy ze względu na swoją przedwojenną działalność polityczną lub zajmowane stanowisko zostali pozbawieni możliwości zarobkowania, angażując ich na zlecone godziny lub też umożliwiając im studiowanie na kierunkach przy „Pedinstytucie" i korzystanie z dość wysokiego stypendium. Zaświadczenie otrzymane przez nich z „Pedinstytutu" umożliwiało im otrzymanie paszportów, które broniły przed wywózką w głąb ZSRR*"[130]. Wykładowcami na kursie byli głównie przedwojenni nauczyciele szkół polskich, m. in. Maria Kolendo, była dyrektorka Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Białymstoku, uczyła historii śre-

dniowiecza[131]. Zajęcia z zakresu zagadnień komunizmu prowadzili pracownicy Katedry Marksizmu-Leninizmu[132].

W ramach Instytutu Pedagogicznego funkcjonowała biblioteka i czytelnia posiadająca w swoich zbiorach około 30 tys. książek[133]. Większość pozycji stanowiły książki i broszury propagandowo–ideologiczne nadesłane z ZSRS. Tego typu literatura znajdowała się także na wyposażeniu Gabinetu Marksistowsko–Leninowskiego, powstałego by wspierać studentów w poznawaniu założeń komunizmu[134].

Nad przebiegiem ideowego rozwoju młodzieży w Instytucie czuwała organizacja komsomolska, licząca na początku 1941 roku 68 członków[135]. Była to struktura niezależna od administracji szkolnej, podlegająca bezpośrednio własnym władzom zwierzchnim. Wśród aktywnych członków Komsomołu działających w Instytucie Pedagogicznym był m. in. Arkadiusz Łaszewicz (w PRL-u I sekretarz KW PZPR w Białymstoku)[136].

Na Białostocczyźnie edukacją nauczycieli klas V-VII zajmował się dwuletni **Instytut Nauczycielski** w Grodnie, mieszczący się przy ulicy Orzeszkowej 22[137]. Powstała na początku 1940 roku placówka zająć się miała kształceniem wykładowców języka rosyjskiego, białoruskiego, fizyki, matematyki i geografii. Kandydatami, podobnie jak w przypadku Instytutu Pedagogicznego, mogły być zarówno osoby posiadające maturę lub tylko potrafiące się wykazać znajomością materiału z zakresu gimnazjum. Egzaminy wstępne odbyły się w dniach 25 I – 5 II 1940 r.[138].

Spośród 110 złożonych podań komisja do egzaminu dopuściła 101 osób: 49 Żydów, 40 Białorusinów i 12 Rosjan. Wśród nich 45 było pochodzenia robotniczego (rzemieślnicy, chałupnicy), 32 chłopskiego i 24 inteligenckiego (urzędnicy)[139]. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się w Instytucie 1 marca 1940 roku[140]. Kadra w większości składała się z przedwojennych nauczycieli szkół średnich.

Podczas kolejnego naboru na początku roku szkolnego 1940/41, władze szkoły planowały obok indywidualnych zgłoszeń kandydatów, przeprowadzić w klasach VIII, IX i X szkół średnich akcję w celu wyłonienia przyszłych studentów. Dyrektorzy wszystkich szkół średnich winni byli wyznaczyć 10-15 osób i skierować je na egzaminy wstępne do Instytutu Nauczycielskiego[141]. Chciano w ten sposób drogą administracyjną zapewnić nabór najzdolniejszej młodzieży.

***

Stworzona w latach 1939-1941 na Białostocczyźnie nowa sieć szkół sowieckich powstała głównie w oparciu o bazę techniczną zaadoptowaną po

przedwojennych polskich placówkach oświatowych. System szkolnictwa komunistycznego w pełni odpowiadał wymogom i zasadom funkcjonującym na całym obszarze ZSRS. Głównym zadaniem edukacji, będącej całkowicie na usługach panującej ideologii, było dostarczenie państwu prawidłowo politycznie ukształtowanych obywateli, oddanych idei komunistycznej oraz przygotowanych do budowy i obrony nowej socjalistycznej ojczyzny.

PRZYPISY

[1] W. Batura, M. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 289.

[2] A. N. Stiepanow, Niekatoryje woprosy stroitielstwa sowetskoj szkoły w zapadnych oblastjach Belorusii, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 4-5, s. 37. W roku szkolnym 1937/1938 w województwie białostockim istniało 791 szkół publicznych, do których uczęszczało 117883 uczniów oraz 26 szkół prywatnych z 3207 uczniami (Zob. W. Jemielity, Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939, Łomża 1991, s. 100-101).

[3] O. W. Pietrowska, op. cit., s. 171.

[4] Przy parafiach tworzono nielegalne szkoły, w których uczono zasad wiary, przygotowywano do komunii świętej oraz organizowano gry i zabawy, mające w zamyśle przyciągnąć młodzież do kościoła. W Białymstoku przy kościele św. Rocha Siostry Misjonarki św. Rodziny edukowały około 300 dzieci. Tajne nauczanie prowadziły również gminy żydowskie. Sowieci podejrzewali, iż nielegalne szkoły kierowane przez rabinów funkcjonowały w rejonie krynkowskim.

[5] A. Głowacki, op. cit., s. 413.

[6] A. Bobowik, Szkolnictwo polskie na Augustowszczyźnie w okupacyjnej strefie radzieckiej w latach 1939-1941, „Sybirak" „1996, nr 14, s. 8.

[7] Osoby biorące udział w konferencjach nie zdawały sobie sprawy z konsekwencji swoich wystąpień i często ostentacyjnie manifestowały swoją negatywną postawę wobec „wyzwolicieli".

[8] A. Wabiszczewicz, Prablemy nacyjonalna – kulturnaga życcja zachodnich abłastiej BSSR u 1939-1941 gg., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, Białystok 2000, s. 119. Na obszarze Białorusi Zachodniej we wrześniu 1940 roku oficjalnie funkcjonowały 4192 (74,4%) szkoły z białoruskim językiem nauczania, 987 (17,5 %) z polskim, 173 (3,1%) z rosyjskim, 169 (3%) z jidysz, 63 (1,1%) z litewskim i 49 (0,9%) z ukraińskim. Proces tworzenia szkół białoruskich (w rzeczywistości często wykładano w nich w języku rosyjskim) wolniej przebiegał na Białostocczyźnie, gdzie dominowała ludność narodowości polskiej, nie znającą w większości przypadków ani białoruskiego, ani rosyjskiego języka (patrz dalsza część niniejszego rozdziału).

[9] „Wolna Łomża" 1 XI 1939r., nr 9.

[10] Ibidem, 3 I 1940r., nr 2.

[11] AW, Irena Zybertowicz, Wspomnienia, sygn. 1503/2K, s. 16.

[12] M. Gnatowski, W radzieckich okowach.., s. 90. Władze sowieckie chętnie porównywały ilość szkół funkcjonujących przed wojną i po 17 września 1939 roku, wykazując w ten sposób wyższość systemu komunistycznego nad kapitalistycznym.

[13] „Wolna Łomża" 1 XI 1939r., nr 9.

[14] Nowo mianowani wicedyrektorzy pochodzili najczęściej ze wschodnich obwodów BSRS.

[15] M. Gnatowski, W radzieckich..., s. 90. Władze sowieckie uznały, iż wszyscy nauczyciele narodowości białoruskiej zwolnieni zostali ze szkół polskich za poglądy polityczne.

[16] AMSWiA, sygn. BI/8/F k. 19 i 20

[17] AAN, Zespół: Delegatury Rządu RP na Kraj, sygn. 202/XVIII – 6, k. 72.

[18] AW, Irena Zybertowicz, Wspomnienia, sygn. 1503/2K, s. 16. Zasada koedukacyjności została wprowadzona w ZSRS już w 1918 roku.

[19] „Wolna Łomża" 17 I 1940r., nr 7.

[20] Instrukcyja ab paredku rearganizacyi szkol zachodnich ablasciej BSSR, Minsk 1939, s. 6.

[21] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 94.

[22] „Wolna Łomża" 1 VI 1940r., nr 31. M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.), Dokument 17, „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 218. Plany wprowadzenia szkolnictwa obowiązkowego 10-letniego w miastach i 7-letniego na wsiach nie zostały zrealizowane. W całym okresie okupacji na terenach Białorusi Zachodniej w miastach i większych miasteczkach funkcjonowały (głównie) niepełne szkoły średnie (7-klasowe), a na wsiach szkoły początkowe (4-klasowe). Placówki 10-letnie istniały tylko w największych miastach obwodu.

[23] AW, Józef Gabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, s. 17. Relacja Józefy Obryckiej z dn. 03. 12. 1999 spisana przez Adama Obryckiego (zbiory – WS). M. Turlejska w swojej pracy „Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939-grudzień 1941, Warszawa 1966 (s. 494-495)" podaje, iż „w pierwszym półroczu roku szkolnego 1940/1941 w obwodzie białostockim (...) przystosowano 73 dwory obszarników i domy osadników na szkoły dla 9700 uczniów."

[24] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 2.

[25] Władze sowieckie w swojej retoryce propagandowej starały się nie zauważać, że przed wojną edukacja powszechna (7 klasowa) w Polsce była bezpłatna.

[26] „Wolna Praca" 4 X 1940r., nr 113.

[27] Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PAOG), f. 292, o. 1, d. 1, k. 12.

[28] Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939-1944), „Archiwum Ruchu Robotniczego", Warszawa 1982, t. VII, s. 346-347.

[29] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 86. A. Głowacki, op. cit, s. 478-479.

[30] O. W. Pietrowska, op. cit., s. 172.

[31] ZHRL, Archiwum Prof. S. Kota, sygn. 97, k. 172.

[32] „Wolna Łomża", 18 VIII 1940r., nr 76

[33] A. Głowacki, op. cit., s. 427.

[34] E. Trela-Mazur, Polityka oświatowa na okupowanych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941. Wybrane Zagadnienia, „Wrocławskie Studia Wschodnie", 1997, nr 1, s. 105. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 281-290.

[35] PAOB, sygn. f. 279, o. 1, d. 5, k. 3. sygn. f. 279, o. 1, d. 9, k. 159.

[36] F. Januszek, Polityka oświatowa ZSRR na okupowanych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941 (na przykładzie województwa białostockiego), „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1991, nr 3-4, s. 135-136.

[37] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 74-76. PAOSOG, sygn. f. 6215, o. 1, d. 113, k. 1, f. 6195, o. 1, d. 400, k. 281-283.

[38] O. N. Dobromyslowa, Rol pedagogiczeskogo kabineta w podgotowkie uczitelej, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 4-5, s. 111-116.

[39] „Awangard" 30 XI 1939r., nr 20.

[40] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 69.

[41] „Wolna Praca" 29 I 1941r., nr 12.

[42] AOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 73.

[43] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 77.

[44] „Wolna Łomża" 15 VI 1941r., nr 68.

[45] Żłobki w systemie sowieckim powstawały najczęściej pod patronatem wielkich zakładów pracy.

[46] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 104, k. 1.

[47] Ibidem, sygn. f. 6196, o. 1, d. 104, k. 24. W okresie letnim przy zakładach pracy i kołchozach organizowane były opiekuńcze placówki sezonowe, tzw. majdaniki. Zadaniem ich była opieka nad dziećmi w czasie trwania wakacji, aby odciążane w ten sposób matki mogły poświęcić się wydajniejszej pracy na rzecz kraju (AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 80-81).

[48] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 78.

[49] Ibidem, sygn. 202/XVIII – 6, k. 79.

[50] PAOSOG, sygn. 6211, o. 1, d. 103, k. 147.

[51] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 79.

[52] „Wolna Łomża" 1 XII 1939r., nr 20.

[53] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 55-64.

[54] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 66. „Wolna Praca" 10 I 1941r., nr 4.

[55] W dużych miastach, takich np. jak Białystok szkoły początkowe jako samodzielne placówki najczęściej nie funkcjonowały, były one integralną częścią niepełnych szkół średnich lub szkół średnich.

[56] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[57] Ibidem, sygn. f. 6198, o. 1, d. 7, k. 114.

[58] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[59] Na poziomie szkół ogólnokształcących w sowieckim systemie oświaty istniały także szkoły pomocnicze (specjalne) przeznaczone dla dzieci i młodzieży niewidomej, upośledzonej umysłowo lub trudnej wychowawczo. Każda z tych grup teoretycznie winna była posiadać oddzielne placówki oświatowe. Udało mi się ustalić z całą pewnością, iż w obwodzie białostockim od października 1940 roku funkcjonowała w Grodnie szkoła dla niewidomych (Zob. S. A. Jackiewicz, Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo Białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno – wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 164.

[60] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 88. W szkołach sowieckich obowiązywała pięciostopniowa skala ocen: niedostateczny, mierny, dostateczny, dobry i celujący (b. dobry).

[61] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[62] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 398, k. 66.

[63] P. Żaroń, Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990, s. 103. Przed wojną w Białymstoku na 16 powszechnych szkół prywatnych 15 stanowiły placówki żydowskie.

[64] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 246, k. 4-8.

[65] PAOSOG, sygn. f. 6198, o. 1, d. 7, k. 76.

[66] PAOG, sygn. f. 307, o. 1, d. 2, k. 6.

[67] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 283.

[68] NARB, sygn. f. 4, o. 27, d. 225, k. 7.

[69] S. A. Jackiewicz, op. cit., s. 166.

[70] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 89.

[71] Ibidem, sygn. 202/XVIII – 6, k. 89.

[72] A. N. Stiepanow, op. cit., s. 39.

[73] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 423, k. 1. „Wolna Praca" 30 V 1941, nr 64. Od roku szkolnego 1941/42 władze planowały w Szkole Pedagogicznej stworzyć Wydział Polski, przygotowujący nauczycieli klas I-IV szkół początkowych z polskim językiem nauczania.

[74] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 395, k. 4.

[75] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 414, k. 145.

[76] „Wolna Praca" 28 V 1941r., nr 63.

[77] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 423, k. 63. „Wolna Praca" 5 II 1941r., nr 15. 21 V 1941r., nr 60, 28 V 1941r., nr 63, 30 V 1941r., nr 64, 6 VI 1941r., nr 67.

[78] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 106-107.

[79] „Wolna Praca" 4 X 1940r., nr 113.

[80] Ibidem, 4 X 1940r., nr 113.

[81] Ibidem, 6 X 1940r., nr 114.

[82] Ibidem, 4 X 1940r., nr 113.

[83] Ibidem, 1 XI 1940r., nr 125.

[84] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 814, k. 134. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 815, k. 17.

[85] „Wolna Praca" 4 X 1940r., nr 113.

[86] AW, Lucjan Grabowski, Wspomnienia, sygn. II/1112, s. 46.

[87] „Sztandar Wolności" 22 XI 1940r., nr 43.

[88] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 91.

[89] „Wolna Praca" 17 II 1940r., nr 19.

[90] O. W. Pietrowska, op. cit., s. 173.

[91] „Wolna Praca" 8 XII 1940r., nr 138. „Awangard" 22 XI 1939r., nr 18.

[92] „Wolna Praca" 15 I 1941r., nr 6.

[93] PAOSOG, sygn. f. 6196, o. 1, d. 424, k. 100.

[94] M. Gnatowski, Radziecka administracja wojskowa..., Dokument 17, s. 219.

[95] „Wolna Łomża" 21 III 1941r., nr 23.

[96] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 407, k. 30.

[97] PAOG, sygn. f. 171, o. 1, d. 3, k. 1.

[98] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 245.

[99] „Wolna Łomża" 21 III 1941r., nr 32.

[100] Ibidem, 9 II 1941r., nr 15.

[101] Ibidem, 8 V 1941r., nr 65.

[102] „Nowe Życie" 1 VI 1941r., nr 42.

[103] „Wolna Praca" 7 II 1941r., nr 16. „Wolna Łomża" 28 IV 1940r., nr 41. AW, Tadeusz Sobolewski, Życie w niewoli 1939-1987, sygn. II/1658, k. 10-11.

[104] PAOSOG, sygn. f. 6218, o. 1, d. 28, k. 61.

[105] „Wolna Łomża" 16 XI 1939r., nr 13. AAN, Zespół: Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. 38, k. 39.

[106] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli na Białostocczyźnie w okresie władzy radzieckiej w czasie II wojny światowej (1939-1941), „Przegląd Historyczno-Oświatowy", Warszawa 1980, nr 2, s. 222-223. PAOSOG, sygn. F. 6195, o. 1, d. 369, k. 64.

[107] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), zespół M. Kolendo, sygn. 71, k. 3.

[108] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli..., s. 224.

[109] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 304-306. Opisując obowiązki i zadania dyrekcji, dziekanów, kierowników zakładów i pracowników naukowych autor posiłkował się zasadami obowiązującymi w Instytucie Pedagogicznym we Lwowie.

[110] APB, sygn. 71, k. 4.

[111] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli..., s. 224-225. Władze chcąc zapewnić zadowalający poziom kształcenia, zmuszone były oprzeć się w dużej mierze na przedwojennej polskiej kadrze. Nauczycielom polskim otwarcie Instytutu Pedagogicznego w Białymstoku stwarzało szansę kontynuacji własnych zainteresowań i badań. Praca w nowo otwartej placówce dawała nie tylko stabilizację ekonomiczną, ale przede wszystkim polityczną.

[112] Ibidem, s. 224.

[113] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 67.

[114] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 307.

[115] Ibidem, sygn. 202/XVIII – 6, k. 328.

[116] „Wolna Łomża" 19 I 1940r., nr 8.

[117] „Wolna Praca" 17 II 1940r., nr 19.

[118] „Wolna Łomża" 7 II 1940r., nr 14.

[119] „Wolna Praca" 6 IV 1941r., nr 41. 16 V 1941r., nr 58.

[120] Ibidem 6 IV 1941r., nr 41.

[121] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 80.

[122] Ibidem, sygn. f. 6196, o. 1, d. 423, k. 10.

[123] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 321.

[124] Ibidem, sygn. 202/XVIII – 6, k. 307.

[125] A. Głowacki, op. cit., s. 474.

[126] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli..., s. 226.

[127] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 309, 332.

[128] Ibidem sygn. 202/XVIII – 6, k. 311.

[129] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli..., s. 225.

[130] APB, sygn. 71, k. 4.

[131] Ibidem, sygn. 11, k. 6.

[132] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 67.

[133] Ibidem, sygn. f. 6196, o. 1, d. 423, k. 10.

[134] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 67.

[135] „Wolna Praca" 12 I 1941r., nr 5.

[136] F. Januszek, Kształcenie nauczycieli..., s. 228.

[137] N. Stiepanow, op. cit., s. 39. Na Białorusi Zachodniej Instytuty Nauczycielskie funkcjonowały także w Baranowiczach i Pińsku.

[138] „Wolna Łomża" 19 I 1940r., nr 8.

[139] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 68.

[140] Obecne władze Uniwersytetu im. Janka Kupały w Grodnie, za datę rozpoczęcia prac Instytutu Nauczycielskiego w Grodnie uznają 7 III 1940 r. (Zob. „Wiesnik Grodzienskaga dzierżaunaga uniwiersiteta imja Janki Kapały". Seria 1, sakawik 1999, nr 1, s. 96. (recenzja J. J. Milewski), „Studia Podlaskie" 1999, t. IX, s. 247.)

[141] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 68.

Rozdział 2

Podstawy funkcjonowania pedagogiki sowieckiej

Ustanowienie sowieckiego systemu oświaty wiązało się z wprowadzeniem nowych norm przedmiotowych i programowych. Cały proces nauczania uległ unifikacji i nastawiony został na wyedukowanie nowego obywatela. Wprowadzona 15 stycznia 1940 roku reforma znosiła podział na klasy o profilu humanistycznym i ścisłym. Ustalony został jeden obowiązujący wszystkie szkoły i poziomy nauczania zestaw przedmiotów.

W początkowej szkole białoruskiej w klasie I i II uczniowie mieli następujące przedmioty: język białoruski, nauka pisania, arytmetyka, rysunek, śpiew, W-F, w klasie III i IV dochodziła historia ZSRS, geografia i przyroda. Bardzo podobny był również program w szkołach początkowych z rosyjskim, polskim, żydowskim (jidysz) i litewskim językiem nauczania, z tym że w tych placówkach, obok języka narodowego, obowiązkowo wykładano także język białoruski, liczba przedmiotów była więc większa[1].

W szkołach niepełnych średnich i średnich przeznaczonych dla mniejszości narodowych, młodzież poznawała 22 przedmioty, natomiast w placówkach białoruskich 19. Różnica ta, podobnie jak w przypadku szkół początkowych, wynikała z obowiązku nauczania języka białoruskiego w tzw. szkołach mniejszościowych[2].

Tabela 26

Plan nauczania w żydowskich, polskich i litewskich szkołach niepełnych średnich i średnich w II półroczu roku szkolnego 1939/40 (pozycje 1-3 nie obowiązywały w szkołach białoruskich)

Nr	Nazwa przedmiotu	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII	Kl. VIII	Kl. IX	Kl. X1
1	Język ojczysty	4	4	3	2	2	2
2	Czytanie literatury ojczystej	1	1	1	-	-	-
3	Literatura ojczysta	-	-	-	2	2	2
4	Język białoruski	4	4	4	3	3	3
5	Czytanie literatury białoruskiej	2	2	1	-	-	-

6	Literatura białoruska	-	-	-	2	2	2
7	Arytmetyka	7	1	-	-	-	-
8	Algebra	-	4	3	3	3	2
9	Geometria	-	1	2	3	2	2
10	Trygonometria	-	-	-	-	1	2
11	Historia	3	3	3	3	3	4
12	Konstytucja ZSRS	-	-	2	2	2	2
13	Geografia	3	3	2	3	2	1
14	Przyroda	3	3	3	3	2	1
15	Fizyka	-	3	3	3	3	4
16	Chemia	-	-	2	2	3	3
17	Język obcy	3	2	2	-	-	-
18	Rysunek	3	2	2	-	-	-
19	Rysunek techniczny	-	1	1	1	1	1
20	Śpiew	1	-	-	-	-	-
21	Wychowanie fizyczne	1	1	1	1	1	1
22	Przysposobienie obronne	-	-	-	-	1	1
	Łącznie	35	35	35	33	33	33

Źródło: Instrukcyja ab paredku rearganizacyi szkol zachodnich ablasciej BSSR, Minsk 1939, s. 24.

Przekazywany w szkole sowieckiej materiał programowy wtłoczony został w sztywne ramy przedmiotów. Rezygnacja z nauczania kompleksowego prowadziła do rozbicia i rozdrobnienia serwowanej wiedzy. Różnorodność przedmiotowa powodowała ograniczenie liczby godzin przeznaczonych na realizację jednego przedmiotu, co z kolei wymuszało na nauczycielu ograniczanie przekazywanej wiedzy i redukowanie do minimum pracy z uczniami. Zrezygnowano z nauczania blokowego, ograniczając się jedynie do stopniowania przedmiotów od najłatwiejszych do najtrudniejszych. Pedagogika sowiecka uważała, iż jedynie *„(...) przedmiotowy system układu materiału nauki może dać uporządkowaną i wielostronną wiedzę"*[3]. W stosunku do okresu międzywojennego większy nacisk położono na przedmioty ścisłe[4].

Organizacja zajęć szkolnych oparta została w szkole sowieckiej o dobrze znany system klasowo-lekcyjny. Po eksperymentalnych poszukiwaniach edukacyjnych w pierwszych latach po rewolucji październikowej, władze powróciły do tradycyjnych i wypróbowanych metod nauczania. Ostateczna decyzja wprowadzająca we wszystkich placówkach oświatowych ZSRS klasowo-lekcyjny system nauczania została podjeta 25 VIII 1932 roku na posiedzeniu KC WKP(B)[5]. Budowa jednolitego społeczeństwa wymagała zastosowania iden-

tycznych metod pracy w skali całego kraju. Jakakolwiek indywidualność, odstępstwo od z góry narzuconych wzorów było przez władze oświatowe traktowane jako odejście od zasad ideologicznych i podlegało surowym sankcjom.

Lekcja jako podstawowa jednostka nauczania podzielona została na określone etapy realizacji. Pedagogika sowiecka wyróżniała pięć podstawowych faz lekcyjnych:

A. rekapitulacja wtórna,
B. podanie nowych informacji,
C. ćwiczenia utrwalające nowe wiadomości,
D. rekapitulacja pierwotna, kontrola przyswojonych informacji,
E. dodatkowe, końcowe utrwalanie nowego materiału.

Było to kanon organizacyjny, który jednak w określonych wypadkach (np. zajęcia podsumowujące, sprawdzające) nie wykluczał rezygnacji z niektórych etapów lekcji[6].

Wszystkie dziedziny życia szkolnego poddane zostały planowaniu. System planowania obejmował w ZSRS zarówno długofalowe przedsięwzięcia gospodarcze, jak i codzienne czynności w zakładach pracy. W oświacie najważniejszym planem był plan roczny, przygotowywany przez dyrektora placówki. Miał on charakter ogólnych wytycznych i wymagał dodatkowych prac precyzujących, układanych w formie zestawień szczegółowych. Obejmowały one mniejsze jednostki czasowe – kwartały, miesiące, tygodnie i normowały codzienny rytm pracy szkoły. Harmonogramom okresowym podporządkowane były indywidualne plany sporządzane przez nauczycieli, które zatwierdzał każdorazowo dyrektor. Nieprzygotowanie odpowiedniego zestawienia mogło oznaczać zakaz wykonywania pracy. Planowanie, środek w systemie gospodarki kapitalistycznej służący ułatwianiu działań, w sowieckim modelu państwa stał się celem samym w sobie. Wydawano niezliczone przepisy, instrukcje i wzory sporządzania wszelkiego rodzaju planów. Problemom zapoznania się z planowaniem zajęć w systemie oświaty komunistycznej w dużej mierze poświęcone były odbywające się na przełomie roku 1939/1940 konferencje pedagogiczne. Przedwojenna kadra polska zaznajamiała się na nich z zasadami funkcjonowania szkolnictwa sowieckiego[7].

Podstawową pomocą w wykonywaniu zadań postawionych nauczycielom i uczniom przez plany nauczania były podręczniki szkolne. Każdy podręcznik sowiecki dopuszczony przez władze oświatowe do użytkowania w szkole musiały spełniać dwa podstawowe kryteria – „stabilizacji" i „standaryzacji". „Stabilizacja" oznaczała wprowadzenie na całym obszarze ZSRS jednego wzoru podręcznika, który przez dłuższy czas nie ulegał większym

zmianom. Zadaniem zawartych w nim informacji było nie tylko oddziaływanie na młodzież aktualnie pobierającą naukę, ale objęcie swoim zasięgiem kolejnych pokoleń uczniów. „Standaryzacja" dotyczyła formy i szaty graficznej podręcznika, która niezależnie od miejsca wydania pozostawać miała zawsze taka sama[8].

Produkcja i dystrybucja podręczników szkolnych na polskich ziemiach okupowanych w latach 1939-1941 najlepiej ilustrowała niedomagania i słabość sowieckiego modelu państwa. Szkoły zmuszone były rozpoczynać zajęcia bez książek, które zaczęły napływać do obwodu białostockiego dopiero w drugiej połowie 1940 roku. Największe braki podręczników dotyczyły szkolnictwa polskojęzycznego, gdzie wycofane przedwojenne pozycje nie zostały zastąpione nowymi. W placówkach z polskim językiem nauczania pod koniec 1940 roku w najlepszym przypadku przypadał jeden podręcznik na kilku lub kilkunastu uczniów[9]. Nierzadko nauczyciele zmuszeni byli do przepisywania książek, kopiowano *„(...) całe strony karteczek z tekstami do czytania"*[10]. Wydawnictwa państwowe nie były w stanie dostarczyć większej ilości pozycji. Pojawienie się pierwszych książek (tłumaczonych na polski z rosyjskiego i białoruskiego) wydanych w drukarniach sowieckich było *„prawdziwym świętem"* w życiu szkoły. Sama już ich obecność automatycznie miała gwarantować podniesienie poziomu nauczania: *„Teraz nauka idzie zupełnie innym tempem – mówi nauczycielka* [szkoły polskiej –WS]. *Oto przykład: Ignacy Augustyniak na początku września odpowiadał na „źle", potem nadeszły podręczniki i oto 21 września odpowiadał już na „dobrze", a 1 października na „b. dobrze". To samo było z uczniem Szenkiem i dziesiątkami innych"*[11].

Tabela 27

Zestawienie otrzymanych podręczników do klas VIII-X szkół średnich z polskim językiem nauczania w obwodzie białostockim w 1940 roku

Autor	Podręcznik	Klasa	Liczba otrzymanych egz.
Kisieliew	Algebra cz. 1	VI-VIII	1160
Imnotnikow	Algebra. Zbiór zadań cz. 1	VI-VIII	840
Kisieliew	Geometria cz. 1	VI-IX	1000
Rybkin	Geometria. Zbiór zadań cz. 1	VI-IX	1000
Goldfarb	Chemia. Zbiór zadań	VII-X	745
–	Wypisy z literatury polskiej	VIII	252
Kisieliew	Algebra cz. 2	IX-X	504
Szanoszynkow	Algebra. Zbiór zadań	VIII-X	1465
Sokolow	Fizyka cz. 1	VIII	251

Wolkow, Deminow	Fizyka. Zbiór zadań	VIII-X	377
Kabanow	Anatomia	VIII	252
Wierchowski	Chemia nieorganiczna	VIII-X	252
Rybkin	Trygonometria	IX-X	252
Rybkin	Trygonometria. Zb. zadań	IX-X	252
Kantor	Wypisy z literatury polskiej	IX	252
Kisieliew	Geometria cz. 2	IX-X	252
Rybkin	Geometria. Zbiór zadań	IX-X	252
Sokolow	Fizyka cz. 2	IX	150
–	Wypisy z literatury polskiej	X	150
Sokolow	Fizyka cz. 3	X	126
Wierchowski	Chemia organiczna	X	126
Potiemkin	Mineralogia	X	126

Do szkół obwodu nie dotarły podręczniki z historii, geografii, przyrody i ćwiczenia z literatury polskiej dla klas VIII, IX i X.

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 176.

Uzupełnieniem podręczników miała być literatura zgromadzona w bibliotekach szkolnych. Za pośrednictwem KOGIZ-u i innych instytucji zajmujących się dystrybucją książek, zaczęły stopniowo napływać do placówek oświatowych wydawnictwa sowieckie. Dużą część pozycji ideologicznych stanowiły dary z wschodnich obwodów BSRS. Stare, przedwojenne księgozbiory, podobnie jak w przypadku bibliotek publicznych, podlegały ocenzurowaniu. Usuwano z nich całą literaturę będącą w sprzeczności z nowymi, głoszonymi wartościami. Władze obawiały się, iż *„(...) w nieprzygotowanym młodym umyśle ucznia mogą one spowodować wiele złego"*[12]. Do 23 kwietnia 1940 roku zdołano sprawdzić jedynie 10 na 38 zaplanowanych do ocenzurowania w tym okresie bibliotek szkolnych[13].

W pedagogice sowieckiej przedkładano metody podawcze nad poszukujące. Obawa przed ukształtowaniem zbyt samodzielnej jednostki, niezależnie interpretującej fakty i potrafiącej indywidualnie wyciągać wnioski, prowadziła do ograniczenia do minimum metod promujących samodzielne uczenie się. Głównymi metodami nauczania w szkole sowieckiej były: wykład (podobnie jak w szkolnictwie wyższym), pogadanka (rzadziej dyskusja) i praca z podręcznikiem. Najczęściej i najchętniej stosowaną metodą spośród wyżej wymienionych był wykład. Zapewniał on bezpośredni kontakt pomiędzy nauczycielem i uczniem, a w razie potrzeby umożliwiał powiązanie realizowanego materiału z wydarzeniami współczesnymi. Oświata so-

wiecka nie potwierdzała głównej wady wykładu jako metody biernej (formułowanej przez środowiska zachodnich pedagogów), twierdząc, iż efektywność wykładu zależy w największej mierze od przygotowania nauczyciela i od samej atrakcyjności prowadzonych przez niego zajęć. W pracy z dziećmi na poziomie szkoły początkowej wykład zastępowano najczęściej pogadanką, uważając tę formę nauczania za bardziej odpowiednią dla młodszych wiekowo grup uczniów. Rzadziej w dydaktyce sowieckiej stosowano dyskusję, obawiając się zbyt dowolnego charakteru tej metody, pozwalającej przy nieumiejętnie prowadzonych zajęciach na dużą dowolność formułowania przez młodzież trudnych i konfliktowych pytań. Urozmaiceniem wymienionych metod nauczania było wprowadzenie elementów demonstracji i ilustracji (plakaty, wykresy, hasła), co w założeniu pomysłodawców miało ułatwiać przyswajanie serwowanych wiadomości. Ważne miejsce w repertuarze metod zajmowała praca z podręcznikiem[14]. Przygotowane zgodnie z wymogami planowania podręczniki szkolne, znacznie ułatwiały pracę nauczycielom, a uczniom umożliwiały samodzielne powtórzenie materiału wykładanego w czasie zajęć. Korzystanie z sowieckich „ustabilizowanych" podręczników nie nastręczało również obaw, co do ideologicznej wartości zawartych w nich treści[15].

Uczeń w całym procesie nauczania zajmował postawę bierną, a jego aktywność ograniczała się głównie do pamięciowego przyswajania informacji przekazywanych mu przez nauczyciela. Uczenie się na pamięć, mimo, iż stanowiło metodę (a może właśnie dlatego) mało rozwijającą i niepobudzającą do samodzielnego myślenia, było przez pedagogikę sowiecką chętnie wykorzystywane w procesie kształcenia.

Celem nauczania w szkolnictwie komunistycznym było zaznajomienie ucznia z jak największą dawką wiedzy opartej na bazie materializmu naukowego. *„Głównym zadaniem szkoły sowieckiej* – twierdził M. Szatkin dyrektor Instytutu Szkolnej Pedagogiki BSRS – *jest wychować człowieka, który by był wszechstronnie rozwinięty, to znaczy głęboko i trwale znał podstawy nauki, umiał aktywnie wykorzystywać swoje wiadomości, w życiu, znał naukowe podstawy najnowszej techniki. (...) Treść nauczania w sowieckiej szkole jest ściśle naukowa, obiektywna. Samo przez się rozumie się, że całe błędne, kłamliwe nauczanie, to wszystko co jest przestarzałe, z całą surowością wyrzuca się ze szkoły sowieckiej. Nasza szkoła, ucząc, wychowuje człowieka socjalistycznego społeczeństwa"*[16]. Na zajęciach lekcyjnych uczniowie zapoznawali się nie tylko z podstawowym materiałem z zakresu poszczególnych przedmiotów, ale także poddawani byli nieustającej indoktrynacji. Każdy przedmiot, niezależnie od tematyki, świetnie nadawał się do krzewienia idei komunistycznych. Historia traktowana była jako nieprzerwany

ciąg zdarzeń nieuchronnie zmierzających do dyktatury klasy pracującej, a np. klasyków literatury polskiej przedstawiano zgodnie z nowo obowiązującymi wytycznymi, jako krzewicieli myśli rewolucyjnej lub sprzedajnych twórców na usługach ideologii kapitalistycznej. Mickiewicz stał się *„(...) nie tylko autorem pięknych opisów przyrody, lecz także zwiastunem nadchodzących przemian społecznych", natomiast Sienkiewicza zdemaskowano jako „fałszerza historii"*[17]. Kształtowaniu światopoglądu komunistycznego i materialistycznego służyły również zajęcia z biologii, fizyki, chemii i geografii[18]. Przy każdej możliwej okazji nawiązywano na nich do antyreligijnych haseł, demonstrując np. przy pomocy barometru jak kler przepowiadał pogodę oszukując wiernych lub obalano „mit" o początkach świata zapisany w Biblii[19]. Wychowanie ateistyczne odbywać się miało na wszystkich zajęciach równolegle[20]. *„Jednym z najgłówniejszych zadań wychowania komunistycznego w szkole radzieckiej* – pisano w lokalnej prasie – *jest wychowanie dzieci w duchu wojującego ateizmu. Budowniczy komunizmu, człowiek społeczeństwa komunistycznego, nie powinien być zarażany przesądami religijnymi! Religia bowiem rozwija w psychice człowieka uległość, apatię, strach przed różnymi poczynaniami, nienawiść narodowościową i wiele innych szkodliwych cech"*[21].

Obok kształcenia postawy antyreligijnej zadaniem szkoły sowieckiej było również zaszczepianie wśród uczniów wychowania internacjonalistycznego, poczucia patriotyzmu sowieckiego oraz świadomości socjalistycznej dyscypliny pracy. Wychowanie internacjonalistyczne polegało na krzewieniu idei walki klasowej, rozwijaniu zainteresowania warunkami życia i pracy klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, i szerzeniu nienawiści do „wyzyskiwaczy ludu pracującego". Patriotyzm sowiecki polegać miał nie tylko na szacunku do swojej ojczyzny, ale także na aktywnym udziale w walce o jej socjalistyczny charakter. Młodzież uczono czujności klasowej i umiejętności rozpoznawania wrogów komunizmu[22]. Odpowiednią postawę kształtowano głównie w oparciu o opowieści o bohaterach sowieckich, wodzach rewolucji oraz Pawliku Morozowie, jako niedoścignionym wzorze ideału komunistycznego wychowania, który w imię ideologii potrafił wyprzeć się, a następnie zadenuncjować władzy własnego ojca[23]. Rozwijanie poczucia nienawiści do wrogów klasowych było ważnym elementem procesu wychowawczego. Do sowieckiej dyscypliny pracy uczniowie szkół wdrażani byli poprzez uczestniczenie we współzawodnictwie pracy. Zobowiązania współzawodnictwa podejmowali zarówno uczniowie szkół początkowych, jak i młodzież klas starszych. Formy zobowiązań mogły być różne i dotyczyły wszystkich dziedzin życia szkolnego: poprawy frekwencji, stopni, większego zaangażowania się w prace organizacji społecznych. Zgodnie z założenia-

mi władz współzawodnictwo miało sprzyjać zwiększeniu aktywności uczniów oraz przygotować młodzież do przyszłej pracy w socjalistycznych zakładach i fabrykach[24].

Wszystkie elementy życia szkoły sowieckiej podporządkowane zostały jednemu celowi – ukształtowaniu zwolennika i orędownika ideologii komunistycznej. *„Wychowywać człowieka socjalistycznego społeczeństwa* – pisze M. Szatkin – *znaczy: wychować przekonanego marksistę, zwolennika poglądów Marksa, Lenina, Stalina odnośnie do spraw rozwoju natury, społeczeństwa i myśli, człowieka nie uznającego mistyki, zabobonów, który nie zna fetyszów i nie wierzy w nie, zdecydowanego ateistę. (...) W sowieckiej szkole całe wychowanie – wykształcenie i nauczanie podporządkowane jest jednemu celowi – wychowaniu uczących się w duchu moralności komunistycznej"*[25].

Kontynuacją wychowania prowadzonego na zajęciach w klasach lekcyjnych były ćwiczenia z wychowania fizycznego. Ich główne zadanie polegało na przygotowaniu zdrowego i świadomego obywatela zdolnego do obrony kraju[26]. Zajęcia gimnastyczne w szkole sowieckiej były ściśle powiązane z ćwiczeniami wojskowymi (obronnymi)[27]. Organizowano koła obrony przeciwpowietrznej i przeciwgazowej, prowadzono gry (zabawy) wojenne[28]. W klasach V-VII miały one charakter zajęć przygotowujących, natomiast w klasach najstarszych VIII-X przebiegały już zgodnie z wymogami pełnego szkolenia wojskowego[29]. Mobilizująco na postawy uczniów wpływać miały rozmieszczane na terenie całej szkoły plakaty i afisze, reklamujące różne typy wojsk funkcjonujących ramach Armii Czerwonej[30].

Pracę wychowawczą prowadzoną w czasie zajęć szkolnych wspierać i uzupełniać miały funkcjonujące na terenie placówek oświatowych koła zainteresowań i gazetki ścienne[31]. Przyspieszenie efektów wychowawczych chciano uzyskać także poprzez całkowite wyizolowanie młodzieży od wpływów kultury zachodniej i ograniczenie „szkodliwych" wpływów rodziny, tkwiącej jeszcze w starej, kapitalistycznej rzeczywistości[32].

Wiele uwagi sowieckie władze oświatowe poświęcały sprawdzaniu i egzekwowaniu wiedzy uczniów. Różnego rodzaju egzaminy były traktowane na równi ze sprawdzeniem postępów młodzieży, jak również umiejętności pedagogicznych nauczycieli. Winą za brak wyraźnych (wyrażanych w formie ocen) efektów nauczania obarczany był głównie pedagog, jako ten, który nie potrafił dotrzeć z wiedzą do ucznia.

Pierwszym stopniem kontroli uczniów (i samokontroli nauczycieli) było sprawdzanie wyników nauki w trakcie codziennych testów lekcyjnych. Mogły one mieć zarówno formę odpowiedzi ustnych jak i pracy pisemnej. W ciągu trwania normalnych zajęć lekcyjnych nauczyciel na kontrolę postę-

pów w nauce uczniów poświęcał nie więcej jak 5-10 minut. Więcej czasu zabierały okresowe sprawdziany pisemne, jednak przy ostatecznej ocenie wyniki tych testów były traktowane na równi z odpowiedziami ustnymi[33].

Kontrola kwartalna zajęć szkolnych kończyła się wystawieniem oceny podsumowującej[34]. Było to zadanie niezmiernie kłopotliwe dla nauczyciela. Zbyt niska ocena oznaczała bowiem złą pracę pedagoga, natomiast zawyżona mogła zostać zweryfikowana na jego niekorzyść w trakcie egzaminów rocznych. Nauczyciel w szkole sowieckiej ciągle stawał przed dylematem – sprawiedliwie ocenić uczniów i ewentualnie narazić się na reprymendę dyrekcji, czy zgodnie z oczekiwaniami władz zawyżać sztucznie poziom nauczania.

Każdorazowo rok szkolny kończył się rocznymi egzaminami państwowymi[35]. Egzaminom podlegały klasy od IV do X. Kontrola w klasach IV, VII i X oficjalnie nosiła charakter egzaminów absolwenckich, jednak w praktyce niczym nie różniła się od sprawdzianów przeprowadzanych w pozostałych klasach. Uczniowie na wszystkich poziomach nauczania zaliczali jedynie materiał z zakresu ostatniej klasy, tak więc egzamin w klasie X nie był odpowiednikiem przedwojennej matury polskiej. Komisję egzaminacyjną w klasach IV-IX stanowił nauczyciel prowadzący dany przedmiot oraz jego asystent (najczęściej inny nauczyciel z tej samej szkoły wyznaczony przez dyrekcję). Jedynie w czasie kontroli wyników nauki w klasie X w skład komisji dodatkowo wchodzili dyrektor lub wicedyrektor szkoły oraz przedstawiciel Rejonowego Wydziału Oświaty Ludowej[36].

Czas egzaminów rocznych był w życiu szkoły najważniejszym okresem. W ciągu paru dni placówki oświatowe miały *„(...) zdać sprawę ze swej całorocznej pracy przed Partią, Rządem i całym społeczeństwem (...)"*[37]. W trakcie egzaminów weryfikowano *„(...) nie tylko wiadomości uczniów."* Była to *„(...) państwowa kontrola każdego nauczyciela, każdej szkoły i organu oświaty ludowej"*[38]. Ten wymagający niezwykłej mobilizacji okres poprzedzany był długimi przygotowaniami. Pod koniec roku szkolnego 1940/1941 Ludowy Komisariat Oświaty BSRS wydał specjalną instrukcję mówiącą o zasadach, terminach i przebiegu egzaminu[39]. Nauczyciele w ramach przygotowań zobowiązani zostali do stworzenia szczegółowych planów kontroli, ustalenia tematów prac pisemnych oraz przygotowania kart na egzaminy ustne. Przygotowaniem treści i tematów pisemnych prac sprawdzających przeznaczonych głównie dla klas starszych szkół średnich zajmowały się oświatowe władze obwodowe. Zarówno treść dyktand (np., tytuł dyktanda z języka rosyjskiego dla klas VII szkół z polskim, żydowskim i litewskim językiem nauczania brzmiał: *„Sowiecki wartownik"*) jak i tematy wypracowań pisemnych *(np. „Życiowa droga chłopów i robotni-*



140. Egzaminy końcowe w roku szkolnym 1939/1940 w szkole w Starosielcach.

ków w wersalskiej Polsce – na podstawie 'Pamiętników chłopów" i 'Pamiętników bezrobotnych") zawierały dużą dawkę elementów ideologicznych[40].

Ustalając terminy egzaminów, władze szkolne musiały pamiętać, iż pomiędzy kolejnymi sprawdzianami powinien być minimum 1 dzień wolny oraz, że między egzaminem pisemnym i ustnym z tego samego przedmiotu nie można było organizować żadnego innego egzaminu[41].

Tabela 28

Trzy pierwsze dni egzaminów rocznych w klasach IV, V i VI w Niepełnej Szkole Średniej nr 23 w Białymstoku (maj 1941 roku)

Data	Godzina egz.	Klasa	Przedmiot	(forma egzaminu)	Nauczyciel egzaminujący	Nauczyciel asystujący
20 V	9-11	IV a	język polski	(pisemny)	Turska	Rybka
	9-11	IV b	język polski	(pisemny)	Wawrik	Wujtowicz
	9-11	V a	język polski	(pisemny)	Rozenwajn	Biegańska
	9-11	V b	język rosyjski	(pisemny)	Kanienszcz	Pawłow
	9-14	VI	przyroda	(ustny)	Szaniawski	Słucka
22 V	9-14	IV a	język polski	(ustny)	Turska	Rybka
	9-14	IV b	język polski	(ustny)	Wawrik	Wujtowicz
	9-14	V a	język polski	(ustny)	Rozenwajn	Biegańska
	9-14	V b	język rosyjski	(ustny)	Kapienik	Pawlak
	9-14	VI	algebra	(ustny)	Kafien	Słucka
24 V	9-11	IV a	język rosyjski	(pisemny)	Turska	Rybka
	9-11	IV b	język rosyjski	(pisemny)	Pawlak	Wawrik
	9-11	V a	arytmetyka	(pisemny)	Kafien	Słucka
	9-11	V b	język polski	(pisemny)	Kondratnik	Wujtowicz
	9-11	VI	język polski	(pisemny)	Rozenwejn	Biegańska

Źródło: Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 171, o. 1, d. 7, k. 7

Ocena z egzaminu rocznego nie stawała się automatycznie stopniem końcowym. Na notę finalną składały się cztery oceny kwartalne i ocena z egzaminu rocznego[42]. Uczniowie, którym nie udało się zaliczyć pozytywnie egzaminów końcowych, mieli jeszcze szansę przystąpić do egzaminów poprawkowych jesienią. Szkoły w okresie wakacji zobowiązane były organizować im specjalne kursy uzupełniające[43].

Wyniki końcowe obok tradycyjnych ocen szkolnych wyrażano także za pomocą procentów. 100% tzw. postępów w danej klasie oznaczało, iż żaden z uczniów nie otrzymał oceny niedostatecznej. Była to metoda charak-

terystyczna dla systemu sowieckiego, gdzie każda dziedzina życia podlegała klasyfikacji i ocenie statystycznej.

Tabela 29

„Postępy" w szkołach Białegostoku w roku szkolnym 1939/1940 (w %)

Klasa	Stan uczniów	Promocję otrzymało	Promocji nie uzyskało	Zdający egzamin poprawkowy jesienią
przygotowująca (0)	100	94,6	5,4	-
1	100	92,9	7,1	-
2	100	91,4	8,6	-
3	100	89,6	10,4	-
0-3	100	92,0	8,0	-
IV	100	76,5	8,0	15,5
V	100	68,7	10,5	20,8
VI	100	77,0	5,3	17,7
VII	100	64,1	10,0	25,9
V-VII	100	69,6	9,5	20,9
VIII	100	72,7	9,1	18,2
IX	100	75,8	4,2	20,0
X	100	83,0	1,4	15,6
VIII-X	100	82,4	8,3	9,3

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6196, o. 1, d. 424, k. 13.

Koniec roku szkolnego był dogodną okazją do przeprowadzenia wzmożonej akcji statystyczno-sprawozdawczej. Każdy nauczyciel musiał wykonać szereg zestawień statystycznych i sporządzić niezliczoną ilość sprawozdań pisemnych. Podobny obowiązek spoczywał również na dyrektorach szkół, których dodatkowym zadaniem było zsumowanie danych dostarczonych mu przez pedagogów, a następnie odesłanie gotowych zbiorczych zestawień do Rejonowych/Miejskich Wydziałów Oświaty Ludowej. Celem wszystkich sprawozdań było wyłonienie szkół przodujących[44]. Nie chcąc wypaść w tych biurokratycznych zestawieniach najgorzej, dyrektorzy często zawyżali wyniki nauki. Jedno z ostatnich miejsc w rankingu oznaczało bowiem wzmożoną kontrolę władz oświatowych, a w skrajnych przypadkach nawet pozbawienie posady czy, co gorsza, oskarżenie o sabotaż. „Złymi" zestawieniami statystycznymi nie były również zainteresowane Rejonowe Wydziały Oświaty Ludowej, które z kolei rozliczane były przez władze obwodowe. Prowadziło

to do stworzenia swoistej piramidy zakłamania, obejmującej swoim zasięgiem wszystkie poziomy edukacji. Nikt bowiem z uczestników tej mistyfikacji nie był zainteresowany przerywaniem misternie zbudowanej sieci powiązań, wszyscy chętnie (z różnych względów: strach, przekonania polityczne, konformizm...) uczestniczyli we wspólnie prowadzonej grze.

Zasady funkcjonowania szkolnictwa sowieckiego promowały metody podawcze. Uczeń miał być jedynie biernym odbiorcą przekazywanych wiadomości. W podejściu do młodzieży pedagogika sowiecka preferowała metody stosowane w produkcji przemysłowej. Uczniowie pełnili rolę części i śrubek fabrycznych. Wydawało się, iż stosując odpowiednie planowanie i prowadząc takie samo schematyczne szkolenie we wszystkich szkołach ZSRS, otrzyma się identyczny efekt w postaci odpowiednio ukształtowanej osobowości. Monotonia i szablonowość w kształceniu i wychowywaniu zabijała wszelką inicjatywę zarówno u nauczycieli, jak i uczniów. Nadrzędnym celem pedagogiki sowieckiej była (w jak najkrótszym czasie – najlepiej w okresie jednego pokolenia) całkowita zmiana mentalności obywateli i dostosowanie jej do szablonów rzeczywistości komunistycznej.

PRZYPISY

[1] Instrukcyja ab..., s. 20-22.

[2] W praktyce na Białostocczyźnie język białoruski zastępowany był w większości tzw. szkół mniejszościowych językiem rosyjskim.

[3] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 178.

[4] E. Trela-Mazur, op. cit., s. 108,110.

[5] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 176.

[6] Ibidem, sygn. 202/XVIII – 6, k. 198.

[7] „Wolna Łomża" 4 II 1940r., nr 13, 26 X 1940r., nr 7. „Awangard" 7 XI 1939r., nr 14.

[8] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 190-193.

[9] „Wolna Łomża" 20 XII 1940r., nr 122. S. A. Jackiewicz, op. cit., s. 165. P. Żaroń, op. cit., s. 108.

[10] „Wolna Praca" 8 I 1941r., nr 3.

[11] Ibidem 18 X 1940r., nr 119.

[12] Ibidem 13 IX 1940r., nr 85.

[13] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 389, k. 136.

[14] E. H. Medynckij, O principach sowetskoj didaktiki, „Sowetskaja Pedagogika" 1937, nr 5-6, s. 29.

[15] AAN, sygn. 202/XVIII – 6, k. 202-209.

[16] „Wolna Łomża" 26 X 1939r., nr 7.

[17] „Wolna Praca" 9 II 1940r., nr 17.

[18] Kraj – bohater, Karta 1997, nr 22, s. 36-37.

[19] „Wolna Praca" 8 I 1941r., nr 3. A. E. Szejhwe, Antireligioznoe wospitanie w srednej szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1938, nr 3, s. 20-35. A. F. Lebedew, t. K. Czuguew, Ob. Antireligioznom wospitanii w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 8, s. 3-13. Klasycznym przykładem szerzenia wśród najmłodszych uczniów wychowania ateistycznego była rozpowszechniona w szkołach sowieckich modlitwa do Boga i Stalina. Oczywiście skuteczna okazywała się jedynie prośba do wodza komunizmu, po której do klasy wnoszono słodycze lub chleb. (Zob. K. Sword, op. cit., s. 142-160.)

[20] A. Głowacki, op. cit., s. 440-441.

[21] „Nowe Życie" 15 VI 1941r., nr 46.

[22] P. M. Kuzmin, Wospitanie sowetckogo patiotizma czerez massowye weczera w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1939, nr 10, s. 84-90. Władze oświatowe zalecały, jako jedną z głównych metod kształtowania patriotyzmu sowieckiego wśród młodzieży, częste organizowanie tzw. wieczernic, na których zapoznawano uczniów z historią kraju, z działalnością polityczną przywódców partyjnych itd.

[23] F. Januszek, Polityka oświatowa ZSRR.., s. 142.

[24] „Wolna Łomża" 26 V 1940r., nr 49.

[25] Ibidem 26 X 1939r., nr 7.

[26] „Sztandar Wolności" 9 II 1941r., nr 33.

[27] ZHRL, Zespół: Archiwum prof. S. Kota, sygn. 97, k. 172.

[28] „Wolna Praca" 10 I 1941r., nr 4.

[29] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 159.

[30] PAOG, sygn. f. 307, o. 1, d. 2, k. 19-22.

[31] „Wolna Łomża" 8 I 1940r., nr 3. PAOSOG, sygn. f. 6211, o. 1, d. 103, k. 75.

[32] „Wolna Praca" 10 I 1941r., nr 4.

[33] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 220-222.

[34] „Wolna Praca" 25 XII 1940r., nr 145.

[35] Roczne egzaminy państwowe we wszystkich szkołach ZSRS zostały wprowadzone w sierpniu 1932 roku decyzją KC WKP (b).

[36] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 223-224.

[37] „Wolna Praca" 14 V 1941r., nr 57.

[38] Ibidem, 21 V 1941r. nr 61.

[39] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 214-219.

[40] „Sztandar Wolności" 22 V 1941r., nr 118. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 232, 242.

[41] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 226.

[42] Ibidem, sygn. 202/XVIII-6, k. 227.

[43] „Wolna Łomża" 1 VIII 1940r., nr 70.

[44] PAOSOG, sygn. f. 6214, o. 1, d. 86, k. 123-124. PAOB, sygn. f. 279, o. 1, d. 9, k. 188-225.

Rozdział 3

Władze szkolne. Kadra pedagogiczna

Wymiana przedwojennej polskiej kadry kierowniczej rozpoczęła się już w pierwszych tygodniach okupacji[1]. Nie chcąc jednak ryzykować całkowitego paraliżu oświaty, nowe władze postanowiły pozostawić wielu dotychczasowych dyrektorów przydzielając im jedynie „pewnych" politycznie zastępców[2]. Sanacyjni dyrektorzy byli usuwani sukcesywnie w późniejszym okresie, a na ich miejsce mianowano sprawdzonych kandydatów miejscowych lub przybyłych ze wschodnich obwodów BSRS. Funkcja dyrektora miała charakter polityczny, dlatego też głównym kryterium powoływania osób na to stanowisko było ich zaangażowanie partyjne, a dopiero w dalszej kolejności brano pod uwagę faktyczne umiejętności organizacyjne. Nowi kierownicy placówek w większości przypadków nie spełniali podstawowych wymogów niezbędnych do kierowania instytucją oświatową, np. dyrektorem szkoły w Knorozach (rejon bielski) mianowano analfabetę[3]. Kierownicy niepełnych szkół średnich i średnich w zdecydowanej większości nie posiadali skończonych studiów wyższych, na 371 dyrektorów tylko 83 mogło wylegitymować się dyplomem uczelni wyższej[4]. Większość osób delegowanych ze wschodnich obwodów BSRS na stanowiska kierownicze do szkół polskich nie znało języka polskiego[5], nie przeszkadzało im to jednak (mimo niemożności porozumienia się z uczniami) prowadzić zajęć (!) i zarządzać podległą placówką[6]. Centralne władze partyjne w Mińsku nie do końca panowały nad obsadą stanowisk na Białorusi Zachodniej, zdarzały się przypadki, iż do tej samej szkoły oddelegowywano po dwóch dyrektorów, wprowadzając w zakłopotanie miejscowe organy partyjne, nie mogące zdecydować się, który z przysłanych kandydatów ma mocniejsze poparcie centrali[7].

Tabela 30

Narodowość, wykształcenie i przynależność partyjna dyrektorów niepełnych szkół średnich i średnich w obwodzie białostockim (stan na koniec 1940 roku)

Narodowość		**Przynależność partyjna**	
Rosjanie	48	Członkowie WKP (b)	46
Białorusini	112	Członkowie Komsomołu	49
Polacy	140	Bezpartyjni	276
Żydzi	56		
Inna narodowość	15		
Wykształcenie			
Wyższe	83	Kadra miejscowa	144
Niepełne wyższe	34	Przybysze ze wschodu	227
Średnie	219	Łącznie	371
Niepełne średnie	35		

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 14.

Władze w szkole sowieckiej powoływane były przez Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej. Kadra kierownicza składała się z dyrektora naczelnego i jego dwóch zastępców (wicedyrektora do spraw dydaktycznych i wicedyrektora do spraw administracyjnych)[8]. Na dyrektorze naczelnym spoczywała całkowita odpowiedzialność za prace szkoły. Decyzje podejmował on jednoosobowo, osobiście odpowiadał także za ewentualne niepowodzenia przed władzami partyjnymi. Do jego głównych obowiązków należało przygotowanie planu pracy całej placówki oraz kontrolowanie przebiegu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Na dyrektorze dydaktycznym natomiast spoczywały zadania bezpośrednio związane z przygotowaniem i przebiegiem toku nauczania. Kontrolował on kadrę pedagogiczną i dbał o odpowiedni merytoryczny i polityczny poziom prowadzonych zajęć. Ostatnim w hierarchii dyrektorskiej był dyrektor gospodarczy, zajmujący się technicznym wyposażeniem placówki. Do jego obowiązków należały remonty, zaopatrzenie szkoły i pracowników w opał oraz ogólna sanitarna kontrola budynku[9].

Dyrektorów w zarządzaniu placówką oświatową wspierać miała rada pedagogiczna, która – w myśl obowiązujących haseł – była szkolnym centrum inspirującym i kontrolującym postępy metodyczne. Spotkania rady obok standardowych wystąpień dyrektora przedstawiającego wyniki pracy



141. Posiedzenie rady pedagogicznej w szkole w Starosielcach, 1940 r.



142. Kadra pedagogiczna szkoły nr 7 w Białymstoku (ul. Wiatrakowa 11). W pierwszym rzędzie siedzą nauczyciele przybyli ze wschodnich obwodów BSRS. Białystok, 1939-1941.

szkoły, składały się również z referatów nauczycieli, dzielących się swoim doświadczeniem w pracy w szkole sowieckiej. Wygłaszane odczyty dotyczyły głównie problemów marksizmu-leninizmu w nauczaniu oraz wychowania antyreligijnego młodzieży[10]. Na forum rady winny były zapadać decyzje wytyczające główne kierunki prac szkoły, jednak w praktyce końcowe postanowienia nie miały charakteru obligującego i służyły jedynie dyrekcji pomocą w podejmowaniu ostatecznych decyzji[11].

Wymiana kadry kierowniczej w przedwojennych szkołach polskich prowadzona była równolegle z selekcją całego grona pedagogicznego. Eliminacja z procesu nauczania doświadczonych nauczycieli oraz zwiększenie liczby szkół potęgowało zapotrzebowanie na nowych pracowników[12]. Awangardą szkoły sowieckiej mieli być pedagodzy ze wschodnich obwodów BSRS oraz przeszkolona w nowej rzeczywistości miejscowa kadra (często osoby nowo przyjmowane do pracy miały skończone jedynie krótkie kursy dokształcające)[13]. Wśród nowo zatrudnionych pedagogów przeważały osoby narodowości białoruskiej i żydowskiej. Była to często jeszcze młodzież w wieku 16-17 lat, bez odpowiedniego przygotowania fachowego, a nierzadko nie znająca języka polskiego[14]. *„Na miejsce starych, wykwalifikowanych nauczycieli* – wspomina CH. J. – *mających za sobą długoletnią praktykę w nauczaniu, sprowadzono młodych, niedoświadczonych komsomolców. Płonęli oni wszyscy nienawiścią do tego, co miałoby chociaż coś wspólnego z Polską, rodziną i religią. Swój sposób myślenia, swoje poglądy na świat starali się przekazać na uczącą się młodzież, na dzieci (...)"*[15]. Spośród nauczycieli uczących w połowie 1940 tylko 9% posiadało wykształcenie wyższe. Równie niezadowalająco przedstawiało się doświadczenie zawodowe kadry, z której staż pracy krótszy niż 5 lat miało 46%, 5-10 lat uczyło – 17%, 10-15 lat – 12%, 15-25 lat – 21% i powyżej 25 lat – tylko 4%[16].

Tabela 31

Narodowość i przynależność partyjna nauczycieli w obwodzie białostockim (prawdopodobnie przełom 1940 i 1941 roku)

Rejon	Liczba	Narodowość					Przynależność partyjna		
	nauczycieli	Ros.	Biał.	Pol.	Żyd.	In.	WKP(b)	Kom.	Bezp.
Augustowski	221	14	40	143	22	2	2	20	199
Białostocki	248	11	51	141	41	4	1	32	115
Bielski	270	28	128	79	32	3	6	62	202
Brański	151	3	29	58	59	2	–	21	130
Wołkowyski	386	17	113	155	97	4	5	65	310
Grajewski	220	18	10	146	45	1	4	4	212

Grodzieński	194	5	79	72	34	4	1	24	164
Dąbrowski	200	4	53	106	37	–	–	16	184
Jedwabnieński	174	–	34	114	25	1	1	11	162
Zabłudowski	221	3	11	79	28	–	1	35	185
Zambrowski	163	9	10	124	20	–	1	19	143
Łapski	158	4	10	129	10	5	3	10	145
Łomżyński	205	2	39	129	31	4	–	–	205
Knyszyński	245	3	43	143	51	5	–	32	113
Kolneński	184	4	51	104	25	–	4	9	105
Porzecki	115	8	34	43	11	19	1	9	105
Świsłocki	226	13	126	61	24	3	3	42	181
Skidelski	267	3	216	15	32	1	–	64	203
Śniadowski	133	2	31	94	6	–	1	8	124
Sopoćkiński	115	2	12	88	12	1	1	7	107
Sokólski	264	11	56	138	51	8	2	22	240
Ciechanowiecki	147	8	31	87	21	–	2	10	135
Czyżewski	188	4	38	124	18	4	1	9	178
Krynkowski	265	6	166	49	40	4	1	40	224
Grodno (miasto)	322	29	52	116	120	5	11	18	287
Łomża (miasto)	158	5	8	98	46	1	2	5	151
Białystok (miasto	520	28	73	137	274	8	18	29	473
Łącznie	5960	244	1544	277217	1212	89	72	596 [623]	5292 [4982]

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 13.

W kontaktach starej kadry z nową uderzał brak kultury i powagi charakterystycznej dla osoby nauczyciela. Sowieccy pedagodzy nie potrafili pozyskać sympatii uczniów. Prezentując niski poziom nauczania i nie zachwycając swoją powierzchownością, stanowili dobry temat do żartów i kpin[18]. Różnice kulturowe były często przyczyną zabawnych sytuacji: *„Z okazji jakieś uroczystości urządzono w szkole przyjęcie dla grona nauczycieli. Poszliśmy wszyscy na ten bal – mówiła jedna z nauczycielek – bo ciekawi byliśmy jak wygląda bal przygotowany przez nowe kierownictwo. Wzdłuż wielkiej sali stały rzędy stolików. Na nich butelki z oranżadą i piwem, od czasu do czasu jedna szklanka, talerzyk z ogórkami kiszonymi lub chlebem. W kotle na dole w kuchni gotowało się mięso pokrojone w kawałki. Początkowo nasze nauczycielstwo było zdezorientowane, nie bardzo wiedziało, co robić, jak się zachować. W końcu potraktowało to na wesoło. Panowie otwierali butelki, częstowali koleżanki lemoniadą w szklankach, sami pili z butelek. Ogór-*

ki brało się palcami. Jeśli kto miał ochotę na kawałek mięsa szedł do kuchni, wyciągał go z garnka widelcem i zjadał bez talerzyka i bez noża. Wśród personelu byli też nauczyciele ruscy. Panie Rosjanki przyszły na bal w pięknych różowych i błękitnych koszulach nocnych i w błyszczących rannych pantoflach. Nikt im nic nie mówił"[19]. Zachowanie kadry przybyłej ze wschodnich obwodów BSRS stało w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami przyjętymi w przedwojennej szkole. Obserwując ich poczynania, trudno było uwierzyć, iż – jak głosiły oficjalne hasła – *„całe ludowe nauczycielstwo"* jest *„awangardą sowieckiej inteligencji"*[20]. Obok scen humorystycznych, w kontaktach kadry polskiej z sowiecką dominował strach. Brak solidarności zawodowej, rozpowszechnione donosicielstwo powodowało, iż trzeba było uważać na każdy gest czy wypowiedziane słowo. Nawet najbardziej zaufana osoba mogła okazać się współpracownikiem NKWD. Strach był nieodłącznym elementem życia szkoły sowieckiej.

Tabela 32

Pochodzenie nauczycieli pracujących w białostockich szkołach średnich i niepełnych średnich (rok szkolny 1940/1941)

Nazwa szkoły i numer	Adres	Pochodzenie nauczycieli			Łącznie
		Miejscowi	Przybyli z terenów ZSRS	Uciekinierzy z zachodnich obszarów Polski, tzw. bieżeńcy	
Średnia pełna nr 1	Czkałowa 2	20	5	3	28
Średnia pełna nr 2	Polna 8	4	5	-	9
Średnia pełna nr 3	Czkałowa 3	15	8	-	23
Średnia pełna nr 4	Jurowiecka 9	15	1	1	17
Średnia pełna nr 5	Kirowa 38	16	5	2	23
Średnia pełna nr 6	Kołchoznaja 3	20	3	2	25
Średnia pełna nr 7	Czkałowa 4	19	4	-	23
Średnia pełna nr 8	Kołchoznaja 4	18	9	-	27
Średnia pełna nr 9	Leninskaja 79	18	3	1	22
Średnia pełna nr10	Proletariacka 49	17	1	1	19
Średnia pełna nr 12	Fabryczna 10	13	4	1	18
Średnia pełna nr 13	Krasnoarmiejska 63	11	-	2	13
Średnia pełna nr 14	Leninskaja 4	17	16	-	33
Średnia pełna nr 15	Tołstoja 9	2	33	-	35
Średnia niepełna nr 11	Żółta 1	7	1	-	8
Średnia niepełna nr 16	Sowiecka 23	14	1	-	15
Średnia niepełna nr 17	Gdańska 25	13	2	3	18
Średnia niepełna nr 18	Leninskaja 61	10	1	1	12
Średnia niepełna nr 19	Kijowska 1	11	-	2	13

Średnia niepełna nr 20	Mazowiecka 35	14	1	1	16
Średnia niepełna nr 21	Fabryczna 23	8	-	1	9
Średnia niepełna nr 22	17 Września	9	4	-	13
Średnia niepełna nr 23	Sowiecka 97	11	2	-	13
Średnia niepełna nr 24	Sowiecka 129	14	2	2	18
Średnia niepełna nr 25	Mazowiecka 6	11	-	-	11
Średnia niepełna nr 26	Sowiecka 127	12	-	2	14
Średnia niepełna nr 27	Krasnoarmiejska19	10	-	2	12
Średnia niepełna nr 28	Szczorsa 3	10	-	-	10
Średnia niepełna nr 29	Majakowskiego 13	14	-	-	14
Średnia niepełna nr 30	Tołstoja 6	11	1	-	12
Naucz. szkół wiecz..		34	8	9	48
	Łącznie	418	120	33 [36]	561

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 2.

Nauczyciele wszystkich szkół przedwojennych, którzy w pierwszym okresie reorganizacji szkolnictwa w obwodzie białostockim nie zostali usunięci, zmuszeni byli uczestniczyć w wielu kursach dokształcających[21]. Na przełomie 1939/1940 roku władze rozpoczęły pierwszą wielką akcję zapoznawania przedwojennej kadry z zasadami i specyfiką oświaty sowieckiej[22]. Przy okazji kursów uczestnicy poddani zostali przyspieszonemu szkoleniu ideologicznemu, w czasie którego wyszydzano dotychczasowe dokonania państwa polskiego, zachwalając jednocześnie osiągnięcia Kraju Rad. Łącznie w okresie od listopada do grudnia 1939 roku w obwodzie białostockim przeszkolono na kursach jednomiesięcznych 700 osób i trzymiesięcznych 550 osób. W czasie ferii (1 stycznia – 15 stycznia 1940 r.) akcją doszkalania objęto 3040 nauczycieli[23]. Przedstawione liczby świadczą o olbrzymim zaangażowaniu władz w dzieło reedukacji świadomości przedwojennej polskiej kadry oświatowej. Nie szczędzono środków ani czasu na przekonywanie nauczycieli do nowego systemu.

Kolejną wielką akcję organizowania kursów, partyjne i oświatowe organa przeprowadziły latem 1940 roku. W okresie od 20 czerwca do 20 sierpnia 1940 roku na Białostocczyźnie szkoleniu poddano 4038 nauczycieli wszystkich typów szkół[24]. Na kursach obok szkolenia w duchu marksistowsko–leninowskim, wykładano również język rosyjski i białoruski[25]. Trzytygodniowe szkolenia odbywające się w Białymstoku i Grodnie w czerwcu 1940 roku dla nauczycieli matematyki i fizyki obejmowały następujące zagadnienia:

A/ historia WKP (b) 30 h,
B/ pedagogika 15 h,
C/ język rosyjski 24 h,
D/ język białoruski 24 h[26].

Nauczyciele polscy uczestniczący w kursach najczęściej ironicznie odnosili się do przedstawianych informacji, stojących w wyraźniej sprzeczności z otaczającą ich rzeczywistością. Indoktrynacja oparta na kłamstwie była trudna do zaakceptowania przez większość grona pedagogicznego. Nie można było jednak negować przedstawianych „prawd". Nawet najmniejsze zwątpienie w słowa prelegenta zakończyć się mogło aresztowaniem. Klimat i atmosferę towarzyszącą szkoleniu najlepiej oddają pisane na gorąco wiersze Heleny Tokarczyk, nauczycielki uczestniczącej w czerwcu 1940 roku w kursie doszkalającym w Zabłudowie:

Na kursie

Świeci słońce świeci,
Czasem mocno grzeje,
A nam w Zabłudowie
Niezgorzej się dzieje.
Siedzisz przez pięć godzin
Słuchając „akania"
A potem cię czeka
Obiad na dwa dania.
Zaraz po obiedzie
WKP – historia
I umysłem śledzisz
Jak szła rewolucja
Słynna rewolucja,
Co gniota niszczyła
I narody Rosji
Z jarzma wyzwoliła.
Towarzysz Lagunow
Już w listę spoziera
A tu niejednemu
Aż serce zamiera
Bo kto nie ustrzeli
Trafnej odpowiedzi,
Przy jego nazwisku
„wielmidrenna" siedzi.

Ci, co się zdrzemnęli
I zbudzili nagle
Niechaj rozwijają wyobraźni żagle.
Bo nie sztuka siedzieć
I miejsce zajmować
Trzeba podawaną wiedzę
Opanować.
Naukę Lenina
Należy zrozumieć,
Bo chcąc kogoś uczyć
Samemu trzeba umieć.

Przyroda [szkolenie antyreligijne – WS]

Pewnego ranka
Ogłoszono ładnie,
Że nam i przyrody
Uczyć się wypadnie.
Niech będzie przyroda
Dla urozmaicenia-
Świat duży,
A na nim
Przeróżne „nasienia".
Trzeba powiedzieć również coś
O człowieku,
Co z małpy się wywiódł
Od paru prawieków.
Lecz nie wszystkie małpy
Szczęście to spotkało
Tylko jedną linię
Reszta – tak została.
Może inny Darwin
Kiedyś się pojawi
I tę pozostałą resztę małp
Wybawi?!

Język rosyjski

Piękny ruski język
Ma liczne odmiany

Uważają wszyscy
Nawet ci spod ściany.
Siedzi się i słucha-
Gdzie sufiks, osnowa...
Tu i ówdzie kiwa się
Bezwładna głowa tych,
Co chcą zrozumieć,
A nie mogą wcale,
Bo z każdą regułą-
Nowe jakieś „ale".
„Bukwy" znają wszyscy,
lecz to za mało,
trzeba opanować język
jak przystało,
lecz jak opanować
w miesięcznym terminie?
Tyle wiem, że... nie wiem,
A czas sobie płynie...[27]

Kursy prowadzone były przez kierownika (najczęściej przybysza ze wschodnich obwodów BSRS), wyznaczanego do tej funkcji przez Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej w Białymstoku. Głoszone przez niego tezy miały charakter prawd niepodważalnych. Do pomocy w sprawach organizacyjnych spośród uczestników szkolenia wybierał on „starostę kursu", pełniącego rolę pośrednika pomiędzy kursantami a kierownikiem. Osoby kierownika i „starosty" na kursie w Zabłudowie Helena Tokarczyk przedstawiła następująco:

Towarzysz Lebiediew [kierownik kursu – WS]

Towarzysz Lebiediew
Jest czarny i mały,
Lecz jego wykłady
Nas nie zbudowały.
Zawsze niewyspany,
Coś do nas mamrocze,
Ma ciągle pretensje
Wiecznie czegoś „chocze".
Choć sam mało umie,
Z wszystkich kpiny stroi

Jemu wszystko wolno,
Bo na wierchu stoi.

Starosta

Jest na naszym kursie
Starosta klasowy
Czarniutki, ładniutki,
Cierpliwy, wzorowy.
Z nastaniem „przewierki"
Najmocniej się trudzi:
Niesfornych ucisza,
Innych ze snu budzi,
Siedzi w środku sali,
Ukradkiem się śmieje,
Porządku pilnuje,
Gdy ktoś mniej kulturalny
Na podłogę pluje poucza starosta,
że „czystość psuje".
Cóż z tego za wniosek towarzysze mili-
Otóż byście z sobą chusteczki nosili[28].

Władze oświatowe obok krótkoterminowych kursów dokształcających organizowały od połowy 1940 roku także 8 lub 9 miesięczne szkolenia przygotowujące osoby pragnące podnieść swoje kwalifikacje lub w przyszłości poświęcić się pracy nauczyciela. Kandydaci pragnący uczestniczyć w zajęciach winni byli złożyć egzaminy wstępne, wymóg ten jednak nie był zawsze przestrzegany[29].

W czasie międzykwartalnych przerw szkolnych organizacje partyjne i oświatowe przygotowywały podsumowujące konferencje metodyczne. Tematyka spotkań zbliżona była do zagadnień poruszanych na kursach, z tym że na konferencjach w większym stopniu kładziono nacisk na szkolenie ideologiczne. Czas trwania spotkania nie był zazwyczaj dłuższy niż 2-3 dni, a na miejsca obrad najczęściej adoptowano największe pomieszczenia w mieście, np. w Łomży konferencja metodyczna odbywała się w sali kina „III Internacjonal"[30].

Najbardziej przeładowaną elementami ideologicznymi formą agitacji zbiorowej nauczycieli był mityng. Organizowany zazwyczaj z okazji rocznic państwowych miał charakter demonstracji politycznej. Celem spotkania było zaznajomienie uczestników z najnowszymi wydarzeniami w kra-

ju i na świecie. Zgodnie ze zwyczajami panującymi w ZSRS każdy mityng rozpoczynał się wyborem prezydium spośród uczestników wiecu. Całe spotkanie składało się z szeregu wystąpień agitatorów, po których głos zabierała miejscowa kadra partyjna. Częstotliwość mityngów wzrastała szczególnie w okresach kampanii wyborczej lub czasie ważnych wydarzeń politycznych i społecznych, np. zapisy na kolejną edycję pożyczki państwowej, wojna z Finlandią, itd.[31].

Wszystkie typy szkoleń ideologicznych nauczyciela miały na celu wdrożenie go w system funkcjonowania oświaty i rzeczywistości sowieckiej. Nauczyciel w komunistycznym modelu państwa nie był jedynie wychowawcą młodzieży, miał również za zadanie wpływać na kształtowanie poglądów wszystkich obywateli kraju. Jako osoba wykształcona był idealnym kandydatem na agitatora. Nauczyciel obok swoich codziennych zajęć szkolnych zobowiązany został do uczestniczenia w różnego rodzaju akcjach propagandowych: prowadził agitację przedwyborczą, zamieszczał artykuły w prasie lokalnej, organizował spotkania i odczyty z mieszkańcami wsi, na których propagowano sowiecki model gospodarki rolnej (kołchozy)[32]. Nierzadko zmuszany był również do uczestniczenia w konfiskacie zboża lub trzody chlewnej[33]. Prowadziło to do sytuacji, w której chłop nienawidził nauczyciela nakłaniającego go (często wbrew własnym przekonaniom) do wstępowania do kołchozu[34]. Pracę wiejskiego nauczyciela–agitatora możemy prześledzić na podstawie (typowego) sprawozdania złożonego władzom partyjnym przez jednego z miejscowych krzewicieli nowej ideologii – nauczyciela Polskiej Szkoły Początkowej we wsi Kiersnówka (rejon dąbrowski) Antoniego Staronowicza: *„Najczęściej stosowaną przeze mnie formą agitacji jest rozmowa z wieśniakami w izbie wieśniaczej. Nie ma takiego dnia, bym nie prowadził rozmowy z kilku wieśniakami naraz, a każdej soboty, to zbiera się w izbie moich rodziców kilkanaście osób. Występowałem także w czytelni i w szkole podczas zebrań rodzicielskich i kursów wieczorowych. Tematem agitacji są najczęściej zagadnienia poruszane przez gazety: Międzynarodowe Położenie, Zjazd Partii, Czerwona Armia, Międzynarodowy Dzień Kobiet, Dekrety Rządu i Partii, Sesje Rady Najwyższej, Budżet, Budownictwo i przemysł CCCP, Stachanowcy, Położenie ludzi w kapitalistycznych krajach (...) Rozmówcami są wieśniacy w wieku od 19 lat do 60. Punktem wyjścia w agitacji jest najczęściej gazeta, choć nie zawsze. Moja agitacja to swobodna rozmowa pomiędzy mną a słuchaczami. Po takiej rozmowie słuchacze są całkowicie przekonani."*[35].

Szczególnie ważną do spełnienia agitacyjną rolę miał nauczyciel w pracy z rodzicami. Pełny sukces wychowawczy mogła zagwarantować jedynie

ścisła współpraca pedagoga z opiekunami. Organizacją powołaną do ułatwiania wzajemnych kontaktów i współdziałania obu stron był Komitet Rodzicielski. Organizował on na terenie szkoły popularne pogadanki dla wszystkich mieszkańców danej miejscowości. We współpracy kadry pedagogicznej z Komitetem Rodzicielskim w Grodnie, Łomży i Bielsku otwarto Uniwersytet Rodzinny, gdzie w czasie zajęć systematycznie prowadzono akcję wychowawczo-propagandową. Placówką szczególnie aktywnie uczestniczącą w pracy z rodzicami była Niepełna Szkoła Średnia w Berestowiczach (rejon krynkowski)[36].

Nałożenie na nauczyciela obok podstawowych zajęć związanych z edukacją dzieci i młodzieży szeregu innych obowiązków o charakterze agitacyjno–propagandowym, prowadziło do tego, iż był on przeciążony różnego rodzaju zadaniami. Ograniczenie pensum nauczycielskiego – traktowane przez propagandę sowiecką jako jedno z najważniejszych osiągnięć szkoły komunistycznej – w rzeczywistości było fikcją[37]. Zmęczony nawałem obowiązków i przytłoczony otaczającym go ciągle szumem ideologicznym, mógł jedynie zrezygnować z pracy albo biernie poddać się nowej rzeczywistości. Dokładne wypełnienie czasu w pracy i poza nią było jedną z metod ujarzmiania aktywności i inicjatywy człowieka w systemie sowieckim. Kontrola poczynań kadry pedagogicznej posunięta została do granic psychicznej wytrzymałości, większe niż 20 minutowe spóźnienie do szkoły uznawane było za samowolne opuszczenie stanowiska pracy i traktowane jako przejaw sabotażu, co zakończyć się mogło wyrokiem skazującym. Inną, chętnie stosowaną w sowieckiej rzeczywistości metodą kontroli i mobilizowania nauczycieli do jeszcze wydajniejszej pracy, było częste wypełnianie różnego rodzaju ankiet, formularzy i sprawozdań. Spełniały one formę swoistego szantażu i przypominały o stałej kontroli poczynań pedagoga przez organy partyjne[38].

Za olbrzymim obciążeniem nauczyciela szeregiem dodatkowych obowiązków nie stała odpowiednia gratyfikacja finansowa. Wynagrodzenie kadry pedagogicznej, jak na warunki sowieckie było niezłe, jednak niewystarczające, aby zapewnić godziwą egzystencję, np. dyrektorzy szkół zawodowych tzw. rezerw pracy, w zależności od wielkości kierowanej przez siebie placówki zarabiali:
650 rubli w szkole liczącej do 250 uczniów,
750 rubli w szkole liczącej od 250 do 500 uczniów,
850 rubli w szkole liczącej powyżej 500 uczniów[39].

Trudną sytuację materialną mieli zwłaszcza nauczyciele na prowincji. Często nie posiadali własnych mieszkań, np. w Krynkach w jednym pokoju mieszkało kilku nauczycieli[40]. Niejednokrotnie musieli także zajmować

pomieszczenia szkolne[41]. Opóźnienia w wypłacaniu pensji pozostawiały ich na długie tygodnie bez żadnych środków do życia[42].

Najmniej pewni swojej przyszłości byli jednak pracownicy oświaty przybyli z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, tzw. bieżeńcy. Pozbawieni stałego zameldowania w każdej chwili mogli zostać wywiezieni na Syberię. Praca w szkole stwarzała cień nadziei na uniknięcie tragicznego losu zesłańca.

Nauczyciele chcący pracować w szkolnictwie sowieckim, musieli bezwarunkowo podporządkować się zasadom funkcjonującym w systemie komunistycznym. Nierzadko wbrew własnej woli kształcili i wychowywali młodzież w duchu ideologii sowieckiej. Pozbawieni inicjatywy stali się biernym narzędziem w państwowej fabryce produkującej nowych obywateli. Najmniejszy wyraz dezaprobaty, cień niezadowolenia kończył się aresztowaniem i wywózką na Syberię.

PRZYPISY

[1] AMSWiA, sygn. BI/19/F, k. 8. W województwie białostockim w roku szkolnym 1933/34 w placówkach publicznych pracowało 2131 Polaków 88 Ukraińców, 51 Żydów, 15 Białorusinów i 17 osób innej narodowości (Zob. W. Jemielity, Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939, Łomża 1991, s. 106).

[2] AW, Bolesław Bączyński, Moje wspomnienia, sygn. II/30, k. 9. ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 176.

[3] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 104.

[4] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 14.

[5] NARB, sygn. f. 4, o. 21, d. 2388, k. 20. W Białymstoku władze sowieckie dyrektorami szkół polskich mianowały 7 osób nie znających języka polskiego.

[6] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 214.

[7] AMSWiA, sygn. BI/19/f, k. 10.

[8] E. Trela-Mazur, op. cit., s. 107.

[9] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 136-138.

[10] PAOSOG, sygn. f. 6215, o. 1, d. 113, k. 20.

[11] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 141.

[12] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 85. AW, Zespół Instytut Hoovera (dalej: IH), sygn. HIMID 88.168 Przez cały okres okupacji władze sowieckie borykały się z brakiem kadry pedagogicznej. W maju 1940 roku w szkołach początkowych obwodu białostockiego brakowało 732 nauczycieli w placówkach z polskim językiem nauczania, 385 z białoruskim, 19 z jidysz, 14 z rosyjskim i 13 z litewskim. Podobnie sytuacja przedstawiała się w klasach starszych, np. nauczycieli historii w szkołach polskich brakowało 85, białoruskich 47, żydowskich 10, rosyjskich 7 i litewskich 1.

[13] A. Bobowik, op. cit., s. 10.

[14] AMSWiA, sygn. BI/19/F, k. 35, 64. Relacja Janiny Chudzik, spisana przez Kamila Peślaka [zbiory – WS]

[15] AW, IH, relacja Ch. J – biuralista, uchodźca, sygn. 88.168, k. 79.

[16] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 84. W stosunku do okresu przedwojennego wyraźnie wzrosła liczba szkół i nauczycieli. Statystycznie przed wojną w Białymstoku w jednej szkole pracowało 9 nauczycieli, podczas gdy w czasach sowieckich współczynnik ten wzrósł do 19. Wzrost liczby nauczycieli i szkół nie musiał jednak automatycznie oznaczać podniesienia poziomu nauczania.

[17] Utrzymanie na podobnym poziomie co przed wojną liczby nauczycieli narodowości polskiej nie było równoznaczne z zachowaniem stabilnej sytuacji tej grupy pracowników. Znaczna część przedwojennej kadry została zwolniona a jej miejsce zastąpiły osoby narodowości polskiej przychylnie nastawione do nowej rzeczywistości.

[18] W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 290.

[19] AW, Anna Bajasińska, Wspomnienia, sygn. II/1246,2k, k. 18.

[20] „Wolna Łomża" 26 X 1939r., nr 7.

[21] B. C. Pinchuk, op. cit., s. 86-87.

[22] A. N. Stiepanow, op. cit., s. 38.

[23] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 83.

[24] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 83.

[25] AW, Helena Tokarczyk, Dziennik (11 IV 1940), sygn. II/451.

[26] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 18.

[27] AW, Helena Tokarczyk, Dziennik (23 VI 1940, 6 VII 1940), sygn. II/451.

[28] Ibidem, Helena Tokarczyk, Dziennik, sygn. II/451.

[29] „Wolna Praca" 9 X 1940r., nr 115. 16 X 1940r., nr 118.

[30] „Wolna Praca" 5 I 1941r., nr 2. „Wolna Łomża" 5 I 1940r., nr 3, 31 I 1941r., nr 11.

[31] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 105. „Wolna Łomża" 7 XI 1940r., nr 10. AW, Helena Tokarczyk, Dziennik (11 IV 1940), sygn II/451.

[32] „Wolna Łomża" 12 II 1941r., nr 16.

[33] AW, Helena Tokarczyk, Dziennik (10 V 1940), sygn. II/451.

[34] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 72.

[35] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 421, k. 46.

[36] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 16. Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 133, k. 21.

[37] E. Trela-Mazur, op. cit., s. 116. Przed wojną pensum nauczyciela wynosiło 30 godzin, w szkolnictwie sowieckim oficjalnie obowiązywały 24 godziny.

[38] AW, Zespół: Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. V/MID/316. PAOSOG, sygn. f. 6214, o. 1, d. 86, k. 112.

[39] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 814, k. 33.

[40] S. A. Jackiewicz, op. cit., s. 166.

[41] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 169.

[42] AMSWiA, sygn. BI/46/F, k. 272.

Rozdział 4

Uczniowie a szkoła sowiecka

W myśl sowieckich zasad oświatowych, obowiązkiem nauczania objęta miała być cała młodzież w wieku szkolnym. Uczniowie winni byli uczęszczać do wyznaczonych placówek.

Zmiany w organizacji oświaty, w pierwszej kolejności dotyczyły przekształcenia placówek polskich w białoruskie i rosyjskie. Nowa władza w ten sposób chciała dowartościować szkolnictwo białoruskie, którego rozbudowa stała się swoistym narzędziem propagandowym, mówiącym o prawdziwych, zaniedbywanych w II Rzeczypospolitej potrzebach oświatowych narodu białoruskiego. Nierzadko z dnia na dzień rodzice dowiadywali się o zmianie profilu narodowego szkoły, do której dotychczas uczęszczały ich dzieci. W rejonie białostockim placówki z białoruskim językiem nauczania powstawały także w miejscowościach, gdzie uczniowie narodowości białoruskiej stanowili mniejszość lub nie było ich wcale.

Tabela 33

Skład narodowościowy w niepełnych szkołach średnich z białoruskim językiem nauczania w miejscowościach Bagnówka, Dąbrowa, Kuriany, Bacieczki, Czerwona Rzeczka (rejon białostocki), październik 1940 r.

Miejscowość	Skład narodowościowy					Łączna liczba uczniów
	Biał.	Ros.	Pol.	Żyd.	In.	
Bagnówka	–	30	320	–	–	350
Dąbrowa	220	–	330	–	–	550
Kuriany	–	–	35	–	–	35
Bacieczki	–	–	419	–	66	485
Czerwona Rzeczka	102	–	378	–	–	480

Źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś, sygn. f. 4, o. 27, d. 225, k. 54, 63.

Teoretycznie rodzice mieli prawo przenoszenia dzieci do dowolnie wybranej szkoły, jednak często w praktyce było to niemożliwe, m. in. przeno-

siny uzależnione były od uzyskania zgody dyrektora opuszczanej szkoły. Nierzadko też w najbliższej okolicy nie było innej placówki.

Do szkół Białostocczyzny obok dużej ilości miejscowej młodzieży narodowości białoruskiej i żydowskiej (nie uczęszczających przed wojną do szkół polskich), przybyła też spora grupa uczniów ze wschodnich obwodów BSRS. Były to najczęściej dzieci dygnitarzy sowieckich oddelegowanych do pracy na nowo zajętych obszarach. Kontakt uczniów miejscowych z przybyszami pobierającymi dotychczasową naukę wyłącznie w szkołach komunistycznych, wykazywał znaczną rozpiętość w poziomie nauczania. Element napływowy miał szczególnie wielkie trudności z przedmiotami humanistycznymi i językami obcymi. Różnice te były już znacznie mniejsze w zakresie przedmiotów ścisłych, natomiast uczniowie z BSRS wyraźnie przodowali w zakresie nauk marksistowsko–leninowskich[1]. Współżycie obu grup uczniowskich nie pozbawione było wzajemnej niechęci. Młodzież polska obawiała się bliższych kontaktów z przybyszami ze wschodu, oskarżając ich o donosicielstwo i współpracę z NKWD[2]. Pomimo jednak sporej nieufności, młodzież o wiele szybciej niż dorośli przełamywała bariery wzajemnej wrogości i niechęci[3].

Wszyscy uczniowie przyjmowani do szkół sowieckich otrzymywali legitymacje szkolne formatu 9 na 6,5 cm. Na pierwszej stronie okładki, obok danych osobistych, widniał sierp i młot, natomiast przedostatnia strona służyła do potwierdzania ważności dokumentu. Wewnętrzne kartki zawierały prawa i obowiązki ucznia, m. in. uczniom klas I-IV zezwalano na pobyt poza domem do godziny 20, młodzieży klas V-VII do 21 a klas VIII-X do 22[4]. Legitymacja szkolna była dokumentem ułatwiającym władzom kontrolę uczęszczania młodzieży do szkół.

Uczeń w oświatowych placówkach sowieckich poddawany był ciągłej indoktrynacji. Osobą aktywizującą na poziomie klasy codzienną edukację komunistyczną miał być starosta klasowy. Razem z nauczycielem i przedstawicielami organizacji młodzieżowej odpowiadał on za poprawny przebieg pracy w swojej klasie. Starostę klasowego wybierano na okres półroczny na ogólnym zebraniu klasowym.

Ogólnoszkolną instytucją uczniowską mobilizującą młodzież do wytrwałej pracy na rzecz osiągania lepszych wyników w nauce i pracy społecznej był komitet uczniowski. Podobnie jak starostowie klasowi wybierany był on na kadencję półroczną przez uczniów klas V-X (wybory odbywały się w drugiej połowie września i pod koniec stycznia). W skład komitetu wchodziło najczęściej 5-7 osób, miały być to jednostki uzdolnione naukowo i aktywne społecznie. Komitet uczniowski w szkole sowieckiej, w przeciwieństwie do swojego odpowiednika w przedwojennych placówkach

polskich, nie miał charakteru uczniowskiej instytucji samorządowej. Wybrana do komitetu młodzież nie tyle miała reprezentować interesy społeczności uczniowskiej, co aktywizować ją do uczestniczenia w różnego rodzaju przedsięwzięciach na rzecz szkoły i kraju. Sami członkowie komitetu zobowiązani byli brać udział w imprezach i przedsięwzięciach o charakterze agitacyjno–propagandowym[5]. W tego typu zajęciach nadobowiązkowych szczególnie aktywna była młodzież żydowska, upatrująca w nowej rzeczywistości szansy na polepszenie swoich warunków życia[6].

Organizacjami specjalnie stworzonymi do pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą były drużyny pionierskie i komsomolskie[7]. Grupy pionierskie opiekowały się uczniami w wieku od 10 do 15 lat. W obwodzie białostockim w marcu 1941 roku organizacje pionierskie funkcjonowały w 230 szkołach, skupiając łącznie w swoich szeregach 19 275 członków[8]. Atrakcyjna forma zajęć prowadzona przez komunistyczne organizacje młodzieżowe przyciągała szczególnie młodsze grupy uczniów, szukających w oferowanych im zabawach, grach wojennych przede wszystkim rozrywki[9], nie zawsze zdających sobie sprawę z serwowanego im równocześnie ideologicznego szkolenia. Zdecydowanie większą świadomość polityczną i umiejętność odczytywania prawdziwego przesłania sowieckich stowarzyszeń młodzieżowych posiadali uczniowie klas starszych. W dużej mierze ukształtowani przez rzeczywistość II Rzeczypospolitej i przedwojennych pedagogów z wyraźną niechęcią lub często z wrogością odnosili się do organizacji pionierskich i komsomolskich. Negatywna postawa szczególnie powszechna była wśród młodzieży narodowości polskiej, emocjonalnie związanej z utraconą państwowością polską. *„Pomimo szykanów i prześladowań* – wspomina Józef Gabrukiewicz – *prawie całkiem nie zdołano zmusić do uległości uczniów, żeby wstępowali do szeregów pionierskiej organizacji lub komsomolskiej. Uważaliśmy to za hańbę i zdradę swoich poglądów sprzedania się obcym i wrogim nam ideałom, sprzecznych z naszymi patriotycznymi i narodowymi poglądami"*[10]. W obwodzie białostockim w marcu 1941 roku istniało 64 organizacji komsomolskich, skupiających 987 członków w wieku od 14 do 23 lat. W samym Białymstoku na 13 szkół z polskim językiem nauczania do komsomołu zapisało się tylko 10 uczniów[11]. W dużej mierze często postawa samych animatorów grup komsomolskich odstręczała młodzież polską od wstępowania w szeregi tej organizacji. Głoszone w natarczywy sposób hasła antypolskie i antyreligijne, nie mogły zyskać poklasku wśród większości patriotycznie nastawionej młodzieży polskiej[12]. Władze sowieckie zdając sobie sprawę z niewystarczającego rozwoju sieci organizacji komunistycznych na Białostocczyźnie, w czasie organizowanych konferencji partyjnych i komsomolskich starały się wyjaśnić przyczy-

ny słabego zainteresowania młodzieży organizacjami sowieckimi. Winą m. in. obarczano funkcjonujące (w podziemiu) polskie stowarzyszenia młodzieżowe: *Harcerstwo, Młodzież Katolicką*[13]. Dostrzegano również braki we własnych szeregach, przede wszystkim zbyt małą aktywność terenowych organizacji. Atrakcyjność młodzieżowych organizacji komunistycznych podnosić miały funkcjonujące w większych ośrodkach miejskich tzw. Pałace Pionierów i Komsomolców, oferujące młodzieży różnego rodzaju rozrywki: gry zespołowe, zabawy taneczne i teatry amatorskie[14].

Podstawowym jednak obszarem działalności młodzieżowych organizacji sowieckich pozostawała szkoła[15]. Do młodzieży starano się dotrzeć najczęściej poprzez organizowanie różnego typu kół zainteresowań, na których m. in. propagowano sowiecki patriotyzm i współzawodnictwo pracy oraz wyrabiano wśród uczestników bolszewicki charakter i wolę. Miały być one przede wszystkim – jak donosiła „Wolna Łomża" – *„(...) bodźcem do dalszej pracy uczniów, (...) a także ważnym czynnikiem wychowawczym w szkole"*[16]. Na terenie szkół zazwyczaj działały następujące koła zainteresowań: przedmiotowe, polityczno-antyreligijne, modelarskie, fotograficzne, radiotechniczne, przyrodnicze, turystyczne, sportowo-wojskowe, szachowe i artystyczne (muzyczne, dramatyczne, teatralne)[17]. Organizacje komsomolskie patronowały cyklicznie organizowanym przeglądom amatorskich zespołów teatralnych i muzycznych. Przygotowywały eliminacje szkolne i regionalne[18]. Konfrontacja zespołów amatorskich była dogodną okazją do przypominania roli władz sowieckich w dbaniu o *„utalentowanych twórców ludowych"*[19]. Reklamie sukcesów Kraju Rad wśród uczniów służyć miały ukazujące się w każdej szkole gazetki ścienne[20]. Władze jednak nie były usatysfakcjonowane jakością ukazujących się w szkołach gazetek, zarzucano im, m. in. nienadążanie za bieżącymi wydarzeniami politycznymi i społecznymi. *„Ścienne gazetki szkolne – zalecano za pośrednictwem prasy lokalnej – winny zbliżyć się więcej do życia, starać się chwycić najciekawsze jego momenty, mówić o najlepiej odpowiadających uczniach, popularyzować doświadczenia ich pracy, być bojownikami o nową radziecką szkołę, o nowy socjalistyczny typ ucznia"*[21].

Szczególnie wiele miejsca w komunistycznej działalności organizacji młodzieżowych poświęcano szkoleniu sportowemu i wojskowemu[22]. Grupy pionierskie i komsomolskie korzystając z osiągnięć światowego skautingu, potrafiły w umiejętny sposób zaadoptować formy i zabawy militarne do potrzeb ideologii komunistycznej. Wykorzystując zaangażowanie dzieci i młodzieży łączono zabawę z elementami ideologicznymi[23]. *„Dzieci okazały duże zainteresowanie grą wojenną* – relacjonowała na łamach „Sztandaru Wolności" M. Chorochorina, opiekunka organizacji pionierskiej w Pol-



143. Nauczyciele i uczniowie przed budynkiem szkoły w Starosielcach, 1939-1941 r.



144. Uczennice szkoły w Starosielcach, 1939-1941 r.



145. Uczniowie jednej ze szkół w Białymstoku (dzisiaj jest to budynek VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, 3 marca 1940 r.

skiej Średniej Szkole nr 1 im. Adama Mickiewicza w Białymstoku – *toteż poprowadziłam oddział do parku miejskiego, gdzie grę odbyliśmy. Pionier Gralak po grze oświadczył: "Gdy urosnę, pójdę do Czerwonej Armii, a gdy będzie wojna, nikogo do Związku Radzieckiego nie wpuszczę"*[24].

Okazją do wzmożonej działalności agitacyjnej wśród uczniów były różnego rodzaju rocznice i święta państwowe (np. śmierć Lenina, data wybuchu Rewolucji Październikowej, Dzień Kobiet itp.). Uczestniczyła w nich cała szkoła[25]. Rolę prelegenta pełnił albo dyrektor szkoły lub wyznaczony przez niego nauczyciel, albo zaproszony gość (przedstawiciel partii, oficer Armii Czerwonej). Uroczystości z reguły urozmaicały występy amatorskich zespołów szkolnych. Nieodłącznym elementem każdego tego typu spotkania były także „spontanicznie" wznoszone okrzyki na cześć Stalina, partii, Armii Czerwonej.

Inną formą święta państwowego były obchody 1 maja, w których cała młodzież szkolna zobowiązana była uczestniczyć w demonstracji ulicznej. Obchody święta poprzedzały wielotygodniowe przygotowania. Uczniowie, podobnie jak pracownicy fabryk, zobligowani byli do podejmowania różnego rodzaju zobowiązań, np. młodzież Szkoły nr 1 w Łomży zadeklarowała podniesienie swoich kwalifikacji obronnych do 1 maja 1941 roku poprzez zdobycie większej liczby odznaczeń obronnych[26]. Przemarsz ulicami w dniu 1 maja dla sporej części młodzieży polskiej był czymś wstydliwym. Wbrew własnym poglądom zmuszeni zostali do publicznego manifestowania poparcia dla nowej władzy. *„Kazano nam w tym dniu* – wspomina uroczystości 1 majowe 1941 roku w Grodnie Irena Zybertowicz (wówczas uczennica) – *zebrać się przed szkołą. Ustawiliśmy się czwórkami i wtedy nauczyciel Żyd zaczął rozdawać czerwone chorągwie i portrety na kijach. Starałam się być niezauważona, ale nic z tego. Żyd podał mi Lenina na kiju. Byłam zdruzgotana. Ruszyliśmy na ulicę Elizy Orzeszkowej, gdzie ustawiały się wszystkie szkoły. Wciąż myślałam, w jaki sposób pozbyć tego portretu. Dałam niby na chwilę potrzymać koledze i już więcej nie wzięłam. Kolega był odważniejszy, postawił portret przy drzewie. A co stało się dalej nie wiem. Szliśmy później ul. Akademicką, 3-ego Maja, Naruszewicza i dalej na plac Wolności. Na placu Wolności była trybuna i mieliśmy przykazane krzyczeć trzy razy „ura", gdy z trybuny padnie okrzyk „da zdrastwujet...". Oczywiście i tak wszyscy nie krzyczeliby, ale wielu z nas oniemiało dosłownie. Otóż przez cały czas szłam obok Zosi Kriczi, która od dawna milczała. Gdy znaleźliśmy się na wprost trybuny i padł z niej okrzyk – Zosia z rozmachem plunęła w stronę trybuny. Był to wyczyn nielada"*[27].

Koniec roku szkolnego był dogodną okazją do nagrodzenia najlepszych uczniów. Obok tradycyjnych wyróżnień książkowych (najczęściej były to

pozycje ideologiczne, np. *„Życiorys J. W. Stalina"*), najpracowitsza młodzież uczestniczyła w letnich wyjazdach do Mińska. Latem 1940 roku stolicę BSRS zwiedzało z obwodu białostockiego około 100 uczniów[28]. Często doświadczenia zdobyte w czasie zwiedzania miasta odbiegały od założeń organizatorów – brudna, szara stolica, smutni, zmęczeni ludzie nie robili najlepszego wrażenia na polskiej grupie.

Edukację ideologiczną młodzieży prowadzoną bez przerwy przez cały rok szkolny, kontynuowano także w okresie ferii zimowych i wakacji letnich. Terminy przerw szkolnych ustalane były w szkołach sowieckich – jak oficjalnie głosiła propaganda – wyłącznie z myślą o dobru ucznia, w przeciwieństwie do okresu „pańskiej Polski", gdzie *„nie chodziło o to, by znaleźć dla uczącej się młodzieży najodpowiedniejszy czas, lecz o to, by odświętować boże narodzenie, wielkanoc i itd. Odrywano młodzież od matki, aby wydać ją na żer kościołom. Najszersze pole do popisu, miał kler – zamiast rozrywki młodzież była karmiona religijnymi bredniami. Cała praktyka szkolna krajów kapitalistycznych charakteryzuje się dążeniem do wypaczenia psychiki rozwijającego się organizmu i stworzenia zeń wiernego niewolnika kapitału, dopiero z tą tradycją zerwała (!) (..) szkoła sowiecka dbająca o wytworzenie typu wszechstronnie rozwiniętego człowieka wielką wagę przywiązuje do należytego zorganizowania wakacji"*[29].

W okresie ferii zimowych władze sowieckie oferowały młodzieży przeglądy filmów, zabawy taneczne, wycieczki do miejscowych zakładów pracy oraz spotkania z oficerami Armii Czerwonej, weteranami wojny domowej i deputowanymi do rad najwyższych BSRS i ZSRS[30]. W dniach 1-15 stycznia 1941 roku miejskie władze oświatowe w Białymstoku zalecały organizowanie dla uczniów klas starszych szkół średnich spotkań i prelekcji na następujące tematy:
A/ sytuacja międzynarodowa,
B/ życie i twórczość W. Majakowskiego,
C/ komunizm a religia,
D/ problemy narodowościowe w nauce Lenina i Stalina,
E/ wychowanie komunistyczne[31].

Monopol na organizowanie letniego wypoczynku młodzieży (obok Obwodowych, Miejskich i Rejonowych Wydziałów Oświaty Ludowej) miały organizacje pionierskie i komsomolskie. Latem 1940 roku w obwodzie białostockim zorganizowano 14 obozów pionierskich. Z Białostocczyzny do stanicy nad jeziorem Narocz udało się 58 uczniów, natomiast do centralnego obozu pionierskiego „Artek" nad Morzem Czarnym oddelegowano jedną osobę[32]. Zgodnie z zapowiedziami władz komsomolskich celem działalności letnich obozów młodzieżowych obok permanentnie

trwającego szkolenia ideologicznego, było również propagowanie wśród uczestników *„(...) pracowitości i hartu wojskowo-sportowego (...)"* oraz wyrabianie w nich pozytywnego *„(...) stosunku do pracy i aktywności społecznej"*[33].

Szerzonej przez szkołę i organizacje młodzieżowe ideologii sowieckiej w dużej mierze ulegała młodzież żydowska i białoruska. Były to dwie główne grupy narodowościowe poszukujące w nowej rzeczywistości szansy na poprawę swoich warunków życia. System komunistyczny otwierał przed nimi nowe szanse, których nie mieli w zdominowanej przez narodowość polską II Rzeczypospolitej. Osoby akceptujące i aktywnie uczestniczące w budowie ustroju socjalistycznego liczyły na zajęcie w przyszłości eksponowanych stanowisk w nowej administracji. Szanse awansu społecznego otworzyły się w szczególności przed żydowskim lumpenproletariatem. Zajmujący przed wojną jedno z najniższych miejsc w hierarchii społecznej, teraz, w myśl ideologii komunistycznej, stali się solą ziemi, grupą najmniej skażoną światopoglądem kapitalistycznym. Trudno było więc nie ulec wizji nowej, lepszej przyszłości. Podobne motywy poparcia systemu komunistycznego legły też u podstaw zaangażowania się (szczególnie w pierwszym okresie okupacji) w tworzenie nowego ładu przez narodowość białoruską. Jednak w przeciwieństwie do Żydów, Białorusini upatrywali poprawy swojej sytuacji materialnej i politycznej głównie w budowie własnego (socjalistycznego, ale narodowego w charakterze) państwa. Obie młodzieżowe grupy narodowościowe po pierwszym zachłyśnięciu się hasłami komunistycznymi o równości i braterstwie, wraz z upływem czasu zaczęły dostrzegać złudność swoich pierwotnych nadziei. Pogorszenie warunków życia, brak podstawowych produktów pozwalał wątpić w głoszone obietnice. Część młodzieży początkowo nastawiona pozytywnie, zaczęła stopniowo wycofywać się z popierania władz sowieckich[34].

Negatywną postawę wobec ustroju komunistycznego miała natomiast zdecydowana większość młodzieży polskiej. Wychowana w kulcie własnego państwa, nie mogła pogodzić się z wojskową agresją sąsiada, szafującego jednocześnie (o ironio!) hasłami o wolności i samostanowieniu. Zapewnienia o braterstwie i pokoju z punktu widzenia narodowych interesów Polaków wydawały się być kpiną. Opór młodzieży polskiej, wynikający z niechęci i wrogości do wszystkiego, co związane było z okupantem, spotęgowany był bezkompromisowym charakterem młodego człowieka, decydującym się często na odważne, ale jednocześnie mało przemyślane rozwiązania[35]. Szczególnie widać to było w czasie pierwszych wieców i mityngów odbywających się w szkołach, gdzie dziewczęta i chłopcy, nie zdając sobie sprawy w konsekwencji własnych wystąpień, spontanicznie protestowali przeciwko szkalowaniu II

Rzeczypospolitej przez agitatorów, zadając im, m. in. kłopotliwe pytania o sojusz z faszystami, o pakt o nieagresji z Polską, itp.[36]. Niezależną postawę wyrażano również w niezdejmowaniu, zgodnie z sowieckim zwyczajem, czapek z głów w czasie śpiewania międzynarodówki[37] czy w intonowaniu „Boże coś Polskę" w odpowiedzi na antyreligijne hasła[38]. W okresie polskich świąt narodowych młodzież rozklejała i malowała na murach plakaty o treści patriotycznej, np. z okazji 11 listopada (1940 r.) w Białymstoku na ścianach budynków pojawiły się hasła: „Niech żyje 11 listopada" oraz „Cześć i chwała Polsce"[39].

Wychowani w duchu narodowym uczniowie polscy w okresie okupacji sowieckiej praktycznie każdego dnia zdawali egzamin z własnego patriotyzmu. Spontanicznie podejmowane działania miały częściej formę demonstracji i były w rzeczywistości próbą odreagowania własnych upokorzeń niż faktyczną zorganizowaną i przemyślaną konspiracją. Planowanie obce było naturze młodego człowieka. Henryka Czarkowskiego i jego kolegów do działalności zainspirowało przypadkowe zdarzenie. Przechodząc obok bramy powitalnej zbudowanej na część Armii Czerwonej, dwaj pilnujący jej żydowscy milicjanci kazali im kilkakrotnie przechodzić pod bramą za każdym razem ściągając czapki. *„Kiedy zadawaliśmy pytania (...) po co mamy czapki zdejmować – skwitowali nas krótko 'Małczycie, wy parszywe palaczki. Nam już w dupie Polska, zdejmujcie wasze czapki przed radziecką gwiazdą..." Diabli wiedzieli, co im mogło przyjść do głowy. Karabiny na pewno były naładowane. Wokół ni psa z kulawą nogą, pustka, nikt nie przechodził, więc tak nas przegnali tam i z powrotem parę razy. My czapkowaliśmy. Na koniec kazali iść precz. Poszliśmy, ale nie do domu. Po cichu zakradliśmy się do naszej własnej drewutni, wzięliśmy siekierę i piłę, i ponownie, ostrożnie udaliśmy się pod tę bramę. Było już po zachodzie. Dzień stawał się coraz bardziej ponury. W przewodach gwizdał wiatr, i zacinał drobny przejmujący 'kapuśniaczek". Przeszliśmy kilka razy tam i z powrotem, a upewniwszy się, że nikogo w pobliżu nie ma – zaczęliśmy swoją robotę. Szło opornie. Bierwiona były dość grube, deski też. Od czasu do czasu musieliśmy się kryć w pobliskie gąszcza, bo oświetlały przejeżdżające samochody. Przechodni na szczęście nie było. Po jakiejś godzinie, może więcej operując piłą i siekierą, mokrzy od potu – zwaliliśmy tę nienawistną bramę. Wokół rozprysło się szkło po gwieździe. Może to była dziecinada. Postanowiliśmy jednak, że już nigdy nie będziemy jej 'czapkowali"... Oczywiście nikomu o tym nie powiedzieliśmy, nikogo nie wtajemniczyli. Pełna konspiracja... A tak naprawdę, był to nasz pierwszy akt sabotażu. Aliści, mniej sobie z tego zdawaliśmy sprawę. Gdyby nie wspomniane okoliczności, gdyby nie ci milicjonerzy – pewnie by do tego nie doszło... Druga wyprawa nasza była zapewne jeszcze*

bardziej dziecinna niż pierwsza. Nie doszłoby do niej gdyby nie koledzy. Wiecie – mówili, już prawdopodobnie działa jakaś 'organizacja", nocą zwalili bramę... Postanowiliśmy przeto spłatać naszemu okupantowi jeszcze jednego figla. Dworzec Baranowicze – Polskie był dość wysokim gmachem. Na jego szczycie Sowieci zawiesili swoją czerwoną flagę. Więc dla 'draki" postanowiliśmy ją zerwać. Nie było to wcale proste. Wejście na dach znajdowało się wewnątrz budynku. Wszędzie pełno kolejarzy, służba, kręcące się wojsko, bo i Komendantura. Od czego jednak pomysły zrodzone w obu 'szczenięcych" głowach..."[40]. Podobny charakter miały również akcje konspiracyjne podejmowane przez Karola Troczewskiego i jego kolegów: *„Nasza działalność* – wspomina K. Troczewski – *polegała na tym, by rozwieszać plakaty ośmieszające armię czerwoną, na pisaniu różnych odezw, gazetek, organizowaniu spotkań dyskusyjnych. Pamiętam afisz rozklejany po ulicach i parkach, rysowany ręcznie, przedstawiający sowieckiego sołdata w połatanym płaszczu i podartych butach, z poszarpaną czapką „budionówką", z karabinem na sznurku. Pod tym był wierszyk: 'Na łacie łata, to ubiór sołdata, na takiego chwata starczy kawał bata' (...) Pamiętam bardzo śmieszny i niedwuznaczny w swojej wymowie wypadek, kawał, jaki zrobiono pewnemu gorliwcowi, czerwonemu nauczycielowi Polakowi, o ile dobrze pamiętam Domańskiemu, synowi naszego gimnazjalnego woźnego. W podeszwach jego kaloszy, które pozostawił w szatni szkoły, wycięto pięcioramienne gwiazdy. Wściekłość tego typa była nieopisana, ku wielkiej radości młodzieży. Strata była istotnie znaczna, o zdobyciu nowych kaloszy nie można było nawet marzyć"*[41].

Młodzież podejmując działania konspiracyjne, nie zważała na szalejący terror NKWD. Powodem aresztowania, w najlepszym wypadku wydalenia ze szkoły mogło być wyimaginowane oskarżenie lub nawet anonim[42]. Na terenie szkoły szerzyło się donosicielstwo, NKWD podejmowała próby pozyskania wśród uczniów narodowości polskiej konfidentów, oferując im za to gratyfikację finansową[43]. W placówkach oświatowych panowała nieznośna atmosfera niepewności, każdy uczeń czy nauczyciel mógł być potencjalnym agentem. Prowadziło to do zamykania się środowisk uczniowskich, ograniczających się jedynie do małych, sprawdzonych grup przyjaciół. Młodzież po pierwszych aresztowaniach szybko zrozumiała, że szkoła sowiecka nie była azylem, umożliwiającym swobodną wymianę myśli i poglądów, a narzędziem kształtującym i wychowującym obywatela komunistycznego.

Upadek autorytetu nauczyciela spowodowany brakiem zaufania ucznia do pedagoga, prowadził w konsekwencji do upadku prestiżu nauki. Źle ubrany nauczyciel, a nierzadko także kiepsko wykształcony przestał być wzorem dla dzieci i młodzieży. Uczniowie szybko zorientowawszy się, iż

w nowej rzeczywistości to nauczycielowi bardziej niż im samym zależało na promowaniu ucznia z klasy do klasy, zaczęli lekceważyć obowiązki szkolne[44]. Również kategoryczny zakaz stosowania przez nauczyciela kar cielesnych, młodzież odbierała jako oznakę słabości pedagoga[45]. Rozluźnienie dyscypliny wychowawczej w szkole automatycznie odbiło się na zachowaniu się młodzieży poza nią. Częściej młodzi ludzie zaczęli sięgać po alkohol, palić papierosy, uczęszczać do lokali nocnych[46]. Pozbawieni dotychczasowych autorytetów – rodziny, kościoła, szkoły, uczniowie w większym stopniu stali się podatni na pociągające, ale i demoralizujące uroki świata dorosłych.

Celem działalności szkoły sowieckiej nie było bezstronne przekazywanie wiadomości uczniom, a kształtowanie ich w myśl zasad przyświecających ideologii komunistycznej. Pozbawienie młodzieży możliwości twórczego i indywidualnego poznawania świata w konsekwencji prowadziło do wzrostu apatii i poczucia bezsilności. Sprzeczność z otaczającą rzeczywistością przekazywanych przez nauczycieli wiadomości i głoszonych przez nich haseł, niewydolność systemu gospodarczego, szalejący terror NKWD i wszechwładza organizacji partyjnych nie stwarzała obiecujących perspektyw na przyszłość. Jedyną szansą zaadoptowania się do nowego systemu była całkowita rezygnacja z własnej niezależności i wtopienie się w funkcjonujące struktury państwa totalitarnego. Rządzący, dążąc do ogarnięcia komunistycznymi ideami jak największych rzesz młodzieży rozbudowali, w stopniu o wiele doskonalszym niż było to w II Rzeczypospolitej, sieć szkół. Edukacją na poziomie powszechnym i średnim objęto nowe grupy uczniów, stwarzając im w zmienionej rzeczywistości szansę awansu społecznego. Dzięki konsekwentnie prowadzonej polityce oświatowej, szkoła stała się pierwszym i zarazem najważniejszym elementem w złożonym procesie kształtowania obywatela sowieckiego.

PRZYPISY

[1] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 333.

[2] Relacja Marii Sokołowskiej z dnia 03.06.1998 r. (zbiory – WS)

[3] W. Śleszyński, Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 jako konfrontacja różnych postaw, ustrojów i kultury, w: Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń, pod red. M. Liedke, J. Sadowskiej i J. Trynkowskiego, Białystok 1999, s. 138.

[4] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 131. „Wolna Praca" 25 X 1940r., nr 122. Kierując się dobrem uczniów, władze miejskie Białegostoku w październiku 1940 roku wydały zarządzenie, w którym zakazywały:

„a/ Przebywania dzieci do lat 14 na ulicach po godz. 21-tej z wyjątkiem wypadków, gdy dzieciom towarzyszą rodzice lub opiekunowie.

b/ Przebywania dzieci do lat 14 na przedstawieniach wieczornych, seansach kinowych jak również wpuszczania ich po godz. 21 do klubów, ogrodów, parków, stadionów i innych miejsc (...)

c/ Wpuszczania dzieci do 16 lat i uczniów wszystkich szkół (poza szkołami dla dorosłych) do sal bilardowych, wieczorowych pawilonów tanecznych, piwiarni, jak również do restauracji, w których sprzedawane jest piwo i napoje alkoholowe (...)".

[5] A. Głowacki, op. cit., s. 436.

[6] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 133.

[7] Komsomoł – Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży, powstał w 1918 roku. Celem działalności organizacji było przede wszystkim aktywizowanie młodzieży ZSRS do działań w duchu ideologii komunistycznej.

Pionierzy – Ogólnozwiązkowa Organizacja Pionierska im. W. I. Lenina, dziecięca organizacja komunistyczna założona w 1922 roku. Inicjatorką powstania ruchu pionierskiego była N. K. Krupska.

[8] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 291, k. 8.

[9] „Sztandar Wolności" 9 II 1941r., nr 33. L. J. Piwin, Pionerskaja organizacija w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1939, nr 5, s. 38-46.

[10] AW, Józef Gabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, k. 19.

[11] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 291, k. 8.

[12] AW, Stanisław Bagiński, Wspomnienia z Gimnazjum im. Romualda Traugutta z Świsłoczy, sygn. II/607, k. 31.

[13] PAOSOG, sygn. f. 6218, o. 1, d. 28, k. 26. A. Głowacki, op. cit., s. 436.

[14] „Wolna Praca" 17 I 1941r., nr 7. W Grodnie Pałac Pionierów mieścił się przy ulicy Kirowa.

[15] „Wolna Łomża" 25 IV 1940r., nr 40. L. A. Osterman, Rol komsomolskoj organizacii w wosnitanii soznatelnoj discipliny w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 6, s. 60-71.

[16] „Wolna Łomża" 9 III 1941r., nr 27.

[17] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 161.

[18] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 339, k. 36. „Wolna Łomża" 2 IV 1941r., nr 37.

[19] „Nowe Życie" 8 V 1941r., nr 35.

[20] F. Nowak, op. cit., s. 55.

[21] „Wolna Łomża" 5 V 1940r., nr 52.

[22] W. Tichonow, Oboronnaja rabota w szkole i ee rol w ukreplenii discipliny i powyszenii uspewaemosti uczaszczichsja, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 3, s. 63.

[23] „Wolna Łomża" 21 I 1941r., nr 9. 2 III 1941r., nr 24.

[24] „Sztandar Wolności" 9 II 1941r., nr 33.

[25] PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 369, k. 15. „Wolna Łomża" 26 I 1941, nr 10. W systemie sowieckim takie same techniki indoktrynacji stosowano zarówno w stosunku do uczniów jak i nauczycieli.

[26] „Wolna Łomża" 11 IV 1941r., nr 41.

[27] AW, Irena Zybertowicz, Wspomnienia, sygn. II/1503/2k, k. 31.

[28] AW, Henryk Kułak, Wspomnienia, sygn. II/1170, k. 9. AW, Józef Gabrukiewicz, Wspomnienia, sygn. II/578, k. 20. PAOB, sygn. f. 279, o. 1, d. 9, k. 168-171. Centralne biura podróży z Mińska i Moskwy oferowały szkołom swoje usługi w przygotowaniu wycieczek. W ofertach były m. in. wyjazdy do Mińska (3 dniowa wycieczka kosztowała 112 rubli) i na Krym (10 dni – 205 rubli, 5 dni – 105 rubli, 3 dni – 63 ruble).

[29] „Wolna Łomża" 5 I 1940r., nr 3.

[30] „Wolna Łomża" 5 I 1940r., nr 3. PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 219.

[31] PAOSOG, sygn. f. 6219, o. 1, d. 54, k. 32.

[32] Ibidem, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 154.

[33] „Wolna Praca" 9 IV 1941r., nr 42.

[34] Armia Krajowa..., tom I, s. 174-175.

[35] R. Labęda, Moje wspomnienia 1939-1945, „Sybirak" 1990, nr 5, s. 50.

[36] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 67.

[37] AW, Karol Troczewski, Wspomnienia, sygn. II/1017, k. 9.

[38] Armia Krajowa..., tom I, s. 175.

[39] PAOSOG, sygn. f 6196, o. 1, d. 424, k. 51. AW, Urszula Mioduszewska-Zagrodny, Wspomnienia, sygn. II/1113, k. 1.

[40] AW, Henryk Czarkowski, Wspomnienia, sygn. II/1260/2k, k. 15. Przytoczony przykład opisuje zdarzenia spoza obwodu białostockiego (z Baranowicz), jednak ze względu na swoją treść, oddającą klimat i sposób myślenia młodzieży warty jest zacytowania.

[41] AW, Karol Troczewski, Wspomnienia, sygn. II/1017, k. 10, 12.

[42] AW, IH, W. Ł. – uczennica, uchodźca, sygn. 88.168, k. 79.

[43] Ibidem, Z. S. – uczeń gimnazjum, uchodźca, sygn. 88.168, k. 80. AW, Larysa Kuźmin, Wspomnienia, sygn. II/752, k. 1.

[44] AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 170.

[45] A. Bobowik, op. cit., s. 10.

[46] ZHRL, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 97, k. 166. Oczywiście prawo (oficjalnie) zakazywało przebywania młodzieży w lokalach nocnych.

Zakończenie

Wkroczenie 17 września 1939 roku na ziemie polskie Armii Czerwonej było realizacją wcześniejszych ustaleń zapisanych w tajnym protokole Paktu Ribbentrop – Mołotow. Zapoczątkowany w wyniku zbrojnej agresji pierwszy etap inkorporacji zagarniętych obszarów odbywał się pod hasłami walki klasowej, wzywającymi uciskanych Białorusinów i Ukraińców do powstania przeciwko burżuazyjnemu państwu polskiemu. Do chwili podpisania (28 września 1939 r.) porozumień granicznych pomiędzy ZSRS a Niemcami otwarta była też sprawa polska. Prawdopodobnie władze sowieckie planowały na skrawku ziem polskich (pomiędzy Wisłą a Bugiem) stworzyć Polską Socjalistyczną Republikę Sowiecką, będącą częścią ZSRS. Jednak ustalenia polityczne (z końca września 1939r.) i włączenie ziemi między Wisłą a Bugiem do państwa faszystowskiego położyło kres tym, nie do końca sprecyzowanym pomysłom Stalina. W propagandzie sowieckiej wzmógł się nacisk na głoszenie haseł antypolskich. Podkreślano więź narodową i kulturową pomiędzy mieszkańcami republik sowieckich (BSRS i USRS) a ludnością kresową II Rzeczypospolitej. Tezy propagandy sowieckiej uległy pewnej modyfikacji jedynie na Białostocczyźnie, gdzie nie rezygnując z białoruskiego wątku kampanii, większy nacisk kładziono na walkę klasową, podkreślając zbieżność interesów „ludności pracującej", niezależnie od narodowości.

W przygotowanym przez władze sowieckie „prawnym" scenariuszu inkorporacji ziem II Rzeczypospolitej, główną rolę odegrały powołane Zgromadzenia Ludowe, pełniące funkcję lokalnych parlamentów. W czasie prowadzenia misternie przygotowanej akcji, duży nacisk położono na zachowanie pozorów niezależności i bezstronności, dlatego też nieprzypadkowo z oficjalną inicjatywą zwołania Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej wystąpił Zarząd Tymczasowy Białegostoku, a nie władze okupacyjne. Komitety organizacyjne ds. wyborów, pomimo że w większości składały się z przybyszów ze wschodnich obwodów BSRS, oficjalnie także były niezależne. Cały proces przyłączenia ziem polskich do ZSRS odbywał się z „inicjatywy" miejscowej ludności, której władze sowieckie i Armia Czerwona jedynie pomagały organizacyjnie. Z punktu widzenia propagandy i prawa sowieckiego wkroczenie oddziałów sowieckich 17 września 1939 roku nie było początkiem okupacji, a jedynie zainicjowaniem rewolucji „ludu pracującego" Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej prze-

ciwko polskiemu państwu kapitalistycznemu. „Wyrażeniem woli" społeczności lokalnych było „powoływanie" przez nią zarządów tymczasowych, które zgodnie z przyjętym scenariuszem stanowiły ogniwo pośrednie pomiędzy władzami polskimi a sowieckimi.

Przygotowany i realizowany przez okupanta plan „prawnej" aneksji zajętych ziem nie uwzględniał żadnych norm prawa międzynarodowego i stanowił pogwałcenie wszystkich konwencji międzynarodowych. Jednak do jego przeprowadzenia w zupełności wystarczał fakt, iż był on w pełni zgodny z zasadami postępowania przyjętymi w ZSRS, gdzie dbanie o pozory (nawet najbardziej irracjonalne) i budowanie fikcyjnej rzeczywistości stanowiło podstawę funkcjonowania systemu. W myśl założeń rządzących, tłamszona i oszukiwana ludność winna była zatracić umiejętność rozróżniania tego, co rzeczywiste od tego, co fikcyjne. Jedyną ustanawiającą normy wyrocznią była partia komunistyczna, która wsparta skutecznymi działaniami służb bezpieczeństwa robiła wszystko, aby zastraszyć i oszałamiać obywateli zagubionych w obcej rzeczywistości. Władze, poprzez demonstrację własnej siły, pragnęły przekonać obywateli do nowej ideologii.

Proces ustanowienia władzy sowieckiej na ziemiach polskich i włączenie ich w skład ZSRS nie miał nic wspólnego z zasadami przyjętymi w systemach demokratycznych. Sposób przeprowadzenia kampanii, jak i same obrady Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej nie pozostawiały złudzeń, iż zorganizowane zostały one przy użyciu różnego rodzaju form nacisku, gdzie teatralność mieszała się ze strachem.

Sam proces „prawnej" inkorporacji ziem polskich do ZSRS przebiegał bardzo szybko. Napięta sytuacja polityczna w Europie w każdej chwili groziła eskalacją konfliktu, dlatego też nie powinien dziwić pośpiech towarzyszący przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów. Kampania wyborcza trwała zaledwie dwa tygodnie, a obrady Zgromadzenia Ludowego rozpoczęły już pod koniec października 1939 roku.

Decyzje Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej były pierwszym etapem dostosowującym ziemie polskie do wzorów sowieckich. „Prawną" konsekwencją tych postanowień było wprowadzenie „paszportyzacji", ujednolicenie administracji, nacjonalizacja przemysłu i początek kolektywizacji. Polityczno–prawną unifikację okupowanych obszarów zakończyło przeprowadzenie „wyborów" do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS oraz do rad terenowych. W ten sposób po raz kolejny miejscowa ludność „zaakceptowała" zaszłe przy jej „aprobacie" zmiany i „wyłoniła" swoich przedstawicieli do sowieckich ciał ustawodawczo-wykonawczych.

Z punktu widzenia ideologii sowieckiej, agresja 17 września 1939 roku i zaszłe w jej wyniku zmiany terytorialne, nie były okupacją sowiecką,

lecz rozszerzeniem rewolucji komunistycznej. Pojecie „okupacja" oznacza stan przejściowy, którego nie chciała zaakceptować strona sowiecka i dlatego też zdecydowała się na przeprowadzenie kosztownego i skomplikowanego „prawnego" procesu inkorporacji, aby tym skuteczniej odpierać argumenty przeciwników.

Równolegle z „prawnym" procesem unifikacji prowadzona była akcja ujednolicania kultury i oświaty do wzorów sowieckich. Przejęte na okupowanych terenach istniejące placówki kulturalno–oświatowe, przy nakładzie znacznych środków finansowych i zaangażowaniu olbrzymiej rzeszy agitatorów zdołano w przeciągu kilku miesięcy przekształcić w instytucje szerzące ideologię komunistyczną. Rozbudowywana sieć kin, teatrów, bibliotek, domów kultury oraz tworzona w szybkim tempie nowa sieć szkół miała zapewnić wszechstronne oddziaływanie ideologii komunistycznej na nowych obywateli. Działania władz sowieckich, w zasadniczej swojej formie różniły się od polityki okupanta faszystowskiego tym, iż nie poprzestawały na elementach propagandowych i dążyły do pełnej indoktrynacji wszystkich obywateli.

W planach ustroju sowieckiego było zniszczenie w jak najkrótszym czasie wszystkich dotychczasowych form życia zbiorowego i sprowadzenie człowieka do roli posłusznego wykonawcy poleceń rządzących. Jednostka straciła swoją odrębność i wewnętrzną autonomię – obywatel stał się własnością państwa. Powyższe cele zamierzano osiągnąć, podobnie jak wcześniej na obszarze ZSRS, dzięki zastosowaniu dwóch kluczowych elementów totalitarnego systemu – terroru i indoktrynacji. Wprowadzane naprędce nowe zasady życia społeczno–gospodarczego poprzez rozbicie istniejących struktur społecznych prowadziły do powstania chaosu i wszechobecnej improwizacji. Serwowana mieszkańcom ziem okupowanych „ponuro–szara", z domieszka czerwonych haseł, rzeczywistość nie była perspektywą zachęcającą. Wtłoczeni brutalną siłą w nowy sowiecki świat obywatele, chcąc w nim funkcjonować, musieli odnaleźć się w nowych realiach – fałszowania planów i sprawozdań, powszechnej korupcji, chronicznym braku podstawowych towarów oraz w umiejętnym omijaniu wszelkiego rodzaju zakazów i nakazów. Dlatego też efektywność oddziaływania haseł propagandowych głoszonych przez, już z założenia małowiarygodnych agitatorów (niezadowalający poziom kultury, nieatrakcyjny ubiór), była tym bardziej niska, gdyż stała w wyraźniej sprzeczności z otaczającą rzeczywistością.

Społeczeństwo przeszło szybką reedukację funkcjonowania w nowym systemie, resztki niezależności starano się zachować dzieląc życie codzienne na oficjalne (praca, przymusowe uczestniczenie w wiecach i mityngach)

i prywatne (dom, rodzina). Ucieczka w podwójną rzeczywistość (choć niezwykle trudna w sowieckich realiach) – państwową i prywatną stwarzała namiastkę normalnego spokojnego życia. Oficjalna kontestacja nowego ustroju była wykluczona i wcześniej czy później zakończyć się musiała aresztowaniem, natomiast całkowite włączenie się w nurt życia oferowany przez okupanta oznaczało wyzbycie się nie tylko resztek własnej niezależności, ale także osobowości.

W stosowej retoryce propagandowej władze sowieckie w zależności od międzynarodowej sytuacji politycznej, posiłkowały się odpowiednią argumentacją. Pierwszy okres okupacji charakteryzował się eksponowaniem elementów białoruskich i żydowskich, które jednak po zakończeniu wstępnej fazy inkorporacji zostały zarzucone i całkowicie zastąpione hasłami internacjonalistycznymi. Dominującą rolę odgrywał klasyczny sowiecki podział społeczeństwa na zwolenników i przeciwników systemu komunistycznego. Różnice narodowościowe – w przeciwieństwie do ideologii faszystowskiej – miały drugorzędne znaczenie, ustępując podziałowi klasowemu.

Dążenie do pełnej sowietyzacji zajętych obszarów równało się z zasadniczym przewartościowaniem dotychczasowych zasad życia. Ludności polska zajmująca w czasach II Rzeczypospolitej eksponowane stanowiska w administracji państwowej i samorządowej straciła najwięcej. Częściowy zwrot w stosunku do Polaków nastąpił w drugiej połowie 1940 roku, gdy wraz ze zmieniającą się sytuacją międzynarodową na nowo odżyły pomysły (bliżej nie sprecyzowanej) autonomii polskiej. Korekta polityki w stosunku do ludności polskiej nie zmieniła jednak w żaden sposób charakteru, celów i metod polityki okupanta. Władze pragnąc wykorzystać ją w swoich planach, dopuszczały jedynie możliwość współpracy z wybraną częścią społeczeństwa polskiego, bezkrytycznie akceptującą nową rzeczywistość. Białystok dysponując co prawda dużo słabszym zapleczem intelektualnym niż Lwów (nie stanowił więc tak prężnego środowiska myśli komunistycznej), odgrywał jednak w tej części ziem okupowanych rolę ważnego ośrodka kadrowego. Miał on do spełnienia jedną z kluczowych funkcji w przyszłych (tajnych) ekspansyjnych projektach ZSRS – przerwanych niespodziewanym dla Armii Czerwonej atakiem wojsk nazistowskich 22 czerwca 1941 roku.

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AMSWiA – Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie
AP – Archiwum Państwowe w Białymstoku
AW – Archiwum Wschodnie przy Ośrodku KARTA w Warszawie
AW, IH – materiały ze zbiorów Instytutu Hoovera w Stanford w zbiorach AW
bmw. – brak miejsca wydania
brw. – brak roku wydania
BSRS – Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (Rembertów)
d. – dieło – teczka
f. – fond – zespół
k. – kartka
KC – Komitet Centralny
KO – Komitet Obwodowy
Komsomoł – Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży
KOP – Korpus Ochrony Pogranicza
KP(b)B – Komunistyczna Partia (bolszewików) Białorusi
KP(b)U – Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy
KPP – Komunistyczna Partia Polski
KPZB – Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi
MOPR – Międzynarodowa Organizacja Pomocy Robotnikom
NARB – Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (Białoruś)
NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
PAOB – Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu (Białoruś)
PAOG – Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (Białoruś)
PAOSOG – Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (Białoruś)
PKP – Polskie Koleje Państwowe
płk – pułkownik
PPS – Polska Partia Socjalistyczna

o. – opis – inwentarz
RN – Rada Najwyższa
sygn. – sygnatura
USRS – Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WS – Wojciech Śleszyński
ZHRL – Zakład Historii Ruchu Ludowego w Warszawie
ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ŻIH – Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie

Spis ilustracji

CZĘŚĆ I

ROZDZIAŁ 1

1. Moment podpisania paktu o nieagresji. Wiaczesław Mołotow składa podpis pod dokumentem. Moskwa, 22 VIII 1939 r. (kopia zdjęcia w zbiorach autora)
2. Michaił Kowalow, dowódca Frontu Białoruskiego, 1939 r. (zdjęcie ze zbiorów Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie – dalej: AMSWiA)
3. Odpoczynek kawalerzystów. Spokój bijący ze zdjęcia podkreślać miał charakter prowadzonych działań wojennych – wyzwoleńczy, długo oczekiwany przez miejscową ludność marsz Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r. (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku – dalej: MW)
4. Kawaleria sowiecka na terytorium II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
5. Kawaleria sowiecka na terytorium II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
6. Jednostki piechoty Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
7. Kolumna wojsk sowieckich na obszarach Polski, wrzesień 1939 r. (MW)
8, 8a, 8b. Jednostki pancerne na terytorium Polski, wrzesień 1939 r. (zdjęcie ze zbiorów Państwowego Archiwum Dokumentacji Mechanicznej Kino-Fono-Foto w Dzierżyńsku (Kojdanowo) k/Mińska – dalej: ADMKFF)
9, 9a. Niszczenie umocnień na przedwojennej granicy polsko–sowieckiej, wrzesień 1939 r. (ADMKFF)
10, 10a. Kolumna jeńców polskich, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
11. Pokonana armia polska, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
12. Żołnierze polscy i sowieccy we wrześniu 1939 roku. Zdjęcie zrobione zostało zgodnie z ówczesnymi wskazówkami propagandowymi, zalecającymi eksponowanie przyjaźni pomiędzy polskimi szeregowcami a ich„ wyzwolicielami" z Armii Czerwonej. (ADMKFF)
13, 13a. Spotkanie żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej, wrzesień 1939 r. (MW)

14. Niedawni wrogowie polityczni, dziś przyjaciele złączeni wspólną sprawą – pokonaniem Polski, wrzesień 1939 r. (MW)
15. Wyżsi oficerowie Wehrmachtu i Armii Czerwonej ustalają przebieg linii demarkacyjnej na środkowym odcinku frontu. Brześć nad Bugiem, 20 września 193 r. (MW)
16, W oczekiwaniu na zakończenie rozmów. Żołnierze niemieccy i sowieccy przed budynkiem w Brześciu, w którym ich przełożeni wytyczali przebieg nowej granicy. Brześć nad Bugiem, 20 września 1939 r. (MW)
17. W oczekiwaniu na zakończenie rozmów. Żołnierze niemieccy i sowieccy przed budynkiem w Brześciu, w którym ich przełożeni wytyczali przebieg nowej granicy. Brześć nad Bugiem, 20 września 1939 r. (MW)
18. Podpisanie protokołu o przebiegu linii demarkacyjnej. Białystok, 20 września 1939 r. (MW)
19, 19a. Moment spotkania dowódcy 6 Korpusu Kawalerii Armii Czerwonej Andreja Jeremienko z delegacją dowództwa Wehrmachtu, w czasie rozmów o przebiegu w terenie linii demarkacyjnej, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
20. Delegacje sowiecka i niemiecka opuszczają po podpisaniu porozumienia Pałac Branickich w Białymstoku, 20 września 1939 r. (MW)
21, 21a. Wymiana okupantów. Oddziały niemieckie opuszczają Białystok. Ewakuacja wojsk nazistowskich winna była się zakończyć do 22 IX 1939 r. do godziny 14.00. (MW)
22. Posterunek na nowo wytyczonej linii demarkacyjnej w okolicach Augustowa, 1939-1941. (MW)
23. Miejsce zbiegu granic niemieckiej, sowieckiej i litewskiej. (MW)
24. Słupy graniczne na linii demarkacyjnej, 1939-1941. (MW)
25. Warta niemiecka na linii demarkacyjnej w okolicach Augustowa, 1939-1941. (MW)
26. Sowiecki słup graniczny, 1939-1941. (MW)
27. Oficerowie niemieccy i sowieccy przyjmują defiladę. Brześć nad Bugiem, 22 września 1939 r. (MW)
28, 28a. Defilada zwycięzców. Batalion T-26 z 29 Brygady Czołgów. Brześć nad Bugiem, 22 września 1939 r. (MW, zbiory J. Frąckiewicza)
29. Politruk z 6 Brygady Czołgów – pułkownik Szatałow z wyróżniającymi się czołgistami, wrzesień – październik 1939 r. (MW)
30. Dowództwo 6 Brygady Czołgów: z lewej dowódca pułkownik Bałotnikow, z prawej politruk pułkownik Szatałow, wrzesień – październik 1939 r. (MW)

31, 31a. Oddziały Armii Czerwonej przygotowujące się do defilady w Białymstoku, wrzesień 1939 r. (ADMKFF)

ROZDZIAŁ 2

32. Pantalejmon Ponomarienko, I sekretarz KC KP (b) B, 1943 r. (AMSWiA)
33. Ławrientij Canawa, szef NKWD Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Moskwa 1945 r. (AMSWiA)
34. Brama powitalna na cześć żołnierzy Armii Czerwonej we wsi Grudziewicze, pow. grodzieński, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
35. Mieszkańcy Białegostoku witają wkraczające oddziały sowieckie, wrzesień 1939 r. (ADMKFF)
36. Spragniona„ Prawdy" ludność Knyszyna. Czołgiści rozdają numery prasy sowieckiej, wrzesień 1939 r. (AMSWiA)
37. Robotnicy jednej z fabryk Białegostoku z delegacją w Zarządzie Tymczasowym Miasta. Białystok, październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
38. Siedziba Zarządu Tymczasowego w Białymstoku. Budynek udekorowany plakatami i hasłami z okazji mających się odbyć 22 października 1939 r. wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997, zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
39. Pałac Branickich w Białymstoku przystrojony zgodnie z nowymi politycznymi trendami, październik 1939 r. (ADMKFF)
40. Czterech„ mędrców": Marks, Engels, Lenin i Stalin. Tego typu plakaty były stałym elementem wystroju miast Białostocczyzny, 1939 r. (zbiory autora)
41. Słynny plakat fotografika W. Korieckiego przedstawiający całującego się„ wyzwolonego" chłopa z żołnierzem Armii Czerwonej, jesień 1939 r. (kopia plakatu w zbiorach autora)
42. Jeden z wielu antypolskich plakatów rozpowszechnianych masowo na polskich ziemiach okupowanych po 17 IX 1939 roku przez Armię Czerwoną, jesień 1939 r. (kopia plakatu w zbiorach autora)
43. Młody zwolennik władzy sowieckiej. Wykonane w ten sposób przez fotografa sowieckiego zdjęcie miało symbolizować rewolucyjny charakter przemian zaszłych na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej po 17 IX 1939 roku. Białystok, wrzesień – październik 1939 r. (ADMKFF)

44. Politruk Dybowski instruuje oddziały milicji w Białymstoku, 1939 r. (ADMKFF)
45. Oddział milicji w Białymstoku, jesień 1939 roku. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997).
46. Tłum przed budynkiem komendantury sowieckiej w Białymstoku. Oryginalny podpis zdjęcia brzmiał:„ Mieszkańcy Białegostoku zdają broń w komendanturze". Białystok, jesień 1939 r. (ADMKFF)
47. Żołnierze Armi Czerwoinej i mieszkańcy Białegostoku pracują nad zmianą szerokości torów. Białystok, 26 września 1939 r. (ADMKFF)
48. Peron na dworcu w Białymstoku. Uciekinierzy z zachodnich terenów Polski oczekują na powrót do domów (do niemieckiej strefy okupacyjnej), październik 1939 r. (ADMKFF)
49. Grupa uciekinierów, tzw. „bieżeńców" z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, jesień 1939 r. (AMSWiA)

ROZDZIAŁ 3

50. 50a. Ulice Białegostoku udekorowane hasłami wyborczymi, październik 1939 r. (ADMKFF)
51. Mieszkańcy Białegostoku udający się na mityng przedwyborczy, październik 1939 r. (ADMKFF)
52. 52a, 52b. Jeden z wieców przedwyborczych na ulicach Białegostoku, październik 1939 r. (ADMKFF)
53. Kobiety z jednej z fabryk tekstylnych Białegostoku słuchają przemówienia agitatora, wrzesień – październik 1939 r. (ADMKFF)
54. Mityng na kolei w Białymstoku w okresie trwania kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r. (ADMKFF)
55. Politruk demonstruje zgromadzonym ludziom osiągnięcia gospodarki ZSRS, październik 1939 r. (ADMKFF)
56. Żołnierz Armii Czerwonej czyta mieszkańcom jednej z białostockich wsi świeżo wydany numer„ Wyzwolonego Białegostoku", październik 1939 r. (ADMKFF)
57. Żołnierz sowiecki rozmawiający z mieszkańcami Białegostoku na dziedzińcu Pałacu Branickich, jesień 1939 r. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
58. 58a. Rowerowa sztafeta informująca mieszkańców Białegostoku o zbliżających się wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, październik 1939 r. (AMDKFF)

59. Koncert zespołu dętego na jednym z wieców przedwyborczym w Białymstoku, październik 1939 r. (ADMKFF)
60. Wiec wyborczy mieszkańców Białegostoku, październik 1939 r. (ADMKFF)
61. W dniu wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej agitatorzy z Komisji Wyborczej nr 4, IX okręgu w Białymstoku odwiedzali mieszkańców przypominając im o obowiązku głosowania. Białystok, 22 X 1939 r. (ADMKFF)

ROZDZIAŁ 4

62, 62a. Grupa deputowanych (gospodyń wiejskich) do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Zdjęcie wykonano przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF)
63. Grupa deputowanych Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
64. Deputowani Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej na schodach Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF)
65. Budynek Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, miejsce obrad w dniach 28-30 października 1939 r. Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
66, 66a, 66b. Prezydium Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
67. Wystąpienie J. Kolasa w czasie obrad III posiedzenia Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, 29 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
68. Prezydium Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Drugi z lewej P. Ponomarienko. Zdjęcie wykonane zostało w czasie IV lub V posiedzenia Zgromadzenia, gdy w prezydium oficjalnie zasiadać mogli członkowie najwyższych władz BSRS. Białystok 29-30 październik 1939 r. (AMSWiA)
69. Delegacja Armii Czerwonej przybyła z pozdrowieniami dla delegatów Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej (IV sesja). Białystok 29 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)

70. Przemówienie J. Kupały na III posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, 29 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz -- Toruń 1997)
71. Wystąpienie S. Prityckiego w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF)
72, 72a. Widok ogólny sali Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF)
73, 73a. Moment głosowania w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok 28-30 października 1939 r. (ADMKFF,„ Prawda" 30 X 1939 r., nr 301.)
74. Loża z członkami najwyższych władz Białorusi Sowieckiej w czasie obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF)
75, 75a, 75b, 75c, 75d, 75e. Manifestacja poparcia mieszkańców Białegostoku organizowana przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego w Białymstoku, w czasie trwania obrad Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Białystok, 28-30 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
76. Występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca przed budynkiem Domu Ludowego – Teatru Miejskiego, w czasie obrad Zgromadzenia. Białystok 28-30 październik 1939 r. („ Prawda" 30 X 1939 r., nr 301).
77. Komisja Pełnomocna Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej na Dworcu Białoruskim w Moskwie. W środku (w czapce z gwiazdą) stoi P. Ponomarienko. Moskwa 31 październik 1939 r. („Prawda" 1 XI 1939 r.)
78. Wiec mieszkańców Moskwy na Dworcu Białoruskim w Moskwie na cześć przybyłej Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej. Moskwa 31 październik 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
79, 79a, 79b. Członkowie Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej zwiedzający Plac Czerwony. Moskwa, 31X–11XI 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
80. Członkowie Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej składają kwiaty pod Mauzoleum W. I. Lenina. Moskwa,

31X–11 XI 1939 r. (ADMKFF, A. Sudoł, Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939 roku, Bydgoszcz – Toruń 1997)
81. Komisje Pełnomocne Zgromadzeń Ludowych Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej w czasie obrad V sesji Rady Najwyższej ZSRS. Moskwa, 31 X–2 XI 1939 r. (AMSWiA)

ROZDZIAŁ 5

82. Oficer wręcza mieszkance Białegostoku paszport (dowód) sowiecki. Białystok 1940 r. (Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie – dalej: PASOG).
83. Sekretarz Rady Wiejskiej w Bacieczkach – W. Zajkowska gratuluje A. Ediakowskiemu narodzin córki, po zakończonej procedurze rejestracji dziecka w urzędzie sowieckim, marzec 1940 r. (PAOSOG)
84. Rynek Kościuszki (ul. Sowiecka) z widokiem na ulicę Sienkiewicza (Lenina). Białystok, jesień 1939 r. (AMSWiA)
85. Rynek Kościuszki i ulica Piłsudskiego (Sowiecka) – (obecnie Lipowa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
86., 86a. Rynek Kościuszki i ulica Piłsudskiego (Sowiecka) – (obecnie Lipowa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
87. Hotel Ritz w Białymstoku, ul. Kilińskiego (Sowiecka), jesień 1939 r. (ADMKFF)
89. Budynek Sowieckiego Instytutu Pedagogicznego w Białymstoku, ul. Warszawska (Armii Czerwonej), 1940 r. (ADMKFF)
90. Jeden z białostockich zaułków w okresie okupacji sowieckiej. Oryginalny sowiecki podpis zdjęcia brzmiał:„ Widok typowego domu w robotniczej dzielnicy Białegostoku". Białystok, ul. Suraźska, 1939 r. (ADMKFF)
91. Widok jednej z ulic Białegostoku (prawdopodobnie Młynowa), 1940 r. (ADMKFF)
92. Ulica Surażska w okresie okupacji sowieckiej. Białystok, 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
93, 93a. Rolnicy z okolicznych wiosek sprzedający płody rolne na rynku w Białymstoku. Białystok, Bojary 1939 r. (ADMKFF)
94. Zdjęcie lotnicze przedstawiające centrum Białegostoku w okresie okupacji sowieckiej. Białystok, ul. Piłsudskiego (Sowiecka), 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
95. Ulica Dąbrowskiego (Czapajewa) w latach okupacji sowieckiej. Białystok 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)

96. Nowo otwarta stołówka w Pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r. (PAOSOG)
97. Wzorowa stołówka w pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r. (PAOSOG)
98. Robotnicy z Trzeciego Kombinatu Tekstylnego w Białymstoku odpowiadają na pismo włókniarzy z Sernuchowa, dziękując im za propozycję pomocy w doskonaleniu stalinowskiego systemu pracy, tzw. współzawodnictwa socjalistycznego. Białystok, jesień 1939 r. (ADMKFF)
99. Mieszkańcy jednej z wsi głosują za podziałem ziemi obszarniczej (księcia Lubomirskiego), powiat grodzieński 1939 r. (ADMRFF).
100. Plakat propagandowy przedstawiający gospodarstwo chłopskie w okresie rządów II Rzeczypospolitej i Władzy Sowieckiej, 1940 r. (ADMKFF).

ROZDZIAŁ 6

101. Wiec mieszkańców Białegostoku w okresie trwania kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
102. Aktywiści i działacze wsi Bacieczki prowadzą akcję agitacyjną przed wyborami do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Od lewej: chłop K. Zajkowski, nauczycielka A. Jerska, sekretarz Rady Wiejskiej B. Zajkowska i pracownik Rejonowego Komitetu Wykonawczego, przewodnicząca dzielnicowej komisji wyborczej, komsomołka B. Djatłowa, marzec 1940 r. (PAOSOG)
103. Mityng przedwyborczy na Rynku Kościuszki (ul. Sowiecka) w czasie trwania kampanii wyborczej do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Przemawia kandydatka na deputowaną do Rady Najwyższej BSRS M. Pietrowska. Białystok, 22 III 1940 r. („ Prawda" 24 III 1940 r., nr 33)
104. Przewodniczący Okręgowej komisji Wyborczej Proletariackiego Okręgu Wyborczego – F. Gajesza, przekazuje materialy propagandowe przedstawicielom komisji dzielnicowych. Białystok, marzec 1940 r. (PAOSOG).
105. Jeden z budynków w Białymstoku dekorowany przed wyborami do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r. (PAOSOG)
106. Aktywistki z 63 Komisji Dzielnicowej w Białymstoku przygotowują wystrój sali na wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r. (PAOSOG)

107. Chłopi ze wsi Bacieczki przygotowują budynek dzielnicowej komisji wyborczej. Wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Białystok, marzec 1940 r. (PAOSOG)
108. Budynek 52 Komisji Dzielnicowej Proletariackiego Okręgu Wyborczego miasta Białystok, udekorowany przez robotników Pierwszego Włókienniczego Kombinatu na wybory do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r. (PAOSOG)
109. Mieszkańcy 120 Komisji Dzielnicowej w Bacieczkach w dniu wyborów Walentyna Markowska i 75-letni W. Bezubik odbierają karty do głosowania, 24 marzec 1940 r. (PAOSOG).
110. Walentyna Markowska i W. Bezubik opuszczają kabiny do głosowania, 24 marzec 1940 r. (PAOSOG).
111. Mieszkańcy wsi Bacieczki głosują w 120 Komisji Dzielnicowej w Bacieczkach w czasie wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, 24 marzec 1940 r. (PAOSOG)
112. Żołnierze i oficerowie Armii Czerwonej oddają swoje głosy w trakcie wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS. Białystok, 24 marzec 1940 r. (PAOSOG)
113. Członkowie jednej z komisji dzielnicowych w Białymstoku podliczają głosy po zakończonych wyborach do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, 24 marzec 1940 r. (PAOSOG)
114. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na peronie Dworca Białoruskiego w Moskwie. Od lewej stoją: S. Juchimuk, I. Turlejski, A. Pristina, I. Bogdanow, N. Kołodin, S. Pritycki, N A. Klewiec, M. Dziaczuk, F. Piestrak i W. Stoma. Moskwa, 28 marzec 1940 r. („ Prawda" 29 III 1940 r., nr 88.)
115. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na Kremlu w czsie obrad VI Sesji. Od lewej stoją R. Sierżant, M. Wasiuta, F. Piestrak i P. Zamiatin. Moskwa, 3 kwiecień 1940 r. (PAOSOG)
116. Deputowani do Rady Najwyższej ZSRS na Kremlu w czsie obrad VI Sesji. Od lewej stoją F. Piestrak, R. Sierżant, I. Moskwin i M. Wasiuta. Moskwa, 3 kwiecień 1940 r. (PAOSOG)
117. Ulotka nawołująca do wzięcia udziału w wyborach do rad terenowych 15 grudnia 1940 r. (Archiwum Państwowe w Białymstoku, dalej: AP)
118. Fragment plakatu wyborczego do rad terenowych. Białystok, grudzień 1940 r. (AP)
119. Plakat z sylwetkami kandydatów na deputowanych do rad terenowych. Białystok, grudzień 1940 r. (AP)

120. Komsomołka P. Gase głosuje w Komisji Dzielnicowej nr 3 w Białymstoku w czasie wyborów do rad terenowych, 15 grudnia 1940 r. (ADMKFF)
121. Mieszkańcy Białegostoku głosują w Komisji Dzielnicowej nr 6, 15 grudnia 1940 r. (ADMKFF)

ROZDZIAŁ 7
122. Przy pomocy propagandowej dekoracji starano się zsowietyzować układ przestrzenny miast polskich. Białystok, kościół Św. Rocha, 1939-1941. (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)
123. Wiec z okazji 17 września 1940 roku na Rynku Kościuszki (ul. Sowiecka) w Białymstoku. Do zebranych tłumów (według oficjalnych danych miało być 50 tys. osób), przemawia przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego – Siergiej Malcew. („ Prawda" 19 IX 1940 r., nr 261)
124, 124a. Jeden z wielu wieców propagandowych odbywających się w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939-1941.(zbiory Tomasza Wiśniewskiego)

ROZDZIAŁ 8
125. Strona tytułowa książki M. Rumiancewa (Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu)

ROZDZIAŁ 9
126. Strona tytułowa wydanego w 1938 r. w Mińsku „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)"

CZĘŚĆ II

ROZDZIAŁ 1
127. Ulica Piłsudskiego (Sowiecka) w Białymstoku. Zdjęcie zrobione zostało na wysokości cerkwi św. Mikołaja. Na pierwszym planie plakat filmowy zapraszający na projekcję filmu„ Czapajew". Białystok, 1939-1941). (zbiory Tomasza Wiśniewskiego)

ROZDZIAŁ 2
128. System sowiecki swoją kontrolą obejmował także kulturę i sztukę. Przybyły ze wschodnich obwodów BSRS profesor Riarzcki w czasie rozmowy z artystami Białegostoku, 1939 r. (ADMKFF)

129. I. Borowska jako Eliza Doolittle i Aleksander Węgierko – profesor Higgins w„ Pigmalionie" G. B. Shawa. Polski Teatr Dramatyczny w Białymstoku, 1940. (ADMKFF)
130. Wycieczka miejscowych rolników zwiedzających w Domu Partii w Białymstoku wystawę poświęconą agrarnym osiągnięciem ZSRS, marzec 1940 r. (PAOSOG)
131. Występ zespołu ludowego na scenie (prawdopodobnie) Teatru „Palace" w Białymstoku, 22 czerwca 1940 r. (Muzeum Historyczne w Białymstoku, dalej: MH)
132. Przedstawienie Teatru Amatorskiego (ADMKFF)
133. Rejonowe eliminacje Olimpiady Twórczości Ludowej w Grodnie. Grodno, kwiecień 1940 r. (Źródło PAOSOG)
134. Jeden z wielu zespołów sportowych powstałych w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941. (MH)

ROZDZIAŁ 3

135. Pomieszczenie z literaturą propagandową (ADMKFF)
136. Stoisko KOGIZ-u z literaturą propagandową. Od Lewej stoją: A. Miniuk, M. Kamińska, W. Piotrowska – delegatki na Pierwszy Obwodowy Zjazd Chłopski. Białystok, marzec 1940 r. (PAOSOG)
137. Polskojęzyczna ulotka KOGIZ-u zachęcająca do nabywania wydawnictw propagandowych, marzec 1940 r. (zbiory autora)
138. Rosyjskojęzyczna ulotka KOGIZ-u zachęcająca do nabywania wydawnictw propagandowych z okazji zbliżających się wyborów do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS, marzec 1940 r. (zbiory autora)

CZĘŚĆ II

ROZDZIAŁ 1

139. Nowo otwarty żłobek w Pierwszym Kombinacie Tekstylnym w Białymstoku, marzec 1940 r. (PAOSOG)

ROZDZIAŁ 2

140. Egzaminy końcowe w roku szkolnym 1939/1940 w szkole w Starosielcach. (MH)

ROZDZIAŁ 3

141. Posiedzenie rady pedagogicznej w szkole w Starosielcach, 1940 r. (MH)

142. Kadra pedagogiczna szkoły nr 7 w Białymstoku (ul. Wiatrakowa 11). W pierwszym rzędzie siedzą nauczyciele przybyli ze wschodnich obwodów BSRS. Białystok, 1939-1941. (MH)

ROZDZIAŁ 4

143. Nauczyciele i uczniowie przed budynkiem szkoły w Starosielcach, 1939-1941 r. (MH)
144. Uczennice szkoły w Starosielcach, 1939-1941 r. (MH)
145. Uczniowie jednej ze szkół w Białymstoku (dzisiaj jest to budynek VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku), 3 marca 1940 r. (PA-OSOG)

Spis tabel

1. Spis wydziałów, telefonów oraz osób pracujących w Zarządzie Tymczasowym Województwa (Obwodu) Białostockiego
2. Zestawienie narodowościowe członków komisji wyborczych w powiecie sokólskim
3. Skład narodowościowy komisji wyborczych do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej
4. Dane o frekwencji w wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej w obwodzie (województwie) białostockim o godzinie 18.00 i 20.00
5. Oficjalne wyniki głosowania w wyborach do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej (na podstawie protokołu komisji wyborczej)
6. Spis komisji z proporcjonalnym doborem deputowanych Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej z poszczególnych województw (obwodów)
7. Skład narodowościowy w poszczególnych rejonach w obwodzie białostockim (1940 r.)
8. Plan dostaw produktów spożywczych w obwodzie białostockim w III kwartale 1940 r.
9. Liczba kołchozów w poszczególnych rejonach obwodu białostockiego (stan na dzień 13 II 1941 r.)
10. Płeć, przynależność partyjna, narodowość, pochodzenie społeczne i wykształcenie członków okręgowych komisji wyborczych do Rad Najwyższych ZSRS i BSRS
11. Liczba upoważnionych do głosowania w wyborach do rad terenowych w obwodzie białostockim
12. Zestawienie kandydatów na deputowanych do Rejonowych i Miejskich Rad Delegatów Ludowych w obwodzie białostockim
13. Zestawienie rozdystrybuowanych plakatów i ulotek propagandowych (przez Księgarskie Zjednoczenie Wydawnictw Państwowych – KOGIZ) na obszarze Białorusi Zachodniej w okresie kampanii do rad terenowych
14. Skład osobowy biur komitetów miejskich i rejonowych KP(b)B w obwodzie białostockim (uchwała KC KP(b)B z dnia 20 listopada 1939 roku)

15. Liczba członków KP(b)B i Komsomołu w poszczególnych rejonach w obwodzie białostockim (stan na 1 stycznia 1941 roku)
16. Spis sal kinowych funkcjonujących w obwodzie białostockim w maju 1940 roku
17. Liczba seansów i frekwencja w czasie wyświetlania filmów z ruchomych aparatów kinowych w obwodzie białostockim w pierwszym kwartale 1940 roku.
18. Sieć izb – czytelni w obwodzie białostockim 15 stycznia 1941 roku
19. Spis gazet regionalnych planowanych do wydania w zachodnich obwodach BSRS. Obwód białostocki
20. Podział roku szkolnego 1939/1940 na kwartały
21. Narodowość, przynależność partyjna i pochodzenie społeczne pracowników Wydziałów Oświaty Ludowej (wszystkich szczebli) w obwodzie białostockim w roku szkolnym 1940/1941
22. Skład narodowościowy szkół z rosyjskim językiem nauczania w Supraślu i Wasilkowie
23. Planowany i rzeczywisty przebieg mobilizacji do szkół leśnych w obwodzie białostockim w kwietniu 1941 roku
24. Rozplanowanie dnia uczniów w szkole (rezerw pracy) nr 18 w Białymstoku
25. Spis studentów I roku Białostockiego Instytutu Pedagogicznego
26. Plan nauczania w żydowskich, polskich i litewskich szkołach niepełnych średnich i średnich w II półroczu roku szkolnego 1939/40
27. Zestawienie otrzymanych podręczników do klas VIII-X szkół średnich z polskim językiem nauczania w obwodzie białostockim w 1940 roku
28. Trzy pierwsze dni egzaminów rocznych w klasach IV, V i VI w Niepełnej Szkole Średniej nr 23 w Białymstoku (maj 1941 roku)
29. „Postępy" w szkołach Białegostoku w roku szkolnym 1939/1940 (w %)
30. Narodowość, wykształcenie i przynależność partyjna dyrektorów niepełnych szkół średnich i średnich w obwodzie białostockim (stan na koniec 1940 roku)
31. Narodowość i przynależność partyjna nauczycieli w obwodzie białostockim
32. Pochodzenie nauczycieli pracujących w białostockich szkołach średnich i niepełnych średnich (rok szkolny 1940/1941)
33. Skład narodowościowy w niepełnych szkołach średnich z białoruskim językiem nauczania w miejscowościach Bagnówka, Dąbrowa, Kuriany, Bacieczki, Czerwona Rzeczka (rejon białostocki), październik 1940 r.

Spis schematów

1. Struktura organizacyjna sowieckich władz tymczasowych (wrzesień – grudzień 1939 r)
2. Administracyjna struktura władz sowieckich na Białostocczyźnie w latach 1940/1941

Wykaz Źródeł i literatury

I. Archiwalia i zbiory rękopiśmienne

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Zespoły:
Armia Krajowa – Komenda Główna – Oddział III
Delegatura Rządu RP na Kraj
Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Londynie
Teczki osobowe

2. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie
Zespół akt: Kolekcja materiałów z archiwów białoruskich i rosyjskich dotyczących polityki władz sowieckich na okupowanych obszarach II Rzeczypospolitej w latach 1939-41 – Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, Główne Archiwum Operacyjne Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego w Mińsku, Państwowe Archiwum Dokumentacji Kino–Fono – Foto w Dzierżyńsku, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie

3. Archiwum Państwowe w Białymstoku
Zespół: Materiały Marii Kolendo

4. Archiwum Wschodnie przy Ośrodku „KARTA" w Warszawie
Relacje, wspomnienia i pamiętniki:
Babiński S., Wspomnienia z Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Świsłoczy, sygn. II/607.
Bajasińska A., Wspomnienia, sygn. II/1246.
Batowska W., Wspomnienia, sygn. II/2352.
Bączyński B., Moje wspomnienia, sygn. II/30.
Borzuchowska M., Wspomnienia wiejskiej nauczycielki z okresu okupacji sowieckiej (lata 1939-41), sygn. I/1250.
Czarkowski H., Wspomnienia, sygn. II/1260.
Czerwiecka M., Wspomnienia, sygn., II/1262.
Gabrukiewicz J., Wspomnienia, sygn. II/578.
Gdowski J., Rzeczywistość okupacji sowieckiej 1939-1941, sygn. II/2347.
Grabowski L., Wspomnienia, sygn. II/1112.
Herman M., Wspomnienia, sygn. II/643.
Jakubowski J., Wspomnienia, syg. II/974.

Jaworska K., Wspomnienia, sygn. II/2597.
Kisielewski E., Wspomnienia, sygn. II/2289.
Krach R., Wspomnienia, sygn. II/1341
Kułak H., Wspomnienia, sygn. II/1170.
Kuźmicz L., Wspomnienia, sygn. II/752.
Lewkowicz W., Wspomnienia, sygn. II/249.
Mioduszewska-Zagrodny U., Wspomnienia, sygn. II/1113.
Panasik O., Wspomnienia, sygn. II/319.
Pykało M., Wspomnienia zesłańca 1939-43, sygn. II/877.
Ratajczakowa F., Wspomnienia, sygn. II/352.
Ratasiewicz J., Wspomnienia, sygn. II/1411.
Rogowska W., Wspomnienia, sygn. II/360.
Ruminowicz W., Wspomnienia, sygn. II/2002.
Sarosiek Cz., Wspomnienia, sygn. II/1415.
Sobolewski T., Życie w niewoli 1939-87, sygn. II/1658.
Tokarczyk H., Wspomnienia, sygn. II/451.
Troczewski K., Wspomnienia, sygn. II/1017.
Waluk B., Wspomnienia, sygn. II/1465.
Włodarska Z., Wspomnienia, sygn. II/485.
Wróblewska H., Wspomnienia, sygn. II/497.
Wróblewska H., Wspomnienia sygn. II/1489.
Wysibirska A., Wspomnienia, sygn. II/1491.
Wyszyński S., Wspomnienia, sygn. II/501.
Zybertowicz J., Wspomnienia, sygn. II/1503.

Materiały z zasobu Instytutu Hoovera w Stanford (kopie) – dotyczące sytuacji na Białostocczyźnie w okresie okupacji sowieckiej 1939-41

Materiały z archiwów rosyjskich dotyczących ziem okupowanych w 1939-41 przez władze sowieckie – zgromadzone w ramach współpracy z rosyjskim programem „Memoriał"

5. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie
Zespół akt: Archiwum prof. Stanisława Kota

6. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (Rembertów)
Zespół akt: Materiały z archiwów białoruskich i rosyjskich dotyczące polityki władz sowieckich na okupowanych obszarach II Rzeczypospolitej w latach 1939-41 – Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie, Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, Ośrodek Przechowania Zbiorów Historyczno – Dokumentacyjnych

7. Narodowe Archiwum Republiki Białorusi w Mińsku
Zespół akt (fond) nr: 4

8. Państwowe Archiwum Dokumentów Kino-Fono-Foto w Dzierżyńsku k/ Mińska
Zbiory fotograficzne i filmowe z lat 1939-41 dotyczące okupowanych północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej

9. Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu
Zespół akt (fondy) nr: 17, 18, 7584, 279

10. Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie
Zespoły akt (fondy) nr: 158, 159, 171, 292, 303, 307, 309

11. Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie
Zespół akt (fondy) nr: 6194, 6195, 6196, 6197, 6198, 6199, 6200, 6201, 6202, 6203, 6204, 6205, 6206, 6207, 6207, 6208, 6209, 6210, 6211, 6212, 6213, 6214, 6215, 6216, 6217, 6218, 6219, 6220, 6221, 6222, 6223

12. Wojskowy Instytut Historyczny w Warszawie (Rembertów)
Zespół: Armia Krajowa – relacje, wspomnienia – woj. białostockie

13. Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie
Zbiory Archiwum Ringelbluma

II. Wydawnictwa źródłowe, zbiory dokumentów

Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 w świetle dokumentów, t. 1-3, oprac. Cz. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1994-96.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t I wrzesień 1939 – czerwiec 1941, Wrocław 1990.
Białe plamy: ZSRR – Niemcy 1939-1941, Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko–niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941., Wilno 1990.

Diriektiwy J. W. Stalina, W. M. Mołotowa pieried pojezdkoj w Berlin w nojabrie 1940 g., „Nowaja i Nawiejsza Istoria" nr 4, 1995.

Documents on Polish-Soviet Relations 1939-1943, Gen. Sikorski Institute, London 1961.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VII, Warszawa 1973

Gnatowski M., Deportacje osadników i służby leśnej z Białostocczyzny w świetle radzieckich źródeł, „Białostockie Teki Historyczne" t. II, 1996.
Gnatowski M., Radziecka administracja wojskowa na północno–wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.), „Studia Podlaskie" t. IX, 1999.

Gnatowski M., Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941 (Część I), „Studia Łomżyńskie" t. V, 1995.

Gnatowski M., Region łomżyński w latach 1939-41 w świetle radzieckich dokumentów (część II), „Studia Łomżyńskie" t. VI, 1996.

Gnatowski M., Region łomżyński w latach 1939-41 w świetle radzieckich dokumentów (część I), „Studia Łomżyńskie" t. VII, 1996.

Gnatowski M., Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941 (część II), „Studia Łomżyńskie" t. VIII, 1997.

Gnatowski M., Antyreligijna działalność władz radzieckich w rejonie białostockim w latach 1939-1941 w świetle dokumentów. Z tajnych archiwów radzieckich (3), „Studia Podlaskie", t. VII, 1997.

Gnatowski M., Problemy SZP-ZWZ w regionie białostockim w latach 1939-41 w świetle dokumentów NKWD, „Studia Podlaskie" t. VIII, 1998.
Instrukcyja ab paredku rearganizacyi szkol zachodnich ablasciej BSSR, Minsk 1939

Katyn. Dispatches of Sir Owen O'Malley to the British Government, Polish American Congress, Inc. Katyn memorial Fund Commission, oprac. R. Bilek, 1973.

Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały przekazane Polsce 14 października 1992, posłowie T. Strzembosz, ISP PAN, Warszawa 1992.

Katyń. Dokumenty zbrodni, t. I, Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940, pod red. A. Gieysztora, R. Pichoi i in., Warszawa 1995.

Katyń, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk, Najnowsze dokumenty NKWD, Paris 1990.

Komunikat komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich, Moskwa 1944.

Komunistyczeskaja Partia Biełorussii w rezolucijach i reszenijach sjezdów i plenumow CK, t. III, 1933-45, Mińsk 1985.

Masowe morderstwo w lesie katyńskim. Sprawozdanie na podstawie urzędowych danych i dokumentów, Warszawa 1943.

Materiały do dziejów dekanatu białostockiego w czasie II wojny światowej, opr. i wyb. ks. T. Krahel, „Studia Teologiczne", t. 10, 1992.

Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije Zapadnoj Bielorusi, 28 – 30 oktiabria 1939 goda. Stenograficzeskij atcziot, red. W. N. Malin, Mińsk 1946

Nazi-Soviet Relations 1939-1941. Dokuments from the Archives of the German Foreign Office, Washington 1948.

Niemieckie dokumenty o sytuacji Polaków pod okupacją radziecką w roku 1940, opr. Cz. Madajczyk, „Dzieje Najnowsze", nr 3, 1991.

Okupacja sowiecka (1939-1941) w ściśle tajnych dokumentach. Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941, wybór, oprac., wstęp K. Jasiewicz, T. Strzembosz, M. Wierzbicki, Warszawa 1996.

Polish-Soviet Relations 1918-1943, Washington 1943.

Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939-1941. Z Archiwum Sowieckich, ISP PAN, wstęp i oprac. W. Materski, Warszawa 1992.

Polska-ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944-1949, oprac. G. A. Bordiugow, A. Kochanowski i in., ISP PAN, Warszawa 1995. Raporty Komisji Specjalnej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Sprawy Mordu w Katyniu, Kraków 1980.

Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, Warszawa 1965.

Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917-1945. Dokumenty i materiały. red. T. Cieślak, oprac. E. Basiński, Warszawa 1967.

Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów, oprac. M.. K. Kamiński, Warszawa 1991.

Śleszyński W., Struktura szkolnictwa sowieckiego w Białymstoku, „Białostocczyzna" 1999, nr 1.

„Zachodnia Białoruś" 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, Warszawa 1998.

III. Prasa, periodyki naukowe

„Awangard", Augustów 1939-1941.
„Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok.
„Białostockie Teki Historyczne", Białystok.
„Białostocczyzna", Białystok.
„Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu" – Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa.
„Dzieje Najnowsze", Warszawa.
„Gazeta Współczesna", Białystok.
„Gryfita" Białystok.
„Izwiestja", Moskwa 1939-1941.
„Nowe Życie", Grajewo 1939-1941.
„Karta", Warszawa.
„Kurier Podlaski", Białystok.
„Kurier Poranny", Białystok.
„Krasnaja Zwiezda", Moskwa 1939-1941.
„Kultura", Paryż.
„Kwartalnik Historyczny", Warszawa.
„Niepodległość", Londyn.
„Nowaja i Nowiejszaja Istoria", Moskwa.
„Pionier", Mińsk 1941.
„Polityka Społeczna", Warszawa.
„Prawda", Moskwa 1939-1941.
„Studia Łomżyńskie", Warszawa.
„Przegląd Historyczny", Warszawa.
„Studia Podlaskie", Białystok.
„Sowieckaja Pedagogika", Moskwa 1937-1941.
„Studia Historyczne", Kraków.
„Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", Warszawa.
„Sztandar Wolności", Mińsk 1940-1941.
„Warszawskie Zeszyty Historyczne", Warszawa.
„Wiadomości Historyczne", Warszawa.
„Więź", Warszawa.
„Wojskowy Przegląd Historyczny", Warszawa.
„Wolna Łomża", Łomża 1939-1941.
„Wolna Praca", Białystok 1939-1941.
„Wyzwolony Białystok", Białystok 1939.

IV. Pamiętniki, wspomnienia, relacje

Anders W., Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946, Londyn 1960.

Berling Z., Wspomnienia, T. 1: Z łagrów do Andersa; t. 2: Przeciw 17 Republice; t. 3: Wolność na przetarg, Warszawa 1990-1991.

Moje zderzenie z bolszewikami we września 1939 roku, pod red. K. Rowińskiego, Londyn 1986.

Chruszczow N. S., Fragmenty wspomnień, Warszawa 1984.

Chudy W., W sowieckim więzieniu w Brześciu nad Bugiem, „Zeszyty Historyczne", z. LXI, 1982.

Ciszek W. J., Flaherty D. L., Z Bogiem w Rosji, Warszawa 1990.

Czapski J., Na nieludzkiej ziemi, Paryż 1962.

Gleichgewicht B., Sowieci w pańskiej Polsce, „Odra" nr 10, 1990.

Gomułka W., Pamiętnik, pod. red. naukową A. Werblana, t. II, W-wa 1994.

Gross J., Grudzińska-Gross I., (opr.), W czterdziestym nas matko na Sybir zesłali... Polska a Rosja 1939-42, oprac. J., Grudzińska-Gross, Londyn 1983.

Grubiński W., Między młotem a sierpem, Londyn 1948.

Herling-Grudziński G., Inny świat. Zapiski sowieckie, Paryż 1985.

Jarnuszkiewicz Cz., Wspomnienia gen.... o jego pobycie na Łubiance 1939-1841, „Niepodległość" t. 24, 1991.

Klimkowski J. Byłem adiutantem gen. Andersa, Warszawa 1959.

Kopański S., Wspomnienia wojenne 1936-1944, Londyn 1972.

Korzec P. Polacy i Żydzi w sowieckim Białymstoku (X 1939 – VI 1941) w: Białostoccy Żydzi, pod red. A. Dobrońskiego, t. I, Białystok 1993.

Kossakowski S., Byłem adiutantem „Mścisława", Rajgród 1999.

Łagry i deportacje. Wspomnienia. Polacy znad Wilii, Niemna, Narwi i Bugu w łagrach sowieckich w latach 1944-1947, praca anonimowa [autor K. J.], Warszawa 1989.

Łopianowski N., Rozmowy z NKWD 1940-41, Warszawa 1990.

Majski I., Wspomnienia ambasadora radzieckiego, t. III, Wojna 1939-1945, Warszawa 1970.

Mikołajczyk S., Polska zgwałcona, b. m., b. r.

Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku, pod red. K. Rowińskiego, Londyn 1986.

My deportowani, Czapski, Grubiński, Herling-Grudziński, Krakowiecki, Obertyńska, Umiastowski, wstęp B. Klukowski, Warszawa 1989.

Nowak F., Moja gwiazda, Białystok 1991.

Pużak K., Wspomnienia 1939-45, „Zeszyty Historyczne", z. XXXXI, 1977.

Rudzka M. (Obertyńska B.), W domu niewoli, Rzym 1946.

Siemienas J., Byłem jeńcem Ostaszkowa, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1991, nr 1.

Siemieński J., Walczące Grodno. Wspomnienia harcerza, Białystok 1990.

Skrzypek S., Rosja jaką widziałem, Newton 1949.

Skrzypkowski Z., Przyszliśmy was oswobodzić. Drohiczyńskie wspomnienia z lat niewoli, Warszawa 1991.

Solski A., Pamiętnik znaleziony w Katyniu, Warszawa 1989.

Swianiewicz S., W cieniu Katynia, Warszawa 1990.

Szembek J., Diariusz wrzesień-grudzień 1939, Warszawa 1989.

Truszkowski S., Mój wrzesień, Warszawa 1968.

Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939-1944), „Archiwum Ruchu Robotniczego", t. VII, Warszawa 1982.

Wschodnie losy Polaków, wyb. W. Myśliwski, wst. A. Garlicki, Łomża 1991.

V. Opracowania

Albert A. (Roszkowski W.), Najnowsza historia Polski 1918-1980, Warszawa 1991.

Albert A. (Roszkowski W.), Wschodnie granice Polski, „Zeszyty Historyczne" z. LIII, 1980.

Andrew Ch., Gordijewski O., KGB, Warszawa 1997.

Arendt Hannah, Korzenie totalitaryzmu, Warszawa 1989.

Archipow W. I., Komsomoł-pomoszczcznik kommunisticzeskoj partii w socialisticzeskom stoitielstwie w zapadnych obłastiach Biełorussi nakanunie Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny (stientjabr" 1939 – ijun" 1941 gg), Mińsk 1975.

Backer R., Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek, Toruń 1992.

Baranowski E., Stosunki białorusko-polskie w latach 1939-1941 na podstawie dokumentów z Archiwum Narodowego Republiki Białorusi, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Barącz J., Sowiety na ziemiach Polski, Warszawa 1944.

Basiński E., Sprawa linii Curzona w polityce mocarstw zachodnich podczas II wojny światowej – „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich. Studia i Materiały" t. VI, 1970.

Batowski H., Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939 – listopad 1941), Kraków – Wrocław 1984.

Batowski H., Z polityki międzynarodowej XX wieku, Kraków 1979.

Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku, Suwałki 1997.

Baziur H., Grodzieńszczyzna jesienią 1939 r., „Białostocczyzna", nr 4, 1996.

Bauman J., Jusieniew R., Mała Encyklopedia Kina Radzieckiego, Warszawa 1987.

Bergman A., Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej, Warszawa 1984.

Bergman A., Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi w latach 1924-1928, „Rocznik Białostocki", t. VII, 1967.

Białystok ilustrowany, Białystok 1921.

Białystok w 80–leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 luty 1919-19 luty 1999, pod red. C. Kukli, Białystok 2000.

Bernaś F., Wilczur J. E., Piekielny krąg. Z dziejów CzeKa, GPU, NKWD, Warszawa brw.

Bielski M., Obrona Grodna we wrześniu 1939 roku, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 3-4, 1990.

Bieguń K., Prześladowania Kościoła na ziemiach zagarniętych przez ZSRR po 17 IX 1939, „Więź", nr 9 (419), Warszawa 1993.

Blum I., Polacy w Związku Radzieckim, Wrzesień 1939 – maj 1943, „Wojskowy Przegląd Historyczny", nr 1 (41), 1967.

Boćkowski D., Białystok w latach okupacji sowieckiej (1939-1941) – „Białostocczyzna", 1996, nr 2.

Boćkowski D., Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943, Warszawa 1999.

Boniusiak W., Podział administracyjny i władze tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, w: Rosja XIX i XX wieku, studia i szkice pod red. J. Sobczaka, Olsztyn 1998.

Bonasiuk W., Polska podczas II wojny światowej, Rzeszów 1999.

Bolszewizm, Lublin 1938.

Borodziej W., Terror i polityka, Warszawa 1987.

Borodziej W., Chmielarz A., Fiszke A., Kunert A. K., Polska Podziemna 1939-1945, Warszawa 1991.

Borwicz M. M., Inżynierowie dusz, „Zeszyty Historyczne" nr 3, 1963.

Boy we Lwowie 1939-1941. Antologia tekstów o pobycie Tadeusza Żeleńskiego we Lwowie, opr. B. Winklowa, Warszawa 1992.

Bregman A., Najlepszy sojusznik Hitlera, Londyn 1987.

Bugaj T., Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939-1952, Jelenia Góra 1986.

Buczek R., Stronnictwo Ludowe w latach 1939-1945. Organizacja i polityka, Londyn 1975.

Butlow G., Wychodźstwo polskie w ZSRR w latach 1939-1946, „Świat i Polska" nr 1, 1947.

Cariuk I. O., W bratskom sojuzie. Socialisticzeskije prieobrazowanija ekonomiki w zapadnych obłatiach BSSR, sientjabr 1939- ijun 1941 gg, Minsk 1976.

Cariuk I. O., W semie jeginoj (K 40 – letju bossoeginienja Zapadnoj Belorusi z BSSR. Materiały b pomoszczy lektoru), Minsk 1979.

Carrere d" Encausse H., Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917-1930, Warszawa 1992.

Chackiewicz A., Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1939-1941), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Cherubin D., Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939-1941, Warzsawa 1989.

Chojnowski A., Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939, Wrocław 1970.

Choriew W., Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX – „Dzieje Najnowsze" nr 1, 1997.

Ciesielczyk M., KGB. Z historii rosyjskiej i sowieckiej policji politycznej, Monachium 1987.

Ciesielski S., Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944, Warszawa 1990.

Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej, Wrocław 1993.

Cieślikowa A., Prasa okupowanego Lwowa, Warszawa 1997.

Conquest R., Stalin i zabójstwo Kirowa, Warszawa 1989.

Conquest R., The Great Terror: Stalin's Purge of Thirties, New York 1968.

Conquest R., The Harvest of Sorrow: Soviet Collectivisation and the Terror-Famine, New York 1983.

Conquest R., Inside Stalin's Secret Police: NKVD Politics 1936-1939, Stanford 1985.

Cygan W. K., Kresy w ogniu. Wojna polsko – sowiecka, Warszawa 1990.

Cytowska E., Funkcje prasy w okresie okupacji, „Kwartalnik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" nr 2, 1980.

Czapska M., Polacy w ZSRR 1939-1940. (Antologia), Paryż 1963.

Czaykowski B., Lwowska szkoła inżynierii dusz, „Kultura" nr 4, 1988.

Czerniakiewicz J., Przemieszczenia Polaków i Żydów na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej i w ZSRR 1939-1959, Warszawa 1991.

Darski J., Białoruś. Historia, współczesność, konflikty narodowe, Warszawa brw.

Davies N., Boże igrzysko. Historia Polski, t. I-II, Kraków 1991.

Dąbrowski S., Koncepcje powojennych granic Polski w programach i działalności polskiego ruchu ludowego w latach 1939-1945, Wrocław 1971.

Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945. Przegląd piśmiennictwa, red. T. Walichowski, Warszawa 1991.

Dębski S., Pakt Ribbentrop – Mołotow a sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r., w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Dmitrów E., Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933-1945, Warszawa 1997.

Dorabiała W., Martyrologia kapłanów archidiecezji wileńskiej 1939-1941, „Czas Miłosierdzia" nr 2, 1998.

Drawicz A., Literatura radziecka 1917-1967. Pisarze rosyjscy, Warszawa 1968.

Duraczyński E., O przyszłość Polski. 1939–1945, Warszawa 1985.

Duraczyński E., Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945, Warszawa 1993.

Duraczyński E., Wojna i okupacja. Wrzesień 1939- kwiecień 1941, Warszawa 1974.

Dziemianowicz R., Wieś białostocka w latach 1939-1941, „Białostocczyzna" nr 4, 1991.

Dzwonkowski R., Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii, Lublin 1997.

Dzwonkowski R., Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej, Lublin 1994.

Eberhardt P., Polska granica wschodnia 1939-45, Warszawa 1993.

Eberhardt P., Przemiany narodowościowe na Białorusi, Warszawa 1994.

Encyklapedyja Gistorii Belarusi, t. 1-5, Minsk.

Erazmus E., Skończmy z rachunkami krzywd, „Polityka" nr 19 (1879), 1993.

Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa 1999.

Fainsod M., Smolensk under Soviet Rule, New York 1963.

Falkowicz S., Polska i Polacy w wyobrażeniach Rosjan. Refleksje ogólne, „Dzieje Najnowsze", nr 1, 1997.

Fenomen Stalina, wybór tekstów A. Proskurin, Warszawa 1988.

Filipow K., Przyczynek do dziejów prasy białostockiej we wrześniu 1939 roku, „Dyskusja", Białystok 1989, nr 3-4.

Fitowa A., Ludność polska w ZSRR w świetle dokumentów źródłowych (1939-1945), w: Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR red. H. Kubiak i in., Wrocław 1992.

Fritz Gibbon L., Katyn Massacre, London 1977.

Fromm E., Ucieczka od wolności, Warszawa 1998.

Furet F., Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w., Warszawa 1996.

Gajdzis T., Ziemia zroszona łzami... Sokółka – moje rodzinne miasto 1939-1947, Białystok 2000.

Gasztołd T., Zmiany ludnościowe na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej okupowanych przez Rosję Sowiecką w latach 1939-1941 jako czynnik zaistnienia partyzantki sowieckiej, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Gistoryja biełaruskaj sowiekaj litaratury, t. I, 1917-1941 gg., Minsk 1965.

Giżejewska M., Deportacje obywateli polskich z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Glinka W., Bolszewizm a sprawa agrarna w Polsce, Warszawa 1918.

Gleason A., Kenez P., Sitites R., Bolshevik Culture, Bloomington 1985.

Głowacki A., Jeńcy polscy w ZSRR wrzesień 1939 – lipiec 1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 3, 1992.

Głowacki A., Kto był kim w NKWD w latach 1939-1941, „My, Sybiracy" nr 5, 1994.

Głowacki A., Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, Łódź 1997.

Głowiński M., Nowomowa po polsku, Warszawa 1990.

Gnatowski M., Białostocczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Zarys dziejów politycznych regionu, Białystok 1979.

Gnatowski M., Radziecka polityka okupacyjna na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Zarys tematu i problemy badawcze, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Gnatowski M., Region łomżyński w granicach ZSRR (wrzesień 1939-czerwiec 1941). Nowe aspekty i problemy badawcze, „Studia Łomżyńskie" t. III, Warszawa 1991.

Gnatowski M., Kresy północno-wschodnie (zachodnia Białoruś) w latach II wojny światowej (1939-1944). Niektóre aspekty metodologiczne i problemy badawcze, „Białostockie Teki Historyczne", Białystok t. I, 1995.

Gnatowski M., 17 września 1939 r. – agresja czy wyzwolenie? Refleksje historyka w świetle nowych źródeł, w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Gnatowski M., W radzieckich okowach (1939-1941). Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941, Łomża 1997.

Golomshtok I., Glezer A., Soviet art in exile, London brw.

Gołomsztok I., Język artystyczny w warunkach totalitarnych, Londyn 1979.

Gross J. T., Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka, Sejny 2000.

Gross J. T., Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939, Kraków 1999.

Gross J. T., Wywózki z Rosji, „Aneks" nr 51-52, 1988.

Gross J. T., W zaborze sowieckim – „Aneks" nr 45-47, 1987.

Grunberg K., Serczyk J., Czwarty rozbiór Polski, Warszawa 1990.

Grzelak Cz., Działania Armii Czerwonej na Białorusi we wrześniu 1939 roku, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Grzelak Cz., Grodno 1939, Warszawa 1990.

Grzelak Cz., Wilno 1939, Warszawa 1993.

Gurjanow A., Cztery deportacje 1940-1941, „Karta" nr 12, 1994.

Harz M., Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1943-1993, Warszawa 1993.

Heller M., Maszyny i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki, Warszawa 1989.

Heller M., Niekricz A., Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego, t. I-II, Londyn 1987.

Holzer J., Bilans demograficzny Polski dla okresu 1939-1945, „Dzieje Najnowsze" nr2, 1994.

Hryciuk G., „Nowy kurs"? Ewolucja polityki radzieckiej wobec Polaków we Lwowie (czerwiec 1940- czerwiec 1941), „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej", t. VI, 1998.

Hryciuk G., Polacy we Lwowie 1939-1941. Życie codzienne, Warszawa 2000.

Inglot M., Polska kultura literacka Lwowa lat 1939-1941. Ze Lwowa i o Lwowie. Lata sowieckiej okupacji w poezji polskiej. Antologia utworów poetyckich w wyborze, Wrocław 1995.

Istorija BSSR, Minsk 1961.

Istorija sowieckiego kinoskustwa (1930-1941), sostaw I. W. Sokołow, Moskwa 1946.

Istorija sowietckogo kiest'janstwa i kołchoznogo stroitiel'stwa w SSSR, Moskwa 1963.

Istorija sowieckogo kino, t. 2, Moskwa 1973.

Istorija Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny Sowetskogo Sojuza, Moskwa 1961.

Iwanow M., Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939, Warszawa – Wrocław 1991.

Jabłonkówna L., Aleksander Węgierko, Warszawa 1960.

Januszek F., Kształcenie nauczycieli na Białostocczyźnie w okresie władzy radzieckiej w czasie II wojny światowej (1939-1941), „Przegląd Historyczno – Oświatowy" nr 23, 1980.

Januszek F., Polityka oświatowa ZSRR na okupowanych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa białostockiego), „Przegląd Historyczno – Oświatowy" nr 3-4, 1991.

Jackiewicz S. A., Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Jaczyński S., Obozy jenieckie NKWD na Białorusi (17 września – 15 listopada 1939 r.), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Jaczyński S., Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich w latach 1940-1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 4, 1993.

Jaczyński S., Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem, Warszawa 1993.

Jagodziński Z., The Katyn Bibliography. Bibliografia Katyńska, Londyn 1972.

Janowicz S., Białoruś, Białoruś, Warszawa 1987.

Jaracz A., 10 lutego 1940 roku – pierwsza deportacja ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR, „Rocznik Koszaliński" nr 23, 1993.

Jaracz A., 13 kwietnia 1940 roku – druga deportacja ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR, „Rocznik Koszaliński" nr 23, 1993.

Jarecki J., Najazd sowiecki na Polskę 17 września 1939, Katowice 1993.

Jasiewicz K., Losy ziemiaństwa polskiego na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi (1939-1941). Charakterystyka głównych tendencji, w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Jasiewicz K., Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941 w świetle dokumentów NKWD/KGB, "Kwartalnik Historyczny" nr 1, 1994.

Jasiewicz K., Uwagi na marginesie badań nad losami ziemiaństwa polskiego na Kresach Wschodnich (1939-1945), „Politicus", nr 3-4, 1992.

Jasiewicz K., W poszukiwaniu teorii granicy sprawiedliwej, „Przegląd Powszechny" nr 1, 1983.

Jasiewicz K., Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno- Wschodniej Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1997.

Jasiewicz K., Ziemiaństwo i majątki ziemiańskie w okresie wojny obronnej 1939 r., „Studia Historyczne" z. 2, 1996.

Jastrzębski Z., Poetyka humoru lat okupacji 1939-1944, Warszawa 1986.

Jefimow A., O jazyke propagandista, Moskwa 1951.

Jeleńska I., Antyreligioznaja agitacja i propaganda w zachodnich obłastiach Biełarusi (193-1941), w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Jemielity W., Szkoły średnie i zawodowe w województwie białostockim w latach 1919-1939, Łomża 1991.

Jerzewski L.(Łojek J.), Agresja 17 września 1939, Warszawa 1979.

Jofe E., Jaurejskij bežency na terytorii Belarusi (1939-1940 gg.), „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000.

Jones E., Żydzi Lwowa w okresie okupacji 1939-1945, Łódź 1999.

Kabot T., Polityka władz sowieckich w regionie białostockim w latach 1939-1941 (na przykładzie rejonu hajnowskiego), w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Kaczorowski R., Konspiracja harcerska w Białymstoku (1939-1940), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Kamiński M., Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1939-1945, Warszawa 1992.

Kania W., Bolszewizm i Religia, Rzym 1945.

Kastory A., Europa Środkowa w polityce mocarstw, w: Między dwoma totalitaryzmami. Europa Środkowa i Południowo–Wschodnia w latach 1933-1956, red. M. Pułaski, Kraków 1997.

Karasiówna J., Pierwsze półrocze Armii Podziemnej. (SZP-ZWZ), „Niepodległość", Londyn, t. I, 1948.

Karpiński S., Zbrodnia katyńska w obliczu dowodów niemieckich, Toronto 1988.

Karski J., Tajna dyplomacja Churchilla i Roosevelta w sprawie Polski (1940-1945), „Zeszyty Historyczne" z. LXXVIII, 1986.

Karski J., Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945, Warszawa 1989.

Kauzik S., (Dołęga-Modrzewski s.), Polskie państwo podziemne, Londyn 1959.

Kersten K., Narodziny sytemu władzy, Paryż 1986.

Kersten K., Polacy – Żydzi – komunizm. Anatomia półprawd 1939-1968, Warszawa 1992.

Kersten K., Wnioski dotyczące możliwości wykorzystania masowych materiałów kronikarsko – pamiętnikarskich w historycznych badaniach naukowych, „Dzieje Najnowsze" nr 2, 1980.

Knight A., Beria. Prawa ręka Stalina, Warszawa 1997.

Kolaboracja – bojkot – weryfikacja. Dyskusja redakcyjna: Janina Hera, Edward Krasiński, Andrzej Krzysztof Kunert, Tomasz Strzembosz, Jacek Trznadel, „Pamiętnik Teatralny" z. 1-4, 1997.

Kołakowski L., Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozpad, Londyn 1988.

Korbański S., Pierwsze władze Polski podziemnej, „Kultura" nr 7/24, 1949.

Korboński S., Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu 1939-1945, Lublin 1986.

Korboński S., W imieniu Kremla, Paryż 1956.

Kort M., The Soviet Colossus. A History of the USSR, New York 1985.

Kosman M., Historia Białorusi, Wrocław 1979.

Kowalska E., Przeżyć, aby wrócić. Polscy zesłańcy lat 1940-1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946, Warszawa 1998.

Kowalski W., Bolszewicka okupacja Białostocczyzny, „Kontrasty" nr 23, 1990.

Kowalski W., Tak broniło się Grodno, „Kontrasty" nr 1, 1990.

Kowlew I., Jarmusik E., Istoria Bielarusi, Minsk 1998.

Kozłowski E., Wojsko Polskie 1936-1939, Warszawa 1974.

Kraj-bohater, „Karta", 1997, nr 22.

Krahel T., Archidiecezja wileńska pod okupacją sowiecką, w: Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945, Katowice 1992.

Krasuski J., Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945, Warszawa 1977.

Kresy północno-wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej (Stan badań), pod red. J. J.

Milewskiego, Białystok 1993.

Król E. C., Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie GG (1939-1945), Warszawa 1979.

Król C. E., Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945, Warszawa 1999.

Kryńska E., Władza radziecka wobec szkolnictwa w województwie białostockim w latach 1939-1941, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego", Filia w Białymstoku, z 72, Prace pedagogiczne, t. 24, 1992.

Kwiatkowski M. J., Polskie Radio w konspiracji 1939-1944, Warszawa 1989.

Kucharzewski J., Od białego do czerwonego caratu, Gdańsk 1990.

Kupiecki R., Natchnienie milionów. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956, Warszawa 1993.

Kuśnierz B., Stalin and the Poles, London 1949.

Kuzmin P. M.., Wospitanie sowetckogo patiotizma czerez massowye weczera w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1939, nr 10.

Kuznjacoj I., Paliticznyj represji y Belarysi (1939-1940 gg.), „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000

Lazko, Pachod Czyrwonaj Armii na Zachad y wieresnia 1939 godu: pogljad z Wschodu, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000.

Lebiediewa N., Katyn: priestuplienie protiw cziełowieczestwa, Moskwa 1994.

Leczyk M., Stosunki polsko-radzieckie w latach 1918-1945 w historiografii Polski Ludowej, „Kwartalnik Historyczny" nr 2, 1979.

Leinwand A. J., Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917-1922, Warszawa 1998.

Lenoe M., Agitation, Propaganda and the 'Stalinization" of the Soviet Press 1922-1930, bmw. 1998.

Lewandowska S., Ruch oporu na Podlasiu 1939-1945, Warszawa 1993.

Lewandowska S., Życie codzienne w latach II wojny światowej, Warszawa 1997.

Leyda J., Kino. A History of the Russian and Soviet Film, Londyn 1973.

Liddell Hart B. H., The Red Army, New York 1956.

Lipatow A. W., Obraz Polski i Polaków w radzieckiej sztuce filmowej. Twórczość sterowana i stereotypy ideologiczne, „Dzieje Najnowsze" nr 1, 1997.

Liszewski K., Wojna polsko-sowiecka 1939, Londyn 1986.

Losy tułacze mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939-1956, oprac. B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1993.

Lurje T., Tiestilnyj Bielostok, Moskwa – Leningrad 1939.

Łojek J., Dzieje sprawy Katynia, Białystok 1989.

Łoza S., Czy wiesz, kto to jest?, Warszawa 1954.

Łuczak Cz., Szanse i trudności bilansu demograficznego Polski w latach 1939-1945, „Dzieje Najnowsze" nr 2, 1994.

Łuczak Cz., Ziemie wschodnie drugiej Rzeczypospolitej pod panowaniem radzieckim (1939-1941 i 1944-1945), „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu" – Instytutu Pamięci Narodowej" t. XXXIV, 1992.

Maciejewska M. K., Polskie życie teatralne podczas II wojny światowej. Bibliografia, „Pamiętnik Teatralny" z. 1-4, 1963.

Mackiewicz J., The Katyn Woodmurders, London 1951.

Madajczyk Cz.., Dramat katyński, Warszawa 1989.

Madajczyk Cz., Inter Arma... (polityka kulturalna okupanta), „Kultura" nr 37, 1977.

Madajczyk Cz., Kultura i wojna totalna (1939-1945), „Literatura" nr 37, 1977.

Majdajczyk Cz., Między neutralną współpracą ludności terytoriów okupowanych a kolaboracją z Niemcami, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu" – Instytutu Pamięci Narodowej t. XXXIV, 1992.

Madajczyk Cz., Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t. I-II, Warszawa 1970.

Madajczyk Cz., Radziecki system okupacyjny (1939-1941), „Dzieje Najnowsze" nr 2, 1992.

Mały Rocznik Statystyczny 1939.

Marczak-Oborski S., Teatr czasu wojny, Warszawa 1967.

Marczak-Oborski S., Teatr polski w latach 1918-1965, Warszawa 1965.

Mazur G., Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945, Warszawa 1987.

Mazur G., Kresy Wschodnie, „Zdanie" nr 11-12, 1989.

Mazur G., Związek Wolnych Polaków (1939-1941) w Wilnie w świetle dokumentów NKWD, „Studia Historyczne" z. 4, 1993.

Medynckij E. H., O principach sowetskoj didaktiki, „Sowetskaja Pedagogika" 1937, nr 5-6.

Michaluk D., Oficerowie 42 pułku piechoty na Liście Katyńskiej, „Białostocczyzna" nr 4, 1995.

Michniuk W. N., Kriest'janstwo Biełorussii na puti k socializmu, Minsk 1979.

Michniuk W. N., Socjalistyczne preobrazowanija w zapadnych obłastaiach BSRR (sientiabr 1939 – ijuń 1941). Istograficzeskij oczersk, Mińsk 1979.

Miedwiediew R., Pod osąd historii, Geneza i następstwa stalinizmu, T. I-II, Warszawa 1990.

Między dwoma totalitaryzmami. Europa Środkowa i Południowo–Wschodnia w latach 1933-1956, pod red. M. Pułaskiego, Kraków 1997.

Milewski J. J., Polityka władz radzieckich na okupowanych ziemiach północno–wschodnich Polski w latach 1939-1941 w białoruskich podręcznikach szkolnych, w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno–wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Mironowicz E., Białoruś, Warszawa 1999.

Mironowicz E., Ludność białoruska Białostocczyzny wobec władzy radzieckiej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Misarewicz A. J., Na oswobożdionnoj ziemle. Politiczeskaja rabota w zapadnych obłastiach Biełorussi (sientiabr 1939 – ijuń 1941), Minsk 1989.

Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR, red. H. Kubiak i in., Wrocław 1992.

Mora S., Zwierniak P., Sprawiedliwość sowiecka, Włochy 1945.

Motyka G., Białorusini a Ukraińcy wobec władzy komunistycznej na Kresach Wschodnich II RP w latach 1939-1941, w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Myśliński J., Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej 1921-1941, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" z. 2, 1972.

Nazajcedy pazam. Da 60 – goddzja yzjadnanja Zachodnjaj Belarusi z BSSR, Minsk 1999.

Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939), red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1987, (wyd. polskie Warszawa – Wrocław 1989).

Nieciuński W., Przemoc i masowe zbrodnie hitleryzmu i stalinizmu, Warszawa 1998.

Nikitienkow W., Nikitienkowa L., Ekonomiczeskaja politika sowietskoj własti w Zapadnoj Biełarusi w 1939-1941 gg. (na primierie kleszczelskogo rajona), w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla miesz-

kańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Nowak J. R., Przemilczane zbrodnie. Żydzi i Polacy na Kresach w latach 1939-1941, Warszawa 1999.

Orłowicz M., Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim, Białystok 1937.

Osterman L. A., Rol komsomolskoj organizacii w wosnitanii soznatelnoj discipliny w szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 6.

Ovseryenko A. A., The Time of Stalin. Portrait of a Tyrany, 1980.

Paczkowski A., Pół wieku dziejów Polski 1939-1989, Warszawa 1996.

Pamjac Grodna, Minsk 1999.

Pankiewicz E., Okupacja radziecka na Białostocczyźnie (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), „Dyskusja" nr 3-4, 1989.

Parnas D., Książka i prasa polska w ZSRR w latach 1940-1949, „Odrodzenie" nr 1, 1947.

Parsadanowa W. S., Dieportacyja nasielenija iz Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Biełorussii w 1939-1941 gg, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija" nr 2, 1989.

Parsadanowa W. S., Tragedija Polszy w 1939 g., „Nowaja i Nawiejszaja Istorija" nr 5, 1989.

Patek A., Polityka władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego i jego wyznawców na Białorusi w okresie międzywojennym, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

50 lit wossojedinienija Zapadnoj Biełorussi s Biełoruskoj SRR w sostawie Sojuza Sojalisticzeskich Sowietskich Respublik, Grodno 1989.

Pieńkowski T., Losy polskich jeńców wojennych wyprowadzanych pojedyńczo lub w niewielkich grupach, od października 1939 do marca 1940, z obozów NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" t. XXXII, 1997.

Pietrowska W. O., Polityka w dziedzinie oświaty i kultury na obszarze Polesia Brzeskiego w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litew-

skie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Pinchuk B. C., Shtetl Jews under Soviet Rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust, Cambridge1991.

Piotrowski B., Wojna radziecko–fińska (zimowa) 1939-1941, Poznań 1997.

Podoski B., Polska wschodnia 1939-1941 w cyfrach, Rzym 1945.

Poleski T., Duszpasterstwo katolickie na Białorusi (1917-1984), „Libartas" nr 5, Paryż 1986.

Polacy w ZSRR (1913-1942), opr. M. Czapska, Paryż 1963.

Popiński K., Kokurin A., Gurjanow A., Drogi śmierci. Ewakuacja więzień sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941, Warszawa 1995.

Pospielovsky D. V., A History of Soviet Atheism in Theory and Practice, and the Believer, London 1987.

Prawda o Katyniu, Kraków 1945.

Prochwicz J., Walki oddziałów KOP na obszarach północno-wschodniej Polski, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000.

Prot'ko T., Stosunek państwa do kościoła w Białorusi Zachodniej po ustanowieniu władzy radzieckiej (lata 1939-1941), w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Pytralczyk K., Hitlerowcy o kulturze polskiej na Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich" t. V, 1969.

Pytlarczyk K., Wykaz czasopism w języku polskim wydawanych w latach 1939-1941 oraz 1944-1945 na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy, „Biuletyn Informacyjny Studiów z Dziejów Stosunków Polsko–Radzieckich" nr 2, 1966.

Raack R., Polska i Europa w planach Stalina, Warszawa 1997.

Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Radziński E., Stalin, Warszawa 1996.

Repressii protiw Polakow i polskich graždan, Moskwa 1997.

Romaniuk Z., 21 miesięcy władzy sowieckiej w Brańsku, „Ziemia Brańska", t. 6, 1995.

Rozanow L. P., Stalin i Hitler 1939-1941, Moskwa 1991.

Rozenblat E., Jewrej w systemie mieznacjonalnych otnoszenij w zapadnych oblastiach Belarusi. 1939-1941 gg., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000.

Rozenblat J., Judaizm i sowietskaja włast w zapadnych obłastiach Biełarusi (193-1941), w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000.

Rzepecki J., Kierownictwo polityczne polskiego podziemia wojskowego w latach 1939-1941, „Przegląd Historyczny" z. 1, 1947.

Serczyk W. A., Kresy w polskiej świadomości historycznej, „Kontrasty" nr 4, 1988.

Siamaszka J., Armia Krajewa na Bielarusi, Minsk 1994.

Siedlecki J., Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986, Londyn 1987.

Sidorowicz J., Życie kościelne w Białymstoku w latach 1939-1944, „Białostocczyzna" nr 3, 1994.

Siemaszko Z. S., Rozmowa z Generałem Andersem w dniu 31 lipca 1967 r., „Kultura" nr 7, 1990.

Siemaszko Z. S., W sowieckim osaczeniu 1939-1943, Londyn 1991.

Sielicki F., Losy mieszkańców Wileńszczyzny w latach 1939-1946. Okupacja sowiecka i niemiecka, wywózki, partyzantka, repatriacja, w: „Slavica Wratislaviensia" t. LXXXII, 1994.

Sierocka K., Polonia radziecka 1971-1939. Z działalności kulturalnej i literackiej, Warszawa 1968.

Sizowa T. J., Polskaja kommunisticzeskaja emigracja w SSSR w gody wtoroj mirowoj wojny: konie 1939- sieriedina 1948gg., w: Problemy nowoj i nowiejszej istorii, Moskwa 1978.

Skarżyński K., Katyń, Paryż 1990.

Smaga J., Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917-1991, Kraków 1991.

Sobczak J., Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy w latach 1939-1945, Poznań 1988.

Sokołow B. W., Pochwal'noje słowo Wiktoru Suworowu i epitafija katynskim Poljakom, w: „Gotowił li Stalin nastupatie" nuju wojnu protiw Giflera?, pod red., G. A. Borgjugowej, Moskwa 1995.

Sowieckaja Wojenneja Encikłopedija, t. I-VIII, Moskwa 1976-1980.

Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, pod red. A. Sudoła, Bydgoszcz 1998.

Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939-1941 – „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", t. XXXI, 1996.

Stalin and the Poles, presented by dr Bronisław Kusnierz, London 1949.

Stalin J., O materializmie dialektycznym i historycznym (wrzesień 1938 r.), Lublin 1945.

Stalin J., O projekcie Konstytucji Związku SRR (referat na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 XI 1936), Warszawa 1945.

Stiepanow A. N., Niekatoryje woprosy stroitielstwa sowetskoj szkoly w zapadnych oblastjach Belorusii, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 4-5,

Strzembosz T., Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939-1941) – „Przegląd Historyczny" z. 4, 1992.

Strzembosz T., Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1939-1941 (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Grodzieńskie), „Kwartalnik Historyczny" nr 4, 1992.

Strzembosz T., Opór moralny bierny i opór czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Strzembosz T., Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939-1941, w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Strzembosz T., Saga o „Łupaszce" ppłk. Jerzy Dąmbrowskim 1889-1941, Warszawa 1996.

Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941), pod red. nauk. T. Strzembosza, Warszawa 1997.

Studnicki W., Rządy Rosji sowieckiej na wschodniej Polsce 1939-1941, Warszawa 1943.

Sudoł A., Jak Polska nie mogła być Polską (kulisy IV rozbioru). Książka – dokument, Bydgoszcz – Toruń 1993.

Sudoł A., Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939, Bydgoszcz – Toruń 1997.

Suworow W., Lodołamacz, Warszawa 1992.

Sword K., Deportation and Exite. Poles in the Soviet Union, 1939-1948, New York – London 1994.

Sword K., Polityka wyznaniowa władz sowieckich na terenie Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Szarota T., Życie kulturalne na ziemiach polskich 1939-1945, w: Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939-1945, red. W. Góra, Warszawa 1984.

Szejhwe A. E., Antireligioznoe wospitanie w srednej szkole, „Sowetskaja Pedagogika" 1938, nr 3.

Szymański A., Gospodarstwa socjalistyczne w Sowietach, Lublin 1938.

Śleszyński W., Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej. Proces aneksji i polityczno–prawnej sowietyzacji Białostocczyzny, Białystok 2000.

Śleszyński W., Język sowiecki – narzędzie propagandy i walki ideowej, „Studia Podlaskie" t. IX, 1999.

Śleszyński W., Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 jako konfrontacja rożnych postaw, ustrojów i kultury, w: Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń, pod red. M. Liedke, J. Sadowskiej, J. Trynkowskiego, t. II, Białystok 1999.

Śleszyński W., Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939 – 1941, w: Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno–wschodnich II Rzeczypospolitej, studia i materiały pod red. Michała Gnatowskiego, Białystok 2000.

Śleszyński W., Sieć kin na Białostocczyźnie i ich repertuar w czasie okupacji sowieckiej 1939-1941, w: Polska. Walka, opozycja, niepodległość. Studia z dziejów II RP, Polskiego Państwa Podziemnego i RPL, pod red. Adama F. Barana, Sandomierz 2000.

Ślusarczyk J., Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. i jej konsekwencje dla Polaków w latach 1939-1941 – Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 2, 1993.

Ślusarczyk J., Stosunki polsko-sowieckie 1939-1945, Toruń 2000.

Świątek R., The Katyń Foret, London 1988.

Talarczyk M., Sowieci na Sokólszczyźnie 1939-1941, „Sokólskie Zeszyty Historyczne" z. 1, 1991.

Taylor R., Film propaganda Soviet Russia and Nazi Germany, London 1979.

Tichonow W.„ Oboronnaja rabota w szkole i ee rol w ukreplenii dicipliny i powyszenii uspewaemosti uczaszczichsja, „Sowetskaja Pedagogika" 1940, nr 3.

Toeplitz J., Historia sztuki filmowej, t. 5, 1939-1945, Warszawa 1970.

Topitsch E., Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły, Wrocław – Warszawa, Kraków 1996.

Tracjak J., Religijnaja i nacjonalnaja palityka KP(B)B y Zachodjaj Belarusi y 1939-1941 gg., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, Białystok 2000.

Trznadel J., Kolaboranci. Tadeusz Boy–Żeleński i grupa komunistycznych pisarzy we Lwowie 1939-1941, Komorów 1998.

Tucholski J., Transporty śmierci ze Starobielska i Kozielska, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 1, 1991.

Tumarkin N., Lenin Lives! The Lenin Cult in Soviet Russia, London 1983.

Turlejska M., Prawdy i fikcje, Warszawa 1968.

Turowski A., Między sztuką a komuną. Teksty awangardy rosyjskiej 1910-1932, Kraków 1998.

Volkogonow D., Stalin. Triuph and Tragedy, New York 1991.

Wabiszewicz A., Prablemy nacyjonalna – kultyranaga zyccja zachodnich zbłastiej BSSR y 1939-1941 gg, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 13, 2000.

Waldenberg M., Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1992.

Wasiluczek M. W., Oswoboditielnyj pochod Krasnoj Armii w sientiabrie 1939 goda po Zapadnoj Biełorussi i jego znaczenije, w: 50 lit wossojedinienija Zapadnoj Biełorussi s Biełoruskoj SRR w sostawie Sojuza Sojalisticzeskich Sowietskich Respublik, Grodno 1989.

Weisseberg-Cybulski A., Wielka czystka, Warszawa – Wrocław 1990.

Węgierski J., Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1991.

Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921-1928, Białystok 1929.

Wieczorkiewicz P., Stalin i generalicja sowiecka w latach 1937-1941, Warszawa 1993.

Wielhorski W., Losy Polaków w niewoli sowieckiej (1939-1956), Londyn 1956.

Wierzbicki M., Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko – sowieckie na ziemiach północno–wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 2000.

Wierzbicki M., Powstanie skidelskie 1939 r., „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 7, Białystok 1997.

Wierzbicki M., Stosunki polsko-białoruskie w okresie okupacji sowieckiej ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1939-1941), w: Studia z dziejów okupacji sowieckiej, red. nauk. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Wierzbicki M., Zjawisko denuncjacji podczas okupacji sowieckiej ziem północno–wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941, „Studia Historyczne" nr 41, 1998.

Wirski S., Polityka ZSRR wobec ziem polskich 1939-1941, z. 4, Warszawa 1985.

Wiszniewski A. F., Organizacija i dziejatelnost milicii Bielarysii 1917-1940 gg., Minsk 2000.

Wójcicki B., Prawda o Katyniu, Warszawa 1952.

Wójcik W., Język prasy gadzinowej lat 1939-1945, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie" z. 135. Prace bibliotekoznawcze V, 1990.

Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, red J. Marcinkiewicz, Londyn 1989.

Zamorski K., Starzewski S., Sprawiedliwość sowiecka, Warszawa 1994.

Zawodny J. K., Katyń, Paryż 1989.

Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, przedm. W. Anders, Londyn 1982.

Zinowiew A., Homo sovieticus, Londyn 1984.

Zwierzchowski P., Zapomniani bohaterowie. O bohaterach filmowych polskiego socrealizmu, Warszawa 2000.

Żaroń P., Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990.

Żołyński J., Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939-1940). Problemy ustrojowe i prawne, Wrocław 1994.

Życie religijne w Polsce pod okupacją, red. Z. Zieliński, Katowice 1992.

Summary

SOVIET OCCUPATION IN BIAŁYSTOK PROVINCE (1939-1941). PROPAGANDA AND INDOCTRINATION

The German – Soviet Nonagression Pact (the Molotov – Ribbentrop Pact), which was signed on August 23 1939, accelerated the outbreak of World War II. On September 17 1939 at 3 a. m. (Polish time) the Red Army crossed the Polish border and took possession of north-eastern Poland. The Belarusian Front was commanded by General Mikhail Kovalov. The two invading powers (Germany and the Soviet Union) divided Białystok Province between themselves. When Nazi Germany found out that the USSR had declared war on it, Nazi armed forces stopped at the line of Knyszyn, Białystok, Narew, Hajnówka, and Brest – Litovsk (now Brest, Belarus). When German and Soviet military operations against Poland were over, both occupiers signed another agreement modifying territorial arrangement in this country (September 28 1939). The treaty gave the Soviet Union an opportunity to carry out territorial expansions and provided for the occupiers spheres of influence in Poland. Nazi Germany rejected its claims for Lithuania but instead, acquired a large amount of former Polish territory between the Vistula, San and Bug Rivers, and the region of Suwałki. The invaders obliged themselves not to bring up the so-called Polish question in the future.

At the beginning of the occupation of Poland, the Soviet government started forming provisional governments. Despite being theoretically independent, they all operated under the close watch of the Soviet apparatus. The main ruling bodies were provisional boards of provinces, cities and smaller administrative units (*powiaty*). The latter supervised the work of peasant associations formed in communes and villages. Within a few weeks the number of local authorities substantially increased. All the new governing units were modelled on those present in the USSR and they were totally dependent on the party organs. Moreover, the provisional boards of all grades were formed by carefully selected and highly experienced members of the Communist Party of Belarusian Bolsheviks from eastern parts of the Belorussian SSR (BSSR). Convening provisional governments was the first step that led to "legal" annexation of north-eastern Poland. On October 1 1939 the Central Committee of the Communist Party of Bolsheviks in its resolution scheduled elections to a local parliament called the People's Assembly of Western Belorussia. During the election campaign people were exposed to communist propaganda as all the places were decorated with posters and watchwords. What is more, one could hear through megaphones (placed in the cities of Białystok Province) cheers for the Red Army and Stalin. Numerous planes frequently threw off propaganda leaflets vilifying the Second Republic of Poland (*II Rzeczpospolita*). An army of people canvassed urban and rural areas to in-

duce their residents to take an active part in the election gala. Local communities were not only bored with frequent election meetings but they were also terrified by their aggressiveness and flourish. The citizens were stimulated to participate in the meetings by means of encouragement and threats. The voters-to-be were in fact not very much aware of the real aim of the campaign. Many a time canvassers themselves kept it secret. On the polling day (October 22 1939) polling stations were open from 6 a. m. to 12 p. m. In contrast with official watchwords, the secrecy of voting was not ensured. In some polling stations ballot papers were numbered and corresponded with the register numbers of particular voters. It facilitated the identification of the voters who were against the Soviet government. In order to ensure a high turnout, members of election boards visited voters (e. g. the elderly and ill) and made them cast votes at their homes. Sometimes family members were allowed to give votes on behalf of their absent relatives. As the election was only to confirm people's support for the new government, a high turnout and positive final results were not very surprising.

The election to the People's Assembly of Western Belorussia held in north-eastern provinces of the Second Republic of Poland ended up with choosing 929 deputies: 283 of them came from Białystok Province, 238 – Poles'ye Province, 226 – Novogrodek Province and 182 – Vilnius Province.

The People's Assembly convened in order to specify the policy of the new government, to include the Soviet – occupied area in the BSSR, to carry out an agricultural reform (it aimed at expropriating big landowners), and to nationalise industry and banks. It did not intend to settle the matters that were not on the agenda. The deputies obviously voted for all the above items. The last step of the USSR's "legal" annexation of north-eastern Poland was taken in Moscow and Minsk. The committee, which was elected at the fourth meeting of the People's Assembly of Western Belorussia, headed for the Kremlin in Moscow to "plead" and gain its acceptance for including Western Belorussia in the Soviet Union.

To sum up, it should be stressed that the idea of convening the puppet parliament arose at the very beginning of Kremlin's annexation plans. The Soviet government formed provisional authorities that were subordinated to Moscow, organised controlled assembly elections and the proceedings of the People's Assembly of Western Belorussia. This kind of annexation was outwardly legal and thus created the right image of the USSR. The ideas of freedom, democracy and self-determination were widely propagated by the Kremlin but in fact, they turned out to be worthless. These ideas were unquestionably eye-catching as they appeared on ubiquitous

posters and banners. They were, however, not at all implemented in everyday life. The October 22 elections and then the proceedings of the People's Assembly made Poles realise what the democracy in the communism was like.

The decisions taken by the People's Assembly of Western Belorussia resulted in introducing internal passports, homogenous administrative units, nationalisation of industry and collectivisation of agriculture. The unification of the Soviet-occupied Poland and the USSR was completed after the communist-controlled elections to the Supreme Councils of the USSR and the BSSR (March 24 1940), and local councils (December 12 1940).

The process of "legal" annexation of north-eastern Poland, and standardisation of culture and education were held simultaneously. In the course of a few months cultural and educational institutions, present on the Soviet – held areas, were transformed, with the aid of huge financial resources and involvement of an army of canvassers, into communism – spreading centres. A chain of cinemas, theatres, libraries, community centres as well as a network of schools were to exert a profound influence of communist ideology on new citizens. Notably, the actions taken by the Nazi occupier and communist government were substantially different. The former engaged ideological propaganda only, the latter aimed at the indoctrination of all the residents as well.

The Soviet system planned to make a human being an obedient executor of the government's orders. An individual, devoid of his/her internal autonomy, exposed to terror and indoctrination, was to become the property of the state. A new reality made Poles falsify plans or reports. What they faced was ubiquitous corruption and a constant lack of basic goods. No wonder that the effectiveness of Soviet watchwords propagated by badly-mannered and unattractively-dressed canvassers was marginal. Polish society, avid for retaining at least some independence, divided its everyday life into official (work, compulsory participation in mass meetings) and private (home, family) one. An open objection to the new system was for most people unacceptable as it could result in being arrested. Accepting a new way of life, however, meant deploying oneself of one's identity.

At the very beginning the Soviet apparatus, in its propaganda rhetoric, concentrated on featuring Belarusian and Jewish issues. Then, after north-eastern Poland had been included in the Soviet Union, it gave prominence to internationalist slogans. Interestingly, the society was viewed as a group of supporters or opponents of the communist system. Ethnic differences, unlike fascism, were of minor importance, giving way to the class system.

In the second half of 1940 there was a turn as far as the attitude towards Poles was concerned, which, actually, was largely due to changes on the international arena. Nevertheless, the occupier continued its full-scale sovietization. Białystok, although undoubtedly less important than L'viv, was crucial to the USSR's future expansion plans. These, however, were not put into operation because of an unexpected attack of Nazi armed forces on June 22 1941.

Contents

Introduction

Part I
The process of annexation and sovietization of Białystok Province

Chapter 1
The Molotov-Ribbentrop Pact. The spheres of influence in the occupied Poland

Chapter 2
The creation of provisional governments. First administrative decisions of the Soviet government

Chapter 3
Elections to the People's Assembly of Western Belorussia

Chapter 4
The proceedings of the People's Assembly of Western Belorussia. The "legal" annexation of Soviet-held areas into the USSR

Chapter 5
Legislative, social and economic changes

Chapter 6
Elections to the Supreme Councils of the USSR and the BSSR (March 24 1940), and local councils (December 12 1940)

Chapter 7
Anniversaries and national holidays

Chapter 8
Ethnic and anti-religious policy

Chapter 9
Cadres

Chapter 10
A Soviet citizen in the opinion of Polish residents of Białystok Province as a defence against sovietization

Part II
Mass-media and culture, and their role in the Soviet ideology and propaganda

Chapter 1
Modern mass-media in the Soviet indoctrination system
Film
Radio

Chapter 1
A network of Soviet cultural institutions and their propaganda importance
Libraries
Museums
Theatres, stage groups, concert halls
Community centres, clubs, reading rooms

Chapter 3
Soviet publications
Regional and central press
Propaganda books and leaflets

Chapter 4
Books – instruments of propaganda and ideological struggle
Soviet writers in Białystok
Soviet language – an instrument of ideological struggle

Part III
Educational policy of Soviet authorities in Białystok Province. Ideological and propaganda role of Soviet schools

Chapter 1
Reorganisation, structure and functioning of Soviet education. Primary and secondary education. Higher education and its formation

Chapter 2
Soviet pedagogy

Chapter 3
Teaching staff and school authorities

Chapter 4
Students vs. Soviet education

Conclusion

Table list

Chart list

Abbreviation list

Picture list

Bibliography

Summaries (in English and Russian)

Translated by Monika Śleszyńska

Изложение

Советская оккупация Белосточчины в 1939 – 1941 годах. Пропаганда и индоктринация

Начало второй мировой войны ускорило подписание в Москве 23 IX 1939 года Договора Риббентропа – Молотова. Отряды Красной Армии пересекли польскую границу 17 IX 1939 года в 3.00 (польского времени). Белорусским фронтом командовал 42 – летний генерал – полковник Михаил Ковалёв. На последнем этапе военных действий территория вокруг Белостока была разделена двумя агрессорами. Узнав, что СССР присоединился к войне, немецкие войска, наступающие с запада, задержались на линии Кнышын – Белосток – Нарев – Хайнувка – Брест Литовский.

По окончании военных действий СССР и Германия подписали в Москве 28 IX 1939 года соглашение, регулирующее разделение сфер влияния в оккупированной Польше. Согласно договору, подписанному 23 IX 1939 года, фашистская Германия отрекалась от своих прав на Литву, а вместо этого получала польские земли, находящиеся между Вислой, Саном и Бугом, а также район Сувалк. Кроме этого обе стороны обязались не возвращаться в будущем к польскому вопросу, который сочли полностью решённым.

На начальном этапе оккупации советские власти делали упор прежде всего на формальную (правовую) организацию новых административных структур. К созданию временного управленческого аппарата обычно приступали сразу после окончания военных действий. Сознательно отказались от создания официальных административных оккупационных структур, заменяя их «независимыми» местными органами самоуправления. Главными учреждениями были временные управления воеводств, а также временные управления городов и уездов, которым в свою очередь подчинялись крестьянские комитеты, создаваемые в гминах и деревнях.

В течении нескольких недель административный аппарат временных властей увеличился до огромных размеров, а образцом для создаваемых отделений были структуры, уже созданные в СССР. Одним из основных неоспоримых правил организации учреждений была их полная зависимость от партийных органов. Временные правительства всех уровней (воеводские и уездные) в действительности были созданы из отобранных членов КП (б) Б из восточных областей БССР, имеющих большой опыт партийной работы.

Создание временных властей было первым шагом направленным на полную реализацию советского сценария «правового» присоединения оккупированных земель. 1 октября 1939 года в Москве на заседании ЦК ВКП(б) было принято окончательное решение относительно даты проведения выборов в так называемый местный парламент, т.е. Народное Собрание Западной Белоруссии.

Проводимой выборной кампании сопутствовал необычайный информационный шум. Все населённые пункты были украшены плакатами и лозунгами коммунистического содержания. Из громкоговорителей, установленных в наибольших городах Белосточчины, разносились воззвания, восхваляющие советскую власть, Красную Армию и Сталина. Из самолётов сбрасывались листовки, пропагандирующие порочащие достижения II Республики. Каждый день группы агитаторов посещали города и деревни, призывая местное население активно участвовать в продолжающемся выборном празднестве.

Частота предвыборных собраний (происходили 3 – 4 раза в неделю) не только утомляла местное население, но также поражала своей агрессивностью и размахом предпринятых подготовительных действий. Используемый репертуар средств, мобилизующих граждан к принятию участия в митингах , был смесью уговоров и угроз. Местные жители, ошеломлённые информационным шумом и измученные большим количеством встреч, не всегда отдавали себе отчёт, какова была истинная цель проводимой кампании. Часто также сами агитаторы, чтобы не потерять симпатии участников собраний, не до конца разъясняли настоящую цель выборного фарса.

В день выборов (22 X 1939 года) избирательные участки были открыты от 6 часов утра до 24 часов вечера. Официальная пропагандистская версия хода выборов подчёркивала торжественный характер этого своеобразного «народного праздника».

В действительности же на избирательных участках, вопреки официально провозглашаемым лозунгам, не соблюдалось правил секретности. В некоторых комиссиях карты для голосования были обозначены номерами, соответствующими порядковым номерам в списках, в которых были записаны избиратели. Позже облегчило это идентификацию людей, зачеркнувших фамилию кандидата, что отождествлялось, согласно обязывающим в СССР правилам, с недоброжелательным отношением к коммунистической власти. Желая получить наибольшее участие в выборах, члены комиссий посещали с урнами дома избирателей, тем самым заставляя их голосовать. Похожая техника использовалась также по отношению к людям старым и больным. Часто разрешалось также членом семьи голосовать от имени отсутствующего человека. Конечные результаты голосования имели единственную цель – должны были подтвердить общественную поддержку для действий новых властей. Поэтому не должна удивлять высокая посещаемость и окончательные положительные результаты.

В выборах в Народное Собрание Западной Белоруссии с территорий северо – восточных областей II Республики избрано в общей сложности 929 депутатов: 283 из Белостоцкого воеводства, 238 – из полесского, 226 – из новгородского и 182 – из вильнюсского.

На заседаниях избранного Собрания должны были рассматриваться только четыре вопроса: а) определение характера власти, б) официальное присоединение оккупированных земель к БССР, в) проведение земельной реформы (экспроприация богатых землевладельцев), г) национализации промышленности и банков. Организаторы даже не принимали во внимание возможности обсуждения иных вопросов, которые выходили поза официальный сценарий. Монополизм целой подготовки оставался в руках оккупантов.

Тщательно отобранные путём «выборов» депутаты без каких – либо проблем проголосовали за по всем пунктам заседания, включая также вопрос о присоединении северо – восточных территорий II Республики к СССР.

Последний акт «правового» включения северо – восточных земель II Республики, оккупированных СССР после 17 сентября 1939 года состоялся в Москве и в Минске. Избранная на четвёртом заседании Народного Собрания Западной Белоруссии Уполномоченная Комиссия сразу же после окончания обсуждений отправилась в Москву, где во время V сессии Высшего Совета СССР одобрено и принято её просьбу о присоединении Западной Белоруссии к Стране Советов.

Подводя итоги «правового» процесса захвата оккупированных территорий, следует подчеркнуть, что идея созыва марионеточного парламента появилась уже в самом начале экспансивных планов, готовящихся в Москве. Советские власти сознательно отказались от организации официального оккупационного правительства на занятых территориях, заменив его временной властью, проведя затем «выборы», законченные организацией заседаний Собрания. Такой способ аннексии никоим образом не уменьшал фактических прав полученных на эти земли в результате военного нападения, однако создавал видимость законности, так необходимой в создании пропагандистского образа СССР. Свобода, демократия, самоопределение – эти лозунги, охотно провозглашаемые оккупационными властями, в советской государственной системе быстро превратились всего лишь в пустые слова. Они прекрасно выглядели на плакатах и транспарантах, помогали создавать атмосферу народного праздника, но были совершенно нериемлимы в нормальной политической жизни. Выборы 22 октября, с последующим в их результате созывом Народного Собрания, были хорошим и эффективным наглядным уроком,

поднесённым советскими властями своим новым согражданам на тему функционирования демократии в коммунистической системе.

Решения Народного Собрания Западной Белоруссии были началом изменений на польских землях по советскому образцу. «Правовым» результатом этих постановлений было введение «паспортизации», создание похожей администрации, национализация промышленности и начало коллективизации. Политически – правовую унификацию оккупированных территорий закончило проведение «выборов» в Верховные Советы СССР и БССР (24 III 1940г.), а также в местные советы (12 XII 1940г.).

Параллельно с «правовым» процессом унификации проводилась кампания изменения культуры и образования на советский образцец. Перехваченные на оккупированных территориях уже существующие культурно – просветительные учреждения, при вложении значительных финансовых средств и привлечении огромного количества агитаторов были в течении нескольких месяцев изменены в органы, распространяющие коммунистическую идеологию. Расширенная сеть кинотеатров, театров, библиотек, домов культуры, а также созданная в быстром темпе новая сеть школ должна была обеспечить всестороннее воздействие коммунистической идеологии на новых граждан. Действия советских властей принципиально отличались от политики фашистских оккупантов тем, что не ограничивались только элементами пропаганды, а стремились к полной индоктринации всех граждан.

В планах советского строя было уничтожение в возможно короткие сроки всех предыдущих форм общественной жизни и сведение человека к роли послушного исполнителя распоряжений правящих кругов. Личность потеряла свои отличия и внутреннюю независимость – гражданин стал собственностью государства. Этих целей предполагалось достичь, подобно как и раньше на территории СССР, благодаря использованию двух основных элементов тоталитарной системы – террора и индоктринации. Введение как можно скорее новых правил общественно – хозяйственной жизни путём раскола уже существующих общественных структур привели к хаосу и вездесущей импровизации. Преподносимая жителям оккупированных земель «мрачно – серая», с примесью красных лозунгов, действительность не была манящей перспективой. Граждане, вдавленные грубой силой в новый советский мир, если хотели в нём существовать, должны были приспособиться к новым условиям – подделки планов и отчётов, всеобщей коррупции, хронической нехватке основных товаров, а также искусному обхождению разного рода запретов и предписаний. Поэтому эффективность

воздействия пропагандистских лозунгов провозглашаемых не заслуживающими доверия агитаторами (неудовлетворительный уровень культуры, непривлекательная одежда), была тем более низкая, что была острой противоположностью окружающей действительности.

Общество прошло быстрое обучение выживания в новой системе, остатки независимости люди старались сберечь, разделяя повседневную жизнь на часть официальную (работа, обязательное участие на митингах и собраниях) и частную (дом, семья). Переход к двойной действительности (хотя и чрезвычайно трудной в советской реальности) – государственной и частной создавал видимость нормальной спокойной жизни. Официальное неприятие нового строя было исключено и раньше или позже могло закончиться арестом, зато полное включение в течение жизни, предложенное оккупантом, обозначало потерю не только остатков собственной независимости, но также индивидуальности.

Советские власти в используемой пропагандистской риторике в зависимости от международной политической ситуации прибегали к помощи соответствующих аргументов. Первый период оккупации характеризовался выдвижением на первый план элементов белорусских и еврейских, которые однако же по окончании вступительной фазы присоединения были отвергнуты и заменены интернациональными лозунгами. Господствующую роль играло классическое советское разделение общества на сторонников и противников коммунистической системы. Национальные различия – в отличии от фашистской идеологии – имели второстепенное значение, уступая классовому разделу.

Стремление к полной советизации занятых территорий равнялось принципиальной переоценке прежних норм жизни. Польское население, занимавшее во время II Республики высокие должности в государственной администрации и самоуправлении, понесла наибольшие потери. Частичные изменения в отношении к полякам наступили во второй половине 1940 года, когда вместе с изменениями на международной арене снова возродились идеи (совершенно неконкретные) польской автономии. Корректировка политики в отношении к польскому населению, однако же, совершенно не изменила характера, целей и методов политики оккупантов. Власти, желая использовать это в своих планах, принимали во внимание только лишь возможность сотрудничества с избранной частью польского общества, полностью принимающего новую реальность. Белосток, располагая значительно более слабыми интеллектуальными резервами, чем Львов (поэтому не являлся так мощной средой коммунистических идей), играл однако же, в этой части оккупированных земель роль важного кадрового центра. Должен был он реализовать одну

из ключевых функций в будущих (тайных) экспансивных проектах СССР – прерванных неожиданной для Красной Армии атакой фашистских войск 22 июня 1941 года.

Содержание

Вступление

Часть I
Аннексии и политически – правовая советизация Белосточчины

Раздел 1
Договор Риббентроп – Молотов

Раздел 2
Процесс формирования временных правлений.
Первые административные решения оккупационных властей.

Раздел 3
Выборы в Народное Собрание Западной Белоруссии

Раздел 4
Заседания Народного Собрания Западной Белоруссии.
«Правовое» присоединение оккупированных земель к СССР.

Раздел 5
Правовые, общественные и хозяйственные изменения

Раздел 6
Выборы в Верховные Советы СССР и БССР (24 марта 1940г.) и местные советы (12 декабря 1940г.)

Раздел 7
Юбилеи и государственные праздники

Раздел 8
Национальная и антирелигиозная политика

Раздел 9
Кадры

Раздел 10
Образ советского гражданина в мнении польского населения
Белосточчины как оборонительная форма против советизации

Часть II
Средства массовой информации и культура на службе советской идеологии и пропаганды

Раздел 1
Современные средства массовой информации в советской системе индоктринации
Фильм
Радио

Раздел 2
Сеть советских культурных учреждений и их роль в пропаганде
Библиотеки
Музеи
Театры, эстрадные ансамбли, филармонии
Дома культуры, клубы, избы – читальни

Раздел 3
Издательская деятельность советских властей
Региональная и центральная пресса
Пропагандистские книги и брошюры

Раздел 4
Печатное слово – инструмент пропаганды и идеологической борьбы
Белостоцкая среда советских писателей
Советский язык – инструмент идеологической борьбы

Часть III
Просветительная политика советских властей на Белосточчине. Идеологическая и пропагандистская роль советской школы

Раздел 1
Реорганизация, структура и функционирование школ.
Начальное образование, среднее, а также развитие высшего образования

Раздел 2
Основы функционирования советской педагогики

Раздел 3
Школьные власти. Педагогические кадры.

Раздел 4
Ученики и советская школа

Окончание

Список таблиц

Список схем

Список сокращений

Библиография

Изложения на русском и на английском языках

Перевод Ольга Русецка.